Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Wydział Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych

**Olgierd Grott**

**Rozprawa doktorska**

# Partie faszystowskie i narodowosocjalistyczne w Polsce

Praca napisana
pod kierunkiem naukowym
prof. dr hab. Jacka Majchrowskiego

**Kraków 2005**

# WSTĘP

W życiu politycznym II RP poczesne miejsce zajmowały formacje o charakterze nacjonalistycznym. Wśród nich najliczniejszą i mającą największe wpływy była Narodowa Demokracja, której kolejne organizacyjne wcielenia – Związek Ludowo Narodowy (1918 – 1928), Stronnictwo Narodowe (od roku 1928) oraz Obóz Wielkiej Polski (1926 – 1933), odgrywały poważną rolę tak w praktycznej polityce, jak i na płaszczyźnie działalności ideotwórczej. Wraz z grupami secesyjnymi, jak Związek Młodych Narodowców usamodzielniony całkowicie w 1934 roku oraz powstały w tymże roku Obóz Narodowo Radykalny, a potem wyłonione z niego w roku 1935 dwie odrębne już frakcje określane jako ONR – ABC i RNR – Falanga stanowiły szeroką formację ideową o zróżnicowanych programach w różnym stopniu zradykalizowania i zasięgu społecznym.

Wpływy polityczne wymienionych tu partii oraz ich dorobek ideologiczny bez wątpienia stały się najważniejszym powodem dużego zainteresowania historyków ich dziejami. Liczba opracowań jest więc znaczna. Wśród autorów podstawowych prac poświęconych tej tematyce należy wymienić takie nazwiska jak Romana Wapińskiego, Jerzego Tereja, Jacka Majchrowskiego, Bogumiła Grotta, Krzysztofa Kawalca, Teresy Kulak, Ewy Maj, Szymona Rudnickiego, Zbigniewa Siemaszki czy Andrzeja Micewskiego a ostatnio Rafała Łętochy, Artura Paszki, Wojciechа Muszyńskiego

i Lucyny Kulińskiej nie zapominając o wielu autorach prac bardziej szczegółowych oraz licznych drobnych przyczynków.

Inna formacja polityczna – Obóz Zjednoczenia Narodowego – także klasyfikowana jako nacjonalistyczna również znalazła swojego historyka w osobie Jacka Majchrowskiego.

O ile główne formacje kierunku nacjonalistycznego w Polsce, jak widzimy, posiadają dzisiaj już swoich badaczy oraz bogatą literaturę, to grupa partii określających się jako faszystowskie i narodowo socjalistyczne dotychczas nie doczekały się szczegółowego opracowania. Dotyczące tego tematu publikacje są nieliczne. Należą do nich artykuł Andrzeja Paczkowskiego pt. „Z folkloru politycznego II Rzeczypospolitej: narodowy socjalizm" zamieszczony w publicystycznym piśmie „Więź" z roku 1973[1] oraz szersze, opracowanie stanowiące jeden z rozdziałów książki Jacka Majchrowskiego pt. „Szkice z historii polskiej prawicy politycznej II Rzeczypospolitej" wydanej trzynaście lat później[2].

Powodem tak nikłego zainteresowania partiami faszystowskimi i narodowo socjalistycznymi istniejącymi w latach II RP zapewne było ich małe znaczenie. Stanowiły one margines ówczesnego życia politycznego. Były też nieliczne, często zanikały. Jerzy Holzer w swojej fundamentalnej pracy pt. „Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej"[3] nawet nie wymienia żadnej z nich potwierdzając w ten sposób konstatację, iż są one właściwie nieznane historykom i dotychczas, abstrahując od zacytowanych wyżej wyjątków, pozostają poza sferą ich zainteresowań. W związku z powyższym

---

[1] A. Paczkowski, *Z folkloru politycznego II Rzeczypospolitej: narodowy socjalizm*, „Więź", 1973, nr 3, s. 74 – 83.
[2] J. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej II Rzeczypospolitej*, Kraków 1986, s. 80 - 111.
[3] J. Holzer, *Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, ss. 469.

sądzę, że szczegółowe przedstawienie historii polskich faszystów i narodowych socjalistów będzie istotnym przyczynkiem do poznania tego ciekawego przecież a zapomnianego wycinka polskiej sceny politycznej okresu międzywojennego.

Jeśli chodzi o współczesne polskie środowiska narodowo socjalistyczne, to nie stały się one do tej pory przedmiotem zainteresowania żadnego z badaczy myśli politycznej, co czyni autora niniejszej pracy pionierem na tym polu.

W tym miejscu należy zastrzec, iż praca ta dotyczy ugrupowań poczuwających się do reprezentowania interesów narodu polskiego. Natomiast pominięto w opracowaniu organizacje niemieckie działające na terenie II RP, w których szeregach znaleźli się wyznawcy agresywnego hitleryzmu[4].

Polskie partie faszystowskie oraz narodowo socjalistyczne w zasadzie wyłaniały się jako echa nowo powstających formacji politycznych w tak liczących się krajach Europy jak Włochy i Niemcy. Narzuca się więc pytanie czy były one w miarę wiernym powtórzeniem zagranicznych wzorców czy też obce impulsy ulegały w Polsce przetworzeniu w efekcie dając nową jakość. W jakim stopniu była ona wytworem miejscowych warunków i kultury politycznej, a w jakim obcą kalką.

Na takie i podobne pytania autor postara się dać odpowiedź wychodząc z założenia, że mają one istotne znaczenie nie tylko dla rekonstrukcji wąsko rozumianego życia politycznego w II RP, ale także i ze względu na rozleglejszą problematykę kulturową dotyczącą zagadnień polskich. Celem uzyskania szerszego spectrum problemów do rozważań włączono także kwestię narodowego socjalizmu w

[4] Zob. K. Grunberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970, passim; tenże, *Nazi – Front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933 – 1939*, Katowice 1963, passim.

Polsce współczesnej, która zdaniem autora pozwala na dokonanie porównań pomiędzy polskim przedwojennym narodowym socjalizmem a współczesnym. Porównanie takie prowadzi do ciekawych wniosków.

Niniejsza praca składa się z czterech zasadniczych części. Nie są one równe objętościowo, co spowodowane jest wielkością pozostawionej myśli politycznej omawianych ugrupowań.

Pierwsza dotyczy polskich partii faszystowskich w II RP, druga polskich partii narodowo socjalistycznych również w tym okresie, trzecia ma charakter podsumowujący i za razem oceniający zarówno faszystów jak i narodowych socjalistów opisanych uprzednio. Czwarta zaś dotyczy ideologii narodowo socjalistycznej w Polsce współczesnej.

Dwie pierwsze części mają identyczną strukturę. Każda z nich składa się z dwóch rozdziałów dotyczących historii partii oraz historii głoszonych przez nie idei. W rozdziałach historycznych autor w sposób chronologiczny przedstawia działalność omawianych partii, ich czasopiśmiennictwo (ewentualne broszury polityczne), strukturę organizacyjną, barwy partyjne (jeśli takie występowały), klientelę na którą były wycelowane programy tychże ugrupowań. Rozdziały, dotyczące historii myśli politycznej prezentowanych organizacji, zbudowane są z podrozdziałów odpowiadających sektorom ideologii wyróżnionym w zależności od specyfiki tak faszystów jak i narodowych socjalistów. W części trzeciej autor skupia swoją uwagę na problemie ewentualnych zbieżności i rozbieżności pomiędzy polskimi ruchami, którym poświęcona jest praca a faszyzmem włoskim i niemieckim narodowym socjalizmem. W celu zrealizowania takiego zamysłu badawczego rozszerza dyskusję na problematykę etyczno – moralną i kulturową. Ostatnia część dotyczy

idei narodowo socjalistycznych w Polsce po roku 1989. Jak się okazuje nie stanowią ona kontynuacji polskiego przedwojennego narodowego socjalizmu, ale w większości jest przykładem transplantacji współczesnej międzynarodowej ideologii neonazistowskiej.

Prezentowana praca poświęcona jest historii grup i organizacji politycznych, które w swoich nazwach lub oświadczeniach przywódców określiły się same jako faszystowskie albo narodowo socjalistyczne a także ich przybudówkami w postaci związków zawodowych.

Jedynym odstępstwem od powyższej zasady jest wzięcie na warsztat partii o nazwie Radykalny Ruchu Uzdrowienia, kierowanej przez Józefa Kowala Lipińskiego. Taki dobór jest całkowicie uzasadniony. Po dokładnym przeanalizowaniu historii, struktury i ideologii RRU można z całą pewnością powiedzieć, że była to partia typu narodowo socjalistycznego. Wniosek ten pokrywa się z wynikami badań A. Paczkowskiego i J. Majchrowskiego[5]. Sam Kowal Lipiński pisał o sobie: „twierdzę, że jestem jedynym i pierwszym w Polsce, który pracował i walczył już przed dziesięciu laty o ruch faszystowski a więc polski narodowy socjalizm, zastosowany jednak do duszy polskiej, rasy słowiańskiej, oraz warunków i stosunków polskich”[6]. To zdanie wypowiedziane przez przywódcę RRU wyjaśnia, dlaczego dla swego ugrupowania nie zastosował bezpośrednio w nazwie określenia „faszyzm” lub „narodowy socjalizm”. Uważał on, iż są to określenia kojarzące się już w tych czasach z ustrojami panującymi we Włoszech Mussoliniego i Niemczech Hitlera. Natomiast Polska, według niego, musi wypracować własną ideologię opartą na pierwiastkach zarówno

[5] Zob. A. Paczkowski, op. cit., s. 78 - 80.; J. Majchrowski, op. cit., s. 94 - 100.

[6] *Agonia partyjnictwa i wzrost RRU,* „Front Polski Zbudzonej”, 16 – 31 XII 1933 r., nr 6, s. 1.

narodowych jak i socjalistycznych. Kowal Lipiński twierdził: „Musimy zapoczątkować wychowanie całego narodu na całkiem nowych, nigdzie dotąd nie praktykowanych zasadach. Nie na włoskim faszyzmie, [...] ani nie na niemieckim hitleryzmie, lecz na polsko – słowiańskim RRU, który to ruch jest mickiewiczyzmem, polegającym na bohaterstwie. To bohaterstwo zapoczątkuje naszą, istotnie polską duchową rewolucję socjalną, która będzie za razem narodową”[7].

Nie zastosowanie przez twórcę RRU nazwy zawierającej bezpośrednie wskazanie, iż jest to partia narodowo socjalistyczna spowodowane było, też czysto marketingowymi przesłankami. W momencie powstawania RRU na scenie politycznej znajdowało się już kilka partii nazywających się bezpośrednio w ten sposób jak np.: Partia Narodowych Socjalistów czy Narodowo Socjalistyczna Partia Robotnicza. Mając konkurencyjny program i charakter w stosunku do tych organizacji, Kowal Lipiński chciał zaznaczyć swoją oryginalność i odrębność poprzez nadanie własnemu ugrupowaniu nazwy Radykalny Ruch Uzdrowienia.

Niniejsza praca została oparta na bazie, na którą składają się materiały, jakimi są źródła archiwalne, wydawnictwa periodyczne oraz broszury polityczne omawianych partii i środowisk.

Archiwalia zawierają głównie sprawozdania i raporty sytuacyjne Policji Państwowej oraz szczegółowe opracowania policyjne dotyczące poszczególnych partii faszystowskich i narodowo socjalistycznych. Pozyskane w ten sposób informacje charakteryzują się dużą dozą szczegółowości, ale za razem wybiórczości, gdyż z powodu małego znaczenia omawianych ugrupowań często były one pomijane w doniesieniach policyjnych. Niektóre archiwa posiadają

[7] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej*, Katowice – Warszawa (b.d.w.), s. 8.

kompletne zasoby dokumentów, np. Archiwum Państwowe w Łodzi. Gdzie indziej zbiory są w sporej części niepełne, co spowodowane jest zniszczeniami z czasów II wojny światowej. Taka sytuacja występuje na przykład w Archiwum Państwowym m. stoł. Warszawy. Aby dotrzeć do wszystkich informacji na temat badanych ugrupowań konieczne było przeprowadzenie kwerendy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Archiwum Państwowym w Poznaniu, Archiwum Państwowym w Łodzi, Archiwum Państwowym w Katowicach, Archiwum Państwowym m. st. Warszawy oraz w Archiwum Głównym Akt Nowych.

Kolejnym źródłem informacji na temat omawianych ugrupowań jest ich prasa partyjna oraz broszury polityczne przechowywane w zasobach polskich bibliotek. Źródła te są także bardzo niekompletne, niekiedy tytuł jest reprezentowany jednym tylko egzemplarzem gazety – jako przykład można podać „Swastykę”, „Narodowca” czy „Przebojem”. Nieprawdą byłoby też stwierdzenie takiego stanu co do wszystkich periodyków. Przykładowo autorowi udało się dotrzeć do prawie pełnego kompletu „Faszysty Polskiego”, „Frontu Polski Zbudzonej” lub „Narodowego Socjalisty”.

Tylko nieliczne omawiane w pracy ugrupowania zdobyły się na wydanie broszur prezentujących ich światopogląd, były to: PNS, RRU, PPNS, NSPR frakcja z Sosnowca. Autorowi udało się dotrzeć tylko do jednego statutu partyjnego wydanego jako oddzielna broszurka, mowa tu o „Statucie RRU”. Inne dokumenty tego typu odnalazł w formie przedruków prasowych. W celu skompletowania całości została dokonana kwerenda w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Narodowej, Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, Bibliotece Śląskiej, Bibliotece Sejmowej, Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu, Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy, Centralnej

Bibliotece Ekonomicznej w Warszawie, Bibliotece Pisarzy Towarzystwa Jezusowego w Warszawie.

Mimo tak niekompletnych źródeł udało się zrekonstruować zasięg oddziaływania, strukturę i stan partii faszystowskich i narodowo socjalistycznych w centrach ich działalności. Gorzej wygląda sprawa przy omawianiu prowincjonalnych jednostek terenowych. Wielokrotnie w tekście niniejszego opracowania pojawiają się nazwiska działaczy politycznych bez imion, co jest także wynikiem braków źródłowych. Ostatnią przeszkodą na drodze do pełnego odtworzenia funkcjonowania partii faszystowskich i narodowo socjalistycznych są rozbieżności w informacjach dostarczonych przez policję i prasę organizacyjną. Szczególnie problem ten odnosi się do materiału informującego o stanach liczbowych organizacji.

Materiały źródłowe do opracowania części czwartej pracy - czasopisma kolportowane w „drugim obiegu" zostały zgromadzone poprzez kwerendę w niektórych z wyżej wymienionych bibliotek oraz dzięki udostępnieniu prywatnych zbiorów przez dr Wojciecha Kajtocha i dr Macieja Strutyńskiego za co chciałbym im w tym miejscu bardzo podziękować. Nie udało się natomiast autorowi pracy nawiązać kontaktu ze współczesnymi polskimi działaczami narodowo socjalistycznymi, którzy odmawiali spotkań.

W przypisach zdecydowano się na nie podawanie nazwisk autorów cytowanych artykułów. Decyzja ta spowodowana jest umieszczaniem na łamach prasy faszystowskiej i narodowo socjalistycznej w ogromnej większości tekstów bez podpisów lub jedynie z inicjałami również nie pozwalającymi na identyfikację ich twórców.

Wśród metod badawczych, zastosowanych w pracy, na plan pierwszy wysuwa się analiza 1. świadectw myśli politycznej, 2. świadectw działalności organizacyjnej. Wśród innych metod

badawczych należy wymienić przede wszystkim: systematyzację koncepcji politycznych polskich faszystów i narodowych socjalistów oraz opis wynikający z analizy rzeczywistości. Nie można też nie wspomnieć o metodzie komparatystycznej, która umożliwiła ustosunkowanie badanych w pracy idei do koncepcji formułowanych przez inne prawicowe formacje polityczne w Polsce, oraz co znalazło odbicie w części trzeciej, do włoskiego faszyzmu i niemieckiego narodowego socjalizmu. Celem wsparcia wynikających z analizy badanych enuncjacji i porównań wniosków odwołano się też do istniejących w nauce ustaleń powstałych na gruncie innych niż politologia dyscyplin naukowych.

# I
# UGRUPOWANIA FASZYSTOWSKIE W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

## 1.Historia polskich ugrupowań faszystowskich w okresie międzywojnia.

W trudnej sytuacji międzynarodowej, jaka zaistniała po zakończeniu I wojny światowej faszyści, jak się wydawało, doprowadzili w krótkim czasie po objęciu przez siebie rządów we Włoszech do uregulowania sytuacji wewnętrznej w kraju. Zlikwidowano partię komunistyczną i socjalistyczną a tworząc system syndykalistyczny uniemożliwiono wszelkie rozruchy mogące zakłócić spokój wewnętrzny i rozwój państwa.

Z przychylnością i zainteresowaniem patrzono z zagranicy na korporacjonizm włoski i osiągniętą dzięki niemu zgodę wewnętrzną prowadzącą do społeczeństwa ponadklasowego pracującego w jedności dla dobra i potęgi swojego kraju. Faszyzm wydawał się zmierzać ku likwidacji różnic społecznych i zapewnieniu awansu szerokim masom. Sądzono, że Mussolini znalazł receptę na bolączki nurtujące współczesny świat – zlikwidował bezrobocie, wydał zwycięską walkę analfabetyzmowi, rozwinął opiekę socjalną, rozpoczął zakrojone na szeroką skalę inwestycje gospodarcze. Widać było, iż Włochy weszły na drogę postępu pomimo panującego kryzysu światowego.

Zaczęto spostrzegać faszyzm jako najlepsze rozwiązanie[8] pomiędzy komunizmem i niewydolną ówczesną demokracją liberalną, który jako jedyny we współczesnych warunkach mógł prowadzić do dobrobytu i potęgi.

W Europie zapanował podziw dla dokonań Il Duce (jedynie środowiska lewicowe odcinały się od tego przekonania). W prasie i literaturze tego okresu można było znaleźć liczne pochwały na temat systemu faszystowskiego. H. L. Matthews wspominał „wielu z nas, także w naszych własnych krajach demokratycznych, zdarzało się czasem mówić, że to czego nam trzeba, to jakiś inny Mussolini. Były to czasy, w których turyści i obserwatorzy powracający z Włoch ośmielali się wskazywać, że pociągi chodzą tu zgodnie z rozkładem, ustały strajki a Włosi przestali podpalać budynki i rozbijać sobie głowy w ulicznych walkach”[9]. Pisząc o tamtych czasach przypominał, że miliony ludzi uwierzyło, iż „Liberalizm i demokracja – umierają, i że zaczyna się nowy, młody i bujny sposób życia”[10]. Patrząc z tej perspektywy nie wydaje się dziwnym fakt, iż ustrój faszystowski „przyciągał uwagę świata, szerzył się w Europie poprzez sam fakt swojego istnienia na Półwyspie Apenińskim”[11].

Pod względem będących w obiegu poglądów na włoski faszyzm Polska nie odbiegała zbytnio od pozostałych krajów starego kontynentu. Niemniej jednak niektórzy politycy problem recepcji faszyzmu widzieli głębiej. Endecki polityk Tadeusz Gluziński tak oceniał w roku 1927 sytuację: „pojawienie się faszyzmu we Włoszech zainteresowało część polskiej inteligencji. Ale znowu zainteresowanie to objawiło się powierzchowną chęcią naśladownictwa. Istota tego

---

[8] J.W. Borejsza, *Rzym a wspólnota faszystowska*, Warszawa 1981, s. 29.
[9] H.L. Matthews, *I frutti del fascismo*, Bari 1946, s. 3 – 4.
[10] Ibidem.
[11] J.W. Borejsza, op. cit., s. 27.

kierunku została nam obca, a popularnością cieszyły się jego formy zewnętrzne. [...] Słowo faszyzm dla zwolenników, jak i przeciwników ruchu, jest pustym dźwiękiem”[12].

Polska borykała się z większymi bolączkami niż inne kraje bardziej rozwinięte: kryzysem gospodarczym, inflacją, zacofaniem gospodarczym, nierozwiązaną kwestią reformy rolnej, ostrymi konfliktami politycznymi i społecznymi. W wąskich kręgach politycznych nadzieję na poprawę sytuacji w kraju widziano w zaszczepieniu faszyzmu na polskim gruncie.

W części rozdziału poświęconego faszystom polskim wziąłem pod uwagę partie, które 1. w swych nazwach użyły bezpośrednio określenia „faszyzm”, 2. działały w latach 1926 – 1930, czyli w czasie rozkwitu mody na ten typ ideologii w naszym kraju, 3. pozostawiły po sobie ślad w postaci drukowanych przez siebie czasopism lub zostały odnotowane w raportach sytuacyjnych Policji Państwowej z tamtego okresu.

W drugiej połowie lat dwudziestych zaczęły samorzutnie organizować się środowiska skupiające niewielką liczbę sympatyków idei faszystowskiej rozproszone po całej Polsce, bez centrali zarządzającej ruchem. W większości nie były one sformalizowane, ani połączone więzami organizacyjnymi[13].

W niektórych ośrodkach miejskich zwolennicy omawianej idei rozpoczęli swą pracę polityczną w sposób bardziej systematyczny. Pojawiły się na rynku czasopiśmienniczym periodyki propagujące idee faszystowskie.

---

[12] H. Rolicki (T. Gluziński), *Cele i drogi propagandy wywrotowej*, Warszawa 1927, s. 17.

[13] *Do redakcji. Z Trzemeszna (Wielkopolska),* „Faszysta Polski”, 8 VI 1926 r., nr 8, s. 4.

a. STRONNICTWO FASZYSTÓW POLSKICH (SFP)

Pierwszą gazetą rozpowszechniającą myśl faszystowską był wydawany w Warszawie „Faszysta Polski"[14]. Poprzedził ją „Dodatek nadzwyczajny” z 30 IV 1926 r. Numer pierwszy ukazał się z datą IV 1926 r. Zarówno ta jak i następna wydane w dwóch nakładach po 20 tyś. egzemplarzy rozeszły się błyskawicznie. W „Faszyście Polskim” komentowano: „ukazanie się naszego pisma było powitane przez Społeczeństwo Polskie z ogromnym entuzjazmem. […] We Lwowie w przeciągu pół godziny kilkutysięczny nakład został […] rozchwytany, to samo miało miejsce w Wilnie, Poznaniu i innych miastach”[15]. Fakt ten tłumaczono tym, iż „po siedmio letniem trwaniu niepodległości Państwa Polskiego, całe społeczeństwo pogrążone dziś w apatii i bezradności”[16] oczekuje kogoś, kto mógłby ten beznadziejny stan odwrócić. „W tak poważnej chwili wydajemy pierwszy nr „Faszysty Polskiego”. Organ nasz będzie tym, który wskazując przyczyny obecnej katastrofy gospodarczej Kraju, wskazywać będzie jednocześnie i drogi wyjścia. Pismo nasze będzie głosem prawdy, która tkwi w każdym Polaku, jako głos serca”[17].

Niedługo po pojawieniu się gazety na jej łamach zamieszczono ogłoszenie: „Komitet Organizacyjny Stronnictwa Faszystów Polskich podaje do wiadomości, iż w następnym nr „Faszysty Polskiego”

[14] „Faszysta Polski", nr 1 ukazał się w IV 1926r; redakcja i administracja: Warszawa, ul. Chmielna 25/8 a (nr 1), ul. Senatorska 6, Warszawa (nr 2), ul. Krakowskie Przedmieście 30/3, Warszawa (nr 7); władze redakcji zmieniały się prawie z każdym numerem; np.: wydawca i redaktor – Edward G. Piotrowski (nr 2), wydawca – Wacław Giżycki (nr 8), redaktor - Wacław Giżycki, wydawca – Roman T. Starzyński, redaktor odpowiedzialny - Edward G. Piotrkowski (nr 8), wydawca – Roman T. Boguta – Stażyński (nr 9), redaktor naczelny – Wiktor Szczawiński (nr 10/11)

[15] *Od wydawnictwa*, „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 3, s. 8.

[16] „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 1, s. 1.

[17] Ibidem.

ogłoszony zostanie Manifest oraz program Stronnictwa Faszystów Polskich i skład osobowy naczelnych władz stronnictwa”[18]. Naprawdę jednak, był to dopiero pierwszy sygnał o przygotowaniach do powstania nowej organizacji faszystowskiej (w tym czasie już działały od 15 V 1926 r. Związek Faszystów Polskich w Poznaniu i od 17 VI 1926 r. Organizacja Faszystów Polskich w Wolsztynie). Wreszcie w numerze „Faszysty Polskiego” z 18 VII 1926 r. na stronie pierwszej ogłoszono założenie w Warszawie Stronnictwa Faszystów Polskich. Rozkwit idei uwieńczonej utworzeniem SFP przedstawiono następująco: „Już od dłuższego czasu w Społeczeństwie Polskim dało się zauważyć poważne zaniepokojenie, krańcowy brak zaufania, do obecnego ustroju społecznego. […] W Polsce zaczęto myśleć o faszyzmie. Wreszcie wytworzył się samorzutny odruch, wyrazicielem, którego był „Faszysta Polski”. […] Dzielimy się z wami […] wielką nowiną! Powstało w Polsce Stronnictwo Faszystów Polskich!”[19]. Obwieszczenie zostało podpisane przez Dyrektoriat Stronnictwa Faszystów Polskich w składzie: Rom. T. Boguta - Starzyński, Władysław De-Vitt, Antoni Starodworski, Wacław Zaręba. Starano się rozszerzyć wpływy SFP poza Warszawą. W tym celu oddelegowano do Lwowa redaktora Wiktora Szczawińskiego i Władysława Bryknera a do Krakowa dr Stanisława Kaczyńskiego i Stanisława Roczniaka[20]. W imieniu sprawy wzywano wszystkie istniejące w Polsce organizacje faszystowskie do podporządkowania się SFP dla stworzenia jednolitego frontu, gdyż „nie ma twórców faszyzmu, faszyzm jest dziełem całego narodu”[21]**.** Nawoływania tego rodzaju nie doprowadziły do powstania ogólnopolskiej jednolitej

[18] *Komunikat*, „Faszysta Polski”, 9 V 1926 r., nr 4, s. 7.
[19] *Do faszystów polskich*, „Faszysta Polski”, 18 VII 1926 r., nr 10 – 11, s. 1.
[20] *Zawiadomienie*, „Faszysta Polski”, 1 VIII 1926 r., nr 12, s. 12.
[21] *Do faszystów polskich*, „Faszysta Polski”, 18 VII 1926 r., nr 10 – 11, s. 1.

organizacji. Nie udało się również porozumieć z sanacją. Pomimo kontaktów R. T. Boguty – Starzyńskiego z piłsudczykami oraz parokrotnego wsparcia finansowego, które otrzymał od nich, SFP rozleciało się we IX 1926 r.[22]

Stronnictwo nigdy nie opublikowało jednolitego tekstu programowego, za jego substytut można uznać zbiór trzech artykułów wydanych na łamach „Faszysty Polskiego” pt.: „Dziesięcioro Przykazań Faszysty Polskiego”[23], „Manifest Faszystów”[24], „Zasady Faszysty”[25]. Grupa miała swój hymn pt. „Marsz Faszystów Polskich”. Za znak SFP przyjął rzymskie „fascio”[26] – pęk rózg liktorskich związanych z toporem będących symbolem „prawa i władzy”, umieszczony na owalnej tarczy ukośnie podzielonej na połowy białą i czerwoną. Połączenie polskich barw narodowych i godła włoskich faszystów miało symbolizować powstanie nowej jakości – polskiej rodzimej idei o swoistych cechach, gdyż „faszyzm polski znajduje się w innych warunkach niż włoski i musi sięgnąć głębiej w istotę rzeczy, jeśli ma zrodzić owoce”[27].

---

[22] J. Majchrowski, *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej II,* Kraków 1986 r., s. 94.

[23] *Dziesięcioro Przykazań Faszysty Polskiego*, „Faszysta Polski”, 9 V 1926 r., nr 4, s. 2.

[24] *Manifest Faszystów*, „Faszysta Polski”, V 1926 r., nr 5, s. 1.

[25] *Zasady Faszysty*, „Faszysta Polski”, 18 VII 1926 r., nr 10 – 11, s. 6,

[26] Dnia 29 V 1926 r. 15 policjantów przybyło do redakcji „Faszysty Polskiego”, zostały zarekwirowane wszystkie znaczki ruchu faszystowskiego, które miały być rozprowadzone wśród sympatyków idei. (w:) *Do Pana Komisarza Rządu m. st. Warszawy*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 5.

[27] *Nasz Faszyzm*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 7, s. 3.

## b. KOŁO PRZYJACIÓŁ TYGODNIKA FASZYSTÓW (KPTF)

Po kilku dniach od ukazania się „Faszysty Polskiego", bo już 13 V 1926 r. w ręce społeczeństwa Warszawy oddano „Kurier Faszystów"[28] redagowany przez inne środowisko faszystowskie stolicy. Pod koniec maja zmieniono jego nazwę na „Tygodnik Faszystów"[29] i pod tym tytułem kontynuowano emisję. Redakcja pisma postanowiła stworzyć wokół siebie Koło Przyjaciół Tygodnika Faszystów. W tym celu informowano czytelników, na jakich zasadach należy się organizować, oraz na czym polegać ma praca w nowo zawiązanych komórkach: „a) 10 abonentów zamieszkałych w jednej miejscowości może utworzyć koło. b) Koło ma za zadanie przeprowadzać dyskusje na temat artykułów zamieszczonych w „Tygodniku Faszystów". c) Koło może przesyłać do wydawnictwa swe spostrzeżenia i uwagi odnoszące się do wszystkich spraw związanych z pismem. d) Redakcja uważa za korzystne, ze względu na propagandę idei faszyzmu, zamieszczanie w piśmie uwag, spostrzeżeń, całych artykułów nadsyłanych za pośrednictwem założycieli kół. e) Kto może być założycielem Koła? Każdy, kto prześle pod adresem „Tygodnika Faszystów" załączone zawiadomienie (zamieszczone na ostatniej stronie pisma O.G.) o zamówieniu 10 egzemplarzy „Tygodnika Faszystów". f) Do zawiadomienia należy dołączyć dowód opłaty dziewięciu

[28] „Kurier Faszystów" 13 V 1926 r.; jednodniówka, pismo tygodniowe, ul. Nowy Świat 47, Warszawa.
[29] „Tygodnik Faszystów", numer 1 ukazał się 30 V 1926 r. w nakładzie 2005 egzemplarzy; redakcja i administracja: Warszawa, ul. Nowy Świat 47; redaktor: Piotr Lorisch, wydawca: Grzegorz Junosza Piotrkowski.

abonamentów na przeciąg jednego miesiąca. g) Założyciel może nie ujawniać nazwisk pozostałych abonentów"[30].

## c. ORGANIZACJA FASZYSTÓW POLSKICH (OFP)

Kolejnym pismem, które ukazało się dosłownie parę dni po „Tygodniku Faszystów" był „Hejnał Faszystów"[31]. Pierwszy numer został wydawany 17 VI 1926 r. nie jak dwa wcześniejsze tytuły w stolicy, ale na wielkopolskiej prowincji, w Wolsztynie. Redakcja mająca aspiracje bycia sztabem tworzącym stronnictwo polityczne, proklamowała utworzenie Organizacji Faszystów Polskich. Zachęcano do wstępowania w jej szeregi. „Każdy nieskazitelny Polak, który nad interesy osobiste i nad warcholstwo partyjne stawia interes i dobro Polski, może zgłosić się jako kandydat do org. Faszystowskiej"[32]. Warunkiem zostania pełnoprawnym członkiem Organizacji Faszystów Polskich było przesłanie wypełnionego kwestionariusza do administracji pisma w Wolsztynie, który udostępniała redakcja lub organizatorzy grupy: Zaporowski, Pacanowski, Dulat i Biskup. Można go było też wyciąć z gazety, gdzie zamieszczany był na ostatniej stronie. Po dwóch miesiącach działalności, na łamach pisma informowano z widocznym zadowoleniem: „w naszym powiecie istnieje już cała ilość kół zgłoszona w organizacji wolsztyńskiej. Cała

[30] *Co to jest Koło przyjaciół „Tygodnika Faszystów"?*, „Tygodnik Faszystów", 30 V 1926 r., nr 1, s. 2.

[31] „Hejnał Faszystów", numer 1 ukazał się 17 VI 1926 r.; redakcja i administracja: Wolsztyn ul. Dworcowa 14 (por. rez. B. Kozłowski), w nr 3 podano nowy adres pisma: Wolsztyn, ul. 5 stycznia 7 (L. Wróbel); redaktor odpowiedzialny: Stanisław Dulat (właściciel zakładów ogrodniczych). Nakład komisowy: Ludwik Wróbel (właściciel drukarni wydającej „Hejnał Faszystów").

[32] *Zgłoszenie się kandydatów do faszyzmu*, „Hejnał Faszystów", 17 VI 1926 r., nr 1, s. 8.

dzielnica wielkopolska […] podchwyciła […] tę ideję; wciąż utwarzają się nowe koła. Stoimy przed konsolidacją wszystkich sił faszystowskich”[33].

Pomimo tak optymistycznych doniesień prawdopodobnie organizacja uległa wewnętrznemu rozkładowi. Jedno ze sprawozdań sytuacyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu donosiło, iż „23 XI 1927 r. Stanisław Dulat bierze udział w zebraniu ZLN w Wolsztynie i wchodzi w skład komisji organizacyjnej w tym mieście”[34]. Oczywiście zmiana proporców OFP na ZLN przez jednego z założycieli partii faszystowskiej mogła być podyktowana tarciami personalnymi wewnątrz ugrupowania. Aczkolwiek biorąc pod uwagę fakt całkowitego braku innych doniesień na temat OFP, wydaje się prawdziwym twierdzenie o zaprzestaniu działalności tej partii najpóźniej do drugiej połowy 1927 r.

Program organizacji zawierał się w opublikowanych w pierwszym numerze dwóch dokumentach pt. „Dziesięcioro przykazań faszysty polskiego”[35] oraz „Manifest Faszystów”[36], oba były przedrukami z „Faszysty Polskiego”. Znak OFP nie był szczególnie oryginalny. Była to przeróbka znaku SFP polegająca jedynie na umieszczeniu go w szponach lecącego białego orła w koronie – godła państwa polskiego.

[33] *Ruch faszystowski w Polsce potężnieje z każdym dniem*, „Hejnał Faszystów”, 4 VIII 1926 r., nr 3, s. 7.
[34] AP UWPozn., ss. za 18 - 24 XI 1927 r.
[35] „Hejnał Faszystów”, 17 VI 1926 r., nr 1, s. 1.
[36] Ibidem, s. 2.

d. ZWIĄZEK FASZYSTÓW POLSKICH (ZFP)

W VI 1926 r. w Poznaniu, pojawiła się gazeta pt. „Faszysta Wielkopolski”[37]. Początkowo było to pismo propagujące jedynie ideę, nie przyznając się do sympatyzowania z jakąkolwiek grupą faszystowską. Stanowisko „Faszysty Wielkopolskiego” zmieniło się w numerze trzecim, gdzie odnotowano: „Dwa miesiące upływa dopiero od chwili wystąpienia faszystów polskich na widownie. […] Wierzyliśmy, iż idea ta znajdzie poparcie w szerokich kołach społeczeństwa. Nie zawiedliśmy się, […] powstał Związek Faszystów Polskich w Poznaniu, powstają samorzutnie coraz to nowe placówki faszyzmu. Trzeba teraz ten ruch skonsolidować, zcentralizować. […] Wielką korzyścią dla kraju jest już sam fakt, iż idea i zasady faszyzmu mają gorących zwolenników, […] bardziej realnym dobrodziejstwem dla Polski będzie silna organizacja, która siłą rzeczy stać się musi w przyszłości regulatorem życia politycznego i ekonomicznego”[38]. Na kolejnych stronach pisma informowano dokładniej o partii, do której właśnie przystał „Faszysta Wielkopolski”. „Związek Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu został założony 15 V 1926 r. przez grono Polaków, którzy widzą jedyny ratunek dla Polski w przejęciu się całego narodu ideologią faszystowską”[39]. Apelowano o powołanie ogólnopolskiego związku wszystkich faszystów, gdyż jak udowadniano strona organizacyjna jest nie mniej ważna od ideowej. „Niech żaden Polak nie pozostanie poza szeregami faszystów. […] A

[37] „Faszysta Wielkopolski”, numer 1 ukazał się w VI 1926 r.; redakcja i administracja mieściła się w Poznaniu przy ul. Strzeleckiej 5; redaktorem i wydawcą był Stefan Kinowski. Pierwszy numer wyszedł w nakładzie 5000 egz., od trzeciego numeru zmniejszono go do 2000 egz.
[38] *Na drodze do zwycięstwa faszyzmu w Polsce*, „Faszysta Wielkopolski”, 18 VII1926 r. nr 3, s. 1.
[39] Ibidem, s. 4.

więc do pracy pod sztandarem faszyzmu!”[40]. Jako program miały obowiązywać „Manifest Faszystów”[41] - przedruk z „Faszysty Polskiego” oraz w ramach unifikacji organizacyjnej „Program Związku Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu”[42].

Pod datą 1 VIII 1926 r. ukazało się w stolicy Wielkopolski pismo o wymownym tytule „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”[43]. Był to miesięcznik od początku przyznający się do związków z grupą polityczną o nazwie Związek Faszystów Polskich. Według komendanta S. Rybki – Myriusa nazwa ta nie była adekwatna do realiów życia politycznego w Polsce. Uważał on, iż należy „zdobyć się na coś więcej niż na faszyzm włoski, [...] (konieczne jest O.G.) zastosować program pracy odrodzenia do indywidualności, do kultury i do stanu gospodarczego w Polsce! Dlatego też nazwa faszyzm nie jest dla nas Polaków właściwa, mamy ją tymczasowo, aby oświadczyć, że pragniemy iść po tej linii”[44]. W związku z tym apelem, nazwę zmieniono na **Związek Lechitów – Faszystów Rzeczypospolitej Polskiej**, by w rok później powrócić do pierwotnej nazwy Związek Faszystów Polskich.

We wstępnym artykule „Płomieni Odrodzenia” wydarzenia majowe z 1926 r., które wstrząsnęły całym państwem zostały ukazane przez polsko – faszystowski pryzmat. Zabieg ten ułatwił wyjaśnienie toczących się wypadków na scenie politycznej. Liczono na szerokie poparcie społeczne dla swej akcji w Poznaniu - miejscu powstania

---

[40] Ibidem, s. 1.

[41] *Manifest Faszystów*, „Faszysta Wielkopolski”, 18 VII 1926 r., nr 3, s. 2.

[42] *Program Związku Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu*, „Faszysta Wielkopolski”, 18 VII 1926 r., nr 3, s. 4.

[43] „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”, numer 1 miesięcznika ukazał się 1 VIII 1926 r.; redakcja i administracja pisma mieściła się w Poznaniu przy Placu Nowomiejskim 5 a.

[44] *Z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej!*, „Płomienie Odrodzenia”, rok 1, nr 1, s. 1.

ZFP, gdyż właśnie tu szczególnie zamach majowy nie był popularny. Relacjonowano: „wypadki dni ostatnich wstrząsnęły duszą i organizmem całego społeczeństwa, musiały wywołać zupełnie zrozumiałą reakcję uczuć w praworządnie myślącym społeczeństwie […] Krwawy bratobójczy zamach w Polsce, spotęgował z oburzeniem uczucia praworządnie myślących obywateli i potworzyły się luźnie rozrzucone grupy faszystów, jednakże bez fundamentu organizacyjnego, przez co nie mogą stworzyć zwartej siły masowej […] wyciągając naukę z doświadczeń przeszłości, musimy wszystkie te luzem chodzące grupki i grupy faszystów polskich skonsolidować w jeden związek. […] Biorąc rozstrzelenie sił faszystowskich pod uwagę, ukonstytuował się Zarząd Związku Lechitów (Faszystów), aby móc w ten sposób dać jednolitą dyrektywę naszej pracy. […] Przystępując do zrealizowania planu […] założono pierwsze ogniwo Lechitów Poznań Śródmiasto. Takie placówki muszą powstać w każdej miejscowości. Placówki te będą miały Zarządy Okręgowe, zaś te podlegać będą wprost Zarządowi Generalnemu, obejmującemu ziemie zachodnie RP, łącznie z woj. Łódzkiem. […] Praca nasza będzie jawna, legalna i apolityczna. Wszystkie władze będą poinformowane o programie naszej pracy i o naszych dążeniach”[45].

Dla powołania do życia ZFP odbyło się szereg zebrań w dniach 7, 15, 21 i 25 V 1926 r. Uchwalono tymczasowy statut związku oraz wybrano skład członków Rady Głównej i Generalnego Zarządu Związku Lechitów – Faszystów Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu w składzie: Józef Załachowski (prezes), Stanisław Rybka - Myrius (komendant), Kazimierz Dudek (sekretarz), Stanisław Jaruszewski (skarbnik), Sylwester Węclewicz (wiceprezes), Zbigniew Andrzejewski (zastępca sekretarza), Henryk Szuster (zastępca

[45] Ibidem.

skarbnika), Marjan Bartz i Zdzisław Orłowski (radni)[46], Mieczysław Kubicki (referent organizacyjny). Dnia 18 V 1926 r. został zarejestrowany ZFP w Starostwie Grodzkim. Piąte zebranie organizacyjne odbyło się 4 VI 1926 r., kolejne 11 VI 1926 r. W myśl oświadczenia komendanta S. Rybki - Myriusa zmieniono nazwę ZFP na ZL – FRP. Na tym samym posiedzeniu utworzono oddział lokalny Poznań Śródmieście wraz z Zarządem. Prezesem Oddziału został Z. Orłowski, komendantem Okocimski, skarbnikiem Felicjan Ornatowski. Mieli oni w późniejszym okresie dokompletować do pełnego stanu skład Zarządu Oddziału. Następne zebrania odbyły się 18 VI, 24 VI oraz 2 VII, na które przybyli między innymi: Maria Paruszewska, Janowski, Słabolepszy, Jaruszewski, Andrzejewski, Oblański. Ustalono obowiązek zwerbowania po jednej nowej osobie do ZL – FRP przez każdego z dotychczasowych członków. Kolejne spotkania organizacyjne odbywały się w dniach 8 VII, 16 VII, 18 VII, 6 VIII, 20 VIII 1926 r.[47] Największy rozkwit organizacyjny ZFP osiągnęła w ciągu roku 1927. W samym Poznaniu funkcjonowało w tym czasie 6 oddziałów partii. Z powodu niekompletności zachowanych źródeł przedstawienie chronologii działalności grup faszystowskich operujących w Poznańskiem została zrekonstruowana w sposób szczątkowy. Pewnym jest po przeanalizowaniu dostępnych informacji, że po roku 1927 ZFP przestał rozszerzać swoje wpływy powoli wycofując się z zajmowanych pozycji. Ostatnia zachowana wzmianka w tygodniowych sprawozdaniach sytuacyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu wspominająca o ZFP jest opatrzona datą 22 II 1929 r.[48]

[46] *Dział urzędowy*, „Płomienie Odrodzenia”, 1 IX 1926 r., nr 2, s. 1.
[47] *Z życia Faszystów polskich*, „Płomienie Odrodzenia”, 1 IX 1926 r., nr 2, s. 3.
[48] APP, UWPozn, sygn. 50877, sprawozdanie sytuacyjne (ss.) za 22 – 28 II 1929 r.

W stolicy Wielkopolski funkcjonowało w 1927 r. 6 oddziałów partii: „Śródmieście" (prezes Niedziela, następnie Schuster), „Łazarz" (prezes Judek, wiceprezes Załachowski), „Wilda", „Jeżyce" (prezes Karczmarek), „Chwaliszewo"[49] i „Główna" (prezes Sołecki)[50]. W sumie oddziały miejskie ZFP z Poznania skupiały w okresie swojego najlepszego rozwoju ponad 300 osób[51]. Już w końcu III 1928 r. z 6 oddziałów pozostało jedynie 4: „Śródmieście", „Łazarz", „Chwaliszewo" i „Wilda"[52]. W początku VIII 1928 r. rozpoczęto prace nad rekonstrukcją oddziału „Jeżyce"[53]. Dnia 5 IX 1928 r. odbyło się pierwsze zebranie wznowionej jednostki przy udziale 15-tu członków. Poprowadził je prezes oddziału Kaczmarek[54]. Informacje o kolejnym odbytym spotkaniu pochodzą z 22 II 1929 r., frekwencja na nim wyniosła 27 osób, referat pt. „Zagadnienia chwili obecnej" wygłosił członek OWP – Wydziału Młodych Szulc. Jednostkę zorganizowano według starego wzoru z początku istnienia ZFP „podzielono oddział na 6 piątek, na których czele stanął Komendant Adolf Rutkowski. Do każdej tak powstałej grupy zostanie przydzielony 1 członek OWP – Wydziału Młodych"[55].

Największą aktywność organizacyjną i polityczną przejawiały dwa z pośród działających w Poznaniu oddziałów: „Śródmieście" i „Łazarz". Najstarszą jednostkę organizacyjną, oddział „Śródmieście" utworzono 11 VI 1926 r. Zachowane sprawozdania sytuacyjne Policji Państwowej mówią o następujących zebraniach tego oddziału z:

[49] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 2 – 8 XII 1927 r.
[50] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 2 – 8 IX 1927 r.
[51] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 9 – 15 XII 1927 r.
[52] APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 23 - 29 III 1928 r.
[53] APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 10 - 16 VIII 1928 r.
[54] APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 7 – 13 IX 1928 r.
[55] APP, UWPozn, sygn. 50877, ss. nr 9, za 22 – 28 II 1929 r.

10 VI 1927 r., w którym udział wzięło „14-tu młodzieńców w wieku 18 – 20 lat" co było związane z prowadzoną w tym czasie akcją propagandową wśród młodzieży[56].

15 VII 1927 r., wzięły w nim udział 82 osoby, przyjęto decyzję o umundurowaniu wszystkich członków partii[57].

12 VIII 1927 r., uczestniczyły w nim 62 osoby, zebraniu przewodniczył Szuter, przyjęto 14-tu kandydatów na członków a zgłoszono 8[58].

13 III 1928 r., w którym wzięło udział 18-tu członków partii, zebraniu przewodniczył Niedziela, który referował sprawy dotyczące wyborów agitując na listę nr 24, głos w dyskusji zabierali Karczmarek, Słabolepszy i Pohl[59].

19 IV 1928 r., w którym uczestniczyło 27 osób, Schuster przedstawił protokoły z zebrań z dni 24 X 1927 r. i 28 I 1928 r. Głos zabrali Borkowski i Zabłocki, Przyjęto 8-miu nowych członków[60].

31 V 1928 r. przy udziale 28-miu osób, zgromadzenie prowadził prezes Schuster, który na 17 VI 1928 r. zapowiedział wyjazd oddziału do Mosiny[61].

Najaktywniejszy oddział „Łazarz" założony został 15 XI 1926 r. i do początku XII 1927 r. osiągną liczbę 200-tu zadeklarowanych członków, z czego większość była umundurowana[62]. Dnia 17 V 1927 r. w Poznaniu przy ul. Łazarskiej 7 odbyło się jego pierwsze zebranie przy udziale 22 osób. Prezesem został Judek. Podczas spotkania student Olszewski wygłosił referat pt. „Faszyzm włoski a polski".

---

56 APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 10 - 16 VI 1927 r.
57 APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 15 – 21 VII 1927 r.
58 APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 12 - 18 VIII 1927 r.
59 APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 9 - 15 III 1928 r.
60 APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 20 – 26 IV 1928 r.
61 APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 1 VI – 7 VI 1928 r.
62 APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 2 – 8 XII 1927 r.

Szeregi oddziału sformowano na „wzór włoski", czyli według systemu piątkowego „tak by przy każdej ulicy należącej terytorialnie do oddziału była jedna piątka i w razie alarmu mógł być on w gotowości w ciągu 15-tu minut"[63].

Faszyści stawiając na młodzież starali się agitować w jej szeregach. Działanie to zaowocowało obecnością na zebraniu w dniu 19 VI 1927 r. 9-ciu mężczyzn w wieku 18 – 20 lat[64]. Działalność tego typu kontynuowano osiągając pewne rezultaty.

Kolejne zachowane notatki donoszą o zebraniach z:

6 XII 1927 r., w którym wzięło w udział 38 osób, referat, pt. „Mussolinizm a komunizm" wygłosił wiceprezes Załachowski.

21 III 1928 r. przy udziale 30-tu osób, przewodniczył mu prezes Judek[65].

18 IV 1928 r., na którym stawiło się 28 osób, zebranie prowadził Judek. Głos zabierał redaktor Wolski rozprawiający o sfałszowanych wyborach[66].

16 V 1928 r. w liczbie 24 osób, T. Kaczmarczyk wygłosił referat pt. „Kwestja żydowska a Żydzi", głos w dyskusji wzięli: Krajewski i Zapłatka[67].

11 VII 1928 r., kiedy na zebraniu oddziału stawiło się 24 członków partii, uchwalono, że faszyści tego oddziału nie wezmą udziału w powitaniu prezydenta państwa wizytującego Poznań[68].

8 VIII 1928 r. przy udziale 24 osób, na którym Judek referował sprawy organizacyjne[69].

---

[63] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 13 - 19 V 1927 r.
[64] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 10 - 16 VI 1927 r.
[65] APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 23 - 29 III 1928 r.
[66] APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 20 – 26 IV 1928 r.
[67] APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 25 – 31 V 1928 r.
[68] APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 13 – 19 VII 1928 r.
[69] APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 10 - 16 VIII 1928 r.

ZFP organizowała dla swych członków „ćwiczenia fizyczno – wychowawcze”, które maksymalnie jednorazowo gromadziły 80-ciu umundurowanych faszystów[70]. Zajęcia te odbywały się regularnie na boisku towarzystwa gimnastycznego “Sokół” w każdą sobotę. Po raz pierwszy miały miejsce dnia 16 VII 1927 r. Zebrały się wspólnie oddziały „Śródmieście” i „Łazarz” w liczbie 48-miu umundurowanych członków ZFP. Musztrę prowadził prezes „Śródmieścia” Niedziela – były Hallerczyk[71].

Organizowano też marsze i ćwiczenia polowe dla członków ZFP. Jedne z manewrów odbyły się 27 VIII 1927 r. Oddział 60-ciu faszystów zebrał się na dziedzińcu restauracji Bulevard w Poznaniu, by wymaszerować na nocne szkolenie wojskowe. Terenem operacyjnym grupy były okolice Lusowa. Podczas ćwiczeń doszło do starcia z oddziałem organizacji strzeleckiej działającej w tym samym czasie i miejscu. W związku z zajściem interweniowała policja. Nazajutrz rano faszyści wzięli udział w mszy świętej w Lusowej a następnie zostali podjęci uroczystym śniadaniem wydanym przez gen. Dowbór – Muśnickiego[72]. Podobne ćwiczenia przy tak dużej ilości faszystów przeprowadzono jeszcze 22 IX 1927 r.[73] Często używano umundurowanych oddziałów z Poznania podczas wieców i zebrań partyjnych na prowincji w celu podkreślenia siły i podniesienia atrakcyjności w oczach potencjalnych i aktualnych członków organizacji[74].

---

[70] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 9 – 15 XII 1927 r.
[71] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 15 – 21 VII 1927 r.
[72] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 26 VIII – 1 IX 1927 r.
[73] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 9 -15 XII 1927 r.
[74] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 5 -11 VIII 1927 r.; APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 22 – 28 VII 1927 r.

Poza miastem raporty Policji Państwowej oraz doniesienia prasy partyjnej odnotowały istnienie: oddziału lokalnego wildeckiego[75], a także oddziałów w Stęszniewie[76], Urbanowie[77], Wrześni[78], Czempiniu[79] i Mosinie[80].

By ratować coraz cięższą sytuację ZFP, na początku 1929 r. zebrali się najwięksi aktywiści partyjni. Dnia 15 II 1929 r. odbyło się w prywatnym mieszkaniu Załachowskiego w Poznaniu zebranie Rady Głównej ZFP. Obecni byli: z Poznania - Załachowski, Judek,

---

[75] „18 VII 1927 r. miało miejsce zebranie oddziału lokalnego wildeckiego przy udziale 22 osób" (w:) APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 15 – 21 VII 1927 r.

[76] „24 VII 1927 r. Zorganizowano wiec w Stęszniewie, na którym zgromadziło się 250 ludzi. Referat wygłosił Prącki z Poznania. […] Wybrano prezesa miejscowej organizacji Janickiego ze Stęszyna. Wiec miał przebieg bardzo spokojny, dla podkreśleni siły organizacji przymaszerował oddział umundurowanych faszystów z Poznania".

Inna wzmianka o tym oddziale pojawiła się (w:) „Głos Faszystów", 22 I 1928 r., nr 1, s. 1.; „W Stęszewie na obchodach z okazji rocznicy założenia ZFP w tej miejscowości pojawiło się 44 umundurowanych członków KMZFP" (w:) APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 22 -28 VII 1927 r.

[77] „3 VIII 1927 r. odbyło się zebranie oddziału Urbanowo przy udziale 85 osób. Było ono prowadzone przez Niedziele. Referat wygłosił Fioner z Poznania. […] Po wygłoszeniu referatu dokonano mianowania kierownika oddziału Urbankowskiego, którym został Ildefons Zimny z Gołęcina. Na członków organizacji zapisało się 16 osób, rozdawano "Głos Faszystów"" (w:) APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 5 - 11 VIII 1927 r.

[78] „7 VIII 1927 r. we Wrześni odbyło się zebranie przy udziale 100 osób. W celach propagandowych z Poznania przybył ponad 20 osobowy oddział faszystów. Zebranie prowadził Załachowski z Poznania, referował Edward Milewski z Poznania. Na listę członków organizacji wpisano kilkudziesięciu dotychczasowych kandydatów" (w:) APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 5 - 11 VIII 1927 r.

[79] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 12 - 18 VIII 1927 r.

[80] „Oddział Mosina został założony dnia 3 III 1928 r. zanotowano zebrań:

a. Zebrań plenarnych 9, z tego 3 zebrania dyskusyjne, na których omawiano sprawy gospodarczo – polityczne.
b. Zebrań zarządowych 8.

3 V 1928 r. urządzono akademię w Mosinie.

Uczestniczono w uroczystościach:

29 VI 1928 r. w uroczystości Pogotowia Narodowego w Poznaniu.

16 VII 1928 r. w uroczystości odsłonięcia pomnika w Buku.

11 XI 1928 r. w uroczystości dziesięciolecia Państwa Polskiego.

27 XII 1928 r. w uroczystości oswobodzenia Wielkopolski.

1 IV 1929 r. z okazji założenia oddziału odbędzie się propagandowe zebranie, o 8 wieczorem Wieczorek familijny" (w:) *Sprawozdanie z działalności Związku Faszystów Polskich Oddziału Mosina*, „Głos Faszystów", 21 III 1929 r. nr 1, s. 2.

Niedziela, Kmiećkowiak, Jaruszewski, Zarniewicz; z Mosiny– Stanisław Jelewski. Wybrano nowego skarbnika, którym został Niedziela oraz przyjęto do Rady Głównej Zarniewicza. Uchwalono utworzenie funduszu propagandowego. Dla przyciągnięcia szerszej rzeszy osób na zebraniu postanowiono powołać do życia „kasę pogrzebową" dla swych członków. Udzielono pochwały kołu „Mosina" za największą aktywność[81].

Zdając sobie sprawę ze słabości organizacji postanowiono jeszcze mocniej zacieśnić stosunki z endekami, z którymi i tak współdziałali[82]. Jednak poza wspólnymi: niechęcią do panującej elity władzy[83], profilem ideologicznym[84] i czasami działaniem organizacyjnym[85] nie miano do tego czasu więcej powiązań. Na początku 1929 r. zwrócono się, do OWP o subsydiowanie „Głosu Faszysty". Pieniądze te zostały uzyskane w kwocie 480 zł, co umożliwiło wydanie zawieszonej z powodu braku środków gazety, która miała się ponownie ukazać przed 15 III 1929 r. Pieniądze te były jednak kroplą w morzu potrzeb. Dlatego na zebraniu z 15 II 1929 r. uchwalono wystąpienie do OWP o jeszcze większe fundusze na

---

81 APP, UWPozn, sygn. 50877, ss. nr 8, za 15 – 21 II 1929 r.

82 „Organizacja jest pod wpływem OWP, która oddelegowywuje swych prelegentów z Wydziału Młodych z referatami na zebrania organizowane przez ZFP" (w:) APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 9 -15 XII 1927 r.; zebrania ZFP odbywały się w lokalach ZLN (w:) APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 1 – 7 VI 1928 r.

83 Przykładowo: 11 VII 1928 r. na zebraniu oddziału łazarskiego uchwalono, że nie weźmie on w uroczystym powitaniu głowy państwa przybywającej do Poznania w tym czasie (w:) APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 13 – 19 VII 1928 r.

84 Przykładowo: Krzyżanowska z Narodowej Organizacji Kobiet na zebraniu oddziału „Łazarz" w dniu 21 III 1928 r. deklarowała tożsamość celów i dążeń organizacji endeckich z faszystami (w:) APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 23 - 29 III 1928 r.

85 Przykładowo: Niedziela na zebraniu oddziału „Śródmieście" w dniu 13 III 1928 r. namawiał członków ż do oddawania swych głosów podczas wyborów na narodową listę nr 24 (w:) APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 9 – 15 III 1928 r.

działalność polityczną, co pociągało za sobą zgodę na całkowite uzależnienie się faszystów od tej organizacji.

„Płomienie Odrodzenia” pod datą 1 IX 1926 r. opublikowały „Statut (tymczasowy) Związku Lechitów – Faszystów Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Poznaniu”[86].

W dokumencie tym przedstawiono cele związku oraz metody, którymi chciano je osiągać. Jedną z nich było tworzenie oddziałów w całej Polsce (par. 3 pkt C). Paragrafy 4 do 7 dotyczyły członkostwa w ZL – FRP. Na kandydata mogła zgłosić się osoba, która wcześniej uzyskała poparcie, co najmniej dwóch członków związku. Członkiem związku mógł zostać każdy Polak zaopiniowany wcześniej w wyżej opisany sposób. Kolejnym warunkiem było ukończenie 18-tu lat życia, a także zobowiązanie się do pracy w myśl zasad związku. Wymagane było od przyszłego członka całkowite podporządkowanie się rozporządzeniom władz związku. Przyjęcie kandydata na członka następowało uchwałą **Zarządu Oddziału (ZO),** zatwierdzoną przez **Zarząd Generalny** (**ZG).** Przyjęty członek zobowiązany był do podpisania deklaracji. Dzięki temu mógł otrzymać legitymację członkowską od ZG. Skreślenie z listy członków lub wykluczenie z organizacji następowało na wniosek ZO popartego przez **Zarząd Powiatowy (ZP),** uchwałą ZG. Członkowie winni byli opłacać składki, których wysokość i sposób płatności wyznaczał ZG. Od 15 II 1926 r. uproszczono zasady pozyskiwania nowych członków. Od tej pory werbunek do partii miał przebiegać nieco inaczej niż dotychczas ustalone zasady. Mianowicie każdy członek ZFP miał pracować nad pozyskaniem dla idei faszystowskiej osób wśród swojej rodziny i

[86] *Statut (tymczasowy) Związku Lechitów – Faszystów Rzeczypospolitej Polskiej*, „Płomienie Odrodzenia”, 1 IX 1926 r., nr 2, s. 2.

znajomych, którzy już urobieni ideologicznie automatycznie zostaliby przyjmowani w szeregi partii bez uprzedniego okresu kandydackiego.

Paragrafy od 8 do 15 dotyczyły struktury organizacyjnej ZL – FRP. Naczelnym organem Związku była **Główna Rada** i **Zarząd Generalny**, które stanowiły powiązaną ze sobą całość.

Do Rady Głównej należało: 1) kierownictwo ideowe związku, 2) ostateczne rozstrzyganie sporów wewnętrznych, 3) zawieszanie z urzędowania członków Zarządu Generalnego i członków Rady Głównej, 4) skreślanie z listy członków i wykluczanie członków ze związku, 5) prawo konstytuowania i rozdzielania czynności między poszczególnych członków Rady Głównej, według swego uznania. Członek Zarządu Generalnego, oraz Rady Głównej, mógł być zawieszony w urzędowaniu jedynie większością ¾ głosów obecnych na zebraniu, na którym musiało być, co najmniej ¾ członków Rady Głównej.

Zarząd Generalny składał się z 11 osób, wybieranych przez Radę Główną. W skład jego wchodzili: prezes i jego zastępca, skarbnik i jego zastępca, szef organizacyjny i pracy, szef propagandy i prasy, szef personalny. Zadaniem Zarządu Generalnego było kierownictwo praktyczne Związku, poza dziedzinami przeznaczonymi do kompetencji Rady Głównej.

Zarząd Generalny zobowiązany był przedkładać stworzony przez siebie program działania Radzie Głównej do aprobaty, która miała prawo dokonywać w nim zmian.

Członkowie Związku byli podzieleni na **Oddziały Miejscowe** na czele, których stały Zarządy Miejscowe składające się z 11 osób, poleconych przez Oddziały, a zatwierdzonych przez Zarząd Generalny.

Paragraf 16 (ostatni) mówił o możliwościach dokonywania zmian statutu. Było to dopuszczalne jedynie większością ¾ głosów ogólnej liczby członków Rady Głównej.

Statut został uchwalony na zebraniu Rady Głównej i Zarządu Generalnego w dniu 9 VII 1926 r. Sygnowali go swymi podpisami: Józef Załachowski (prezes), Stanisław Rybka – Myrius (komendant), Kazimierz Dudek (sekretarz), Stanisław Jaruszewski (skarbnik), Sylwester Węclewicz (wiceprezes), Zbigniew Andrzejewski (zastępca sekretarza), Henryk Szuster (zastępca skarbnika), Marjan Bartz (radny), Zdzisław Orłowski (radny).

Komendant ZL – FRP S. Rybka - Myrius ułożył słowa „Marszu Reprezentacyjnego Lechitów – Faszystów” [87] oraz „Pieśni odrodzenia. Marsz Lechitów”[88], które muzyką oprawiła M. Paruszewska.

Od 1927 r. ukazywał się w Poznaniu sygnowany przez ZFP „Głos Faszystów”[89]. Dnia 10 IX 1927 r. została zapisana w rejestrze spółdzielni, „Potęga” - Spółdzielnia Wydawnicza. Przedsiębiorstwo zajmowało się wydawaniem czasopism i dzieł narodowo – gospodarczych, drukowało między innymi, „Głos Faszystów”. Zarząd stanowili: J. Załachowski, kupiec z Poznania oraz jako zastępca Kazimierz Bierowski, urzędnik bankowy z Poznania. Statutowo zarząd składał się z jednego członka względnie jednego zastępcy, „którzy oświadczenie swoje na zewnątrz ujawniają przez podpisanie nazwiska swojego przy firmie spółdzielni”[90].

[87] *Marsz Reprezentacyjnego Lechitów – Faszystów*, „Płomienie Odrodzenia”, 1 IX 1926 r., nr 2, s. 7.

[88] *Pieśń odrodzenia. Marsz Lechitów*, „Płomienie Odrodzenia”, 1 VIII 1926 r., nr 1, str. 2.

[89] „Głos Faszystów”, zaczął ukazywać się od 1927 r. w nakładzie 2000 egz., redakcja i administracja mieściła się w lokalu „Potęgi” w Poznaniu przy ul. Rzeczypospolitej 4, redaktorem był Józef Załachowski.

[90] *Obwieszczenie*, „Głos Faszystów”, 22 I 1928 r. nr 1, s. 8.

ZFP propagowała idee faszystowskie prowadząc swoją działalność, także wśród młodzieży. Dla tego utworzono Koło Młodych Związku Faszystów Polskich. „W naszych szeregach ćwiczących skupiamy przeważnie młodzież ze sfer niezamożnych, tem samym odciągamy ją od wpływów komunizmu i tworzymy z nich kadry bojowników o ład i porządek w kraju”[91]. Były to „karnie wyćwiczone i faszystowsko umundurowane zastępy składające się z obywateli w wieku 18 do 30 lat”[92]. Stosowano metody wychowawcze takie jak „hartowanie młodzieży przez ćwiczenia fizyczne i umoralnienie jej przez karność i poświęcenie się dla dobra kościoła i ojczyzny”[93]. W celach wychowawczych organizowano dla swych członków pół roczne kursy przysposobienia wojskowego, które później dawały ulgi przy odbywaniu obowiązkowej służbie wojskowej[94]. Koło Młodych brało walnie udział we wszystkich obchodach rocznicowych organizowanych przez oddziały ZFP[95]. Na łamach prasy partyjnej informowano o odbywających się ogólnych zebraniach ZFP w Poznaniu[96], walnych zebraniach „Potęgi” (będącej

[91] *Popierajcie nasze cele*, „Głos Faszystów”, 22 I 1928 r., nr 1, s. 2.
[92] Ibidem.
[93] Ibidem.
[94] Ibidem, s. 3.
[95] Przykładowo: w Stęszewie na obchodach z okazji rocznicy założenia ZFP w tej miejscowości pojawiło się 44 umundurowanych członków KMZFP (w:) Ibidem, s. 1.
[96] Przykładowo: a) Ibidem.
„ogólne zebranie ZFP odbędzie się w 23 I 1928 r. w Sali ZLN temat „Walczymy o rząd czy o Polskę katolicko – narodową”; b) „Ogólne zebranie ZFP z siedzibą w Poznaniu odbędzie się 21 III 1929 r. w salce ZN będzie referował redaktor A. Piotrkowski (w:) „Głos Faszystów”, 21 III 1929 r., nr 1, s. 1. c) Ogólne zebranie ZFP odbędzie się 27 VI 1929 r. Referat pt. „dziesięciolecie traktatu wersalskiego” (w:) „Głos Faszystów”, 27 VI 1929 r., nr 2, s. 1.

ściśle powiązaną z ZFP)[97], informowano również o działalności poszczególnych oddziałów związku[98].

Znak Związku Faszystów Polskich miał w założeniu symbolizować fundamenty ideowe ugrupowania, w którym łączono idee Mussoliniego z elementami rodzimymi, gdyż „tylko program faszystowski wzorowany na włoskim, przystosowany do charakteru narodu polskiego może zapewnić świetlaną przyszłość!"[99]**.** Dlatego wybrano za godło związku tarczę herbową ukośnie przedzieloną na dwie części będące odzwierciedleniem barw narodowych polskich. Na polu białym umieszczono rózgi liktorskie z toporem. Odnośnie tego pisano na łamach „Hejnału Faszysty": „faszyści polscy to […] pęk rózg, mocno zwarty, niezłomny, niepołamalny, a ten topór w tym pęku, to nasza ostra silna wola, to nasze zdecydowanie usuwania i karcenia zła społecznego. Dlatego […] przejęliśmy ten symbol

---

[97] Przykładowo: a) „Walne zebranie „Potęgi" Spółdzielni Wydawniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu odbędzie się 25 IV 1929 r. w lokalu „Potęgi", ul. Rzeczypospolitej 4. Porządek dzienny: 1. zmiana paragrafu 4 i 43 Statutu Spółdzielni, 2. wybór 2 członków do Rady Nadzorczej, 3. wnioski bez uchwał. Zarząd Józef Załachowski" (w:) *Walne zebranie*, „Głos Faszystów", 21 III 1929 r., nr 1, s. 3.; b); „Walne zebranie „Potęgi" […] odbędzie się 28 VI 1929 r. porządek dzienny: 1. obór przewodniczącego, 2. zatwierdzenie bilansu i sprawozdania, 3. podjęcie decyzji co do rozwiązania i likwidacji Spółdzielni, 4. wybór 2 członków rady nadzorczej, 5. zmiana par. 4 i 43, 6. wnioski bez uchwał" (w:) *Walne zebranie*, „Głos Faszystów", 27 VI 1929 r., nr 2, s. 2.

[98] Przykładowo „Oddział Mosina został założony dnia 3 III 1928 r. zanotowano zebrań:

c. Zebrań plenarnych 9, z tego 3 zebrania dyskusyjne, na których omawiano sprawy gospodarczo – polityczne.
d. Zebrań zarządowych 8.

3 V 1928 r. urządzono akademię w Mosznie.
Uczestniczono w uroczystościach:
29 VI 1928 r. w uroczystości Pogotowia Narodowego w Poznaniu.
16 VII 1928 r. w uroczystości odsłonięcia pomnika w Buku.
11 XI 1928 r. w uroczystości dziesięciolecia Państwa Polskiego.
27 XII 1928 r. w uroczystości oswobodzenia Wielkopolski.
1 IV 1929 r. z okazji założenia oddziału odbędzie się propagandowe zebranie, o 8 wieczorem Wieczorek familijny" (w:) *Sprawozdanie z działalności ZFP Oddziału Mosina*, „Głos Faszystów", 21 III 1929 r., nr 1, str. 2.

[99] *Faszyści całej Polski łączcie się!*, „Głos Faszystów", , 22 I 1928 r., nr 1, str. 8.

zdecydowania narodowego, ten symbol pozytywizmu i aktywności w obronie naszych ideałów polskich przed rozkładającą społeczeństwo pracą żydo – masońskich defetystów i ich marnych pionków”[100]. Natomiast na części czerwonej widniała sylwetka orła białego, godła narodowego Polski. Cały emblemat ZFP „miał wyrażać prawo zgniecenia niekarności społecznej, rozluźnienia i niepodporządkowania się, prawo egzekutywy doraźnego sądownictwa, […] wybujałości partyjnych rozterek, waśni braterskich, sprzedawczykowstwa żydowsko - masońskiego, braku solidarności: słowem wszystkich przykrych zjawisk nowoczesnego życia społecznego”[101]. Ugrupowanie miało ustalone regulaminowo umundurowanie w czarnym kolorze[102]. Powitaniem było „wysunięta ręka do przodu z okrzykiem „cześć i ojczyzna””[103].

Wszystkie opisane organizacje faszystowskie posiadały taki sam pogląd na polską rzeczywistość polityczną tamtych czasów. Prasa tej grupy przedrukowywała swoje artykuły na wzajem. Przykładowo uznane za programowe artykuły pt.: „Manifest Faszystów”, „Dziesięcioro Przykazań Faszysty Polskiego”, możemy przeczytać zarówno w „Faszyście Polskim” jak i w „Faszyście Wielkopolskim” oraz w „Hejnale Faszystów”. Jedynie „Program ZFP …” i „Zasady Faszysty” były tekstami oryginalnymi. Publikowano też nagminnie tłumaczone na polski artykuły z włoskich czasopism. Wszyscy widzieli konieczność konsolidacji w ramach jednej organizacji. Idea ta jednak pozostawała tylko w sferze postulatów.

---

[100] *Rózgi liktorskie naszym znakiem*, „Hejnał Faszystów”, 10 VII 1926 r., nr 2, s. 7.
[101] *Z życia Faszystów polskich*, „Płomienie Odrodzenia”, 1 IX 1926 r., nr 2, s. 3.
[102] „Głos Faszystów”, 22 I 1928 r., nr 1, s. 3.
[103] *Z życia Faszystów polskich*, „Płomienie Odrodzenia”, 1 IX 1926 r., nr 2, s. 3.

Każde z zaprezentowanych środowisk faszystowskich różniło się minimalnie w ujmowaniu wizji przyszłego społeczeństwa polskiego i grup, na których chciałoby oprzeć nowy ustrój państwa polskiego.

Faszyzm polski nie przewidywał w swoich założeniach reprezentowania jednej tylko warstwy czy klasy. Uważano, że „każdy szczery, nie zbałamucony, zdrowo myślący Polak jest [...] choć nieświadomie, faszystom”[104]. Głoszono: „faszyzm to gmach nowy […] opiera się on o cały naród. Wszyscy się w nim zmieszczą”[105]. Zakładano skupienie pod swoim sztandarem całego społeczeństwa. Pisano: „jest tylko jeden naród polski, […] serca polskie jednakowo biją miłością dla kraju tak pod sukmaną wieśniaka, zgrzebną koszulą robotnika i surdutem inteligenta”[106], „kohorty nasze, oparte na bezwzględnej, solidarnej i zdyscyplinowanej organizacji, łączą w swych szeregach obywateli wszystkich stanów i zawodów. Każdy z nas jest […] nam bratem.”[107] W związku z takim rozłożeniem akcentów w programie politycznym uwzględniano interesy tych, którzy chcieli pracować dla wielkości Polski. Na łamach prasy faszystowskiej pisano: „idąc […] pod strzechy, poddasza, suteryny, izby robotnicze, dwory, pałace, do wszystkich obywateli bez różnicy zapatrywań politycznych, odcieni klasowych i tła religijnego”[108], „będziemy tępić korupcję, złodziejstwo, terror i chorobliwe protekcje. […] Pragniemy bronić czystego imienia nieposzlakowanych obywateli”[109]. W Programie Związku Faszystów Polskich określano,

[104] *Na szaniec ojczyzny*, „Faszysta Polski”, 9 V 1926 r., nr 4, s. 1.
[105] *Od redakcji*, „Tygodnik Faszystów”, 30 V 1926 r., nr 1, s. 1.
[106] *Spostrzeżenia faszysty*, „Faszysta”, nr 1, s. 4.
[107] *Ku gwiazdom*, „Faszysta Wielkopolski”, 18 VII1926 r., nr 3, s. 1.
[108] „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 1, s. 1.
[109] *Z dymem pożarów i kurzem krwi bratniej*, „Płomienie Odrodzenia”, 1 VIII 1926 r., nr 1, s. 1.

kogo uważa się za faszystę. „Faszysta znaczy związkowiec […] (dążący O.G.) do stworzenia względnie utrzymania potężnej Polski, w której każdy obywatel czułby się dobrze. [...] Faszysta jest świadom tego, że potęga Polski polega nie tylko na duchowem zespoleniu narodu, lecz w niemniejszej mierze na zespoleniu gospodarczem”[110].

Faszyzm polski był ruchem skupiającym głównie w swych szeregach inteligencję[111]. W związku z tym, pomimo propagowania idealnego dla wszystkich grup i warstw ustroju opartego na zasadach syndykalizmu faszystowskiego, najważniejsze miejsce w państwie faszyści chcieli zarezerwować właśnie dla inteligencji. Wśród masy tekstów głoszących wspólną, równą i wytężoną pracę dla odbudowy państwa spotyka się i te, które wskazują na rzeczywistą elitę. „Głowa ma rozkazywać, ręce słuchać. […] Praca rąk jest cenna i szanowana być musi, ale można w znacznej mierze zastąpić ją przez maszyny. […] Nie każdy może poprowadzić wielkie przedsiębiorstwo. Nie każdy lotnym słowem porwać może słuchaczy”[112]. Pomimo przewidywanego dla inteligencji miejsca w społeczeństwie, faszystów oburzała jej obojętność i bierność, co spotkało się ze słowami nagany z ich strony. „Ten element, który winien przodować w pracy państwowo – twórczej, […] który ma najwięcej do złożenia na ołtarzu Ojczyzny, bo wartości duchowe, których nie zastąpi żadna inna liczba ani siła fizyczna, ani pieniądz – ten element od początku do końca usuwa się w cień abnegacji. […] Nie wystarczy najlepiej obmyślony program, […] jeżeli cały naród […] przy wybitnym udziale inteligencji, nie stanie do dzieła realizacji”[113]. Najbardziej licząca się

[110] *Ku gwiazdom,* „Faszysta Wielkopolski”, 18 VII1926 r., nr 3, s. 1.
[111] *Do redakcji. Z Trzemeszna (Wielkopolska),* „Faszysta Polski”, VI 1926 r.nr 8, str. 8, VI 1926 r.
[112] *Dwie drogi,* „Faszysta Polski”, V 1926 r., nr 5, s. 5.
[113] *O inteligencji,* „Hejnał Faszystów”, 4 VIII 1926 r., nr 5, s. 5.

ze wszystkich grup faszystowskich ZFP, która mogła się wydawać, że stanowi jakąś siłę w 1927 r., na terenie Poznania, odwracała się w stronę ziemiaństwa, odrzucając całkowicie myśl współpracy z przemysłowcami widząc w nich samych Żydów i Niemców[114], których oskarżała o popieranie roboty antypaństwowej w słowach: „socjalizm i walka klas to robota niemiecka – recepta germańska dla Polski. Propagatorów tych haseł należy wypędzić z Polski „ognistą rózgą””[115]. Mimo nierównego rozkładania akcentów wierzono, że platformą, na której „stanie się […] pojednanie, która jednoczyć będzie interesy wszystkich bez wyjątku obywateli”[116] będzie właśnie faszyzm.

Należy jeszcze raz zaznaczyć, że polskie grupy faszystowskie były tworami tak słabymi, iż nie mogły w ogóle zaistnieć na scenie politycznej kraju.

Powstawały one w sposób spontaniczny. Najczęściej w ośrodkach miejskich zbierała się kilku osobowa grupa ludzi bez żadnej możliwości oddziaływania, zafascynowana siłą i osiągnięciami Mussoliniego. Jedyne, na co mogło się zdobyć tak powstałe koło zwolenników idei faszystowskiej, to wydanie niskonakładowej, o mętnej treści broszury nawołującej do tworzenia masowego ruchu. Miarodajnym może być przykład z Włocławka, gdzie ukazały się w niewielkim nakładzie anonimowe odezwy faszystowskie**[117]**. Nie podawały żadnych konkretnych informacji o ich autorach: kim są, jakie ugrupowanie polityczne reprezentują, gdzie mieści się ich siedziba. Zastosowana forma i frazeologia była charakterystyczna dla

[114] APP, UWPozn, sygn. 50875, ss. za 20 – 26 IV 1928 r.
[115] APP, UWPozn, sygn. 50873, ss. za 5 - 11 VIII 1927 r.
[116] *Jeszcze kilka słów o faszyzmie*, „Faszysta Wielkopolski”, VI 1926 r., nr 2, s. 5.
[117] APm.st.W, KPP m.st.W, sgn. 381, sprawozdanie miesięczne (sm.) 8 IV 1926 r.

wszystkich polskich faszystów. Aby poznać ich jakość i realne możliwości warto przytoczyć krótkie teksty omawianych ulotek:

Odezwa: „Polacy! Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Wstępujcie w szeregi faszystów! Każdy faszysta werbuje 9-ciu członków i jest ich komendantem. Przyjmuje się: dobrego Polaka o czystym charakterze od 16-tu lat. Odznaki: czarny sztandar z białą literą “F”, oznaka po lewej stronie piersi z małą literą “f”. Program: w dniu 3 V 1926 r. muszą być w pochodzie pierwsze sztandary faszystowskie. 1 VI 1926 r. pierwsza defilada w uzbrojeniu. W pewnej chwili osaczy Warszawę 100 tysięczna armia faszystowska i zaprowadzi ład i porządek tak jak uczynił to Mussolini w Rzymie. Wśród wojska nie agitować”.

Rozkaz: „Każdy faszysta wyśle 10 takich odezw do swoich najbliższych. W ciągu miesiąca cała Polska musi się dowiedzieć, że faszyści istnieją i są gotowi do walki z nierządem. […] Policja Państwowa niech pełni swój obowiązek, lecz do spraw faszyzmu wtrącać się jej nie wolno. Nich żyje nasz wódz duchowy Mussolini! Niech żyje nasz polski Mussolini!”.

Oba teksty opatrzono datą marzec 1926 r. i podpisano „Faszysta”.

Na prowincji agitacja faszystowska nie przyniosła w zasadzie wymiernych rezultatów. Poważniej rozwinęła się w stolicy. Nie wytrzymała jednak próby siły i czasu. Po paru miesiącach gazety o profilu faszystowskim zawieszały swoją działalność.

Dłużej, bo na prawie 4 lata zaistnieli faszyści w Wielkopolsce. Jednak i tu z powodu swej słabości sprzymierzyli się z endecją, by pod koniec lat dwudziestych rozmyć się w jej szeregach.

## 2. Ideologia polskich ugrupowań faszystowskich w okresie międzywojnia.

### a. NARÓD

Faszyzm, zdaniem jego propagatorów w Polsce, reprezentował heroiczne pierwiastki ducha ludzkiego, wiarę i wolę twórczą „nie lękającą się w swym pochodzie cierpień ani śmierci”[118].

Zgodnie z faszystowskim systemem wartości, wolność to proces polegający na uwalnianiu się jednostek i narodów od tego co przeszkadza realizacji ideałów, uważanych za cel życia, za dobro najwyższe. „Ludzie, którzy opierają się o pierwiastki heroiczne i religijne swej duszy, wierzą niezachwianie w piękno i dobro idei, o którą walczą, mają prawo moralne do użycia przemocy dla tej realizacji. […] Przemoc nie jest niemoralną - przemoc bywa niekiedy nakazem. (Natomiast O.G.) prawa są normami, które człowiek ustanawia ze względu na jakiś cel, […] jednak wartości tych norm są przemijające”[119].

Według polskich faszystów człowiek ze swoją wiarą i wolą twórczą mógł spełnić się jedynie poprzez przynależność do wspólnoty narodowej.  Ta jednak ich zdaniem była w Polsce zdegradowana. Na łamach „Faszysty Polskiego” pesymistycznie przedstawiano aktualny stan narodu polskiego: „odkąd jedność narodowa przez wraże nam siły została rozbita, poczucie dumy i siły narodowej istnieje w nas tylko podświadomie i aż do dnia dzisiejszego […] w potędze swej naturalnej objawić się nie może. [...] Ponad chwałą wiekopomnych czynów naszych, ciąży nad polską masą bierność niewoli. […] Brak

[118] *Moralność i kultura faszyzmu,* „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 4.
[119] *Moralność i kultura faszyzmu,* „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 4.

nam odrodzenia duchowego - tej potęgi, którą nosili w sobie wielcy przywódcy narodu”[120].

Aby wyjść z apatycznego letargu faszyści postulowali: „musimy się zrozumieć. By dojść do tego trzeba […] odrzucić cały balast myślenia, który dezorientuje społeczeństwo nasze, […] odrzucić wszystko to, co nie ma nic wspólnego z Narodem i zwrócić się szybko, radykalnie i gruntownie do źródeł polskich. Bez rewizji pojęć, któremi nasiąkneliśmy w masie narodowej w okresie niewoli, bez odrodzenia najlepszych tradycji państwowych, nie może być mowy o faktycznym odrodzeniu Polski”[121].

Faszyści polscy uznając swój ruch za „na wskroś narodowy” dążyli do pogodzenia interesów wszystkich klas i partii na jednej platformie narodowej. Istniejące podziały uważali za sztuczne i szkodliwe a przez to będące przyczyną wszystkich nieszczęść narodowych, o których już wyżej wspomniano. Pisano doszukując się źródeł zła: „przyczyną podziałów jest fakt, że każda partia ma swoje interesy i każdej się zdaje, że te interesy są sprzeczne. [...] Tak nie jest zwłaszcza, gdy chodzi o interesy najwyższe – narodowe, o znaczeniu podstawowym”[122]. Posługując się tym twierdzeniem ugrupowania faszystowskie dowodziły, że robotnik i fabrykant są członkami tej samej społeczności - jednej partii pracy, którą jednoczy wspólna praca, oraz wspólne dążenie do pomyślności i dobrobytu. Wyraźnie widać tu echa koncepcji włosko – faszystowskich[123].

Chcąc jednoczyć wszystkie siły we wspólnym froncie narodowym, faszyści dążyli do stworzenia narodowego, silnego i sprawiedliwego

[120] *O ambicje narodową*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 3.
[121] Ibidem.
[122] *Jeszcze kilka słów o faszyzmie*, „Faszysta Wielkopolski”, nr 2, s. 5.
[123] W. Kozub - Ciembroniewicz, *Doktryny włoskiego faszyzmu i antyfaszyzmu w latach 1922 – 1939*, Kraków 1992, s. 46.

rządu, który „nie będzie się lękał ani robotników ani przedsiębiorców, bo będzie się opierał na całym zwartym narodzie” i będzie w stanie „stworzyć i utrzymać spokój społeczny”[124].

Faszyści głosili dążność „do Polski narodowej […] w granicach, której cała powszechność polska, wszystkie warstwy, zawody, znajdą jednolitą opiekę, równe obowiązki, dobrobyt i rozkwit”[125]. Reprezentowali więc postawy na wskroś solidarystyczne.

## b. RELIGIA KATOLICKA

Ugrupowania faszystowskie głosiły, iż szeregi ich szeregi rekrutują się wyłącznie z prawdziwych Polaków, rozumiejących, że podstawą życia narodowego jest religia katolicka[126]. Religijność swą akcentowały za każdym razem podczas prezentowania postulatów politycznych[127]. Przykładem takiej postawy może być ustęp z „Manifestu Faszystów” głoszący: „Schylamy kornie czoła przed majestatem najjaśniejszej Rzeczy Pospolitej i ślubujemy w imię Boga Wszechmogącego w Trójcy Świętej Jedynego dobru powszechnemu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło od ojczyzny odwracać, chwałę jej i potęgę umacniać i pomnażać”[128]. W tym samym duchu było utrzymane pierwsze przykazanie faszystowskie mówiące o

[124] *Syndykalizm faszystowski odnowicielem życia gospodarczego*, „Hejnał Faszystów”, 6 IX 1926 r., nr 4.
[125] *O inteligencji*, „Hejnał Faszystów”, 4 VIII 1926 r., nr 5, s. 5.
[126] *Oszczerstwo*, „Faszysta Polski”, 18 VII 1926 r., nr 10 - 11, s. 12.
[127] „Faszysta Polski”, dodatek nadzwyczajny z 30 IV1926 r.; *Faszyzm a praca*, „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 1, s. 2.; *Dziesięcioro przykazań Faszysty Polskiego*, „Faszysta Polski”, 9 V 1926 r., nr 4, s. 2.; *Dziesięcioro Przykazań Faszysty Polskiego*, „Hejnał Faszystów”, 17 VI 1926 r., nr okazowy.
[128] *Manifest Faszystów*, „Faszysta Polski”, 1 V 1926 r., nr 5, s. 1.

„gorącej miłości Ojczyzny opartej na moralnym fundamencie wiary [...] (i O.G.) Kościele Katolickim”[129].

Mając takie przekonania polscy faszyści zapowiadali walkę o to, aby religia chrześcijańska była „panująca i miarodajna”[130] we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Do takiego stanu rzeczy miało walnie przyczynić się szkolnictwo, którego kadra powinna składać się z nauczycieli Polaków – chrześcijan[131].

Tylko Kościół katolicki, który – jak twierdzili faszyści - wykazał się ogromną odpornością, bo przetrwał stulecia mógł okazać się pomocny w procesie odbudowy RP[132]. Dlatego też katolicyzm traktowano jako religię państwową, co podkreślano pisząc: „faszyzm uważa Religię Katolicką za najpierwszą i najistotniejszą funkcję państwa”[133].

Według polskich faszystów splecenie idei narodowej z katolicyzmem musiało doprowadzić do powstania idealnego państwa - potężnej, zjednoczonej, opartej na dobrobycie narodu, katolickiej Polski[134]. W celu osiągnięcia takiego zamierzenia konieczna była konsolidacja narodu oraz walka z „żydami, masonami i komunistami”[135].

Poglądy faszystów polskich na rolę religii w państwie wydają się dość znacznie odbiegać od poglądów faszyzmu włoskiego na to

[129] *Nasz obowiązek*, „Głos Faszystów”, 22 I 1928 r., nr 1, s. 2.
[130] *Oszczerstwo*, „Faszysta Polski”, 18 VII 1926 r., nr 10 - 11, s. 12.
[131] Nasze zadania, „Hejnał Faszystów”, 4 VIII 1926 r., nr 3.
[132] *Doktryny faszyzmu (przedruk z „ Il Legionario” nr 50)*, „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 2, s. 4.
[133] *Praca faszystów we Włoszech*, „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”, VII – 1 VIII 1926 r., nr 1, s. 3.
[134] *Program Związku Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu*, „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”, VII – 1 VIII 1926 r., nr 1.
[135] *Rząd czy Polska!*, „Głos Faszystów”, 22 I 1928 r., nr 1, s. 2.

zagadnienie. Faszyzm włoski traktował bowiem Kościół i religię katolicką instrumentalnie[136].

c. USTRÓJ POLITYCZNY

Demokracja była uznawana przez polskich faszystów za system oddający prawo do decydowania o interesach narodu i państwa na „zasadzie równości" ogółowi, w skład którego jak pisano z odrazą wchodzili „obok profesorów - analfabeci, ludzi zasługi - szubrawcy, bohaterów – prostytutki"[137]. Uważano system ten za „zaprzeczenie wartości, cnoty, rozumu i zasługi, za negacje kardynalnych postulatów cywilizacji i postępu ludzkości"[138]. Jak sądzono w ustroju demokratycznym „ogół obywateli powołany jest do zdecydowania w sprawach, o których nie ma najmniejszego pojęcia, przez co los kraju zależy od zmiennych nastrojów nieodpowiedzialnych przed nikim mas wyborczych"[139].

Tak scharakteryzowany system, który „stworzył tylko zło i korupcję"[140], faszyści polscy nazywali „demokratyzmem" opartym na szerzącym się w Polsce partyjnictwie - „grasującym dzikim separatyzmie, uprawianym przez partie"[141].

Podział na obozy i ugrupowania oraz intelektualny dyskurs różnych idei i programów uznawano wśród faszystów za rzecz w zasadzie pożyteczną. Jednak w ich opinii „walka partyjna" przestała

---

[136] W. Kozub - Ciembroniewicz, op. cit., s. 79.
[137] *Demokratyzm*, „Faszysta Polski", 18 VII 1926 r., nr 10 - 11, s. 2.; O dekadencji demokracji wiele mówił G. Gentile w swoim *Manifeście faszystowskim* z 1925 r., zob. W. Kozub - Ciembroniewicz, op. cit., s. 66 - 67.
[138] Partyjnictwo, „Faszysta Polski", VI 1926 r., nr 6, s. 6.
[139] *Dzisiejsza demokracja*, „Faszysta Polski", V 1926 r., nr 5, s. 4.
[140] *Zasady Faszyzmu*, „Faszysta Polski", 18 VII 1926 r., nr 10 - 11, s. 6.
[141] *Demokratyzm*, „Faszysta Polski", 18 VII 1926 r., nr 10 - 11, s. 2.

być w Polsce ścieraniem się ideowych programów. Ich miejsce zajęły interesy i ambicje osobiste. Patrząc w taki sposób na polskie realia polityczne, demokrację faszyści apelowali: „czas wziąć rozbrat z demokratyczna sugestią, ogłupiającą szerokie bezmyślne masy, zawsze powolne i posłuszne demagogom i krzykaczom, (ponieważ O.G.) tam gdzie źródłem władzy jest bezmyślny tłum […] rządzą porywy, instynkty odruchy, natomiast nigdy nie dochodzą do głosu rozum, cnota lub zasługa”[142].

Faszyści w parlamentaryzmie widzieli kres państwa. Często powoływali się w formułowaniu sądów na Mussoliniego, który nazywał „parlamentaryzm ze wszystkim, co absurdalnego i demoralizującego zawiera to pojecie, [...] piętnem […] hańby”[143].

Analizując sytuację polityczną w kraju faszyści uznali, iż sejm nie jest już zdolny do wykonywania swoich zadań przestając być wyrazicielem woli narodu, który stracił do niego całkowite zaufanie[144].

O polskich parlamentarzystach wypowiadano się na łamach pism faszystowskich niepochlebnie, przyrównując ich do tłumu „555-ciu awanturników, nierobów i śpiochów”[145].

Ugrupowania faszystowskie widziały drogę do uzdrowienia parlamentu polskiego w zmianie ordynacji wyborczej[146]. Pięcioprzymiotnikowy system przeprowadzania elekcji uznawały za uzasadniony jedynie w małych społeczeństwach posiadających wyrobione prawdziwie demokratyczne cechy. Według nich system ten

---

142 *Partyjnictwo*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 6.
143 Mowa Mussoliniego na Rewji w Perugji, „Hejnał Faszystów”, 17 VI 1926 r., nr okazowy.
144 *Konieczność rozwiązania sejmu*, „Faszysta Polski”. IV 1926 r., nr 1, s. 6.; Dla ciebie Polsko i dla twojej chwały!, „Hejnał Faszystów”, nr 2, 10 VII 1926 r.
145 *Na mętnej wodzie*, „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 3, s. 4.
146 *Chwila uroczysta*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 8, s. 1.

nigdy nie powinien być stosowany w państwach dużych, z ogromną liczbą nieuświadomionych obywateli. Państwem tego typu była dla nich II RP.

W związku z powyższą diagnozą uważano za konieczność umieszczenie w ordynacji wyborczej „siatki odrzucające brud płynący z ciemnoty i demagogii”[147].

Reforma prawa wyborczego miała stać się filtrem chroniącym parlament od wypaczeń systemowych. Powinna zdaniem faszystów zmierzać w kierunku zmniejszenia liczby posłów i senatorów o połowę[148].

Domagano się ponadto określenia minimalnego wykształcenia wymaganego dla sprawowania mandatu i wykonywania prawa wyborczego. Chciano by „z prawem wybieralności związany był obowiązkowy cenzus naukowy w zakresie minimum szkoły elementarnej - powszechnej”, ponieważ jak uznawano w kręgach faszystowskich był to najwyższy czas, aby „do wyborów przystępował obywatel świadomy swego obowiązku wyborczego, głosujący z swego wewnętrznego przekonania”[149].

Chciano również wprowadzenia w Polsce jednomandatowych okręgów wyborczych[150], zniesienia głosowania na listy wyborcze[151] - „tak by zastąpiono listy partyjne imiennymi”[152], wprowadzenia zakazu kandydowania do ciał przedstawicielskich osobom skompromitowanym[153].

---

147 *Z prasy*, „Faszysta Polski”, VII 1926 r., nr 9, s. 1.
148 *Tęsknota do faszyzmu*, „Faszysta Polski”, 18 VII 1926 r., nr 10 - 11, s. 3.
149 *O reformie konstytucji 17 marca*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 8, s. 4.
150 *Tęsknota do faszyzmu*, „Faszysta Polski”, 18 VII 1926 r., nr 10 - 11, s. 3.
151 *Przesilenie majowe*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 7, s. 6.
152 *Przestroga*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 7, s. 2.
153 *Do Posłów i Senatorów*, „Faszysta Polski”, V 1926 r., nr 5, s. 2.

Ostatnim postulatem dotyczącym reformy prawa wyborczego było żądanie zmiany ordynacji taki sposób, by dawała gwarancję, „że w Polsce tylko Polacy będą panami, […] członkami izb ustawodawczych mogli stać się ludzie czujący po polsku i chrześcijańsku, o wysokich kwalifikacjach moralnych”[154].

Faszyści poświęcali na łamach swych czasopism, także wiele miejsca zagadnieniom władzy wykonawczej. Każdy rząd mieli za dobry, o ile realizowałby „sanację stosunków ekonomicznych oraz dążył do ułagodzenia konfliktów społecznych”[155].

Stosunkowo więcej mówiono o instytucji prezydenta. Uznawano, że powinien być wyposażony we władzę umożliwiającą mu realne sprawowanie rządów. Wzmocnienie jego pozycji motywowano koniecznością przeciwdziałania ewentualnej niemocy politycznej sejmu oraz zapobiegania mogącym występować przesileniom rządowym. Był to ich zdaniem jedyny sposób na uniknięcie tyrani „wypadkowych i nieodpowiedzialnych rządów sejmowych”[156]. Prezydent, aby mógł wykonywać skutecznie swoje zadania, powinien posiadać prawo rozwiązywania sejmu w wypadku, gdyby okazało się niemożliwym: 1. Powołanie rządu konstytucyjnego, 2. Sformowanie rządu poza parlamentarnego ze względów technicznych, 3. Jeśli doszedłby do przekonania, że stronnictwa polityczne w sejmie przestały być wykładnikiem dążeń wielkości narodu.

Uważano, także za konieczne uprawnienie prezydenta do wprowadzania w życie w wypadkach wyjątkowych ustaw i zarządzeń

---

[154] *Nasze zadania*, „Hejnał Faszystów”, 4 VIII 1926 r., nr 3.
[155] *Przesilenie majowe*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 7, s. 6.
[156] *Stan przejściowy*, „Tygodnik Faszystów”, 6 VI 1926 r., nr 2, s. 1.

bez odwoływania się do zgody sejmu, który w późniejszym terminie miał je po otrzymaniu do akceptacji zatwierdzać[157].

Wśród polskich faszystów panowało przekonanie, że demokracja nowożytna będąca dziełem rewolucji francuskiej dobiegała we współczesnych im czasach do kresu swej historii. Twierdzenie to opierano na obserwowanych zmianach ustrojowych zachodzących z jednej strony w Rosji sowieckiej opanowanej przez skrajnie lewicowe prądy wprowadzające w życie zasady marksizmu, z drugiej zaś we Włoszech, gdzie nastąpiła „żywiołowa reakcja młodych twórczych elementów narodowych" – mająca nieść ze sobą nową antydemoliberalną formę państwa[158]. Pisano: „bolszewizm i faszyzm to dwa przykłady skrajnych programów społecznych rozwiniętych integralnie i zrealizowanych bez kompromisów. Reszta Europy stoi u rozstajnych dróg […] trzeciej drogi nie ma"[159].
Odrzucając socjalizm jako zbrodniczy i szkodliwy[160], kierując się powyżej przedstawioną logiką decydowano się na zmianę ustroju z demokracji parlamentarnej na dyktaturę faszystowską wprowadzającą silną, narodową i sprawiedliwą władzę[161].

Faszyści polscy postulowali posłużenie się przy organizacji narodu wypracowanymi przez Włochów zasadami opartymi na ścisłej hierarchii[162], gdzie najniższym szczeblem nowego systemu było Koło Miejscowe (fascio), którego skład stanowili mieszkańcy jednej miejscowości. Na jego czele znajdował się 3 – 9 osobowy dyrektoriat.

---

[157] *Przesilenie majowe*, „Faszysta Polski", VI 1926 r., nr 7, s. 6.; *O reformie konstytucji 17 marca*, „Faszysta Polski", VI 1926 r., nr 8, s. 4.
[158] *Dwie drogi*, „Faszysta Polski", V 1926 r., nr 5, s. 5.; w ujęciu G. Gentilego faszystowska koncepcja państwa była zasadniczą antytezą polityczną i moralną systemu „demoliberalnego". cyt. za W. Kozub - Ciembroniewicz, op. cit., s. 73.
[159] *Demokratyzm*, „Faszysta Polski", 18 VII 1926 r., nr 10 - 11, s. 2.
[160] *Od redakcji*, „Faszysta Wielkopolski", nr 1, s. 3.
[161] *Nasze zadania*, „Hejnał Faszystów", 4 VIII 1926 r., nr 3.
[162] *Karność kamieniem węgielnym Faszyzmu*, „Hejnał Faszystów", 9 X 1926 r., nr 5.

Wszystkie koła faszystowskie jednej prowincji tworzyły Związek Prowincjonalny i podlegały Komitetowi Prowincjonalnemu podrzędnemu jedynie w stosunku do Wielkiej Rady Faszystowskiej. Wszystkie władze organizacyjne zatwierdzało kierownictwo względnie wódz organizacji[163].

Powodzenie w reformowaniu ustroju państwa polskiego w kierunku pełnej faszyzacji widziano w przejęciu inicjatywy przez młodych. Głoszono „musimy zwrócić się do nowych pokoleń, które nie maja jeszcze kultury sformowanej”[164].

Faszyści uznawali, że w rzeczywistości społeczeństwu nie jest potrzebna nieokreślona wolność, natomiast czuje się ono zaspokojone w swych potrzebach, kiedy podlega wyraźnie i ściśle określonym zasadom. Aby zaspokoić społeczne oczekiwania wprowadzali oni idee „hierarchii faszystowskiej” polegającej na całkowitym podporządkowywaniu się i bezwzględnej karności jednostek.

Hierarchia ta oparta była na zasadzie głoszącej, iż państwowy aparat polityczny służy do przeniesienia ściśle określonej woli najlepszych jednostek, względnie jednego wodza na cały lud. Bezwolnej masie, brak jest bowiem psychologicznych przesłanek na stworzenie takiej woli.

Teorie elitaryzmu faszyści dobitnie artykułowali stwierdzając, iż „działanie w myśl wielkich dziejowych interesów społeczeństwa, jest to funkcja małej ilości ludzi. […] Najwięcej dostarczyć może intuicyjna jasność ludzi wyjątkowych, tradycja, oraz przymioty wyrobione dziedzicznie”[165].

---

[163] Ibidem.
[164] Doktryny faszyzmu (przedruk z „ Il Legionario” nr 50), „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 2, s. 4.
[165] Ibidem.

Z chwilą zaistnienia „hierarchii faszystowskiej" wierzono, że „społeczeństwo odniesie uczucie kierowania swych poczynań wolą wodza lub rządu" [166]. Doprowadzenie do takiego stanu duchowego mas, faszyści uznawali za najważniejszy czynnik rozwojowy, gdyż jak mniemali lud nie lubi brać na siebie odpowiedzialności, a w związku z tym chętnie przekazuje ją komuś, kto rozumie jego potrzeby.

Zastanawiając się, w jakich warunkach najłatwiej zaistnieć mógłby postulowany stan polityczny, faszyści dochodzili do wniosku, że „sama zmiana ustroju nic nie pomoże. […] Kraj może być źle rządzony zarówno w republice jak i w monarchii. Lekarstwa na takie niedomagania są całkiem inne: […] władza i […] dyktator faszysta"[167]. Na potwierdzenie swej tezy podawano jako przykłady właściwego sprawowania rządów monarchię hiszpańską oraz republikę grecką. Jednak idealny stan, na którym polscy faszyści chcieli wzorować wszystkie swe poczynania, panował ich zdaniem we współczesnych im Włoszech. O przywódcy tego państwa pisano na łamach polskiej prasy faszystowskiej z nieukrywanym podziwem: „znalazł się prawy obywatel, który stał się wykładnikiem zdrowej myśli społeczeństwa, [...] który systematyczną pracą, stalową energią, umiłowaniem ojczyzny wykwitł ponad miernotę interesów partyjnych, ten największy duch nowoczesnej doby to wielki wódz nowoczesnej Italji – Il Duce Mussolini. [...] Nazwisko to, jest dziś równoznacznikiem wszelkiej siły, energii, autorytetu państwa"[168]. W innym miejscu z jeszcze większą adoracją podawano: „historia

---

[166] *Karność kamieniem węgielnym Faszyzmu*, „Hejnał Faszystów", 9 X 1926 r., nr 5.

[167] *Do Posłów i Senatorów*, „Faszysta Polski", V 1926 r., nr 5, s. 2.; Republika czy monarchia, „Faszysta Polski", IV 1926 r., nr 1, s. 5.

[168] *Hasło faszyzmu*, „Faszysta Wielkopolski", nr 1, s. 1.

faszyzmu, to historia genjuszu narodowego włoskiego, który się wcielił w wielkiego wodza Benito Mussoliniego”[169].

Właśnie kogoś takiego, jak wodza włoskich czarnych koszul, chciano widzieć na czele państwa polskiego. Intencje te dobitnie artykułowano w utworach często drukowanych na łamach krajowej prasy faszystowskiej. Najlepszym przykładem na tego typu publikacje jest: „Modlitwa Polskiego Faszysty”[170]

Ześlij Wszechmocny taką gwiazdę jasną
Takiego wodza duchów mocarnego
Przy którym wszelkie zwatpienia pogasną,
Który nasz naród do portu pewnego
Żelazną dłonią sternika powiedzie.
My go postawim w szeregu na przedzie.

Wskaż nam o Panie tego bohatera
Co Naród w słońce powiedzie do chwały
Co serca gnuśne, martwe pootwiera
Które we walkach z niemocą pomdlały
Byśmy poczuli dawną wielkość naszą ...
Niech nas już burze niezgody nie straszą.

Daj nam Wszechwładny już takiego męża
Któremu obce będą nasze wady;
Niech nas do zwycięstwa wiedzie bez oręża
Pójdziemy wszyscy zgodnie w jego ślady.
Niech nas ład, praca zespoli, uświęci,

[169] *Jak powstał Faszyzm*, „Hejnał Faszystów”, 17 VI 1926 r., numer okazowy.
[170] „Faszysta Polski”, V 1926 r., nr 6, s. 7.

Ci, którzy przeciw, niech będą wyklęci.

Podnieśmy sztandar nasz prawy wysoko –
Naprzód. Ty mocny wspomagaj nas Boże.
„My tylko Naród” wnet zabrzmi szeroko
Przy pracy cichej błysną wkrótce zorze –
Niechaj niezgoda pośród nas ustanie
Daj nam już Wodza, prosimy Cię Panie.

Niech praca zgodna pośród nas zagości.
Wyjdzie Wódz, wierzym z naszego Narodu –
My go spoimy w ogniwo miłości,
Niech nas powiedzie do zwycięstwa grodu.
Już długie prośby, już długie czekanie
Usłysz nas, skoroć je, prosimy Cię Panie.

Modlitwa z piersi zmęczonych wyrwana,
Szeptana cicho, na wargach spalonych,
Prosić Cię będziem, aż błyśnie nam rano
I usta zabrzmią piesnią wyzwolonych.
O kiedyż ujrzym złotych zórz świtanie.
Ześlij nam zbawcę, błagamy Cię Panie.

Nie posiadano jednak własnego, wielkiego „wodza”, a za niego nie chciano w ogromnej większości środowisk faszystowskich uznać Józefa Piłsudskiego spostrzeganego jako socjalistycznego wichrzyciela.

W celu wykazania małostkowości marszałka porównywano go z Mussolinim: „nie ulega wątpliwości – pisano - że istnieje pewien

moment pozornie usprawiedliwiający łączenie tych nazwisk. Jest to dyktatura. […] Na tej czysto zewnętrznej analogii kończy się podobieństwo. Benita Mussoliniego nie można wyobrażać sobie bez faszyzmu. […] Dyktatura była dla niego nie celem, lecz środkiem. Na długo wcześniej miał przygotowany plan działania. […] Józef Piłsudski przedstawia fanatyczne dążenie do bezkierunkowej siły. Po przewrocie okazało się, że to tylko wojskowa demonstracja, później dorobiono program „umoralnienia", a jeszcze później zapanował kompletny chaos. […] Faszyzm u swych źródeł miał prawdę i wyraźną konstrukcję myślową. Rewolucja Józefa Piłsudskiego rozpoczęła się od kłamstwa"[171].

W związku z polskimi realiami politycznymi postanowiono w kwestii wodzostwa zastosować inną konstrukcję ideologiczną, tłumaczącą odstępstwo od wzorca włoskiego. Głoszono: „nam nie chodzi o osobę, lecz o ideę i program, które są zdrowe i doprowadzić mogą do uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych. […] Jeżeli się znajdzie w przyszłości polski Mussolini – to nie będzie on twórcą idei i istotą ruchu, tylko najwyżej symbolem. Inaczej nie powinno być. Idea złączona z osobą nie ma podstaw trwałości i z chwilą, gdy wodza zabraknie, idea upada zupełnie lub się wykoślawia"[172].

W Stronnictwie Faszystów Polskich z Warszawy nie atakowano z zawziętością osoby marszałka, tak jak czyniły środowiska faszystowskie z województwa poznańskiego. Ugrupowanie to uważało, iż sprawa „wodza" nie jest zamknięta i wskazywano na możliwość porozumienia z sanacją. Pisano na kartach „Faszysty Polskiego": „pragniemy by wreszcie znalazł się mąż szlachetnego serca, sprawiedliwej dłoni i wielkiej duszy, któryby urzeczywistnił

[171] *Mussolini i Piłsudski*, „Hejnał Faszystów", 17 VI 1926 r., nr 1, s. 5.
[172] *Faszyzm włoski a polski*, „Faszysta Wielkopolski", VI 1926 r., nr 2, s. 1.

idee naszą zaprowadzenia ładu i sprawiedliwości w Polsce. […] Staniemy przy tym, który da nam rękojmię wypełnienia powyższego. […] Nam o osoby nie idzie, lecz o Polskę, a wobec Polski każdy wielki maż stanu jest tylko małym i szarym jej żołnierzem. […] Nie płaszcząc się [...] stać będziemy na straży, by słowa przezeń (chodzi o Józefa Piłsudskiego, O.G.) wyrzeczone stworzenia „Nowej Polski" spełnione zostały. […] My głosić będziemy nadal tylko miłość ojczyzny i jej wielkość, a w stosunku do rządu, w którym zasiada marszałek zajmując stanowisko lojalne […] a gdy będą temi, które nam pozwolą ufać, iż „Nowa Polska" powstaje – rzekniemy […] ty jesteś tym, którego oczekiwaliśmy"[173].

Całkowite poparcie dla zamachu majowego deklarowało natomiast warszawskie pismo „Tygodnik Faszystów". Wskazywało na osobę Piłsudskiego jako na „ojca narodu", który jako jedyny mógł doprowadzić do uzdrowienia stosunków panujących w kraju. Z pełną aprobatą pisano: „Marszałek Piłsudski - dał nam Polskę. A gdy zaczęliśmy się rządzić źle – nikt inny tylko On swoją mocną ręką ojcowską kres zgorszeniu położył. Nie ma Polaka, który z głębi sumienia swego nie uznał, że wstrząs był konieczny, że stoczyliśmy się w przepaść bezładu i bagno nieodpowiedzialności"[174].

Środowisko to, podobnie jak faszyści poznańscy, stosowało porównanie między „wodzami" Włoch i Polski. Tu jednak starano się wskazać na daleko idące podobieństwa obu wielkich, w ich mniemaniu, postaci[175].

---

[173] *Faszyzm a Marszałek Piłsudski*, „Faszysta Polski", VI 1926 r., nr 6, str. 1.
[174] *Przełom*, „Tygodnik Faszystów", 30 V 1926 r., nr 1, s. 1.; *Stan przejściowy*, „Tygodnik Faszystów", 6 VI 1926 r., nr 2, s. 1.
[175] *Dwie historyczne deklaracje w jednym dniu 24 maja 1926 r.*, „Tygodnik Faszystów", 30 V 1926 r., nr 1, s. 1.

Można bez wahania powiedzieć, iż wszystkie grupy faszystów polskich opowiadały się za rządami silnej ręki, które byłyby w stanie doprowadzić do uzdrowienia bezwładnego ustroju politycznego panującego w II RP. Polemika dotyczyła jedynie osoby mającej przeprowadzić uzdrowienie kraju.

Obserwując z daleka, a przez to niezbyt dokładnie, sytuację we Włoszech wydawało się polskim faszystom, że system tam obowiązujący, po dopasowaniu do realiów miejscowych, będzie idealnym lekarstwem na niedomagania polityczno – gospodarcze nękające państwo oraz umożliwi obronę przed zagrożeniami czającymi się za wschodnią i zachodnią granicą kraju. Ufając, że tak nastąpi pisano wielokrotnie: „trzeba naszemu faszyzmowi nadać charakter polski, przystosować do naszych rodzimych warunków, do naszej psychiki narodowej i obecnych potrzeb państwa. Nie chodzi tu o nazwę, lecz o idee i program. […] Faszyzm włoski jest organizacją akcji bezpośredniej, [...] posługuje się metodami radykalnemi, rewolucyjnemi. [...] Nasz organizm państwowy rewolucji nie zniesie. [...] Faszyzm polski dążyć będzie do uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych nie w drodze rewolucji a ewolucji”[176]. W innym miejscu dodawano: „Poznanie nasze faszyzmu i zastosowanie go na naszym terenie musi być inne biorąc pod uwagę nasze terytorialne położenie, […] Rosja sowiecka i Rzesza niemiecka, która czeka by oderwać nam zachodnią połać naszego kraju”[177].

## d. USTRÓJ GOSPODARCZY

[176] *Faszyzm włoski a polski*, „Faszysta Wielkopolski”, nr 2, s. 1.
[177] *Nasz Faszyzm*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 7, s. 3.

Większość polskich faszystów[178] chcąc zachować pozory neutralności w stosunku do panującego reżimu skupiało całą swoją uwagę na kwestiach gospodarki krajowej czego świadectwem są słowa: „przed wszystkimi innymi sprawami na czoło wysuwa się odrodzenie ekonomiczne kraju”[179].

Jedynie grupa o nazwie Koło Przyjaciół Tygodnika Faszystów podejmowała zagadnienie na płaszczyźnie teoretycznej starając się odnaleźć źródła swojej idei w polskiej myśli ekonomicznej. Jej członkowie powoływali się na twórców ekonomi humanistycznej na E. Edeńskiego – Nowickiego i W. Bojmira – Mileskiego będących autorami ekonomicznego dzieła pt. „Nowy Manifest”. Na łamach „Tygodnika Faszystów” pisano o nich, iż „tak jak faszyści […] postanowili „zbudować most zgody między Pracą a Kapitałem” i znaleźć drogę ich bujnego współdziałania”[180]. Cała reszta faszystów polskich inspirowała się bezpośrednio bieżącą praktyką gospodarczą faszystowskich Włoch[181].

Na łamach swoich pism ugrupowania faszystowskie analizowały przyczyny współczesnego im stanu gospodarczego państwa. Zauważały: „po wojnie warunki materialne były tak ciężkie, że tylko około 40 % fabryk zostało uruchomionych. [...] Zaczęły napływać do kraju rzesze uciekinierów, rodaków z Rosji, Ameryki a i żołnierze powracali z pola. Katastrofa była nieuniknioną, lecz na razie zło to usunęła na pewien czas inflacja. […] Z chwilą zaprowadzenia stałej pewnej waluty wszystkie sezonowe przedsiębiorstwa straciły

---

[178] Wyjątkami były: środowisko skupione wokół „Tygodnika Faszystów”, które wykazywało nastawienie pro sanacyjne, oraz SFP, wydająca „Faszystę Polskiego”, nieodnosząca się, także z wrogością do obozu marszałka Piłsudskiego.
[179] *Refleksje na temat przesilenia majowego w Polsce*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 7, s. 4.
[180] *Nasi poprzednicy*, „Tygodnik Faszystów”, 13 VI 1926 r., nr 3, s. 1.
[181] *Ekonomiczny system faszyzmu*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 2.

podstawę do dalszej egzystencji. [...] Inne zdrowe przedsiębiorstwa zaczęły potrzebować stałego kredytu, którego skarb państwa nie mógł udzielić. […] Klęska nie byłaby tak znaczna, gdyby nasze społeczeństwo nie byłoby tak biedne i wyczerpane. [...] Obecnie zdolność konsumpcyjna mas jest znikoma. […] Główne przyczyny dzisiejszego bezrobocia tkwią z jednej strony w niedostatecznej ilości warsztatów pracy a z drugiej strony w znikomej zdolności konsumpcyjnej. […] Nie należy żałować pieniędzy na reformę naszego młodego przemysłu. Należy go podeprzeć kredytami na inwestycje i zacząć budować nowe warsztaty pracy z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy techniki, gdyż nasze dotychczasowe metody i przestarzałe techniki produkują za drogo”[182].

Tak rysowała się w oczach faszystów polskich pobieżna analiza stosunków gospodarczych w II RP, które ich zdaniem niezwłocznie należało naprawić[183]. Faszyści uznawali, że „biedny i potrzebujący zawsze zgodzić się musi taniej pracować niż bogaty. Państwa zubożone winne by produkować taniej […] konkurując z państwami zamożnymi na rynku światowym, mając możliwość pracy intensywnej i ściągania do siebie walut obcych. Hamując w ten sposób zasobnych. Ściągałby od nich do siebie bezczynny tam kapitał”[184].

W ten sposób podniesiony do wysokiego poziomu rodzimy przemysłu miał zabezpieczyć Polskę przed zalewem tanim, słabej jakości towarem[185] oraz zapewnić pracę bezrobotnym[186].

---

182 *Kryzys gospodarczy*, „Faszysta Wielkopolski”, nr 1, s. 5.

183 *Jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 9.; *Refleksje na temat przesilenia majowego w Polsce,* „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 7, s. 4.

184 *Jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 9.

185 *Właściwa droga*, „Faszysta Wielkopolski”, nr 2, s. 2.

186 *Refleksje na temat przesilenia majowego w Polsce*, „Faszysta Polski”, VI1926 r., nr 7, s. 4.

W swych rozważaniach na temat gospodarki polskiej, faszyści nie pomijali zagadnień dotyczących rolnictwa, które jednak nie stanowiło dla nich głównego zagadnienia. Postulowali w tej kwestii stopniowe przeprowadzenie „racjonalnej, sprawiedliwej i planowej reformy rolnej, aby zdolnym gospodarzom dać podług możności i bez ukrzywdzenia innych warsztat pracy”[187]. Reforma ta, miała mieć również za zadanie wzmocnienie polskości na wschodnich rubieżach RP. Ponadto postulowano „wzmożenie eksportu płodów rolnych i […] bydła” oraz „budowę państwowych elewatorów zbożowych na terenie całego kraju celem przeciwdziałania spekulacji zbożowej, normowania cen rynkowych, zabezpieczenia zapotrzebowania władz państwowych, komunalnych na przednówku”[188].

Do osiągnięcia wytyczonych celów gospodarczych faszyści uznawali, że najlepsza będzie „dyktatura pracy społecznej”, realizująca ideę odrodzenia narodowego, polegająca na skupieniu zgodnego wysiłku wszystkich obywateli Polski w celu „wskrzeszenia przemysłu, ożywienia handlu, dania źródeł uczciwej i rzetelnej pracy zarobkowej masom”[189].

Aby poprowadzić tak planowane prace reformatorskie, konieczne ich zdaniem było zaprowadzenie „sprawiedliwości miedzy klasami”[190]. Uważali oni, że „szkodliwy egoizm klasowy mas chłopskich, robotniczych, fałszywa polityka interesów związkowych i innych warstw społeczeństwa […] przyczyniły się do ogólnego kryzysu”[191].

---

[187] *Właściwa droga*, „Faszysta Wielkopolski”, nr 2, s. 2.
[188] *Refleksje na temat przesilenia majowego w Polsce*, „Faszysta Polski”, VI1926 r., nr 7, s. 4.
[189] *Hasło faszyzmu*, „Faszysta Wielkopolski”, nr 1, s. 1.
[190] *Doktryny faszyzmu (przedruk z „ Il Legionario” nr 50)*, „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 2, s. 4.
[191] *Z prasy*, „Faszysta Polski”, V 1926 r., nr 4, s. 6.

Faszyści odrzucali współczesne im doktryny jako nieużyteczne. Twierdzili, że „liberalizm […] przechodzi do porządku dziennego nad nędzą mas (kreując O.G.) społeczeństwo złożone z egoistów i brutali. […] Społeczeństwo to nie może egzystować, musi zginąć wskutek małego uspołecznienia i ofiarności jego członków”. Socjalizm pojmowano jako dalszy ciąg rozwoju liberalizmu, a zwolenników tego kierunku uważano za element żyjący „w ślepej nienawiści do tych, którym się powiodło”[192].

Faszyści polscy wierzyli, że w integralnym syndykalizmie znajdą odpowiedź na pytanie, jak należy załatwiać sprawy życia gospodarczego, nie znosząc źródła produktywności własności prywatnej z jednej strony a uniemożliwiając wyzysk i upokorzenie mas pracujących z drugiej[193], bowiem idea ta głosiła, iż „głównem dążeniem zarówno przemysłowców jak i robotników jest produkowanie jak najzyskowniejsze, a podział zysków na drugim dopiero miejscu. […] Celem jest poprawa bytu całości, (a po nim dopiero O.G.) podział zysków w taki sposób, by nie poderwać dochodowości placówki”[194].

Syndykaty miały zrzeszać występujących na równych zasadach pracowników i pracodawców decydujących wspólnie o kwestiach produkcji i zysku. Faszyści wierzyli, że w ten sposób „usuwa się […] krzywdę wyrządzoną w wielkiej mierze masie pracującej a nie uszczupla się zysku właściciela warsztatu”[195].

---

[192] *Ekonomiczny system faszyzmu*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 2.
[193] *Syndykalizm faszystowski odnowicielem życia gospodarczego*, „Hejnał Faszystów”, 6 IX 1926 r., nr 4.
[194] *Z prasy*, „Faszysta Polski”, V 1926 r., nr 4, s. 6.
[195] *Syndykalizm faszystowski odnowicielem życia gospodarczego*, „Hejnał Faszystów”, 6 IX 1926 r., nr 4.; *Nasze żądania*, „Tygodnik Faszystów”, 6 VI 1926 r., nr 2, s. 1.

Ogólne dyrektywy organizacyjne wymagały od poszczególnych organów syndykatów stania na „gruncie wzajemnej współpracy, solidarności narodowej i gospodarczej w stosunku do jednostek zbiorowych im współrzędnych oraz bezwzględnego podporządkowania się i karności faszystowskiej wobec zrzeszeń ogólnych przez siebie wyłonionych”[196].

Szczegółowa organizacja planowanego ustroju gospodarczego miała zostać oparta bezpośrednio na wypróbowanym już, zdaniem polskich faszystów, włoskim prawie o korporacjach[197].
Podstawową komórką syndykatu faszystowskiego w Polsce miał zostać Syndykat Miejscowy. Syndykaty te tworzyłyby Korporacje Prowincjonalne utworzone według gałęzi produkcji. Korporacja byłaby organem wyłącznie gospodarczym i składa się z różnych elementów socjalnych. Korporacje Prowincjonalne jednoczyłyby się w Korporacje Narodowe będące czymś na kształt ministerstw różnych działów życia gospodarczego. Korporacje te łączyłyby się w Związek Korporacji Narodowych, będąc najwyższym szczeblem syndykalizmu faszystowskiego[198].

---

[196] *Faszyzm a praca*, „Faszysta Polski”. IV 1926 r., nr 1, s. 2.
[197] „Wszyscy pracownicy we Włoszech zostali wpisani do 15 kategorii pracy. Było 6 rodzajów pracy: przemysł, handel, rolnictwo, przewozy morskie, przewozy lądowe, banki. [...] Każda z tych kategorii posiadała dwie podkategorie - pracodawców i pracowników. [...] Do nich dochodziły 3 inne – profesje: artyści i rzemieślnicy. [...] Poza kategoriami pozostawali urzędnicy państwowi, których przedstawicielem był odpowiedni minister. [...] Człowiek niepracujący nie miał żadnych praw politycznych. [...] Miejsce parlamentu zajmował senat złożony z ludzi pracy. Członkami tej izby mogli być tylko obywatele zapisani do korporacji. [...] W każdym większym mieście lub grupie mniejszych tworzono korporacje pierwszego stopnia, pracowników i pracodawców. Ponad nimi znajdowały się federacje prowincjonalne a nad nimi Konfederacje Federacji. Nad konfederacjami stał organ rządowy - Ministerstwo Korporacji. [...] Wszystkie funkcje państwa skupiały się w dwóch organach: polityczno wojskowym i prawno – gospodarczym, obydwa znajdowały się we władaniu ministrów. Ponad całą tą organizacją pieczę sprawował Naczelnik Rządu” (w:) *Praca faszystów we Włoszech*, „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”, VII – 1 VIII 1926 r., nr 1, s. 3.
[198] Por. W. Kozub - Ciembroniewicz, op. cit., s. 46 - 48.

Wszystkie spory pomiędzy poszczególnymi syndykatami miały być załatwiane w Korporacjach Prowincjonalnych lub w Narodowych. Od ich decyzji możnaby się było odwołać jako do instancji ostatecznej do Związku Korporacji Narodowych. Planowano, też powołanie do życia Zgromadzenia Delegatów Korporacji Prowincjonalnych odgrywającego rolę czegoś w rodzaju „parlamentu gospodarczego”.
Niezależnie od systemu syndykatów zawodowych planowano równolegle stałe powiększanie sieci kooperatyw i podobnie jak syndykaty tworzące Centralny Związek Kooperatyw. Zadaniem ich byłoby uzupełnienie działalności syndykatów w myśl zasady, że syndykaty maja dawać uczciwie wynagradzaną prace, natomiast korporacje dostarczać tanie produkty pierwszej potrzeby[199].

Przewidywano również powołanie do życia Izb Gospodarczych każdej gałęzi wytwórczości[200]. Faszyści uznając, iż naród nie potrzebuje sejmu partii politycznych tylko przedstawicielstwa pracy, domagali się likwidacji kosztownego i niepotrzebnego ich zdaniem senatu, a na jego miejsce powołania Naczelnej Izby Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej składającej się z przedstawicieli wszystkich Izb Gospodarczych[201]. Faszyści wyznaczyli jej szereg zadań, miała ona w ogólnych założeniach: „1. Ukrócić wybujałe apetyty na „zysk netto” u przemysłowców na korzyść potanienia wytworów produkcji krajowej. 2. Zapewnić robotnikowi i pracownikowi umysłowemu warunki egzystencji, przy których […] mógłby zapewnić sobie spokojną starość. 3. Opracowywać projekty umów: celnych, handlowych, morskich itp., z obcymi mocarstwami […]. 4. Naukowo opracowywać zmniejszenie kosztów produkcji. 5. Wyszukiwać dogodne rynki zbytu na wywóz wytworów rodzimego przemysłu”.

---

199 *Ekonomiczny system faszyzmu*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 2.
200 *Czego żądamy*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 8.
201 *Tęsknota do faszyzmu*, „Faszysta Polski”, 18 VII 1926 r., nr 10 - 11, s. 3.

Naczelna Izba Gospodarcza miała w systemie planowanym przez polskich faszystów spełniać rolę nadrzędną w stosunku do izby sejmowej[202].

Przedstawione powyżej planowane struktury wymagały - zdaniem faszystów - wzmocnienia wpływów państwa. Miało to nastąpić przede wszystkim w dziedzinie ogólnej kontroli nad działalnością syndykatów w celu uzgodnienia ich działalności z interesami państwa oraz wszystkich warstw społecznych[203]. Pisano, „faszyzm „kontroluje" tylko ostateczne wyniki działalności syndykatów tak robotniczych jak i kapitalistycznych. […] W ten sposób oddziaływanie państwa na jednostkę odbywa się pośrednio poprzez […] syndykaty"[204].

Dzięki powołaniu do życia integralnego syndykalizmu, faszyści spodziewali się uregulowania stosunków klasowych będących jak uznawali niezbędnym warunkiem bytu ekonomicznego państwa. Pisano w związku z tym: „organizacja klas […] powinna być uporządkowana, kontrolowana, wcielona do państwa [...]. Zamiast być organem pozalegalnego samosądu, musi stać się organem obrony legalnej, która po zastosowaniu do konfliktów ekonomicznej jurysdykcji państwowej, […] stanie się obroną prawną"[205]. W ten sposób syndykaty miały stać się narzędziem obrony legalnej, klas produkujących[206].

---

[202] *O reformie konstytucji 17 marca*, „Faszysta Polski", VI 1926 r., nr 8, s. 4.
[203] *Nasze żądania*, „Tygodnik Faszystów", 6 VI 1926 r., nr 2, s. 1.; *Syndykalizm faszystowski odnowicielem życia gospodarczego*, „Hejnał Faszystów", 6 IX 1926 r., nr 4.
[204] *Faszyzm, komunizm i amerykanizm*, „Tygodnik Faszystów", 30 V 1926 r., nr 1, s. 2.
[205] *Doktryny faszyzmu (przedruk z „ Il Legionario" nr 50)*, „Faszysta Polski", IV 1926 r., nr 2, s. 4.
[206] Ibidem.

Syndykalizm miał przejąć także wiele funkcji państwowych, co według faszystów ułatwiłoby wykonywanie tych czynności, do których rząd był w rzeczywistości powołany. Miano na myśli obronę kraju oraz utrzymanie spokoju i praworządności.

Wprowadzony system miał, także odciążyć jednostkę w bezpośredniej walce o byt, otoczyć ją opieką, ułatwić znalezienie pracy oraz dać za nią godziwą zapłatę. Dopuszczano, także w teorii, iż „ci, co uważają że opieka syndykatów nie jest im potrzebna, mogą, śmiało w ramach prawa, rozwijać swe zalety społeczne i dawać inicjatywę, twórczości prywatnej”[207].

Faszyści chcieli, aby wynikiem nowego porządku korporacyjnego było zniknięcie burżuazji i mas robotniczych, gdyż jak sądzili „w państwie faszystowskim nie ma miejsca na rozdział stanów i klas, […] wszyscy musza pracować” [208]. Uzdrowienie polegać musiało - ich zdaniem - na organizacji pracy, która mogła powstać tylko w warunkach istnienia silnej władzy państwowej sprawującej pieczę nad prawidłowością rozwoju integralnego syndykalizmu faszystowskiego.

Faszyści polscy zrywając z dotychczasowymi klasyfikacjami dzielili własne społeczeństwo na dwie klasy społeczne[209], „ludzi uczciwych bez względu na stan i wykształcenie” – oraz – „ludzi tuczących się krzywdą pierwszych”[210]. Takie ujęcie, w którym nie rozróżniano warstw społecznych na kapitalistyczne oraz robotnicze miało ułatwić zorganizowanie wspólnej pracy całego narodu dla

---

[207] *Ekonomiczny system faszyzmu*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 2.
[208] *Praca faszystów we Włoszech*, „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”, VII – 1 VIII 1926 r., nr 1, s. 3.
[209] Podział tak przeprowadzony nie przeszkadzał faszystom w postulowaniu cenzusów w prawach politycznych obywateli polskich.
[210] *Program Związku Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu*, „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich”, VII – 1 VIII 1926 r., nr 1.

podniesienia bogactwa kraju, które uznawali za dobro najwyższe. Pisali „oszczędność, praca i karność to dewiza dla nas i naszych pokoleń, zmierzająca do uzdrowienia stosunków społecznych, gospodarczych i socjalnych […] do sanacji państwa”[211].

W takim duchu faszyści polscy przemawiali też do warstw pracujących wzywając je do poniechania egoizmu klasowego, wyniszczającego Polskę zrujnowaną po I wojnie światowej. Wysuwane przez robotników żądania uważano wśród faszystów za wygórowane. Stanowisko takie tłumaczono faktem niemożności istnienia zamożnej klasy robotniczej wyposażonej w szerokie prawa, w kraju biednym i zrujnowanym[212].

Deklarowano natomiast chęć stworzenia takich stosunków społecznych, w których robotnik mógłby być „panem siebie, zasobnym, zadowolonym, solidarnie i zgodnie z innymi obywatelami państwa współpracującym czynnikiem twórczym w społeczeństwie godnem i szanowanem”[213]. Wyznaczano mu zadanie „świadomego, inteligentnego, skutecznego współdziałania w odzyskaniu zmarnowanego dobytku i dorobku ojczystego”[214]. Cel ten miał się zrealizować „w odbudowie i pomnożeniu warsztatów pracy, w wykorzenieniu bezrobocia, w ekspansji gospodarczej kraju”[215].

Biorąc pod uwagę możliwości kraju, faszyści obiecywali robotnikom wydobycie ich z nędzy materialnej i duchowej oraz zabezpieczenie im pewnego minimum egzystencji i opieki[216].

---

[211] *Karność, oszczędność i praca naszem hasłem*, „Hejnał Faszystów”, 17 VI 1926 r., numer okazowy; *Karność, oszczędność i praca naszem hasłem*, „Głos Faszystów”, 21 III 1929 r., nr 1, s. 2.
[212] *Dwie drogi*, „Faszysta Polski”, V 1926 r., nr 5, s. 5.
[213] *Faszyzm a praca*, „Faszysta Polski”. IV 1926 r., nr 1, s. 2.
[214] Ibidem.
[215] Ibidem.
[216] *Ekonomiczny system faszyzmu*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 2.

Uznając własność prywatną za podstawowy bodziec do pracy, oszczędności i rozwoju głoszono w szeregach faszystowskich, aby „wszystkich pracowników uczynić możliwie więcej niezależnymi i posiadaczami”, jednak, co mocno podkreślano w zgodności ze swym ujęciem zagadnienia własności, „bez krzywdy tych, co pierwsi własność wytworzyli lub odziedziczyli”[217].

Argumentem przemawiającym za zakazem wymuszania ustępstw na przedsiębiorcy było wskazanie, iż w rzeczywistości nie kapitał płaci za ugięcie się pod presją strajku lub okupacji zakładu przez pracowników, lecz odbiorca wyprodukowanego towaru, który opłaca zarówno robotników jak i przedsiębiorcę. Dlatego strajk i wszelkie rozwiązania siłowe ze strony pracowników, należało ich zdaniem traktować jako zwyczajne wymuszenia karane na mocy obowiązującego prawa[218].

Faszyści uznawali, że dzięki niedozwolonym środkom przymusu stosowanym na pracodawcy usunięto konkurencję na rynku pracy. Zostały stworzone warunki, przerastające zdolność płatniczą konsumenta, który musi się ograniczać do zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb. Spowodowało to stagnację w branżach, których produkty nie zaspakajają podstawowych potrzeb i powiększenie bezrobocia. Ukazywano również na łamach prasy faszystowskiej niesłuszność forsowanych przez robotników haseł i żądań, wytykając ich przewrotność: „obserwujemy […] nowy typ wyzyskiwacza […] pracownika branży pierwszej potrzeby, tuczącego się na nędzy […] towarzysza z branży nie pierwszej potrzeby”[219].

[217] *Praca i kapitał*, „Faszysta Polski”, 18 VII1926 r., nr 10 - 11, s. 3.
[218] *Syndykalizm faszystowski odnowicielem życia gospodarczego*, „Hejnał Faszystów”, 6 IX 1926 r., nr 4.
[219] *Jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 9.

Faszyści zauważali, że polscy robotnicy mają największe w całej Europie zdobycze socjalne: najlepszą ochronę pracy, najbardziej postępowe reformy socjalne, kasy chorych, wolność strajków, wolność związków, wolność prasy. Jednak nie pomagają im te prawa w osiągnięciu pewnych i godziwych zarobków, a wręcz powodują utratę przez nich wszelkich możliwości zarobkowania[220]. Analizując ustawodawstwo socjalne także w kontekście wytwórczości, faszyści uznali je za wadliwe. Wykazali, że prowadzi ono do likwidacji produkcji i do ruiny warsztatów pracy.

Jedyną opcją, która mogła uzdrowić panujące stosunki gospodarcze była - według polskich ugrupowań faszystowskich - praca. Pisano: „musimy dużo pracować i nie powinno być żadnych ograniczeń. [...] Jedynie pracą, produkcją i ekspansją przemysłowo – handlową na szeroki świat zyskujemy sobie stanowisko społeczeństwa aktywnego pod względem siły żywotnej. Świat liczy się tylko z tym narodem, który jest zdolny do okazania swego zmysłu kalkulacyjnego, przemysłowego, handlowego”[221].

Mniej eksponowanym, ale równie ważnym zagadnieniem poruszanym przez polskich faszystów, był problem zatrudniania w przemyśle cudzoziemców, którzy jak wierzono odbierają miejsca pracy rodzimym, nie gorzej wykwalifikowanym pracownikom. Żądano dlatego „usunięcia majstrów, techników, buchalterów cudzoziemców i zastąpienia ich Polakami, znającymi dobrze dzieje ojczyste i powszechne, mającymi doświadczenie życia wśród obcych i swoich oraz posiadającymi dar twórczej wyobraźni w zakresie stosunków społeczno - gospodarczych i państwowych”[222].

---

[220] *Ekonomiczny system faszyzmu*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 2.; *„Chjeny” proletariatu*, „Faszysta Polski”, 4 VII1926 r., nr 9, s. 1.
[221] *Właściwa droga*, „Faszysta Wielkopolski”, nr 2, s. 2.
[222] *Czego żądamy*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 8.

Jasno stawiano kwestję robotniczą informując, iż „faszyzm nie obiecuje raju, […] różnice socjalne będą jak były- jednak – daje masom pracę (poprzez syndykaty O.G.), chleb (poprzez kooperatywy O.G.) i pomoc pieniężną w razie potrzeby (poprzez kasy oszczędnościowe O.G.), daje rozrywki po pracy, pozwala każdemu próbować sił i zdolności i nie niweluje ludzi w stado bezosobowe”[223].

Faszyści polscy uznawali własność prywatną za jeden z najważniejszych czynników gospodarczych. Jak twierdzili, „bez niej życie gospodarcze jest zupełnie nie do myślenia, bo własność prywatna jest pierwiastkiem inicjatywy osobistej, przedsiębiorczości a tym samym zaczątkiem rozwoju gospodarczego”[224], który był dla nich najważniejszym celem.

Wykluczali z całą stanowczością możliwość zniesienia tejże własności i przekazania jej w ręce państwa, które będąc „właścicielem warsztatów pracy nie jest zdolne jako jednostka zbiorowa dać inicjatywę życiu gospodarczemu”[225].

Faszyści odrzucali idee zwierzchnictwa ludowego, które ich doprowadziłoby do zniesienie własności prywatnej oraz wprowadzenia kolektywnej organizacji wytwarzania, co w efekcie zniszczyłoby produkcję poprzez jej zmniejszenie i podrożenie[226].

Deklarowano jednak, że wolność ekonomiczna nie jest dla faszyzmu dogmatem absolutnym oraz nie uważano zagadnień ekonomicznych za sferę, którą można pozostawić w swobodnej gestii jednostek[227]. W związku z tym, chciano dać państwu „bezpośredni,

---

223 *Ekonomiczny system faszyzmu*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 2.
224 *Syndykalizm faszystowski odnowicielem życia gospodarczego*, „Hejnał Faszystów”, 6 IX 1926 r., nr 4.
225 Ibidem.
226 *Doktryny faszyzmu (przedruk z „ Il Legionario” nr 50)*, „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 2, s. 4.
227 Ibidem.

decydujący wpływ na stosunki społeczno – gospodarcze celem zapobieżenia […] nadużyciom”[228].

Głosząc poszanowanie własności, pracy i silnej władzy, faszyści polscy tłumaczyli, iż nie bronią „burżujów, […] tylko […] ustroju, w którym kominy fabryczne będą dymiły, a robotnik zamiast żyć z jałmużny zapomogowej, znajdzie uczciwą, dobrze płatną i pożyteczną prace”[229]. W innym miejscu dodawali, „faszyzm nie chce niszczyć bogatych, […] chce zmusić do pracy twórczej rozumując, że perspektywa bogactwa jest potężną dzwignia dla szerokich warstw”[230].

Aby osiągnąć postulowany stan, w kręgach faszystowskich uznawano za wskazane pozostawienie jednostkom inicjatywy w działaniach ekonomicznych, gdyż jak argumentowano „nie ma skuteczniejszego sposobu, do otrzymania rezultatu maksimum przy wysiłku minimum, nad motor interesu osobistego”[231]. Wolność tak pojętą faszyści uznawali za metodę czyniącą jednostkę organem interesu społecznego. Pisano: „własność nie ma wartości bezwzględnej, jeno funkcyjną. Praca robotnika, kierownictwo technika, przedsiębiorczość kapitalisty [...] przestają być podstawą specjalnych przywilejów politycznych, ale są wzniosłym obowiązkiem narodowym, który spełniony być musi nie dla korzyści osobistych, lecz stać się musi celem życia jednostki, miarą ich wartości”[232].

Kapitał faszyści pojmowali jako narzędzie pracy, bez którego niemożliwa jest żadna działalność tam, gdzie są wymagane

---

[228] *Nasze zadania*, „Hejnał Faszystów”, 4 VIII 1926 r., nr 3.
[229] *Do czego dążymy*, „Faszysta Polski”, V 1926 r., nr 4, s. 5.
[230] *Ekonomiczny system faszyzmu*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 2.
[231] *Doktryny faszyzmu (przedruk z „ Il Legionario” nr 50)*, „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 2, s. 4.
[232] *Źródła społeczne faszyzmu*, „Hejnał Faszystów”, 6 IX 1926 r., nr 4.

inwestycje. Głosili: „o ile ma być postęp gospodarczy, o tyle musi być wzrost kapitału, który nie może być konsumowany, lecz musi wzrastać”[233]. Z powyższego wnioskowali, że „o ile można zwalczać kapitalistów, o tyle nie można zwalczać kapitalizmu”[234].

Faszyści polscy nie traktowali kapitalizmu, jako bezpośrednią przyczynę zła społecznego, lecz sądzili, iż będąc skutkiem walki o byt między ludźmi powoduje go pośrednio tworząc między nimi różnice w stanie posiadania. Na łamach „Faszysty Polskiego” pisano: „Wszędzie w przyrodzie obserwujemy walkę o byt. Wszystko tu istnieje kosztem istnienia cudzego. [...] Prawo walki o byt ma […] na celu postęp ogólny doskonalenia się, gdyż zmusza istoty słabsze do doskonalenia się powodując wzrost ich siły i zdolności życiowych. […] Naszą ingerencję na rzecz słabszego w jego walce z silniejszym, należy uważać za protegowanie wstecznictwa. Ingerencja ta jest czynem niemoralnym […] jest karą bez winy”. Dalej kontynuowano: „Walka o byt jest powszechnym obyczajem w przyrodzie, więc musimy ją uznać za dobro wraz z jej skutkami – zwycięstwem i porażką. Ingerencja na rzecz słabszego nie ratując go ostatecznie, odwleka tylko jego zgubę, a gubi natomiast silniejszego – bez jego winy właśnie”[235]. Spostrzegano, że w celu umożliwienia życia społecznego, „walka o byt” między ludźmi jest łagodzona prawem i obyczajami, które zakazują stosowania przemocy, natomiast dopuszczają wszelkiego rodzaju konkurencję prowadzącą i tak do zwycięstwa silniejszych nad słabszymi.

---

[233] *Jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 9.
[234] Ibidem.
[235] Ibidem.

Wśród faszystów panowało przekonanie, iż rozpatrywanie własności kapitału w kategoriach sprawiedliwości jest błędem[236]. Uważano w związku z tym, że zwalczanie rodzącego się z wolnej konkurencji zła społecznego prowadziłoby do łagodzenia walki między ludźmi, co w następstwie byłoby pogwałceniem praw natury i potęgowaniem istniejącego już zła. Znosząc prawo własności prywatnej, wystąpionoby równocześnie przeciwko wszystkim swobodom obywatelskim doprowadzając także do zniszczenia całego intelektualnego dorobku ludzkości, ściśle przecież związanego z ustrojem kapitalistycznym. W takiej sytuacji musiałyby też ulec wypaczeniu wartości moralne będące równocześnie podwaliną kapitalizmu. Takie zmiany musiałyby - według polskich faszystów - doprowadzić do kompletnej niewoli oraz do powrotu prymitywnych form egzystencji.

Uważano w związku z zarysowującymi się zagrożeniami, iż należy zlikwidować wszystko, co stoi na drodze do wolnej konkurencji, gdyż „wolna konkurencja […] jest jedynym czynnikiem sprawiedliwego podziału dóbr według zasady - każdemu swoje, jako też czynnikiem postępu w ogóle”[237].

Faszyści dążąc, aby „każdy pracujący doszedł do kapitału”[238] wierzyli, iż porozumienie pomiędzy właścicielem a robotnikiem jest możliwe, jeżeli właściciel zrozumie, „że naród składa się w większości z masy pracującej i […] że nie może być mowy o produktywności pracy, o wielkości narodu [...] jeśli szerokie rzesze

[236] *Doktryny faszyzmu (przedruk z „ Il Legionario” nr 50)*, „Faszysta Polski”, IV 1926 r., nr 2, s. 4.
[237] *Jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 9.
[238] *Walka klas*, „Faszysta Polski”, 4 VII1926 r., nr 9, s. 3.

[...] są rozgoryczone, niespokojne i pozbawione pracy”[239]. Żądano dla tego, aby dla zaprzestania walki klasowej, podkopującej egzystencje całego państwa, zgodził się on na udział robotników w zyskach swojego przedsiębiorstwa[240].

Dla jeszcze lepszego wyjaśnienia swego, stanowiska i zaznaczenia roli warstw posiadających w procesie wytwórczym faszyści powtarzali wielokrotnie, że „kapitał nie jest owocem jedynie pracy rąk, lecz także twórczej myśli w dziedzinie wynalazków, […] które wzbogacają i tych, co mają i tych, co je wykonują”[241]. Podkreślali także, iż nowy system nakładał na warstwy posiadających nie mniej ciężki od robotniczego obowiązek ofiary, każąc im „dbać usilnie o dobrobyt, o zdrowie i o duchowe potrzeby wszystkich rzetelnych pracowników w imię harmonii i wzajemnego zaufania”[242].

Faszyści polscy wierząc, że można znaleźć wyjście trzecie pomiędzy liberalizmem a socjalizmem propagowali połączenie „dobrych stron organizacji państwowej z dobrymi stronami indywidualizmu”[243] w ramach integralnego syndykalizmu opierającego budowę państwa na trzech równorzędnych czynnikach: rządzie, związkach zawodowych i społeczeństwie. Tak uformowana struktura miała rozwiązać bolączki nękające podnoszącą się do życia II RP. Faszyści głosili: „naszym „credo” jest jednolita i gospodarna Polska, [...] nasza broń - praca, która wiedzie ku gwiazdom”[244].

---

239 *Syndykalizm faszystowski odnowicielem życia gospodarczego*, „Hejnał Faszystów”, 6 IX 1926 r., nr 4.

240 *Czego żądamy*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 8.; Praca i kapitał, „Faszysta Polski”, 18 VII1926 r., nr 10 - 11, s. 3.

241 *Walka klas*, „Faszysta Polski”, 4 VII1926 r., nr 9, s. 3.; *Jedna z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 9.

242 *Dwie drogi*, „Faszysta Polski”, V 1926 r., nr 5, s. 5.

243 *Ekonomiczny System Faszyzmu*, „Faszysta Polski”, VI 1926 r., nr 6, s. 2.

244 *Ku gwiazdom*, „Faszysta Wielkopolski”, nr 3, s. 2.

## e. ANTYSEMITYZM

Polskie ugrupowania faszystowskie były ustosunkowane negatywnie do mniejszości żydowskiej w Polsce. Ubolewały nad ogromną jej liczbą zamieszkującą w granicach kraju, który to stan porównywano z sytuacją mającą miejsce w państwach zachodnich, gdzie – słusznie ich zdaniem - „żydów zapędzono do getta lub ich wygnano”[245].

Ujemny wpływ tej mniejszości faszyści dostrzegali w każdym aspekcie życia zbiorowego narodu polskiego. Pisali „zgnilizna żydowska zatruwa nurty życia naszego do dziś. Widzimy to wszędzie, w administracji, w wojsku, prasie”[246].

Opisywano Żydów jako naród przewrotny i podstępny. W tym celu przyrównywano ich pogardliwie do szakali, które tak jak i one „odpędzeni uśmiechają się i licząc na naszą bierność i dobroć będą wracać do nas, aby upatrzywszy moment słabości opanować nas a wtedy z semicką nienawiścią zemszczą się na każdym”[247].

Polscy faszyści zarzucali Żydom, iż dążąc do zawładnięcia światem posługują się kłamliwą teorią o swym namaszczeniu przez Boga i posłannictwie na świecie. Odrzucając fałszywie szerzoną ideę narodu wybranego faszyści polscy twierdzili, że Żydzi dążą do zapanowania nad światem, używając do tego celu „złota i socjalizmu”. Kapitał miał służyć do wywierania nacisków na życie ekonomiczno - polityczne opanowywanych stopniowo państw. Do całkowitego wywłaszczenia narodów, zdaniem polskich faszystów przychodził

[245] *Szakale*, „Hejnał Faszystów”, 4 VIII 1926 r., nr 3.
[246] *Karność kamieniem węgielnym Faszyzmu*, „Hejnał Faszystów”, 9 X 1926 r., nr 5.; Ibidem.
[247] Ibidem.

Żydom z pomocą socjalizm – wytwór potomka żydowskiego rabina, Karola Marksa - na którego czoło wysuwali się właśnie Żydzi[248].

Faszyści polscy stawiający sobie za wzór wszelkich działań faszyzm włoski wierzyli, iż chce on „wyjść z […] bierności wobec wykroczeń i bezczelnego lekceważenia sobie tradycji narodowych i chrześcijańskich przez miernoty społeczne i defetystycznych adherentów żydo – masonerii wszechświatowej”[249] i dlatego głosili, iż „Naród Polski, który też jest narodem chrześcijańskim, zdolnym do życia i twórczości, [...] musi pójść śladem faszystów włoskich”[250].

Duże znaczenie dla antysemickiej propagandy faszystowskiej miała odmienność religijna Żydów, dostarczająca dodatkowych argumentów dla wystąpień antyżydowskich tej formacji. Patetycznie głoszono potrzebę obrony „najdroższego skarbu jakim jest Polska katolicko – narodowa”[251]. Faszyści pytali „Mamy się spokojnie przypatrywać jak z tej utęsknionej Polski stworzy się Judeo – Polskę?”[252]. Na co od razu udzielali odpowiedzi: „W Polsce my Polacy - katolicy chcemy być gospodarzami. Wara [...] żydom od panowania nad Polską!”[253]. W tym duchu głosili też konieczność konsolidacji narodu polskiego „w celu obrony zagrożonej wiary przodków i polskości, (którą O.G.) chcą odebrać żydzi”[254].

Atakowani przez środowiska żydowskie faszyści tłumaczyli ich napastliwość obawami przed zbliżającym się zwycięstwem w Polsce

[248] *Socjalizm w świetle prawdy*, „Faszysta Wielkopolski”, nr 1, s. 4.; *Najwięksi zbrodniarze świata*, „Faszysta Polski”, 1 VIII 1926 r., nr 12, s. 1.; *Ci co dziś rządzą Rosją*, „Faszysta Polski”, 5 IX 1926 r., nr 13 – 14, s. 5.
[249] *Rózgi liktorskie naszym znakiem*, „Hejnał Faszystów”, 17 VI 1926 r., numer okazowy.
[250] *Karność kamieniem węgielnym Faszyzmu*, „Hejnał Faszystów”, 9 X 1926 r., nr 5.
[251] *Rząd czy Polska!*, „Głos Faszystów”, 22 I 1928 r., nr 1, s. 2.
[252] Ibidem.
[253] Ibidem.
[254] Ibidem.

idei faszystowskiej, co wiązałoby się z końcem ekspansji żydowskiej w naszym kraju[255].

## f. MNIEJSZOŚCI NARODOWE

Polscy faszyści pomimo gwarancji międzynarodowych odczuwali zagrożenie ze strony sąsiadów Polski[256]. Jak twierdzili „jesteśmy otoczeni narodami, którym solą w oku jest Polska niepodległa"[257]. Chodziło im w głównej mierze o Niemcy prowadzące mimo przegranej wojny politykę ekspansywną. Na łamach swych pism faszyści retorycznie pytali: „Czy Niemcy wyrzekły się Śląska, Pomorza lub Poznańskiego?"[258]

Kwestię sąsiedztwa rosyjskiego rozpatrywano przez pryzmat szerzenia wrogiej ideologii komunistycznej, natomiast nie odczuwano ze strony Sowietów bezpośredniego zagrożenia suwerenności kraju.

Ugrupowania faszystowskie opowiadały się za zmianą polityki państwa wobec mniejszości narodowych oraz obywateli krajów ościennych przebywających w Polsce. Na łamach prasy faszystowskiej omawiano wywoływane przez nich ekscesy. Pisano tam: „cudzoziemcy nie tylko używają równych praw z obywatelami polskimi, ale częstokroć pewna kategoria ich była honorowana z […] wersalską grzecznością. […] Niemcy […] plwają na wszystko, co polskie, nazywają kraj ten […] państwem sezonowym, które nie może długo istnieć"[259].

---

[255] *Idziemy!*, „Hejnał Faszystów", 4 VIII 1926 r., nr 3.
[256] *Chwila uroczysta*, „Faszysta Polski", VI 1926 r., nr 8, s. 1.
[257] *Ekspansya – warunkiem istnienia*, „Faszysta Wielkopolski", nr 2, s. 4.
[258] Ibidem.
[259] *O reformie konstytucji 17 marca*, „Faszysta Polski", VI 1926 r., nr 8, s. 4.

Polscy faszyści domagali się, uzdrowienia polityki mniejszościowej poprzez zastosowanie na tym polu prawa wzajemności w bilateralnych stosunkach z ościennymi państwami. Ze smutkiem stwierdzali „zakładamy setki szkół dla mniejszości narodowych z ich językiem wykładowym. […] Nas, za (taką samą działalność w krajach sąsiednich O.G.) wieszają, rozstrzeliwują bez sądu, […] lub wszelkimi sposobami wynaradawiają, wywłaszczają z ziemi”[260].

Polscy faszyści poszukiwali źródła współczesnej im niemocy polskiego narodu w stosunkach z innymi nacjami. Odnajdywali je w mentalności samych Polaków, co odczytać można w postawionej przez nich diagnozie: „Tysiąc postulatów […] międzynarodowych teorii, pacyfistycznych dążeń, lig praw człowieka, bojaźni naszej obrażania mniejszości narodowych, by tylko nie narazić się Europie zachodniej czy wschodniej. Te i setki innych teorji wytwarzają w pojęciach polskich zamęt uniwersalny będący źródłem nieporozumienia w śród nas samych, przyczyną zbyt małej spoistości wewnętrznej Narodu. Uczucie bojaźni wywołuje wahania w czynie, a nadmiarem, zupełnie nam obcych trosk, obarczamy siebie aż do przesady. Gdzie znajdzie się na świecie naród, który w dążeniu do uszczęśliwienia innych narodów, lub chęci pożycia cnotliwego z sąsiadami, tak dalece zapomniałby o sobie jak czyni to Naród Polski. Bez narzucania nam z zewnątrz tych lub owych teorji wolnościowych, w nas Polakach w naszym charakterze i usposobieniu, złożone są niewyczerpane pokłady pojęć wolnościowych, uszanowania a nawet przywilejowania narodowości obcych, słabszych, a kierując się naszym instynktem rasowym i tradycjami potężnej Polski nie jesteśmy w stanie krzywdzić kogokolwiek, mającego odmienny od nas pogląd,

[260] Ibidem.

lub wyznającego obca wiarę. Dzięki temu, że z popędu własnego chcemy szybko realizować na polskiej ziemi „Królestwo Boże" chwytamy wszystko […] miast wiele z tych teorii odrzucić lub przetwarzając przystosować do polskiego organizmu tylko to, co mogłoby być dla nas pożytecznym. W skutek tego […] stale stoimy pod groźbą rozbicia naszego życia narodowego przez narody napastliwe, dyszące nacjonalizmem skrajnym, lub wręcz zajadłym szowinizmem. Wreszcie otrzymujemy szereg przykrości od naszych mniejszości narodowych wskutek naiwnej wolnomyślności i daleko idącej słabości rządów, oraz braku określonej i jednolitej naszej polityki wewnętrznej"[261].

Wszystkie propagowane zmiany dotyczące zreformowania polityki w stosunku do mniejszości narodowych miały uwzględniać fakt, iż Polska to „państwo narodowe nie narodowościowe, w którem gospodarzami są Polacy"[262].

Całkowicie odmienne podejście do omawianej kwestii wyrażała grupa wydająca „Tygodnik Faszystów". Jej poglądy na kwestie narodowościowe były zbliżone do sanacyjnych. Grupa kładła nacisk na aspekty państwowo twórcze a nie na narodowościowe. Głosiła więc: „nie ma mniejszości narodowej [...] nad celami i dążeniami, której przeszlibyśmy do porządku dziennego. Faszyzm to organizacja dążąca do dobrobytu wszystkich obywateli. [...] Wszyscy muszą spełniać swoją pracę do której są powołani"[263].

---

[261] *O ambicję narodową*, „Faszysta Polski", 5 IX 1926 r., nr 13 - 14, s. 3.
[262] *Program Związku Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu*, „Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich", VII – 1 VIII 1926 r., nr 1.
[263] *Zapowiedź Faszyzmu*, „Tygodnik Faszystów", 30 V 1926 r., nr 1, s. 1.

# II
# UGRUPOWANIA NARODOWOSOCJALISTYCZNE W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

## 1. Historia polskich ugrupowań narodowo - socjalistycznych w okresie międzywojnia.

### a. PARTJA NARODOWYCH SOCJALISTÓW (PNS)

Dnia 20 VI 1933 r. została powołana do życia Partia Narodowych Socjalistów. Nieco później przyłączyły się do niej: powiązana z nią grupa bielskiego Stronnictwa Narodowo – Socjalistycznego a w Krakowie przejęto po rozłamie i rozwiązaniu Narodowo Socjalistyczną Partię Robotniczą[264]. Na Śląsku secesjoniści z pierwszego rozłamu w łonie Narodowo Socjalistycznej Partii Robotniczej, także przeszli pod sztandar PNS.

Rok wcześniej przed powstaniem PNS, bo w VII 1932 r. powołano do życia Związek Młodzieży Narodowo – Socjalistycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

O ile łatwo jest ustalić datę rozpoczęcia funkcjonowania przez PNS to, co do zakończenia jej istnienia można tylko spekulować, ponieważ ani prasa partyjna ani źródła archiwalne nie udzielają szczegółowych informacji na ten temat. Ostatnia wzmianka o PNS pochodzi z 24 IV

---

[264] Na czele krakowskiego Oddziału PNS stał Kazimierz Macek (wcześniej działający w krakowskim Oddziale NSPR) będący także redaktorem i wydawcą „Zwycięstwa”, *Z ruchu NSPR w Krakowie*, „Narodowy Socjalista”, 22 - 29 X 1933 r., nr 12, s. 5.

1938 r. Dotyczy ona wiecu zorganizowanego przez grupę M. Tomczaka. Z tej okazji przyjechali do Pabianic prelegenci z Warszawy, między innymi A. Malatyński[265]. Fakt ten mógłby świadczyć o istnieniu w szczątkowej formie organizacji w stolicy (ostatni nr „Narodowego Socjalisty" wyszedł z datą V 1937 r.). Niestety niezachowanie archiwalia uniemożliwiają ustalenie czasu zakończenia działalności PNS w Polsce.

Centralnym organem prasowym partii został „Narodowy Socjalista", którego wydawanie rozpoczęto w VII 1932 r., czyli jeszcze przed formalnym powołaniem do życia PNS. Miesięcznik, a od 1936 r. tygodnik, wydawany był w Warszawie[266]. W miarę ogarniania przez PNS coraz większych obszarów kraju zaczęły pojawiać się periodyki lokalne tj. krakowskie „Zwycięstwo"[267], „Front Narodowego Socjalisty" w Wilnie[268], „Polska Błyskawica" w Katowicach[269], „Wczoraj, dziś i jutro" we Lwowie[270] oraz „Trybuna Ludu"[271] w Łodzi.

[265] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 o, sm. nr 4 za miesiąc IV 1938 r.
[266] Pierwszy numer ukazał się pod datą lipiec 1932 r. Redakcja i administracja pisma najpierw mieściła się w Warszawie przy ul. Przybyszewskiego 36/5, następnie kilkakrotnie podczas swojego funkcjonowania zmieniała adresy w obrębie miasta tj. ul. Ogrodowa 22/5, ul. Złota 41, ul. Waliców 5/1, ul. Mazowiecka 14/16, ul. Focha 7. Redaktorem naczelnym i wydawcą był Fryderyk Fiałkiewicz, następnie Mieczysław Tomczak.
[267] Pierwszy numer ukazał się pod datą 5 stycznia 1934 r. Redakcja i administracja pisma mieściła się w Krakowie przy ul. J. Piłsudskiego 21 I p., następnie na ul. A. Potockiego 8 II p. Redaktorem naczelnym i wydawcą był Kazimierz Macek.
[268] Pierwszy numer ukazał się pod datą 11 – 18 listopada 1933 r. Redakcja i administracja pisma mieściła się w Wilnie przy ul. Słowackiego 24. Gazetę redagował Zygmunt Beret.
[269] Drugi numer ukazał się pod datą 3 grudnia 1933 r. Redakcja i administracja pisma mieściła się w Katowicach przy ul. Krakowskiej 48. Gazetę redagował W. Kosarz.
[270] Nie zachował się żaden egzemplarz.
[271] Pierwszy numer ukazał się 29 VII 1934 r. redakcja i administracja pisma mieściła się w Łodzi przy ul. Nawrot 42. Redaktorem odpowiedzialnym był T. Wolf.

Skrystalizowany program partii został przedstawiony w broszurze pt. „Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej”[272], przedrukowywany następnie kilkakrotnie na łamach „Narodowego Socjalisty”. Wydano szereg broszur propagandowych: A. Dębiec „Komunizm bankrutuje!”[273], Jan Łagowski: „Państwo niepodległe czy kolonia”[274], „Zasady narodowego socjalizmu”, A. Dec „Narodowy socjalizm wobec komunizmu”[275] i „O nowy ustrój Polski”, „Program PNS”. Polecano jako lekturę dla członków i sympatyków partii książeczki: E. Samborski „Dlaczego świat głoduje?”[276], Kościesza „Jak żyje robotnik w Rosji Sowieckiej”[277] oraz A. Malatyński „Niemcy pod znakiem Hitlera”[278].

PNS miała kłopoty z dystrybucją swoich wydawnictw[279]. „Na propozycję podjęcia sprzedaży […] pisma w kioskach […] odpowiedziało nam Polskie Towarzystwo Księgarskie „Ruch”, że „nie ma miejsca” dla naszego pisma”[280]. Tego typu doniesienia można znaleźć na łamach prasy propagującej ideę narodowo socjalistyczną. W związku z takim stosunkiem do swych wydawnictw ze strony oficjalnych kolporterów, PNS musiała rozwinąć własną sieć sprzedaży, która jednak nie mogła dotrzeć wszędzie i była bardzo ograniczona. Ten stan rzeczy stawiał wydawców na krawędzi bankructwa. Starano się podtrzymywać jej znikomą rentowność

---

[272] *Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej*, Warszawa 1936 r.
[273] A. Dębiec *Komunizm bankrutuje!*, Warszawa (b.d.w).
[274] J. Łagowski *Państwo niepodległe czy kolonia*, Warszawa 1932 r.
[275] A. Dec *Narodowy socjalizm wobec komunizmu*, Warszawa 1933 r.
[276] E. Samborski *Dlaczego świat głoduje?*, Warszawa 1936 r.
[277] A. Kościesza *Jak żyje robotnik w Rosji Sowieckiej*, Warszawa 1937 r.
[278] A. Malatyński *Niemcy pod znakiem Hitlera*, Warszawa 1937 r.
[279] Wyjątkiem z prasy PNS był „Narodowy Socjalista”, sprzedawany w kioskach i przez ulicznych handlarzy gazet.
[280] *Dla „Zwycięstwa” nie ma miejsca w kioskach „Ruchu”*, „Zwycięstwo”, 1 II 1934 r., nr 3, s. 7.

poprzez tworzenie specjalnych funduszy[281] opierających się na datkach działaczy, czytelników[282] i sympatyków. Usiłowano pozyskiwać prenumeratorów, nakazano wręcz statutowo członkom partii zakup oraz sprzedaż kilku numerów w swoim najbliższym otoczeniu, starano się zdobywać ogłoszeniodawców. Trudną sytuację prasy narodowo socjalistycznej pogarszały chroniczne konfiskaty numerów przez władze państwowe[283], co rujnowało i tak niedochodowe przedsięwzięcia. W celu uniezależnienia się i potanienia produkcji ogłoszono jednorazową daninę partyjną[284] na zakup własnej drukarni. Pomimo usilnych starań PNS do końca działalności nie zdołała tego zrealizować.

PNS wyewoluowała z NPR. Mając tak długą tradycję, pomimo różnic ideologicznych, które doprowadziły do rozłamu nie zerwała z metodami działalności i formami organizacyjnymi, które były przyjęte tam jako obowiązujący standard. W związku z tym nie lansowano idei jedynego wodza, skupiono się na pracy partyjnej ugruntowującej teorię narodowego socjalizmu polskiego. Nie dążono do nadania organizacji form bojówkowo – paramilitarnych. Nie organizowano pochodów umundurowanych członków partii.

Władzą był kilkuosobowy Centralny Komitet Organizacyjny urzędujący w Warszawie, sprawujący swe obowiązki kolegialnie. W jego składzie zasiadali twórcy partii – spełniał on jednocześnie rolę Rady Obwodowej na województwa centralne. W terenie istniały jako jednostki organizacyjne tzw. Rady Obwodowe, względnie

[281] „Zwycięstwo”, 16 II 1934 r., nr 4, s. 6. Przykładowo fundusz prasowy „Zwycięstwa” miał nr konta P. K. O. 410.318

[282] *Ofiary na fundusz „Narodowego Socjalisty”*, „Narodowy Socjalista”, VIII - IX 1932 r., nr 2/3, s. 24. J. Łagowski 45 zł.; Brzeziński 9 zł.; Rembiński 5 zł.; Rafał O. 18 zł.

[283] „Zwycięstwo”, 1 III 1934 r., nr 5, s. 1. Informacja o konfiskacie nr 4 „Zwycięstwa” i nakazie zniszczenia całego skonfiskowanego nakładu.

[284] *PNS w walce o nową Polskę*, „Narodowy Socjalista”, nr 9/12, s. 1.

Sekretariaty Obwodowe PNS. Były to: Obwód Śląsko – Zagłębiowski z siedzibą w Katowicach przy ul. Krakowskiej 46, Obwód Poznańsko – Pomorski z siedzibą w Poznaniu przy ul. św. Wojciecha 3[285] potem na ul. Składowej 5[286], Obwód Małopolski z siedzibą w Krakowie przy ul. J. Piłsudskiego 21, która następnie została przeniesiona do obszerniejszego lokalu przy ul. A. Potockiego 8[287], Obwód Ziemi Północno – Wschodnich z siedzibą przy ul. Słowackiego 24/12 w Wilnie[288]. We Lwowie czyniono starania w celu zorganizowania Rady Obwodowej na Małopolskę Wschodnią[289]. Podrzędnymi strukturami w stosunku do Obwodów były Organizacje (np. w Obwodzie Poznańsko – Pomorskim istniało ok.10 zarejestrowanych Organizacji[290]).

Duży nacisk kładziono na wyrobienie polityczne członków i jednolitość ideologiczną w szeregach organizacji. W związku z tym powołano specjalną komórkę, której powierzono to zadanie. Ogólne kierownictwo akcji wyszkolenia członków partii objęła Centralna Szkoła PNS w Warszawie powołana przez Centralny Komitet Organizacyjny. Miała ona po opracowaniu szczegółowego programu wykładów, rozpocząć kolportowanie okólników ideologicznych zawierających powyższe opracowania przez wszystkie organizacji PNS. Referaty te planowano rozsyłać, co miesiąc w postaci skryptów. Później drukowano je na łamach „Narodowego Socjalisty”, dzięki czemu zyskały szerszą popularyzację. CS PNS organizowała też w Warszawie kursy przygotowawcze dla przyszłych członków partii.

[285] „Zwycięstwo”, 16 – 31 III 1934 r., nr 6, s. 8.
[286] *Postępy pracy*, „Zwycięstwo”,16 – 31 V 1934 r., nr 10, s. 6.
[287] Ibidem.
[288] „Front Narodowego Socjalisty”, 3 – 19 XII 1933 r., nr 2, s. 1.
[289] *Rozwój ruchu PNS*, „Polska Błyskawica”, 10 XII 1933r., nr 1, s. 3.
[290] *Z Wielkopolski*, „Zwycięstwo”, 1 – 7 VII 1934 r., nr 14, s. 3,

PNS jako emanacja lewego skrzydła narodowego ruchu robotniczego powstała na bazie struktur NPR, którego była grupą secesyjną, co dało jej szeroki stosunkowo (w porównaniu z innymi partiami narodowo socjalistycznymi) zasięg oddziaływania. Poza stolicą „w pierwszym rzędzie zapuściła idea PNS korzenie na Śląsku, w byłej Kongresówce, w zagłębiu krakowskim. Stąd promieniuje ona na województwa poznańskie i pomorskie, sięga do Gdańska, przerzuca się ku odległym kresom północno – wschodnim, ku Wileńszczyźnie i południowo – wschodnim ku bohaterskiemu Lwowie”[291].

Nie była to jednak partia masowa, co starano się wytłumaczyć jej kadrowością. Szczupłość ilościową i małe wpływy tłumaczono: „w pierwszym okresie rozwoju PNS zwraca główną uwagę na wychowanie ogółu członków w duchu zasad narodowego socjalizmu. Kładziemy nacisk nie na ilość, lecz na jakość i dlatego nie tworzymy na razie masowych organizacji”[292]. PNS postawiła w pierwszym etapie swojej działalności na „jak najgłębsze ugruntowanie zasad narodowego socjalizmu wśród uświadomionych robotników polskich”. Dlatego partia nie angażowała się w „akcje zewnętrzne” starając się zbudować fundamenty swego rozwoju[293]. Temu celowi miała właśnie służyć Centralna Szkoła PNS.

PNS szukając legitymizacji dla głoszonego narodowego socjalizmu chciała wywieść swą przeszłość od zarania polskiej myśli socjalistycznej. Dlatego to wskazywano pierwszą połowę XIX w. jako początek jej krystalizacji, pisząc „narodowy socjalizm polski tworząc swój własny system ideologiczny brał i bierze pilnie pod uwagę

[291] *Rozwój ruchu PNS*, „Polska Błyskawica”, 10 XII 1933r., nr 1, s. 3.
[292] Ibidem.
[293] *Z historii powstania PNS*, „Narodowy Socjalista”, , V - VIII 1934 r., nr 5 – 8, s. 2.

ewolucję, przeobrażenia myśli socjalistycznej od chwili, kiedy powstała z początkiem XIX w."[294]. Zabieg ten miał udowodnić oryginalność ideologii, a także zaprzeczyć zarzutom powoływania się na obce wzorce. Pisano na łamach „Narodowego Socjalisty": „źródeł ideowych socjalizmu narodowego szukamy w dziejach i twórczości dawnej polskiej demokracji rewolucyjnej"[295]. W związku z tym widziano protoplastów narodowego socjalizmu już w Gromadzie Grudziąż Ludu Polskiego (1835 r.). Do Gromady należeli przeważnie chłopi - żołnierze uczestnicy powstania listopadowego, następnie dołączyli idealiści (Worcell, Z. Świętochowski, Krępowiecki). Mniej radykalny społecznie, ale zawierający elementy narodowo - socjalistycznej ideologii był w oczach PNS „Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego" wydany w r. 1836 na emigracji w Paryżu. Dopiero jednak tak naprawdę dostrzeżono w Adamie Mickiewiczu pierwszego prawdziwego narodowego socjalistę[296], który niejednokrotnie jako naczelny redaktor „Trybuny Ludów" (1849 r.) zabierał głos dotyczący kwestii socjalno - politycznych. Cytaty z jego artykułów stały się hasłami sztandarowymi zamieszczanymi na łamach „Narodowego Socjalisty" np.: „uczucia religijne i patryjotyczne są podstawą socjalizmu", „zgadzamy się z socjalizmem zawsze ilekroć występuje jako rozwinięcie uczucia religijnego i patriotycznego", „siła działania danego ludu tkwi w jego narodowości" albo najczęściej eksploatowane: „socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym"[297].

---

[294] *Nasz socjalizm*, „Narodowy Socjalista", , nr 2, s. 3.
[295] *Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista", VII 1932 r., nr 1, s. 1.

[297] Cyt. wg. „Biblioteki Narodowej": *A. Mickiewicza „Trybuna Ludów"*, Kraków. Przekład, wstęp i komentarz Emila Haeckera.

Pierwszy kompletny zbiór postulatów narodowo socjalistycznych PNS odnajdywała w proklamacji wydanej przez organizację Bolesława Limanowskiego[298] „Lud Polski” w 1881 r. Wybitnym wykładnikiem ideologii narodowo socjalistycznej w oczach PNS była również „Gmina Narodowo – Socjalistyczna” założona w Paryżu w 1888 r.[299], złożona z emigrantów (Dr. H. Gierszyński, Obrycki) i z młodzieży przybyłej na studia z kraju (ST. Barański, J. Lorentowicz, dr. Janowicz, Tad. Jaroszyński, A. Lange, A. Złotnicki, K. Dłuski). W styczniu 1890 r. ukazał się w Paryżu pierwszy numer „czasopisma narodowo – socjalistycznego” – „Pobudka”. Jej redaktorem był Stanisław Barański. On też w końcu 1889 r. założył „Gminę narodowo – socjalistyczną”[300]. „Jakkolwiek „Pobudka” wychodziła jako „organ polskiej narodowej socjalistycznej partii”, jednak ugrupowanie to właściwie nie istniało. „Pobudka” opierała się na nielicznej grupie inteligencji emigracyjnej „Moralny kapitał Gminy narodowo-socjalistycznej został zmarnowany”[301] jak oceniano w kręgach narodowo socjalistycznych, przez PPS, do której przyłączyła się w 1892 r.[302] na zjeździe w Paryżu[303].

Powyżej przedstawione grupy i działacze byli traktowani przez PNS jako jej prekursorzy. Bezpośrednie korzenie organizacyjne PNS

---

[298] *Zgon Bolesława Limanowskiego nestora walki o wolność i lud*, „Narodowy Socjalista”, nr 3, str. 3.

[299] A. Dec podaje inne daty powstania: *Gmina Narodowo–Socjalistyczna 1888 r.*, „Pobudka”, 1889.

[300] „Limanowski był założycielem pierwszej organizacji narodowo– socjalistycznej polskiej. Powołał on W Paryżu „gminę narodowo–socjalistyczną” i wydawał jej organ „Pobudka”.

[301] A. Dębiec *Narodowy Socjalizm*, Warszawa 1930, s. 49.

[302] *Nasz socjalizm*, „Narodowy Socjalista”, Rok 4, nr 1, s. 3 podaje rok 1891.

[303] *Bolesław Limanowski w narodowym socjalizmie*, „Narodowy Socjalista”, Rok 4, nr 4, str. 3. „Na zjeździe paryskim […] został założony Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich, wzięli udział delegaci „Gminy Narodowo – Socjalistycznej” Jan Lorentowicz i dr. Ratuld i Andrzej Szeląga. „Gmina Narodowo – Socjalistycznej” formalnie nie przystąpiła do ZZSP, ale jej działalność wkrótce zanikła.

wywodziła z początku XX w. W tym czasie na terenie zaboru rosyjskiego został w 1905 r. utworzony przez Ligę Narodową Narodowy Związek Robotniczy. NZR odrywa się od niej w 1908 r. nie uznając taktyki ugodowej w stosunku do Rosji, oraz nie godząc się z solidarystyczną doktryną ND w dziedzinie społeczno – gospodarczej. Konstytuuje się jako samodzielne stronnictwo robotniczo - niepodległościowe. Po 1908 r. na wskutek prowokacji i wpadek, elita NZR osiadła na emigracji dzieląc się na dwie grupy. W Pradze Czeskiej znalazła się inteligencja (Pepłowski, Chądzyński, Bujalski, Arczyński, Jankowski) kończąca studia, grupa ta zerwała prawie zupełnie kontakt z NZR. Druga grupa liczniejsza, w przeważającej części złożona z robotników i pracującej inteligencji schroniła się w Galicji (Kraków i Lwów). Tu funkcjonował Zarząd Główny NZR. Działalność prowadzona była dwu torowo. Z jednej strony nacisk kładziono na akcję instruktorsko – bojową, z drugiej zaś rozwijano zasady ideologiczne. Służył temu nielegalny periodyk pt. „Kiliński" i wydawany we Lwowie w latach 1912 – 1914 dwumiesięcznik „Niepodległość". Zostały na kartach „Niepodległości" naszkicowane podstawy ideologii społecznej NZR. Prace nad stworzeniem zwartej doktryny przerwał wybuch I wojny światowej. Prawie cała grupa galicyjska wstąpiła do Legionów Polskich. W Warszawie po jej zajęciu przez Niemców ukonstytuował się nowy Zarząd Główny NZR ugodowo ustosunkowany do okupanta. W X 1918 r. przybyli do Warszawy emigranci NZR. W końcu tego miesiąca na zjeździe partii w Warszawie zgłoszono postulat o reorganizacji partii, zaproponowano zmianę dotychczasowej nazwy z NZR na Narodową Partię Socjalistyczną. Pod naciskiem grupy wywodzącej się z emigracji został wniosek ten oddalony. W V 1920 r. nastąpiło połączenie NZR (obejmującego były zabór rosyjski i część

Małopolski) z Narodowym Stronnictwem Robotniczym (z byłego zaboru pruskiego, organizacją na ogół zbliżoną do NZR, lecz pod względem społecznego programu nacechowaną poglądami chrześcijańsko – społecznymi) w jedną organizację polityczną pod nazwą Narodowa Partia Robotnicza. Na kongresie zjednoczeniowym zwołanym do Warszawy w V 1920 r. lewica narodowo socjalistyczna wystąpiła z kilku punktowym wnioskiem dotyczącym między innymi nowego wspólnego programu, nazwy (proponowano Narodowa Partia Socjalistyczna) oraz statutu. Wniosek podpisali: A. Benisz, K. Dagnan (członek Rady Głównej), Damze, W. L. Ewent, M. Kowalewski, Kurpiński, A. Piekarski, Paciało (członek Rady Głównej), A. Robaczewski, Romaszewski (członek Rady Głównej), E. Samborski (członek Rady Głównej). Wystąpienie to spotkało się z całkowitą niechęcią grupy z byłego zaboru pruskiego, która jak to określił jeden głównych publicystów PNS trwała przy drobno - mieszczańskim światopoglądzie o klerykalnem zabarwieniu”[304]. Reprezentowali ją między innymi ks. Adamski i ks. Maliński. Na zjeździe NPR w dniach 4 - 6 IX 1921 r. w Krakowie przyjęto radykalny, w porównaniu z dawnymi programami NSR i NZR statut. W tym momencie właściwie został skrystalizowany zbiór zasad narodowo socjalistycznych. Program krakowski można nazwać zwycięstwem i rozwinięciem ideologii byłego NZR. Było to formalne zwycięstwo, gdyż przywódcy z dawnego zaboru pruskiego nie uznawali go, zdążając do sojuszu z ND i ChD. Na czele bowiem partii stanęli z jednej strony prawicowi liderzy byłego NZR t. zw. grupa praska, z drugiej zaś przywódcy byłego NSR mocno zbliżeni do Chadecji (Wachowiak, Makowski, Najder, Brejski), popierani przez „oportunistów” partyjnych (Popiel, Kulczyki, Młynarski). Walka wewnątrz partyjna na płaszczyźnie

[304] A. Dębiec *Narodowy Socjalizm*, s. 35.

prawica - lewica przetrwała aż do przewrotu majowego. Lewica NPR (w mniejszości) była całkowicie przeciwna udziałowi partii w rządzie Witosa. W V 1926 r. po wystąpieniu Józefa Piłsudskiego nastąpił rozłam w NPR zainicjowany przez grupę narodowo socjalistyczną. Na jej czele staną poseł Ciszak[305]. Wydarzyło się to najpierw w Warszawie, potem w Pabianicach, Częstochowie i województwie poznańskim, w kilka miesięcy potem w organizacji łódzkiej. W ten sposób powstała NPR - Lewica. Na kongresie konstytuującym przyjęto właśnie taką nazwę jako tymczasową. W 1931 r. Rada Naczelna partii powołała Komisję w celu opracowania projektu nowego programu, nazwy i statutu. Komisja zakończyła swe prace w III 1932 r. Zapowiedziany na maj tego roku kongres mający zatwierdzić rezultaty jej działalności nie doszedł do skutku. Jako środek nacisku grupa warszawska (najbardziej radykalna) rozpoczęła wydawanie w VII 1932 r. miesięcznika pt. „Narodowy Socjalista". W tym samym okresie powołała do życia Związek Młodzieży Narodowo Socjalistycznej. W kraju zaczęły tworzyć się samoistnie grupy narodowo socjalistyczne. Już „w roku 1932 odbyło się 16 zebrań politycznych a Okręgowy Komitet PNS urządził kongres delegatów i kurs dla działaczy PNS" [306]. Było pewne, iż rozłam zostanie dokonany. Zwołany do Warszawy kongres partii na 2 X 1932 r.[307] ujawnił rozbieżności zdań co do przyjęcia nazwy (Partia Narodowych Socjalistów) i programu. Na skutek oporów największych ośrodków (Łudź i Poznań) i chwiejnej postawy władz partii (Ciszak, Fichna)[308],

[305] *Narodowa Partja Robotnicza*, „Nacjonalista Polski", 26 IX 1926 r., nr 11, s. 7.
[306] *Sztandar narodowego socjalizmu łopocze nad Oświęcimiem i okolicą*, „Narodowy Socjalista", IV 1933 r., nr 4, s. 15.
[307] *Socjalizm Narodowy - hasłem pokolenia, które idzie*, „Narodowy Socjalista", X – XI 1932 r., nr 4/5, s. 1.
[308] *Życie polityczne: zmiana nazwy NPR – Lewicy*, „Narodowy Socjalista", , X - XI 1932 r., nr 4/5, s. 15.

Komisja Programowa Kongresu zatwierdziła większością głosów nazwę Narodowe Stronnictwo Pracy jako nową dla swego ugrupowania i zarys nowego programu. Pomimo sprzeciwu grupy narodowo socjalistycznej wniosek Komisji został przyjęty przez Kongres większością głosów (100 do 43)[309].

Wobec takiego obrotu sprawy grupa narodowo socjalistyczna uznając za bezcelowe dalsze próby walki wewnątrz starych struktur organizacyjnych, powołała 20 VI 1933 r. do życia Partię Narodowych Socjalistów. Został przyjęty program partii, następnie uchwalony statut i wybrany Centralny Komitet Organizacyjny[310], na którego czele jako prezes staną Fryderyk Fiałkiewicz, wice prezesem wybrano Mieczysława Tomczaka[311]. 15 VII 1933 r. wyszła pierwsza odezwa Centralnego Komitetu Organizacyjnego pt. „Partja Narodowych Socjalistów - do wszystkich pracujących Polaków”. Prace organizacyjne posuwały się do przodu, 8 X 1933 r. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie CKO PNS, reprezentowane były Okręgi: Warszawa, Pabianice, Łódź, Poznań, Kraków, Kielce, Częstochowa, Radom, Chojnice, Płock, Tomaszów Mazowiecki, Białystok. Obradom przewodniczyli F. Fiałkiewicz i M. Tomczak. „Uchwalono szereg rezolucji natury społeczno – politycznej i gospodarczej”[312]. 18 III 1934 r. odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu PNS w Warszawie na prawach Kongresu. Udział wzięli członkowie CKO z Warszawy, Pabianic, Poznania, Katowic, Częstochowy, Płocka, goście ze Lwowa. Przewodniczył M. Tomczak. Wysłuchano sprawozdania z działalności Sekretariatu Generalnego, oraz przedstawicieli Obwodów i Okręgów. Uchwalono

[309] Ibidem.
[310] *Komunikat CKO PNS*, „Narodowy Socjalista”, Rok 2, nr 5/8, s. 5.
[311] *PNS w walce o nową Polskę*, „Narodowy Socjalista”, Rok 2, nr 9/12, s. 1.
[312] *PNS w walce o nową Polskę*, „Narodowy Socjalista”, Rok 2, nr 9/12, s. 1.

założenie okręgu łódzkiego, zatwierdzono wzór oznaki partyjnej oraz stroju organizacyjnego[313].

Równolegle PNS rozwijał działalność na płaszczyźnie młodzieżowej by „przez wychowanie […] zbudować silny zastęp pionierów narodowego socjalizmu”[314]. „Szaro - stalowe koszule narodowo socjalistycznej awangardy”[315], miały być forpocztą polskiego narodowego socjalizmu. W Warszawie 17XII 1933 r.[316] odbył się zjazd Związku Młodzieży Narodowo Socjalistycznej Rzeczypospolitej Polskiej, przewodniczył mu Szramkiewicz i sekretarz Zbyszyński. „Dyskutowano deklarację ideową przedstawioną przez prezesa Suchockiego”[317]. Najbardziej skonsolidowanym i czynnym Oddziałem Miejscowym ZMNS był OM m. st. Warszawy. W III 1933 r. rozpoczęły działalność OM w Częstochowie, Sosnowcu, Białymstoku[318].

Przez cały okres istnienia propagowano zjednoczenie wszystkich partii narodowo socjalistycznych i robotniczych o podobnym rysie ideologicznym pod jednym sztandarem „aktywność idei […] wymaga zupełnej jasności i pewności poglądów i zgodnej a karnej współpracy. Wynik pracy nie zależy od tego jak ją nazwiemy, […] nie zależy, jakiej barwy koszulę będziemy mieli na grzbiecie”[319], „różne są drogi narodowego socjalizmu, ale cel jest jeden: zwycięstwo pracy nad zachłannym kapitałem”[320]. Na dzień 13 I 1935 r. zwołano do Warszawy konferencję przedstawicieli centralnych władz

---

[313] *Plenarne posiedzenie CKO PNS*, „Narodowy Socjalista”, Rok 3, nr 3/4, s. 1.
[314] *Rozwój ruchu PNS*, „Polska Błyskawica”, 10 XII 1933 r., nr 1, s. 3.
[315] *Młodzi na front*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., nr 1, s. 14.
[316] *Deklaracja ideowa ZMNSRP*, „Narodowy Socjalista”, I - II 1934 r., nr 1 – 2, s. 4.
[317] *Zjazd Związku Młodzieży NS w Warszawie*, „Narodowy Socjalista”, 24 – 30 XII 1933 r., nr 5, s. 3.
[318] *Ze ZMNS*, „Narodowy Socjalista”, IV 1933 r., nr 4, s. 15.
[319] *O solidarny front*, „Zwycięstwo”, 1 III 1934 r., nr 5, s. 1.
[320] *Kronika krajowa*, „Zwycięstwo”, 16 I 1934 r., nr 2, s. 8.

Narodowego Stronnictwa Pracy i Partii Narodowych Socjalistów poświęconą konsolidacji Narodowo – Społecznego Obozu Pracy w Polsce. Powołano stałą Komisję Porozumiewawczą[321], której zadaniem miało być jak najszybsze opracowanie zasad scalenia rozbitego na kilka odrębnych stronnictw politycznych narodowo - społecznego ruchu robotniczego „dla obrony zagrożonego bytu klasy pracującej". Zakreślono naczelne wspólne zasady ideowe, zadania i cele[322]. W ostatnich dniach X 1935 r. odbyła się w Łodzi manifestacja solidarności robotników przy udziale ok. 1500 członków Partii Narodowych Socjalistów, Narodowej Partii Robotniczej i Narodowego Stronnictwa Pracy. Przemówienia wygłosili przedstawiciele każdej z partii: Galiński z NSP, M. Tomczak z PNS, Kwieciński z NPR. Przyjęto wspólną uchwałę deklarującą ścisłe współdziałanie i solidarność[323]. Na 29 XII 1935 r. wyznaczono w Łodzi wspólną ogólno miejską konferencję PNS, NPR i NSP. Uchwalono na niej rezolucje nawołującą do stworzenia „wspólnego frontu polskiego świata pracy"[324]. Na początku 1936 r. partie polityczne – NPR, PNS, NSP „uznają za nakaz połączyć swe wysiłki i stworzyć między sobą Narodowy Obóz Pracy jako porozumienie w celu zbudzenia w społeczeństwie pełnej świadomości położenia, podjęcia wspólnej obrony przed katastrofą i odbudowanie wspólnej siły narodu"[325].

Najsilniejsze oparcie na terenie Polski PNS mogła uzyskać w rejonach przemysłowych i górniczych takich jak Łódź, Zagłębie Śląskie czy Krakowsko – Dąbrowskie.

---

[321] *Ku konsolidacji*, „Narodowy Socjalista", Rok 4, nr 2, s. 1.
[322] *O potęgę Polskiego Świata Pracy*, „Narodowy Socjalista", Rok 4, nr 2, s. 1.
[323] *Wspaniała manifestacja solidarności robotniczej*, „Narodowy Socjalista", Rok 4, nr 11, s. 1.
[324] *Narodowy Obóz Pracy*, „Narodowy Socjalista", I - II 1936 r., nr 1 – 2, s. 6.
[325] „Narodowy Socjalista", Rok 5, nr ¾, s. 1.

Na terenie województwa łódzkiego PNS rozpoczęła swoją akcję propagandową w X 1933 r. W krótkim czasie udało się jej objąć wpływami dzielnicę NSP „Widzew", która weszła w całości do szeregów PNS. Na czele powstałej w ten sposób łódzkiej organizacji stanęli: Las i Sętkiewicz. Pod koniec X 1933 r. PNS w tym regionie miała 4 oddziały[326]. W dniu 24 XII 1933 r. powołano do życia Komisje Organizacyjną PNS w składzie: przewodniczący – Centkiewicz, członkowie – Stanisław Cianciara, Aniołowicz[327]. Prężna praca organizacyjna przynosiła efekty.

Prowadzone, od momentu pojawienia się partii na miejscowej scenie politycznej rozmowy z NSPR na temat stworzenia wspólnego frontu narodowo socjalistycznego w tym czasie definitywnie zerwano. Żadna ze stron nie dążyła do porozumienia traktując wspólne debaty sondażowo.

W I 1934 r. odbyły się 2 zebrania partyjne, na których przemawiali M. Tomczak i Aniołowicz. Wybrano Zarząd PNS w składzie: prezes – Aniołowicz, wiceprezes – Cianciara, sekretarz – Bednarczyk, skarbnik – Sętkiewicz, gospodarz – Nowicki.[328]

W miesiącu II 1934 r. odbyły się 3 zebrania w siedzibie partii mieszczącej się w Łodzi przy ul. Nawrot 36. Frekwencja wynosiła około 18 osób. Grupa M. Tomczaka z Pabianic liczyła w tym okresie 25 członków[329].

Z miesiąca na miesiąc PNS rozrastała się organizacyjnie. W III 1934 r. odbyło się łącznie 8 zebrań, posiedzeń i konferencji, na których zgromadziło się od 50 do 300 osób. W pierwszym kwartale 1934 r. władze PNS postanowiły rozszerzyć swoją działalności na młodzież.

[326]APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 10 za miesiąc X 1933 r.
[327]APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 12 za miesiąc XII 1933 r.
[328]APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 1 za miesiąc I 1934 r.
[329]APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 2 za miesiąc II 1934 r.

Został powołany do życia Związek Młodzieży Narodowo Socjalistycznej na czele z L. Owczarkiem. Do związku zapisało się już na samum początku jego istnienia 50 osób.

Do wyborów samorządowych w Pabianicach powołano komitet wyborczy Bloku Narodowo Socjalistycznego. Na listę kandydatów wciągnięto: M. Tomczaka, Skowrońskiego, Majewskiego. Rozkolportowano w celach propagandowych ulotki przedwyborcze pt. „Do walki przeciw kapitalizmowi i żydowstwu”[330]. Kolejny raz nie udało się porozumieć z NSPR, która odrzuciła propozycje PNS dotyczącą utworzenia wspólnej listy wyborczej do rad samorządowych w Łodzi[331]. Dlatego PNS przy majowych wyborach dała wolną rękę w oddawaniu głosów swym członkom w Łodzi, natomiast w Pabianicach wystawiła swoją listę, której kandydaci nie zdobyli żadnego miejsca w samorządzie lokalnym[332].

W IV 1934 r. przed wyborami odbyło się jedno zebranie. Na terenie Łodzi stan osobowy organizacji w tym okresie wynosił „72 członków dorosłych opłacających składki i 16 młodzieży”[333].

Dnia 26 V 1934 r. w Pabianicach odbyło się zgromadzenie publiczne, poświęcone omówieniu wyników wyborów. Przemawiali do zebranej w liczbie około 200 osób publiczności: Tomczak, Majchrowski, Konarski, Szadkowski[334]. W kolejnych miesiącach 1934 r. nastąpiło rozprężenie organizacyjne. W tym okresie PNS rozpoczęła rokowania z łódzkim oddziałem „Pochodni”, co do wejścia jej w szeregi partii[335]. We IX 1934 r. stan PNS wynosił w łódzkim 14 oddziałów. Porozumienie scaleniowe doszło do skutku. Na jego podstawie

[330] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 3 za miesiąc III 1934 r.
[331] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 4 za miesiąc IV 1934 r.
[332] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 5 za miesiąc V 1934 r.
[333] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 4 za miesiąc IV 1934 r.
[334] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 5 za miesiąc V 1934 r.
[335] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 9 za miesiąc IX 1934 r.

Stowarzyszenie Kulturalno Oświatowe „Pochodnia" zostało wchłonięte, prowadzone były rozmowy z kierownictwem niedziałającej od miesięcy NPR – prawica na temat połączenia, na terenie Związku Zawodowego "Praca" prowadzono skuteczną agitację za ścisłym związkiem z PNS. Założono oddział w Tomaszowie Mazowieckim.

Po długich pertraktacjach dnia 25 X 1934 r. zapadło końcowe porozumienie, co do zlania się PNS z PPNS (grupa W. Lausa). Uzgodniono, że PPNS ma w okresie przejściowym zachować swoje barwy i emblematy (koszule khaki, zielone swastyki).

W przeciągu X 1934 r. odbyło się 5 zebrań, w których wzięło udział od 30 do 40 osób.

Pomimo pozornych sukcesów, władze partii doprowadziły do powołania w Łodzi Tajnego Komitetu Organizacyjnego, w celu zabezpieczenia partii przed rozpadem na tym terenie[336]. Niczemu to nie zapobiegło. Działalność wszystkich narodowych socjalistów w tym i PNS zanikła prawie całkowicie w województwie łódzkim. Porozumienie M. Tomczak – W. Laus nie spełniło oczekiwań. Grupa W. Obrębskiego (jedna z dwóch frakcji w PPNS) chciała połączenia ze Związkiem Młodzieży Narodowej blokując tym samym uzgodnienia zawarte wcześniej między ugrupowaniami narodowo socjalistycznymi[337].

W związku z brakiem funduszy PNS w XII 1934 r. lokuje swoje biuro w siedzibie Związku Obrońców Kresów Zachodnich w Łodzi przy ul. Gdańskiej 19[338]. PNS widziała ratunek dla swoich szeregów w stworzeniu z jakąś inną pokrewną ideowo grupą. Dlatego w III 1935 r. rozpoczęto pertraktacje z Narodowym Stronnictwem Pracy na temat

[336] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 10 za miesiąc X 1934 r.
[337] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 11 za miesiąc XI 1934 r.
[338] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 12 za miesiąc XII 1934 r.

połączenia. Powołano w tym celu komitet, w którego skład weszli: z ramienia PNS - Tomczak, Sienierkowski, Kędzierski; z NSP – Podrygalski, Leśniewicz i Mrugalski. Obie strony odniosły się z aprobatą do zamierzenia, jednak co do konkretyzacji planów, nie udało się osiągnąć porozumienia.

W międzyczasie starano się poprzez reorganizacje doprowadzić do ożywienia partii. Dnia 24 III 1935 r. powstał nowy Zarząd Okręgowy w składzie: prezes – M. Tomczak, wiceprezes – Kędzierski, sekretarz – Ruszczak, gospodarz – Szostland, członkowie – Sędkiewicz Feliks, Wajder Józef, Witecki Teodor.[339]

**W** IV 1935 r. członkowie PNS byli już jedynymi działającymi czynnie narodowymi socjalistami w Łodzi. Na kwietniowym zebraniu ogólnym członków partii, w którym udział wzięło 40 osób M. Tomczak zdał relację z poznańskiej konferencji PNS, NPR, NSP z 31 III 1935 r., na której nie doszło do połączenia a jedynie do zadeklarowania konsolidacji przez te pokrewne ideowo grupy. W trakcie tego samego zebrania ustalono podział Łodzi na placówki: Śródmieście, Chojny, Widzew, Koziny, Bałuty, Wodna[340].

Po prawie półrocznej przerwie w VII 1935 r. odbyły się 2 zebrania partyjne, w których uczestniczyło 30 – 40 osób. Członkowie łódzkiego PNS wyrazili podczas nich swoją niechęć do centrali warszawskiej. Wysunięto nawet propozycję oderwania się i stworzenia osobnej centrali w Łodzi. Przeciwko tej inicjatywie stanowczo wystąpił M. Tomczak. Zapowiedział on na najbliższy czas zjazd PNS i „Pochodni” w Pabianicach, w którym miały wziąć udział

[339] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 3 za miesiąc III 1935 r.
[340] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 4 za miesiąc IV 1935 r.

przedstawiciele środowisk: warszawskiego, radomskiego, częstochowskiego i łódzkiego[341].

W miesiącu VIII 1935 r. odbyło się ogólne zebranie członków w 25 osobowym składzie. Omówiono na nim plan przejęcia ZZ "Praca", w którego lokalu PNS aktualnie urzędowała z powodu braku środków materialnych na działalność organizacyjną[342]. Na blisko rok PNS zamroziła swoją aktywność[343]. Dopiero w VIII 1936 r., kiedy rozpoczął się okres wyborczy, doszło do chwilowego ożywienia organizacji. PNS zaangażowała się w prace nad powołaniem do życia Narodowego Obozu Pracy. Licząc na lepsze perspektywy wynajęła lokal w Łodzi przy ul. Abramowskiej 4 na cele partyjne. Powołano nowy zarząd w składzie: przewodniczący – Wajner Józef, sekretarz – Konopczyński Max[344]. We IX 1936 r. w Pabianicach zwołany wiec osiągną 600 osobową frekwencje. Przemawiał do zebranych A. Szadkoski z Warszawy[345]. Dnia 18 X 1936 r. w Łodzi miało miejsce zgromadzenie publiczne zorganizowane przez PNS przy udziale 500 osób. Wygłoszono 3 referaty: 1. „Sytułacja gospodarcza Polski" – generalny sekretarz PNS mgr prawa Antoni Szatkowski. 2. „Obrona państwa" – mgr ekonomii Aleksander Malatyński. 3. „Zadania klasy pracującej" – wiceprezes CKO PNS Mieczysław Tomczak.[346]

W kolejnym miesiącu dnia 7 XI 1936 r. w Łodzi zorganizowano 150 osobowy wiec, na którym A. Malatynski wygłosił referat pt. „Sytuacja ogólna z uwzględnieniem koloni i kwestji żydowskiej w Polsce"[347]. W XII 1936 r. PNS tworzy 2 oddziały stowarzyszenia „Pochodnia" dla

---

[341] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 7 za miesiąc VII 1935 r.
[342] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 8 za miesiąc VIII 1935 r.
[343] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 6 za miesiąc VI 1936 r.
[344] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 8 za miesiąc VIII 1936 r.
[345] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 9 za miesiąc IX 1936 r.
[346] AGAN, UWŁ, sygn. 3931, 20 X 1936 r. Meldunek Doraźny Nr 246.
[347] AGAN, UWŁ, sygn. 3931, Łódź 13 XI 1936 r. Meldunek Doraźny Nr 153.

celów – kulturalno oświatowych z siedzibą przy ul. Abramowskiej 4[348].

Na koniec XII 1936 r. organizacja PNS w łódzkim wyglądała następująco:

Zarząd Okręgowy w Łodzi podporządkowany CKO w Warszawie w składzie: prezes – Józef Kojder, wiceprezes – Józef Sobczyk, sekretarz – Maksymilian Konopczyński, skarbnik – Michał Pola, członkowie – Adam Depczyński, Bronisław Kędzierski, Jan Zieliński, Tadeusz Wajdner, Marian Binkowski.

Liczba opłacających składki członków w tym mieście wynosiła 120 osób. Frekwencja na zebraniach i zgromadzeniach w 1936 r. dochodziła do 500 osób, wydano kilka ulotek propagandowych[349].

W powiecie łaskim, funkcjonował Zarząd Powiatowy podporządkowany Radzie Naczelnej w Warszawie. Skład zarządu: prezes – Mieczysław Tomczak, wiceprezes – Antoni Majewski, sekretarz – Józef Martczak, skarbnik – Władysław Radowicz, członkowie – Władysław Radowicz, Adam Lewandowski, Józef Lefik, Władysław Wyrzykowski[350].

Koło Lokalne Miejskie w Pabianicach liczyło 186 osób, w porównaniu do 1935 r. skład jego zmniejszył się o 43 narodowych socjalistów[351].

Koło Lokalne Miejskie w Tomaszowie Mazowieckim powiat brzeziński w liczbie 28 osób w roku 1936 nie wykazało żadnej działalności[352].

[348] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 12 za miesiąc XII 1936 r.
[349] AGAN, sygn. 3931, Stan NS województwa łódzkiego na dzień 31 XII 1936 r.
[350] AGAN, UWŁ, sygn. 3931, Notatka z 7 XII 1936 r.
[351] AGAN, sygn. 3931, Stan NS województwa łódzkiego na dzień 31 XII 1936 r.
[352] AGAN, UWŁ, sygn. 3931, Notatka z 7 XII 1936 r.

Zryw organizacyjny z połowy 1936 r. nie zmienił sytuacji dogorywającej PNS. Ostatnim objawem działalności partii w tym mieście było wydanie przez komitet łódzki broszury autorstwa Jerzego Tarana pt. „Prawda o PPS w Łodzi”[353]. Tylko Pabianice starały się ciągle demonstrować swoją obecność. 21 II 1937 r. urządzono tam 150 osobowy wiec, na którym przemawiał Stanisław Jankiewicz z Warszawy poddając krytyce deklaracje płk. Koca[354]. Ostatni raz narodowi socjaliści wystąpili w Pabianicach 24 IV 1938 r. Przyjechali prelegenci z Warszawy, między innymi A. Malatyński. Przemówień wysłuchało 80 zebranych słuchaczy, którzy wraz z miejscowymi działaczami po zakończeniu wiecu urządzili demonstrację antyżydowską[355].

Na Śląsku PNS była reprezentowana przez środowisko skupione wokół pisma pt. „Polska Błyskawica”. Wyłoniło się ono w skutek zatargów w łonie NSPR. Dotychczasowy wydawca jednego z naczelnych organów tej partii pt. „Błyskawica”, Walenty Kosarz właściciel wydawnictwa „Stella”, w wyniku tarć personalnych z członkami CWW NSPR (Niśkiewiczem, Grałłą, Żmidzińskim), rozpoczął działalność samodzielną wstępując pod znaki PNS. Zaistniałą sytuację tłumaczono „jesteśmy zmuszeni do czasowego odseparowania się od 3 czy 4 panów, którzy uzurpowali sobie władzę i urzędują przy ul. Dworcowej. Dążeniem naszym nie jest rozbijanie ruchu narodowo socjalistycznego, a uzdrowienie i scalenie wszystkich istniejących grup narodowo socjalistycznych. Dążeniem naszym jest również, by członkowie partii korzystali z praw statutowych i wybrali sami władze partyjne, […] dążyć będziemy do zwołania zjazdu pod egidą PNS i do wyboru legalnych władz okręgu Śląsko –

353 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 n, sm. nr 12 za miesiąc XII 1937 r.
354 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 n, sm. nr 2 za miesiąc II 1937 r.
355 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 o, sm. nr 4 za miesiąc IV 1938 r.

Dąbrowskiego, tym władzom się podporządkujemy, […] chcemy zgody, jedności, realnej pracy dla dobra narodowego socjalizmu, […] narzucać sobie władzy z góry nie damy, […] żaden rozłam w polskim narodowym socjalizmie nie istnieje”[356]. Dla poparcia swych racji i odparcia zarzutów oskarżono na łamach „Polskiej Błyskawicy” CWW NSPR o „nieczyste interesy”[357]. Przypieczętowaniem zaistniałego stanu było uchwalenie na Ogólnym Zgromadzeniu PNS (secesjoniści z NSPR pod przewodnictwem W. Kosarza) Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w Katowicach, iż rezolucja PNS z 17 XI 33 r. staje się od tego momentu obowiązującym programem tej grupy[358]. W. Kosarz próbował założyć parę jednostek miejscowych: Katowice – Bogucice (10 XII 1933 r.), Katowice (14 XII 1933 r.), Świętochłowice (I 1934 r.). Starania te odniosły minimalny efekt jedynie w ostatnim przypadku, gdzie działał 3 osobowy komitet organizacyjny[359]. PNS nie dawała za wygraną i w II 1934 r. Robert Krzestan zwołał do Katowic zebranie partyjne, na które przybył referent z Warszawy - Szadkowski[360]. Był to ostatni przejaw działalności PNS w tym czasie. Dopiero w VII 1936 r. partia ponowiła starania o stworzenie swych struktur na terenie Śląska. Ponownie związała nadzieje z W. Kosarzem, który zaczął rozpowszechniać ulotki propagandowe podpisane przez fikcyjną, (ponieważ taki twór nie istniał) Radę Obwodową PNS[361]. W VIII 1936 r. otworzył sekretariat partii w Katowicach przy ul. Wojciechowskiego 25 oraz rozpoczął wydawanie „Narodowego Socjalisty”. Pierwszy i za razem ostatni numer, który

[356] *Czy istnieje rozłam?*, „Polska Błyskawica”, 3 XII 1933 r., nr 2, s. 2.
[357] *Bandyci pióra*, „Polska Błyskawica”, 3 XII 1933 r., nr 2, s. 2.
[358] *Rezolucja PNS z 17 XI 33r. uchwalona na OZ PNS na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim w Katowicach*, „Polska Błyskawica”, 3 XII 1933 r., nr 2, s. 2.
[359] APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. 1 za miesiąc I 1934 r.
[360] APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. 2 za miesiąc II 1934 r.
[361] APKat, UWŚl, sygn. 577, ss. 7 za miesiąc VII 1936 r.

wypuścił został zajęty przez władze państwowe[362]. Ostatnia próba oddziaływania na śląskiej scenie politycznej została podjęta w X 1936 r. Złożono propozycję połączenia się pod sztandarem PNS mecenasowi Kozielskiemu, który ofertę odrzucił. Taki obrót spraw oznaczał koniec działalności partii na tym terenie.

W Krakowie PNS powstała w wyniku sporów w łonie kierownictwa NSPR. Dnia 16 X 1933 r. powołano do życia Radę Obwodową PNS[363], w której skład weszli byli liderzy miejscowego oddziału NSPR: Rudolf Wojaczyński, Kazimierz Macek i Piotr Skop. Partia działa na podstawie „warszawskiego" statutu PNS, posiadała swój lokal w Krakowie przy ul. Piłsudskiego 21.

Poza ukonstytuowaniem się, na terenie miasta grupa nie przejawiała żadnej działalności. Wzmożone prace organizacyjne rozpoczęła natomiast w Chrzanowie, gdzie Karol Pfeifer zwerbował do organizacji 45 ludzi, z którymi rozkolportował ulotki pt. „Blaga endeckiego antysemityzmu"[364]. Dzięki jego działalności, PNS udało się stworzyć oddział w Chrzanowie. Dnia 10 XI 1933 r. odbyło się pierwsze zebranie, na którym wybrano Zarząd Grupy w składzie: prezes – Karol Pfeifer, 1 wiceprezes – Antoni Badyl, 2 wiceprezes – Władysław Grüner, sekretarz – Mieczysław Kurła, zastępca sekretarza – Stefan Kroczek, skarbnik – Jan Sroka, zastępca skarbnika – Franciszek Kania[365]. W połowie I 1934 r. odbyło się kolejne zebranie oddziału chrzanowskiego przy udziale 27 osób, powołano nowy zarząd, którego prezesem został Jan Grünberg. Zmiany w składzie ZG spowodowały rozkład PNS na tym terenie. Policja donosiła w swych

[362] APKat, UWŚl, sygn. 577, ss. 8 za miesiąc VIII 1936 r. Był to nr 7 – 8 za VII – VIII 1936 r.
[363] APKr, UWKr, sygn. 334, za miesiąc X 1933 r.
[364] APKr, UWKr, sygn. 44 a, ss. 10 za miesiąc 1 – 31 X 1933 r.
[365] APKr, UWKr, sygn. 44 a, ss. 11 za miesiąc XI 1933 r.

raportach „Partia jest bliska upadkowi. W jej skład weszli ludzie o przeszłości kryminalnej”[366].

Tym czasem w Krakowie PNS nie przejawiała większej działalności. Zgodnie z propagowaną centralnie w łonie partii tendencją zjednoczeniową w ramach jednego ruchu narodowo socjalistycznego, krakowski obwód PNS dokładał starań o połączenie tutejszego NSPR i PNS w jedną całość. Na zebraniu PNS w Krakowie 22 IV 1934 r. wystąpiono z propozycją złączenia się obu organizacji. Podczas głosowania tylko trzy głosy zostały oddane przeciwko tej propozycji[367]. Dalsze starania o zjednoczenie się w jedną partię zostały przerwane faktem rozwiązania NSPR na podstawie zarządzenia władz państwowych[368].

Dnia 5 V 1934 r. przeniesiono lokal partyjny w nowe miejsce przy ul. Potockiego 8 II p.[369] W VI 1934 r. powołano nową Radę Obwodową w Krakowie w składzie: przewodniczący dr Roman Gężka lekarz, zastępca przewodniczącego Kozicki, sekretarz obwodowy K. Macek, 7 członków RO (dr Teofil Więcław adwokat, Marjan Bobek monter, Stanisław Kalamus kaflarz, Władysław Bartochowski kupiec, Stanisław Skoczeń kupiec, Adam Sokół szewc, Stanisław Przybyło elektromonter)[370]. Grupa wydawała organ prasowy pt. „Zwycięstwo”. Porządkowanie spraw organizacyjnych oraz wybór nowego kierownictwa nie spowodowało lepszego funkcjonowania partii. PNS z braku funduszy została zmuszona do przeniesienia swojej siedziby

---

[366] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. 1 za miesiąc I 1934 r.
[367]*Konsolidacja ruchu narodowo-socjalistycznego w Krakowskiem*, „Zwycięstwo”, 1 – 16 V 1934 r., nr 10, s. 3.
[368] *Rozwiązanie Narodowo – Socjalistycznej Partii Robotniczej*, „Zwycięstwo”, 16 – 30 VI 1934 r., nr 12- 13, s. 4.
[369] APKr, UWKr, sygn. 335, ss. 5 za miesiąc V 1934 r.
[370] APKr, UWKr, sygn. 335, ss. 6 za miesiąc VI 1934 r.

w XI 1934 r. na ul. Św. Tomasza 6 m 9[371]. Nie podejmując w zasadzie żadnej działalności poza nieregularnym wydawaniem „Zwycięstwa”, Rada Obwodowa rozwiązała się w drugiej połowie III 1935 r. przekazując akta partyjne do dyspozycji CKO PNS w Warszawie[372].

Wszystkie partie narodowo socjalistyczne w Polsce głosiły zjednoczenie w pracy dla wspólnej idei, PNS nie była tu wyjątkiem. Zlanie się w monolit brano pod uwagę jedynie w wypadku nadania blokowi narodowo socjalistycznemu nazwy PNS i podporządkowaniu się jej kierownictwu. Było to niemożliwe, gdyż podobne postulaty wysuwały wszystkie bliźniacze ugrupowania. Ci, którzy nie chcieli uznać takiego stanu byli na łamach prasy partyjnej oskarżani o brudne interesy, odstępstwo od idei i sprzedajność. O środowisku śląskim (grupy NSPR – Katowice i NSPR – Sosnowiec) pisano: „pojawiające się w Katowicach wydawnictwo „Błyskawica”, w Sosnowcu zaś „Jedna Karta” nie mają nic wspólnego z pracą i ideologią Partji Narodowych Socjalistów. […] niepoczytalne brednie, wypisywane na łamach jednego i drugiego rzekomo partyjnego organu” były potępiane przez PNS i zakwalifikowane jako działania dywersyjne reakcji endecko – chadeckiej, która „pod tą pokrywką pragnie się odrodzić i zyskać wpływ na szersze masy zabiedzonej i nieuświadomionej ludności pracującej”[373]. Natomiast działającą na terenie Krakowa Polską Partię Narodowo Socjalistyczną piętnowano za „prorządową”[374] i „filosemicką”[375] działalność.

---

371 APKr, UWKr, sygn. 335, ss. 11 za miesiąc XI 1934 r.
372 APKr, UWKr, sygn. 336, ss. 3 za miesiąc III 1935 r.
373 *Ostrzeżenie*, „Narodowy Socjalista”, IX - XII 1933 r., nr 9 – 12, s. 16.
374 „Zwycięstwo”, 1- 15 IV 1934 r., s. 2.
375 *Radość w Izraelu!*, „Zwycięstwo”, 16 – 31 III 1934 r., nr 6, s. 8.

Odział krakowski PNS wybrał za swój znak jarzenicę trójramienną z krzyżem (białą na czerwonym polu)[376]. Odrzucano pomówienia o naśladownictwo hitlerowskich wzorców powołując się na odwieczną tradycję prasłowiańską a nawet wcześniejszą na polskich ziemiach[377]. Znak ten według krakowskich narodowych socjalistów z pod znaku PNS podkreślał nie tylko przynależność do świata aryjskiego, ale i wyłączność oraz bezwzględną odrębność świata słowiańskiego. Trójskręt miał być niezbitym dowodem, iż Polacy są tubylcami na ich ziemiach, do których mają wyłączne i niezaprzeczalne prawo. Jest symbolem „ucieleśnienia" świetlanej przyszłości i symbolem poszanowania tradycji praojców, którą kultura chrześcijańska uświęciła, co „wyrażone jest krzyżem na parzenicy, tak jak to zaznaczono na pogańskich herbach przodków po przyjęciu chrześcijaństwa"[378]. „Jarzenica jest symbolem równości i jedności, wyklucza wszelką walkę klas, jest symbolem walki, z tem wszystkim, co rozdziela i utrudnia zjednoczenie, jest symbolem walki z żydostwem, […] potężnej Polski i zjednoczenia Polaków z całego świata, […] głosi hasło zbratania całej słowiańszczyzny w jedną wielką rodzinę słowiańskich narodów. Jest odpowiedzią na zakusy germańskiego „drang nach Osten""[379]. Trafność wyboru symbolu tłumaczono dodatkowo: „Trójskręt jeszcze do dziś spotykamy u naszego ludu jest tym samym naszą wyłączną tradycją. Był symbolem życia pozagrobowego, światła zbawienia i wyzwolenia. Dlatego PNS przyjmuje ten znak za symbol odrodzenia narodu polskiego w duchu

---

[376] Odznakę partyjną – emaliowany na czerwonym, kwadratowym polu biały trujskręt (krzyż trójramienny z zagiętymi ramionami w lewą stronę), można było kupić w lokalu partyjnym za sumę dwóch złotych.
[377] *Swastyka czy jarzenica?*, „Zwycięstwo", 5 I 1934 r., nr 1, s. 7.
[378] Ibidem.
[379] *Dlaczego Jarzenica naszym symbolem?*, „Zwycięstwo", 16 – 30 IV 1934 r., nr 8, s. 2.

słowiańskim, na zasadach etyki słowiańskiej i chrześcijańskiej, w odniesieniu do świetlanej tradycji naszych praojców"[380].

Przyjęcie tego godła było odstępstwem od centralnych wytycznych z Warszawy przyjmujących, iż emblematem „są powiązane ze sobą na tarczy, o barwach narodowych, symbole potęgi Narodu Polskiego i pracy polskiej: miecz, sierp i młot"[381]. Jednakże emblemat ten uznano w Krakowie za karygodne nawiązywanie do symboli socjalistyczno - marksistowskich, całkowicie sprzecznych z duchem narodowo socjalistycznym polskim.

Podobnie jak inne organizacje tego typu PNS miała zatwierdzone statutowo umundurowanie. Swoje uniformy w kolorze szaro – stalowym posiadała, także młodzieżówka partii ZMNS.

PNS bardzo wyraźnie określała krąg adresatów, do którego pragnęła dotrzeć swym programem i w obronie, którego chciała stanąć i walczyć o należne mu prawa[382]. Ponieważ PNS realnie mogła liczyć jedynie na poparcie środowiska robotniczego, dlatego jego bolączkom i poprawie losu poświęcała najwięcej miejsca. Można dopatrzyć się w piśmiennictwie PNS próby tworzenia nowej hierarchii społecznej, mającej w przyszłości zastąpić obecną. Tak zwana „polska klasa pracująca", dla której żądano władzy miała składać się z miejskiej warstwy robotniczej wspartej szeregami „inteligencji pracującej" oraz stojącej obok klasy pracowników rolnych. Dlatego w licznych enuncjacjach ideowych czytamy obietnice służenia „interesom polskich mas pracujących w mieście i na wsi"[383], gdyż „praca robotników, chłopów i inteligencji pracującej tworzy dobrobyt

---

[380] *Symbol odrodzenia słowiańskiej i chrześcijańskiej Polski*, „Zwycięstwo", 1 II 1934 r., nr 3, s. 4.
[381] „Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej"; Warszawa 1936 r., s. 4.
[382] Op. cit., s. 6.
[383] *Od redakcji*, „Trybuna Ludu", 29 VII 1934 r., nr 1, s. 1.

narodu, jego kulturę i siłę obronną”[384]. Idea narodowo socjalistyczna nie była w śród ludności wiejskiej prawie znana, warstwę tę dopiero zamierzano zdobyć. Z uwagi na to, los wsi i jej mieszkańców zajmował ważne miejsce w ideologii PNS[385]. By zachęcić do swego programu na łamach każdego prawie numeru czasopism PNS wytłuszczonym drukiem drukowano: „przyszłość chłopa i robotnika tylko w narodowym socjalizmie”.

PNS pragnęła objąć swoimi wpływami także i młodzież. Chciano wychowywać młode pokolenie, które będąc „awangardą jutra”[386] jest jedyną grupą obok ludowej „nietkniętą gangreną” [387] toczącą społeczeństwo pogrążone w chaosie i bezprawiu. Widziano w niej element mający szansę w przyszłości na pełne doświadczenie następstw walki o nowy narodowo socjalistyczny ustrój, określono ją jako „naturalne ogniwo między dniem dzisiejszym a jutrzejszym”[388]. By osiągnąć swe zamierzenia wobec niej sformowano ZMNSRP mający wychowywać w duchu idei narodowo socjalistycznej.

PNS w związku ze stawianymi sobie celami i grupami społecznymi, które reprezentowała domagała się „niepodzielnej władzy w państwie dla polskiej klasy pracującej, bo tylko ona wysiłkiem swojego mózgu i mięśni tworzy dobrobyt i potęgę narodu” [389].

---

[384] *Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., nr 1, s. 1.
[385] *Znaczenie Ludu wiejskiego i posłannictwo rolnictwa w Polsce*, „Narodowy Socjalista”, V - VIII 1933 r., nr 5 – 8, s. 4.
[386] *Z frontu młodzieży*, „Narodowy Socjalista”, VIII - IX 1932 r., nr 2/3, s. 20.
[387] *Z frontu młodzieży*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 6, s. 13.
[388] *Sztuczna zasłona*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 6, s. 15.
[389] Ibidem.

## b. NARODOWO SOCJALISTYCZNA PARTIA ROBOTNICZA (NSPR)

Pierwszy numer organu naczelnego NSPR pt. „Jedna Karta” ukazał się 4 V 1933 r. Wybrano ten moment chcąc podkreślić symboliczność chwil, w których powstawała partia, „rodząca się pod znakiem symbolów” tj. „dzień zmartwychwstania Chrystusa” oraz 1 maja i 3 maja. Właśnie te daty miały w pełni wyrazić ideały narodowo socjalistyczne, czyli „symbol narodowy złączony z symbolem socjalistycznym”. Praca organizacyjna rozpoczęła się w rzeczywistości dwa miesiące wcześniej niż pojawienie się pierwszego numeru „Jednej Karty”.

NSPR podobnie jak PNS widziała korzenie swojej ideologii u źródeł rodzimego ruchu socjalistycznego. Bezsprzecznie uznała Adama Mickiewicza - redaktora „Trybuny Ludów” - ojcem polskiej idei narodowo socjalistycznej. Na dowód tego cytowano za nim: „Socjalizm nowoczesny jest tylko wyrazem poczucia tak starego, jak poczucia życia, wyrazem odczucia tego, co w naszem życiu jest niezupełne, obcięte, nienormalne, a w skutek tego nieszczęśliwe. Poczucie socjalistyczne jest poglądem ducha ku lepszemu bytowi, nie indywidualnemu, lecz wspólnemu i solidarnemu”. Przypominano emigrację londyńską z 1831 r. mającą za naczelne cele zniesienie przywilejów stanowych i majątkowych, a co za tym idzie likwidację klas społecznych. Za „pioniera myśli socjalistycznej, opartej o zasady narodowe” uważano Bolesława Limanowskiego. Przywoływano jego słowa: „Patriotyzm i socjalizm nie tylko nie są przeciwnymi sobie, ale się wzajemnie potęgują”. Dalszy rozwój polskiej myśli socjalistycznej NSPR interpretowała następująco: „Pod wpływem ideologii Bolesława Limanowskiego powstaje PPS mająca na celu wywalczenie niepodległości, wraz ze zmianą obecnego ustroju kapitalistycznego.

W łonie PPS następuje rozłam […] dzięki temu, że tam zwalczały się dwa kierunki tj. międzynarodowy z kierunkiem narodowym. Skutkiem tych tarć nastąpił rozłam, który po części pozostawił w spuściźnie myśl unarodowienia socjalizmu. Myśl ta […] dojrzała"[390], pięć lat „czyniono starania o program i zaszczepienie idei […] trzydziestotysięczna rzesza z pod błyskawicy - oto rezultat pracy zapaleńców"[391].

NSPR mieniła się jedyną narodowo socjalistyczną inicjatywą w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku. Bezpośrednie swoje korzenie czerpała z Konferencji Samopomocy Zawodowej i Robotniczej będącej związkiem zawodowym oraz z **Niezależnej Partii Narodowych Socjalistów**. Ugrupowanie to zostało powołane do życia 14 IV 1932 r. w Katowicach. W zebraniu organizacyjnym wzięło udział 50 osób, które wybrały tymczasowy zarząd mający oddziaływać na teren Śląsko – Dąbrowskiego i Krakowskiego Zagłębia. Jako siedzibę partii wybrano Katowice. W skład zarządu powołano: Aleksandra Mieszalskiego jako prezesa, Józefa Piecha jako wiceprezesa i Karola Łasiczka jako sekretarza. Założyciele NPNS do tej pory nie byli znani z działalności politycznej. Jedynie część z nich brała czynny udział w pracach KSRiZ. Organem partyjnym miał być tygodnik „Nowa Era"[392]. Pismo powołano do życia 3 V 1932 r. a w dziewięć dni później zawieszono jego działalność[393]. Partia funkcjonowała przez rok. W tym czasie jej członkowie sondowali możliwość porozumienia z częścią aktywu KSRiZ. Co zaowocowało zwołaniem na dzień 18 III 1933 r. w Sosnowcu pierwszego zjazdu

[390] *O narodowy socjalizm*, „Błyskawica", 16 – 22 X 1933 r., nr 10, s. 1.
[391] *Odezwa do naszych rodaków i całego społeczeństwa*, „Błyskawica", 17 – 24 IX 1933 r., nr 6, s. 4.
[392] APKat, UWŚl, sygn. 573, ss. 4 za miesiąc IV 1932 r.
[393] APKat, UWŚl, sygn. 631.

delegatów NSPR. Na prezesa zarządu powołano Skupienia, na wiceprezesa Rady Naczelnej, Strzelca.

Z uwagi na brak konkurencji i fakt, iż hasła propagowane przez partię padały na podatny grunt robotniczy, osiągnięto obiecujące wyniki rekrutacyjne. Apelowano na łamach „Jednej Karty": „każdy, kto stoi na gruncie „10 punktów narodowego socjalizmu", powinien przystąpić do stworzenia tymczasowego zarządu z 5 osobową „piątką""[394]. Na efekty rzuconej idei nie trzeba był czekać. W przeciągu krótkiego okresu czasu powstała sieć komórek NSPR. „Jedna Karta" z tego okresu wymienia grupy: Sosnowiec Śródmieście[395], Szopienice Pogoń, Gołonóg, Strzemieszyce, Wolbrom, Będzin, Katowice, Mała Dąbrówka, Siemianowice[396], Zagórze[397], Czeladź, Strzemieszyce, Sielec, Łagisza[398], Dąbrowa, Sarnów, Zawiercie, Chorzów, Wełnowiec, Milowice, Miechów, Olkusz, Bytów, Pilica, Ogrodzieniec, Bolesław, Tarnowskie Góry, Lubliniec[399]. NSPR miała aspiracje ogólnopolskie, powoływano, więc do życia komórki i w innych częściach kraju, w Tomaszowie Mazowieckim[400], Niwce[401], Brześciu n/Bugiem[402], Wilnie[403], Łodzi[404].

---

[394] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta", 10 - 17 IX 1933 r., nr 50, s. 1.
[395] *2000 osób na wiecu narodowo – socjalistycznym*, „Jedna Karta", 16 V 1933 r., nr 11, s. 1.
[396] przewodniczący – Szlezinger
[397] Już po pierwszym zebraniu grupa liczyła 70 członków.
[398] Zarząd: Stojno, Adamiec, Dubiel, Sokolnicki, Dubich.
[399] Prezes - Gruszka Winsfryd.
[400] Przewodniczący – Henryk Paszowski, sekretarz – Stanisław Wilanowski.
[401] Przewodniczący – Z. Cyrol, sekretarz – A. Jędrzejczak.
[402] Prezes – Bronisław Zelent.
[403] Początkowo w Wilnie NSPR rozwijała się powoli. Inicjatorem NSPR był Dąbrowa. Formalnie utworzenie partii nastąpiło 17 VII 1933 r. (*Z życia grupy NSPR Wilno*, „Przebojem", 11 XI 1933 r., nr 1, s. 1.). Założono organ pt. „Przebojem", pierwszy egzemplarz ukazał się 11 XI 1933 r. Data ta miała zaznaczyć przywiązanie do tradycji legionowo – bojowej. Poinformowano społeczeństwo, że „na czele stoją Polscy Ochotnicy Wojenni". Na pierwszej stronie „Przebojem" z 11 XI 1933 r. zamieszczono zbiór wytycznych, którymi mieli się kierować wileńscy NSPR – owcy, oczywiście nie odrzucano „10 punktów". Robota

Po okresie organizacyjnym Okręg łódzki[405] otwiera koła w: Zgierzu, Głównie, Kaliszu, Złotnie. W sierpniu 1933 r. „Jedna Karta" informuje o powstaniu zarządów obwodowych na powiaty Gdańsk[406] i Warszawa[407]. Organizowano się w tarnopolskim i lwowskim[408].

Szybki rozwój szeregów spowodował konieczność dokooptowania do Tymczasowej Rady Partii wspólnej dla Śląska i Zagłębia liderów z Katowic (J. Grałłę i K. Niśkiewicza), a także powołania nowych

partyjna ruszyła w momencie włączenie się do prac organizacyjnych Mickiewicza, Kartonowicza, H. Rekśća i M. Gilińskiego. (*Z prasy narodowych socjalistów w Wilnie*, „Narodowy Socjalista", 10 VI 1933 r., nr 1, s. 2.). Pierwszym krokiem do sukcesu NSPR miały być wybory do władz miejskich. W tym celu władze partii dążyły do stworzenia jednej listy z ND. W szeregach organizacji kroki te nie spotkały się z szerokim poparciem. Toczono w tym czasie otwartą walkę z endecją, dochodziło do licznych incydentów, np. „27 V 1934 r. na wiecu został pobity rodak Belski" (*Idziemy z otwartą przyłbicą*, „Narodowy Socjalista", 10 VI 1933 r., nr 1, s. 1.). Dlatego też 2 VI 1934 r. na posiedzeniu członków partii obrano nowy zarząd. Prezesem został Bolesław Belski, usunięto natomiast H. Rekścia i M. Gilińskiego. Uchwalono połączenie się z grupą narodowych socjalistów z ul. Piwnej i kontynuowanie działalności na gruncie *10 punktów narodowego socjalisty*, podkreślając, iż NSPR „uznaje zasługi Józefa Piłsudskiego i jego rządu nad uzdrowieniem […] państwa" (*Idziemy z otwartą przyłbicą*, „Narodowy Socjalista", 10 VI 1933 r., nr 1, s. 1.), w ten sposób odcięto się od koalicjantów z opozycyjną ND. Ci w odpowiedzi zamieścili w „Dzienniku Wileńskim" z 5 VI 1934 r. informację, iż teraz nazywają się NSPR z centralą w Katowicach, a siedziba ich partii mieści się przy ul. Sułtańskiej 23/6 (potem przeniesiono ją na ul. Wileńską 37). Notę podpisano: „Zarząd Okręgu Wileńskiego - sekretarz M. Giliński, prezes H. Rekść; Zarząd Obwodu Miasta Wilna - prezes Longin Iwaszkiewicz, sekretarz K. Zieleniewicz" (*Właściwe interesy farbowanych lisów*, „Narodowy Socjalista", 10 VI 1933 r., nr 1, s. 2.).
Od tego czasu, z powodu prywatnych ambicji czołowych działaczy partii, sytuacja organizacyjna na Wileńszczyźnie rozwijała się analogicznie do tej na kresach zachodnich. Stronnicy B. Belskiego zadeklarowali w związku z powyższym „My za Sosnowcem poszliśmy pod sztandar wiśniowy" (*Powstanie i rozwój NSPR w Wilnie*, „Narodowy Socjalista", 10 VI 1933 r., nr 1, s. 2.). Po rozwiązaniu NSPR Katowice 13 VI 1934 r. rozpoczęto szykanować narodowych socjalistów z pod wiśniowego sztandaru. Prokuratura w Wilnie tamtejszym działaczom wytoczyła proces karny.

[404] Komitet organizacyjny: Wysoki, Nikodem, Bilski, Womagała, Skunka.
[405] Sprzedaje po 600 egzemplarzy „Jednej Karty" jednorazowo.
[406] Powstał zarząd okręgu pomorskiego z Józefem Olszewskim na czele.
[407] Powstał zarząd grupy z Janem Zawiszą jako przewodniczącym.
[408] Prace koordynował Balicki.

struktur centralnych poza Sosnowcem[409]. Do Tymczasowego Zarządu na Śląsk[410] weszli: Wincenty Waniek (przewodniczący), Walenty Kosarz (sekretarz), Adamaszek (zastępca przewodniczącego), Szotek (zastępca sekretarza), Jan Krupa (skarbnik)[411]. W dniu 23 IV 1933 r. ukonstytuował się na Śląsku okręg NSPR. Struktura organizacyjna wyglądała następująco: Śląska Rada, Zarząd Okręgowy, Zarządy Powiatowe i Miejscowe. W skład Śląskiej Rady wchodzili: Józef Grałła, Kiljan Niśkiewicz i Piotr Śliwka. Zarząd Okręgowy stanowili: Józef Adamaszek (prezes), Józef Mrożek (wiceprezes), Walenty Kosarz (sekretarz), Karol Wawrzeczko (wice sekretarz), Jan Krupa (skarbnik). Zebranie mężów zaufani z całego Śląska odbyło się w Katowicach 24 VI 1933 r. przy udziale 150 osób. Zostało uroczyście proklamowane utworzenie Okręgu Śląskiego[412].

Uchwałą konferencji Kierowników Śląskiej Rady i Zarządu Okręgowego NSPR z dnia 1 VII 1933 r. ustalono, że Śląska Rada wraz z Zarządem Okręgowym likwiduje się i odwołuje zajmowane funkcje a jednocześnie powołuje się natychmiast do życia Kierownictwo Partii, które uważać należy bezwzględnie za naczelną władzę NSPR[413]. Kierownictwo Partii dzieliło się na 7 oddziałów: I Ogólny – sprawy zewnętrzne, II Organizacyjny – sprawy wewnętrzne, III Społeczno Zawodowy – prasa i sekretariat, IV Gospodarczy, V Administracja - kasa, VI Prawny i Obrona, VII Komenda Główna[414].

---

409 *Ze Śląska. Tymczasowa organizacja NSPR*, „Jedna Karta”, 27 – 31 V 1933 r. nr 18, s. 1.

410 Siedziba zarządu mieściła się przy pl. Wolności 1 w Katowicach.

411 Doniesienia policyjne (APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. nr 5 za miesiąc V 1933 r.) mówią jeszcze o Aleksandrze Mieszalskim i Wacławie Kozielskim.

412 *Z ruchu NSPR na Śląsku*, „Jedna Karta”, 28 VI 1933 r., nr 38, s. 2.

413 APKat. Dyr. Pol. Chorzów, sygn. 49, (Pismo do wszystkich Zarządów Grup i Mężów Zaufania z 3 VII 1933 r. dotyczące kierownictwa i podziału organizacji).

414 APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. 7 za miesiąc VII 1933 r.

Organem głównym NSPR była Rada Naczelna składająca się z delegatów poszczególnych okręgów. Siedziba RN mieściła się w Katowicach. Powołano okręgi[415]: 1) Śląski w Katowicach, 2) b. Kongresówki z siedzibą w Sosnowcu. 3) Krakowski z siedzibą tymczasową w Oświęcimiu. 4) Łódź – Tomaszów.

W końcu I 1932 r. powstała na terenie województwa krakowskiego w Oświęcimiu partia polityczna o pełno brzmiącej nazwie **Stronnictwo Narodowo Socjalistyczne w Polsce**, w skrócie nazwanej SNS. Założycielami organizacji byli bracia Kazimierz i Karol Mackowie. Stronnictwo posiadało w Oświęcimiu ponad 20 zadeklarowanych członków i nosiło się z zamiarem rozwinięcia działalności na powiaty: wadowicki, bialski i chrzanowski[416]. Partią zainteresowała się NSPR starająca się rozwinąć działalność na tym terenie. Rozpoczęto rozmowy w celu scalenia obu organizacji w łonie NSPR, co wiązało się z planami utworzenia trzech okręgów: 1) śląskiego, 2) krakowsko – dąbrowskiego, 3) warszawskiego[417]. Fuzję doprowadzono do skutku. Na posiedzeniu w dniu 14 VI 1933 r. SNS przyłączyła się, do NSPR. Sekretarzem zarządu nowego oddziału NSPR został mianowany Kazimierz Macek (dotychczasowy przywódca SNS). Poza K. Mackiem ważną rolę w tutejszej NSPR pełnił Wasilewski.

Początkowo siedziba partii mieściła się pod adresem - Oświęcim 3, budynek poszpitalny[418]. W późniejszym czasie przeniesiono ją do Krakowa, gdzie biuro NSPR mieściło się przy ul. Wolskiej 21 1 p[419].

[415] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta", 29 VI 1933 r., nr 39, s. 2.
[416] APKr, UWKr, sygn. 354, ss. 2 za miesiąc II 1932 r.
[417] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta", 13 VI 12933 r., nr 28, s. 1.
[418] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta", 17 VII 1933 r., nr 31, s. 2.
[419]*Z ruchu NSPR w Krakowie,* „Błyskawica", 22 - 29 X 1933 r. „nr 12, s. 5.

Partia rozpoczęła w VIII 1933 r. funkcjonowanie na terenie województwa krakowskiego zgłaszając w Krakowskim Starostwie Grodzkim o utworzeniu w tym mieście kierownictwa na Okręg Krakowski. W samym Krakowie partia nie przejawiała początkowo działalności. Miasto podzielono na 23 dzielnice podlegające zarządowi okręgowemu.

Zainicjowano szeroko zakrojoną agitację w robotniczym powiecie chrzanowskim, szczególnie w: Jaworznie, Trzebini, Myślachowicach, Płokach, Byczynie. Powołano mężów zaufania w szeregu miejscowości: Jan Senkala w Ciężkowicach, Stefan Pięta w Trzebionce, N. Baran w Trzebini, Mieczysław Cupiał, Stanisław Pisarczyk, Jan Graboś w Płokach. Jednocześnie J. Skalę uczyniono odpowiedzialnym za kolportaż prasy partyjnej na tym terenie. Agitacja w powiecie żywieckim zaowocowała utworzeniem grupy w Zwardoniu, na której czele staną Józef Zwardoń[420].

Niedługo po zawiązaniu organizacji na Śląsku już w VII 1933 r. powołano do życia Zarząd Okręgowy na woj. Łódzkie w składzie: Wacław Wysocki, Władysław Szewczyk, Bronisław Bilski, Stanisław Domagała, Ludwik Skórka[421]. Była to trzecia, co do wielkości i znaczenia po Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim grupa NSPR.

W VIII 1933 r. na terenie miasta Łódź istniało 6 komórek organizacyjnych (dzielnicowych): Koziny, Bałuty, Radogoszcz, Widzew, Chojny, Górna. Placówki NSPR lokowały się na obrzeżach miasta w dzielnicach robotniczych. W pierwszym miesiącu formowania struktur partyjnych odbyły się 2 zebrania organizacyjne[422]. NSPR potężniała, już w X 1933 r. liczba kół doszła do 5. Siedziba partii została ulokowana przy ul. Piotrowskiej 89 w

[420] APKr, UWKr, sygn. 44 a, ss. nr 8 za miesiąc VIII 1933 r.
[421] APŁ, UWŁ, sm. Nr 7 za miesiąc VII 1933 r.
[422] APŁ, UWŁ, sm. nr 8 za miesiąc VIII 1933 r.

Łodzi. Na czele Zarządu Okręgowego stanął Józef Bednarczyk. Grupa NSPR przekroczyła w tym czasie 200 osób. Utworzono w Łodzi 14 dzielnic. Najaktywniejszą działalnością w początkowym okresie istnienia partii wykazywali się: J. Bednarczyk, J. Cybart, Lewandowski, Gałązka, F. Piertrzak, S. Domagała, Strajbiel, S. Olszewski. W X 1933 r. odbyło się 7 zebrań, na których pojawiło się po 40 osób. Na cele partyjne udało się J. Bednarczykowi uzyskać subsydia od piekarzy i rzeźników chrześcijańskich za przeprowadzenie akcji przeciwko Żydom[423].

Partia rozwijała się dynamicznie w VII 1933 r. odnotowano istnienie 70 grup miejscowych[424]. 15 VII 1933 r. miała miejsce pierwsza konferencja delegatów i mężów zaufania NSPR w Katowicach, w której brało udział około 120 osób. Na przewodniczącego Rady Naczelnej wybrano mec. Kozielskiego[425]. Podczas drugiej konferencji prezesów grup na Górnym Śląsku w Katowicach 27 VII 1933 r. zgłaszano liczebność grupy w granicach 30 – 40 członków[426], natomiast już na kolejnej obradującej w niespełna miesiąc później 10 VIII 1933 r. mówiono o 150 – 200[427].

Dla pokazania liczebności szeregów i zamanifestowania swoich możliwości NSPR organizowała defilady umundurowanych oddziałów. Jedna z większych tego typu akcji odbyła się 16 VII 1933 r. podczas ogólnopolskiego zebranie członków partii. „Wiśniowe koszule” zademonstrowały swe kolumny marszowe przechodząc z

[423] APŁ, UWŁ, sm. nr 10 za miesiąc X 1933 r.
[424] APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. 7 za miesiąc VII 1933 r.
[425] Ibidem.
[426] *Konferencja prezesów NSPR*, „Błyskawica”, 27 – 3 IX 1933 r., nr 3, s. 4.
[427] *Z ruchu NSPR na Śląsku*, „Jedna Karta”, 20 – 26 VIII 1933 r., nr 47, s. 1.

Dąbrówki i Bytowa do Sosnowca[428].W początku VIII 1933 r. informowano, iż na Górnym Śląsku powstało ponad 80 grup[429].

Taki stan rzeczy budził niepokój u władz lokalnych, które wielokrotnie zakazywały organizowania zebrań i wieców przebiegających często w burzliwym nastroju. W VIII 1933 r. zostały rozwiązane przez władze administracyjne odziały w Załęrzu, Bytkowie[430] i Strzemieszycach[431]. Tego typu zachowanie czynników oficjalnych w stosunku do NSPR nie wróżyło partii nic dobrego, jednak nie to okazało się najgorsze. Grupa skupiona wokół „Błyskawicy" postanowiła doprowadzić do secesji. W dniach 2 – 5 IX 1933 r. zwołano zjazd NSPR do Katowic, który miał zaważyć na losach partii.

## PO ROZŁAMIE

### NARODOWO SOCJALISTYCZNA PARTIA ROBOTNICZA (SOSNOWIEC)

„Jedna Karta" początkowo zdezorientowana biegiem wydarzeń przedstawiła przebieg wrześniowego zjazdu następująco: „Po niefortunnej próbie powierzenia kierownictwa partii Wańkowi i Szotkowi, ster NSPR na Śląsku objęli Kiljan Niśkiewicz, Józef Grałła i Piotr Śliwka. Ogłosili siebie jako stałą egzekutywę partii na 5 lat.

---

[428] *Walne zebranie NSPR w Sosnowcu*, „Jedna Karta", 23 – 29 VII 1933 r., nr 43, s. 2.
[429] *Z ruchu NSPR*, „Jedna Karta", 30 VII – 6 VIII 1933 r. nr 44, s. 2.
[430] APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. nr 7 za miesiąc VII 1933 r. W Bytkowie z powodu pobicia Żydów, rozwiązano oddział 1 VIII 1933 r. na podst. Art. 16 pr. o stowarzyszeniach.
[431] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta", 10 – 17 IX 1933 r., nr 50, s. 1.

Dobrali sobie do pomocy Walentego Kosarza, u którego drukują „Błyskawicę” i inż. Żmidzińskiego”[432]. W następnym numerze pisma kontynuowano już ostrzej dalsze sprawozdanie: „zjazdu w Katowicach w ogóle nie było. Była intryga. Panowie ci podstępnie poza plecami przewodniczącego nadużywając imienia Rady Naczelnej uznali siebie za delegatów Śląska. Żadna z grup śląskich o zjeździe nie była poinformowana, dlatego uważamy, że Śląsk na zjeździe reprezentowany nie był. … Kłamstwem jest jakby na zjeździe byli delegaci Lwowa, Tarnopola, Lublina, Pomorza. Zagłębie Dąbrowski jedyna grupa naprawdę delegowana, była na intrygę zjazdową oburzona. Z Łodzi przyjechały 2 osoby, z Gdańska był niejaki Olszewski, z Poznania – Szafranek, z Częstochowy - Kunstowski. Reprezentowali ci panowie nie okręgi a tylko siebie. Najliczniejsza była delegacja okręgu krakowskiego złożona z panów Macka i Wojaczyńskiego”[433]. Tak sformułowane stanowisko w stosunku do zjazdu z X 1933 r. w Katowicach i jego uchwał nie mogło zmienić sytuacji, iż rozłam stał się faktem dokonanym i nieodwracalnym.

W odpowiedzi na zjazd rozłamowy dnia 10 IX 1933 r. w Sosnowcu odbyło się zebranie delegatów z Zagłębia Dąbrowskiego, uznane za najwyższą władzę NSPR[434]. Konferencja uchwaliła: „1. Najważniejsze zadanie to stworzenie mocnych grup i okręgów, 2. Tymczasowy program NSPR to „10 punktów narodowego socjalizmu”, 3. Uchwały tzw. zjazdu w Katowicach są nieobowiązujące, 4. Konferencja NSPR wzywa kierownictwo partii, aby zwołało ogólnopolski zjazd delegatów, 5. Konferencja NSPR oczekuje śląskiego zjazdu delegatów, należycie wybranych na zebraniach grup lokalnych i wyłonienia właściwego kierownictwa okręgu śląskiego. […]

[432] Ibidem.
[433] *Małymi literami*, „Jedna Karta”, 18 – 24 IX 1933 r., nr 51, s. 1.
[434] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta”, 18 – 24 IX 1933 r., nr 51, str. 1.

Uchwalono całkowite zaufanie przewodniczącemu Rady Naczelnej mec. Kozielskiemu. Jako członków Rady Naczelnej powołano: Dudę, Barczyńskiego, Pogłodka, Kleczewskiego. Do Zarządu Okręgowego: Strzelca (prezes), Siewniaka, Żywiołka, Mosia, Niechciała. Do Komisji Rewizyjnej: Nowakowskiego, Dudę, Stępienia."[435]. Dnia 19 IX 1933 r. NSPR wystosowała podanie do Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie z zawiadomieniem o rozpoczęciu działalności nowego NSPR. W ciągu 6 miesięcy partia nie otrzymała zakazu działalności. W związku z tym uznano, że władze przyjęły do wiadomości fakt istnienia NSPR jako legalnej partii politycznej. W tym czasie centralne władze i grupa Sosnowiec – Śródmieście przeniosły się do nowego lokalu w tym mieście przy ul. Piłsudskiego 8[436].

W kręgach sosnowieckich jeszcze liczono, na odbudowę dawnych wpływów partii. Szacowano, że „liczba zadeklarowanych Ślązaków sięga 20 – 30 tysięcy"[437]. Pomimo planu odbudowy struktur na terenie Śląska, jednocześnie pisano o potrójnym narodowym socjalizmie w Polsce: sosnowieckim – pierwszym i najwłaściwszym, katowickim – mglistym i bez przyszłości oraz warszawskim – kanapowym, nierozumiejącym problemów robotniczych[438]. Z rozgoryczeniem pisano też o współpracy z KSRiZ.[439]

Rozpoczęła się rywalizacja pomiędzy grupami skupionymi wokół „Błyskawicy" i „Jednej Karty". Największym echem odbiła się próba wykorzystania do tego celu pogrzebu „rodaka" Tomasza Chabrzyka w

---

[435] Ibidem.

[436] *Nadesłane*, „Śląskie Echo Tygodnia", 4 XI 1933 r., nr 15 – 16, s. 4. Podaje listę najbliższych współpracowników adwokata Kozielskiego z tego okresu. Byli to: W. Skrzypiec, T. Barański, J. Gajda, A. Wodniak, T. Kowalski, J. Żywiołem, A. Mieszalski, E. Kozij, Siewniak, S. Roman.

[437] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta", 10 – 17 IX 1933 r., nr 50, s. 1.

[438] Ibidem.

[439] Ibidem.

dniu 12 IX 1933 r. w Brzozowscy. W pogrzebie wzięły udział liczne delegacje z Górnego Śląska, oraz przedstawiciele Rady Naczelnej z Sosnowca[440]. Przywódcy obu grup oczerniali się wzajemnie oskarżeniami o malwersacje finansowe i współpracę z hitlerowcami. Niektóre z tych spraw znalazły swój finał przed sądem[441].

Nie porzucono myśli zbudowania struktury ogólnopolskiej. W Warszawie powstała organizacja NSPR oparta na „10 punktach”[442], także czyniono starania o powołanie oddziałów w Lublinie, Pilicy[443] i Czeladzi[444]. Usiłowano utrzymać się na Śląsku, co udało się m. in. w Małej Dąbrówce[445]. „Jedna Karta” jako rejony swych wpływów wymieniała: Kraków, Wilno, Dąbrowę Górniczą, Będzin, Strzemieszyce, Sosnowiec, Cieszyn.

W połowie 1934 r., czyli tuż przed rozwiązaniem partii na mocy postanowienia władz administracyjnych informowano: „Obecnie liczymy już 30 grup lokalnych, działających w Zagłębiu Dąbrowskim i innych miejscowościach Polski. Wszystkie stoją na gruncie „10 punktów”, podlegają Zarządowi Centralnemu i Radzie Naczelnej w Sosnowcu, uznają „Jedną Kartę” za organ oficjalny partii”[446].

---

[440] *Pogrzeb narodowego socjalisty w Będzinie*, „Jedna Karta”, 18 – 24 IX 1933 r., nr 51, s. 2.

[441] *Skandaliczny proces NSPR („Błyskawicy”)*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15 XI 1933 r., nr 3, s. 1.

[442] Przewodniczącym został Grochowski

[443] Prace prowadził Ogonek Franciszek

[444] Organizował tę grupę M. Żelaskiewicz.

[445] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta”, 1 – 7 X 1933 r., nr 53, str. 1.

[446] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta”, 15 IV 1934 r., nr 67, str. 2.

## NARODOWO SOCJALISTYCZNA PARTIA ROBOTNICZA (KATOWICE)

Inaczej niż sosnowiecka „Jedna Karta" widziała wydarzenia z 2 – 5 IX 1933 r. „Błyskawica" - organ secesjonistów. Jej oczami przedstawiona wersja „katowickiego kongresu działaczy ruchu narodowo socjalistycznego w Polsce" wyglądała inaczej[447]. **„**Obok J. Grałły zasiadł przy stole obrad W. Kozielski mający w Zagłębiu Dąbrowskim 6 grup (przywiózł ze sobą 8 delegatów). Górny Śląsk mający 105 grup – około 30 000 ludzi, też wystawił 8 delegatów. Obecni byli też przedstawiciele środowiska z Gdańska, Lwowa, Tarnopola, Lublina, Pomorza"[448]. Częstochowę (najmłodszy oddział) reprezentował Kurnatowski – 11 grup; Poznań, Szafranek – 14 grup i 9 komitetów organizacyjnych; Kraków Macek i Wjarczyński – 22 grupy[449]; Łódź[450], Wysoki – kilka grup, pomimo kłopotów[451]. Obradom przewodniczył J. Grałła. Celem zjazdu było uchwalenie jednolitego programu dla wszystkich oddziałów NSPR. Postanowiono oprzeć się na istniejących już trzech szkicach programów: PNS z Warszawy, 10 punktów NSPR z Zagłębia Dąbrowskiego oraz programie NSPR na Górnym Śląsku. Uchwalono tekst programu i statut organizacji[452]. Przyjęto opcję warszawską, gdyż inne brane pod uwagę nie różniły się od niej poza kilkoma drobnymi kwestiami. Argumentem przemawiającym za tym programem była również jego

---

[447] *Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów NSPR*, „Błyskawica", 24 IX – 1 X 1933 r., nr 7, s. 1.

[448] *Baczność grupy NSPR*, „Błyskawica", 1 - 7 X 1933 r., nr 8, s. 8. Okręg Pomorski –przewodniczący Jan Olszewski, siedziba w Gdańsku

[449] *Z ruchu NSPR w Krakowie*, „Błyskawica", 22 - 29 X 1933 r., nr 12, s. 5.

[450] *W sprawach NSPR w Łodzi ul. Borowa 5*, „Błyskawica", . 17 - 24 IX 1933 r., nr 6, s. 6.

[451] *Scalenie ruchu NS na terenie Łodzi*, „Błyskawica", 1 – 15 X 1933 r., nr 9, s. 6. Kłopoty wynikały z tego iż PNS scaliła się z NSPR pod tą nazwą na terenie Łodzi.

[452] *Pierwszy Zjazd Delegatów NSPR*, „Błyskawica", 10 -17 IX 1933 r., nr 5, s. 2.

aprobata ze strony władz państwowych[453]. Poza tym w dającym się odczuć narastającym konflikcie pomiędzy Katowicami a Sosnowcem najłatwiej było przyjąć program neutralny, pochodzący z innego środowiska. Punkty zapalne między programem Górnego Śląska a Zagłębia Dąbrowskiego, to w skrócie jak podaje „Błyskawica"[454] różnice na tle: 1. upaństwowienie – unarodowienie, 2. hasła – program, 3. idealizm – materializm. Kolejnym celem zjazdu było rozprawienie się z liderem grupy sosnowieckiej mec. Kozielskim. Dnia 5 IX odbył się nad nim sąd partyjny. Po jedenastu godzinnych obrad (na podstawie oskarżeń o: działanie na niekorzyść partii, wyciąganie osobistych korzyści, chęć rozbijania narodowego socjalizmu, intryganctwo w stosunku do kolegów z Zagłębia Dąbrowskiego, dążenie do stworzenia komunizmu narodowego) udzielono mu nagany, zabraniając piastowania wszelkich godności w partii, Sąd Partyjny zakazał mu w okresie dwuletnim udziału w wyborach do jakichkolwiek władz NSPR[455]. W następstwie jawnego już konfliktu, w dniu 12 IX 1933 r. przeniesione zostało w Katowicach biuro partii (zarazem siedziba Centralnego Wydziału Wykonawczego, Rady Naczelnej i Kierownictwa Okręgu) z ul. Krakowskiej 46 na ul. Dworcową 16 II p[456]. 23 IX 1933 r. o 9.00 w kościele garnizonowym w Katowicach z okazji poświęcenia lokalu stronnictwa odbyła się msza święta. Powołano do życia Centralny Wydział Wykonawczy. Przewodniczącym został Józef Grałła zaś sekretarzem Kilian Niśkiewicz. W związku z wrześniowymi wydarzeniami utworzono nowe Kierownictwo Okręgu NSPR na

[453] *Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów NSPR*, „Błyskawica", 24 IX – 1 X 1933 r., nr 7, s. 1.
[454] *Odezwa do naszych rodaków i całego społeczeństwa*, „Błyskawica", 17 – 24 IX 1933 r., nr 6, s. 4.
[455] APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. nr 9 za miesiąc IX 1933 r.
[456] *Z ruchu NSPR na Śląsku*, „Błyskawica", 17 – 24 IX 1933 r., nr 6, s. 6.

Zagłębie Dąbrowskie mieszczące się w Będzinie przy ul. Ksawerowskiej 64. Na czele staną Franciszek Jagoda.

W związku z rozłamem NSPR Katowice miała swoje komórki na Śląsku w: Bogucicach, Katowicach, Nowej Wsi, Przyszowicach, Świętochłowicach, Rybniku, Szopienicach, Bukowinie, Nowej Wsi – Wirek, Mysłowicach, Bielszowicach, Zawadzie, Lublińcu, Pawłowie, Żorach, Katowicach – Zawodziu, Mysłowicach, Szarlocińcu, Knurowie, Siemianowicach, Janowie, Dębie, Ligocie, Hajdukach Wielkich, Rudzie Śląskiej, Radzionkowie i Ligocie. W Zagłębiu Dąbrowskim tylko Łagisza pod Będzinem i Brzozowica koło Będzina były pod wpływami tej frakcji.

Po rozłamie część oddziałów z poza Śląska i Zagłębia opowiedziała się po stronie Katowic lub Sosnowca. Część podzieliła się wewnętrznie, część rozpoczęło pracę w innych barwach narodowo socjalistycznych[457].

By zaznaczyć obecność na obszarze podlegającym wpływom Kozielskiego wykorzystano nadarzającą się sposobność do zamanifestowania swego istnienia. Posłużył temu pogrzeb członka NSPR Koła Brzozowica - Tomasza Chabrzyka, który odbył się 12 IX 1933 r. **„**W kondukcie żałobnym za chorągwiami kościelnymi, uformowały się delegacje poszczególnych kół z wieńcami, sztandary z godłem „Błyskawicy”, szeregi umundurowanych członków NSPR. […] Za trumną i członkami rodziny zmarłego - delegacja Rady

457 Radykalny Ruch Uzdrowienia dementuje te informacje pisząc w swojej gazecie: „nie bujajcie społeczeństwa, że posiadacie 78 grup, 2 obwody, 8 okręgów w całej Polsce. Cały nakład „Błyskawicy” to 4000 egzemplarzy, a 1000 to zwroty.” (*Piorun uderzył w „Błyskawicę”*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 I – 1 II 1934 r., rok 2, nr 2, s. 1.)

Naczelnej nowo wybranego Zarządu Okręgowego Zagłębia Dąbrowskiego, dalej tłumy sięgające 2 tysięcy osób”[458].

Przywódcy NSPR Katowice nie mogli po rozłamie porozumieć się między sobą. W X 1933 r. miał miejsce zatarg pomiędzy W. Kosarzem właścicielem „Stelli” – drukarni, gdzie wydawano „Błyskawicę”. Został on wykluczony z szeregów partii wraz z kilkoma jego zwolennikami[459]. W związku z takim obrotem sprawy rozpoczął on współpracę z Partią Narodowych Socjalistów. Ukoronowaniem pertraktacji z PNS było uchwalenie na Ogólnym Zgromadzeniu PNS Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w Katowicach, iż rezolucja PNS z 17 XI 33 r. staje się od tego momentu obowiązującym programem tej grupy[460], która od XI 1933 r. zaczęła drukowanie swojego periodyku pt. „Polska Błyskawica”.

W tym samym miesiącu w wyniku szykan w partii zrezygnował z funkcji sekretarza Kilian Niśkiewicz. Na jego miejsce powołano przemysłowca Szuwarta i dokooptowano Józefa Gryfitę Jaxe Chamca. Aby wzmocnić osłabione szeregi organizacji próbowano połączenia z RRU oraz przyciągnięcia członków dawnego PPS d. Frakcja Rewolucyjna[461]. W I 1934 r. W. Kosarz wstępuje ponownie w szeregi NSPR[462], by opuścić je na zawsze miesiąc później[463]. Kolejny z liderów NSPR Józef Chamiec oskarżył publicznie J. Grałłę o zaleganie mu ze zwrotem 3734 złotych, które pożyczył na wydawanie „Błyskawicy”. Prawdziwym powodem zatargu było wydalenie J.

458 *Z ruchu NSPR w Zagłębiu Dąbrowskim*, „Błyskawica”, 17 - 24 IX 1933 r., nr 6, s. 6.
459 APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. nr 11 za miesiąc XI 1933 r.
460 *Rezolucja PNS z 17 XI 33r. uchwalona na OZ PNS na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim w Katowicach*, „Polska Błyskawica”, 3 XII 1933 r., nr 2, s. 2.
461 APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. nr 11 za miesiąc XI 1933 r.
462 APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. nr 1 za miesiąc I 1934 r.
463 APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. nr 2 za miesiąc II 1934 r.

Chamca z szeregów partii po tym jak nie wyraził swojej zgody na połączenie szeregów z OWP[464].

Pomimo napotykanych trudności organizacja rozwijała się pomyślnie. W II 1934 r. odbyło się 36 zebrań z udziałem 1400 osób łącznie[465]. Natomiast dla porównania w IV 1934 r. policja obliczała stan partii na 35 grup miejscowych z 2590 członkami[466]. W IV 1934 r. udało się założyć grupę w Drochobyczu[467].

Na zjeździe rozłamowym we IX 1933 r. oddział krakowski reprezentowali: K. Macek i Wojaczyński opowiadając się po stronie katowickiej[468]. Zaraz po tym wydarzeniu w samym łonie krakowskiego zarządu NSPR dokonał się rozłam. Część działaczy z K. Mackiem na czele porozumiało się z PNS otwierając jej ekspozyturę na terenie Krakowa. W związku z tym 16 X 1933 r. NSPR musiała zlikwidować lokal partyjny. Już dnia 21 X 1933 r. zorganizował się nowy Zarząd Okręgowy NSPR[469] z siedzibą w Krakowie przy ul. Wielopole 6[470]. W skład nowego ZO weszli: Włodzimierz Bandura (przewodniczący), Adam Sokół (pierwszy

---

464 J. Grałła za namową członków CWW (dr Gluzińskiego i inż. Szulczewskiego) wziął udział w zjeździe obożnych OWP mający miejsce w Warszawie w dniach 8 i 9 III 1934 r. gdzie ustalono stopienie się NSPR z związkiem zawodowym Polska Praca (*Koniec maskarady nr*, „Narodowy Socjalista”, V - VIII 1934 r., nr 5 - 8, str. 17.).

465 APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. nr 2 za miesiąc II 1934 r.

466 APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. nr 4 za miesiąc IV 1934 r.

467 Dnia 15 IV 1934 r. na 24 osobowym zgromadzeniu robotniczym w Drohobyczu założono oddział NSPR uznanający frakcję z Katowic (w:) AGAN, UWL, sygn. 3931, ss. nr 11 za miesiąc XI 1934 r. Skład zarządu wyglądał następująco: przewodniczący – Jan Błaż, sekretarz – Jan Grzyl, członkowie – Franciszek Lang, Karol Głowacki, Franciszek Stanik (w:) AGAN, UWL, sygn. 3931, ss. nr 4 za miesiąc IV 1934 r.. Wpływ i znaczenie grupy było znikome na podlegającym jej terenie. 15 VI 1934 r. zawieszono w działalności miejscową NSPR (w:) AGAN, UWL, sygn. 3931, ss. nr 6 za miesiąc VI 1934 r. Po rozłamie w śląskiej centrali partii

468 *Z ruchu NSPR w Krakowie*, „Błyskawica”, 22 - 29 X 1933 r., nr 12, s. 5.

469 APKr, UWKr, sygn. 44a, ss. nr 10 za miesiąc X 1933 r.

470 APKr, UWKr, sygn. 334, ss. nr 10 za miesiąc X 1933 r.

zastępca), Marjan Zatorski (drugi zastępca), Jan Wadowski (sekretarz), Sajdakowski (skarbnik). Pomimo zmniejszających się możliwości oddziaływania na ponad pół roku przed rozwiązaniem, udało się NSPR Katowice restaurować odział krakowski i rozpocząć od XI 1933 r. wydawanie tygodnika „Narodowiec". Dnia 22 XI 1933 r. odbyło się inauguracyjne, nadzwyczajne, walne zebranie zrekonstruowanego NSPR. Dla podkreślenia doniosłości wydarzenia przybyli delegaci CWW z Katowic w osobach Żmidzińskiego i Książka[471]. Zgromadziło się ponad 200[472] osób. Zebranie zagaił nowy prezes okręgowy Włodzimierz Bandura[473]. Szczególny wkład w organizowanie oddziału w okręgu krakowskim wnieśli w tym czasie: Władysława Obowaka, Rączkowa, Zofia Bandurówna, Rolleczkówna, Adam Sokół, Szajdakowski, Marjan Zamorski, Wadowski, Zdzisław Gruszczyński[474]. W XII 1933 r. odbyło się walne zebranie członków partii, na którym wybrano kolejny już Zarząd Okręgowy. Po zatwierdzeniu przez CWW w Katowicach wyglądał następująco: Włodzimierz Bandura (prezes), Zygmunt Borek (zastępca prezesa), Walerian Rzecki (sekretarz), Stanisław Dudzik (zastępca sekretarz), Jan Kusiek (skarbnik), Jan Wadowski (delegat organizacyjny). Powołano także trzy osobową Komisje Rewizyjną w składzie: dr Teofil Więcław, Paweł Łoś i Józef Turecki. Pomimo nowych wyborów do władz NSPR, partia nie wyszła z kryzysu. Już 29 XII 1933 r. W. Bandura wystąpił z organizacji, gdyż jak to określił „do organizacji wkradły się nieodpowiedzialne czynniki, które dążą do wywołania fermentu na

[471] APKr, UWKr, sygn. 44a, ss. nr 11 za miesiąc XI 1933 r.
[472] Raporty policyjne szacują liczbę zebranych na100 osób (w:) APKr, UWKr, sygn. 334, ss. nr 11 za miesiąc XI 1933 r.
[473] *Z ruchu NSPR w Krakowie*, „Narodowiec", 26 XI 1933 r., nr 2, s. 3.
[474] *Podziękowania*, „Narodowiec", 26 XI 1933 r., nr 2, s. 1.

zewnątrz"[475]. W ślad za nim ustąpiła z partii spora część działaczy. Powołano nowe kierownictwo w składzie: Tomasz Heldstein (prezes), Stanisław Dudzik (wiceprezes), Jan Wadowski (sekretarz), Zygmunt Borek (skarbnik), Adam Sokół (członek zarządu)[476]. Założono nowe 15-to osobowe koło w Woli Duchackiej. Jego prezesem został Wiktor Zięba[477].

Dnia 25 III 1934 r. partia zorganizowała p zebranie w Krakowie, które skupiło ponad 50 osób. Głosy w dyskusji zabierali Gruszczyński, Wadowski, Tomasik. W Woli Duchackiej przygotowano pierwsze zgromadzenie publiczne, gdzie zebrało się 38 zainteresowanych słuchaczy[478]. W tym czasie przeniesiono lokal partii na ul. Lenartowicza 6 III p[479]. W IV 1934 r. utworzono „Grupę" dla dzielnicy Podgórze z prezesem Franciszkiem Mrozkiem[480].

Miesiąc V 1934 r. był pełen wydarzeń dla krakowskiej NSPR. Po raz drugi tego roku doszło do zmiany na najwyższym szczeblu władz w partii. Powołano nowy Zarząd Okręgowy w składzie: Tomasz Helstein (prezes), Jan Tomasik (wiceprezes), Jan Wadowski (sekretarz), Jan Kołodziej (wice sekretarz), Stanisław Dudzik (skarbnik). Zarząd Główny NSPR w Sosnowcu powiat Będzin zatwierdził nowy Zarząd Okręgowy dokumentem datowanym na 19 V 1934 r. [481]

Dnia 6 V 1934 r. dr. J. Tomasik i T. Heldstein poprowadzili 50-cio osobowe zgromadzenie publiczne w Woli Duchackiej. Kolejna impreza partyjna odbyła się 21 V 1934 r. Wtedy to krakowska grupa

[475] APKr, UWKr, sygn. 334, ss. nr 12 za miesiąc XII 1933 r.
[476] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 1 za miesiąc I 1934 r.
[477] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 2 za miesiąc II 1934 r.
[478] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 3 za miesiąc III 1934 r.
[479] APKr, UWKr, sygn. 335, ss. nr 3 za miesiąc III 1934 r.
[480] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 4 za miesiąc IV 1934 r.
[481] APKr, UWKr, sygn. 335, ss. nr 5 za miesiąc V 1934 r.

NSPR podejmowała sosnowiecką i będzińską, które przyjechały na zwiedzanie miasta w 40-to osobowym składzie. W końcu miesiąca 29 V 1934 r. wyszło zarządzenie o likwidacji NSPR na terenie całego województwa krakowskiego z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Zostało zakazane tym samym postanowieniem noszenie oznak i insygniów świadczących o przynależności do organizacji[482]. Postanowienie weszło w życie 13 VI 1934 r. Kierownictwo NSPR województwa krakowskiego odwołało się od decyzji do wyższej instancji[483], jednak decyzja wojewody z dnia 16 VII 1934 r. nr, BB – I – 1/10/34 utrzymała w całości decyzję zawieszającą[484]. NSPR w VIII 1934 r. po niekorzystnej dla stronnictwa decyzji wojewody nie próbowała kontynuować dalszej działalności, a także nie wniosła skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego[485] oczekując na wytyczne, co do dalszych poczynań z centrali śląskiej.

W Łodzi cała organizacja pozostała pod wpływami J. Grałły. W XI 1933 r. odbyło się 12 zebrań gromadzących do 200-tu osób[486]. NSPR w miesiącu XII 1933 r. wykazywała wzmożoną działalność wewnętrzną wzmacniając się organizacyjnie. Partia związana z centralą w Katowicach na terenie Łodzi wykazywała znaczną samodzielność. Wyłoniły się dwie frakcje w łonie NSPR mające różne wizje, co do struktury społecznej ugrupowania, a co za tym idzie i ostrości profilu głoszonego programu. Były to grupy: radykalna (S. Domagała, B. Bilski, S. Balcerski)– chcąca się oprzeć wyłącznie na

[482] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 5 za miesiąc V 1934 r.
[483] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 6 za miesiąc VI 1934 r.
[484] APKr, UWKr, sygn. 335, ss. nr 7 za miesiąc VII 1934 r.
[485] APKr, UWKr, sygn. 335, ss. nr 8 za miesiąc VIII 1934 r.
[486] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 11 za miesiąc XI 1933 r.

robotnikach i umiarkowana (J.Bednarczyk, J. Walicki, J. i Z. Cybarci) – widząca swych klientów zarówno w robotnikach jak i fabrykantach.
Usiłowano tworzyć przy NSPR ruch zawodowy. Zwrócono się w związku z tym do Katowic o ramowy statut związkowy i pomoc przy realizowaniu tego zamierzenia.
W XII 1933 r. odbyło się osiem zebrań gromadzących po 50 osób. Partia miała w tym czasie 14 grup, 4 z nich posiadały swoje lokale w Łodzi przy ulicach: Wapiennej 6, Spokojnej 16, Piotrkowskiej 89, Rzgowskiej 37. Kierownikami grup byli: I Michał Lewandowski, II vacat, IV Porczyński, V Wincenty Górecki, VI Stanisław Olszewski, VII Wacław Wysocki, VIII Zdzisław Cybart, IX Leon Szczesny, X Józef Cybart, XI Jan Walicki, XII Feliks Pietrzak, XIII Stanisław Balczewski, XIV Otto Stencel.
Zarząd Okręgowy pracował w składzie: Bednarczyk Józef (przewodniczący), Jan Walicki (wiceprzewodniczący), Zdzisław Cybart (sekretarz), Leon Szczęsny (drugi sekretarz), Stanisław Balcerski (skarbnik )[487].
W I 1934 r. NSPR powiększała swoje szeregi. Liczyła na ten czas 18 komórek organizacyjnych, w tym jedno 10-cio osobowe Koło Kobiet.
W początku 1934 r. rozpoczęto wzmożoną działalność propagandową. Właśnie w jej efekcie założono jedno Koło Kobiet, a także szereg grup w powiecie łódzkim: Zgierz, Radogoszcz, Chojny, Cygance. Rozwój organizacyjny nie wpływał dodatnio na atmosferę w centralnych strukturach łódzkiej NSPR. W związku z napiętą sytuacją wewnętrzną kilku członków Zarządu Okręgowego podało się do dymisji. Powołano nowy ZO w składzie: J. Bednarczyk, Lewandowski, Domagała, Balcerski, Siemierkowski[488].

[487] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 12 za miesiąc XII 1933 r.
[488] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 1 za miesiąc I 1934 r.

W III 1934 r. NSPR zorganizowała łącznie 15 zebrań, posiedzeń i konferencji. We wszystkich brało udział pomiędzy 50 a 300 osób.

Partia przestała skupiać się wyłącznie na działalności wewnętrznej. Rozpoczęto ekspansję na zewnątrz szczególnie, że zbliżały się wybory do władz samorządowych. Na tę okoliczność powołano Okręgowy Komitet Wyborczy w składzie: adw. Bolesław Grochalki, Kazimierz Gadzinowski, Józef Kokotek, Marian Komorowski, Aleksander Malinoski, Andrzej Staszewski, Wacław Olszewski, Tadeusz Peda, Antonii Lipert, Kwinkowski, Saulewicz, Sieradzki. Na kierownika powołano Saturnina Krajewskiego.

Dnia 9 III 1934 r. wizytował Łódź sprawdzając nastroje przedwyborcze w partii J.Grałła w towarzystwie J. Chamca.

W III 1934 r. powołano do życia nowe koło w powiecie konińskim we wsi Lisiewo[489]. W IV i V 1934 r. powstały kolejne 2 oddziały NSPR[490].

W IV 1934 r. odbyło się 17 zebrań. Lokal partyjny przeniesiono na ul. Piotrkowską 103 w Łodzi. Wszystkie środki partyjne zaprzęgnięto do kampanii przedwyborczej. Na posiedzeniu zarządu okręgu 6 IV 1934 r. postanowiono umundurować szeregi partii. Dnia 29 IV 1934 r. w Kościele Katedralnym św. Stanisława w Łodzi odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru okręgowego. Z tej okazji po raz kolejny J. Grałła odwiedził Łódź. W IV 1934 r. rozdano 50 tyś. ulotek wyborczych.

Narodowi socjaliści po raz kolejny próbowali zawrzeć sojusze między sobą, co i tym razem nie do końca się im udało. Dnia 5 IV 1934 r. podczas zebrania ogólnego NSPR liczącego 100 osób, na sale obrad wkroczyło 50-ciu umundurowanych członków PPNS. Doszło do

[489] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 3 za miesiąc III 1934 r.
[490] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 5 za miesiąc V 1934 r.

bójki. Podobny incydent miał miejsce 22 IV 1934 r. Zostało poturbowanych dotkliwie 5 osób a jedna pchnięta nożem w szyję. Atmosfera taka nie wpływała pozytywnie na nastroje przedwyborcze w obu organizacjach. Z uwagi na wcześniejsze ustalenia i przygotowania poszły razem do wyborów nie osiągając jednak żadnych pozytywnych rezultatów.

NSPR odrzuciła propozycje ze strony PNS dotyczącej utworzenia wspólnej listy w Łodzi[491]. W takich okolicznościach kampania NSPR, na którą wydano łącznie 1200 zł. wyglądała nader skromnie. Nie zwołano żadnego zgromadzenia publicznego ograniczając się do wydania ulotki pt. "Rodacy! Polska dla Polaków!" oraz do malowania smołą na murach i chodnikach znaków partyjnych w kształcie błyskawicy. Tam gdzie nie wystawiono własnej listy, dano członkom partii wskazówkę glosowania na Stronnictwo Narodowe. Dnia 27 V 1934 r. partia nie zdobyła żadnego mandatu. Nazajutrz 28 V 1934 r. J. Grałła przyjechał do Łodzi. W swoim przemówieniu podziękował członkom organizacji za pracę przy wyborach. Podczas rozmów z władzami oddziału łódzkiego przy zamkniętych drzwiach, nakazał całkowite zerwanie stosunków z W. Obrębskim, rozbicie jego organizacji od wewnątrz i wchłonięcie jej w szeregi NSPR. Natomiast wskazywał na konieczność zawarcia sojuszu z grupą narodowo – radykalną. Na zakończenie poinformował zebranych o przydzieleniu im do prac organizacyjnych Lisonia z Katowic[492].

W VI 1934 r. odbyły się trzy zebrania i jedno zgromadzenie publiczne. J. Grałła powołał do życia w Łodzi Radę Nadzorczą w składzie: Kalbasz, Kawecki, Szrajber, inż. Nowicki, Rawski. W jej kompetencji było mianowanie zarządów grup miejscowych, które od

---

[491] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 4 za miesiąc IV 1934 r.
[492] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 5 za miesiąc V 1934 r.

tego momentu miały przestać być wybierane przez członków tych grup. Postanowienia te nigdy nie weszły w życie, gdyż 13 VI 1934 r. nakazem władz zostaje zakazana działalność NSPR. Część członków partii znalazła się w areszcie. Pomimo szykan NSPR nie zaprzestała aktywności, przechodząc do podziemia politycznego[493].

Po ciężkim ciosie, jakim było dla centrali w Katowicach odejście W. Kosarza a obawiając się jeszcze gorszego – rozwiązania partii przez czynniki oficjalne, apelowano: „rodaków wzywamy do bezwzględnej karności wobec władzy i jej organów, każde nietaktowne zachowanie się któryby przyniosło uszczerbek dobrej opinii NSPR surowo karać będziemy"[494]. Nie uchroniło to jednak organizacji przed katastrofą. Dnia 13 VI 1934 r. zakazano działalności partii na mocy pisma Urzędu Województwa Śląskiego do starostów i dyrektorów policji Województwa Śląskiego z dnia 7 VI 1934 r., które informowało „wobec wzrostu tendencji przestępczych […] oraz szkodliwości dla interesu Państwa działalności […] organizacji - Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło zlikwidowanie przez zawieszenie, a następnie przez rozwiązanie jednostek organizacyjnych znajdujących się na terenie danego powiatu". W kolejnych ustępach informowało jak władze wykonujące zarządzenie mają motywować swe postępowanie „na względy bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego należy podawać, że działalność NSPR szerzy nienawiść i ferment między warstwami i ugrupowaniami w społeczeństwie i powoduje niepokój publiczny, o czym świadczy szereg […] wybryków […] j. np.: w Bytkowie, Katowicach, Siemianowicach, Mikołowie i Rybniku. […] ekscesy

[493] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 6 za miesiąc VI 1934 r.
[494] *Wrogom NSPR*, „Błyskawica", 27 – 3 IX 1933 r., nr 3, s. 1.

były istotnym przejawem działalności organizacji, kwalifikując ją tym samym jako niebezpieczną”[495].

Po rozwiązaniu NSPR rozpoczęła się nagonka na działaczy tego ugrupowania. Jako doskonały przykład może służyć proces wileński[496] lub Chowańskiego w Katowicach[497].

Po rozwiązaniu NSPR Katowice 13 VI 1934 r. zaczęto szykanować narodowych socjalistów z pod wiśniowego sztandaru. Prokuratura w Wilnie tamtejszym działaczom wytoczyła proces karny z art. 165 kk. Rozpoczął się on 3 X 1934 r. Kierownictwo rozprawy objął prezes wileńskiego sądu okręgowego Kaduszkiewicz, oskarżenie popierał wiceprokurator Piotrkowski (specjalista od tajnych organizacji antypaństwowych). Obrońcami byli: Engels z Wilna i Czarnkowski z Warszawy. Oskarżonym zarzucano utworzenie tajnej organizacji i oddziałów szturmowych oraz zamiar wywołania w Polsce rewolucji. Na świadków oskarżenia powołano Królikowskiego, Góreckiego i Iwonickiego. Zeznali oni, że dopóki wileńscy narodowi socjaliści byli w kontakcie z Sosnowcem, działalność ich nie budziła żadnych podejrzeń. Gdy rozpoczęli współpracę z centralą katowicką sytuacja się zmieniła. Dowodem na to miały być: uroczyste składanie przysięgi przez członków partii na krzyż przy świecach, pseudonimy i numery nadawane wstępującym w szeregi organizacji. Przywódcami „niebezpiecznego” dla państwa związku, postawionymi przed sądem byli: Rekść, Giliński i Sperski (zgodnie z prawem mogli być zatrzymani w areszcie na 5 dni, w rzeczywistości przetrzymywani byli przez 4 miesiące poprzedzające rozprawę). Rekściowi zarzucano przewodniczenie komitetowi wykonawczemu, Gilińskiemu -

---

[495] APKat. Dyr. Pol. Chorzów, sygn. 49.

[496] *Proces przywódców wileńskich narodowych socjalistów*, „Nasza Polska”, 14 – 21 X 1934 r., nr 11, s. 4.).

[497] *Dwa procesy*, „Nasza Polska”, 19 V 1935 r., nr 20, s. 8.)

doradctwo prawne a Sperskiemu - szefowstwo akcji bojowej. W poszukiwaniu broni przeprowadzono szereg rewizji (nic nie znaleziono). Były sekretarz okręgowy NSPR Zieleniewicz zeznawał w sprawie jako świadek. Oskarżeni zostali uniewinnieni.

Pod koniec kwietnia 1935 r. w stan oskarżenia postawiono byłego redaktora „Błyskawicy”. Zarzucano mu znieważenie religii żydowskiej w szczególności Talmudu oraz sianie niepokoju publicznego. Chowański został skazany przez Sąd Okręgowy w Katowicach na 9 miesięcy w zawieszeniu. Jako biegli w procesie zeznawali: ks. prof. Archutowski, prof. Mojżesz Schor i rabin Chamajdes. Wniesiono apelację od wyroku. Obrony przed Sądem Apelacyjnym podjął się mec. Kozielski. Sąd Apelacyjny obniżył karę, co nie usatysfakcjonowało oskarżonego, który zapowiedział wniesienie kasacji do Sądu Najwyższego.

## PO ROZWIĄZANIU

### EPIGONI NSPR (SOSNOWIEC)

W parę miesięcy po zakazaniu działalności NSPR Sosnowiec Wacław Kozielski i jego najbliżsi współpracownicy rozpoczęli ponownie organizowanie dawnych partyjnych towarzyszy w nową strukturę. Pierwszym krokiem w tym kierunku było powołanie do życia czasopisma nawiązującego swą nazwą do byłego organu NSPR Sosnowiec, pod nieco zmienionym tylko tytułem. W numerze pierwszym „Polskiej Karty” pisano: „Można człowiekowi zabronić pracować w tym czy innym kierunku, nosić takie czy inne nazwisko,

mundur, ale myśleć […] nie!”[498]. Była to wyraźna zapowiedź kontynuacji aktywności politycznej.

Początkowo tylko nazwisko wydawcy i redaktora w jednej osobie zdradzało kierunek, w którym będzie oscylowała praca redakcji. Pomimo licznych konfiskat nie zakazano działalności pisma. Dopiero od stycznia 1935 r. zaczęły pojawiać się treści zdradzające prawdziwy cel, w jakim powołano gazetę do życia. Po pięciu miesiącach od ukazania się pierwszego numeru „Polskiej Karty” mec. Kozielski zaapelował do dawnych członków swej partii słowami: „Polska Karta ma 3000 stałych odbiorców 10 000 czytelników i sympatyków. […] Ale to nie wystarczy. Kupmy „Polskiej Karcie” maszynę drukarską. […] Wzywam do wspólnego czynu rodaków”[499]. Wezwanie to miało charakter symboliczny, zwiastowało odrodzenie ruchu. Po następnych trzech miesiącach ukazała się na łamach tygodnika krótka, ale znacząca notatka „Narodowo Socjalistyczna Partja Miast i Wsi została zgłoszona do władz. Ma siedzibę w Sosnowcu i obejmuje swą działalnością całą Polskę”[500]. Oznaczało to odrodzenie się na nowo ruchu narodowo socjalistycznego w Zagłębiu Dąbrowskim. Pomimo zmiany nazwy podkreślano fakt reprezentowania przez siebie „ciągłości i czystość ruchu”[501]. Stawiano dwa główne warunki dla tworzących się ośrodków partyjnych, po pierwsze - uznanie „10 punktów narodowego socjalizmu” za partyjny program, po drugie - uznanie Zarządu Sosnowieckiego jako tymczasowej władzy partii.

[498] *Po rozwiązaniu NSPR*, „Polska Karta”, 26 VIII 1934 r., nr 4, s. 2.
[499] *Nasz łańcuch prasowy*, „Polska Karta”, 20 I 1935 r., nr 3, s. 8.
[500]*W kilku wierszach*, „Polska Karta”, 28 IV 1935 r., nr 17, s. 8.
[501] Choć zamknięcie NSPR nie było prawomocne, ponieważ nie rozpatrzono odwołania od wyroku w drugiej instancji (*W partji narodowo socjalistycznej*, „Polska Karta”, 20 X 1935 r., nr 42, s. 1.).

Centralą NSPMiW został Zarząd Główny, który sprawował jednocześnie funkcję Rady Naczelnej. Utworzono miejscowe grupy w Zagłębiu, na Śląsku i w Małopolsce[502].

Tworzono zarządy okręgowe, wojewódzkie, miejskie i wiejskie w całej Polsce. Pisano w tym czasie: „„Polska Karta” bije się w 5 000 egzemplarzy, czyta ją  25 000 osób”[503]. Najbardziej ożywioną akcję widać było w Zagłębiu „kolebce narodowego socjalizmu”, gdzie powołano kilkanaście grup i zarządów lokalnych[504]. Już w październiku NSPMiW liczyła 12 czynnych grup, głównie na terenie Śląska[505], Zagłębia i w Łodzi.

W drugiej połowie 1935 r. na skutek nieporozumień wewnątrz **Polskiej Partii Faszystowskiej** Filipecki, Wysocki, Max Krebs, Juljan Frenel porozumieli się z W. Kozielskim w celu zorganizowania filii NSPMiW w Łodzi. Dzięki temu „Polska Karta” posiadała na terenie tego miasta swoją tzw. Reprezentację, na czele której stał Tadeusz Filipecki (najpierw zajmował się kolportażem gazety, następnie został prezesem Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego, potem prezesem NSPMiW w łódzkim, pod koniec 1936 r. został zastąpiony przez Stefana Błaszczyka na tym stanowisku)[506]. W dniu 5 VIII 1935 r. zwołano konferencję, na której został wybrany Komitet Organizacyjny stanowiący Zarząd Tymczasowy partii. Jako

---

[502] *Z życia partji narodowo socjalistycznej*, „Polska Karta”, 7 VII 1935 r., nr 27, s. 8.

[503] *Do naszych przyjaciół*, „Polska Karta”, 26 V 1933 r., nr 21, s. 8.

[504] „Niektóre posiadają własne lokale: DG, ul. Żeromskiego 17; Będzin, ul. Grochowska; Czeladź, ul. Staszica; Sosnowiec, ul. JP; Mysłowice, ul. Jagiellońska” (*Z ruchu narodowo socjalistycznego*, „Polska Karta”, 21 VII 1935 r., nr 29, s. 8.).

[505] Początkowo „Polska Karta” posiadała tu swoją tzw. reprezentację, na której czele stał J. Masoń. Miała ona swoją siedzibę przy ul. Żwirki i Wigury 72/14 w Katowicach. Na Śląsku powstały najpierw grupy w: Nowej Wsi, Knurowie, Brzezince i w Katowicach – Brynów (*Z życia partii w Łodzi*, „Polska Karta”, 1 IX 1935 r., nr 35, s. 8.).

[506] *Komunikat*, „Polska Karta”, 18 VIII 1935 r., nr 33, s. 8.

przewodniczący na jego czele staną Oskar Bok oraz Jerzy Kokotek i Roman Klinke. Następnie dnia 18 VIII 1935 r. odbyło się przy ul. Podleśnej 8 uroczyste otwarcie nowego lokalu grupy Łódź. Z tej okazji przybyło 300 osób[507], połowa z nich była umundurowana. Uroczystości rozpoczął T. Filipecki, poświęcenia dokonał ks. Hauser, przemawiali B. Skupień, J. Kojder, Kucybała z Sosnowca a następnie Duda, Filipecki, Błaszczyk, Nowicki z Łodzi[508].

Przez cały IX 1935 r. prowadzono usilną akcję werbunkową[509]. W związku z nią, udało się wciągnąć do szeregów partii 85 osób z byłej „Błyskawicy" J. Grałły[510]. W X 1935 r. miało miejsce pierwsze regularne zebranie, w którym uczestniczyło 40 osób. Tego samego miesiąca do Łodzi przyjechał Kozielski, który wziął udział w szczycie partyjnym. Na sali obrad zgromadziło się ponad 300 osób[511]. W XI 1935 r. odbyły się trzy zebrania gromadzące około 40 ludzi. NSPMiW wynajęła nowy, większy lokal przy ul. Piotrkowskiej 259 w Łodzi[512]. W XII 1935 r. odbyły się trzy zebrania z udziałem 50-ciu członków[513]. Dnia 5 I 1936 r. miało miejsce 36-cio osobowe zebranie ogólne członków partii przy udziale delegata Zarządu Głównego, Bolesława Skupienia z Sosnowca. Chodziło o usunięcie rozdźwięku wewnątrz NSPMiW na terenie Łodzi. W związku z arbitrażem władz centralnych dnia 10 I 1936 r. powołano nowy zarząd, który ukonstytuował się 23 I 1936 r. podczas ogólnego zebrania członków

---

[507] Raporty policyjne mówią o 30 osobach, co wydaje się bardziej prawdopodobne (APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 8 za miesiąc VIII 1935 r.).
[508] *Z życia partii w Łodzi*, „Polska Karta", 1 IX 1935 r., nr 35, s. 8.
[509] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 9 za miesiąc IX 1935 r.
[510] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 1 za miesiąc I 1936 r.
[511] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 10 za miesiąc X 1935 r.
[512] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 11 za miesiąc XI 1935 r.
[513] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 12 za miesiąc XII 1935 r.

NSPMiW, na którym było zgromadzonych 37 osób[514]. Skład zarządu przedstawiał się następująco: Stanisław Tomaszewski (przewodniczący), Mieczysław Krebs (wiceprzewodniczący), Freud (sekretarz), Stefan Błaszczyk (skarbnik), Roman Staniszewski (gospodarz )[515].

W II 1936 r. odbyły się 4 zebrania z udziałem 30-tu członków partii[516]. Dnia 14 IV 1936 r. Kozielski wizytował Łódź informując przy tej okazji miejscowych działaczy o możliwości przyłączenia się NSPMiW do Stronnictwa Demokratycznego. Wiadomość ta wpłynęła destrukcyjnie na spójność oddziału łódzkiego. W skutek rezygnacji większości członków zarządu z przynależności do organizacji, ustanowiono jednoosobowy zarząd. Komisarzem został Wacław Wysocki[517].

Podupadająca NSPMiW we IX 1936 r. wynajęła lokal przy ul. Piotrkowskiej 259[518]. Ostatnie dwa zebrania partii na terenie Łodzi odbyły się w XI 1936 r. przy udziale około 30-tu osób[519]. Po rocznym letargu w VIII 1937 r. NSPMiW wydała w nakładzie 5 000 sztuk ulotkę dla dzieci i rodziców o tematyce antyżydowskiej[520], by więcej nie zaznaczyć nawet symbolicznie swojej obecności na lokalnej scenie politycznej. W II 1938 r. Narodowa Partia Społeczna wchłonęła w swe szeregi rozproszonych członków NSPMiW[521].

---

[514] AGAN, UWŁ, sygn. 3931, Wydział Społeczno – Polityczny, Korespondencja w sprawie działalności partii narodowych socjalistow, XI 1936 r.
[515] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 1 za miesiąc I 1936 r.
[516] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 2 za miesiąc II 1936 r.
[517] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 4 za miesiąc IV 1936 r.
[518] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 9 za miesiąc IX 1936 r.
[519] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 11 za miesiąc XI 1936 r.
[520] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 n, sm. nr 8 za miesiąc VIII 1937 r.
[521] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 o, sm. nr 2 za miesiąc II 1938 r.

Na terenie kraju NSPMiW w sześciu większych ośrodkach miejskich posiadała swoje komitety organizacyjne[522]. Pomimo osiąganych efektów prace organizacyjne nie posuwały się z wielkim rozmachem. „Polska Karta” wyjaśniała: „Władze partii zdają sobie sprawę z dziejowej roli narodowego socjalizmu i we wszystkich swych posunięciach wykazują duży takt i ostrożność. W pierwszym rzędzie zwraca się baczną uwagę na dobro ludzi. Zręby partji budowane są na razie na nielicznych, lecz wartościowych działaczach. Tem też tłumaczy się stosunkowo powolny przypływ członków. Do pewnego stopnia należyty rozwój partji uniemożliwia cenzura. Kilka z rzędu wydanych ulotek zostało skonfiskowanych. Czynione są przygotowania do wydania jednodniówki celem spopularyzowania głoszonych haseł”[523]. Z powodu powolnego, ale systematycznego rozrostu szeregów przeniesiono lokal dotychczasowej centrali partyjnej w inne miejsce[524]. W otwarciu nowej siedziby wzięli udział przedstawiciele partii z krakowskiego, śląskiego i dąbrowskiego. Uroczystością przewodniczył Józef Kucybała. Przemówienie z tej okazji wygłosił mec. dr J. Tomasik z Krakowa.

Dnia 12 I 1936 r. odbyło się walne Zebranie NSPMiW grupy Sosnowiec Śródmieście. Wybrano zarząd partii w skład, którego weszli: Józef Kucybała ( prezes), Jan Nowak (wiceprezes), Zdzisław Szynka (sekretarz), Stanisław Wojas (skarbnik), Kazimierz Ubiel (gospodarz), oraz Komisje Rewizyjną: Franciszek Fudalewski (przewodniczący), Franciszek Gurbała (sekretarz). Podczas tego

---

522 *W partji narodowo socjalistycznej*, „Polska Karta”, 20 X 1935 r., nr 42, s. 1.
523 *Z życia Narodowo Socjalistycznej Partji Miast i Wsi*, „Polska Karta”, 19 I 1936 r., nr 3, s. 8.
524 Siedzibę przeniesiono z ul. J. Piłsudskiego 8 na ul. J. Piłsudskiego 20 w Sosnowcu (*Z życia Narodowo Socjalistycznej Partji Miast i Wsi*, „Polska Karta”, ibidem.).

samego posiedzenia prezes J. Kucybała wniósł o zorganizowanie jednomiesięcznego okresu propagandowo – organizacyjnego. Wniosek przyjęto i uchwalono powołanie Komitetu Organizacyjnego w składzie: Fudalewski, Jakubowski, Odrobina. Utworzono też Komitet Propagandowy, do którego weszli: Stepień, Zdziechowicz i Reiter. Dodatkowo każdy aktualny członek partii zobowiązał się do wprowadzenia po trzech nowych zadeklarowanych narodowych socjalistów do szeregów NSPMiW[525]. Partia miała swoje oddziały w Katowicach, Mysłowicach, Knurowie i Nowej Wsi[526]. W miesiącu I 1936 r. odbyły się dwa zebrania partyjne, w których wzięło udział po 20 osób[527]. Sytuacja polepszała się systematycznie, tak że we IX 1936 r. NSPMiW utworzyła Okrąg Śląski z siedzibą w Katowicach przy ul. Mikołajskiej 50, gdzie przyjmował Leon Kujawski. W tym też miesiącu odbyło się 6 zebrań, które zgromadziły 200 osób[528].

Równolegle prowadzono starania o rozszerzenie wpływów nie tylko w miastach, ale i na wsi. Apelowano do chłopstwa: „Organizujcie się. Zapisujcie się do narodowych socjalistów. W każdej wiosce niech powstanie grupa (koło) NSPMiW"[529]. Agitacja na mało znanym narodowym socjalistom obszarze wsi była znacznie trudniejsza. Pomimo to powstały i tam nowe aczkolwiek nieliczne placówki[530]. W ośrodkach miejskich odbywały się Walne Zebrania poszczególnych grup[531]. Pomimo starań, NSPMiW nigdy nie powróciła do siły, jaką

[525]*Z życia partji* , „Polska Karta", 26 I 1936 r., nr 4, s. 8.
[526] APKat, UWŚl, sygn. 577, ss. 1 za miesiąc I 1936 r.
[527] APKat, UWŚl, sygn. 577, ss. 1 za miesiąc I 1936 r.
[528] APKat, UWŚl, sygn. 577, ss. 9 za miesiąc IX 1936 r.
[529] *Na polskiej wsi*, „Polska Karta", 26 I 1936 r., nr 4, s. 1.
[530] Min. Siewierz i Łęk (*Na polskiej wsi*, „Polska Karta", 26 I 1936 r., nr 4, s. 1.)
[531] Min. w: Psarkach, oddelegowani tam przez zarząd okręgowy byli: Mieczysław Sieroń z Sosnowca i Aniołek z Będzina; Czeladzi, z udziałem J. Kucybała; Sosnowcu, z udziałem mec. Kozielskiego; Mysłowicach, (dokonano wyborów nowego zarządu), przemawiał z ramienia Zarządu Okręgowego Zdzisław Szyszka z Sosnowca; Będzinie, z ramienia ZO był obecny Zdzisław Szyszka z Sosnowca. Na

reprezentowała jej poprzedniczka NSPR Sosnowiec. Rok 1937 przyniósł załamanie organizacyjne. Pomiędzy IV a XI nie odbyły się żadne zebrania partyjne[532]. Placówka gospodarcza partii pod nazwą „Nasz Sklep” upadła w VIII 1937 r.[533] powodując duży uszczerbek w kasie ugrupowania. Policja szacowała stan NSPMiW w dniu 31 XII 1937 r. następująco: w powiecie katowickim – 3 grupy miejscowe z 87 osobami, w świętochłowickim – 3 grupy miejscowe z 129 osobami w rybnickim – 1 grupa miejscowa z 30 osobami[534]. Na podstawie tych wyliczeń wynikało, że partia w końcu 1937 r. miała 236 członków. Rok 1938 wyglądał jeszcze tragiczniej. Dochodzi do samo rozwiązywania się grup miejscowych np. w Rudzie[535] czy w Knurowie[536]. O upadku świadczył fakt, iż „Polska Karta” została przemianowana na „dziennik popularny z siedzibą w Katowicach”[537]. W III 1939 r. funkcjonował już tylko jeden oddział NSPMiW w Mysłowicach skupiający 36 osób[538]. Zdając sobie sprawę z nadchodzącego końca partii władze NSPMiW rozpoczęły pertraktacje dotyczące możliwości wstąpienia w szeregi Ruchu Narodowo Radykalnego. Członkowie organizacji Szyszko i Zacny oddelegowani

---

zebraniu grupy Sosnowiec - Środula przemawiał Kojder. W Nowej Wsi odbyła się konferencja zarządów poszczególnych grup z terenu śląskiego, z udziałem przedstawicieli rady naczelnej z sosnowca, na której postanowiono powołać do życia Zarząd Obwodowy. Na Walnym Zebraniu w Dąbrowie Górniczej dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: Mieczysław Wadowski – prezes, Dąbrowa G, ul. Limanowskiego 22 wiceprezes – Ludwik Natkańczyk, DG, ul. Pola 13; sekretarz – Wacław Nawrocki, DG, ul. Królowej Jadwigi 10; skarbnik – Bolesław kowalski, DG, ul. Poniatowskiego 5; gospodarz – Wincenty Moś, DG, ul. Żeromskiego 17. Komisja Rewizyjna: Stefan Domański, Leonard Łuczycki, Jan Kurowski. (*Z życia partji*, „Polska Karta”, 22 III 1936 r., nr 12, s. 8.).

[532] APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 4 za miesiąc IV 1937 r.; APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 11 za miesiąc XI 1937 r.

[533] APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 8 za miesiąc VIII 1937 r.

[534] APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 12 za miesiąc XII 1937 r.

[535] APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 1 za miesiąc I 1938 r.

[536] APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 4 za miesiąc IV 1938 r.

[537] APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 9 za miesiąc IX 1938 r.

[538] APKat, UWŚl, sygn. 580, ss. nr 3 za miesiąc III 1939 r.

zostali na zjazd RNR mający miejsce w Katowicach dnia 8 XII 1938 r.[539] Po przeszło pół rocznych rozmowach 26 V 1939 r. na odprawie głównego kierownictwa RNR w Katowicach zapowiedziano, iż NSPMiW będzie stopniowo wcielana do RNR[540]. Biorący udział w II zjeździe RNR w Katowicach przedstawiciele NSPMiW potwierdzili tą wiadomość[541]. Brak jednak danych źródłowych czy przewidywane scalenie doszło do skutku.

## EPIGONI NSPR (KATOWICE)

Józef Grałła nie pogodził się z decyzją władz, co do rozwiązania NSPR. Już 25 X 1934 r. na zjeździe w Katowicach w liczbie 20 obecnych, wchodzących w skład Centralnego Komitetu Organizacyjnego powołał do życia nowe stronnictwo polityczne pod zmienioną nazwą „Narodowo Społeczna Partia Radykalna"[542]. Był to wybieg, gdyż skrót NSPR niczym się nie różnił od poprzedniego. Organem nowo utworzonej partii była „Nasza Polska".

We wstępnym artykule pt. „Od wydawnictwa" NSPR przedstawiała swe cele, pomna na wydarzenia z końca 1933 r., w słowach bardzo wyważonych: „celem naszym nie jest sianie niezgody i nienawiści wśród społeczeństwa polskiego – ale walka uczciwa i zgodna […] o prawdziwą wolność gospodarczą i moralno -etyczną Narodu Polskiego". Nie chcąc narażać się władzom, które już raz uniemożliwiły działalność temu środowisku, zapowiadano współpracę i spolegliwość: „popierać będziemy wszelkie wysiłki instytucji i

[539] APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 12 za miesiąc XII 1938 r.
[540] APKat, UWŚl, sygn. 580, ss. nr 5 za miesiąc V 1939 r.
[541] APKat, UWŚl, sygn. 580, ss. nr 6 za miesiąc VI 1939 r.
[542] *Po słowach – czyny*, „Nasza Polska", 11 – 18 XI 1934 r., nr 15, s. 3.

władz […] zdążające do poprawy bytu narodowego świata pracy". Inwokacje kończono: „z Bogiem naprzód do walki o lepsze jutro […] Do walki o polskość Polski!"[543]. Program[544] partii nie odbiegał prawie od opublikowanego na łamach „Błyskawicy" w nr 1 z 13 sierpnia 1933 r. J. Grałła liczył na szybkie odbudowanie szeregów swojego stronnictwa. Jednak do chwili rozwiązania, udało mu się pozyskać do swych szeregów tylko 453 członków[545].

W Łodzi J. Grałła wizytował organizację w VII 1934 r. nakazując podtrzymywanie działalności w konspiracji przy zastosowaniu komunistycznych metod. Wyznaczył na szefa Domagałę, który miał równolegle stworzyć organizacje bojową używając systemu piątkowego. Z Łodzi J. Grałła w celu podtrzymania zwartości rozbitej organizacji udał się do Warszawy i Wilna[546]. W VIII 1934 r. J. Grałła przekazał odbudowę organizacji w łódzkim podziemiu Cybartowi, Nowickiemu i Bednarczykowi[547].
Postanowiono na terenie Łodzi wznowić legalne funkcjonowanie partii pod nazwą **Narodowe Stronnictwo Pracy Radykalnej**. Na czele tego projektu stał Nowicki[548]. W końcu organizacja przybrała nazwę Narodowo Społeczna Partia Robotnicza[549]. Dnia 12 I 1935 r. otwarto nowy lokal przy ul. Kopernika 45 w Łodzi. W uroczystości uczestniczyło 200 osób, ze Śląska przyjechali J. Grałła i Nowicki. Zaraz potem, 16 I 1935 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego, podczas którego uchwalono podział Łodzi na 4 dzielnice. Już 19 I 1935 r. miało miejsce zebranie ogólne przy udziale

543 *Od wydawnictwa*, „Nasza Polska", 5 VIII 1934 r., nr 1, s. 1.
544 *Po słowach – czyny*, „Nasza Polska", 11 – 18 XI 1934 r., nr 15, s. 3.
545 APKat, UWŚl, sygn. 576, ss. nr 2 za miesiąc II 1935 r.
546 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 7 za miesiąc VII 1934 r.
547 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 8 za miesiąc VIII 1934 r.
548 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 9 za miesiąc IX 1934 r.
549 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 11 za miesiąc XI 1934 r.

60-ciu członków partii. Na zebranie młodzieży NSPR dnia 25 I 1935 r. przybyło 50 osób. Poprowadzili je instruktorzy: Szmidth, Nowicki, Szczepkowski[550].

W II 1935 r. zapanował popłoch w szeregach ledwo co zrekonstruowanej łódzkiej NSPR w związku z napadem w Gierałtowicach. Oczekiwany, ze względu na zły stan partii kongres krajowy zapowiadany na 9 i 10 II, nie doszedł do skutku[551]. Pod koniec III[552] i na początku IV[553] 1935 r. zgodnie z poleceniem władz państwowych rozwiązano wszystkie komórki NSPR.

Na samym początku 1935 r. Narodowo Społeczna Partia Radykalna zgłosiła 16 I 1935 r. w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim powstanie Komitetu Organizacyjnego w Krakowie. Program nowej partii został w całości oparty na zasadach wykreowanych przez NSPR rozwiązaną w VI 1934 r[554].

Na katowicki ogólnokrajowy kongres NSPR odbywający się w dniach 10 – 11 II 1935 r. zostali wydelegowani z Krakowa dr Tomasik i Jan Wadowski.

Po powrocie ze zjazdu dr Tomasik w swoim domu urządził 23 II 1935 r. poufne zebranie, podczas którego zapowiedział prowadzenie krakowskiej sekcji NSPR odrębnie od władz w Katowicach[555], gdyż jak twierdził „centrala katowicka prowadzi działalność rabunkową"[556].

Komitet Organizacyjny NSPR przetrwał niespełna 4 miesiące. Został rozwiązany na mocy decyzji władz wojewódzkich z dnia 1 IV 1935 r. „na zasadzie art. 16 rozporządzenia Prez. R.P. z dn. 27/X. 1934 r. w

[550] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 1 za miesiąc I 1935 r.
[551] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 2 za miesiąc II 1935 r.
[552] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 3 za miesiąc III 1935 r.
[553] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 4 za miesiąc IV 1935 r.
[554] APKr, UWKr, sygn. 285, ss. nr 1 za miesiąc I 1935 r.
[555] APKr, UWKr, sygn. 285, ss. nr 2 za miesiąc II 1935 r.
[556] APKr, UWKr, sygn. 336, ss. nr 2 za miesiąc II 1935 r.

przedmiocie prawa o stowarzyszeniach (Dz.U.R.P.Nr.94.poz.808), jako zagrażająca bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu”[557]. Po zaprzestaniu działalności przez krakowską NSPR część jej działaczy związała się ze świeżo powstałym, bo w drugiej połowie VI 1936 r. **Narodowym Frontem Chłopsko – Robotniczym**. Jego Zarząd Centralny w Krakowie posiadał następujący skład: Józef Rzegost – Witulski (prezes), Tomasz Heldstein (sekretarz), Maksymilian Jasiński (skarbnik). Partia ulokowała się przy ul. Długiej 19 I p., Posiadała swój organ prasowy pt. „Hasło Narodowe” wydawany w Krakowie[558].

Katowicką centralę NSPR rozwiązano 25 II 1935 r., pod zarzutem niebezpieczeństwa dla spokoju i porządku publicznego. Jako podstawę prawną podano art. 16 prawa o stowarzyszeniach łącznie z par. 10 części II tyt. IV powszechnego prawa krajowego[559]. Oficjalnym powodem zakazania działalności NSPR był napad na stację kolejową w Gierałtowicach dokonany przez jej członków. Przebieg związanych z nim wydarzeń następująco relacjonowała „Polska Karta”: „toczył się proces o napad rabunkowy, […] podczas, którego zastrzelono kolejarza stacji Gierałtowice niejakiego Pawlasa. Sam napad był dokonany przez dwóch narodowych socjalistów z Łodzi i oskarżonego Sołtyska. Grałła oskarżony był o planowanie napadu, pozostałych jedenastu oskarżonych o pomoc napastnikom. […] Sąd skazał zabójcę Bronisława Tłoczka na 4,5 roku więzienia, Józefa Grałłę na 2 lata więzienia, pomocników napadu na kary od 0,5 do 2 lat więzienia” [560]. Doniesienia Policji Państwowej uściślały informacje na temat zasądzonych wyroków dla sprawców napadu:

---

[557] APKr, UWKr, sygn. 285, ss. nr 4 za miesiąc IV 1935 r.
[558] APKr, UWKr, sygn. 337, ss. nr 6 za miesiąc VI 1936 r.
[559] APKat, UWŚl, sygn. 576, ss. nr 2 za miesiąc II 1935 r.
[560] *Dwa procesy*, „Polska Karta”, 19 V 1935 r. nr 20, s. 8.

Ryszard Sołtysek – 2 lata; Leon Kujawski, Wilhelm Palarus, Wiktor Pawlas – 1 rok; Alojzy Skrzypek 0,5 roku, trzech uniewinniono[561]. Mec. Kozielski był obrońcą czterech z pośród oskarżonych, z których dwóch dzięki jego pomocy zostało uniewinnionych[562]. W połowie VI 1935 r. staną jeszcze przed Sądem Okręgowym w Rybniku ukrywający się do tej pory Stanisław Domagała z Łodzi biorący również czynny udział w napadzie. Został skazany na 2 lata więzienia. Kolejny proces w związku z tą sprawą odbył się 25 X 1935 r. przed Zamiejscowym Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Rybniku[563]. I w tym wypadku części oskarżonych bronił mec. Kozielski[564]

Po rozwiązaniu NSPR członkowie partii rozproszyli się w NSPMiW i Polskiej Partii Faszystowskiej. Środowisko narodowo socjalistyczne wywodzące swój rodowód z NSPR Katowice nie dawało za wygraną i 28 IV 1935 r. w Łodzi odbyło się konstytucyjne posiedzenie Polskiej Partii Faszystowskiej pod przewodnictwem Alojzego Patrzaka zamieszkałego w Mikołowie na Śląsku, w którym wzięło udział 20-cia osób z Łodzi, Mikołowa i Knurowa. Pod szyldem PPF grupowały się dawne oddziały NSPR. Na zebraniu potępiono napad w Gierałtowicach, odcinając się przy okazji całkowicie od osoby J. Grałły. Uchwalono program PPF będący identyczną kopią programu NSPR. A. Patrzak założył na terenie Śląska filję PPF. Dnia 13 V 1935 r. poinformował on Dyrekcje Policji w Katowicach o powstaniu nowej organizacji. Władze nie przyjęły tego faktu do wiadomości opierając się na podstawie art. 14 prawa o

561 APKat, UWŚl, sygn. 576, ss. nr 4 za miesiąc IV 1935 r.
562 *Dwa procesy*, „Polska Karta”, 19 V 1935 r. nr 20, s. 8.
563 APKat, UWŚl, sygn. 576, ss. nr 4 za miesiąc IV 1935 r.
564 *Napad śląskich narodowych socjalistów na kasę kolejową*, „Polska Karta”, 23 VI 1935 r., nr 25, s. 8.

stowarzyszeniach[565]. W VI 1935 r. partia zmieniła nazwę na **Polski Front Faszystowski**[566].

Na terenie Łodzi partię organizowali: Roman Staniszewski, Mieczysław Krebs, Alex Micielski, Henryk Berger, Juljan Fremel, Willy – Fryderyk Schmitz, Erwin Gross, Antoni Gajewski, Czesław Olczyk, Juljan Sztum, Stanisław Wiśniewski, Roman Klinke, Józef Walasik (ur. 1888 r.), Józef Walasik (ur. 1914 r.)[567].

W VIII 1935 r. szeregi partii przekraczają 50 osób. Zarząd stanowili: A. Gajewski, S. Wiśniewski, C. Olczyk, F. Schmitz, bracia Szmej. Lokal partyjny mieścił się przy ul. Obywatelskiej 25 w Łodzi. PPF miała także swój oddział w Ozorkowie liczący 20 członków[568]. Do końca 1935 r. partia nie przejawiała aktywniejszej działalności. W XI 1935 r. odbyły się 4 zebrania, w których uczestniczyło po 25 osób. W XII 1935 r. odbyły się 2 zebrania z udziałem 20 – 30 członków. Powołano do życia egzekutywę Centralnego Komitetu Organizacyjnego podzieloną na wydziały, na których czele stanęli: Wydział Prezydialny - Antoni Grajewski i Willy Schmitz; Wydział Gospodarczy - Edmund Pisarski; Wydział Generalny - Oskar Szwej; Wydział Propagandowo – Organizacyjny - Leon Szczęsny[569].

Na początku 1936 r. odbyły się 3 zebrania z udziałem bardzo małej ilości członków. Organizacja wykazywała tendencje zamykania się do wewnątrz. Policja w raportach charakteryzowała PFF: „Nie obserwuje się w jej szeregach żadnych tarć, na płaszczyźnie doktrynalnej są zaciętymi socjal – nacjonalistami”.[570].

---

565 APKat, UWŚl, sygn. 576, ss. nr 5 za miesiąc V 1935 r.
566 APKat, UWŚl, sygn. 576, ss. nr 6 za miesiąc VI 1935 r.
567 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 5 za miesiąc V 1935 r.
568 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 8 za miesiąc VIII 1935 r.
569 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 12 za miesiąc XII 1935 r.
570 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 1 za miesiąc I 1936 r.

PFF od początku swego istnienia nie stanowiła żadnej siły politycznej nawet w w porównaniu do swej poprzedniczki NSPR. Od I 1936 r. zaczęła kompletnie zanikać. Jeszcze w II 1936 r. odbyły się 2 zebrania z udziałem 20 – 30 członków[571] by w IV 1936 r. cierpiąc na brak funduszy, opuścić zajmowany dotychczas lokal[572] i rozpłynąć się do końca trzeciego kwartału 1936 r. A. Patrzak nie stworzył nawet najmniejszej struktury organizacyjnej na terenie Śląska poza pozyskaniem tam pewnej grupy zwolenników.

Po ponad rocznej przerwie prawicowe środowiska w tym i byli członkowie PFF próbowali ponownie zaistnieć na łódzkiej scenie politycznej pod nazwą **Polski Front Faszystowski**. Ugrupowanie to było zdominowane przez nie mogącą rozpocząć legalnej działalności ONR – Falangę. Dnia 1 I 1938 r. Kazimierz Hałabuda wynajął lokal i z W. Zarębą rozpoczęli pracę organizacyjną. Pozyskali do swej organizacji byłych działaczy PFF. Nazwa ta nie odpowiadała wszystkim członkom nowo założonej organizacji, dlatego zmieniono ją na **Polski Front "Falanga".** Skład kierownictwa wyglądał następująco: W. Zaręba (były członek OWP i ONR) - inspektor okręgu łódzkiego, K. Hałabuda (były członek OWP, ONR, SN) - kierownik propagandy, W. Makowski (były członek OWP i Legionu Młodych) - kierownik okręgu łódzkiego, Willy Schmitz (były członek OWP i ostatni prezes PFF) - zastępca kierownika okręgu łódzkiego, F. Żegota (były członek SN) - skarbnik, Z. Makowski (były członek OWP i SN) - sekretarz.

PFF miał szeroko zakrojone aspiracje. Przeprowadzono kurs drużynowych dla 18 kandydatów. Odbyło się 7 zebrań po 12 – 35 osób. Wydano ulotkę propagandową popularyzującą ONR – Falanga,

[571] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 2 za miesiąc II 1936 r.
[572] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 4 za miesiąc IV 1936 r.

którą rozkolportowano wśród robotników[573]. Na dłuższą działalność nie było jednak ugrupowania już stać.

Jeszcze raz dawni członkowie NSPR usiłowali zorganizować się na Śląsku w 1937 r. tym razem pod szyldem **Narodowej Partii Społecznej**, której Centralny Komitet Organizacyjny mieścił się w Warszawie[574]. W dniu 5 IX 1937 r. decyzją Prezydium CKO został zatwierdzony tymczasowy zarząd okręgu partii z Albinem Górnym jako prezesem. W niespełna tydzień później, dnia 10 IX 1937 r. zgłoszono Dyrekcji Policji w Chorzowie o powołaniu do życia na obszarze Śląska okręgu partyjnego z siedzibą w Chorzowie[575]. Raporty policyjne donosiły o ponownym pojawieniu się ugrupowania sygnującego swą działalność znakiem błyskawicy[576]. Było jasne, że NPS jest spadkobierczynią NSPR[577].

Tym razem rozpoczęto ożywioną akcję organizacyjną i w jej wyniku zwołano na dzień 10 X 1937 r. w Chorzowie pierwsze zebranie delegatów okręgu śląskiego, na które przybyło 28 osób. Byli to dawni działacze NSPR. W zgromadzeniu wziął też udział J. Grałła[578]. Od X 1937 r. do II 1938 r. założono oddziały w Kończynach[579], Rybniku, Halembie, Lasowicach, Rudzie i Piekarach Śląskich[580], Pawłowie oraz w Bielszowicach[581] podlegające zarządowi okręgowemu w Chorzowie[582]. W III 1938 r. odbyły się dwa zebrania partyjne, w których udział wzięło 80 osób[583]. W następnym miesiącu do

573 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 o, sm. nr 2 za miesiąc II 1938 r.
574 APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 6 za miesiąc VI 1938 r.
575 APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 9 za miesiąc IX 1937 r.
576 APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 11 za miesiąc XI 1937 r.
577 APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 3 za miesiąc III 1938 r.
578 APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 10 za miesiąc X 1937 r.
579 APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 10 za miesiąc X 1937 r.
580 APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 1 za miesiąc I 1938 r.
581 APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 2 za miesiąc II 1938 r.
582 APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 1 za miesiąc I 1938 r.
583 APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 3 za miesiąc III 1938 r.

organizacji przeszło 25-ciu członków z samo rozwiązanej grupy NSPMiW w Knurowie[584]. Pomimo wydawałoby się powolnego, ale systematycznego rozwoju w VI 1938 r. CKO z siedzibą w Warszawie zawiadomił Dyrekcję Policji w Chorzowie o przejęciu pod swój bezpośredni nadzór wszystkich grup na terenie Śląska. Wiązało się to z rozwiązaniem władz miejscowych na tym terenie[585]. W tym momencie właściwie zamarła aktywność ugrupowania. Ostatnie dane na temat NPS dotyczyły oddziału miejscowego w Rudzie, który w I 1939 r. przemianował się na ekspozyturę **Obozu Narodowo - Społecznego**[586] i liczył w tym czasie 40 osób. ONS powstała w Warszawie z połączenia NPS i **Ruchu Narodowej Wspólnoty** i miała swoja siedzibę przy ul. Mazowieckiej w Warszawie[587]. W celu zorganizowania struktur na terenie Śląska wydelegowano ze stolicy członka zarządu głównego partii Podgórskiego. Jeszcze jedną placówkę ugrupowania udało się założyć w Piekarach Śląskich, która liczyła 15-tu członków[588]. Dla podtrzymania organizacji na tym terenie z Warszawy partia wydelegowała Świńskiego[589].

W ten sposób środowisko NSPR z Katowic przetrwało w szczątkowych formach pomimo licznych zawirowań i zmian szyldów, pod którymi występowało aż do końca II RP. Na zakończenie należy jeszcze wspomnieć, że „wódz" J. Grałła zakończył swą burzliwą karierę polityczną wstępując do RNR w XII 1938 r.[590], by w VI 1939

[584] APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 4 za miesiąc IV 1938 r.
[585] APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 6 za miesiąc VI 1938 r.
[586] APKat, UWŚl, sygn. 580, ss. nr 1 za miesiąc I 1939 r.
[587] APm.st.Wawy, sygn. 377, (roczne sprawozdanie) rs. nr 140 z 1 VII 1939 r.
[588] APKat. UWŚl, sygn. 580, ss. nr 3 za miesiąc III 1939 r.
[589] APm.st.Wawy, sygn. 377, rs. nr 140 z 1 VII 1939 r.
[590] APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 12 za miesiąc XII 1938 r.

r. rozpocząć rozmowy o przejściu ze swoimi zwolennikami do OZN[591].

Środowisko NSPR, podczas całego okresu swego istnienia miało pod kontrolą cały szereg czasopism. Głównymi organami prasowymi partii były: „Jedna Karta”[592] (po rozłamie z IX 1933 r. pozostała na usługach frakcji z Sosnowca) oraz „Błyskawica”[593] (po rozłamie z IX 1933 r. naczelny organ NSPR Katowice). Syndykat prasowy NSPR[594] obejmował poza tym takie gazety jak:, „Świat i Ojczyzna”, „Echo Miast”[595], „Przebojem”[596], „Narodowy Socjalista”[597], „Nasza Polska”[598], „Narodowiec”[599], „Polska Karta”[600], „Gazeta

[591]APm.st.Wawy, sygn. 377, rs. nr 124 z 12 VI 1939 r

[592] Redakcja i administracja: Sosnowiec, ul. Dublińska 1, potem Katowice ul. Krakowska 46. Pierwszy nr ukazał się z datą 1-4 V 1933 r.; redaktor: Aleksander Mieszalski potem Józef Kojder.

[593] Redakcja i administracja: Katowice, ul. Krakowska 46; pierwszy numer ukazał się: 13 - 19 VIII 1933 r.; redaktor: W. Kosarz.

[594] *Z ruchu NSPR na Śląsku*, „Jedna Karta”, 8 – 12 VIII 1933 r., nr 45, s. 2.

[595] Wydawanie tej gazety poprzedziło ukazanie się darmowej broszury politycznej pt. „Jeszcze Polska nie Zginęła” reklamującej nowy tygodnik.

[596] Redakcja: ul. Zawalna 6/10 Wilno; pierwszy numer ukazał się 11 XI 1933 r.; wydawca: Stanisław Dąbrowa; redaktor odpowiedzialny: Antoni Paciulan; reprezentuje NSPR Sosnowiec.

[597] Redakcja i administracja: Wilno, ul. Wileńska 37 pierwszy numer ukazał się: 10 VI 1934 r.; redaktor odpowiedzialny: Antoni Paciulan; reprezentuje NSPR Katowice.

[598] Redakcja i administracja: Katowice, ul. Kochanowskiego 16/2; pierwszy numer ukazał się: 5 VIII 1934 r.; redaktor odpowiedzialny i wydawca: Jan Mosoń, administrator: Jerzy Widuch; reprezentuje NSPR Katowice.

[599] Redakcja i administracja: Kraków, ul. Wielopole 8, drugi numer ukazał się: 26 XI 1933 r.; redaktor naczelny i odpowiedzialny: Włodzimierz Bandura; reprezentuje NSPR Katowice.

[600] Redakcja i administracja: Sosnowiec, ul. J. Piłsudskiego 8/5, potem przeniesiona na ul. J. Piłsudskiego 20; pierwszy numer ukazał się: 26 VIII 1934 r.; wydawca i redaktor: Józef Kojder. Początkowo podtytuł brzmiał „Tygodnik Niezależny”, w numerze 1, 3 roku wydawania pisma pod datą 5 I 1936 r. zmieniono go na „Tygodnik Narodowo Socjalistyczny”. We IX 1938 r. „Polska Karta” została przemianowana na dziennik popularny z siedzibą redakcji w Katowicach a administracji w Sosnowcu (APKat. UWŚl, sygn. 579, ss. nr 9, za miesiąc IX 1938 r.).

Powszechna”[601], „Hasło Narodowe[602] Na Śląsku drukowano też „Polonie Gdańską”[603]. W Sosnowcu została zredagowana i wydana broszura programowa pt. „10 punktów narodowego socjalisty”. Wydanie to rozeszło się w 30 000 egzemplarzy. Wypuszczono też specjalny nr propagandowy „Jednej Karty” o zasięgu ogólnopolskim, który sprzedano w nakładzie 15 000 egzemplarzy[604].

Kongres NSPR w Katowicach[605] dnia 5 IX 1933 r. przyjął statut określający szczegółowo strukturę i funkcjonowanie organów partyjnych[606]. Po pierwsze dokładnie ustalono statutowe kryteria członkostwa w NSPR. Przewidziano, iż w partii „może być obywatel pełnoletni, narodowości bezspornie polskiej, aryjskiego pochodzenia. Przez pierwszy rok obowiązuje go okres kandydacki”. Członek NSPR miał przewidziane swoje prawa i obowiązki.

Organizacja została omówiona w punktach poczynając od jednostek najniższego szczebla. **Grupa Miejscowa** obejmowała jedną miejscowość lub dzielnicę większego miasta. Na jej czele stał pięcioosobowy **Zarząd Miejscowy** wybierany na okres jednego roku. Składał się on z: a. prezesa, b. wiceprezesa, c. sekretarza, d. zastępcy sekretarza, e. skarbnika. Zarząd grupy wybierał Komendanta[607].

---

[601] APKat, UWŚl, sygn. 631. - NSPR pozyskała dla siebie w Tarnowskich Górach Winfryda Gruszkę. Wznowił on w sierpniu 1933 r. wydawanie „Gazety Powszechnej”, która po miesiącu zmieniła nazwę na „Głos Powszechny”. Z powodu niewielkiej popularności w październiku 1933 r. zakończyła gazeta swoją działalność.

[602] APKr, UWKr, sygn. 337, ss. nr 6 za miesiąc VI 1936 r.

[603] tygodnik związany z NSPR Jana Olszewskiego w Gdańsku.

[604] *Numer propagandowo – informacyjny „Jednej Karty”*, „Jedna Karta”, 17 VI 1933 r., nr 31, s. 1.

[605] *Statut NSPR*, „Narodowy Socjalista”, 11 VI 1934 r., nr 1, s. 3.

[606] Kongres ten jest również momentem przełomowym dla historii partii. Wtedy to dokonał się podział na NSPR Katowice i NSPR Sosnowiec. Statut musiał być opracowany jednak znacznie wcześniej bazując na wspólnych doświadczeniach. Dlatego przyjmuję iż struktura organizacyjna ujęta jego przepisami była dla obu frakcji powstałych po rozłamie taka sama.

[607] APKat, Dyr. Pol. Chorzów, sygn. 49.

**Obwód** tworzyło kilka lub kilkanaście grup miejscowych lub co najmniej jeden powiat. Jego granice określał CWW NSPR. Na czele obwodu stał sekretarz obwodowy delegowany przez okręg. Wykonywanie uchwał Naczelnej Rady i poleceń CWW NSPR w stosunku do Obwodu i Grup Miejscowych oraz kontrolowanie Ognisk należało do niego.

**Okręg** tworzyło szereg Obwodów. Na jego czele stało Kierownictwo Partii Okręgu Wojewódzkiego, złożone z pięciu członków.

**Centralny Wydział Wykonawczy (CWW)** NSPR był naczelnym organem kierowniczym stronnictwa, wybieranym na okres dwóch lat przez Naczelną Radę NSPR, składał się z pięciu członków. Do zadań CWW należało: 1. kierowanie pracą partii, 2. wykonywanie uchwał Kongresu i Naczelnej Rady, 3. wydawanie organu centralnego, 4. rozstrzyganie w najwyższej instancji odwołań, 5. kontrola działalności Okręgów, 6. składanie sprawozdań przed Naczelną Radą i Kongresem, 7. zwoływanie Kongresów Partyjnych (CWW winien w okresie dwóch lat od daty powołania zwołać Kongres Partii). Ilość członków CWW nie powinna przekraczać 30-tu osób.

**Główna Komisja Nadzorcza (GKN)** w składzie 5-ciu członków była wybierana przez Naczelną Radę NSPR równocześnie z wyborem CWW. GKN kontrolowała finansową i organizacyjną gospodarkę CWW oraz całokształt polityki wszystkich organów partyjnych. Miała prawo domagać się usunięcia odkrytych uchybień, pociągania przed Sąd Partyjny winnych, składała szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności przed NR i Kongresem.

**Naczelna Rada NSPR** składała się z 20-tu członków wybranych przez Kongres, z przewodniczących wszystkich Kierownictw Partii Okręgu oraz przewodniczących wszystkich centralnych organów partyjnych. Do zadań NR należało: 1. powoływanie CWW i GKN, 2.

uchwalanie rocznych budżetów partii, 3. ustalanie wytycznych w sprawie polityki NSPR, 4. zwoływanie kongresu.

**Klub Parlamentarny** jego regulamin uchwalała NR, zatwierdzająca równocześnie jego przewodniczącego.

**Kongres NSPR** co dwa lata odbywał się zwyczajny kongres zwołany przez CWW. Brali w nim udział: 1. przewodniczący wszystkich Grup Miejscowych, 2. delegaci GM w stosunku 1/100 członków GM, 3. członkowie Naczelnej Rady CWW i GKN. Kongres był prawomocny, gdy brało w nim udział, co najmniej 50% uprawnionych. Do zadań Kongresu należało: 1. rozpatrywanie i przyjęcie/odrzucenie sprawozdań CWW, NR, GKN. 2. wybór NR. 3. uchwalenie statutu i jego zmian. 4. uchwalenie programu. 5. likwidacja partii. Kongres powinien być zapowiedziany, co najmniej miesiąc przed terminem zwołania.

**Sąd Partyjny.** Wykroczenia przeciw partii, rozstrzygane były przez zarządy poszczególnych Grup Miejscowych. Instancją odwoławczą od nich były kierownictwa Okręgów, ostatnim szczeblem był SP. Karą mogło być wydalenie z partii lub nagana. W NSPR obowiązywała dyscyplina organizacyjna, co oznaczało, iż po zbadaniu spornej sprawy przez GKN cała grupa miejscowa/zarząd mogły być zganione, zawieszone, rozwiązane.

Środki finansowe. Przewidywano czerpanie ich przez NSPR z : 1. wpisowego i stałych składek, 2. przedsiębiorstw i imprez własnych, 4. ofiar.

Do Naczelnej Rady należało interpretowanie Statutu. Jednak w okresie organizacyjnym NSPR, prawa i obowiązki NR, CWW, Kongresu, spełniał **Centralny Komitet Organizacyjny**, do którego należało tworzenie grup miejscowych i Kierownictw Partii Okręgu. W

tym celu mogła NR wyznaczyć mężów zaufania w danej miejscowości.

NSPR podobnie jak każda partia narodowo socjalistyczna tamtych czasów posiadała charakterystyczne barwy umundurowania i swoje symbole[608]. K. Paprocki[609] na łamach „Śląskiego Echa Tygodnia” zjadliwie nazywał „zieloną” PPNS „Warta”, „wiśniową” NSPR z Katowic, „niebieski” Radykalny Ruch Uzdrowienia i „wiśniową” NSPR z Sosnowca „kwadraturą koszuloków” na Śląsku[610].

Znak ugrupowania miał kształt białej błyskawicy przecinającej okrąg tej samej barwy. Emblemat ten starano się manifestować wszędzie tam gdzie było to możliwe, w życiu prywatnym i organizacyjnym. Był przewodnim motywem wiśniowej, partyjnej chorągwi NSPR[611]. Narodowi socjaliści z błyskawicy pozdrawiali się hasłem „naprzód!” wymawianym w momencie podniesienia do góry prawej ręki. Gest ten oznaczał „zapał do nowej idei, […] burzenie zbutwiałych form”. Znak błyskawica – „to życie nowoczesne, zaprzęgające siły natury i techniki (elektryczność i inne środki produkcji!) w służbę pracującemu Polakowi”. Kolor partyjny „wiśni soczystej i ożywczej […] to symbol dobrobytu materialnego i duchowego” [612].

Sami członkowie partii mówili o sobie „wiśniowe koszule”. Został opracowany bardzo ścisły regulamin mundurowy. Bluzy miały być wiśniowe z kieszeniami bocznymi nakładanymi, zapinanymi na guzik jasnoszary z masy perłowej (nie wolno było używać do munduru

[608] APKat, Dyr. Pol. Chorzów, sygn. 49. Pismo do wszystkich Zarządów Grup i Mężów Zaufania z 27 VI 1933 r. dotyczące szczegółowego uregulowania kwestii umundurowania NSPR.

[609] Początkowo redaktor i wydawca „Echa Tygodnia” a po przejęciu pisma przez Polską Partię Narodowych Socjalistów „Warta”, „Śląskiego Echa Tygodnia”.

[610] *Narodowi bogowie się rodzą*, „Śląskie Echo Tygodnia”, 26 XI 1933 r., nr 18, s. 1.

[611] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta”, 7 VI 1933 r., nr 23, s. 2.

[612] *O czem mówił rodak mec. Kozielski*, „Polska Karta”, 30 VI 1935 r., nr 26, s. 8.

guzików z orzełkami) i kołnierzem stojąco wykładanym[613]. Na lewym rękawie widnieć miała biała błyskawica. Jeśli członek partii nie posiadał regulaminowej bluzy, to w takim wypadku minimum była biała opaska noszona na lewym rękawie z wyszytym ciemnowiśniowym kręgiem przeciętym piorunem lub w odwrotnym zestawieniu kolorystycznym wiśniową opaskę z białą błyskawicą. Członków organizacji obwiązywało zawsze noszenie na krawacie lub na klapie marynarki strzałki w srebrnej obwódce na ciemnowiśniowym tle. Regulaminowe były spodnie ciemnogranatowe długie i pas skórzany ciemnobrązowy. Czapki z orzełkiem piastowskim miały krój rogatywki w kolorze ciemnowiśniowym z otokiem granatowym i skórzanym daszkiem[614]. Barwa beżowa była nieoficjalnym kolorem letnim[615]. W Oddziałach Młodych noszono furażerki granatowe zamiast czapek[616].

Instruowano dodatkowo, iż „uniform należy zamawiać u rzemieślników polskich we własnym zakresie”, podając adresy warsztatów rzemieślniczych, zaopatrujących w akcesoria mundurowe.

O grupach społeczeństwa polskiego, które chciano pozyskać pisano na łamach prasy partyjnej dość szeroko, poświęcając temu zagadnieniu dużo miejsca. „Rodakiem naszym jest każdy Polak o czysto słowiańskiej krwi” - głosili narodowi socjaliści z pod znaku błyskawicy, dodając „wszyscy jesteśmy synami wielkiego narodu”[617]. Stwierdzenia te uzupełniano bardziej szczegółowymi wytycznymi. „Na członków NSPR należy przyjmować osoby czystej krwi aryjsko słowiańskiej. Pokrewieństwo żydowskie wykluczone, zatem

---

[613] *Baczność grupy NSPR*, „Błyskawica”, 1 - 7 X 1933 r., nr 8, s. 8.
[614] *Z życia NSPR* „Jedna Karta”, 10 - 17 IX 1933 r., nr 50, s. 1.
[615] *Z życia NSPR* „Jedna Karta”, nr 42, str. 1, 15 – 20 VII 1933 r.
[616] *Z życia NSPR* „Jedna Karta”, 10 - 17 IX 1933 r., nr 50, s. 1.
[617] *Rodacy Narodowi socjaliści*, „Błyskawica”, 13 – 19 VIII 1933 r., nr 1, s. 1.

mniejszość narodowa i żydzi, których się jako Polaków nie liczy, nie mają racji bytu w NSPR"[618]. Program partii precyzował kogo można było uznać za Polaka, a tym samym, kto mógł należeć do jej szeregów: „Polakiem niezależnie od posiadanego prawa obywatelskiego polskiego jest rodak chrześcijanin z pochodzenia i przekonania narodowo polskiego"[619]. Ten element szczególnie mocno akcentowano, gdyż miało to związek z doktrynalnymi założeniami narodowych socjalistów z pod wiśniowego sztandaru.

NSPR odwoływała się do uczuć najbiedniejszych warstw społecznych. Było to tym łatwiejsze, że na okres jej powstania przypada czas wielkiego kryzysu. Całe rzesze ludzi popadły w skrajną nędzę. To też do nich były adresowano słowa: „żyją jeszcze ci, którzy co mieli najdroższego tj. dzieci, jedynych żywicieli – złożyli w ofierze ojczyźnie. Żyją jeszcze, choć w ostatniej nędzy sieroty i wdowy, które przymierając głodem opłakują tych poległych bohaterów. Tym wyrządzono największą krzywdę zapominając o nich. Istnieją też rzesze biednych i kalek umarłych dla życia doczesnego. Żyją i ci, których pieniądze dawano ojczyźnie w pożyczkach, daninach, przewalutowaniach itp. Ileż to zdolnych ludzi zredukowano i zrabowano Polsce. Dziś mamy tylko rozbicie narodowego i państwowego życia, gorycz i zniechęcenie, bierność i apatię. W tej właśnie chwili powstaje NSPR opierająca się na warstwie robotniczej i stanie średnim"[620].

W szeregach NSPR uważano, iż jedynie zjednoczony ogólnopolski ruch narodowo socjalistyczny jest w stanie skutecznie reprezentować interesy robotnicze w związku, z czym „należy doprowadzić do

[618] APKat, Dyr. Pol. Chorzów, sygn. 49. Uchwała konferencji Mężów Zaufania z dnia 24 VI 1933 r.
[619] *Program NSPR*, „Błyskawica", 22 - 29 X 1933 r., nr 12, s. 4.
[620] *Wrogom NSPR*, „Błyskawica", 27 – 3 IX 1933 r., nr 3, s. 1.

jednolitego frontu polskich robotników narodowych i socjalistycznych”[621]. W zasadzie podkreślano najmocniej charakter robotniczy partii, gdyż ta grupa była najliczniejszą klientelą NSPR. W tej warstwie widziano główną siłę zdolną do masowych wystąpień, „w krytycznych momentach decydują miasta, a w miastach najliczniejsza warstwa - robotnicy”[622]. Pomimo kładzionych akcentów „wita się w szeregach przedstawicieli rzemiosła, mieszczaństwa i drobnych rolników, nie sprzeciwia się tworzeniu przez nich odrębnych grup, stanowczo jednak domaga się utrzymania robotniczego charakteru partii w ośrodkach przemysłowych i wielkomiejskich”[623]. NSPR chcąca organizować jak najszersze masy robotnicze porzuciła myśl tworzenia ruchu związkowego, zniechęcona współpracą z KSRiZ i nieudanymi zabiegami o opanowanie CZZP[624]. Na terenie Śląska, w tym zakresie dawała swoim zwolennikom wolną rękę, podkreślając: „nie tylko nie zwalczamy, lecz usilnie popieramy ruch zawodowy. Nasi zwolennicy mają swobodę należenia do jakiegokolwiek związku, z wyjątkiem związków organizowanych przez wielki kapitał”[625].

O sferach nie garnących się pod wiśniowe sztandary, a które z chęcią by tam widziano z żalem i irytacją mówiono „inteligencja jest najbardziej niezdecydowana i tchórzliwa”[626]. W jednym ze swych przemówień prezes NSPMiW Kucybała kontynuował wywód: „Pracownikom umysłowym starczy, jeżeli od czasu do czasu jakiś „działacz” wygłosi im piękną mowę i popłacze nad ich dolą. […]

---

[621] *Konferencja robotnicza NSPR Zagłębia Dąbrowskiego*, „Jedna Karta”, 27 VIII – 2 IX 1933 r., nr 48, s. 1.
[622] *Z życia NSPR* „Jedna Karta”, 10 - 17 IX 1933 r., nr 50, s. 1.
[623] *Konferencja robotnicza NSPR Zagłębia Dąbrowskiego*, „Jedna Karta”, 27 VIII – 2 IX 1933 r., nr 48, s. 1.
[624] E. Długajczyk *Sanacja śląska 1926 – 1939 r. Zarys dziejów politycznych,* Katowice 1983, s. 219.
[625] *My i inni*, „Jedna Karta”, 6 V 1933 r., nr 3, s. 1.
[626] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta”, 27 VII 1933 r., nr 23, s. 2.

Czyżby […] nie rozumieli, że ich rola w społeczeństwie jest zupełnie inna. […] Błąd polega na zasklepieniu się w ruchu zawodowym i na odsunięciu się od spraw politycznych i ogólno ekonomicznych [...] tkwią w błędach przeszłości i nie widzą ani dzisiaj ani jutra”[627]. Tak radykalne stwierdzenia nie zmieniały faktu, iż planowano rozszerzenie działalności na poza robotnicze środowiska. Uchwalono na Zgromadzeniu Mężów Zaufania okręgu śląskiego utworzenie sześciu sekcji zawodowych: 1) robotniczej z biurem pomocy prawnej w sprawach zawodowych, 2) pracowników umysłowych w przemyśle i handlu, 3) rzemieślniczej z drobnym przemysłem, 4) kupiecką, 5) wolnych zawodów, 6) rolników[628].

Promując idee objęcia swymi wpływami jak największej części społeczeństwa NSPR wydała bezpłatną broszurę polityczną pt. „Jeszcze Polska nie Zginęła”[629] w VII 1933 r.[630] gdzie ogłaszano „stopniowo organizować będziemy wszystkie warstwy narodu polskiego do wyswobodzenia się z pod obcych wpływów, ku lepszej przyszłości, po zorganizowaniu sfery pracujących obecnie konsolidujemy mieszczaństwo polskie w przemysłach, rękodziełach i handlu. Ponieważ praca ta połączona jest z wielkimi trudnościami a przede wszystkiem wymaga fachowego ujęcia i omówienia – ukazywać się zacznie […] organ zjednoczonego mieszczaństwa polskiego pod auspicjami Frontu Gospodarczego NSPR pod nazwą „Echo Miast””, któremu za cel stawiano „nawoływanie do ożywienia skupień mieszczańskich, do skonsolidowania uświadomionego mieszczaństwa na terenie całej Polski”.

---

627 *Na polskiej wsi*, „Polska Karta”, 26 I 1936 r., nr 4, s. 1.
628 *Górny Śląsk*, „Jedna Karta”, 27 – 31 V 1933 r., nr 18, s. 1.
629 APKat, Dyr. Pol. Chorzów, sygn. 49.
630 APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. nr 7 za miesiąc VII 1933 r.

Środowisko wiejskie traktowano z dystansem. Swój stosunek do niej wyrażono dość lakonicznie „Wieś działa wolniej już z powodu rozproszenia. Należy, przeto rozpoczynać od miast, a ze wsiami mieć kontakt przez mężów zaufania. Walki politycznej ze zdrowemi i uczciwemi organizacjami włościańskiemi należy unikać”[631]. Po rozwiązaniu NSPR Sosnowiec zrekonstruowano partię pod nową nazwą Narodowo Socjalistyczna Partia Miast i Wsi, sugerując wolę przesunięcia akcentów w tej materii. Rozpoczęto starania o pozyskanie środowiska wiejskiego, udało się nawet utworzyć kilka ośrodków na tym terenie.

Starano się zgromadzić pod wiśniowym proporcem jak najwięcej młodzieży. Planowano tworzenie Oddziałów Młodych rekrutujących się z chłopców w wieku 18 - 26 lat, zorganizowanych w 16-to osobowe drużyny z drużynowym na czele. W nowym ustroju przewidywano zapewnienie możliwości równego startu w szkole i nauce ubogiej młodzieży, w myśl hasła „wolna droga uczciwym, zdolnym i pracowitym Rodakom”. Po rozłamie z IX 1933 r. władze NSPR Katowice uznały za konieczne oddanie samorządu młodzieży pod wyłączną opieką CWW NSPR. Na czele młodzieżówki stanęli jako: Wiktor Świeży (przewodniczący), Kurt Kabus (I zastępca przewodniczącego), Feliks Niskiewicz (II zastępca przewodniczącego), Feliks Płaczek (sekretarz), Stefan Bromboszcz (skarbnik), Leon Pałka (przewodniczący komisji propagandowej i oświatowej)[632].

Nie zapominano o kobietach będących liczną słabo zagospodarowaną grupą. Polka – Rodaczka zdaniem NSPR powinna zostać przywrócona do pierwotnego jej zadania strażniczki i opiekunki ogniska

[631] *Z życia NSPR*, „Jedna Karta”, 10 - 17 IX 1933 r., nr 50, s. 1.
[632] *Z ruchu młodzieży przy NSPR*, „Błyskawica”, 16 – 22 X 1933 r., nr 10, s. 4.

domowego, co nie wykluczało bynajmniej jej udziału w pracy społecznej i kulturalnej. Postanowiono zrzeszyć je w specjalnie dla nich stworzonych oddziałach. W Sosnowcu dnia 8 VI 1933 r. odbyło się zebranie konstytucyjne Koła Pań przy NSPR. Powołano Zarząd w skład, którego weszły: Mayerówna (przewodnicząca), Molendzianka (sekretarka), Majewska (skarbniczka), Czapowa i Mazurowa[633]. Prace organizacyjne postępowały tak, iż w VIII 1933 r. utworzono Grupę Pracujących Kobiet, na czele, której stanęły: Bochenkowa i Wierciochowa. Zorganizowano 150 członkiń[634] w pułk kobiet złożony z czterech batalionów[635]. Secesjoniści katowiccy starali się powoływać do życia odziały kobiece w ramach swych nowych uszczuplonych szeregów[636]. Nie przynosiło to jednak oczekiwanych efektów.

Wzywano wszystkich, których chciano objąć wpływami „Organizujcie się. Zapisujcie się do narodowych socjalistów. W każdej wiosce niech powstanie grupa (koło) […] polski narodowy socjalizm jest organizacją polskiej wsi i polskiego miasta, polskiego chłopa, polskiego robotnika i polskiego stanu średniego. […] wszyscy więc pod znak błyskawicy, […] pod nasz wiśniowy sztandar, za naszym hasłem : Naprzód!”[637].

Niemożność utrwalenia się NSPR i jego kolejnych wcieleń na scenie politycznej była związana po pierwsze - z powolnym wychodzeniem Polski z kryzysu a co za tym szło osłabieniem popularności haseł nawołujących do obalenia niesprawiedliwego systemu. Po drugie - idea narodowo socjalistyczna została

---

[633] *Powstanie Koła Pań przy NSPR*, „Jedna Karta”, 9 VI 1933 r., nr 25, s. 2.
[634] *Z ruchu NSPR na Śląsku*, „Jedna Karta”, 20 – 26 VIII 1933 r., nr 47, s. 1.
[635] *Pułk kobiet sosnowieckiej „Jednej Karty”*, „Echo Tygodnia”, 9 VII 1933 r., nr 5, s. 2.
[636] *Znak czasu*, „Błyskawica”, 1 – 15 X 1933 r., nr 9, s. 1.
[637] *Na polskiej wsi*, „Polska Karta”, 26 I 1936 r., nr 4, s. 1.

skompromitowana przez samych jej propagatorów licznymi secesjami, zmianami nazw partii, wzajemnymi oskarżeniami o oszustwa i współpracę z Niemcami, głośnymi a nie przynoszącymi sławy procesami. W końcu należy podkreślić fakt braku w szeregach NSPR prawdziwego i niekwestionowanego przywódcy chociażby nawet tego kalibru jak Józef Kowal Lipiński z RRU.

Analizując historię partii widzimy, że grupa ta miała na swym koncie kilka rozłamów i przeobrażeń w samej centrali śląsko – zagłębiowskiej nie mówiąc już o sytuacji w rozsianych po Polsce oddziałach. Stan taki na pewno nie przysporzył partii popularności i poczucia wśród potencjalnych zwolenników, iż jest ona realną i wpływową siłą, choć na pewno jej program mógł budzić u wielu znaczną dozę sympatii.

### c. POLSKA PARTIA NARODOWO SOCJALISTYCZNA (PPNS)

Polska Partia Narodowo Socjalistyczna powstała i rozwija swoją działalność od XII 1932 r. na terenie pabianickiego ośrodka włókienniczego[638]. Jej założycielem był Władysław Obrębski, który nie godząc się ze współczesną rzeczywistością, głosił: „warunki wszechświatowe, a w szczególności społeczno – polityczne w Polsce, stały się bodźcem do powstania narodowego socjalizmu, by zlikwidować przestarzałe stronnictwa z ich nieaktualnymi programami”[639].

Dnia 15 I 1933 r. W. Obrębski zorganizował 30-to osobowe zebranie, na którym został utworzony Tymczasowy Zarząd PPNS. W jego

[638] W. Obrębski „Swastyka a Żydzi”, Łódź 1934, s. 2.
[639] *Do czego dążymy*, „Świt”, 30 VII 1933 r., nr 1, s. 1.

składzie znaleźli się: Władysław Obrębski (przewodniczący), Roman Kmieć (wiceprzewodniczący), Kazimierz Romanowski (sekretarz), Stefan Młynarczyk (skarbnik), Izydor Urbankiewicz (gospodarz), Józef Beze (zastępca sekretarza), Józef Grochowski (zastępca skarbnika). Sekretariat partii mieścił się w Pabianicach przy ul. Legionów 24[640]. Dnia 19 II 1933 r. odbyło się kolejne 30-to osobowe zebranie. W. Obrębski poinformował przybyłych, że „partia organizuje się w Łodzi oraz także we Lwowie, koła polityczne są zainteresowane współpracą”[641].

Chcąc powiększyć swoje zaplecze organizacyjne W. Obrębski starał się powołać do życia w Pabianicach Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego dlatego wszedł w kontakt z ZZZ w tym mieście. Chciał przejąć nad nimi zarząd, co nie doszło do skutku[642].

PPNS nie przejawiając na razie żadnej działalności na zewnątrz organizacji, przygotowywała się do wydawania swojego organu prasowego pt. „Świt”[643]. Starania te zostały uwieńczone sukcesem. Pierwszy numer gazety ukazał się z datą 30 VII 1933 r.

We IX 1933 r. PPNS rozpoczęła szereg rozmów z NSPR, co do scalenia się w Łodzi tych dwóch narodowo socjalistycznych organizacji. Rokowania zakończyły się fiaskiem. W tym samym miesiącu dwie komórki organizacyjne Narodowego Stronnictwa Pracy (była NPR – lewica) w Pabianicach i Zduńskiej Woli przeszły do PPNS. Ponieważ nie udało się porozumienie z NSPR, w Łodzi powołano Radę Okręgową mającą działać na terenie całego województwa. Na czele Koła stanął Bednarczyk. Składało się ono z 13-tu grup, 3 z nich miały swoje lokale: gr. IV ul. Srebrzyńska, gr. XII

[640] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 1 za miesiąc I 1933 r.
[641] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 2 za miesiąc II 1933 r.
[642] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 4 za miesiąc IV 1933 r.
[643] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 7 za miesiąc VII 1933 r.

ul. Wólczańska 112, tu mieścił się, także sekretariat Rady Okręgowej, gr. XIII ul. Rzgowska 37.

PPNS zgodnie z zapowiedziami komendanta W. Obrębskiego usiłowała rozwinąć działalność we Lwowie. Pierwsze zebranie organizacyjne w tym mieście odbyło się 28 IX 1933 r. przy udziale 21 osób[644].

PPNS rozwijała swoją organizację w X 1933 r. Liczba kół PPNS w Łodzi wzrosła do dwóch. W dalszym ciągu kierownictwo partii myślało o wspólnej akcji z NSPR, jednak W. Obrębski zerwał na pewien czas wszelkie kontakty z tym ugrupowaniem.

W Łodzi utworzono Radę Centralną PPNS z W. Obrębskim na czele. W tym samym okresie stworzono w łonie partii sekcje niemiecką, w której skład weszli członkowie Zrzeszenia Niemieckich Katolików. Najaktywniej działali w tym czasie: Polacy - W. Obrębski, Maślanka, Mielczarek, Zelenkiewicz; Niemcy – Szmitke, Lobusch.[645]

W XI 1933 r. odbyło się jedno zebranie przy udziale 50-ciu osób. PPNS ma już wtedy w Łodzi 100 zadeklarowanych członków. Niezależnie od istniejącej Rady Centralnej powołano, Radę Grodzką, w składzie: W. Obrębski (prezes), Henryk Bartoszewicz (sekretarz), Aleksander Banasik (członkowie), Stefan Siwiński, Ryszard Szwajkert, Augustyn[646].

W XII 1933 r. odbyło się jedno zebranie partyjne, na które przybyło 35 osób. Udało się w tym czasie zwerbować do organizacji 71 nowych członków oraz wydano ulotkę antyżdowską pt. „Polacy”[647].

Początek 1934 r. przyniósł burzliwe zmiany dla PPNS. Pierwsze ogólne zebranie członków z 14 I 1934 r., w którym wzięło udział 50

---

[644] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 9 za miesiąc IX 1933 r.
[645] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 10 za miesiąc X 1933 r.
[646] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 11 za miesiąc XI 1933 r.
[647] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, sm. nr 12 za miesiąc XII 1933 r.

osób nie zapowiadało nadciągających kłopotów. Po czterech dniach 18 I 1934 r. miało miejsce zebranie Rady Centralnej pod przewodnictwem Edwarda Trębickiego. Pozbawiono tam mandatu W. Obrebskiego, oskarżonego o malwersacje z kasy partyjnej. Nowym prezesem został E. Trębicki. Do Rady Centralnej dokooptowano Zygmunta Kierynkowskiego, Karlikowskiego i A. Banasika.[648].

W II 1934 r. nastąpiły kolejne przetasowania we władzach PPNS. Wydalono z niej E. Trębickiego i H. Bartosiewicza, rozwiązano Radę Grodzką i usunięto z organizacji trzech jej członków: A. Banasika, Stefana Siwińskiego, Ryszarda Szwajkerta. Natomiast 12 II 1934 r. powołano nowy zarząd tym razem w składzie: Wiktor Laus, Franciszek Wilmański, Cerber, Dąbroski. Od tego momentu Rada Grodzka została przemianowana na Komendę Grodzką a na czele PPNS znalazła się Rada Centralna w Łodzi[649]. Podczas zawirowań i reorganizacji wewnętrznych jedna z frakcji partyjnych prowadziła rokowania w sprawie połączenia w całość z NSPR, co i tym razem nie doszło do skutku.

W III 1934 r. odbyło się jedno zebranie przy 50-cio osobowej frekwencji i jedna konferencja przy udziale 300 osób. Po czasowym zawieszeniu w czynnościach służbowych powrócił do pracy w organizacji W. Obrębski na stanowisko Komendanta Głównego[650].

W miesiącu IV 1934 r. odbyły się 2 zebrania. Doprowadzono do powołania w tym czasie dwóch nowych placówek: 1. Łódź – dzielnica Bałuty z siedzibą przy ul. Zawiszy 18, 2. Przaska w powiecie wieluńskim. Oddział ten składał się z dawnych członków PPS i PPS dawna frakcja rewolucyjna[651].

[648] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 1 za miesiąc I 1934 r.
[649] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 2 za miesiąc II 1934 r.
[650] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 3 za miesiąc III 1934 r.
[651] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 4 za miesiąc IV 1934 r.

Partia widziała szansę dla siebie w wyborach samorządowych, które zostały rozpisane na połowę 1934 r. Przy okazji poszukiwania potencjalnych partnerów zauważono, iż „na terenie Łodzi istnieją organizacje, które zewnętrznie różnią się od siebie (Swastyka, Błyskawica), ale […] mają wspólną idee, wspólny cel, wspólne dążenia”[652]. Po pertraktacjach z NSPR działającym na terenie Łodzi stworzono listę do wyborów miejskich. „Dzięki wspólności interesów organizacje te utworzyły „Polską Partię Narodowo – Socjalistyczną Robotniczą”[653]. Naprawdę jednak nie powstało nowe ugrupowanie. Nazwa ta była jedynie szyldem (części składowe jej stanowiły składankę niezgrabnie połączonych wyrazów z nazw obu organizacji), pod którym PPNS w sojuszu z NSPR wystartowały w wyborach nie odnosząc żadnych sukcesów[654]. Nie udało się też doprowadzić do scalenia obu partii pomimo licznych deklaracji[655].

Po wyborach w VI 1934 r. odbyło się jedno zebranie PPNS. Organizacja w tym czasie podjęła próbę umocnienia poza Łodzią i okolicami. Wzmożono działalność na prowincji i założono koła w: Kutnie, Ozorkowie, Łęczycy, Kraśniewicach. W stadium organizacji pozostały koła w Turku, Koninie, Zychlinie, Łowiczu, Gostyminie i Kole. Powołano, także sekcje kobiet. Większość z nowych oddziałów nie przetrwała dłużej niż pół roku. Jako przykład można podać przypadek koła z Kutna. Tam pierwsze zebranie PPNS odbyło się 21 V 1934 r., któremu przewodniczył Jan Sobolewski. Uczestniczyło w nim 60 osób natomiast zapisało się do partii 35. Tego samego dnia Jan

---

652 *Obywatele rodacy!*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, nr 2, s. 1, 27 V 1934 r.

653 Ibidem.

654 Raporty policyjne podają całkowicie inną wersję wyborów z 27 V 1934 r. Utrzymują, że do wyborów PPNS nie utworzyła żadnej listy i wszyscy jej członkowie otrzymali wolną rękę przy głosowaniu, jednak ze wskazaniem na listę Obozu Narodowego (w:) APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 5 za miesiąc V 1934 r.

655 *Raz z tem skończyć*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 3 VI 1934 r., nr 3, s. 1.

Tybura ubrany w mundur PPNS został zaatakowany przez około 500 Żydów podczas kolportowania partyjnego pisma PPNS pt. „Front Narodowo Socjalistyczny”. Na kolejnym zebraniu dnia 24 V 1934 r. zapisało się na listę członków kolejnych 40 osób (wpisowe do partii wynosiło 50 gr., składka miesięczna 30 gr.) J. Tybura – jeden z miejscowych liderów obiecał wszystkim nowo wstępującym członkom rozkładać na raty koszty umundurowania partyjnego (koszt całościowy uniformu PPNS - czapka, bluza, znaczek swastyki, pas - wynosił 13,15 zł)[656]. W kilka dni po założeniu oddziału 2 VI 1934 r. przybył do Kutna komendant główny PPNS z trzema towarzyszami. Dokonał otwarcia lokalu partyjnego. W uroczystości wzięło udział około 125-ciu członków partii. Po części oficjalnej komendant generalny mianował miejscowy zarząd partii w składzie: Jan Sobolewski (komendant), Antoni Matusiak (zastępca komendanta), Tadeusz Grabowski (sekretarz), Teofil Pietrzak (skarbnik), Stanisław Jóźwiak (gospodarz)[657]. Oddział PPNS w Kutnie już w VII 1934 r. przestał wykazywać jakąkolwiek działalność. Opuścił lokal partyjny z braku funduszy nie uiszczając zaległego czynszu. Policja zaraportowała „można oddział ten uznać za nieistniejący”[658].

Władze państwowe internowały liderów partii W. Obrębskiego i W. Lausa. Zmusiło to partię do powołania nowego kierownictwa w składzie: Franciszek Abramowicz (komendant główny), komendant grodzki – Kling, sekretarz – Franciszek Wierszeń, Józef Hiller (skarbnik), referat dyscyplinarny – Piotr Maślanka, referat propagandowy – Szwarczewski, referat gospodarczy – Jan Gawłowski, referat komisji rewizyjnej – Zygmunt Paszkiewicz, Stanisław Graczyk (komendant milicji).

[656] APm.st.Wawy, UWW, sygn. ss. nr 5 za miesiąc V 1934 r.
[657] APm.st.Wawy, UWW, sygn. ss. nr 6 za miesiąc VI 1934 r.
[658] APm.st.Wawy, UWW, sygn. ss. nr 7 za miesiąc VII 1934 r.

Licząc się z dalszymi internowaniami rozwiązano plutony milicji (w rzeczywistości bojówki) założone przez W. Lausa. Obawiano się oskarżeń w stosunku do PPNS o prowadzenie działalności wywrotowej. Do tej pory dość dużo uwagi poświęcano tym formacjom. Oddziały milicji partyjnej przeprowadzały parokrotnie ćwiczenia wojskowe za miastem. Największe z nich odbyły się dnia 29 IV 1934 r.[659] Pozostawiono jedynie kilku ludzi do ochrony lokalu partyjnego[660].

Po miesięcznym internowaniu w VII 1934 r. zwolniono z aresztu W. Obrębskiego i W. Lausa. Po odzyskaniu wolności Laus zebrał wokół siebie 15-tu ścisłych współpracowników, którzy uroczyście złożyli mu ślubowanie wierności. Każdy z nich zorganizował podlegające tylko sobie zakonspirowane piątki. Spisek ten miał na celu opanowanie partii i odsunięcie od wpływów Obrębskiego, co udało się osiągnąć we IX 1934 r.[661] W takiej atmosferze w Konstantynowie odbył się zjazd komendantów grodzkich i lokalnych. Wybrano nową Komendę Grodzką w Łodzi w składzie: Franciszek Wierszeń (komendant grodzki), Gustaw Klin (zastępca komendanta grodzkiego), Franciszek Fiałkowski (sekretarz), Jan Gawłowski (kierownik referatu gospodarczego), Józef Rojek (kierownik referatu oświatowego), , Ostrowski (komendant milicji), Genowefa Janiaczykówna (referat kobiecy).

Powołano nowe koła: 63 osobowe w Zgierzu i 29-cio osobowe w Konstantynowie. PPNS w tym czasie posiadała 13 komórek organizacyjnych[662].

---

[659] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 4 za miesiąc IV 1934 r.
[660] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 6 za miesiąc VI 1934 r.
[661] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 7 za miesiąc VII 1934 r.
[662] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 9 za miesiąc IX934 r.

W. Obrębski nie dawał za wygraną. Rozpoczął walkę o swoje miejsce w szeregach partii. Jednak tylko dzielnica Łodzi - Bałuty (około 50-ciu ludzi) pozostała pod jego wpływami.

PPNS podupadała targana walkami wewnętrznymi, W. Laus nie mając żadnych funduszy zmuszony został do zlikwidowania siedziby kierowanej przez siebie frakcji przy ul. Nawrot w Łodzi[663] i prowadzenia sekretariatu w swoim mieszkaniu prywatnym. Nie widząc innego wyjścia z sytuacji rozpoczął rozmowy scaleniowe tym razem z PNS M. Tomczaka[664].

Nie tylko PPNS borykała się z trudnościami. Działalność wszystkich ugrupowań narodowo socjalistycznych zaczęła w tym okresie słabnąć. Porozumienia M. Tomczaka z W. Lausem nie udało się doprowadzić do skutku w całości. Grupa W. Obrębskiego chcąc fuzji ze Związkiem Młodzieży Narodowej pokrzyżowała im plany. ZMN postawiła rygorystyczne warunki frakcji W. Obrębskiego. Pozwolono członkom PPNS brać udział w zebraniach partyjnych, co nie było jednak jednoznaczne ze zgodą na połączenie[665].

Ostatnim sukcesem przed kompletnym rozpadem grupy W. Lausa było w XII 1934 r. założenie koła w Radogoszczu[666]. W I 1935 r. nie mając lokalu i żadnych funduszy frakcja ta oficjalnie przestała istnieć jako partia polityczna. Jej 60-cio osobowe niedobitki przeszły samodzielnie do ZMN lub PNS. Ci, którzy tego nie zrobili rozpoczęli starania o powołanie do życia stronnictwa **Biały Orzeł**[667].

[663] *Złośliwość*, „Front Narodowo Socjalistyczny", 25 II 1935 r., nr 5, s. 5.
[664] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 10 za miesiąc X 1934 r.
[665] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 11 za miesiąc XI 1934 r.
[666] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 12 za miesiąc XII 1934 r.
[667] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 4 za miesiąc IV 1935 r.

Tymczasem W. Obrębski w I 1935 r. otworzył swój nowy lokal partyjny na ul. Piotrkowskiej 209 w Łodzi[668] i rozpoczął odzyskiwanie utraconych wpływów, pozostając ponownie bez konkurencji w łonie partii. W VI 1935 r. w Aleksandrowie w powiecie łódzkim odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru partyjnego dokonane przez ks. Olka duchownego kościoła narodowego z Łodzi. Przemówienie na tę okoliczność wygłosił W. Obrębski. W uroczystości wzięło udział ponad 400 osób[669]. W VII 1935 r. odbyły się 4 zebrania przy udziale około 20-tu osób w każdym z nich. Zmieniła się struktura organizacyjna. W. Obrębski zapewnił sobie dzięki temu nie podzielną władzę jako komendant główny. Powołał poprzez mianowanie 5-ciu członków Komendy Głównej. Komendzie Głównej podlegały: 3 Komendy Okręgowe (Warszawa, Białystok i Lwów) oraz Komendy Grodzkie w Ozorkowie, Zgierzu, Aleksandrowie i Łodzi (100 osób). Pieniądze na ponowne rozwinięcie działalności, PPNS otrzymywała, dzięki zabiegom komendanta głównie, od kupców i przemysłowców niemieckich[670].

Postawiona na nogi partia ponownie we IX 1935 r. pogrąża się walkach frakcyjnych. W. Obrębski po raz kolejny zostaje wydalony z partii. Jego miejsce zajmuje Pietrzak[671]. W XI 1935 r. odbyły się 2 zebrania, w których uczestniczy po 20 – 50 członków partii[672]. Grudzień 1935 r. nie przynosi zasadniczych zmian. W tym miesiącu odbyły się 2 zebrania z udziałem 18 – 40 członków. W szeregach PPNS panuje kompletny chaos. Padają kolejne oskarżenia, Pietrzak składa swój urząd posądzony o malwersacje finansowe i nieumiejętne

---

668 *Komunikat do wszystkich członków PPNS*, „Front Narodowo Socjalistyczny", 27 I 1935 r., nr 1, s. 1.
669 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 6 za miesiąc VI 1935 r.
670 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 7 za miesiąc VII 1935 r.
671 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 9 za miesiąc IX 1935 r.
672 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 11 za miesiąc XI 1935 r.

kierowanie partią. Poproszony o ponowne podjęcie kierownictwa W. Obrębski zgadza się na powrót do PPNS[673], by w końcu I 1936 r. przejąć zrujnowaną organizacyjnie partię. Pod jego przewodnictwem zwołano 4 zebrania przy udziale 15 – 25 osób[674]. W III 1936 r. wyczerpały się wszystkie fundusze. Nie było nawet pieniędzy na opłacenie czynszu za lokal. PPNS poszukiwała rozpaczliwie organizacji, do której mogłaby się przyłączyć[675]. W IV 1936 r. działalność ugrupowania faktycznie zamarła na skutek braku środków[676].

W XI 1936 r. PPNS została podzielona organizacyjnie na „Miasto Łódź” i „Powiat Łódź”.

W mieście ulokowana była Komenda Główna. W skład jej zarządu wchodzili: komendant główny i sekretarz generalny Władysław Obrębski oraz Gustaw Klink i Zygmunt Wysoki.

W Łodzi znajdowała się, także siedziba Komendy Okręgowej, podporządkowanej KG. Teren jej działania obejmował miasto Łódź i okolice podmiejskie, podlegały jej oddziały w Ozorkowie i Aleksandrowie.

Siedziba obu jednostek mieściła się przy ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich 20 w Łodzi. Liczba zadeklarowanych członków w mieście wynosiła 20 osób.

„Powiat Łódź” podlegał bezpośrednio KG z siedzibą w Łodzi. W 36 r. należały do niego dwa koła w Zgierzu (zlikwidowane w VI 1936 r.) i jedno w Aleksandrowie (przetrwało do końca 1936 r.). To ostatnie liczące 30 osób, grupowało prawie samych Niemców. Koło posiadało swoją 25-cio osobową organizacje młodzieżową tzw. „Referat

[673] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 l, sm. nr 12 za miesiąc XII 1935 r.
[674] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 1 za miesiąc I 1936 r.
[675] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 3 za miesiąc III 1936 r.
[676] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 m, sm. nr 4 za miesiąc IV 1936 r.

Młodzieżowy". Zarząd stanowili sami Niemcy. Ograniczali się do życia wewnątrzpartyjnego. Widząc koniec PPNS stali się przybudówką „Młodoniemców" zachowujących programowo neutralność w stosunku do władz polskich[677].

W XI 1936 r. W. Obrębski próbuje jeszcze ratować partię. Usiłuje zebrać fundusze sprzedając za 1 zł broszurę swego autorstwa pt. „Prawda o żydach" wydanej w 250 egzemplarzach[678]. Usiłowania te nie przynoszą zamierzonych rezultatów. PPNS dogorywa w początku 1937 r.

PPNS istniała, także w Krakowie. Posiadała własny lokalny organ prasowy pt. „Swastyka". Grupa ta nawiązywała swoimi tradycjami do czasów z przed pierwszej wojny światowej. Pisząc o swoich korzeniach sięgano do czasów „tuż przed wybuchem I wojny światowej (kiedy to O.G.) we Lwowie powstał ruch narodowo socjalistyczny wśród młodzieży robotniczej niezadowolonej z działalności ukrainofilskiej socjalistów. Ostoją tego ruchu była czytelnia T.S.L. im. Borelowskiego przy ul. Szeptyckich. Z powodu wojny zaprzestano działalności. (Po wojnie O.G.) w Krakowie w XII 1918 r. powstało **Polskie Stronnictwo Narodowo Socjalistyczne** głoszące socjalizm z charakterem narodowym, […] hasło potężnej Polski, odrodzenia narodu moralnie i narodowo, nacjonalizm"[679]. Z powodu wojny bolszewickiej „członkowie poszli walczyć"[680]. I

[677] AGAN, UWŁ, sygn. 3931, Wydział Społeczno – Polityczny, Korespondencja w sprawie działalności partii narodowych socjalistów, XI 1936 r.
Stan NS województwa łódzkiego na dzień 31 XII 1936 r.

[678]AGAN, UWŁ, sygn. 3931, Wydział Społeczno – Polityczny, Korespondencja w sprawie działalności partii narodowych socjalistów, XI 1936 r.
Łódź 18 XI 1936 r. Meldunek Doraźny Nr 159.

[679] *Hitler pochwycił Polską myśl*, „Swastyka", XII 1933 r., nr 1, s. 1.

[680] *Na 15 – lecie polskiego narodowego socjalizmu*, „Swastyka", XII 1933 r., nr 1, s. 4.

„dopiero w lecie 1932 r. wznowiono działalność pod nazwą Polska Partia Narodowo Socjalistyczna”[681].

PPNS w Krakowie nie potrafiła znaleźć wspólnego języka z innymi partiami narodowo socjalistycznymi. Na oskarżenia o żydofilstwo odpowiadano na łamach „Swastyki”: „w Katowicach NSPR – ośmiesza idee narodowo socjalistyczną, jest to odłam NPR, nie mający programu oprócz antysanacyjności i antżydowskości, […] śmieszny kolor wiśniowy, […] oskarżają się w sądach o subwencje od Adolfa Hitlera”[682].

W I 1934 r. PPNS powołała w Krakowie Naczelne Kierownictwo, na którego czele stanęli: dr Władysław Koss (sekretarz ASP) - naczelny kierownik; Władysław Rachwał (przemysłowiec) – pierwszy zastępca; dr Stanisław Kaczyński (lekarz) - drugi zastępca.

Partia określała się jako, zwolenniczka obecnego rządu. Planowała rozwinąć się organizacyjnie w terenie i w związku z tym utworzyć Kierownictwa Okręgowe oraz Miejscowe[683]. Siedziba krakowskiej PPNS mieściła się w Krakowie przy ul. Karmelickiej 21 a[684]. W V 1934 r. wybrano Feliksa Tadeusza Tatarczuka na prezesa PPNS w miejsce dr Władysława Kossa, który ustąpił z zajmowanego stanowiska jeszcze w II 1934 r.[685] Poza tym partia nie przejawiła żadnej aktywności[686]. Już w VI 1934 r. partia zaprzestała działalności likwidując jednocześnie swoją siedzibę[687]. Członkowie krakowskiej PPNS wypłynęli na miejscowej scenie politycznej w drugiej połowie VII 1936 r. pod nazwą **Stronnictwo Gwardia Narodowa**. W tym

[681] Ibidem.
[682] *Przeszczepianie hitleryzmu do Polski*, „Swastyka”, XII 1933 r., nr 1, s. 3.
[683] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 1 za miesiąc I 1934 r.
[684] APKr, UWKr, sygn. 335, ss. nr 1 za miesiąc I 1934 r.
[685] APKr, UWKr, sygn. 335, ss. nr 5 za miesiąc V 1934 r.
[686] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 5 za miesiąc V 1934 r.
[687] APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 6 za miesiąc VI 1934 r.

czasie powstał Zarząd Naczelny w składzie: dr Władysław Koss (przewodniczący), Rudolf Kiesel (sekretarz), Ludwik Kielarski (członek zarządu). Jako cel partii podano: „budowę potęgi Polski i Narodu Polskiego przez gruntowanie w nich zasad demokracji i solidaryzmu wszystkich warstw Narodu oraz przez szerzenie w najszerszych masach nacjonalistycznej ideologii”[688]. Żadnej działalności ugrupowanie to jednak nie podjęło.

PPNS miała do swej dyspozycji pismo „Świt”[689], które rozpoczęła wydawać pół roku po swoim ukonstytuowaniu. Wraz z ukazaniem się trzeciego numeru zawieszono jego edycję. W następnym roku zaczął ukazywać się „Front Narodowo Socjalistyczny”[690]. Tygodniki te były redagowane przez centralę partii mieszczącą się w Łodzi. Jako program służyła broszura polityczna autorstwa Władysława Obrębskiego pt. „Swastyka a Żydzi”[691].
Krakowska PPNS wprowadził do obiegu swoją gazetę pt. „Swastyka”[692].

Członkiem PPNS mógł być każdy „Polak – aryjczyk bez względu na swoje pochodzenie narodowościowe, wyznanie i stan majątkowy, nie karany za żadne przestępstwa o charakterze kryminalnym lub za działalność na szkodę państwa”[693]. Komenda

---

[688] APKr, UWKr, sygn. 337, ss. nr 7 za miesiąc VII 1936 r.
[689] „Świt”, pierwszy numer tygodnika ukazał się 30 VII 1933 r.; redakcja i administracja pisma mieściła się przy ul. Narutowicza 35 w Pabianicach, potem przeniesiono ją do Łodzi na ul. Wólczańską 112; redaktorem naczelnym był W. Obrębki, redaktorem odpowiedzialnym Stanisław Gwiaździński.
[690] „Front Narodowo Socjalistyczny”, pierwszy numer tygodnika ukazał się 15 V 1934 r.; redakcja i administracja mieściły się kolejno przy ul. Wólczańskiej 112 i ul. Zawiszy 18 w Łodzi; redaktorem naczelnym i wydawcą był W. Obrębki; redaktorami odpowiedzialnymi byli kolejno: Stanisław Graczyk i Adolf Szac.
[691] W. Obrębski, op. cit.
[692] „Swastyka”, pierwszy numer pisma ukazał się pod datą XII 1933 r.; redakcja i administracja znajdowała się przy ul. Sławkowskiej 6 w Krakowie.
[693] *Struktura organizacyjna PPNS*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 17 II 1935 r., nr 4, s. 5.

Główna PPNS miała swoją siedzibę w Pabianicach a potem została ona przeniesiona do Łodzi. W statucie określono, iż partia oddziaływać ma swym zasięgiem działalności na terytorium całej RP.

Struktura organizacyjna była skonstruowana wielo poziomowo. Szczeblem wojewódzkim zarządzać miały Komendy Okręgowe, powiatowym - Komendy Powiatowe, Komendy Grodzkie i Komendy Gminne. Na czele każdej z nich stał komendant odpowiadający za pracę na powierzonym mu terenie przed swymi władzami zwierzchnimi. Do pomocy miał jako ciało doradcze, Zarząd Komendy składający się z kilku osób. Komendanci wraz z członkami Zarządów Komend mianowani byli przez Komendę Główną. W miejscowościach, gdzie nie było jeszcze organizacji w celu stworzenia komórki, należało skontaktować się z KG. Apelowano „tam, gdzie nie ma jeszcze naszego stronnictwa, powinni się znaleźć ludzie idei, we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach i zakładać komendy […] Polskiej Partii Narodowo Socjalistycznej”[694]. Jako wykładnia programowa traktowana była broszura polityczna napisana przez założyciela i komendanta generalnego PPNS Władysława Obrębskiego pt. „Swastyka a Żydzi”[695].

Początkowo czołowi działacze partii, by jednać dla swego stronnictwa jak największą liczbę nowych członków, jeździli do ośrodków terenowych prezentując ideologie ugrupowania. Nieco później utworzono w tym celu Wydział Oświatowo – Propagandowy, który przejął tę rolę, a także miał za zadanie organizować „w każdą sobotę wieczory dyskusyjne, a w każdą niedzielę […] referaty gospodarczo – ekonomiczne i polityczne […] w lokalu partyjnym w Łodzi”[696].

[694] W. Obrębski, op. cit.
[695] „Front Narodowo Socjalistyczny”, 27 I 1935 r., nr 1, s. 6.
[696] „Front Narodowo Socjalistyczny”, „Ku uwadze członków PPNS”, rok 2, nr 4, str. 5, 17 II 1935 r.

Wydział zorganizował, także sekcje: muzyczno – dramatyczną, gier, kolarską oraz bibliotekę partyjną.

Członkowie PPNS posiadali swoje charakterystyczne umundurowanie, godło i barwy. Uniformowi nie poświęcono zbyt wiele uwagi, wiadomo tylko, że bluza była w kolorze zielonym a całość ubrania partyjnego miał dopełniać pas z konfederatką[697].
Natomiast symbolika godła partii należała do tematów bardzo często poruszanych. Działo się tak na pewno z uwagi na podobieństwo do znaku NSDAP, co powodowało kojarzenie obu organizacji ze sobą. W każdym możliwym miejscu zaprzeczano takiemu ujmowaniu sprawy. „Swastyka nie jest znakiem Hitlera i nikt nie ma prawa zarzucać nam hitleryzmu. […] Swastyka jest znakiem naszego aryjskiego pochodzenia – jest znakiem naszej walki z żydami na całej kuli ziemskiej. [...] Oznaka ta zawsze tkwiła w naszym sercu”[698] głosili narodowi socjaliści z PPNS kontynuując „swastyka jest znakiem podobnym do dwóch liter Z połączonych na krzyż a jej odgałęzienia są odwrócone w lewą stronę. […] Przedostała się do Europy razem z ruchem narodów aryjskich. Stała się znakiem słowiańskim i stopniowo przeniknęła do germanów i franków”[699]. „Swastyka jest znakiem starożytnym. […] Znakiem tym posługują się narody aryjskie w odróżnieniu od narodów pochodzenia semickiego. […] Ponieważ jest to znak słowiański, którym mają prawo posługiwać się narody słowiańskie, przeto dla odróżnienia swej narodowości PPNS przyjęła swastykę w barwach narodowych polskich, kolorze biało – czerwonym. […] Niemcy tak zwani „hitlerowcy” […] w rzeczywistości nie noszą swastyki, lecz krzyż z hakami tak zwany po niemiecku „hakenkreutz”. I właśnie on, zresztą stary znak niemiecki, z

[697] *Raz z tem skończyć*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 3 VI 1934 r., nr 3, s. 1.
[698] Ibidem.
[699] *Dlaczego swastyka*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 25 II 1935 r., nr 5, s. 1.

niewiadomych […] powodów zniekształcono i nadana mu została przez Hitlera forma imitująca swastykę. […] Hitler upodobnił „hakenkreutz” do swastyki w celu podkreślenia, iż naród niemiecki jest pochodzenia aryjskiego. A więc, twierdzenie przez opozycjonistów, że przejęliśmy swastykę niemiecko – hitlerowską […] jest nie tylko niesłuszne, ale niczem nie uzasadnione”[700]. „Niemcy scańbili słowiańską swastykę biorąc ją za swój znak, germańskiej przemocy nad naszymi braćmi, gwałtu nad własnym narodem, bezprawia, zła, wojny i zniszczenia”[701]. PPNS widziała w swoim godle znak symbolizujący piękno, miłość, wiarę, moralność, wszystko to co wzniosłe i szlachetne. Swastyka będąca znakiem ognia, którym posługiwali się praojcowie, miała posiadać własnego ducha przekreślającego czasy niewoli, poddaństwa i słabości. Symbolizowała równość wszystkich Polaków, zaprzeczała przywilejom, była zwiastunem odrodzenia sprawiedliwości, dobra i prawdy. Wierzono, iż prasłowiańska krwawa swastyka spali zło, upodlenie, nędzę, co przyniesie odrodzenie się w tym prasłowiańskim znaku polskości skazanej na upadek i zagładę od chwili usunięcia go z pamięci. Wołano „niech się obudzą do jedności polskie plemiona od macierzy oderwane ręką wrogów. Od Bałtyku do Karpat, od Dniepru po Łabę!”[702]

Na dowód prawdziwości swych słów przypominano, że „i dziś jej (swastyki O.G.) używamy np. w wojsku w 4 pułk strzelców podhalańskich”[703]. Apelowano do narodu, by nie wyrzekał się swojego starodawnego znaku. Zamanifestowano przywiązanie do niego nadając krakowskiemu organowi partii właśnie taki tytuł –

700 W. Obrębski, op. cit. s. 6.
701 *Swastyka znakiem odrodzenia narodu*, „Swastyka”, XII 1933 r., nr 1, s. 1.
702 Ibidem.
703 Ibidem.

„Swastyka”. Chciano w ten sposób przypomnieć „Niemcom […] o […] wyłącznych prawach polskich do tego znaku”[704].

Więcej szczegółów dotyczących symboliki PPNS dodawała na swych łamach prasa partyjna. „Polski narodowy socjalizm jako samodzielny i oryginalny kierunek przybrał za swój sztandar czerwony z białą staropolską swastyką pośrodku i takąż oznakę. A jako swój kolor - czerwonostalowy. Kolory te mają swe historyczne i ideowe uzasadnienie. Polski narodowy socjalizm chce rozbudzenia polskiego ducha rycerskiego. Stalowy był strój naszego rycerza w czasie wojny, szary przy pługu i w domu. […] Nie jesteśmy organizacją wojskową, ale społeczną. Dlatego dodaliśmy czerwień – kolor radykalizmu społecznego. „Czerwona stal” oto nasz kolor – kolor rycersko społeczny”[705].

Polska Partia Narodowo Socjalistyczna mająca swoją siedzibę początkowo w Pabianicach a potem w Łodzi, nie pojawiła się na tym terenie przypadkowo. Był to drugi w Polsce, co do wielkości obszar nasycony przez środowisko robotnicze zaraz po Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim. Pomimo specyfiki zawodowej na tych obszarach (górnictwo – włókiennictwo), problemy społeczne wywołane kryzysem gospodarczym, wobec którego szczególnie mieszkańcy miast okazali się bezbronnymi były, wszędzie jednakowe. Wychodząc naprzeciw doprowadzanym na skraj nędzy i bankructwa ludziom PPNS zapowiadała, iż to ona stworzy „zdrowy ruch oparty na zdrowych masach pracujących”[706], będący w stanie walczyć o interesy swych członków. Podejmowała się tego trudnego zadania, gdyż „masy

---

[704] „Swastyka”, „Do naszych szanownych czytelników”, rok 1, nr 1, str. 1, XII 1933 r.

[705] *Czerwonostalowy strój narodowego odrodzenia*, „Swastyka”, XII 1933 r., nr 1, s. 3.

[706] *Wpływ na kształtowanie się narodowego socjalizmu*, „Front Narodowego Socjalisty”, 3 II 1935 r., nr 2, s. 1.

pracujące są fundamentem Państwa, im więcej te masy będą bogatsze, tym większy wzrastać będzie dobrobyt i bogactwo Państwa”[707], do którego zamierzała w swym programie doprowadzić.

Postanowiono zorganizować wszystkich niezadowolonych, nie tylko środowiska miejskie, ale i chłopstwo podkreślając wielokrotnie, iż „rolnik jest podwaliną całej naszej gospodarki, dlatego też […] dążyć będziemy do roztoczenia szczególnej opieki nad rolnictwem”[708]. PPNS nie rozróżniała pomiędzy obywatelami, podkreślając dobitnie, że „najważniejszym zadaniem polityki wewnętrznej uważamy dobro mas pracujących, albowiem praca ich tworzy dobro narodu”[709], będącego priorytetem partii. Stanowisko to znajdywało swoje odzwierciedlenie w stwierdzeniu: „więc nie frontem do miast, czy frontem do wsi, lecz frontem do biedy i szerokich mas społeczeństwa tak miejskiego, jak i wiejskiego”[710].

PPNS podsycała nastroje zdesperowanych wytykając niesprawiedliwość i wskazując jedyną drogę wyboru, przed którą stanęli. „Cały ciężar walki […] spada na barki mas pracujących Polski, one jedynie mogą obronić państwo swem zbrojnym ramieniem, wyprowadzić społeczeństwo z rozstroju gospodarczego i dać pracę tym, którzy chcą pracować”[711]. Jednak pomimo wewnętrznej siły drzemiącej w ludzie, „masy pracujące indywidualnie tego dzieła nie dokonają […] (dlatego O.G.) […] muszą stworzyć siłę zbrojną i skupić się pod sztandarami narodowego socjalizmu do walki z […] wrogami o lepsze jutro”[712]. Aby tym trudnym zadaniom

[707] W. Obrębski, op. cit. s. 25.
[708] Ibidem.
[709] *Do czego dążymy*, „Świt”, 30 VII 1933 r., nr 1, s. 1.
[710] „Front Narodowego Socjalisty”, „Wspólny front”, rok 1, nr 1, str. 1, 15 V 1933 r.
[711] *Do czego dążymy*, „Świt”, 30 VII 1933 r., nr 1, s. 1.
[712] Ibidem.

sprostać i wypełnić pokładane nadzieje na lepszą przyszłość „RP może być jedynie państwem ludowym”[713].

Z wypowiedzi tych jasno wynikało, kogo PPNS chciała widzieć w swoich szeregach. Próbką dającą obraz składu społecznego elit partii może być lista kandydatów wystawionych do wyborów samorządowych w Łodzi, które odbyły się 27 V 1934 r.[714]

Władysław Obrębki zdawał sobie sprawę, że do kreowania idei i wprowadzania jej w życie, a także do sprawnego funkcjonowania „zdrowego państwa” należy pozyskać inteligencję. Pogląd ten odbiegający od standardowego dla współczesnych polskich narodowych socjalistów, lansowano na łamach „Frontu Narodowo Socjalistycznego”. Pisano: „ustrój nowy nie może być jedynie

---

[713] Ibidem.

[714] *Obywatele rodacy!* „Front Narodowo Socjalistyczny”, 27 V 1934 r., nr 2, s. 1. Lista kandydatów do Rady miejskiej: Bednarczyk Józef, ul. Wspólna 12, lat 44, biuralista; Jędrzejczak Jerzy, ul. Niemojewskiego 6, lat 34, technik drogowy; Szwarczewski Józef, ul. Żeromskiego 57, lat 39, kupiec; Maślanka Piotr, ul. Grabowa 29, biuralista; Domagała Stanisław, ul. Borowa , lat 37, robotnik; Cybart Zdzisław, ul. Targowa 51, lat 31, biuralista; Jagodziński Józef, ul. Miedziana 22, lat 31, ślusarz; Reich Otto, ul. Targowa 32, lat 30, pracownik hotelowy; Rield Ferdynand, ul. Cmentarna 1, lat 38, kupiec; Lippert Antoni, ul. Andrzeja 15, lat 40, biuralista; Przeździecki Edmund, ul. Kilińskiego 160, lat 40, tapicer; Kurec Władysław, ul. Syrokomli 9, lat 62, introligator; Lech Teodor, ul. Przędzalniana 59, lat 40, biuralista; Streibel Gustaw, ul. Rzgowska 13, lat 44, księgowy; Czarnomski Albin, ul. Rzgowska 56, lat 31, kupiec; Stępniak Jan, ul. Piaseczna 13, lat 31, sprzedawca; Balcerski Józef, ul. Rzgowska 12, lat 36, drobny kupiec; Szefler Artur, ul. Granitowa 16, lat 36, piekarz; Ambroziak Franciszek, ul. Kilińskiego 145, lat 38, majster przędzelnictwa; Laus Wiktor, ul. Drewnowska 54, lat 34, malarz pokojowy; Kling Gustaw, ul. Legionów 40, lat 50, majster; Wierszeń Franciszek, ul. Fabryczna 22, lat 38; Nowicki Czesław, ul. Piotrkowska 103, lat 50, krawiec; Rawski Franciszek, ul. Cmentarna 3, lat 50, kupiec; Kaszubski Józef, ul. Siewna 2, lat 42, ślusarz; Kokotek Jerzy, ul. Włodzimierska 32, lat 35, urzędnik; Berlińsk Adam, ul. Tarnowska 14, lat 41, mistrz stolarski; Skobel Marcin, ul. Grodzińska 8 a, lat 41, mistrz stolarski; Bogusławski Kazimierz, al. Kościuszki 27, lat 47, kupiec; Cybart Hugon, ul. Gdańska 135, lat 56, zarządzca fabryki; Kucharski Feliks, ul. Radwańska 36, lat 44, tkacz; Kolarzowski Leon, ul. Kopernika 12, lat 58, emerytowany radca; Popiołkiewicz Bertold, ul. Andrzeja 10, lat 45, mistrz krawiecki; Berżer Henryk, ul. Kopernika 12, lat 31, malarz.”
„lokale Narodowej Socjalistycznej Partii Robotniczej: ul. Piotrkowska 103, ul. Wólczańska 112, ul. Wólczańska 139, ul. Podleśna 8, ul. Rzgowska 23, ul. Zawiszy 18.”

budowany na robotniku i chłopie. Ich wielkie znaczenie doceniamy, ale nie zapominamy, że inżynier, lekarz, adwokat, przemysłowiec, nauczyciel […] posiada nie mniejsze znaczenie dla nowej Polski. […] Wszyscy jesteśmy obywatelami tego samego Państwa. [...] Tylko w wielkiej koordynacji pracy wszystkich warstw leży siła Polski. […] Ideałem odrodzonego Państwa Polskiego musi być powszechnie szanowany i uspołeczniony Człowiek Pracy. Na nim musi się zasadzać nowa kultura polska. Jego dobrobyt jego stopień uspołecznienia, będzie wskaźnikiem trwałości państwa. Pracę uważamy za najważniejszy element odrodzonej Polski i ona też musi znaleźć należne miejsce w przyszłym ustroju. […] Odrodzony Polak w odrodzonej swej ojczyźnie musi mieć pracę – każdy w swoim zawodzie”[715]. PPNS nie zapominała o  młodzieży, szczególnie tej opuszczającej gmachy szkół, która nie mogła znaleźć na rynku pracy adekwatnego miejsca w stosunku do swoich możliwości a w związku z tym dająca się łatwo zradykalizować. „Tysiące zdolnych bezrobotnych pracowników umysłowych, tysiące młodzieży kończącej gimnazja, szkoły handlowe, rzemieślnicze, […] tysiące absolwentów szkół wyższych czeka tego wybawienia. […] Łatwiej robotnikowi wrócić z biura do swej pracy fizycznej, niż człowiekowi, który sterał pół swojego życia przy pracy umysłowej – zostać pracownikiem fizycznym. Rozumiemy grozę tego położenia i dążymy ku radykalnym w tym kierunku zmianom w imię wydajności pracy”[716]. Niedopuszczalnym dla PPNS był fakt, że „zapominamy o tych, którzy nie mogą bronić się strajkiem […] chodzi o […] grupę młodych pracowników umysłowych. […] Troską społeczeństwa powinien być po prostu człowiek, któremu złe traktowanie utrudnia

[715] *O ideologię narodowego socjalizmu,* „Front Narodowo Socjalistyczny”, 20 IX 1933 r., nr 3, s. 1.
[716] Ibidem.

życie i owocną pracę i o tych ludzi w większości przypadków młodych, rozpoczynających pracę zawodową musimy walczyć”[717]. Jak widać na łamach prasy wydawanej przez PPNS stosunkowo szeroko poruszano zagadnienia związane z młodzieżą. Spowodowane było to uznaniem, że „młodzież polska jest ostoją i fundamentem Państwa Polskiego, przeto ten fundament musi być zdrowy”[718].

Bardzo dużo uwagi poświęcono też kobietom. „Dalecy od sentymentów […] traktujemy rolę kobiety w rodzinie, jako jeden z najważniejszych czynników w budowaniu przyszłości Polski”[719]. Tę deklarację powtarzano wielokrotnie widząc w kobiecie strażnika „wszelkiej moralności w najmniejszych ośrodkach życia społecznego t. j. w rodzinie, (gdzie O.G.) spełnia decydującą rolę na kształtowanie się wszelkich ideologii”[720]. W trudnych warunkach spotęgowanych kryzysem, kobieta zmuszona była do ciężkiej, wielogodzinnej pracy zarobkowej w czym widziano zagrożenie dla niej i dla rodziny. „Nie możemy tolerować […] aby dla interesów […] kapitalistów […] cała masa […] kobiet marnowała swe zdrowie i życie, wyrzekając się przynależnych im z natury praw do posiadania i wychowywania dzieci, nie możemy spokojnie patrzyć na to, aby przyszłość narodu - dzieci ginęły z chorób, albo też pozostając bez opieki i dozoru matki wyszły na przestępców”[721]. Znaleziono receptę na polepszenie doli kobiety – matki. „Trzeba zapewnić mężczyźnie sprawiedliwy zarobek […] uwolni się kobiety od pracy zarobkowej poza domem”[722]. W ten sposób odciążona kobieta może „odegrać rolę propagatora nowych

---

[717] *Walka o prawa dla ludzi pracy*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 27 V 1934 r., nr 2, s. 3.
[718] *Jakie dzienniki są najbardziej poczytne* , „Świt”, 20 IX 1933 r., nr 3, s. 3.
[719] *Rola kobiet* , „Front Narodowo Socjalistyczny”, 15 V 1933 r., nr 1, s. 1.
[720] *Kobieta a narodowy socjalizm*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 3 III 1935 r., nr 6, s. 1.
[721] *Rola kobiet* , „Front Narodowo Socjalistyczny”, 15 V 1933 r., nr 1, s. 1.
[722] Ibidem.

ideałów od wewnątrz, od samego źródła, tzn. w swej rodzinie i swoim dzieciom, aby te wchodziły w życie pełni świadomości swych celów wobec zadań ogólno społecznych"[723].

PPNS nie była oryginalna w stosunku do innych polskich partii narodowo socjalistycznych przy doborze grupy adresatów swego programu politycznego. Należy jednak odnotować fakt innego rozłożenia akcentów. Szczególnie widoczne jest to w momencie ujęcia pod zbiorową nazwą „ludzie pracy" wszystkich obywateli - czyli też chłopów i inteligencję a nie tylko robotników. Oczywiście proletariat miejski realnie zasilał szeregi partii stąd główny nacisk na spełnienie oczekiwań tej grupy. To jednak nie powodowało pomijania w programie politycznym kwestii wsi, a także nie powodowało ataków na mieszczaństwo. Fakt ten odróżniał pozytywnie PPNS od np. NSPR, która czyniła to nagminnie.

Całkowitym nowum w stosunku do innych ugrupowań narodowo socjalistycznych było wyciągnięcie ręki przez W. Obrębskiego w kierunku mniejszości niemieckiej optującej za pokojowym uregulowaniem stosunków polsko – niemieckich na terenie II RP, natomiast przejawiających silny antysemityzm. Dlatego właśnie w tekstach ideologicznych PPNS nigdzie nie zostaje poruszany wątek walki z niemczyzną, który jest jednym z ważniejszych postulatów pozostałych partii wyznających zasady narodowo socjalistyczne w Polsce. PPNS poszła ze swoimi nowinkami jeszcze dalej, tworząc w swym łonie odrębne sekcje niemieckie, które po rozpadzie partii wtopiły się w Partię Młodoniemiecką.

PPNS „Warta" działająca w Katowicach podobnie jak PPNS z Krakowa, wydaje się być również powiązana z wiodącą, bo

[723] *Kobieta a narodowy socjalizm,* „Front Narodowo Socjalistyczny", 3 III 1935 r., nr 6, s. 1.

posiadającą największe wpływy i liczebność PPNS z siedzibą w Łodzi[724].

Dnia 5 XI 1933 r. na łamach przejętego z rąk Kajetana Paprockiego[725] pisma pt. „Echo Tygodnia", Polska Partia Narodowo Socjalistyczna „Warta" ogłosiła: „Z dniem dzisiejszym nasz Obóz wznawia przerwaną w VII 1931 r. pracę, która została wówczas złamana i zdeptana na skutek „siły wyższej (władz państwowych O.G.)"[726].

Przywódcą restaurowanej grupy został Henryk Otto Pawelski[727]. Generalny Sekretariat partii mieścił się w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 13. Tam też znajdowała się redakcja i administracja pisma, którego nowo mianowanym redaktorem został Augustyn Józefiak.

Program PPNS „Warta" został opublikowany w „Echu Tygodnia" z dnia 5 XI 1933 r.

Początkowo naczelnym organem PPNS „Warta" było „Echo Tygodnia", później organizacja rozpoczęła publikowanie periodyku pt. „Warta".

Rocznego okresu zawieszenia działalności organizacyjnej nie uważano za czas stracony. „Praca nasza w ciągu tych dwóch lat dojrzała […] a zasiane […] ziarno dało pewne plony: powstało w całej

---

[724] Por. A. Paczkowski, *Z folkloru politycznego II Rzeczypospolitej: narodowy socjalizm*, „Więź", 1973, nr 3, s. 78.
[725] *Od administracji*, „Echo tygodnia", 25 X 1933 r., nr 13, s. 1. Kajetan Paprocki zatrudniony został w „Warcie" 18 IX 1933 r. w charakterze redaktora odpowiedzialnego. Odsunięcie go ze stanowiska tłumaczono brakiem zaufania do jego osoby skazanej za dezercję z wojska na cztery tygodnie więzienia. Kolejnym argumentem przeciwko jego osobie był fakt bezprawnego przejęcia wielu drobnych sum pieniężnych, których nigdy do kasy wydawnictwa nie odprowadził z powrotem.
[726] *Idziemy w Naród!*, „Echo tygodnia", 5 XI 1933 r., nr 14 – 15, s. 1.
[727] *Nowi Bogowie się rodzą, kwadratura koszuloków* „Śląskie Echo tygodnia", 26 XI 1933 r., nr 18, s. 1.

Polsce, a szczególnie na Śląsku i sąsiednim Zagłębiu Dąbrowskiem cały szereg pokrewnych organizacji”[728]. PPNS „Warta” deklarowała przyjaźń wszystkim ruchom o podobnym rysie ideowym. Było to pewną odmianom w stosunkach panujących wewnątrz nurtu narodowo socjalistycznego. „Organizacjom, które trwają i trwać będą na zajętym posterunku – z głębi braterskiego serca ślemy pozdrowienia. […] Nie pragniemy od nich nic - ponad zwykłą lojalność, na którą z naszej strony liczyć mogą najzupełniej”[729]. Popularne w „Warcie” było hasło konsolidacji całego ruchu w jeden wspólny organizm, wierzono, że „nastąpi moment, kiedy wszystkie te strumienie wejdą w jedno wielkie wspólne łożysko”[730].

Za swe godło przyjęto słowiański znak kołomir „wyrażający krąg słońca zamykający zieleń pól naszych i krzyż, znak chrześcijański, obraz cierpienia ludu, okolony pękniętym łańcuchem kapitalizmu”[731]. Kolorem partyjnym został zielony, co zaakcentowano w „Rocie PPNS „Warta””[732].

Program naprawy stosunków panujących w Rzeczypospolitej partia kierowała w szczególności do robotników. Jednak postulaty jej wykraczały znacznie dalej poza ciasne klasowe uwarunkowania. Chcąc widzieć Polskę wielkomocarstwową zwracano się do wszystkich obywateli państwa oraz do bratnich nacji **„**Każdy trzeźwo myślący Polak: bądź to inteligent, robotnik, czy też chłop […] rozumie, że nadszedł Czas Wyzwolenia. Do tych więc

[728] *Idziemy w Naród!*, „Echo tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 – 15, s. 1.
[729] Ibidem.
[730] Ibidem.
[731] „Warta”, nr 1 – 2, 1 IV 1934 r.
[732] *Rota PPNS „Warta”*, „Echo tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 – 15, s. 2.

uświadomionych Polaków i innych Braci Słowian oraz Litwinów - ślemy Apel: […] Zaciągamy Wartę!”[733].

d. RADYKALNY RUCH UZDROWIENIA (RRU)

Na Śląsku 15 VIII 1933 r. Józef Kowal Lipiński[734] powołał do życia gospodarczo – polityczne stowarzyszenie noszące nazwę Radykalny Ruch Uzdrowienia z siedzibą władz centralnych w Katowicach. Zamierzono objąć działaniem RRU cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej[735].

W niedzielę 10 IX 1933 r. założono w Lipinach Śląskich pierwszy odział RRU, do którego przystąpiło przeszło 150 członków, „przeważnie pracowników plebiscytowych, strzelców, powstańców i

---

[733] *Program*, „Echo tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 – 15, s. 2.

[734] J. Kowal Lipiński urodził się 9 III 1901 r. w Chropaczowie w powiecie świętochłowickim w województwie śląskim z ojca Franciszka Kowala, z zawodu hutnika – księgarza i matki Marii z domu Pyka. W latach 1907 – 1914 uczęszczał do niemieckiej szkoły powszechnej w Bielszowicach.

Podczas pierwszej wojny światowej pracował w kopalniach Matyldy i Pokój. W 1917 r. znalazł zatrudnienie w wydawnictwie „Katolik” w Bytomiu. W 1918 r. założył księgarnię polską.

W XI 1918 r. zorganizował oddział młodzieży POW w Lipinach, którego był komendantem. W V 1919 r. wstąpił do 1 pułku Strzelców Bytomskich w Częstochowie. Podczas drugiego powstania pracował w Polskim Komisariacie Plebiscytowym a w trzecim powstaniu był referentem 1 szturmowej kompani w Piekarach.

W latach 1919 - 1927 należał do PPS. Sprawował tam funkcje członka zarządu oraz referenta partii. W tym okresie był, także prezesem Tow. Un. Rob. i członkiem zarządu oraz referentem Tow. Młodzieży „Siła”.

W 1920 r. ukończył 2 miesięczny kurs partyjno – polityczny w Warszawie. Od 1921 do 1924 r. był średnim urzędnikiem sądowym w Poznaniu. Tu ukończył 3 letni kurs prawniczo – sądowy. W 1924 r. wystąpił ze służby sądowej i objął kierownictwo wydawnictwa i redakcji „Trybuny Polskiej” w Katowicach. W latach 1924 - 1925 pracował jako sekretarz Urzędu Okręgowego w Katowicach. W 1925 r. otworzył w Lipinach sklep tytoniowy oraz biuro prawniczo – handlowe, które to prowadził do końca 1933 r. Od 1927 r. do 1933 r. należał do sanacji pracował jako referent i członek zarządu. W Lipinach był prezesem NChZP (BBWR na Śląsku). 15 VIII 1933 r. założył RRU (w:) Józef Kowal Lipiński *Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej*, Katowice – Warszawa (b.d.w), s. 9.

[735] Józef Kowal Lipiński *Statut radykalnego Ruchu Uzdrowienia*, Katowice (b.d. i m.w.)

peowiaków”[736]. Drugą miejscowością, gdzie zorganizowali się zwolennicy Kowala Lipińskiego, była Godula. Tu odnotowano już na samym początku „przeszło 100 zadeklarowanych członków”[737]. Lider partii energicznie rozpoczął pracę organizacyjną. W pierwszym numerze „Frontu Polski Zbudzonej” opublikował komunikat zawierający wytyczne co do formowania szeregów RRU, polityki i stosunku do władz oraz innych ugrupowań politycznych. Wyliczał: „1. zarządy oddziałów i mężowie zaufania RRU, powinni ściśle stosować się do zarządzeń GKW RRU wydanych w okólnikach, 2. kto plami honor munduru traci prawo do noszenia go, 3. po zagajeniu posiedzeń placówek należy odśpiewać jedną zwrotkę „Jeszcze polska nie zginęła”, a na zakończenie „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”, 3. w stosunku do wszystkich zbankrutowanych partii jesteśmy neutralni, a ruchy antypaństwowe należy pilnie śledzić. Dyscyplina – Karność – Bohaterstwo!”.

Po jednym miesiącu działalności w ramach RRU funkcjonowało już 14 grup miejscowych (Chropaczów, Lipiny, Świętochłowice, Chebzie, Czarny Las, Nowy Bytom, Szarlociniec, Godula, Orzegów, Ruda, Nowa Wieś, Świerklany Górne)[738]. Do XII 1933 r. założono kolejne 23 grupy miejscowe[739]. W styczniu 1934 r. policja odnotowała 41 zebrań organizacyjnych, w których udział wzięło ponad 2300 osób[740]. W lutym aktywność RRU wzmogła się. Zanotowano 65 zebrań z 2750-cioma uczestnikami[741]. Kowal Lipiński w poszukiwaniu szerokiego zaplecza członkowskiego postanowił wcielić w szeregi

[736] *Korespondencje*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15 X 1933 r., nr 1, s. 3.
[737] Ibidem.
[738] P. Świercz *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1999, s. 147.
[739] APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. nr 8 – 12, za miesiąc VIII - XII1933 r.
[740] APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. nr 1 za miesiąc I 1934 r.
[741] APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. nr 2 za miesiąc II 1934 r.

swej partii członków nieistniejącej od dwóch lat PPS - frakcji rewolucyjnej. Porzucił jednak ten zamiar, gdy okazało się, iż wcześniej musiałby spłacić długi tejże organizacji. Już w marcu szacowano liczbę zwolenników Kowala Lipińskiego na ponad 10 000 osób (członkowie partii, nie zrzeszeni zwolennicy, członkowie CZZP)[742]. W czerwcu 1934 r. utworzono pierwsze oddziały kobiet.

Chcąc zamanifestować liczebność i siłę ruchu, przy nadarzających się okazjach organizowano przemarsze umundurowanych oddziałów RRU. Jedną z głośniejszych była defilada w dniu 19 III 1934 r. gdy 220-tu członków kompani z Nowej Wsi i Bieluszowic przedefilowało do Lipin w celu złożenia życzeń imieninowych swojemu wodzowi Józefowi Kowalowi Lipińskiemu[743]. Święto Konstytucji 3 maja stało się, także pretekstem do pokazania swojej obecności w Rybniku (kolumnę prowadził komendant Piechaczyk, prezes powiatu Nogły, Słania, Komarek i Troll), oraz w Lipinach Śl., gdzie zebrało się ponad 500 członków (pod komendą Cwołka - ponad połowa była umundurowana). W innych miejscowościach (Orzegów, Godula, Chebzie), ale już nie w tej skali „błękitni” okazywali swój patriotyzm[744].

Takie i podobne działania nie pozostawały poza uwagą władz państwowych, czekających na nadarzającą się okazję do zlikwidowania niewygodnego ugrupowania. Skompletowano materiał obciążający partię, mający dać podstawy do zakazu jej działalności. Pierwszym ze zgromadzonych dowodów była treść okólnika nr 6/34 z 2 V 1934 r., wydanego przez GKW RRU w Katowicach mówiącego o obowiązku przeprowadzania musztry wojskowej i ubierania są w

[742] APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. nr 3 za miesiąc III 1934 r.
[743] *W dniu imienin Wodza RRU*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 IV 1934 r., nr 7, s. 1.
[744] *Korespondencje*, „Front Polski Zbudzonej”, 16 – 30 V1934 r., nr 10, s. 3.

jednolite mundury[745]. Kolejny dowód pochodził z 11 IX 34 r. Tego dnia członek RRU z Goduli Aleksander Skrzypek zeznał, że organizacja tworzy odziały pół – wojskowe do ochrony zebrań. Dowodem trzecim było pobicie 10 IX 1934 r. W. Skrzypka (brata Aleksandra) przez prezesa zarządu powiatowego RRU na powiat świętochłowicki i prezesa oddziału RRU w Goduli Franciszka Matuszewskiego oraz innych członków zarządu oddziału: Wincentego Woźnickiego (skarbnik), Aleksandra Skrzypka (rewizor kasy), Edmunda Chałupkę (drugi rewizor kasy), Jana Liderę (zast. skarbnika). Złamano W. Skrzypkowi lewą nogę w dwóch miejscach. Dowodem czwartym, był wyżej wspomniany przemarsz z 18 III 1934 r., który odbył się bez zezwolenia władz. We wrześniu 1934 r. kilku zwolnionych z pracy górników z kopalni „Anna” w Pszowie pobiło śmiertelnie sztygara Albina Czernera. Jednym z napastników był członek RRU[746]. Mając listę wykroczeń przeciwko prawu dokonanych przez „błękitnych”, władze państwowe przystąpiły do likwidacji najprężniejszych oddziałów licząc w ten sposób na sparaliżowanie organizacji. W okresie 7 – 15 IX 1934 r.[747] zawieszono i rozwiązano

[745] RRU odpierał ten zarzut: „trzy dni przed 19 III i 3 V zarządzono ćwiczenia w pochodzie czwórkami […] członkowie w tych świętach musieli wziąć udział i musieli wystąpić jako organizacja karna w szyku i szeregach czwórkowych […] żadnych ćwiczeń musztry na wzór wojska nigdy dotąd ta organizacja nie urządzała” („Front Świata Pracy” rok 1, nr 1, str. 3, VI 1934 r.)

[746] E. Długajczyk, op. cit., s. 265.

[747] *Pod sąd bezstronnej opinii publicznej*, „Front Polski Zbudzonej”, 23 IX 1934 r., nr 25, s. 1. Przedstawiono dokument podpisany przez starostę Szalińskiego motywujący zakaz działalności RRU: „grupy RRU zaczepiają obywateli stwarzając zagrożenie, niepokój społeczny, narażają bezpieczeństwo ludzi, porządek prawny. Tworzą przy tem pod komendom prezesa powiatowego Matuszyńskiego Franciszka oddziały umundurowane, zorganizowane i szkolone na sposób wojskowy, pod dowództwem własnych komendantów”, dlatego „na podstawie art. 16 prawa o stowarzyszeniach z dnia 27 X 1932 r. zostało zawieszone i rozwiązane stowarzyszenie pod nazwą RRU, a mianowicie: Zarząd Powiatowy RRU powiatu świętochłowickiego wraz z oddziałami w Orzegowie, Lipinach, Świętochłowicach, Chropaczowie, Goduli, Nowym Bytomiu, Chebeziu – odzdiał I i II, Szarlocińcu, oraz oddziałami towarzystwa kobiet przy RRU w Świętochłowicach, Orzegowie,

w powiecie rybnickim 2 zarządy okręgowe w Rybniku i Wodzisławiu, oraz 46 oddziałów miejscowych. Natomiast w powiecie świętochłowickim: 1 zarząd powiatowy, 9 oddziałów miejscowych i 6 oddziałów kobiet[748]. Decyzje o zakazach działalności dotknęły miejscowości, w których RRU miał swoje najszersze zaplecze, co praktycznie przekreślało możliwość kontynuowania działalności ugrupowania. Kowal Lipiński usiłował wnosić apelacje do władz wojewódzkich od decyzji starostów. Nie odniosły one oczekiwanych efektów[749]. W takiej sytuacji 7 V 1935 r.[750] jednogłośną uchwałą Głównego Komitetu Wykonawczego RRU zakończono działalność partii[751]. W uzasadnieniu podano: „po rozwiązaniu RRU w powiatach świętochłowickim i rybnickim oraz z powodu nie zezwalania na zebrania konstytucyjne w powiecie katowickim jak i utrudnienia w pracach na terenie innych powiatów działalność jest nie możliwa”. Pod dokumentem podpisali się: J. Kowal Lipiński, Robert Macherek i Jerzy Smykała[752].

RRU została rozwiązana, ale Kowal Lipiński i jego towarzysze nie zaprzestali swojej działalności politycznej, którą kontynuowali pod szyldem CZZP czekając dogodnej chwili na wznowienie pracy w ramach partii politycznej. Sposobność taka nadarzyła się po dwóch latach w całkiem zmienionych okolicznościach politycznych. Kowal Lipiński spostrzegł nową szansę dla swojego obozu. W VI 1937 r. restytuował swą partię pod nieco zmienioną nazwą brzmiącą

---

Nowym Bytomiu, Goduli, Lipinach, Chebeziu, […] Równocześnie zakazuje się noszenia mundurów, czapek, odznaczeń, sztandarów […] świadczących o przynależności do RRU”. Odział Buków w powiecie rybnickim został rozwiązany na podobnych podstawach 16 IX 1934 r

[748] APKat, UWŚl, sygn. 575, ss. nr 9 za miesiąc IX 1934 r.

[749] E. Długajczyk op. cit., s. 264.

[750] APKat, UWŚl, sygn. 576, ss. nr 5 za miesiąc V 1935 r.

[751] Kwestię rozwiązania organizacji przewidywał pkt. 23 „Statutu RRU”

[752]*Dlaczego zawieszamy RRU?*, „Front Polski Zbudzonej”, 12 V 1935 r., nr 19, s. 1.

Narodowo Radykalny Ruch Uzdrowienia[753]. Na końcu roku dnia 31 XII 1937 r. odnotowano, że NRRU działał w powiecie rybnickim (12 oddziałów skupiających 310 osób) i w powiecie świętochłowickim (4 oddziały w sile 137-miu członków)[754]. W tym samym czasie wódz „błękitnych" rozpoczął rozmowy z czynnikami rządzącymi starającymi się skonsolidować naród pod sztandarem powstałego 21 II 1937 r. Obozu Zjednoczenia Narodowego, którego mottem przewodnim były słowa Rydza – Śmigłego: „uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być […] pionem moralnym, jest hasło obrony Polski"[755]. W myśl ogłoszonej deklaracji ideowo politycznej OZN życie zbiorowe, społeczne i indywidualne winno być podporządkowane jednemu nadrzędnemu celowi – wzmożonej obronności. Państwo miało się bronić wysoką kulturą duchową i materialną młodego pokolenia, gotowego nie tylko do walki militarnej, ale także do wytężonej pracy dla ojczyzny. Młodzież zaangażowana politycznie po stronie obozu sanacyjnego otrzymała możliwość aktywnego wspierania działań OZN przez pracę w utworzonej na zasadzie federacji z OZN, organizacji młodzieżowej „Służba Młodych" i istniejącego w warunkach znacznej autonomii „Związku Młodej Polski"[756]. OZN przejął wiele haseł i funkcji od konkurencyjnego obozu narodowego, m. in. zgodnie z przekonaniem nacjonalistycznym przyjmowano w jego szeregi jedynie Polaków. Wyrazem zaistnienia w łonie OZN tendencji nacjonalistycznych był,

---

[753] APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 6 za miesiąc VI 1937 r.
[754] APKat, UWŚl, sygn. 578, ss. nr 12 za miesiąc XII 1937 r.
[755] J. Majchrowski, *Silni, zwarci, gotowi…*, s. 7.
[756] *Po wystąpieniu Falangi ze Związku Młodej Polski*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 15 V 1938 r., nr 9, s. 1.; Związek Młodej Polski został powołany przez A. Koca jako organizacja autonomiczna w ramach OZN. Miała za zadanie skupienie młodego pokolenia nacjonalistycznego. Szefem został osobiście AK., jego zastępcą p. Rutkowski. Po objęciu szefostwa OZN przez Skwarczyńskiego powołano Służbę Młodych.

także fakt ścisłej współpracy od 1934 r. ze Związkiem Młodych Narodowców[757].

„Front Polski Zbudzonej" podchwycił myśl przewodnią OZN mówiąc: „Narodowo Radykalny Ruch nie jest partią, jest ruchem światopoglądowym […] Musi nastąpić zjednoczenie grup młodego nowego nacjonalizmu. Trzeba myśleć nowymi kategoriami i pozbyć się błędnych pojęć „konsolidatorów" – bankrutów. Dzieła konsolidacji dokona tylko ruch, który posiada trzy istotne warunki: 1. ideologia Nowej Polski; 2. realny program gospodarczy, społeczny i polityczny; 3. powołanego wodza ruchu"[758]. Polskę i jej zadania widziano w NRRU podobnie jak czynił to OZN, choć poprzez własny pryzmat. Kowal Lipiński nigdy nie porzucił swoich aspiracji wodzowskich. Wyraźnie widać to w powyższym cytacie jak i wypowiedzi „powołanego wodza ruchu", chcącego podzielić spuściznę po nieżyjącym marszałku Piłsudskim między siebie, a Rydza – Śmigłego. „Polska, która była przedmurzem chrześcijaństwa, musi być dziś apostołem swej idei, musi ją ponieść dalej poza swoje granice tak jak to uczynił Józef Piłsudski w 1920 r. Niech duch jego będzie nam drogowskazem. […] Życie codzienne i krew naszą oddać musimy dla potęgi Polski pod rozkazami naczelnego wodza armii Rydza - Śmigłego, a działać pod rozkazami wodza ruchu Józefa Kowala Lipińskiego"[759].

---

[757] *Po wystąpieniu Falangi ze Związku Młodej Polski*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 15 V 1938 r., nr 9, s. 1.
Ruch Narodowo - Państwowy zgłosił akces do OZN 28 II 1937 r. w tydzień po jego powołaniu.

[758] *Kroczymy ku pewnemu zwycięstwu!*, „Front Polski Zbudzonej", 15 - 31 X 1937 r., nr 17, s. 1.

[759] *Nasza nieustanna walka*, „Front Polski Zbudzonej", 16 – 30 IV 1937 r., nr 5, s. 6.

„Wódz" NRRU w IV 1938 r.[760] przebywał w Warszawie, gdzie porozumiał się co do współpracy z Ruchem Narodowo Państwowym (dawny Związek Młodych Narodowców) w celu propagowania idei OZN. W V 1938 r. wydawanie „Frontu Polski Zbudzonej", zostaje przeniesione do Warszawy. Od tego momentu pismo zmienia całkowicie swój charakter. Kowal Lipiński twierdził „współpracujemy z RNP (najpoważniejszy ruch nacjonalizmu polskiego), organizacyjnie jesteśmy niezależni"[761]. Jednak całkowicie utracił wpływ na treści zamieszczane w czasopiśmie. Szumnie brzmiące wzmianki o roli NRRU i jego partnerskiego stosunku do NRP pojawiały się jeszcze sporadycznie „najbardziej twórczy ruch nowego zdrowego polskiego nacjonalizmu RNP i prawdziwy ludowy samorzutny nasz NRRU przystąpiły do współpracy dla osiągnięcia nowego celu oraz zdobycia wszystkich warstw dla idei politycznej „Nowej Polski"" [762]. Na prawdę jednak Kowal Lipiński ze swoim NRRU nic nie znaczył w toczącej się rozgrywce politycznej, nawet pisane przez niego artykuły umieszczano na ostatnich stronach gazety, gdyż pierwsze zarezerwowane były dla Ryszarda Piestrzyńskiego, Klaudiusza Hrabyka, Zdzisława Stahla, Zygmunta Wojciechowskiego oraz Mieczysława Piszczkowskiego. W nowym jakościowo „Froncie Polski Zbudzonej" czytamy o powstającej nowej sile politycznej, nieobciążonej przeszłością zwanej Ruchem Nowej Polski[763]. Pod tą nazwą zawierały się: Ruch Narodowo Państwowy[764], Obóz Narodowo Radykalny, Narodowo Radykalny Ruch Uzdrowienia, grupa

---

[760] APKat, UWŚL, sygn. 579, ss. nr 4 za miesiąc IV 1938 r.
[761] *Komunikat*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 15 V 1938 r., nr 9, s. 6.
[762] Ibidem.
[763] 22 VI 1937 r. płk Koc powołał Związek Młodej Polski stając sam na jej czele. Na swojego zastępcę mianował Jerzego Rutkowskiego z ONR „Falanga". „Młody OZN" stał się w związku z tym nośnikiem idei Bolesława Piaseckiego.
[764] Nowa nazwa dawnego Związku Młodych Narodowców.

„Polityki” i „Myśli Polskiej” oraz grupa „Jutra pracy”[765]. Cechowały je „bojowy nacjonalizm, bezkompromisowe dążenie do rozwiązania bolączek życia robotnika, stanu średniego i pracującej inteligencji”[766].

Kowal Lipiński odsunięty od rozgrywek politycznych postanowił jeszcze raz zaistnieć przy okazji wyborów parlamentarnych 1938 r. NRRU wystawił swojego kandydata w okręgu nr 91 (powiaty pszczyński i rybnicki), którym był przywódca ugrupowania. Otrzymał on 1 głos, co dyskwalifikowało go w dalszej rozgrywce. W związku z takim obrotem sprawy NRRU pozostawiła swoim członkom wolną rękę w czasie kolejnych głosowań[767]. Działalność organizacyjna partii całkowicie zamarła w pierwszych miesiącach 1939 r.[768]

RRU posiadała swój organ prasowy pt. „Front Polski Zbudzonej"[769]. Idee „błękitnych” propagował także „Front Świata Pracy"[770] będący gazetą Centralnego Związku Zawodowego Polskiego. Obie organy realizowały ściśle zasady wytknięte przez Kowala Lipińskiego. Dla całościowego przedstawienia idei, wódz RRU wydał broszurę swojego autorstwa pt. „Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej” w 1934 r., którą w trochę zmienionej formie opublikował w 1937 r. ponownie pt. „Ideologia,

[765] J. Holcer, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 349.

[766] *O wspólny front*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 – 31 III 1938 r., nr 6, s. 2.

[767] APKat, UWŚl, sygn. 579, ss. nr 10 za miesiąc X 1938 r.

[768] Doniesienia policyjne za styczeń i kolejne miesiące 1939 r. milczą o NRRU.

[769] „Front Polski Zbudzonej” wydawany był w Katowicach a później w Warszawie. Ukazywał się w latach 1933 - 1938. W dniu 1 XII1935 r. gazeta zawiesiła na rok swoją działalność w wyniku zakazu działalności RRU wydanego przez władze państwowe. Ukazywanie „FPZ” poprzedziło ukazanie się „Odezwy” z dnia 1 IX 1933 r. Redakcja i administracja mieściła się: Katowice, ul. Kościuszki 45, potem ul. Mariacka 7; pierwszy numer pojawił się z datą 1-15 X 1933 r.; wydawca i kierownik: Józef Kowal Lipiński, redaktor odpowiedzialny J. Stańczyk członek Głównego Komitetu Wykonawczego RRU.

[770] „Front Świata Pracy" wydawany był w Katowicach w latach 1934 – 1939. Redakcja i administracja: Katowice, ul. Mariacka 7; pierwszy numer ukazał się z datą czerwiec 1934; kierownik redakcji: Józef Kowal Lipiński, redaktor odpowiedzialny J. Stykała członek Głównego Zarządu CZZP.

program i światopogląd Narodowo Radykalnego Ruchu Uzdrowienia”. Na pierwszych stronach podawano do wiadomości członków partii „broszura jest uznawana za konstytucje obozu błękitnego i wszelka działalność sprzeczna z jej duchem uważana jest za szkodliwą […] pociągnie za sobą natychmiastowe wykluczenie z RRU”[771]. Kowal Lipiński zapowiadał także napisanie książeczki politycznej pt. „Program mój realny i uzasadniony”, która nie została jednak nigdy wydana. Podobnie było z periodykiem przeznaczonym dla pań zrzeszonych w oddziałach kobiet pt. „Front Kobiet”. Kowal Lipiński opracował „Statut Radykalnego Ruchu Uzdrowienia” wydany w formie broszury, regulujący szczegółowo struktury organizacji oraz kwestie członkowskie.

Statut RRU szczegółowo określał strukturę ugrupowania i zakres kompetencji poszczególnych jednostek organizacyjnych każdego szczebla.

Władzami organizacji były: a. Zarząd Oddziału Miejscowego, b. Zarząd Okręgowy, c. Rada Naczelna, d. Główny Komitet Wykonawczy.

Jednostkę najniższego szczebla organizacyjnego tworzył oddział obejmujący miasto, gminę, wieś lub dzielnicę dużego miasta. Przy 5-ciu członkach powstawała placówka, która przeistaczała się w odział, jeśli osiągnęła stan 10-ciu osób. Na czele podstawowej komórki partyjnej stał Zarząd Oddziału Miejscowego składający się z: prezesa - powołującego i przewodniczącego wszystkim zebraniom oraz reprezentującego oddziały na zewnątrz; sekretarza - mającego za zadanie prowadzenie protokołów zebrań oraz książki spisu członków; skarbnika - prowadzącego książkę kasową i składkową; referenta propagandy; komendanta - czuwającego nad karnością w oddziale

[771] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program ...*, s. 5.

oraz stojącego na czele oddziału młodzieży; ich zastępców. Komendanta i jego zastępcę mianował Zarząd Okręgowy, resztę członków zarządu wybierał oddział miejscowy.

Jeśli w danej miejscowości nie istniał oddział RRU Rada Naczelna wybierała Mężów Zaufania w celu przeprowadzenia tam akcji organizacyjnej.

Rada Naczelna zastrzegała sobie prawo rozwiązania władz miejscowych lub okręgowych, jeżeli działalność ich uznała za szkodliwą dla rozwoju organizacji. W takim wypadku przewidywano, że delegat RN przejmował od władz, które utraciły mandat zaufania kasę oraz wszelką dokumentację.

Władzami organizacji na terenie całego województwa były Zjazdy Okręgowe (prezesi, sekretarze i komendanci oddziałów miejscowych oraz członkowie zarządu okręgowego) powołujące Okręgowy Komitet Wykonawczy złożony z 5-ciu osób. Rada Naczelna mianowała komendanta i prezesa okręgu.

Rada Naczelna funkcjonowała w składzie: prezes Głównego Komitetu Wykonawczego; członkowie Głównego Komitetu Wykonawczego i Głównej Komisji Rewizyjnej oraz prezesi, komendanci i sekretarze Zarządów Okręgowych. RN była władzą nadzorczą organizacji. Do zakresu jej kompetencji należało: uchwalanie programu i przedkładanie planu dotyczącego działalności organizacji, wybór Głównej Komisji Rewizyjnej, zatwierdzanie rocznego budżetu Głównego Komitetu Wykonawczego a także wybór członków prezydium.

Główny Komitet Wykonawczy złożony był z prezydium w składzie: główny prezes, generalny sekretarz, główny komendant i ich zastępcy oraz 8-miu ławników. Prezydium zastępowało i reprezentowało RRU na zewnątrz.

Sąd organizacyjny rozstrzygał spory pomiędzy oddziałami, a także rozpatrywał sprawy wynikające z pełnienia obowiązków członkowskich.
Do zadań Głównej Komisji Rewizyjnej należała ścisła kontrola finansowa Głównego Komitetu Wykonawczego i ogólna kontrola wszystkich funduszów zarządów okręgowych[772].

RRU nazwał się „obozem błękitnym" od barw swojego umundurowania, będącego ściśle unormowanym w przepisach partyjnych: „czapki aksamitne, opaski na rękaw, sznur, bluza, oficerki, odznaka RRU srebrzana"[773]. Jeśli nie było stać kogoś z członków ugrupowania na pełny uniform, to przynajmniej „każdy […] musi mieć […] czapkę błękitną i opaskę"[774]. Kowal Lipiński definiował: „Żelazna dyscyplina, karność i bohaterstwo to nasze cnoty! Miecz – Szczerbiec – Bolesława Chrobrego naszym znakiem![775] Błękitne koszule naszym strojem! Cześć Ojczyźnie - naszem hasłem!"[776] RRU posiadała swój hymn pt. „Pieśń Błękitnych", który wszystkie oddziały RRU na zakończenie zgromadzeń powinny śpiewać na melodię „My chcemy Boga"[777].

Członkiem organizacji mógł zostać „każdy obywatel państwa (polskiego O.G.) z wyjątkiem żydów bez różnicy płci, czci nieposzlakowanej, który uznaje program RRU"[778].
Klientela, na którą RRU mógł liczyć i do, której kierował swój program to „świadoma rzesza robotniczo – ludowa", która jako jedyna była zdaniem Kowala Lipińskiego „powołana do radykalnego

---

[772] J. Kowal Lipiński, *Statut* ..., s. 3.
[773] *Mundurki RRU*, „Front Polski Zbudzonej", 16 – 30 X 1933 r., nr 2, s. 4.
[774] *Uwaga mężowie zaufania*, „Front Polski Zbudzonej", 15 IV 1934 r., nr 7, s. 1.
[775] Punkt 2 statutu RRU: „Odznaką RRU jest biały miecz – szczerbiec na czerwonym polu, hasłem „Cześć Ojczyźnie" a pozdrowieniem salutowanie."
[776] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program* ..., s. 76.
[777] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program* ..., s. 77.
[778] J. Kowal Lipiński, *Statut* ..., s. 5.

uzdrowienia stosunków panujących nie tylko w Polsce, lecz i w świecie”[779]. W grupie tej zorganizowanej w „błękitnym obozie” chciał, Kowal Lipiński zgromadzić: bezdomnych, bezrobotnych, małorolnych, ochotników armii polskiej, powstańców, uchodźców, rolników, rzemieślników, kupców oraz pracującą inteligencję. W imieniu tej jakże niejednolitej mozaiki społecznej wyliczał listę postulatów najważniejszych do spełnienia. Podkreślał na każdym kroku, iż dobrobyt stanu średniego i rolnictwa jest dobrobytem państwa i tym grupom należy zapewnić swobodny rozwój nie zapominając oczywiście o najniższych warstwach społeczeństwa. Za nich formułował postulaty naprawy stosunków w Polsce, gdyż „zadowoleni obywatele polskiego stanu średniego i polski lud jest najsilniejszym fundamentem państwa”[780]. Ze swej strony Kowal Lipiński dodawał „jako wódz RRU […] uczynię wszystko, by przy współpracy […] zbudzonych robotników i chłopów cały nasz program uzdrowienia […] został całkowicie przeprowadzony”[781].

Kowal Lipiński postanowił pozyskać dla swej organizacji, także kobiety. Uważał je za pierwszorzędny czynnik kształtujący świadomość młodego pokolenia i budujący ducha rodziny, „członkinie RRU to misjonarki i kapłanki Polski Uzdrowionej, […] o jakiej marzyli nasi poeci”[782]. Należało je tylko poddać obróbce i „uświadomić pod względem społecznym i narodowym”. Powstało w RRU wiele samodzielnych oddziałów kobiet „by społeczeństwo wychowywać dla Boga Ojczyzny i Rodziny”[783]. Oddziały te posiadały oddzielny regulamin ustalający szczegółowo strukturę i

[779] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program ...*, s. 21.
[780] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program ...*, s. 17.
[781] „Front Świata Pracy”, „Robotnicy i chłopi całej Polski zbudźcie się”, rok 1, nr 1, str.1, VI 1934 r.
[782] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program ...*, s. 26.
[783] *Dla kobiet*, „Front Polski Zbudzonej”, 8 VII 1934 r., nr 13, s. 3.

funkcjonowanie formacji: „jeśli do oddziału przyjęto ponad 10 członkiń należy założyć osobny oddział. […] Oddział składa się z prezeski, zastępczyni, sekretarki, jej zastępczyni, kasjerki i trzech rewizorek. […] Co miesiąc oddziały kobiet zbierają się na posiedzeniach i konferencjach”[784]. Specjalnie dla celów propagowania tego typu organizacji miał zostać założony miesięcznik pt. „Front Kobiet”. Porządek dzienny oddziałów wyglądał następująco: 1. Zagajenie i śpiew „Boże coś Polskę”, 2. Odczytanie protokołów, 3. Sprawy organizacyjne, 4. Rozmaitości i wolne głosy, 5. Zakończenie i śpiew „Pod twoją obronę”. „Członkinie RRU obowiązuje karność, dyscyplina i zgoda organizacyjna. Wszelkie zebrania i posiedzenia urządzają oddziały kobiet osobno bez udziału mężczyzn, wszelkie wspólne zabawy muszą być godziwe, moralne i przykładne”[785].

RRU, przemianowana następnie na NRRU, prowadzona przez J. Kowala Lipinskiego, wykazała się w porównaniu do innych partii narodowo socjalistycznych, wyjątkową trwałością. Utrzymała się na śląskiej arenie politycznej przez 6 kolejnych lat. W okresie tym ugrupowanie zaprzestało swej działalności jeden raz i tylko z powodu zawieszenia go w funkcjonowaniu na mocy decyzji władz państwowych. Charakterystyczną dla RRU była jej siła na terenie Śląska i Zagłębia natomiast kompletny brak możliwości w innych rejonach kraju. Próby zakładania oddziałów i placówek podejmowano wszędzie, gdzie znaleźli się chętni do głoszenia „błękitnej idei”. Było ich jednak bardzo niewielu.

[784] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program ...*, s. 26.
[785] Ibidem.

W łódzkim, Rzeźniczak i Cylkowski[786] usiłowali założyć grupę w Wieruszowie w powiecie wieluńskim, prowadząc prace nad stworzeniem placówki przy pomocy działaczy z Kępna[787].

Akcję na rzecz RRU rozpoczęto w województwie krakowskim w XI 1933 r. w Rabce Zdroju. W I 1934 r. powstał Oddział Nowy Targ z Janem Latko jako prezesem na czele.

W innym miejscu województwa krakowskiego, w XII 1933 r. Artur Lorek i Jan Kwiatkowski rozpoczęli agitację na terenie powiatu tarnowskiego. W IV 1934 r. miało miejsce zebranie RRU w Tarnowie przy stu osobowej frekwencji. Na czele Oddziału Tarnów stanął Władysław Czerniak[788]. Na temat obu wyżej wymienionych oddziałów miesięczne raporty policyjne nie podały nigdy więcej żadnych informacji z czego można wnioskować, że nie wykazywały one potem działalności.

W powiecie wadowickim, dnia 11 I 1934 r. Ludwik Brońka zorganizował zebranie organizacyjne w Przeciszowie, w którym brało udział 16 osób. Do końca I 1934 r. zwerbowano w szeregi partii 60 osób, wywodzących się głównie ze środowiska byłych zwolenników PPS[789]. Już w II 1935 r. odbyło się ostatnie 17-sto osobowe zebranie, podczas którego przewodniczący L. Brońka czytał przybyłym ustępy z „Frontu Polski Zbudzonej”[790].

Jak widać tylko dzięki osobistym zdolnościom wodzowskim Kowalowi Lipińskiemu udało się utrzymać partię aż do 1939 r. Był on jednak za mało wytrawnym politykiem, by przeprowadzić ekspansję swego ugrupowania w innych województwach Polski, nie mówiąc o

786 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 8 za miesiąc VIII 1934 r.
787 APŁ, UWŁ, sygn. 2507 k, sm. nr 6 za miesiąc VI 1934 r.
788 APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 4 za miesiąc IV 1934 r.
789 APKr, UWKr, sygn. 282, ss. nr 1 za miesiąc I 1934 r.
790 APKr, UWKr, sygn. 285, ss. nr 2 za miesiąc II 1935 r.

wprowadzeniu RRU na szczebel ogólnopaństwowy, o czym marzył podczas wszystkich lat swej działalności politycznej.

### e. KONFEDERACJA SAMOPOMOCY ROBOTNICZEJ I ZAWODOWEJ (KSRiZ)

Pierwszą organizacją wyznającą zasady narodowo socjalistyczne, która w sposób formalny pojawiła się na polskiej scenie politycznej a ściślej na terenie Śląska był związek zawodowy noszący nazwę „Konfederacja Samopomocy Robotniczej i Zawodowej”. Organizując KSRiZ pisano: „klęski ekonomiczne są równie groźne jak i polityczne. Wychodząc z tego założenia […] powołano do życia organizację ogólnopolską pod nazwą KSRiZ z siedzibą w Katowicach”[791].

Dnia 21 II 1931 r. odbyło się zebranie konstytucyjne w lokalu należącym do W. Kosarza w Katowicach przy ul. Krakowskiej 46. „Zebranie zagaił W. Kosarz, który zreferował cel organizacji i przeczytał jej statut punkt po punkcie”[792]. Wybrano tymczasowy komitet KSRiZ, który do czasu walnego zjazdu związku pełnić miał wszystkie powinności związane z rozwojem organizacji: W. Kosarz (przewodniczący), A. Mieszalski (sekretarz), Emil Gorzowski (skarbnik).

Protokół z zebrania podpisali W. Kosarz, A. Mieszalski, Józef Dymek – Bukowina, Karol Łasiczek, Adam Nowakowski, Z. Skrodzki, Leon Herich, Jan Klimza, Paweł Krawiec. Reszta podpisów złożonych pod

[791]*Smutne dziś i radosne jutro*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, II 1931 r., nr 2, s. 1.

[792] *Roczne sprawozdanie KSRiZ za 1931 – 1932*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 16 – 23 X 1932 r., nr XII, s. 5.

dokumentem była nieczytelna. Zostały powiadomione o powołaniu nowej organizacji władze administracyjne.

Zaraz po ukonstytuowaniu KSRiZ wydano odezwę antykomunistyczną w liczbie dziesięciu tysięcy egzemplarzy pod tytułem „Odezwa do społeczeństwa polskiego”. Głoszona w niej: „hasłem naszym jest niezależność, za środki obraliśmy samopomoc i samowystarczalność, […] nie chcemy rozbijać pokrewnych organizacji, chcemy być bodźcem do ofiarniejszej pracy”[793].

Pierwszą komórką organizacyjną, która powstała w końcu II 1931 r., był oddział w Szopienicach. W maju tego roku liczył on już stu kilkudziesięciu czynnych członków[794]. W celu zachęcenia do wstępowania w szeregi związku ustanowiono ubezpieczenia na wypadek śmierci członków partii lub ich bliskich[795], wypłacanych jedynie regularnie opłacającym składki członkowskie. By pozyskiwać jak najwięcej uczestników organizowano wiece dla bezrobotnych, w czasie których szafowano populistycznymi hasłami podgrzewając nastroje zebranych słuchaczy. Od razu po zakończeniu zgromadzenia rozpalonych prezentowanymi ideami i postulatami społecznymi uczestników”[796]. Zarząd Ekspozytury KSRiZ w Bieruniu Starym wyglądał następująco: K. Jasiczek (przewodniczący), Jerzy Bejner (wiceprzewodniczący), Stanisław Morawiec wieców, werbowano do szeregów KSRiZ. I tak przykładowo w X 1932 r. odbyło się tego typu zgromadzenie w Bieruniu Starym, na którym referat organizacyjny wygłosił generalny sekretarz Karol Maziczek, „podając do

---

[793] *Smutne dziś i radosne jutro*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 1931 r., nr 2, s. 1.

[794] *Roczne sprawozdanie KSRiZ*,„Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, nr 16, 13 – 19 XI 1932 r.

[795] *Roczne sprawozdanie KSRiZ za 1931 – 32*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 6 – 12 XI 1932 r., nr 15, s. 3.

[796] *Wiec bezrobotnych w Bieruniu Starym*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 16 – 23 X 1932 r., nr XII, s. 6.

wiadomości zebranym czynione w ich sprawie kroki”[797]. Efekty takich zabiegów propagandowych były widoczne od razu. „Na okręgowego prezesa powstałych kilkudziesięciu oddziałów w okręgu bieruńskim, […] powołano Jerzego Breinera ze Starego Bierunia (sekretarz), Wilhelm Ryszka (zastępca sekretarza), Jan Wrona (skarbnik), Teodor Tabor (ławnik), R. Mel (ławnik). Biuro ekspozytury bieruńskiej mieściło się przy ul. Ogrodowej 4 w Bieruniu[798].

Dzięki energicznej działalności i sprzyjającej koniunkturze związek rozrastał się w bardzo szybkim tempie mając po kilku miesiącach swe odziały w: powiecie pszczyńskim, w Bijasowicach, Kopaniach, Jajostach, Sosnowicach, Strzemieszycach, Katowicach, Bogucicach, Małej Dąbrówce, Wielkiej Dąbrówce, Trzebini, Łodzi, Bieruniu, Łagiewnikach, Mysłowicach, Królewskiej – Hucie, Warszawie i Krakowie.

Na zebraniu Centralnego Zarządu 21 V 1931 r. weszli do jego grona Dąbrowa – Budziński z Warszawy, Stefan Gątarski z Katowic, Dalewski z Krakowa. Generalnym sekretarzem został Karol Łasiczek na miejsce A. Mieszalskiego, który przeszedł do redakcji pisma związkowego. Usprawnienie kontaktów z licznymi oddziałami lokalnymi oraz potrzeba ich kontroli przez władze centralne partii doprowadziły do powstania organu inspekcyjnego. Prof. S. Gątarski otrzymał funkcję inspektora kontroli[799].

By rozszerzyć płaszczyznę społeczną związku, rozpoczęto tworzenie oddziałów o charakterze tematycznym nie podlegających strukturom terytorialnym. Już w IV 1931 r. zostaje powołany Oddział Młodzieży

[797] Ibidem.
[798] *Z życia organizacyjnego*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 30 X – 5 XI 1932 r., nr XIV, s. 5.
[799] *Roczne sprawozdanie KSRiZ za 1931 – 32*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 4 – 10 XII 1932 r., nr 19, s. 6.

Rzemieślniczej i Przemysłowej przy KSRiZ. Na pierwszym zebraniu zarządu oddziału odbytym w drugiej połowie kwietnia dokonano podziału pracy powołując sekcje: kulturalno – oświatową, sceniczną, sportową i muzyczną.

Kolejnym oddziałem powołanym we IX 1931 r. był Oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej. Prezesem mianowano mjr Witolda Radziulewicza, wiceprezesem został prof. Stefan Gątarski, sekretarzem Goździak, a po jego ustąpieniu Jan Juzoń, skarbnikiem inż. Poznański. Oddział posiadał swoją orkiestrę.

KSRiZ wykorzystała ogólnośląski strajk tramwajarzy z dnia 27 VI 1931 r. do pozyskania sobie tego środowiska. Z chwilą ukonstytuowania się Wojewódzkiego Zarządu Pracowników Tramwajowych przy KSRiZ by jeszcze bardziej objąć swoimi wpływami pracowników skupionych w tym sektorze, zaczęto wydawanie „Tramwajarza”[800]. Kolportowano go do największych miasta w Polsce[801]. Sekretarzem oddziału został Rufin Nowak. Współpraca ze związkowcami z transportu miejskiego nie trwała długo. Postanowili oni działać poza strukturami KSRiZ.

W poszukiwaniu kolejnych środowisk, dla których Konfederacja mogłaby być atrakcyjną ofertą, w VIII 1931 r. powołano do życia Odział Wdów i Emerytów przy KSRiZ. Pierwsza placówka powstała w Bogucicach. Prezesem obrano Teofila Koźlika, sekretarzem Jana Sitka, skarbnikiem Wilhelma Wioskę. Po kilku dniach od powołania oddziału do życia liczył on już ponad 100 osób. Podobna komórka powstała w Siemianowicach[802].

---

[800] *Roczne sprawozdanie KSRiZ za 1931 – 32*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 18 – 24 XII 1932 r., nr 21, s. 6.
[801] Ibidem.
[802] Ibidem.

Dla tych wszystkich, którzy nie posiadali środków na leczenie i pomoc medyczną, powołano Konfederacki Biały Krzyż w połowie 1932 r. W skład zarządu weszli: W. Kosarz (prezes), sędzia dr. M. Konarski, dr. Kubacki, mecenas dr. Piątkowski, red. A. Mieszalski i red. Z. Skrodzki. Rozpoczęto starania o dofinansowanie dla KBK ze źródeł państwowych[803].

Myślano także o zorganizowaniu Oddziału Ligi Pokoju Narodów. Prace nad tym przedsięwzięciem podjął red. Trunkhartd[804].

Organ prasowy związku nosił tytuł „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną". Powstał on z połączenia pism „Świat i Ojczyzna" wydawanego przez Aleksandra Mieszalskiego ze „Strzechą rodzinną" będącego własnością Walentego Kosarza. Gazeta była drukowana w języku niemieckim i polskim, co było ściśle związane ze specyfiką śląską. Początkowo pismo było dwutygodnikiem, a od X 1932 r. zamieniło się w tygodnik[805]. Jego redakcja i administracja, a za razem siedziba organizacji, mieściła się w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 60. Za drukowane treści odpowiadał W. Kosarz. Organ nowo powstałego związku wychodził w drukarni „Stella" będącej własnością redaktora odpowiedzialnego. W X 1932 r. gazeta donosiła, iż redakcja i administracja została przeniesiona pod adres: Katowice II ul. Krakowska 46, a redaktorem naczelnym mianowano A. Mieszalskiego.

Po nawiązaniu współpracy ze strajkującymi pracownikami transportu miejskiego i ukonstytuowaniu się Wojewódzkiego Zarządu Pracowników Tramwajowych przy KSRiZ zaczęto wydawanie

---

[803] *Roczne sprawozdanie KSRiZ za 1931 – 32*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną", 25 – 31 XII 1932 r., nr 22, s. 6.

[804] *Roczne sprawozdanie KSRiZ za 1931 – 32*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną", 18 – 24 XII 1932 r., nr 21, s. 6.

[805] Ibidem.

„Tramwajarza”[806] kolportowanego poza terenem Śląska, także w Łodzi, Krakowie i Warszawie.

KSRiZ pragnęła zarazić swoją ideą całe społeczeństwo. Pisano o sobie: „obok wysoko postawionych jednostek stanął w szeregach robotnik”[807]. Nie chcąc wygrywać różnic w społeczeństwie twierdzono, iż cel tkwi „we wzmożeniu dobrobytu i szczęścia Ojczyzny, przez spotęgowanie dobrobytu poszczególnych warstw”[808]. Dużo uwagi poświęcano młodemu pokoleniu. „Młodzież od świtu swych lat zbratana z warsztatem i znojem wykuwania dobrobytu dla siebie i swojego kraju” miała stać się pod okiem W. Kosarza najcenniejszym budulcem nowego społeczeństwa wychowanym na podstawie katolickich metod ks. Kuznowicza[809].

W celu wprowadzania swoich idei narodowo socjalistycznych w życie, kierownictwo KSRiZ weszło w skład grupy założycielskiej Narodowo Socjalistycznej Partii Robotniczej, prowadząc od tego momentu swą działalność dwutorowo. Pod sam koniec 1933 r. grupa W. Kosarza dokonała secesji w łonie NSPR i przeszła pod sztandar Partii Narodowych Socjalistów. Dnia 21 I 1934 r. odbył się w Katowicach zjazd KSRiZ ze Śląska i z Dąbrowskiego. Przybyło 129-ciu delegatów. Do prezydium zostali powołani: J. Kowal Lipiński, K. Łasiczek, S. Chodecki, K. Wawrzeczko, W. Kosarz, J. Walota, J. Brzózka, T. Midleja. „Łasiczek zreferował stan organizacji od 1931 r., z którego wynikało, że Kosarz skupił w swoich rękach funkcje prezesa, skarbnika i sekretarza, [...] nie wyliczył się z 25 000 zł. i jest zadłużony u prywatnych właścicieli”. Po podsumowaniu

[806] Ibidem.
[807] *Smutne dziś i radosne jutro,* „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, II 1931 r., nr 2, s. 1.
[808] Ibidem.
[809] *Roczne sprawozdanie KSRiZ za 1931 – 32,* „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 27 XI – 4 XII 1932 r., nr 18, s. 6.

dotychczasowej trzyletniej działalności góry związkowej wybrano nowe władze. J. Kowal Lipiński (marszałek), Engelbert Szubert (I wicemarszałek), Jan Brzózka (II wicemarszałek), Bernardy Werdecki (III wicemarszałek), Karol Jasiczek (kanclerz), Wiktor Świerzy (wicekanclerz), Tomasz Molenda (podskarbi). Na radców powołano: Konrada Waszka, Wiktora Gorlika, Juliana Walota, Jana Podziemskiego, Wilhelma Rzepkę. W skład komisji rewizyjnej weszli: Stanisław Chodecki, Jerzy Smykała, Karol Wawrzeczko, Teodor Midleja, Józef Skrzypczak. Kongres po wyborze nowych władz zamanifestował chęć zlania się w jedną organizację z Radykalnym Ruchem Uzdrowienia. W krótkim czasie Kowal Lipiński zorientował się w mizernych możliwościach KSRiZ, które w dwa miesiące po objęciu władzy przez wodza „błękitnych” zostało zawieszone w działalności przez władze administracyjne[810].

f. CENTRALNY ZWIĄZEK ZAWODOWY POLSKI (CZZP)

Józef Kowal Lipiński założyciel RRU, by rozszerzyć zaplecze swojej partii politycznej oraz wzmocnić pozycję w środowisku robotniczym Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, rozwiną działalność na związki zawodowe. Nosił się z zamiarem „zjednoczenia zawodowego ruchu świata pracy”[811]. Pierwszym krokiem w tym kierunku było powołanie do życia dnia 15 XI 1933 r. Zawodowego Ruchu Uzdrowienia[812], który nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Zrażony pierwszymi niepowodzeniami w formowaniu własnego związku zawodowego, Kowal Lipiński wybrał taktykę skupiania w swym ręku

[810] E. Długajczyk, op. cit., s. 264.
[811] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program ...*, s. 20.
[812] APKat, UWŚl, sygn. 574, ss. nr 9 za miesiąc XI 1933 r.

już istniejących organizacji tego typu. Po skutecznie przeprowadzonej akcji w KSRiZ doprowadził w pierwszym kwartale 1934 r. do przejęcia kontroli nad Centralnym Związkiem Zawodowym Polskim powstałym w 1913 r. Związek ten uchodził do tej pory za przedstawiciela PPS d. Frakcji Rewolucyjnej. Oznaką spoistości pomiędzy RRU i CZZP (choć cały czas formalnie podkreślano odrębność) było przeniesienie dnia 30 III 1934 r. lokali biurowych obu organizacji do centrum Katowic na ul. Mariacką 7[813]. Kowal Lipiński podawał do wiadomości „RRU jest naszym stronnictwem polityczno – społecznym, CZZP jest naszym związkiem zawodowo – gospodarczym”[814], a w innym miejscu „RRU jest stronnictwem politycznym, a CZZP osobnym, lecz bratnim związkiem zawodowym z osobnym Zarządem Głównym, statutem i organem […] ze mną jako prezesem na czele”[815]. W dniu 6 V 1934 r. odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów CZZP, który przypieczętował zwycięstwo „wodza” RRU. Podczas trwania obrad zjazdu wybrano nowy zarząd związku o składzie: Józef Kowal Lipieński (prezes), ks. Konrad (zastępca prezesa), Paweł Kubeczek (sekretarz), Fr. Witke (zastępca sekretarza), Jerzy Smykała (skarbnik), W. Hebrajski(komisarz rewizyjny), J. Galus (komisarz rewizyjny), Matuszek(komisarz rewizyjny), Fr. Piątek (zastępca komisarza rewizyjnego), A. Kałuża (zastępca komisarza rewizyjnego), rada nadzorcza: Jan Salomon, J. Fajki, F. Podlejsi, Fr. Janota, A. Gałązka, zastępcy rady nadzorczej: L. Kałuża, J. Szczurek[816].

---

[813] *Uwaga mężowie zaufania!*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 IV 1934 r., nr 7, s. 1.
[814] *Uwaga mężowie zaufania!*, „Front Polski Zbudzonej”,  16 – 30 V 1934 r., nr 10, s. 3.
[815] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program ...*, s. 26.
[816] *Zawodowy Ruch Uzdrowienia,* „Front Polski Zbudzonej”, 16 – 30 V 1934 r., nr 10, s. 3.

Dnia 13 VI 1937 r. odbył się Walny Zjazd Delegatów CZZP, w którym brało udział ok. 100 przedstawicieli ze 100 oddziałów i placówek miejscowych grupujących obywateli z przeszło 500 gmin miejskich i wiejskich Województwa Śląskiego. Kowal Lipiński został jednogłośnie wybrany prezesem na dalsze 3 lata[817].

Związek rozrastał się w szybkim tempie po przejęciu w nim władzy przez Kowala Lipińskiego. Przykładowo, dnia 6 V 1934 r. odbył się nadzwyczajny walny zjazd delegatów CZZP, na którym odnotowano istnienie 36-ciu filii grupujących od 60 do 100 członków (10 tygodni wcześniej było 12 filii)[818]**.** W V 1935 r. organ związkowy podaje liczbę członków CZZP na 3000 osób skupionych w ponad 80-ciu placówkach, informując, iż „Front Świata Pracy" rozchodzi się w 3000 egzemplarzy. W kolejnych miesiącach przybyło następnych 1250-ciu członków[819].

Po zawieszeniu działalności RRU Kowal Lipiński całą swoją aktywność skupił od tego momentu w CZZP. Organizacja ta chroniona była przed rozwiązaniem międzynarodowymi konwencjami o związkach zawodowych[820]. Rok 1937 przyniósł polepszenie sytuacji dla „błękitnych", związanej z poszukiwaniem przez władze sojuszników politycznych. Nową sytuację obrazuje wykaz miejscowości z XI 1937 r. [821], w których działały oddziały i placówki CZZP: Bielszowice, Bobrowniki Śl., Biertułtowy, Boguszowie, Brzezie n/O, Buków, Bukowina, Czyżowice, Czuchów, Chwałowice,

---

[817] *Wielkie zjazdy powiatowe CZZP*, „Front Polski Zbudzonej", , II 1937 r., nr 2, s. 4.

[818] *Uwaga mężowie zaufania!*, „Front Polski Zbudzonej",  16 – 30 V 1934 r., nr 10, s. 3. Podają, że 13 VII 1934 r. CZZP liczył 2000 członków.

[819] „Front Polski Zbudzonej", z 15 VI 1935 r. nr 23.

[820] *W odpowiedzi różnym pyskaczom*, „Front Polski Zbudzonej", I 1936 r., nr 1, s. 3. „CZZP z siedzibą w Katowicach istnieje na podstawie art. 159. 162 i prot, końc. XVII ust. 2. Konwencji Genewskiej z dnia 15 V 1932 r."

[821] *Nasza siła*, „Front Świata Pracy", XI 1937 r., nr 11, s. 1.

Czarny Las, Chropaczów, Chebezie, Chełm Wielki, Czułów, Chorzów I, Godula (I, II, III), Grabówka, Gorzyce Śl., Głożyny, Gorzyczki, Gotartowice, Jankowie R., Katowice, Kostucha, Kochłowice, Obiór, Kępno Wielkopolskie, Kopalnia Ema, Kokoszyce, Kamień n/O, Lubomia, Lipiny Śl. (I, II), Lędziany, Marklowice Górne, Michałkowice, Mała Dąbrówka, Mikołów, Murki, Niewiadom, Niewiadom – Buzowiec, Kol. Beata, Niedobczyce, Nowy Bytom (I, II), Nowa Wieś (I, II), Orzegów, Pszów (I, II, III), Popielów, Ruda Śl., Radzionków, Rydułtowy (I, II), Rybnik, Rogów n/O, Rradziejów, Szyroka, Syrynia, Świerklany Górne, Siemianowice, Szopienice, Świętochłowice, Tychy, Trębaczów Wielkopolski, Urbanowie, Wilkowyje, Zawada Rybnik. Placówki występowały w miejscowościach: Biała, Brzezinka, Bujaków, Bytków, Chorzów (II, III), Cieszyn, Goczałkowice – Zdrój, Grójec, Hajduki Wielkie, Imienin, Katowice (II, III, IV), Katowice – Ligota, Koszęcin, Lubliniec, Lubsza, Łyski, Łaziska Górne, Łaziska Średnie, Makoszowy, Mysłowice, Mokre, Piotrkowie Śl., Podlesie, Przyszowice, Piekary Śl., Korowacz, Szczygłowice, Wesoła, Wełnowiec, Sosnowiec.

Swoje grupy CZZP miała najliczniejsze w powiatach: katowickim, świętochłowickim, pszczyńskim, tarnogórskim i rybnickim[822]. Ten ostatni wykazywał największą dynamiczność, o czym świadczy fakt, iż w latach 1934 – 1939 w powiecie rybnickim CZZP posiadała dwa obwody: wodzisławski i rybnicki. Ponadto z racji prężnego funkcjonowania, od 1937 r. został w znacznym stopniu rozbudowany sekretariat powiatowy. Komórka ta była najlepiej działającą strukturą tego szczebla w całym CZZP. Przeciętnie raz w roku, miała miejsce

---

[822] *Z ruchu zawodowego CZZP*, „Front Polski Zbudzonej", 15 – 31 III 1937 r., nr 3, s. 6.

powiatowa konferencja zarządów filii CZZP powiatu rybnickiego. Pierwszy tego typu zjazd odbył się 1VII 1934 r. w Pszowie. Udział w nim wzięło około 300-tu delegatów. Wybrano władze powiatowe CZZP. Sekretarzem Powiatowym został Płaczek, do składu Komitetu Powiatowego powołano: Alfonsa Kałużę, Alojzego Matuszka, Augustyna Płaczka, Jana Cebulę, Jana Stryczka. Dwaj ostatni zostali też ławnikami[823].

W dniu 15 VIII 1934 r. filia górników CZZP w Orzegowie należąca do powiatu rybnickiego obchodziła 20 - lecie swojego założenia. Na obchody uroczystości rocznicowych zaproszono sąsiednie filie z: Goduli, Lipin, Chebezia, Nowego Bytomia, Nowej Wsi, Bielszowic, Czarnego Lasu[824].

Po przeszło dwuch mieśącach przerwy z powodu zawieszenia filii w powiecie Rybnik, 25 XI 1934 r. odbyła się w Wodzisławiu konferencja zarządów filii CZZP na powiat Rybnik. Wzięło w niej udział przeszło 400-tu członków zarządu, delegatów, mężów zaufania. Obradom przewodniczył Alfons Kałuża. Dokonano podziału powiatu Rybnik na obwody: wodzisławski i rybnicki. Powołano Zarząd Powiatowy w składzie: Alfons Kałuża (przewodniczący), Komarek (zastępca przewodniczącego), sekretarze: B. Ksoll i St. Baron, ławnicy: A. Matuszek, J. Stryczek, J. Cebula. Zatwierdzono też powstanie filii inwalidów i rencistów ciężkiego przemysłu przy filii Szopienice[825].

---

[823] *Sprawozdanie z konferencji CZZP Powiatu Rybnickiego 1VII 1934 r. w Poszwie*, „Front Świata Pracy”, VII 1934 r., nr 2, s. 2.
[824] *Wielki dzień CZZP w Orzegowie*, „Front Świata Pracy”, VIII 1934 r., nr 3, s. 2.
[825] *Konferencja powiatowa CZZP na powiat Rybnik*, „Front Świata Pracy”, XII 1934 r., nr 7, s. 4.

Kolejna, trzecia konferencja zarządów filii CZZP na powiat Rybnik odbyła się 5 I 1935 r. w Wodzisławiu[826].

Dnia 16 I 1936 r. miał miejsce zjazd całego powiatu rybnickiego. Udział w nim wzięło ponad 300-tu przedstawicieli 30-tu filii skupiających członków z 60-ciu gmin powiatu rybnickiego[827].

Wydarzeniem godnym odnotowania był zjazd powiatowy wszystkich członków Zarządów Filii i radców CZZP rewiru przemysłowego powiatu rybnickiego, który odbył się 19 I 1936 r. przy obecności ponad 300-tu osób z 30-tu placówek CZZP[828].

Dnia 17 V 1936 r. dokonano uroczystego poświęcenia sztandaru związkowego filii górników w Popielowie (była to pierwsza chorągiew w CZZP). Pisano na łamach „Frontu Świata Pracy" z dumą: „nasz sztandar ma być symbolem naszego i przyszłych pokoleń istnienia, a zarazem będzie on cenną naszą pamiątką na wieczne czasy"[829]. Kolejna tego typu uroczystość miała miejsce w Nowym Bytomiu 15 VIII 1936 r., gdzie filia metalowców poświęciła swój sztandar związkowy[830]. W wydarzeniu tym wzięło udział ponad 1000 członków związku[831]. Następna konferencja wszystkich członków zarządów miejscowych oddziałów, filii i mężów zaufania CZZP powiatu rybnickiego odbyła się 13 IX 1936 r. w Wodzisławiu. Z 50-ciu miejscowości (33 filii) przybyło 400 osób. Obradom przewodniczył prezes powiatu A. Kałuża z Pszowa[832].

---

826 *Konferencja powiatowa CZZP*, „Front Świata Pracy", XI 1935 r., nr 11, s. 4.
827 *Uczciwa praca społeczna!*, „Front Świata Pracy", I 1936 r., nr 1, s. 1.
828 *Zjazdy powiatowe CZZP w obronie interesów świata pracy*, „Front Świata Pracy", I 1936 r., nr 1, s. 4.
829 *Podziękowania*, „Front Świata Pracy", IV 1936 r., nr 4, s. 2
830 *Zaproszenie*, „Front Świata Pracy", VII 1936 r., nr 7, s. 3.
831 *Poświęcenie sztandaru*, „Front Świata Pracy", VIII 1936 r., nr 8, s. 3.
832 *Wielki zjazd powiatowy CZZP powiatu rybnickiego*, „Front Świata Pracy", IX 1936 r., nr 9, s. 1.

Dopiero 5 V 1938 r. odbył się w Bierutowicach kolejny zjazd powiatowy członków zarządów miejscowych oddziałów i mężów zaufania powiatu rybnickiego przy udziale 400-tu działaczy ze 100 miejscowości, zorganizowanych w 35-ciu filiach[833].

Następnego poświęcenia sztandaru w powiecie rybnickim dokonano w Chwałowicach 21 VII 1938 r[834].

Pod koniec roku, 27 XI 1938 r. w Pszowie odbył się ostatni przed wojną zjazd powiatu rybnickiego. Reprezentowane były oddziały: Biertułowy, Boguszowice, Brzezie n/O, Czyżowice, Czerwonka, Chwałowice, Czuchów I, II, Gorczyce Śl, Gorzyczki, Gotartowice, Grabówka, Głożyny, Jankowie, Kamień n/O, Kopalnia Emy, Radlin, Lubomia, Markłowice Górne, Niedobczyce, Niewiadom I, II, Popielców, Pszów I, II, Rybnik, Rydułtowy I, II, Pradziejów, Rogów, Radlin I, II, Świerklany Górne, Syrenia, Wilchwy, Zawada Rybnicka[835].

Powiaty: Katowice, Świętochłowice, Pszczyna, Lubliniec, Tarnowskie Góry nie wykazywały zbyt dużej aktywności. Odbyło się tam dosłownie kilka zjazdów, a w powiecie lublinieckim i tarnogórskim po jednym. Pierwszy wspólny zjazd wszystkich członków Zarządów Filii i radców powiatów: Katowickiego, Świętochłowickiego, Tarnogórskiego, Lublinieckiego oraz Pszczyńskiego miał miejsce 26 I 1936 r. Obecnych było 400 osób z

---

833 *Wielkie imponujące zjazdy powiatowe CZZP*, „Front Świata Pracy", V 1938 r., nr 5, s. 3.

834 *Uroczyste poświęcenie sztandaru w Chwałowicach powiat rybnicki*, „Front Świata Pracy", VIII 1938 r., nr 8, s. 3.

835 *Zjazdy powiatowe naszych działaczy z przeszło 100 miejscowych oddziałów i placówek. Powiaty Świętochłowice i Katowice się wzmacniają* „Front Świata Pracy", XII 1938 r., nr 12, s. 2.

przeszło 40-tu placówek. Na tzw. sejmie robotniczej organizacji CZZP, przyjęto 3 rezolucje[836].

Po rocznej przerwie 15 V 1938 r. w Świętochłowicach zebrał się zjazd działaczy z powiatów Świętochłowice i Katowice, na którym uchwalono wspólną rezolucję. Odnotowano udział 300-tu osób[837]. Ostatni zjazd filii powiatów został zwołany 25 IX 1938 r. Powiat świętochłowicki był reprezentowany przez filie: Lipiny I, II; Chropaczów; Godula I, II, III; Orzegów; Chebezie; Nowy Bytom I, II; Czarny Las; Świętochłowice; Hajduki Wielkie; Chorzów I, II, III. Powiat katowicki reprezentowały filie: Nowa Wieś I, II, Bukowina, Kochłowice, Katowice, Siemianowice, Michałowie, Mała Dąbrówka, Szopienice. Tego samego dnia w Urbanowicach odbył się zjazd powiatu Pszczyna, w którym udział wzięły reprezentacje filii: Chełm Wielki, Tychy, Urbanowie, Lędziny, Smardzowice, Ławki, Kostucha, Murki, Mikołów, Wilkowyje, Szeroka[838].

Parę dni przed wybuchem II wojny światowej 15 VIII 1939 r. uroczyście poświęcono sztandar filii górników w Lędzianach z powiatu Pszczyna[839].

Poza komórkami terytorialnymi, CZZP zakładał również Oddziały Zawodowe. Powstały oddziały: dozorców kąpielowych, sanitariuszy, telefonistów[840], górników, metalowców, pracowników umysłowych, robotników rolnych[841], inwalidów[842], kolejarzy[843].

---

[836] *Zjazdy powiatowe CZZP w obronie interesów świata pracy,* „Front Świata Pracy”, I 1936 r., nr 1, s. 4.
[837] *Wielkie imponujące zjazdy powiatowe CZZP*, „Front Świata Pracy”, V 1938 r., nr 5, s. 3.
[838] *Powiaty Świętochłowice i Katowice się wzmacniają,* „Front Świata Pracy”, XII 1938 r., nr 12, s. 2.
[839] *Poświęcenie sztandaru,* „Front Świata Pracy”, VII 1939 r., nr 7, s. 4.
[840] „Front Świata Pracy”, rok 2, nr 12, str. 2, XII 1935 r.
[841] *Uczciwa praca społeczna!*, „Front Świata Pracy”, I 1936 r., nr 1, s. 1.
[842] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program ...*, s. 26.
[843] Por. *Zwycięstwo prawdy*, „Front Świata Pracy”, III 1936 r., nr 3, s. 2.

Kowal Lipiński starał się organizować zwolenników swoich poglądów, także w radach zakładowych. Nawoływał do wstępowania w szeregi swojej organizacji: „Robotnicy zbudźcie się! Przystępujcie masowo do CZZP i organizujcie filie […] ani jeden wasz ciężko zapracowany grosz nie powinien iść do zbankrutowanych związków różnych żonglerów, kombinatorów, oszustów, dygnitarzy i darmozjadów”[844]. W wyborach rozpisanych na 1935 r. w kopalni „Anna” w Pszowie, CZZP na 15 mandatów zdobywa 4, w Lipinach w hucie „Silesja” na 9 mandatów otrzymuje 1[845] a w kopalni „Paweł” w Chebeziu na 8 wygrywa 3[846]. Walkę o miejsca w radach zakładowych kontynuowano ze zmiennym szczęściem w 1937 r. Zdobyto w Lipinach w kopalni „Matylda” 1 a w hucie „Silesia” 2 mandaty[847], w Lędzianach w kopalni „Piast” 2 mandaty[848], w Niewiadomi w kopalni „Ignacy” 1 mandat[849], w Goduli w kopalni „Paweł” 3 mandaty oraz w Chorzowie w III Państwowych Zakładach Azotowych 2 mandaty[850].

Od początku swej działalności związkowej Kowal Lipiński wyrażał wolę stworzenia jednego skonsolidowanego związku zawodowego ze wszystkich organizacji stojących na zasadach „prawdziwie narodowych i chrześcijańskich”. Plan swój rozpoczął poprzez skupienie w swym ręku dwóch organizacji związkowych tj. KSRiZ oraz CZZP. W punkcie pierwszym „Programu gospodarczego ruchu zawodowego CZZP” z 6 maja 1934 r. Pisał: „Żądamy stworzenia jednolitego, patriotycznego, radykalnego frontu świata pracy miast i wsi, jakim jedynie jest ruch zawodowy CZZP pod wodzą Kowala

Obecnie przeszło 80 filii pracowników fizycznych, 40 pracowników umysłowych.”
844 J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program* ..., s. 26.
845 *Wielkie zwycięstwo CZZP*, „Front Świata Pracy”, VII 1935 r., nr 7, s. 1.
846 *Wielkie zwycięstwo CZZP*, „Front Świata Pracy”, XI 1935 r., nr 11, s. 1.
847 *Znów wielkie zwycięstwa CZZP*, „Front Świata Pracy”, VI 1937 r., nr 6, s. 4.
848 *Znów wielkie zwycięstwa CZZP*, „Front Świata Pracy”, VII 1937 r., nr 7, s. 4.
849 *Znów trzy zwycięstwa CZZP*, „Front Świata Pracy”, IV 1937 r., nr 4, s. 1.
850 *Znów wielkie zwycięstwa CZZP*, „Front Świata Pracy”, XII 1937 r., nr 12, s. 2.

Lipińskiego”[851]. W swoich rachubach brał pod uwagę na początek stworzenie wspólnej Komisji Międzyzakładowej, w której skład weszłyby: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, CZZP, Związek Zawodowy Musioła. Organem prasowym chciał uczynić „Śląski Kurier Poranny” i wszystkie pisma wymienionych związków zawodowych[852]. Po kłopotach zakończonych w połowie 1937 r., Kowal Lipiński powraca na scenę polityczną z uśpienia w CZZP, rekonstruując swój RRU pod nazwą Narodowo Radykalny Ruch Uzdrowienia. Sądził, iż nastały pomyślne dla niego nowe czasy, a zmieniająca się koniunktura i zawierane sojusze polityczne, pozwolą mu z zaścianka śląskiego wypłynąć na szersze ogólno państwowe wody. Najlepiej nowego ducha w CZZP oddają słowa prezesa Kowala Lipińskiego: „Z naszego programu wynikają pomiędzy naszym ruchem, a pokrewnymi „narodowymi” znaczne różnice światopoglądowe i ideologiczne. Naszymi duchowymi wodzami, to budowniczy Polski: Józef Piłsudski i wielki myśliciel Roman Dmowski razem, gdyż oboje ukochali nade wszystko Polskę i należą do całego narodu. Rozkaz marszałka Rydza Śmigłego - zjednoczenia narodu – musi w interesie państwa być spełniony […] zapewniam to jako niezmienny piłsudczyk nacjonalista z 1919, 1926, 1933, 1939 r.”[853]

W dniach 24 i 25 X 1937 r. w Warszawie odbył się kongres Polskich Związków Zawodowych. Narodowo radykalny ruchu zawodowego CZZP reprezentowało trzynastu przedstawicieli. Kierownictwo kongresu sprawowali: poseł Leopold Tomaszewicz, poseł Władysław

[851] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program ...*, s. 24.
[852] *Po co CZZP tworzy z towarzyszami wspólny front?*, „Front Świata Pracy”, V 1936 r., nr 5, s. 3.
[853] *Ideologia naszego ruchu, ideologią Nowej Polski,* „Front Świata Pracy”, I 1939 r., nr 1, s. 1.

Długanowski, senator Marjan Malinowski, poseł Godula. Zjazd odbywał się w duchu zjednoczenia ruchu zawodowego w myśl wskazań płk. A. Koca[854]. Jednak poza wysunięciem ogólnych deklaracji, nic więcej nie udało się dokonać.

W roku 1937 CZZP opublikował program, który w swym pierwszym punkcie jedynie powtórzył postulat z 1934 r. żądający: „stworzenia jednolitego, patriotycznego, radykalnego, frontu świata pracy miast i wsi, jakim jedynie jest ruch zawodowy CZZP”[855]. Do wybuchu II wojny światowej nic w kierunku konsolidacji polskiego świata pracy nie udało się uczynić żadnemu z wyżej wymienionych związków zawodowych.

Po niespełnionych nadziejach stworzenia szerokich sojuszy i dostania się na ogólno państwową scenę polityczną, działalność Kowala Lipińskiego całkowicie straciła swój rozpęd. Odbiło się to od razu na działalności CZZP, którego był on motorem napędowym. Duży wpływ na osłabienie możliwości oddziaływania na rzesze robotników przez związek, miał fakt, powolnego aczkolwiek systematycznego wychodzenia Polski ze stanu katastrofy gospodarczej, jakim były następstwa wielkiego kryzysu. Przeciętnemu obywatelowi zaczęło dziać się lepiej, ustąpiła galopująca inflacja i wszechobecne bezrobocie. Hasła propagowane przez Kowala Lipińskiego nie straciły oczywiście na aktualności. Jednakże panujące stosunki nie były tak tragiczne jak kilka lat wcześniej. Wielkimi krokami zbliżała się też wojna. Stan taki całkowicie nie sprzyjał antagonizowaniu społeczeństwa konsolidującego się do odparcia agresji.

---

[854] *Z wielkiego Kongresu Zjednoczenia Związków Zawodowych*, „Front Świata Pracy”, X 1937 r., nr 10, s. 3.

[855] *Prawda przeciw kłamstwu*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 – 31 V 1937 r., nr 7, s. 5.

Oficjalną gazetą CZZP był miesięcznik pt. „Front Świata Pracy". Ukazywał się też organ jednego z oddziałów zawodowych pt. „Front Pracowników Umysłowych". Pomimo istnienia podkreślanej odrębności między związkiem a partią prowadzonymi przez Kowala Lipińskiego, szczegółowo informowano o działalności CZZP we „Froncie Polski Zbudzonej" - organie RRU. Wspólne wytyczne dla obu organizacji znajdowały się też w broszurach politycznych autorstwa Kowala Lipińskiego pt. „Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej" z 1934 r. i w jej późniejszym wznowieniu pod zmienionym tytułem „Ideologia, program i światopogląd Narodowo Radykalnego Ruchu Uzdrowienia" z 1937 r.

Na czele CZZP stał prezes (Kowal Lipiński) przewodnicząc Głównemu Zarządowi. Zwierzchnią władzę w partii sprawował Walny Zjazd Delegatów (min. wybierał prezesa i zarząd, podejmował uchwały w najważniejszych sprawach). Jednostką niższego szczebla były Okręgi mające swe siedziby w powiatach, tu naczelną władzę sprawowały Zarządy Powiatowe. Najmniejszą komórką organizacyjną były Filie lokowane w pojedynczych miejscowościach, minimalną wymaganą liczbą członków do jej założenia było 10 osób. Każda z wyżej wymienionych jednostek organizacyjnych posiadała swoje władze. Powoływano też do życia oddziały zawodowe, skupiające w swych szeregach pracowników jednej branży. Działały one poza strukturami terytorialnymi.

Podział pracy w Głównym Zarządzie i Generalnym Sekretariacie był określony statutem. Prezes Głównego Zarządu miał za zadanie, prowadzenie organizacji CZZP oraz nadzór nad Generalnym Sekretariatem. Zobowiązany był również załatwiać korespondencje, prowadzić akta ogólne, personalne i procesowo – sądowe, kierować sprawami organizacyjnymi Był kierownikiem redakcji „Frontu Świata

Pracy”, prowadził całą administrację organizacji, przydzielał referentów, podpisywał wszelkie pisma i kwity rozrachunkowe, dbał o rozwój organizacji oraz czuwał nad przeprowadzeniem programu gospodarczego CZZP i uchwał Zjazdu Delegatów i Głównego Zarządu. Opracowywał program gospodarczo – społeczny i wskazywał taktykę i metody działania. Sekretarz Główny Zarządu, sprawował swą funkcję nieodpłatnie. Przed sądami przemysłowymi załatwiał sprawy związkowe i sprawował zastępstwo przed Komisją Pojednawczo – Arbitrażową.

Kasjer Główny Zarządu prowadził książki kasowe, składał prezesowi dzienne raporty o stanie kasy, kontrolował obrachunki miesięczne, przechowywał wszelkie kwity dochodowe i rozchodowe, rozdzielał znaczki, prowadził dziennik korespondencyjny Głównego Zarządu, obronę prawną w sprawach zawodowych, załatwiał sprawy sekretarskie, miał nadzór nad kancelarią i prowadził kalendarz zebrań.

Pomocnik Sekretarski, przeprowadzał wszelkie interwencje u władz i w instytucjach, zastępował członków CZZP w sporach oraz załatwiał drobne sprawy sekretarskie.

Stenotypistka, wypełniała legitymacje, pomagała w kancelarii.

Referenci, sprawowali funkcje pomocnicze[856].

Z początkiem 1937 r. Kowal Lipiński doprowadził do wznowienia działalności RRU pod nieco zmienioną nazwą. Licząc na rozszerzenie swych wpływów i powstanie w związku z nową sytuacją nawału problemów do załatwienia, w celu rozładowania spodziewanych komplikacji w Sekretariacie Generalnym, powołano do życia sieć nowych sekretariatów. Od tej pory we wszystkich sprawach

[856] *Podział pracy w Głównym Zarządzie i Generalnym sekretariacie,* „Front Polski Zbudzonej”, VI 1934 r., nr 1, s. 4.

członkowskich i obrony związkowej należało zwracać się do właściwych sekretarzy według następującego przydziału:

Prezes Główny: (Kowal Lipiński), sprawował wszelkie obowiązki wynikające ze statutu uchwał walnego zjazdu delegatów i odnośnych ustaw, oraz załatwiał: a) sprawy redagowania okólników, komunikatów organu związkowego „Frontu Świata Pracy", b) korespondencje z władzami i instytucjami, sprawy personalne i ogólne, c) kierownictwo biur i nadzór nad personelem, d) wszelkie sprawy sądowe i prawne z ramienia CZZP, e) zakładanie nowych filii.

Sekretarz związkowy: (Jerzy Smykała), załatwiał sprawy organizacyjne i zarządzenia Zarządu Głównego CZZP. Urzędował w sekretariacie generalnym. Sekretarz Związkowy: (Augustyn Jagła), załatwiał wszelkie sprawy interwencji. Urzędował w sekretariacie generalnym i w Lipinach.

Sekretarz Związkowy: (Marcin Żytkowiak), załatwiał wszelkie spory członkowskie i interwencje na powiat rybnicki. Urzędował w sekretariacie w Rybniku.

Sekretarz pomocniczy dla spraw wewnętrznych biurowych na powiat rybnicki: (Jerzy Kostka).

Kasjer Zarządu Głównego: (Robert Malcharek), prowadził wszelkie księgi kasowe i kasę ZG CZZP, PKO, książkę znaczków, kontrolę składek filii[857].

CZZP był typowym związkiem zawodowym ogarniającym swoim wpływem tereny – Śląska i Zagłębia. Pierwsze lata przewodnictwa, Kowala Lipińskiego przypadły na lata światowego kryzysu gospodarczego. Były to najcięższe czasy dla warstwy robotniczej. Młode państwo polskie, a zwłaszcza jego najbardziej uprzemysłowione tereny, odczuło ten okres szczególnie dotkliwie.

[857] *Komunikat*, „Front Świata Pracy", VII 1937 r., nr 7, s. 11.

Hasła lansowane przez CZZP trafiały w związku z tym na podatną glebę społeczną. Artykuły prasy związkowej jasno wskazywały, kto i dlaczego, powinien w tych ciężkich czasach przejąć stery władzy: „tylko świadoma rzesza robotniczo – ludowa jest powołana do radykalnego uzdrowienia stosunków panujących nie tylko w Polsce, lecz i w świecie całym”[858]. Ci wszyscy, do których kierowało swoje apele CZZP już osiągnęli „granicę, po przekroczeniu której rozpoczęła się już tylko powolna śmierć głodowa” [859]. To też jak dowodził Kowal Lipiński na łamach swych wydawnictw „obecna chwila wymaga skupienia wszelkich sił w jeden zdrowy obóz, dążący do czynów, do uzdrowienia życia gospodarczego i społecznego”[860]. Obozem tym miał być kierowany przez niego szeroko pojęty „obóz błękitny” zasilony szeregami ludzi pracy.

## 2. Ideologia polskich partii narodowosocja - listycznych w okresie międzywojnia.

### a. NARÓD

Kategoria narodu siłą rzeczy zajmuje istotne miejsce w strukturze ideologicznej każdej formacji politycznej o charakterze nacjonalistycznym. Niemniej jednak poświęcane jej rozważania są dość zwięzłe, ustępując pod względem ilościowym innym działom ideologii. Tak też i było w obrębie polskich partii narodowosocjalistycznych w II RP.

[858] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program* ..., s. 21.
[859] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program* ..., s. 23.
[860] Ibidem.

Wydany w roku 1936 przez Partię Narodowych Socjalistów „Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej" poświęca narodowi czołowe miejsce. Uznaje go za „naturalne środowisko zorganizowanego współżycia ludzi" oraz związek społeczny ludzi nierozerwalnie złączonych więzami krwi, mowy, tradycji i kultury, przywiązaniem do ziemi ojczystej i odpowiedzialnością za swoje czyny wobec historii[861].

„Katechizm..." za członka narodu uważa jednostkę, która „ma w żyłach swych krew Narodu, do którego należy, mówi językiem ojczystym i szanuje wielką przeszłość Narodu"[862]. Za niezbędny atrybut członka narodu uznano etos, który pozwala wznosić się ponad własne indywidualne interesy i szanować „dobre imię, honor i wielkość Narodu"[863] .

Naród jest też określany jako organizm, który musi wykazywać jedność moralną, polityczną, społeczną i materialną umożliwiającą duchowy i materialny rozwój swoim wszystkim członkom.

Według „Katechizmu..." na przeszkodzie w osiągnięciu ideału narodowej jedności a więc stworzenia organizmu stoi ustrój kapitalistyczny[864], który antagonizuje klasy społeczne i utrzymuje stan jego zacofania[865]. Ideałem jest więc naród bezklasowy[866], który dla swego prawidłowego rozwoju musi posiadać własne państwo chroniące go przed wyzyskiem obcych[867] .

---

861 *Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej*, Warszawa 1936, s. 1.
862 Loc. cit.
863 Loc. cit.
864 Loc. cit.
865 Op.cit.,s. 2.
866 *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, „Narodowy Socjalista", IV 1933, nr 4, s. 3.
867 *Katechizm Narodowy...*, s. 2.

Naród jest też uznany za podstawowa komórkę. Wynika to również z przyjętej w PNS definicji ludzkości będącej niczym więcej jak suma narodów[868]. Świadomość ogólnoludzka jest uznana za fikcję.

PNS odrzuca indywidualizm, który na pierwszym miejscu stawia jednostkę. Partia ta uważa, iż naczelne miejsce zajmuje dobro całego narodu[869]. W przeciwieństwie do założeń ideowych PNS, J. Kowal Lipiński – przywódca Radykalnego Ruchu Uzdrowienia a potem Narodowo Radykalnego Ruchu Uzdrowienia traktował naród jedynie jako „związek duchowy"[870]. Więcej uwagi poświęcił zagadnieniu rozwarstwienia społecznego narodu, które wraz z niesprzyjającymi warunkami politycznymi doprowadziły do stanu dużej indyferencji narodowej  polskich mas ludowych[871]. Wyrażał nadzieję, że nowy ustrój społeczno-gospodarczy zmieni tą sytuację[872].

Kowal Lipiński deklarując się jako indeterminista uważał naród za twór  plastyczny, nadający się do stałego kształtowania a więc nie akceptował znanych wówczas koncepcji rasistowskich upatrujących źródeł cech narodowych w rasie  jako czynniku stałym a więc zdeterminowanym. Również i jego pogląd na zagadnienie przynależności jednostek do narodu był dość liberalny. „Polakiem jest ten - pisał – kto swoją twórczością pomnaża wartości polski"[873], dbając o jej rozwój i obronność[874] .

Jak widać z powyższych danych trudno tu mówić, podobnie jak i w obrębie PNS o jakiejś teorii narodu. Niemniej jednak należy

---

868 Op. cit., s 2.
869 *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, „Narodowy Socjalista", IV 1933, nr 4, s. 3.
870 J. Kowal Lipiński, *Ideologia program i światopogląd Narodowo Radykalnego Ruchu Uzdrowienia*, Katowice – Warszawa 1937, s. 6.
871 Loc. cit.
872 Loc. cit.
873 *Naród państwowców polskich*, Front Polski Zbudzonej", 15 - 31 VIII 1937, nr 13, s. 3.
874 Loc. cit.

odnotować brak u Kowala Lipińskiego przywiązywania wagi do takich elementów jak pochodzenie czy rasa. Niewątpliwie o szczupłości refleksji dotyczącej narodu zadecydował i taki fakt, że nie dotyczą one bezpośrednio palących problemów, które najbardziej interesowały szerokie kręgi społeczeństwa. Dopiero zagadnienia społeczno-gospodarcze łączone z tymi ostatnimi bardziej przyciągały uwagę ogółu.

Jeszcze mniej uwagi problemowi wartości narodu i jego miejscu w hierarchii wartości poświęcały pozostałe polskie partie narodowo socjalistyczne.

Narodowo Socjalistyczna Partia Robotnicza – frakcja Sosnowiec w swoich „10 Punktach Narodowego Socjalizmu" deklarowała narodową postawę swoich członków i ich nierozerwalna więź z „losami Polski"[875]. Polska Partia Narodowych Socjalistów podkreślała więź patriotyzmu z socjalizmem jako bardzo ważny warunek integracji społeczeństwa w dobie obecnej[876]. Podkreślała też zasadę „wyeliminowania wszelkiego wpływu obcego, niepolskiego"[877] .

## b. STOSUNEK DO RELIGII

Stosunek do religii chrześcijańskiej i Kościoła na ogół jest ważnym czynnikiem w ideologii i praktyce partii politycznych. W wypadku polskich narodowych socjalistów w II RP był on tym bardziej istotny, gdyż dobrze informował o istnieniu lub braku ewentualnych inspiracji światopoglądowych ze strony niemieckiego narodowego socjalizmu,

---

[875] *10 Punktów Narodowego Socjalizmu*, Sosnowiec 1933, s 3.
[876] *Do czego dążymy*, „Front Narodowo Socjalistyczny", 27 V 1934, nr 3, s. 5.
[877] *Zasady Narodowego Socjalizmu,* „Front Narodowo Socjalistyczny", 15 II 1935, nr 4, s. 1 .

który równolegle rozwijał się za naszą zachodnią granicą. Należy też pamiętać, że etyka religijna lub inna występująca na jej miejscu wpływała w dużym zakresie na charakter wysuwanych koncepcji politycznych i społecznych. Dlatego też odchodzenie od chrześcijaństwa na ogół otwierało możliwość stosowania przez reżimy totalitarne rozmaitych niehumanitarnych metod, a więc także i takich, które były masowo stosowane w III Rzeszy. Wobec tego jest sprawą poza dyskusyjną, że trzeba precyzyjnie określić miejsce religii katolickiej w koncepcjach polskich narodowych socjalistów działających w II RP.

Partia Narodowych Socjalistów wywodząca swój rodowód z lewicy Narodowej Partii Robotniczej[878]w swojej programowej publikacji pt. „Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej" odnosi się dość lakonicznie do tego zagadnienia. W części III pt. „Moralność narodowego socjalizmu, ustrój polityczny, gospodarczy i społeczny", w paragrafie 5 pt. „Jaki jest stosunek narodowego socjalizmu do religii?" informuje krótko - „nie zwalcza religii, uważa ją za sprawę wewnętrzną sumienia jednostki – przeciwstawia się bezwzględnie tym wszystkim instytucjom religijnym, które są źródłem moralnego rozkładu oraz wrogiej działalności w stosunku do Narodu, Państwa i klasy pracującej"[879]. Jak widać kwestia stosunku do religii nie zajmuje tu dużo miejsca. Porusza się ją tylko w jednym paragrafie i to nie na początku wzmiankowanej publikacji programowej. Z treści przytoczonego fragmentu można się domyślać negatywnego stosunku do kościołów, religii i mniejszości narodowych, które wspierały działalność antypaństwową lub co najmniej wzmacniały tendencje

[878] Por. J. Holzer, *Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, ss. 469.
[879] *Katechizm Narodowy...*, s. 3; Podobnie formułuje to zagadnienie: *Deklaracja Ideowa Związku Młodzieży Narodowo Socjalistycznej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Narodowy Socjalista", I – II 1934, nr.1 - 2, s. 4.

przeciwstawne integracji tychże mniejszości z resztą obywateli państwa.

Inne wypowiedzi, które znajdują się w tekstach programowych PNS uzupełniają w pewnym zakresie powyższe poglądy. Z nich dowiadujemy się, iż „zasady chrześcijaństwa będą nam walną pomocą w urzeczywistnianiu celu wytkniętego”[880]. W innym miejscu mówi się o walce „o polski i chrześcijański charakter Polski”[881]. Docenia się znaczenie religii dla zachowania wysokich standardów moralnych i ubolewa nad zmaterializowaniem świata[882]. Uznaje się ją za spoidło społeczne i ideę powołaną dla „maluczkich i uciśnionych”, biorącą w obronę słabych i gwarantującą „bezwzględną sprawiedliwość społeczną”[883]. Równocześnie wyraża się przeświadczenie, że religia chrześcijańska jest najodpowiedniejsza dla Słowian. Podkreśla się też, że „typ duchowości słowiańskiej jest do gruntu typem chrześcijańskim”[884]. Spotykamy tu więc znany w Polsce od czasów romantyzmu pogląd o łagodnym charakterze Słowian, który nie tyle prawidłowo odbijał ich faktyczne cechy, co odzwierciedlał etyczno-moralne ideały Polaków w XIX wieku. Autor cytowanego tu artykułu wprost konstatuje:” Słowianie to lud łagodny, pełen bojaźni bożej i głęboko religijny. Takim jest dziś jako chrześcijański – takim był [...] jako pogański”[885]. Dodaje też, że ustrój państwowy proponowany przez PNS zostanie zbudowany na zasadach chrześcijańskich i będzie wynikał „z charakteru i duszy słowiańskiej” i nawet chrześcijaństwo odrodzi[886].

---

[880] *Na drogę...*, „Zwycięstwo”, 5 I 1934, nr 1, s. 1.
[881] *Nasze cele*, „Zwycięstwo”, 5 I 1934, nr 1, s. 8.
[882] *Z Bogiem czy bez Boga*, „Zwycięstwo”, 16 II 1934, nr 4, s. 4.
[883] Loc. cit.
[884] Loc. cit.
[885] Loc. cit.
[886] Loc. cit.

Inne publikacje PNS też wyrażają aprobatę dla chrześcijaństwa i wiary w Chrystusa[887]. Zapowiadają potrzebę wykorzenienia wszystkiego, „co nie godzi się z polskim i chrześcijańskim charakterem Polski”[888]. Jak widać koncepcja Polaka - katolika jest obecna w świadomości zwolenników PNS. Walkę z religią partia ta postrzega także jako próbę dekompozycji narodu polskiego, którą podejmują świadomie Żydzi[889]. Niemniej jednak przedstawione stanowisko w stosunku do religii i jej pozytywnej funkcji dla narodu polskiego nie przeszkadza publicystom PNS wyrażać swój sceptycyzm w stosunku do polityki Watykanu i jego interesów „częstokroć sprzecznych z interesami żywotnymi poszczególnych narodów”[890]. Taka wypowiedź wykazuje nie tyle brak konsekwencji w obrębie poglądów dotyczących religii, co na pewną niechęć do „katolickiej międzynarodówki robotniczej”, która mogła być uważana za pewną konkurencję dla partii usiłującej reprezentować interesy robotnicze.

Nieco inaczej rysował się stosunek do religii i Kościoła katolickiego wyrażany w programach i publicystyce Radykalnego Ruchu Uzdrowienia, funkcjonującego od roku 1937 pod zmienioną nazwą Narodowo Radykalnego Ruchu Uzdrowienia. Jego przywódca Józef Kowal Lipiński daleko bardziej emocjonalnie wyrażał swoje poglądy dotyczące religii[891]. Zdołał również lepiej skonkretyzować swój program w tej dziedzinie. W obszernej broszurze zatytułowanej

---

[887] *Moja zasada*, „Przebojem”, 11 XI 1933, nr 1, s. 1.
[888] *Dla „Zwycięstwa” nie ma miejsca w kioskach „Ruchu”*, „Zwycięstwo”, 1 II 1934, nr 2, s. 7.
[889] *Z Bogiem czy bez Boga*, „Zwycięstwo”, 16 II 1934, nr 4, s. 4.
[890] A. Dębiec, *Narodowy socjalizm*, Warszawa 1930, s 27.
[891] J. Kowal Lipiński, *Radykalny Ruch Uzdrowienia a religia*, „Front Polski Zbudzonej”, 16 - 31 V 1934, nr 10, s. 1.

„Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej” w rozdziale „Nasz stosunek do religii” tak wyraża swoje przekonania:

„Daj Boże by Chrystus w sercach całego świata zwyciężył, [...] tylko wówczas zniknie kryzys ducha i okrutny kryzys gospodarczy w świecie”.

„Stwierdzam, że prócz etyki chrześcijańskiej nikt lepszej i odpowiedniejszej dla świata i ludzkości nie znalazł. Chrystus dał światu najwyższą moralność i najdoskonalszą zasadę religii”.

„O ileby [...] urzeczywistniono chrześcijański radykalny program społeczny, zawarty w kazaniu Chrystusa na górze, który jest analogiczny z programem RRU nie byłoby kryzysu, wyzysku kapitalistycznego, nędzy, głodu i bezbożnictwa na całym świecie”.

„Radykalny Ruch Uzdrowienia będzie stał na straży moralności i etyki chrześcijańskiej w życiu rodzinnym, społecznym i państwowym”[892].

Według innej broszury Kowala Lipińskiego pt. „Ideologia, program i światopogląd Narodowo Radykalnego Ruchu Uzdrowienia” „religia jest wrodzoną potrzebą jednostki i życia zbiorowego, nadającą wyższy sens życiu jednostki i zbiorowości oraz prowadzącą przez odrodzenie duchowo-wewnętrzne jednostek, całą ludzkość do największego szczęścia i sprawiedliwości”[893]. Przywódca ten odcina się od światopoglądu materialistycznego identyfikując go z „bezlitosnym kapitalizmem, a równocześnie żydowskim socjalizmem i bezbożnym komunizmem”[894].

„Światopogląd Ewangelii – pisze Kowal Lipiński - jest moim światopoglądem oraz jest światopoglądem Obozu Błękitnego RRU.

---

[892] Tenże, *Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej,* Katowice-Warszawa (b.d.w.), s. 38 - 44.
[893]Tenże, *Ideologia, program ...*, s. 7.
[894] Tenże, *Poznaj mój program...*, s. 34.

[...] Pozwolę sobie ten światopogląd nazwać światopoglądem uzdrowienia, który jedynie może ludzkość wyprowadzić z obecnego chaosu, (są to lata wielkiego kryzysu gospodarczego O.G.) kryzysu myśli, idei i światopoglądów”[895]. Umocnieniu takiego kierunku miało też służyć „zagwarantowanie religijnego wychowania młodzieży”[896]. Jednym z czynników wychowawczych miał być „Kościół chrześcijański” obok państwa, „zdrowej rodziny” i „Armii narodowej”[897]. Widać tu koncepcję podobną do koncepcji Polski katolickiej, która wystąpiła tak wyraźnie u schyłku II Rzeczypospolitej w obrębie obozu narodowego[898]. Atmosfera wypowiedzi Kowala Lipińskiego kojarzy się więc z klimatem światopoglądowym panującym pod koniec II Rzeczypospolitej, klimatem towarzyszącym ślubom jasnogórskim oraz innym tego typu manifestacjom. Jest natomiast zupełnie inna od atmosfery, która towarzyszyła ideom i działaniom narodowego socjalizmu w Niemczech. Nic więc dziwnego, że odcinał się od tego prądu będąc świadomy jego charakteru. Na ten temat pisał: „różnimy się od niemieckiego narodowego socjalizmu światopoglądem i programem, gdyż na przykład w miejsce moralności pogańskiej Germanów stawiamy moralność Ewangelii. W miejsce narodowego socjalizmu i materializmu przeciwstawiamy idealizm”[899]. Kowal Lipiński zapowiadał walkę. z „niemiecko - hitlerowskim” i „włosko - faszystowskim neopoganizmem”[900]. Uważał, że „na szatańskiej nienawiści stanowej, rasowej, narodowej lub wyznaniowej, nie można

[895] Op. cit., s. 37.
[896] Op. cit., s. 40.
[897] Tenże, *Ideologia, program...*, s. 9.
[898] Por. B. Grott, *Nacjonalizm i religia-proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926 –1939,* Kraków 1984, passim.
[899] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program...*, s. 42.
[900] Tamże, s. 40.

budować gruntu miłości Ojczyzny, szczęścia społeczeństwa i zwycięskiego ruchu uzdrowienia”[901].

Kowal Lipiński również jednoznacznie określał pożądane relacje pomiędzy państwem a Kościołem. W swojej „Ideologii ...” stwierdzał:

„1. Między państwem a Kościołem katolickim zachodzi harmonijna współpraca, której celem jest wychowanie zdrowej etycznie jednostki w duchu narodowym i chrześcijańskim oraz tworzenie zdrowej kultury narodowej.

2. Wyznania chrześcijańskie niekatolickie korzystają z równouprawnienia.

3. Wyznania niechrześcijańskie niekatolickie korzystają z tolerancji wyznaniowej”[902].

Kowal Lipiński wypowiadał się niejednokrotnie przeciwko „szkodliwej nienawiści rasowej lub wyznaniowej sprzecznej z chrystianizmem, duchem naszego narodu”[903] .Wyrażał też akceptację dla encykliki społecznej Quadragesimo Anno[904]. W publikacjach emitowanych przez jego partię można też znaleźć i takie zdanie: „także w żydzie należy ukochać człowieka, bliźniego”[905]. Oczywistą wymowę ma tez tytuł i treść artykułu zamieszczonego we „Froncie Polski Zbudzonej” – „Chrystusowy totalizm”[906]. Przypomina on swoją treścią endecką koncepcję „totalizmu katolickiego”, która sprowadzała się do objęcia całokształtu życia w państwie przez ideę katolicką.

[901] Tamże, s. 30.
[902] Tenże, *Ideologia, program...*, s. 7.
[903] Tamże, ss. 5, 50.
[904] Tamże, s. 18.
[905] *Kardynał Górnoślązak a problem żydowski*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 - 15 VIII 1937, nr 12, s. 7.
[906] *Chrystusowy totalizm*, „Front Polski Zbudzonej”, 3 III 1937 r., nr 5, s. 2.

Założenia światopoglądowe przyświecające RRU dobrze ilustrują śpiewane w tym środowisku pieśni. Oto jedna z nich śpiewana na melodię kościelnej pieśni „My chcemy Boga”. Nosi ona tytuł „Pieśń Błękitnych”[907].

Bóg moim ojcem i obroną,
Ojczyzna droga - matka mą!
Ojcu i matce mi sądzono
Poświęcić siebie z duszą, krwią.

Boga, Ojczyzny myśmy dzieci,
Do ostatniego walczmy tchu,
Za hasło nasze, które świeci
Błękitem nieba w RRU.

Błękitnej młodzi huf niezłomny
Nad Polską dzierży czujną straż,
Aby wróg podły wiarołomny
Ujrzał front czujny polski nasz,

Boga, Ojczyzny myśmy dzieci,...

Przeminą ciężkie dni niedoli
I krzywda ludu musi zcześć:
A gdy nasz byt się z pęt wyzwoli,
Gromko zakrzykniem: Polsko cześć!

Boga, Ojczyzny myśmy dzieci,...

[907] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój program...*, s. 77.

Szczerbiec Chrobrego naszym znakiem,
Kowal Lipiński to nasz wódz,
Orzeł piastowski - chwały ptakiem,
A hasłem naszym: chcieć to móc!

Boga, Ojczyzny myśmy dzieci,...

W RRU podobnie jak w obozie narodowym wołano „o katolicyzm czynu". Narzekano na płytkość masowego katolicyzmu w Polsce, który niedostatecznie wpływa na kształt rzeczywistości. „Dziś już nie wystarcza chcieć – pisano – trzeba czynów". Tłumaczono, że „rozkwit katolicyzmu leży w woli. Na zegarze dziejów wybiła godzina chrześcijaństwa". Mówiono nawet o „naśladownictwie Chrystusa". W wypadku nie wkroczenia na tę drogę przepowiadano nawet zagładę Zachodu.

Odmienne stanowisko w stosunku do religii, a w szczególności do Kościoła katolickiego reprezentowała Polska Partia Narodowych Socjalistów. Zapowiadała ona „wprowadzenie po porozumieniu się z najwyższymi dostojnikami Kościoła katolickiego pewnych reform w życiu religijnym"[908]. Jak się wydaje, miałyby one polegać na unarodowieniu Kościoła i podporządkowaniu go interesom państwa. W PPNS twierdzono, iż Kościół w Polsce posiada charakter kosmopolityczny, a „Watykan jest opanowany przez Niemców"[909]. Brak własnego języka w liturgii miał prowadzić do upadku religijności, moralności a nawet i wynaradawiania się

[908] W. Obrębski, *Swastyka a Żydzi*, Łódz 1934, s.28.
[909] *Spolszczenie liturgii*, „Swastyka", XII 1933, nr 1, s. 2.

Polaków[910]. PPNS postulowała też spolszczenie cerkwi prawosławnej oraz wprowadzenie tam do liturgii języka polskiego i zniesienie celibatu duchownych. Podkreślano, że niektóre wyznania są ostoją tendencji antypolskich, a nawet i agenturą obcych potęg. Wzywano więc do podporządkowywania kościołów państwu i narodowi polskiemu[911]. Takim postulatom towarzyszyły zapewnienia, że partia ta będzie otaczać opieką funkcjonujące w II RP wyznania religijne nie ingerując w samo wychowanie religijne, które by pozostało domeną duchowieństwa istniejących w kraju wyznań. Podkreślano wagę religii dla zachowania wysokiej moralności w życiu społecznym i spoistości społeczeństwa, a nawet propagowano Polskę jako „przedmurze chrześcijaństwa”[912]. Niemniej jednak wyraźnie sugerowano potrzebę takiej sytuacji w Polsce, w której wszystkie wymienione religie i duchowieństwo będą „odpowiadać charakterem narodowemu państwu”[913] oraz będą mu podporządkowane[914].

Koncepcja taka może się kojarzyć z endecką koncepcją „Kościoła jako instytucji narodowej”, która spotkała się z krytyką w Kościele katolickim i z czasem została wycofana z obrębu ideologii endeckej[915].

Nieco inne stanowisko w kwestii stosunku do religii zajmowała Narodowo Socjalistyczna Partia Robotnicza – frakcja Katowice. Tam deklarowano konieczność zbudowania polskiego życia na zasadach chrześcijańskich oraz wyrugowania innych obcych poglądów.

---

910 Loc. cit.

911 Loc. cit.

912 Op. cit., s. 11; *Wpływ na kształtowanie się narodowego socjalizmu*, „Front narodowo Socjalistyczny”, 3 II 1935, nr 2, s. 1.

913 Op. cit., s. 28.

914 *Spolszczenie liturgii*, „Swastyka”, XII 1933, nr 1, s. 2.

915 B. Grott, *Obóz narodowy a katolicyzm*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1979, nr 3, passim.

Wzywano do marszu „ z Bogiem naprzód do walki o lepszy byt”[916]. Deklarowano „wstręt do metod Adolfa Hitlera”[917], wolę zachowania Polski „narodowej i katolickiej”[918] oraz wrogość do „obcej semicko - kupieckiej kultury, etyki i zgnilizny seksualnej”[919]. Przywódca NSPR w Katowicach Grałła ślubował, że jego partia zawsze będzie stać na gruncie chrześcijańskim[920]. W jej szeregach żądano również oparcia życia gospodarczego na zasadach chrześcijańskich[921] włączając w to solidaryzm społeczny[922]. Nie rozbudowano jednak powyższych poglądów poprzestając jedynie na ogólnikach.

Wagę swoistego świadectwa o charakterze światopoglądowym mają też pieśni śpiewane przez członków partii. Oto jedna z nich zatytułowana „Naprzód”[923].

O Polsko nasza w jakiejś Ty niedoli,
Gdy cały naród w zwątpieniu i w trwodze
Bez steru płynie, bez żagli ni woli,
Nie widząc celu na bezkresnej drodze.
Jak w błędnym kole, załamują ręce,
Trwa zrozpaczony i bezsilny w męce.

Ojczyzno moja! Podnieś w jasnej zorzy,
Gdy w proch się zmienia świat słaby i stary.
Zwycięstwa sztandar wiśniowy a Boży,

---

916 *Rodacy*, „Nasza Polska”, 26 VIII 1934, nr 4, s. 1.
917 *Niepohamowana zachłanność Żydów w opanowywaniu życia intelektualnego świata*, „Błyskawica”, 15 X 1933, nr 9, s. 3.
918 Loc. cit.
919 Loc. cit.
920 *Bóg i Ojczyzna*, „Błyskawica”, 24 IX –1 X 1933, nr 7, s. 6.
921 *Głupota i złośliwość ludzka*, „Nasza Polska”, 19 VIII 1934, nr 3, s. 1.
922 Loc. cit.
923 „Nasza Polska”, 15-21 XII 1934, nr 20, s. 1.

Sztandar nadziei, miłości i wiary!
Niech pod tym znakiem zastępy urosną,
Ludzi żyjących ducha wieczna wiosną!

A gdy się owa gromadka zespoli,
Gdy padnie hasło Wódz i ręka skinie,
Rozpoczniemy wtedy lot sokoli,
Tęsknotę wieków ucieleśnim w czynie
Zaczniemy walkę u własnego proga
O sprawiedliwość i wygnanie wroga!

Pójdziemy naprzód, wiśniowi Rycerze!
Dumni i mocni zwycięzcy i młodzi,
Kładąc znak gromu na swoje puklerze,
Żeglujmy śmiało na wiśniowej lodzi!
Jest Bóg i Polska! I cóż nam się zdarzy?
Naprzód Rodacy! Zaciągnijcie straże!

Wiele artykułów w duchu jednoznacznie katolickim, świadczących też o pozytywnym zainteresowaniu społecznymi encyklikami papieży zawierała gazeta o tytule „Świat i Ojczyzna pod strzechą Rodzinną", którą wydawała związana z NSPR Konfederacja Samopomocy Robotniczej i Zawodowej w Katowicach[924]. Artykuły te nie zawierają

[924] Zob. *Encyklika „Rerum Novarum" i „Quadragesimi Anno"*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną", 1 V 1932, nr VII, s. 1 - 2; *Przemówienie Ojca Św. Do Polaków*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną", VI 1931, nr VIII, s. 4.; *Hołd Międzynarodowego Biura Pracy dla encykliki „Rerum Novarum"*, VI 1931, nr VIII, s 11; *Słowo na czasie*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną", nr VIII, VI 1931, s 1-2.; *O nowy porządek społeczny*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną", 19 XI 1932, nr 16, s. 6.; *Nauka religii i jej stanowisko w*

jakiejś jednolitej koncepcji, świadcząc jednak o zainteresowaniu redakcji i czytelników katolicyzmem społecznym oraz uznaniu dla pracy Kościoła i duchowieństwa.

Pozostałe partie i frakcje narodowosocjalistyczne nie zdobyły się nawet i na takie określenie swojej tożsamości światopoglądowej. Zacytujemy więc na koniec znowu jedną z pieśni partii tym razem PPNS „Warta” pt. „Rota”[925]:

Na ziemi Piastów w dzień i w noc,
Czuwając „Warta” stoi,
I łączy całą polską moc:
Miliony naszych Roji

Nie Straszny dla nas żaden wróg,
Wróg skryty ani jawny,
Bo naszym hasłem „Lud” i „Bóg”
Zielenią sztandar barwny.

Zniżamy go do twoich stóp
Słowiański Królu – Duchu.

---

*ustawodawstwie państw*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”, 4 - 10 XII 1932, nr 19, s. 6.; *Nowe obowiązki i zadania katolików w odniesieniu do encykliki „Quadragesimo Anno”*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”, 4 - 10 XII 1932, nr 19, s. 6.; *Jakiego pragnąłbyś mieć nauczyciela religii*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”, 11 - 17 XII 1932, nr 20, s. 6.; *Wskazania XX. Biskupów*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”, 11 - 17 XII 1932, nr 20, s. 7.; *Rozważania świąteczne*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”, 25 - 31 XII 1932, nr 22, s. 4.; *Katolicyzm w Anglii w cyfrach*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”, 25 - 31 XII 1932, nr 22, s. 4.; *Odezwa J.E.X. Biskupa Adamskiego w sprawie zbierania składek na ubogich i bezrobotnych* , „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”, 25 - 31 XII 1932, nr 22, s. 6.; *Ojciec Św. O „nieznanym robotniku”*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”, 25 - 31 XII 1932, nr 22, s. 6.

[925] „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933, nr 14 - 15, s. 2.

Ty, wśród nas granic burzysz słup,
W odwiecznym świata ruchu.

I dajesz nam przedziwną moc,
Potęgę polską Ducha,
Więc „Warta” nasza w dzień i noc
Twojego hasła słucha.

c. USTRÓJ POLITYCZNY

Wśród partii narodowo socjalistycznych działających w okresie dwudziestolecia międzywojennego w RP można zaobserwować czworakiego rodzaju podejście do kwestii regulacji ustroju politycznego w Polsce.

Pierwszy prezentowany przez Polską Partię Narodowych Socjalistów „Warta” pogląd charakteryzował się odrzuceniem funkcjonujących struktur państwowych. Nie wskazywał on jednak na inne, lepsze, możliwe do zastosowania opcje. Większość z prezentowanych partii narodowo socjalistycznych optowała jednak za utrzymaniem systemu parlamentarnego rozumianego jako „ruch społecznego odrodzenia, podejmujący walkę o zrealizowanie nowego porządku będącego zaprzeczeniem obecnego ustroju”. Reformie przyświecać miała zasada supremacji społeczeństwa nad jednostką. W związku z tym wielokrotnie podkreślano na kartach czasopism narodowo socjalistycznych, że „interes jednostki musi być

podporządkowany dobru ogółu, a prawa nadane jednostkom nakładać będą na nie odpowiednie obowiązki”[926].

W odróżnieniu od PPNS „Warta”, środowisko związane z Narodowo Socjalistyczną Partią Robotniczą opowiadało się za reformą władzy ustawodawczej, która w przyszłości powinna przybrać postać jednoizbowego parlamentu.

Partia Narodowych Socjalistów optowała za oparciem nowego, narodowo socjalistycznego ustroju państwa na podobnych zasadach, jakie głosiła NSPR z tym, że parlament miał pozostać dwuizbowy.

Jeszcze inną koncepcję ustrojową przedstawiał Radykalny Ruch Uzdrowienia. Uznawał walory demokracji, a nawet monarchii konstytucyjnej. Nie przeszkadzało to partii uznać wodza za czynnik wiodący w narodzie.

Polska Partia Narodowo Socjalistyczna „Warta” głosiła w swoim programie, że „parlamentaryzm wraz z dotychczasowym ustrojem rządzenia przeżył się ostatecznie i musi zostać zastąpiony nowymi formami istnienia narodu jako państwa”[927]. Ugrupowanie negując całkowicie demokracje parlamentarną nigdy nie podało, poza ogólnymi stwierdzeniami, alternatywnych rozwiązań ustrojowych.

Protoplasci Narodowo Socjalistycznej Partii Robotniczej pochodzący z Konfederacji Samopomocy Robotniczej i Zawodowej, a później przedstawiciele samej NSPR uznawali współczesny im parlamentaryzm w Polsce za niewydolny i niereprezentatywny system „przeżarty partyjniactwem”. Na łamach „Świata i Ojczyzny pod Strzechą Rodzinną” pisano: „Działalność partji politycznych, wychodzących z założenia ich programów będących wyrazem dawno

[926] *Ewolucja demokracji. Demokracja zorganizowanej pracy*, „Narodowy Socjalista”, II 1933 r., nr 2, s. 12.
[927] *Polska Partia Narodowych Socjalistów „Warta” program*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 2.

przebrzmiałych doktryn społecznych, nie mających z biegiem życia społecznego opartego na postępie i rozwoju nic wspólnego, jest szkodliwą – zbędną", dodając, że „naród należy zjednoczyć na płaszczyźnie jego pracy, bytu i jedności"[928].

Jako jedyny sposób na wprowadzenie nowych, zdaniem tej grupy, słusznych idei do praktyki politycznej państwa, uznawano urzeczywistnienie projektu Parlamentu Gospodarczego. Ciało to miało zostać oparte nie na zdewaluowanych - zdaniem narodowych socjalistów - stronnictwach politycznych, lecz na związkach zawodowych reprezentujących wszystkie zawody, a więc i wszystkich obywateli państwa, niezależnie od rodzaju i charakteru pracy przez nich wykonywanej oraz wyznania i narodowości, jaką by się legitymowali[929].

Powołaniem na takich zasadach związków zawodowych miałyby zająć się władze administracyjne. Natomiast istniejące związki zawodowe organizowane pod patronatem partyjnym, zostałyby rozwiązane podobnie jak wszystkie stronnictwa i partie polityczne, których ewentualne nielegalne funkcjonowanie uznane byłoby za przestępstwo wobec narodu i państwa[930].

Propagowany system związkowy miał objąć swoją strukturą całe państwo na wszystkich szczeblach organizacji terytorialnej. Tworzenie związków zawodowych należało, zdaniem projektodawców, rozpocząć od zorganizowania pod tym kontem gmin, powiatów i województw tak, aby do związków powiatowych i wojewódzkich oprócz mieszkańców danego obszaru, wchodzili dodatkowo delegaci (do związków powiatowych – z gmin, do

---

[928] *Polska jako twórczyni Nowej Ery*, „Świat i ojczyzna pod strzechą rodzinną", 1 XII 1929 r., nr 20, s. 3.
[929] Ibidem.
[930] Ibidem.

związków wojewódzkich – z powiatów). Ilość delegatów miała zostać ustalona przez władze administracyjne. Członkami nowych związków zawodowych mogłyby zostać tylko osoby, które ukończyły 24 lata. Organizacja związkowa miałaby objąć całe społeczeństwo polskie[931].

Niezależnie od codziennych spraw, właściwych dla związków zawodowych opartych na powyżej przedstawionych zasadach, w chwili rozpisania wyborów do Parlamentu Gospodarczego lub samorządu terytorialnego, miały one wyłonić swoich delegatów do ciał przedstawicielskich według list imiennych ustalonych przez lokalne komórki. Prawa wyborcze przysługiwałyby każdemu członkowi związku, posiadającemu ukończone 24 lata i cenzus naukowy, co najmniej szkoły powszechnej. Posłem do Parlamentu Gospodarczego albo radnym samorządu, mógłby zostać wybrany każdy członek związku zawodowego, który ukończył 30 lat oraz uzyskał taki cenzus naukowy jak w wypadku prawa do głosowania[932].
Ilość wybieranych posłów ustalałyby każdorazowo władze administracyjne, w stosunku proporcjonalnym, odpowiadającym ilości ludności, zamieszkałej, co najmniej pół roku w danym okręgu wyborczym. Ta sama zasada miałaby obowiązywać przy wyborach radnych samorządowych, z tym, że stosunek proporcjonalny odnosiłby się, do ilości mieszkańców gminy, powiatu województwa czy miasta[933].

Parlament Gospodarczy jako najwyższa i jedyna instytucja ustawodawcza, zostałby rzeczywistym przedstawicielem całego narodu, dając gwarancję równowagi, opierając ją na zasadzie, że wszystkie zawody są gospodarczo ze sobą związane i w związku z

---

[931] Ibidem.
[932] Ibidem.
[933] Ibidem.

tym żaden zawód nie jest zainteresowany w upośledzeniu innej branży.

Narodowi socjaliści z KSRiZ wierzyli, że „Parlament Gospodarczy zmusi wszystkich obywateli do twórczej i pozytywnej pracy, albowiem stwarza on zdrową konkurencje, gdyż sam składa się z wyróżnionych jako najlepszych i najzdolniejszych obywateli państwa”[934].

Dodatkowym argumentem mającym przemawiać za utworzeniem Parlamentu Gospodarczego były przewidywane dla skarbu państwa oszczędności. Szereg instytucji społeczno – gospodarczych pracujących nad rozwojem i postępem życia gospodarczego kraju, okazałoby się w nowym systemie niepotrzebnymi. Odciążeniem dla budżetu byłoby również zniesienie niepotrzebnego w takim układzie senatu.

Jednoizbowy Parlament Gospodarczy sprawowałby funkcję ustawodawczą oraz kontrolną nad rządem w granicach przewidzianych konstytucją. Kadencja tak skonstruowanego parlamentu trwałaby 5 lat.

W nowym systemie rząd, jako najwyższa władza wykonawcza, byłby powoływany przez prezydenta z pośród posłów parlamentu[935].

Prezydenta chciano wyposażyć w prawo mianowania i dymisjonowania rządu, powoływania i rozwiązywania parlamentu, a także wprowadzania stanu wyjątkowego na wypadek zagrożenia państwa. Parlament Gospodarczy miał powoływać głowę państwa na siedmio letnią kadencję[936].

NSPR, duchowa spadkobierczyni KSRiZ domagała się powołania do życia podobnego, jednoizbowego parlamentu

[934] Ibidem.
[935] Ibidem.
[936] Ibidem.

nazywanego Wszechpolską Radą Gospodarczą[937], rekrutującego się z „przedstawicieli wszystkich warstw i zawodów w narodzie w celu stworzenia i ugruntowania zdrowych podstaw rozwojowych dla narodowego życia gospodarczego”[938]. Różnica miała polegać jedynie na tym, że członkiem proponowanego przez NSPR parlamentu mogliby zostać tylko obywatele polscy, aryjskiego pochodzenia o chrześcijańskich przekonaniach religijnych[939].

Działacze omawianego kierunku, z góry odpierali zarzuty o propagowanie modelu totalitarnego pisząc: „faszyzm jest oparty na indywidualnym talencie, […] więc zjawisku nie do zastąpienia. [...] Dlatego też ustrój oparty na całym narodzie (mowa tu o powołaniu do życia jednoizbowego parlamentu O.G.), najlepiej odpowiada swojemu zadaniu. […] Nie grozi mu krótkotrwałość, jaka zawsze grozi jednostce”[940].

Inną nieco koncepcję ustrojową promowała Partia Narodowo Socjalistyczna. Tak jak narodowi socjaliści ze środowiska NSPR uznawała konieczność zorganizowania państwa na zasadach demokracji społeczno politycznej zapewniającej narodowi polskiemu „pełne prawo do nieskrępowanej decyzji o swych losach, a egzekutywie jego woli w postaci rządu – autorytet, trwałość, siłę”[941].

Drogę do osiągnięcia konsolidacji narodu w jednym karnym organiźmie państwowym widziano w demokratyzacji ordynacji wyborczej, rozwiązaniu obecnego sejmu i senatu oraz

937 *Cała Polska z nami*, „Błyskawica”, 10 – 17 IX 1933 r., nr 5, s. 1.
938 *Program Narodowo Społecznej Partji Radykalnej*, „Nasza Polska”, 11 – 18 XI 1934 r., nr 15, s. 3.
939 *Narodowo Socjalistyczna Partia Robotnicza*, „Błyskawica”, 20 – 26 VIII 1933 r., nr 2, s. 2.
940 *Polska jako twórczyni Nowej Ery*, „Świat i ojczyzna pod strzechą rodzinną”, 15 XII 1929 r., nr 21, s. 17.
941 *Katechizm Narodowy ...*, s. 6.

przeprowadzeniu „w atmosferze pełnej swobody i uczciwości nowych wyborów”[942].

Nowa ordynacja wyborcza powinna, zostać tak skonstruowana, aby zapewnić bezwzględną przewagę „najszerszym masom pracującym Polski, stanowiącym większość narodu”[943]. Według narodowych socjalistów z PNS, wyłonione przez wybrany w sposób prawdziwie demokratyczny parlament władze wykonawcze otrzymałyby dostateczną legitymację do sprawowania niezachwianych rządów przez cały okres swojej kadencji[944].

W celu wyeliminowania wad współczesnej demokracji parlamentarnej w Polsce, zdaniem PNS, polegających między innymi na zbytnim uzależnieniu władz wykonawczych od ustawodawczych, a także ociężałości władzy ustawodawczej, partia chciała zapewnienia rządowi posiadającemu zaufanie obu izb cech trwałości i ciągłości[945]. Dlatego ugrupowanie przeprowadziło wyraźny podział życia społecznego na dwie zasadnicze dziedziny: polityczną i gospodarczą, w których czynnik partyjny i polityczny miał zejść na plan drugi w wyniku systemowego rozwiązywania zagadnień socjalnych[946], co wiązało się z tym, iż PNS przewidywała, że „wszystkie siły moralne, umysłowe i fizyczne, jakimi rozporządza Naród zostaną zorganizowane i ujęte w ramy struktury społeczno zawodowej,

---

[942] *Jak zrealizować hasło konsolidacji narodowej*, „Narodowy Socjalista”, 4 X 1936 r., rok 5, nr 9, s. 1.; *Uchwały Rady Naczelnej Partji Narodowych Socjalistów*, „Narodowy Socjalista”, 20 XII 1936 r., nr 18 – 19, s. 1.

[943] *Najważniejsze zadania dziejowe Polski*, „Narodowy Socjalista”, I – II 1936 r., nr 1- 2, s. 1.

[944] *Najważniejsze zadania dziejowe Polski*, „Narodowy Socjalista”, I – II 1936 r., nr 1- 2, s. 1.; *Uchwały Rady Naczelnej Partji Narodowych Socjalistów*, „Narodowy Socjalista”, 20 XII 1936 r., nr 18 – 19, s. 1.

[945] *Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., nr 1, s. 1.

[946] *Ewolucja demokracji. Demokracja zorganizowanej pracy*, „Narodowy Socjalista”, II 1933 r., nr 2, s. 12.

odpowiadającej charakterowi i rozmiarom potrzeb Narodu Polskiego i Państwa”[947].

PNS przyjmowała koncepcję stworzenia dwóch odrębnych instytucji powołanych do kierowania życiem państwa: Naczelnej Izby Gospodarczej i Izby Politycznej. Uznawała, że w nowym polskim parlamencie obok przedstawicielstwa politycznego – o drugorzędnym znaczeniu, winno istnieć przedstawicielstwo interesów zawodowo – gospodarczych posiadające prawo inicjatywy ustawodawczej, prawo kontroli rządu[948], wyłaniania zarządów przedsiębiorstw państwowych i monopolowych, kontroli działów gospodarczych oraz opiniowania budżetu państwowego[949]. Życie gospodarcze, na które składa się produkcja, konsumpcja, praca i nauka, miało być reprezentowane tam przez przedstawicieli wydelegowanych przez organizacje zawodowo – gospodarcze[950]. Właśnie w senacie widziano „odzwierciedlenie dojrzałej myśli społeczno – gospodarczej” – oraz - „wyraz faktycznego układu i udziału wytwórczych sił narodu”[951]. Dlatego uważano, iż w momencie wprowadzenia zmian ustrojowych powinien senat zmienić swą nazwę i stać się Izbą Gospodarki Narodowej lub Naczelną Izbą Gospodarki.

Obok organu kierującego życiem gospodarczym państwa, planowano powołanie organu reprezentacji narodowej - Izby Politycznej. Stanowić miała ona przedstawicielstwo świata pracy. Działalność jej miała obejmować ustawodawstwo w zakresie ogólnej polityki, sprawy kultury i wychowania, sztuki oraz administracji,

---

947 *Katechizm Narodowy ...*, s. 7.

948 *Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., nr 1, s. 1.

949 *Uchwały Rady Naczelnej Partji Narodowych Socjalistów*, „Narodowy Socjalista”, 20 XII 1936 r., nr 18 – 19, s. 1.

950 *Ewolucja demokracji. Demokracja zorganizowanej pracy*, „Narodowy Socjalista”, II 1933 r., nr 2, s. 12.

951 *Walka o treść*, „Narodowy socjalista”, I – II 1934 r., nr 1 – 2, s. 1.

wyposażona miała zostać także na równi z Izbą Gospodarki Narodowej w prawo inicjatywy ustawodawczej oraz prawo kontroli rządu.

Projektowano, że z pośród członków obydwu tych instytucji wyłoniona zostanie władza wykonawcza niezależna od władz ustawodawczych, co by zagwarantowało jej stałość rządów[952].

Nowy, dwuizbowy parlament pod nazwą Narodowa Wspólnota Pracy, w zamyśle narodowych socjalistów z PNS, miał dążyć do budowy ładu międzynarodowego „w kooperacji kulturalnej i gospodarczej z podobnymi organizmami ustrojowemi innych narodów" – oraz – „otworzyć okres pokoju i twórczej pracy dla powszechnego dobrobytu, wolności i braterstwa całej ludzkości"[953]. Do tak właśnie ułożonych stosunków między narodami świata odrzucającymi skostniałe struktury Ligi Narodów dążyła PNS.

Te gruntowne reformy ustrojowe, zanim miały nastąpić, musiały być poprzedzone starannymi przygotowaniami. Dlatego PNS odrzucała wyłącznie polityczną akcję w celu zdobycia władzy. Chciała stworzyć przede wszystkim społeczno - gospodarcze i kulturalne podstawy nowego porządku budując robotniczy ruch zawodowy, spółdzielczy i wychowawczy, równocześnie przekształcając samorządy i gminy w myśl swojego programu.

W tym samym czasie uznawano za konieczne prowadzenie walki o reformy społeczne na terenie parlamentu. Przejęcie władzy w państwie „musi być konsekwencją przygotowawczej i twórczej pracy u podstaw, zreasumowaniem już osiągniętych w życiu wyników"[954].

---

[952] *Ewolucja demokracji. Demokracja zorganizowanej pracy*, „Narodowy Socjalista", II 1933 r., nr 2, s. 12.
[953] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, „Narodowy Socjalista", IV 1933 r., nr 4, s. 3.
[954] A. Dębiec *Narodowy Socjalizm*, Pabianice (b.d.w.), s. 55.

PNS wierzyła, że pomyślne przeprowadzenie zmiany ustrojowej możliwe jest tylko w warunkach ustroju demokratyczno - republikańskiego w niepodległym i silnym państwie[955].

Jeszcze inną, zgoła odmienną od trzech przedstawionych powyżej, wizję ustrojową posiadał Józef Kowal Lipiński. Jako autorytatywny głos Radykalnego Ruchu Uzdrowienia przewidywał funkcjonowanie w Polsce ustroju demokratyczno – parlamentarnego, w którym sejm byłby wybierany na podstawie bezpośredniego, tajnego, powszechnego, równego i proporcjonalnego prawa wyborczego.

Według niego konstytucja miała zostać udoskonalona tak, by była w stanie zapewnić naczelnej władzy państwowej siłę, ciągłość i sprawność w działaniu oraz niezależność od wpływów partyjnych.

Zdaniem wodza RRU do sprawnego funkcjonowania systemu politycznego w odrodzonej Polsce musi być zagwarantowana równość obywateli wobec prawa, wolność osobista, wolność prasy, wolność stowarzyszeń, wolność przekonań politycznych i religijnych natomiast „Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Sprawiedliwości nie śmie być dotknięte szkodliwemi wpływami różnych klik partyjnych"[956].

Ustrój republikański, według Kowala Lipińskiego, jako jedyny mógł zagwarantować pomyślność kraju, która zależy od wartości moralnej głowy państwa oraz od silnego i sprawiedliwego rządu[957]. W RRU uznawano jednak, że społeczeństwo polskie nie jest jeszcze wdrożone do życia w demokracji a „dzisiejsze czasy brutalizmu i siły

[955] Ibidem.
[956] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój ...*, s. 17.
[957] Ibidem.

nie sprzyjają eksperymentom”[958]. Dlatego pomimo uznanych dobrodziejstw, które ten ustrój przynosił, Kowal Lipiński nie zalecał w najbliższej przyszłości opierania na nim programu uzdrawiania państwa.

Ugrupowanie uznało za wskazane, po normalizacji stosunków wewnątrz państwa, zaprowadzenie dziedzicznej, chrześcijańskiej monarchii ludowo – parlamentarnej opartej na wzorach duńskich i brytyjskich. System ten miał zaoszczędzić krajowi miliony złotych wydawanych z budżetu, co kilka lat na przeprowadzenie wyborów prezydenckich[959].

W momencie zaistnienia RRU na arenie politycznej sytuacja społeczno – polityczna w Polsce nie przedstawiała się dobrze. Ugrupowanie przepowiadało katastrofę wewnętrzną państwa. Uratować kraj, będący zdaniem partii na zakręcie dziejowym, mogła jedynie osoba „powołanego wodza”. RRU opowiadała się formalnie za wprowadzeniem systemu wodzowskiego. Pozycję tę miał zająć Kowal Lipiński, który „jak niegdyś Sobieski zbudził w Polsce rycerstwo wiary, Żółkiewski rycerstwo ojczyzny, Kościuszko rycerstwo wolności, […] obecnie […] budzi rycerstwo dziejów, bohaterów polskiego świata pracy”[960]. Współpracownicy J. Kowala Lipińskiego chcąc pokazać jego charyzmę przyrównywali go do autorytetów uznanych przez siebie za największe: „Józef Kowal Lipiński ma 33 lata, Adolf Hitler miał 33 lata, Jezus Chrystus miał 33 lata”[961].

---

[958] *Co to jest demokracja*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 – 31VII 1937 r., nr 11, s. 4.

[959] *Polska powinna mieć formę monarchji konstytucyjnej*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 VII 1935 r., nr 24, s. 3.

[960] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 8.

[961] *Piorun uderzył w „Błyskawicę”*, „Front Polski Zbudzonej”, , 15 I – 1 II 1934 r., nr 2, s. 1.

W broszurze politycznej swojego autorstwa J. Kowal Lipiński w rozdziale pt. „Jaki powinien być wódz”, dokładnie wskazywał na cechy predestynujące do przywództwa. „Powołany wódz musi sam stać się ideałem w czynach i trudach codziennego życia. Wódz panuje nad otoczeniem, włada sobą, umie swoim ludziom rozkazywać, ma zdolność ogarniania sytuacji i środków, ma umiejętność planowania na dalsza metę, posiada optymizm bez złudzeń i ukochanie dzieła, któremu służy przykładnie – wzmacnia swoją wolę i z każdym dniem powiększa swoją wiedzę. Głęboka szlachetność wodza przejawia się w jego czynie a sprawiedliwość jego jest ponad wszelkie podejrzenia o stronniczość – kocha czyn – stale działa i tworzy. Wódz zna ludzi i umie szukać sobie współpracowników. […] Pochlebców i intrygantów nie znosi! Zło i wszystko, co szkodzi idei bezwzględnie tępi. […] Wódz łączy wszystkich członków jednego dzieła, ma wielkie poczucie odpowiedzialności. […] Wódz ceni tylko pozytywną pracę, nie szukając pustych słów, lecz czynów. […] Wódz dąży do zespolenia swej duszy w solidarności ideowej, myślowej i duchowej z jego ruchem. Wódz porywa słuchaczy, rozumie i wczuwa się w żale ogółu i ból Ojczyzny. […] Wódz jest przez prawo przeznaczenia powołany do kierownictwa, a dusza narodu powoduje, że społeczeństwo swojego wodza z entuzjazmem przyjmuje. […] Wódz wybija się skromnością, szlachetnością i prostotą. […] Honory, tytuły, wyróżnienia, pochwały i pieniądze nie mają na wodza wpływu. […] Wódz zna siły mistyczne […] Wódz stale odczuwa słodycz wewnętrzną błogosławieństwa Ojczyzny. […] Wszelkie swe mowy wódz uważa za modlitwę, a zebrania publiczne za nabożeństwo w służbie na ołtarzu Ojczyzny. […] Osoba wodza jest ściśle związana z ruchem, gdyż jego osoba jest jakby gwarantem przeprowadzenia

programu ruchu. […] Tylko człowiek powyższych właściwości ma prawo do kierowania Ruchem Uzdrowienia w Polsce!” [962].

W innym miejscu na łamach „Frontu Polski Zbudzonej” uzupełniano wywód Kowala Lipińskiego: „trzy są [...] główne cechy, charakterystyczne dla polskich wodzów [...] a. Humanizm pogodzony z militaryzmem, b. Częstokroć niepopularność, a nawet objawy negacji, c. Ich kresowy głównie rodowód. [...] Są one niezmienne i nieuniknione, dopóki Polska jest taka, jaka jest: między wschodem moskiewskim i światem Germanów”[963].

Do wymienionych powyżej cech wodzowskich miał dokładnie, według RRU, przystawać właśnie lider partii. On sam przyznawał się do swego wodzowskiego powołania: „Jestem krytycznym w stosunku do siebie i innych, toteż wymagam od każdego członka, bez względu na jego zawód i stanowisko społeczne, podporządkowania się moim zarządzeniom organizacyjnym, bezwzględnego zastosowania się do programu, statutu, […] regulaminów. Jestem właściwym wodzem Obozu Błękitnego, dobrze przygotowanym i znam dokładnie ruchy religijne, społeczne i polityczne. […] Jestem i pozostanę realistą i działam planowo systematycznie, zgodnie z moimi przekonaniami wewnętrznymi, bez ulegania wpływom z jakiejkolwiek bądź strony, gdyż tego wymaga dobro naszej idei”[964]. Na czele, więc, „zbawiennego” dla Polski RRU, staną wódz Józef Kowal Lipiński będący „najodpowiedniejszym wodzem Obozu Błękitnego” a jego nieskazitelna osoba gwarantowała „czystość idei RRU” oraz „przeprowadzenie całego programu uzdrowienia”[965]. Dodatkowym atutem, wielokrotnie przedstawianym, mającym przemawiać na

[962] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 46.
[963] *Polski wódz*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 – 30 VI 1937 r., nr 9, s. 4.
[964] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 65.
[965] Ibidem, s. 65.

korzyść Kowala Lipińskiego był fakt, iż: „nie używa napojów alkoholowych czy tytoniu, zrezygnował z wszelkich tańców, hucznych zabaw i gier hazardowych, unika kawiarni, restauracji oraz nocnych lokali”[966]. Można było powiedzieć o nim krótko: „wzorcowy, oszczędnościowy, trzeźwy i honorowy człowiek”[967], który jak Cyncynat pochodzi z ludu[968]. Dlatego też wszyscy członkowie RRU deklarowali: „Wodzowi obozu błękitnego ślubujemy wierność, karność i dyscyplinę organizacyjną […] oraz zastosowanie się do wszelkich jego zarządzeń organizacyjnych”[969]. Takiej samej postawy oczekiwano od całego społeczeństwa polskiego, które powinno wodzowi zawierzyć swój los[970].

Głoszono, iż narodowy socjalizm pozostaje wierny idei demokratycznej, uważając zwierzchnictwo narodu za jedną z kardynalnych zasad przyszłego ustroju. Naród jednak utożsamiano z ludźmi pracy, „którzy wysiłkiem mięśni lub mózgu zdobywają to uprzywilejowane stanowisko”[971].

W związku z tego rodzaju pojmowaniem demokracji, jako najważniejsze zadanie wewnętrznej polityki widziano „dobro mas pracujących polskich, albowiem praca ich tworzy dobrobyt narodu i bogactwo całego państwa”[972]. Robotnicy będąc warstwą „najliczniejszą, najbardziej polską i najbardziej przez swoją liczbę niezależną” mieli według narodowych socjalistów przejąć rolę

[966] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 9.
[967] *Korespondencje*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15 X 1933 r., nr 1, s. 3.
[968] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 33.
[969] Ibidem, s. 5.
[970] *Wódz*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15 II 1934 r., nr 3, s. 1.
[971] *Ewolucja demokracji. Demokracja zorganizowanej pracy*, „Narodowy Socjalista”, II 1933 r.,nr 2, s. 12.
[972] W. Obrębski, op. cit. s. 34.; *Do czego dążymy*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 27 V 1934 r., nr 3, s. 5.

kierowniczą w kraju[973]. Po objęciu przez tą grupę władzy przyszłe państwo narodowo socjalistyczne jako państwo ludowe[974] „uwolnione od ograniczeń ustroju kapitalistycznego”[975], zostałoby nazwane Narodową Republiką Pracy[976].

Jedynie Radykalny Ruch Uzdrowienia formalnie chciał wprowadzenia demokracji opartej na wzorach zachodnio europejskich. Proponował, co czyniło go jeszcze bardziej specyficznym, restaurowanie monarchii dziedzicznej. Były to plany, jak sama partia określała, wybiegające daleko w przyszłość. Dla aktualnego celu, którym było zdaniem RRU uzdrowienie stosunków w Polsce partia głosiła potrzebę oddania narodu pod opiekę „powołanego wodza”, lidera ugrupowania – Józefa Kowala Lipińskiego. W zasadzie nie przedstawiała jednak zakresu i charakteru władzy, jaką miałby sprawować.

### d. USTRÓJ GOSPODARCZY

Pojawienie się partii narodowo socjalistycznych w Polsce przypadło na czas pogłębiającego się kryzysu gospodarczego w kraju. Ugrupowania te rekrutujące zwolenników głównie ze sfer robotniczych patrzyły ich oczami na otaczającą rzeczywistość społeczno - gospodarczą przedstawiając swoje obserwacje na łamach wydawanej przez siebie prasy w czarnych barwach. Szukano we

---

[973] *10 punktów Narodowego Socjalizmu*, „Jedna Karta”, 1- 4 V 1933 r., nr 1, s. 2.
[974] *Do czego dążymy*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 27 V 1934 r., nr 3, s. 5.
[975] *Narodowo Socjalistyczna Partia Robotnicza*, „Błyskawica”, 20 – 26 VIII 1933 r., nr 2, s. 2.; *Cała Polska z nami*, „Błyskawica”, 10 – 17 IX 1933 r., nr 5, s. 1.
[976] *Katechizm Narodowy ...*, s. 8.

wszystkim i u wszystkich winy za tragiczną sytuację reprezentowanych warstw społecznych.

Bardzo wysokie bezrobocie nękające robotników tłumaczono brakiem możliwości emigracji nadwyżek ludności. Winą za nie obarczano, również kraje ościenne, pisząc „eksport produktów polskich zatamowany jest murem sowieckim i celną polityką Hitlerji”, oraz Żydów, w których rękach znajdowało się całe pośrednictwo handlowe[977].

Narodowi socjaliści propagując zasadniczy punkt swej ideologii, głoszący, że „wszyscy, dla których praca jest jedynym źródłem egzystencji, będą mieli zagwarantowane prawo do otrzymania pracy bez względu na pochodzenie oraz osobiste zapatrywania”[978]. Wypowiadali bezwzględną walkę bezrobociu. Jako doraźne środki dla złagodzenia jego skutków, domagali się ograniczenia czasu pracy do minimum. Proponowano wprowadzenie 6-cio godzinnego dnia roboczego i 5-cio dniowego tygodnia pracy. Podobny efekt miał odnieść zakaz skupiania w jednym ręku kilku posad, pobieranie wysokich pensji, zakaz pracy dla kobiet zamężnych, a także zatrudnianie obcokrajowców[979]. Obostrzenia tego typu miały dać możliwość zatrudnienia większej liczby pracowników[980].

Polscy narodowi socjaliści sprzeciwiali się wypłacaniu zasiłków, demoralizujących ich zdaniem bezrobotnych. W zamian za to domagano się uruchomienia najrozmaitszych prac inwestycyjnych w państwie między innymi takich jak: budowa dróg, rozbudowa sieci

---

[977] *Program Narodowo Społecznej Partii Radykalnej*, „Nasza Polska”, 11 – 18 XI 1934 r., nr 15, s. 3.
[978] *Katechizm ...*, s. 5.
[979] *Polski Socjalizm narodowy*, „Narodowy Socjalista”, VIII - IX 1932 r., nr 2/3, s. 12.
[980] *4 – ro godzinny dzień pracy*, „Narodowy Socjalista”, III 1933 r., nr 3, s. 14.

kolejowej, roboty melioracyjne, regulacja rzek, budowa mostów[981]. Tego typu działania miały dać możliwości zarobkowania dla rzeszy bezrobotnych, a także dopomóc w rozkręceniu koniunktury gospodarczej[982].

W dalszej kolejności narodowi socjaliści postulowali, aby „zamknąć granicę przed towarami obcemi, prócz najniezbędniejszych, których się w kraju nie wyrabia, […] zmusić przemysłowców do obniżenia ceny wyrobów przemysłowych do poziomu cen produktów rolnych, […] znieść kartele i syndykaty”[983].

Nawoływano, również „do bezwzględnej konfiskaty dóbr i majątków nieuczciwie, ze szkodą dla narodu zdobytych”[984]. Postulowano ich rozdanie bezrolnym ze wsi jak i bezrobotnym z miast.

Wiele miejsca narodowi socjaliści poświęcali w swoich rozważaniach zagadnieniom mechanizacji przemysłu. Sprawę tę rozpatrywano przede wszystkim pod kątem ogromnego bezrobocia dokuczającego ludziom żyjącym z pracy fizycznej. Pisano na łamach czasopism narodowo socjalistycznych: „zdawałoby się, że wprowadzenie maszyny powinno by ułatwić życie robotnika, [...] wraz z wprowadzeniem maszyny do jakiejkolwiek produkcji staje się on zbyteczną częścią rąk roboczych, która była poprzednio produkcją zajęta”[985]. Dlatego uznawano, że „grzechem jest” – w obecnej sytuacji – „używanie maszyn, zmniejszających zapotrzebowanie na pracę

[981] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój ...*, s. 24.
[982] W. Obrębski, op. cit., s. 12.
[983] *Dlaczego w Polsce jest źle i czy może być lepiej?*, „Jedna Karta”, 1- 4 V 1933 r., nr 1, s. 2.
[984] *Program Narodowo Społecznej Partji Radykalnej*, „Nasza Polska”, 11 – 18 XI 1934 r., nr 15, s. 3.
[985] *Maszyna czy człowiek*, „Zwycięstwo”, 1 – 16 V 1934 r., nr 9, s. 1.

ręczną w chwili, kiedy miljony ludzi tej pracy bez skutku poszukuje i cierpi nędzę"[986].

Pomimo tak negatywnego stosunku do mechanizacji przemysłu, w szeregach narodowo socjalistycznych zdawano sobie dokładnie sprawę z konieczności wprowadzania nowych rozwiązań technicznych. Aby „wielkokapitalistyczna maszyna nie zmiażdżyła współczesnego robotnika" – sądzono, że – „należy upaństwowić wielkie przedsiębiorstwa"[987], co miało zmienić stosunki własnościowe w wielkim przemyśle[988] na korzyść warstwy robotniczej i w efekcie zapobiec odczłowieczeniu produkcji.

Wszystkie ugrupowania narodowo socjalistyczne w Polsce zgodnie domagały się przeprowadzenia reformy życia gospodarczego w kraju poprzez likwidację ustroju kapitalistycznego, a wprowadzenie na jego miejsce uspołecznienia lub upaństwowienia oraz unarodowienia wszelkich środków produkcji.

Terminy uspołecznienie i upaństwowienie były stosowane często niekonsekwentnie przez polskich narodowych socjalistów, ale w zasadzie fakt ten nie wpływał na wspólną koncepcję ustroju gospodarczego.

RRU postulowała przeprowadzenie uspołecznienia[989] głosząc: „żądamy uspołecznienia i unarodowienia, [...] robotnik i pracownik przemysłowy powinien być współwłaścicielem warsztatu pracy przez posiadanie akcji"[990].

Tego samego chciało środowisko związane, z NSPR Katowice, które na łamach „Błyskawicy" usiłowało wyjaśniać różnice pomiędzy

[986] *Polski robotnik niepotrzebny – pracuje zagraniczna maszyna*, „Jedna Karta", 12- 19 XI 1933 r., nr 58, s. 1.
[987] *10 punktów Narodowego Socjalizmu*, Sosnowiec 1933, s. 2.
[988] *Narodowo – socjalistyczne ABC*, „Jedna Karta", 15 IV 1934 r., nr 15, s. 2.
[989] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój ...*, s. 17.
[990] Ibidem, s. 24.

omawianymi pojęciami: „10 punktów (program NSPR Sosnowiec O.G.), [...] dąży […] do upaństwowienia, co oznacza komunizm. Natomiast program śląski (chodzi o postulaty, NSPR Katowice, O.G.) mówi o unarodowieniu i uspołecznieniu przemysłu tj., aby robotnik, jak i pracownik poza odpowiedniem wynagrodzeniem za prace, miał zagwarantowany udział w zyskach”[991].

Jak wyżej wspomniano NSPR Sosnowiec opowiadała się za upaństwowieniem pisząc, w swym programie: „żądamy upaństwowienia wielkich kapitałów”[992] tłumacząc w innym miejscu, iż „upaństwowienie w Polsce to przede wszystkim unarodowienie wielkich kapitałów” – nie wdając się w dodatkowe wyjaśnienia, dodawano jedynie – „szczegóły w konkretnej robocie”[993].

Za upaństwowieniem również optowała PPNS. Jej lider W. Obrębski lakonicznie podawał do wiadomości stanowisko swej partii w tej sprawie pisząc: „polityka gospodarcza i ekonomiczna powinna spocząć wyłącznie w rękach rządu”[994].

Natomiast PNS stosowała oba terminy przemiennie raz nawołując do upaństwowienia[995], a przy innej okazji mówiąc o uspołecznieniu[996].

Z przytoczonych powyżej przykładów wynika, iż polskim narodowym socjalistom chodziło w zasadzie o odebranie kontroli nad gospodarką kraju szeroko rozumianej warstwie posiadaczy kapitałów i przekazaniu jej w ręce czynnika, którym mógł zaprowadzić szeroko

---

[991] *Odezwa do naszych rodaków i całego społeczeństwa*, „Błyskawica”, 17 – 24 IX 1933 r., nr 4, s. 6.
[992] *10 punktów*, s. 3.
[993] *Upaństwowienie, uspołecznienie czy unarodowienie*, „Jedna Karta”, 1- 4 V 1933 r., nr 1, s. 2.
[994] W. Obrębski, op. cit., s. 34.
[995] *Należy upaństwowić kopalnie węgla*, „Narodowy Socjalista”, III 1933 r., rok 2, nr 3, s. 1.
[996] Uspołecznienie wielkich gałęzi produkcji: Czego chcemy, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., rok 1, nr 1, s. 1.

rozumianą narodowo socjalistyczną sprawiedliwość społeczną, dającą możliwość awansu najbiedniejszym grupom obywateli państwa.

Transformacja ustroju gospodarczego nie mogła być, zdaniem narodowych socjalistów, wprowadzona drogą jednorazowego aktu prawnego, lecz stopniowo, w miarę „dojrzewania ogólnych warunków gospodarczych i poszczególnych gałęzi produkcji”[997], oraz „przygotowania państwa, samorządów i zrzeszeń społecznych do ich przejmowania”[998].

Wstępem do narodowo socjalistycznych reform miało być objęcie przez państwo kierownictwa i kontroli nad całym życiem gospodarczym kraju i poddanie go zasadzie celowości i planowości”[999]. Miało to nastąpić poprzez uchwalenie dekretu o ogólnym kierownictwie i kontroli państwa nad produkcją, podziałem dóbr i organizacją konsumpcji[1000]. Kolejnym projektowanym posunięciem było wprowadzenie państwowego monopolu handlu zagranicznego[1001] oraz zastąpienie prywatnego pośrednictwa handlowego przez organizacje spółdzielcze[1002]. Dopiero w końcowym etapie wprowadzono by upaństwowienie (lub uspołecznienie) oraz unarodowienie kopalń, hut i ciężkiego przemysłu[1003].

Nad nieobjętą wywłaszczeniami resztą polskiej gospodarki, narodowi socjaliści żądali rozciągnięcia kontroli i kierownictwa państwowego w

---

997 A. Dębiec, op. cit., s. 55.
998 *Katechizm Narodowy* ..., s. 8.
999 *Planowa gospodarka: Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., nr 1, s. 1.
1000 J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 17.
1001 *Uspołecznienie wielkich gałęzi produkcji: Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., nr 1, s. 1.
1002 *Katechizm Narodowy* ..., s. 8.
1003 *Budujemy Polskę sprawiedliwości społecznej*, „Front Świata Pracy”, XI 1938 r., nr 11, s. 3.

celu „nie dopuszczenia do anarchicznych i aspołecznych poczynań”[1004].

Za najważniejszy warunek pomyślnego przeprowadzenia reform uważano przygotowanie robotników do samodzielnego organizowania i kierowania pracą. Nad ich edukacją miały czuwać związki, spółdzielnie, izby pracy oraz organy samorządu terytorialnego[1005]. Dlatego równolegle, do etapowego wprowadzania zmian w ustroju gospodarczym, należało położyć nacisk na rozwój spółdzielczości a także wprowadzić kontrolę społeczną produkcji poprzez udział przedstawicieli pracowników w aparacie planowania i kontroli[1006].

Przebudowa społeczno - gospodarcza miała doprowadzić do pełnej dyspozycyjności aparatu gospodarczego w stosunku do państwa oraz związać z nim naród dzięki zaprowadzonej w państwie sprawiedliwości społecznej.

Zreformowana na powyższych zasadach gospodarka znalazłaby się w rękach państwa lub samorządów, jednakże pracownicy przejętych zakładów mieliby zapewnione udziały w zyskach uzyskanych ze sprzedaży wyprodukowanych towarów oraz prawo do kontroli administracji finansowej zakładów. Pracownicy ci według narodowych socjalistów staliby się „świadomym współuczestnikiem procesu wytwarzania”[1007].

Zdaniem narodowych socjalistów planowane zmiany ustrojowe musiały zostać przeprowadzone, gdyż „Polska musi mieć własny

---

[1004] J. Łagowski, *Państwo niepodległe czy kolonia*, Warszawa 1932, s. 9.

[1005] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, „Narodowy Socjalista”, IV 1933 r., nr 4, s. 3.

[1006] *Dalszy chaos – czy planowa gospodarka*, „Narodowy Socjalista”, VIII - IX 1932 r., nr 2/3, s. 12.

[1007] *Uspołecznienie wielkich gałęzi produkcji: Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., nr 1, s. 1.

(oryginalny O.G.) program gospodarczy. Własny w tym sensie, aby był dostosowany do naszych potrzeb, aby uwzględniał nasze warunki geograficzne, demograficzne i społeczne, aby liczył się z odrębnościami naszej psychologii zbiorowej, [...] aby mógł stać się dyrektywą świadomej działalności, skierowanej ku rozwojowi gospodarczemu narodu i państwa”[1008].

Znamiennym czynnikiem branym pod uwagę przez RRU, PNS z Krakowa[1009] oraz KSRiZ[1010] (protoplastkę NSPR) przy projektowaniu nowego ustroju gospodarczego była społeczna nauka Kościoła katolickiego a w szczególności dwie encykliki papieskie: „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno”. J. Kowal Lipiński we wstępie do programu gospodarczego swego ugrupowania pisał: „jesteśmy zgodni z encyklikom „Quadragesimo Anno”, że „wszelka działalność społeczna powinna zgodnie ze swą naturą i ze swem przeznaczeniem pomagać członkom społeczeństwa, nie niszczyć i nie pochłaniać ich”[1011]. Podobnie sprawę ujmowała KSRiZ podając, iż „wiekopomne pismo Leona XIII, mimo upływu lat [...] jest jeszcze aktualne, a zawarte w nim wskazania oczekują realizacji”[1012]. W dalszej części artykułu autor wyjaśniał zręby doktryny społecznej Kościoła katolickiego: „Leon XIII potępia zarówno socjalizm jak i

---

[1008] *W poszukiwaniu polskiej myśli gospodarczej*, „Front Świata Pracy”, VIII 1937 r., nr 8, s. 2.

[1009] *Hrabiowskie lekarstwo na kryzys*, „Zwycięstwo”, 16 – 30 IV 1934 r., nr 8, s. 1.

[1010] *Nowe obowiązki i zadania katolików w odniesieniu do Encykliki „Quadragesimo Anno”* , „Świat i Ojczyzna pos Strzechą Rodzinną”, 11 – 17 XII 1932 r., nr 20, s. 5.; *Przemówienie Ojca św. do Polaków, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”*, VI 1931 r., nr 8, s. 10.; *Hołd Międzynarodowego Biura Pracy dla encykliki „Rerum Novarum”*, „Świat i Ojczyzna pod strzechą rodzinną”, VI 1931 r., nr 8, s. 11.

[1011] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój ...*, s. 21.; tenże, Ideologia, program i światopogląd Narodowo Radykalnego Ruchu Uzdrowienia, Katowice – Warszawa 1937, s. 18.

[1012] *Encykliki „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno”*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 1V 1932 r., s. 1.

liberalizm, a przeciwstawia im teorię wysnutą z nauki Kościoła katolickiego. Wskazania dotyczą [...] współdziałania Kościoła, państwa i społeczeństwa, w szczególności samych robotników. [...] Leon XIII [...] domaga się ochrony robotnika i należytej zapłaty za pracę. [...] nawołuje do samoobrony, zakładania organizacji robotniczych"[1013]. Z takim samym nastawieniem KSRiZ informowała o innej encyklice papieskiej poruszającej zagadnienia robotnicze: „Pius XI opublikował encyklikę „Quadragesimo Anno". [...] Trzeba ją traktować jako drogowskaz, by móc wybrnąć z obecnych trudności, jakie się piętrzą przed rządami i społeczeństwami"[1014].

KSRiZ dość nietypowo jak na organizację narodowo socjalistyczną odnosia się w tym ujęciu do kapitalizmu pisząc: „ustrój gospodarstwa indywidualnego, opartego na kredycie, wolnym handlu i wolnej konkurencji, ma niewątpliwe zasługi. Jemu zawdzięczamy powstanie wielkiego przemysłu, dającego pracę i zarobek miljonom ludzi, ogromnego handlu, światowej komunikacji, gospodarstwa międzynarodowego, olbrzymiego postępu technicznego, podniesienia stopy życiowej, wzrost potrzeb konsumpcyjnych i możliwości ich zaspakajania"[1015]. Pomimo tego, że w dalszej części artykułu pisano: „niestety kapitalizm nie jest żadną całością organizacyjną. Jest wyrazem ułomnej natury człowieka nienasyconego chciwością i chęcią zysku. [...] W niepohamowanym dążeniu do majątku, kapitalizm zaplątać się musiał w całą sieć wewnętrznych sprzeczności i błędów, które prędzej czy później spowodować muszą jego upadek"[1016]. To nieoczekiwane przyznanie zasług kapitalizmowi stało w całkowitej sprzeczności z poglądem reszty narodowych socjalistów

[1013] Ibidem.
[1014] Ibidem.
[1015] Ibidem.
[1016] Ibidem.

na ten kierunek, czego przykładem może być głos Kowala Lipińskiego dowodzącego, że z „zasadą moralności chrześcijańskiej nie da się [...] pogodzić dotychczasowy system kapitalistyczny, którego największymi podporami byli i są żydzi, z racji ich poglądu na świat i życie, o cechach wybitnie kapitalistycznych. […] Moralność żydów stoi w zasadniczej sprzeczności z podstawami moralnemi, na których ma się opierać chrześcijański ustrój społeczno gospodarczy”[1017]. Była to jedyna rozbieżność ideologiczna. Wnioski dalej pozostawały wspólne. Uważano, że patrzenie na problemy życia współczesnego musi odbywać się przez pryzmat chrześcijańskiego światopoglądu. Pisano: „Ludzie chcieli budować porządek gospodarczy bez Boga co zachwiało w podstawach dzisiejszy świat. Według porządku boskiego ziemia i wszystkie dobra na niej mają służyć wszystkim ludziom, bo wszyscy z nich żyć muszą”[1018]. Dlatego właśnie twierdzono wśród polskich narodowych socjalistów, iż nadszedł czas, aby społeczeństwo zrozumiało, „że prawo moralne w życiu społecznym ma się oprzeć na społecznej sprawiedliwości i miłości. To dopiero daje możliwość sprawiedliwego rozdziału pracy i prowadzi do godnego człowieka porządku w życiu gospodarczym. Sprawiedliwość społeczna i miłość społeczna wprowadzone w życie, jedynie są w stanie rozwiązać zagadnienie stosunku jednostki do ogółu, wyjaśnić zagadnienie własności i sprowadzić spokój społeczny”[1019].

Konstruując narodowo socjalistyczny ustrój gospodarczy, nazwany przez lidera RRU Kowala Lipińskiego „systemem ekonomi

[1017] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 21.; tenże, *Ideologia, program* ..., s. 18.
[1018] *Encykliki „Rerum Novarum” i „Quadragesimo Anno”*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 1V 1932 r., s. 1.
[1019] *Nowy porządek społeczny*, „Świat i Ojczyzna pos Strzechą Rodzinną”, 13 – 19 XI 1932 r., nr 16, s. 4.

narodowej”, uznano formy życia gospodarczego II RP za zdewaluowane a w związku z tym przeznaczone do likwidacji. Postawiono, dlatego na etatyzm państwowy polegający na uspołecznieniu (lub upaństwowieniu) i unarodowieniu wszystkich naturalnych bogactw kraju, pracy i kapitału. Przyjęto równocześnie za pewnik, że przyszły zaprowadzony na zasadach narodowo socjalistycznych ustrój polityczno – gospodarczy, zapewni „wszystkim rodakom możliwość korzystania z dorobku materialnego i cywilizacyjnego oraz z wszystkich zdobyczy kulturalnych Narodu Polskiego”[1020].

Kluczowym zagadnieniem warunkującym wszystkie projekty reform gospodarczych planowanych przez polskich narodowych socjalistów była kwestia praw własnościowych.

Ugrupowania te nie były przeciwnikami prawa do własności, które jednak ujmowały w dla siebie charakterystyczny sposób. Żądały upaństwowienia (lub uspołecznienia) wielkich kapitałów, ale nie zwalczały inicjatywy prywatnej oraz małej własności, które jak głosiły „stworzyła uczciwa praca i oszczędność obywatela polskiego”[1021]. Własność prywatna była pojmowana jako „funkcja społeczna”. Znaczyło to, że zadaniem jej jest stworzenie podstaw bytu rodziny i zapewnienie ładu społecznego. Warunkiem jej ochrony prawnej było spełnianie tych dwóch podstawowych funkcji[1022].

Dopuszczając istnienie prywatnej własności, narodowi socjaliści obwarowywali jej istnienie wieloma zastrzeżeniami.
Nie mogła ona kolidować z interesem i dobrem ogółu, musiała spełniać należycie właściwy swój cel produkcyjny, oraz przyczyniać

---

[1020] *Program Narodowo Społecznej Partji Radykalnej*, „Nasza Polska”, 11 – 18 XI 1934 r., rok 1, nr 15, s. 3.
[1021] *10 punktów* ..., s. 3.
[1022] *Prawo własności*, „Nasza Polska”, 14 – 21 X 1934 r., nr 11, s. 1.

się do postępu technicznego i pożytku całego społeczeństwa. Ze strony właściciela wymagano natomiast, by osobiście kierował zakładem, przestrzegając ściśle ustawodawstwa socjalnego. Narodowi socjaliści wierzyli, iż źródłem zysku jednostki może być tylko praca osobista, wynikająca z korzystania z własności zgodnie z interesem narodu[1023].

Uważano, że w momencie, gdy któraś z wymienionych powyżej cech własności zostanie naruszona, a w szczególności, jeśli inicjatywa prywatna właściciela zostanie zamieniona w ogólny zarząd zespołu przedsiębiorstw, lub spółki akcyjnej, to taka własność musi ulec upaństwowieniu (lub uspołecznieniu). Takie stanowisko związane było z przekonaniem, iż „państwo nie może tolerować obok siebie organizacji monopolizującej część lub większość danej gałęzi produkcyjnej, nie w celu dobra społecznego, lecz dla zysku zrzeszonych jednostek”[1024]. Myśl tę uzupełniało oświadczenie Józefa Kowala Lipińskiego, według której „wszelkie interesy gospodarcze muszą być podporządkowane interesom moralnym i politycznym Narodu. Własność wiąże się z obowiązkiem rozporządzania posiadanymi dobrami zgodnie z interesem narodu”[1025].

Dlatego przewidywano, że nieuspołecznione zakłady przemysłowe pozostające w prywatnych, polskich rękach, zostaną przymusowo zrzeszone pod kierunkiem państwa, dla znormalizowania produkcji i dostosowania jej do potrzeb rynku wewnętrznego i eksportu. Pracownicy zatrudnieni w nich, musieli mieć zapewnione

[1023] J. Kowal Lipiński, *Ideologia program* ..., s. 18.
[1024] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, „Narodowy Socjalista”, IV 1933 r., rok 2, nr 4, s. 3.
[1025] J. Kowal Lipiński, *Ideologia program* ..., s. 19.

udziały w zyskach, a także prawo do kontrolowania funkcjonowania tychże zakładów[1026].

Z punktu widzenia dobra społecznego, narodowi socjaliści dzielili własność prywatną na szkodliwą i pożyteczną. Uważali, że w zależności od zaklasyfikowania, będzie ona odpowiednio traktowana[1027].

Za szkodliwą uznawano własność będącą źródłem wyzysku pracy ludzkiej, czyli taką, która „dając człowiekowi prawo wzbicia się i wyniesienia ponad innych, gardzi pracą, umysłem, wiedzą i uczciwością ludzi ubogich". Za taką własność - produkt wolnego rynku, narodowi socjaliści mieli wielki kapitał służący tylko jako środek do osiągania zysków i eksploatowania kraju. Ta własność musiała być zlikwidowana a w jej miejsce wprowadzona spółdzielczość narodowo – społeczna, względnie własność prywatna dostępna dla każdego uczciwie pracującego Polaka. Miano tu na myśli „narodowy drobny przemysł i handel oparty na zasadach chrześcijaństwa"[1028].

Natomiast za własność pożyteczną, narodowi socjaliści uznawali własność ludzi silnie z krajem związanych - polskiego chłopa, rzemieślnika i robotnika. Oni właśnie „przez codzienne stykanie się ze swoją własnością, znają ją dobrze i rozumieją ludzi, z którymi współpracują i co najważniejsze uważają swą własność tylko za środek mający zapewnić utrzymanie im i współpracownikom. Stąd ich stosunek do własności jest uczciwy, gospodarują rzetelnie, a nie

[1026] *Uspołecznienie wielkich gałęzi produkcji: Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista", VII 1932 r., nr 1, s. 1.
[1027] *Prawo własności*, „Nasza Polska", 14 – 21 X 1934 r., nr 11, s. 1.
[1028] *Program Narodowo Społecznej Partji Radykalnej*, „Nasza Polska", 11 – 18 XI 1934 r., nr 15, s. 3.

rabunkowo, a do swych współpracowników i podwładnych odnoszą się […] po ludzku życzliwie i serdecznie”[1029].

Na kluczowe pytanie: „co pozostanie w narodowo – socjalistycznym ustroju gospodarczym w sferze własności prywatnej”, zadane w „Katechizmie Narodowym Polskiej Klasy Pracującej”, najbardziej miarodajną i to dla wszystkich ugrupowań narodowo socjalistycznych jest odpowiedź udzielona na kartach tejże broszury[1030]:

a. Niedojrzałe do uspołecznienia przemysłowe warsztaty pracy, kierowane osobiście przez właścicieli.

b. Samodzielne gospodarstwa chłopskie.

c. Domy rodzinne i wszystko to, co wiąże się bezpośrednio z duchowym i fizycznym rozwojem osobistym jednostki.

d. Oszczędności osobiste, których wysokość i warunki przelewu na inne osoby określiło państwo.

Wszystkie ugrupowania narodowo socjalistyczne w II RP były zgodne, co do tego, że mieszkańcy wsi stanowią trzon pracującej ludności Polski. Uznawano włościaństwo za głównego piastuna zdrowia fizycznego i duchowego narodu, oraz „skarbnicę kultury rodzimej, […] wiecznie młodą siłę, która tworzy i odnawia wewnętrzne wartości żywiołu polskiego”[1031].

Na łamach pism narodowo socjalistycznych eksponowano pozytywne cechy chłopstwa, które miały być odziedziczone, bezpośrednio po słowiańskich przodkach. Były to między innymi:

---

[1029] *Prawo własności*, „Nasza Polska”, 14 – 21 X 1934 r., nr 11, s. 1.

[1030] *Katechizm Narodowy* ..., s. 7.

[1031] *Kto ma prawo do ziemi?*, „Zwycięstwo”, 16 – 31 III 1934 r., nr 6, s. 1.

poczucie własnej godności, wolności, przywiązania do rodzinnej ziemi[1032].

Za największą zaletę włościaństwa uważano jego czystość rasową, co czyniło je w oczach narodowych socjalistów najcenniejszym elementem w społeczeństwie, bo z „najmniejszym procentem przymieszki obcej krwi". Dlatego wielokrotnie w prasie narodowo socjalistycznej, mieszkańcy polskiej wsi byli określani mianem „spichlerza ludnościowego narodu"[1033].

W związku z faktem, iż RP była w dwudziestoleciu międzywojennym państwem o charakterze typowo rolniczym z ludnością wiejską dochodzącą do 70% całej populacji kraju, narodowi socjaliści głosili konieczność dążenia do radykalnej zmiany ustroju wsi[1034]. Żądano uformowania silnego narodowo i zdrowego gospodarczo stanu włościańskiego[1035]. Aby osiągnąć te postulaty uważano, że wszelkie zmiany społeczne w Polsce muszą być dokonywane z uwzględnieniem potrzeb rolnictwa[1036]. Pojmowany tak interes wsi znajdował swój wyraz w szeroko zakrojonej agitacji przejawiającej się między innymi w operowaniu hasłem: „zwycięstwo naszej idei jest zwycięstwem polskiej wsi"[1037], albo wiecowymi okrzykami w stylu: „domagamy się, aby włościanom w 100% Polakom powodziło się dobrze"[1038]. Nawet jedna z polskich partii narodowo socjalistycznych dla postawienia znaku równości pomiędzy wsią a miastem oraz w celu podkreślenia swych priorytetów przybrała nazwę „Narodowo Socjalistyczna Partia Miast i Wsi".

---

1032 *Chłop wobec przyszłego ustroju*, „Zwycięstwo", 16 – 31 V 1934 r., nr 10, s. 1.
1033 *Kto ma prawo do ziemi?*, „Zwycięstwo", 16 – 31 III 1934 r., nr 6, s. 1.
1034 W. Obrębski, op. cit., s. 35.
1035 *Program Narodowo Społecznej Partji Radykalnej*, „Nasza Polska", 11 – 18 XI 1934 r., nr 15, s. 3.
1036 *Kto ma prawo do ziemi?*, „Zwycięstwo", 16 – 31 III 1934 r., nr 6, s. 1.
1037 *Narodowo – socjalistyczne ABC*, „Jedna Karta", 15 IV 1934 r., s. 2.
1038 *10 punktów Narodowego Socjalizmu*, „Jedna Karta", 1- 4 V 1933 r., nr 1, s. 2.

Polscy narodowi socjaliści w wysuwanym programie reformy rolnej dążyli do obdzielenia ziemią jak największej części ludności narodowości polskiej, stwarzając w ten sposób ogromną ilość samowystarczalnych i niepodzielnych gospodarstw rolnych[1039]. Takie ułożenie stosunków na wsi miało doprowadzić do powstrzymania migracji ludności chłopskiej do miast, powiększającej szeregi bezrobotnego proletariatu. Wierzono, że „przez szybkie i energiczne przeprowadzenie Wielkiej Reformy Rolnej – zwiększy się pojemność wsi polskiej”[1040], co umożliwi pomnożenie liczby osiadłych na roli, tworzących „element najzdrowszy, najszczerzej do ojczyzny przywiązany i który w razie potrzeby najgoręcej stanie w jej obronie”[1041].

Sądzono, że stan polskiej wsi z „rażąco niesprawiedliwym podziałem ziemi, zaistniałym przed wiekami, kiedyś z konieczności tolerowanym”[1042], nie ma w II RP najmniejszej racji bytu i stoi w całkowitej sprzeczności z interesem całego narodu polskiego.
Według narodowych socjalistów właśnie zaszłości historyczne stanowiły hamulec postępu i przeszkodę w uzdrowieniu stosunków w rolnictwie. Zauważano, że pomimo ogromnych zmian, ludność wiejska ciągle była upośledzona w całokształcie życia społecznego. Zasadniczej przyczyny takiego stanu rzeczy dopatrywano się w zakorzenionym w mentalności polskiej „duchu szlachetczyzny”, który żył i tamował wszelkie konieczne odruchy reformatorskie[1043]. To on zdaniem narodowych socjalistów uniemożliwiał unormowanie stosunków agrarnych w kraju.

[1039] *Katechizm Narodowy ...*, s. 5.
[1040] *Chcemy ziemi dla bezrolnych!*, „Zwycięstwo”, 1 – 15 IV 1934 r., nr 7, s. 2.
[1041] *Kto ma prawo do ziemi?*, „Zwycięstwo”, 16 – 31 III 1934 r., nr 6, s. 1.
[1042] *Chcemy ziemi dla bezrolnych!*, „Zwycięstwo”, 1 – 15 IV 1934 r., nr 7, s. 2.; *Kto ma prawo do ziemi?*, „Zwycięstwo”, 16 – 31 III 1934 r., nr 6, s. 1.
[1043] *Agraryzm*, „Zwycięstwo”, 1 – 16 VI 1934 r., rok 1, nr 11, s. 5.

Wychodzono z przekonania, że pomimo ogromnych oporów, należy wdrożyć zaprojektowane reformy dotyczące kwestii włościańskiej, co pociągnie za sobą likwidację wszelkich nie domagań w tej sferze. W punktach wyliczano najpilniejsze zagadnienia, z którymi w pierwszej kolejności należało się zmierzyć: 1. wadliwa struktury agrarna, 2. masa gospodarstw karłowatych, 3. niedostatki w melioracji, 4. brak komasacji, 5. niedokształcenie rolników[1044], 6. brak kredytów, 7. zła organizacja zbytu, 8. dywersyjne działanie różnego rodzaju obcego kapitału, 9. zadłużenie, 10. ogromne ciężary publiczne[1045].

Reforma rolna według narodowych socjalistów, aby okazała się skuteczną musiała zostać przeprowadzona śmiało i radykalnie, doprowadzając do kompleksowej przebudowy ustroju rolnego opartego na samodzielnym gospodarstwie chłopskim, wzmocnionym i chronionym przez tę reformę[1046]. Przewidywano dwutorowość w przeprowadzaniu zmian. Z jednej strony przewidywano szereg wywłaszczeń różnego rodzaju posiadłości i rozparcelowanie osiągniętego w ten sposób majątku tak, by powstały średnie gospodarstwa rolne zorganizowane w kooperatywy dla wspólnej obróbki ziemi, zbytu płodów oraz ich przetwarzania. Z drugiej zakładano kolonizację ogromnych połaci kresów wschodnich przez bezrobotnych Polaków. Ten zabieg miał obok polepszenia życia otrzymujących nadział, równocześnie doprowadzić do wzmocnienia żywiołu polskiego na wschodnich rubieżach kraju[1047].

[1044] J. Kowal Lipiński, *Ideologia program* ..., s. 21.
[1045] *O dolę ludu rolnego*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., nr 1, s. 8.
[1046] *Chłop wobec przyszłego ustroju*, „Zwycięstwo”, 16 – 31 V 1934 r., nr 10, s. 1.
[1047] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS z dn. 8 X 1933 r.*, „Narodowy Socjalista”, IX – XII 1933 r., nr 9 – 12, s. 2.

Poza zrębowymi zasadami reformy, planowano, także wprowadzenie wielu drobniejszych, ale równie istotnych zmian. Domagano się upaństwowienia lasów. Chciano uzdrowić system kredytowania produkcji rolnej w dwóch etapach. Najpierw poprzez zniesienie procentów od pożyczek pieniężnych udzielanych przez banki państwowe i ograniczenie do minimum procentów udzielanych przez banki prywatne, a w dalszej kolejności – utworzenie przez rząd specjalnie powołanego do kredytowania rolnictwa Banku Rolnego[1048]. Domagano się normalizacji produkcji rolnej i jej planową organizację pod nadzorem państwa. Aby osiągnąć korzystne ceny na płody rolne[1049], żądano oddania handlu nimi w ręce kooperatyw z jednoczesnym wykluczeniem pośrednictwa prywatnego, głównie żydowskiego. Zabieg ten miał dać zdaniem narodowych socjalistów możliwość osiągnięcia cen wyższych w hurcie, a jednocześnie niższych w detalu[1050]. Doszłoby w ten sposób w ich mniemaniu do pogodzenia pozornie sprzecznych interesów najbiedniejszych części społeczeństwa polskiego. Narodowi socjaliści wierzyli, że dzięki takiej operacji produkty rolne byłyby konsumowane w większej ilości przez miasta, co doprowadziłoby do powiększenia możliwości konsumpcyjnych wsi zaopatrującej się w rodzime wytwory przemysłowe. Taka konstrukcja rynku wewnętrznego miała spowodować rozkręcenie koniunktury[1051].

Głoszono jednak z pełnym zaangażowaniem, że „dopiero po zupełnem odżydzeniu życia polskiego [...] nastąpi harmonijne współżycie polskiej wsi z polskim miastem i zespolenie wszystkich

---

[1048] W. Obrębski, op. cit., s. 35.
[1049] *10 punktów Narodowego Socjalizmu*, „Jedna Karta”, 1- 4 V 1933 r., nr 1, s. 2.
[1050] *Polski Socjalizm narodowy*, „Narodowy Socjalista”, VIII - IX 1932 r., nr 2/3, s. 12.; *Znaczenie ludu wiejskiego i posłannictwo rolnictwa w Polsce*, „Narodowy Socjalista”, V - VIII 1933 r., nr 5/8, s. 11.
[1051] W. Obrębski, op. cit., s. 35.

warstw ludności polskiej"[1052] – do czego w rzeczywistości dążył polski narodowy socjalizm.

Narodowi socjaliści udzielali prawa do posiadania ziemi tylko rolnikowi polskiemu, który poprzez swoją i przodków ciężką pracę spłacił jej wartość w czasie wielowiekowego uprawiania[1053]. Twierdzenie to wspierano tezą głoszącą, że „wszystkie dobra materialne [...] są dziełem świata pracy – powstały z jego trudu fizycznego i umysłowego – i nikt inny, tylko on ma pełne prawo niemi rozporządzać"[1054]. W związku z takim ujęciem problemu własności, widziano możliwość uzdrowienia stosunków agrarnych w Polsce jedynie poprzez stworzenie masy średnich, zmeliorowanych, niepodzielnych, skomasowanych gospodarstw ujętych w organizację spółdzielczą nadzorowaną przez państwo.

W celu większej racjonalizacji produkcji rolnej, przewidywano podzielenie kraju na okręgi, według charakteru produkcji rolniczej na danym obszarze.

Dodatkowo chciano by państwo wzięło na siebie obowiązek zorganizowania obsługi technicznej zreformowanej wsi np. tworząc wielkie parki maszynowe[1055].

Narodowi socjaliści wyliczali szczegółowo, które obszary przewidywano pod parcelację. W pierwszym rzędzie objęte nią miały zostać tereny leżące odłogiem, majątki należące do „nie rodaków"[1056] (chodziło tu głównie o własność niemiecką), domeny państwowe i samorządowe, następnie zadłużona własność ziemiańska, potem

[1052] *Agraryzm*, „Zwycięstwo", 1 – 16 VI 1934 r., nr 11, s. 5.
[1053] *Chłop wobec przyszłego ustroju*, „Zwycięstwo", 16 – 31 V 1934 r., rok 1, nr 10, s. 1.
[1054] Ibidem.
[1055] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS z dn. 8 X 1933 r.*, „Narodowy Socjalista", IX – XII 1933 r., nr 9 – 12, s. 2.
[1056] *Cała Polska z nami*, „Błyskawica", 10 – 17 IX 1933 r., nr 5, s. 1.

żydowska własność ziemska, a na końcu nieokreślone dokładnie „inne obszary”[1057].

Projektowana przez polskich narodowych socjalistów Wielka Reforma zakładała ustalenie maksimum i minimum posiadania ziemi przez rolników. Podczas nadziałów ziemi miano kierować się specyfiką warunków miejscowych[1058], ale bez naruszenia podstawowej zasady, przewidującej, że „minimum posiadania ziemi ustali się w rolnictwie w granicach samodzielnego gospodarstwa chłopskiego, a maximum posiadania zakreślone będzie możliwościami pracy jednej licznej rodziny chłopskiej”[1059]. Stanowisko to wiązało się z przekonaniem, że „ziemia powinna przejść w ręce tych, którzy będą na niej osobiście pracować”[1060]. Takie ujęcie własności odpowiadało ustalonym przez polskich narodowych socjalistów normom w stosunku do wszystkich gałęzi gospodarki.

Co do wielkich i dobrze zagospodarowanych obszarów przemysłowo – rolnych zakładano nieco odmienny tryb reformowania. Uważano, że powinny przejść one na własność państwa, stając się wzorcowymi zakładami produkcji rolnej. Zarządzany przez państwo areał powinien spełniać, rolę zakładów badawczych, stając się jednocześnie spichlerzem Polski na wypadek klęsk żywiołowych, kataklizmów lub działań wojennych[1061].

W związku z realnym do przeprowadzenia, jak się wydawało narodowym socjalistom, programem naprawczym polskiej wsi na

[1057] *Kto ma prawo do ziemi?*, „Zwycięstwo”, 16 – 31 III 1934 r., nr 6, s. 1.
[1058] *Chcemy ziemi dla bezrolnych!*, „Zwycięstwo”, 1 – 15 IV 1934 r., nr 7, s. 2.; *Kto ma prawo do ziemi?*, „Zwycięstwo”, 16 – 31 III 1934 r., rok 1, nr 6, s. 1.
[1059] *Chłop wobec przyszłego ustroju*, „Zwycięstwo”, 16 – 31 V 1934 r., rok 1, nr 10, s. 1.
[1060] Ibidem.
[1061] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia CKO PNS z dn. 8 X 1933 r.*, „Narodowy Socjalista”, IX – XII 1933 r., nr 9 – 12, s. 2.

łamach prasy partyjnej pisano optymistycznie o reformie rolnej: „Wielka Reforma to środek uniwersalny, który zlikwiduje kryzys rolny, usunie nędzę wsi i wzmocni całe gospodarstwo narodowe, gdyż uzdrowiona i wzbogacona wieś stanie się pojemnym rynkiem zbytu produktów przemysłowych, co przyczyni się do ożywienia przemysłu i zlikwidowania bezrobocia w miastach[1062].

Jedynie środowiska powiązane z NSPR uznając konieczność zreformowania stosunków na wsi, nie do końca zgadzały się z metodami, które chciały wykorzystać do osiągnięcia uzdrowienia rolnictwa inne polskie partie narodowo socjalistyczne. Nie popierano forsowania parcelacji za wszelką cenę. Uważano, że majątki źle gospodarowane, zbyt duże lub zadłużone za podatki mogą zostać jej poddane, natomiast nie powinno się ruszać zdrowych gospodarstw rolnych przynoszących dochody. Pisano „rozsądek obowiązuje wszędzie, [...] parcelacja nie jest uniwersalnym lekarstwem”[1063]. Odgórne oddłużenie rolnictwa i dostosowanie wysokości długów do wartości plonów, także uznawano za rozwiązanie doraźne, gdyż „na stałe konieczna jest opłacalność warsztatu rolnego”[1064]. Podobnie w sposób sceptyczny odnoszono się do projektów dotyczących obniżenia ciężarów publicznych ponoszonych przez wieś uznając za obowiązek obywatelski płacenie podatków, które są niezbędne do prawidłowego funkcjonowania państwa.

Natomiast konkludowano zgodnie z generalną linią ustaloną przez ogół polskich narodowych socjalistów dotyczącą wszelkich transformacji ustroju gospodarczego w Polsce, że „należy podnieść spożycie produktów rolnych przez miasto i produktów

[1062] *Chcemy ziemi dla bezrolnych!*, „Zwycięstwo”, 1 – 15 IV 1934 r., nr 7, s. 2.; *Kto ma prawo do ziemi?*, „Zwycięstwo”, 16 – 31 III 1934 r., nr 6, s. 1.
[1063] *Na polskiej wsi*, „Polska Karta”, 26 VIII 1934 r., nr 1, s. 1.
[1064] Ibidem.

przemysłowych przez wieś. Należy umożliwić odpływ ludności wiejskiej do miasteczek na miejsce żydów i do fabryk”[1065]. Właśnie w takim ułożeniu stosunków wsi z miastami wszyscy narodowi socjaliści w Polsce widzieli przyszłość prawidłowego rozwoju kraju. Gdyż „nowy ustrój (narodowo socjalistyczny O.G.) uznaje za jeden wspólny warsztat pracy zarówno wieś jak i miasto, rolnictwo i przemysł – zorganizuje je celowo, dla potrzeb całego narodu pracującego, harmonizując interesy wytwórcy przemysłowego i rolnego pod kierunkiem i kontrolą państwa, jako naczelnego regulatora życia gospodarczego”[1066], ponieważ „zasadniczą przesłanką (nowego ustroju O.G.) powinno być zapewnienie naczelnego wpływu na rządy w państwie i ustroju gospodarczym – czynnikowi pracy (czyli O.G.) robotnikom, chłopom i pracującej inteligencji”[1067].

## e. ANTYSEMITYZM

Narodowi socjaliści uznawali Żydów za szczególnie niepożądaną mniejszość zamieszkującą terytorium Polski. Ich obecność w kraju nazywali „kilkusetletnią okupacją”[1068]. Bardzo często w swoich enuncjacjach ideologicznych nie przyznawali im miana narodu, uznając, że nie zasługują na nie, będąc jedynie „zwartą grupą gospodarczo – religijną, odrębną rasowo, obcą polskim tradycjom,

---

[1065] *Na polskiej wsi*, „Polska Karta”, 26 VIII 1934 r., nr 1, s.; 1. *Państwowa polityka rolna*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 20 XI 1932 r., nr 17, s. 1.
[1066] *Socjalizm narodowy – hasłem pokolenia, które idzie*, „Narodowy Socjalista”, VIII – X - XI 1932 r., nr 4/5, s. 1.
[1067] *Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista”, VII 1932 r., nr 1, s. 1.

[1068] *PNS do wszystkich pracujących Polaków*, „Narodowy Socjalista”, V – VIII 1933 r., nr 5/8, str. 1.

zajmującą się przede wszystkim pośrednictwem handlowym i wszelkimi procederami społecznie karygodnymi i szkodliwymi”[1069]. Niekiedy Żydów nazwali znów narodem, ale azjatyckim – gorszej kategorii[1070]. Jeszcze w innych miejscach przedstawiano ich jako pełnowartościowy naród. Gazety narodowo socjalistyczne przyjęły zasadę pisania słowa Żyd przez małe „ż”. Prawdziwe intencje partii narodowo socjalistycznych doskonale oddaje wypowiedź zamieszczona na łamach jednego z periodyków: „my żydów nie nienawidzimy, gdyż można to robić względem równego sobie, my się ich brzydzimy jak robactwa”[1071]. Zdanie to pokazuje wrogie podejście polskich narodowych socjalistów do społeczności żydowskiej, ale nie przedstawia rasistowskiego ujęcia tej kwestii, z którym jako „z błędną i szkodliwą teorią” walczyli[1072].

Stosunki panujące pomiędzy Polakami a Żydami narodowi socjaliści przedstawiali następująco: „mieszkające na jednym terytorium narody nie są związane ze sobą wspomnieniami losów historycznych, ich ustroje duchowe i wynikające stąd zainteresowania, dążenia i normy postępowania, odbiegają daleko od siebie a nawet stają w rażącej sprzeczności. Wyrasta mur nieufności i uprzedzeń, stosunki wzajemne nabierają cech dramatycznego konfliktu, (który O.G.) […] świadczy jedynie o duchowej odrębności narodów”[1073].

---

1069 *Z frontu młodzieży*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 6, str. 13.
1070 *Katechizm Polskiej* ..., s. 3.
1071 *Czem jest faszyzm?*, „Front Polski Zbudzonej”, 16 – 30 VI 1934 r., nr 12, s. 3.
1072 J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program* ..., s. 8.
1073 *Kwestja żydowska. Współżycie narodów*, „Narodowy Socjalista”, V – VII 1934 r., nr 7, s. 5.; por. M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918 – 1955, współistnienie, zagłada, komunizm*, Warszawa 2000, rozdz. Bezkompromisowa odrębność, s. 99 – 105.

Partie te dostrzegając „dążenie żydów do utworzenia z Polski Palestyny względnie Judeo - Poloni”[1074], stanowczo twierdziły, iż „trzeba sobie uświadomić, że my jesteśmy gospodarzami w Polsce i nie dopuścimy do tego, by ta Polska miała się stać ziemią obiecaną dla żydów a my […] - ich niewolnikami!”[1075]. W innym miejscu kontynuowano wywód „ktoś komuś musi ustąpić” – zaznaczając z góry – „niepodobna, aby naród polski, […] miał popaść w niewolę przybyszów”[1076]. Siląc się na pseudo obiektywizm narodowi socjaliści dochodzili w swych rozważaniach do następującej konkluzji: „historia zna jedynie trojakie rozwiązanie tej kategorii konfliktów: na drodze przemocy, emigracji[1077], oraz wyodrębnienia się poszczególnych narodów w odrębne organizacje państwowe”[1078].

Czerpiąc po części z doświadczeń niemieckich, stworzono plan zneutralizowania żywiołu żydowskiego, będącego jak już wyżej zaznaczono „rasowo, narodowo, kulturalnie i moralnie obcym ciałem w narodzie polskim”[1079].

---

[1074] *Żydowskie krety*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15 II 1934 r., nr 3, s. 2.; O dążeniach Żydów do uzyskania specjalnych praw jako odrębnej narodowości na ziemiach polskich (stąd skrót myślowy „Jueo – Polonia”), zob. M. Sobczak, *Kwestja żydowska w kampani wyborczej Romana Dmowskiego do IV Dumy Państwowej w roku 1912*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu”, 1992, nr 622, s. 108, 109; tenże, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestji żydowskiej w Polsce po wybuchu pierwszej wojny światowej (do 1915 r.)*, tamże 1995, nr 692, s. 102, 103, 106; tenże, *Roman Dmowski wobec kwestji żydowskiej w okresie działalności Komitetu Narodowego Polskiego*, tamże, 1993, nr 664, s. 100, 101; tenże, *Zwolennicy koncepcji asymilacji Żydów wobec rozwoju syjonizmu w Polosce na przełomie XIX i XX wieku*, tamże, 1997, nr 752, s. 192 – 201.

[1075] *Idzie wielka gra*, „Polska Błyskawica”, 24 – 30 XII 1933 r., nr 5, s. 2.

[1076] *Narodowi socjaliści a - kwestja żydowska*, „Świt”, 20 IX 1933 r., nr 3, s. 2.

[1077] Por. G. Zalewska, *Sprawa emigracji żydowskiej z Polski w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle materjałów polskiego MSZ*, „Dzieje Najnowsze”, 1988, nr 1, s. 85 – 116.

[1078] *Kwestja żydowska. Współżycie narodów*, „Narodowy Socjalista”, V – VII 1934 r., nr 7, s. 5.

[1079] J. Kowal Lipiński *Ideologia, program* ..., str. 5.

Program ten przewidywał, po pierwsze - zdynamizowanie polskiego życia narodowego a po drugie - wprowadzenie ustawodawstwa, którego celem miało być usunięcie wpływów żydowskich z polskiego życia kulturalnego i gospodarczego, co w efekcie końcowym miało doprowadzić do ich emigracji z Polski. Zdawano sobie sprawę, że planu tego nie da się wykonać w krótkim czasie, a w związku z tym „musi być rozłożony na lata”[1080]. Pomimo tego uznano go w kręgach narodowo socjalistycznych za pierwszy i najważniejszy krok, który należy przedsięwziąć w celu uzdrowienia – jak mniemano - wszelkich bolączek gnębiących II RP. Wierzono, że tylko w taki sposób zaprojektowane integralne rozwiązanie kwestii żydowskiej, mogło przynieść pozytywne rezultaty[1081].

W tym miejscu należy przedstawić jedyny odmienny głos od powszechnie prezentowanej linii polityki narodowo socjalistycznej wobec Żydów. W odróżnieniu od reszty, środowisko skupione wokół krakowskiego pisma „Swastyka” uważało, że ze względu na fakt występowania w Polsce licznych mniejszości narodowych, które stanowiły około 33% mieszkańców kraju (w tym Żydzi stanowili 10 % całej populacji kraju), należy po pierwsze - „odzyskać od terytorialnych mniejszości słowiańskich polskie narodowe straty i doprowadzić do narodowego stanu posiadania z przed rozbiorów”[1082] a dopiero po drugie -można rozpocząć walkę z Żydami. Głos ten stanowił jednak wyjątek, który został całkowicie zagłuszony przez zwolenników najpopularniejszej tendencji o charakterze antysemickim.

---

[1080] *Polski socjalizm narodowy wobec kwestii żydowskiej*, „Narodowy Socjalista”, Rok 4, nr 11, s. 3.

[1081] *Najważniejsze zadania dziejowe Polski*, „Narodowy Socjalista”, Rok 5, nr ½, s. 1.

[1082] *Jaki stanowisko w kwestii ż zajmuje PPN – S*, „Swastyka”, XII 1933 r., nr 1., s. 2.

Ze względu na odczuwaną bardzo dużą wagę tematu, polscy narodowi socjaliści poświęcili mu nieporównywalnie dużo miejsca w swoich enuncjacjach programowych i na łamach wydawanych przez siebie pism w stosunku do innych zagadnień, którymi się zajmowali. Niektóre z tych gazet np. „Polska Karta" przyjęły wręcz „żydożerczy" charakter, poświęcając tej tematyce prawie całość objętości.

Aby udowodnić swoje tezy, co do szkodliwości dla państwa polskiego Żydów, narodowi socjaliści analizowali przejawy ich aktywności religijnej, politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturowej na przestrzeni historii. Skupiali się najbardziej na współczesnych im czasach. Pokazywano sytuację RP w tym względzie na tle innych krajów ze szczególnym uwzględnieniem III Rzeszy, która stała się punktem odniesienia „zadając kłam przekonaniu o potędze i niezniszczalności „anonimowego" państwa żydowskiego"[1083].

Polscy narodowi socjaliści analizowali problem żydowski sięgając do źródeł zagadnienia, czyli do historii stosunków społecznych w I RP.

Uznawali Żydów za grupę, która od czasu utraty politycznej samodzielności żyła w rozproszeniu i nigdzie, nie cieszyła się sympatią. Powodowało to, że zostali oni w ciągu swej tułaczki wypędzeni z 22 krajów. W każdym z tych przypadków powodem wydalenia Żydów była - jak twierdzono - ich „nienawiść do przedstawicieli innych narodów, swoiste zasady moralne, podważające fundamenty etyki życia prywatnego, rodzinnego, religijnego, społecznego i państwowego"[1084]. Fakt wędrówki narodu żydowskiego, niemożność dostosowania się i brak własnego państwa

[1083] *Żydzi hipnotyzują świat*, „Front Polski Zbudzonej", 16 - 31 X 1933 r. nr 2, s. 3.
[1084] *Kwestia żydowska*, „Zwycięstwo", 16 I 1934 r., nr 2, s. 5.

był widziany w kręgach narodowo socjalistycznych jako objaw antypaństwowego nastawienia leżącego w ich naturze[1085].

Hołdowano przekonaniu, że naród polski cierpi, obciążony błędami minionych pokoleń w polityce wobec Żydów[1086], którym bez przeszkód pozwalano na osiedlanie się. Widziano w przychylności królów i możnowładców początek kilkusetletniej okupacji żydowskiej[1087], którą wspierała też ambicja i niezdrowa polityka szlachty wobec mieszczaństwa. Postawy te w bardzo krótkim okresie czasu pozwoliły Żydom osiągnąć w Polsce wpływy i bogactwa. Korzystając z walk stanowych, wyparli oni Polaków z wolnych zawodów przejmując cały handel oraz rzemiosło w swoje ręce, „stając się „nieodzownym" elementem kupieckim dla polskiego szlachcica i chłopa"[1088]. Umożliwiło im to w następstwie wyciśnięcie mocnego piętna na polskiej kulturze duchowej[1089].

Polska szlachecka, zdaniem narodowych socjalistów, już na długo przed utratą niepodległości politycznej popadła w zależność od Żydów, stając się de facto „Rzeczypospolitą szlachecko – żydowską"[1090]. Nie posiadając zdrowego społeczeństwa zdolnego do obrony ojczyzny, Polska ta została oddana na łup sąsiadów, „odpokutowując krótkowzroczność szlachty ponad stu letnią niewolą"[1091].

W tym samym czasie, według narodowych socjalistów, Żydzi starannie ugruntowali pokutujące w narodzie polskim przekonanie, że

---

1085 *Co mówią czasy minione*, „Błyskawica", 27 – 3 IX 1933 r., nr 3, s. 4,

1086 *Ja tu jestem panem*, „Front Narodowo Socjalistyczny", 3 VI 1934 r., nr 3, s. 2.

1087 *PNS do wszystkich pracujących Polaków*, „Narodowy Socjalista", nr 5/8, str. 1.

1088 *Przeobrażenia psychiki żydowskiej*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 14 I 1938 r., nr 1, s. 2.

1089 *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista", XII 1932 r., nr 6, s. 9.

1090 *Szlachta i żydzi*, „Zwycięstwo", nr 11, s. 4.

1091 *W imię słusznej obrony*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną", 16 – 23 X 1932 r., nr 12, s. 3.

handel jest zajęciem niższej kategorii, gwarantując sobie aż do czasów II RP niezachwianą pozycję w społeczeństwie.

Po rozbiorach, jako nie czujący żadnego związku z uciskanym narodem[1092], dawali się używać zaborcom do germanizacji i rusyfikacji[1093]. Na początku XX w. obawiając się odzyskania przez RP niepodległości rozpoczęli oni światową kampanie antypolską, której elementem miało być przeprowadzenie w Polsce rewolucji komunistycznej. Zamiarowi temu miało według narodowych socjalistów służyć szereg stworzonych do tego celu ugrupowań takich jak: „Bund", „Kombund", „Zjednoczeni Niezależni Socjaliści", Poale - Syjon" czy „Cejle – Syjon".

W podobnym celu zorganizowano w 1916 r. światowy zjazd Żydów w Nowym Jorku. Wysunięto tam postulaty urągające zdaniem narodowych socjalistów godności niezawisłego państwa. Żądano mianowicie: 1. sejmu, samorządu, gmin i powiatów prowadzonych wyłącznie przez Żydów, 2. gwarancji równouprawnienia dla języka żydowskiego, 3. nadania żydowskiej oświacie i kulturze statusu równego z polską[1094].

Za podobny atak przeciwko suwerenności kraju uznawano w polskich kręgach narodowo socjalistycznych, londyńską konferencje z 1920 r. poświęconą sytuacji Żydów w RP, podczas, której uchwalono: 1. wydanie manifestu wzywającego Żydów całego świata do walki z Polską, w celu zmuszenia jej do zabezpieczenia Żydom praw narodowych i równouprawnienia ich z Polakami. 2. powołanie

---

[1092] *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista", XII 1932 r., nr 6, s. 9.

[1093] *W imię słusznej obrony*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną", 16 – 23 X 1932 r., nr 12, s. 3.; zob. P. Wróbel, *Żydzi polscy w czasie I wojny światowej*, „Przegląd Historyczny", 1992, nr 4, s. 633 – 663.

[1094] *Żydzi w czasie walki o wolność Polski*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 15 IV 1938 r., nr 7, s. 2.; por. M. Sobczak, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w Polsce w latach 1918 – 1939*, Wrocław 1998, s. 18 – 31.

komitetów mających za zadanie zbieranie wszystkich zarzutów obciążających Polskę w celu zniesławienia jej w oczach świata. 3. walkę o ograniczenie granic Polski. 4. wspieranie w Polsce przychylnych Żydom sił, dążących z nimi wspólnie do sojuszu z Niemcami. 5. doprowadzenie do złamania gospodarki polskiej. 6. popieranie komunizmu w Polsce[1095].

Polscy narodowi socjaliści oskarżali, także Żydów o wdrażanie w życie przyjętego jeszcze przed I wojną śwwiatową założenia o torpedowaniu dążeń niepodległościowych Polski. Przejawem tego miało być imputowane im spowodowanie plebiscytów na Śląsku, Warmii i Mazurach oraz doprowadzenie do nadania Gdańskowi, statutu wolnego miasta[1096].

Z tego samego powodu widziano też w Żydach sojuszników ukraińskich podczas walk o Lwów oraz bolszewickich podczas inwazji w 1920 r.[1097] W związku z poruszaną wyżej kwestią narodowi socjaliści stawiali pytanie: „czy żyd, jako obywatel państwa polskiego, może być lojalnym obywatelem, czy w razie wojny będzie z poświęceniem, na równi z Polakiem walczył o Polskę", na które od razu udzielali odpowiedzi: „żydzi będą tak lojalni jak myśmy Polacy byli lojalni względem Moskali, Niemców i Austriaków. (o czym O.G.) […] mieliśmy okazją przekonać się naocznie w czasie wojny światowej"[1098].

Podsumowując rozwój historyczny kwestii żydowskiej w RP, narodowi socjaliści zauważali, iż współcześni im Żydzi stanowili „element silny i bogaty, który najmniej ucierpiał i najmniej poniósł

1095 *Co mówią czasy minione*, „Błyskawica", 27 – 3 IX 1933 r., nr 3, s. 4.
1096 *Po żydowsku*, „Front Polski Zbudzonej", 17 XI 1934 r., nr 32, s. 4.
1097 *Co mówią czasy minione*, „Błyskawica", 27 – 3 IX 1933 r., nr 3, s. 4.
1098 *Narodowi socjaliści a - kwestja żydowska*, „Świt", 20 IX 1933 r., nr 3, s.2.

strat podczas wojny”[1099]. A po odzyskaniu niepodległości przez Polskę wykorzystując swój nieuszczuplony potencjał przeszedł do ofensywy, by w każdej dziedzinie życia zdominować naród polski. Sytuacja ta doprowadziła do zmiany w postawach Żydów, gdzie „górę nad tendencjami do kulturalnej asymilacji z narodem polskim zaczął brać nacjonalizm i rasizm żydowski, wsparty o idee „narodu wybranego””[1100].

Kolejnym aspektem stosunku partii narodowych socjalistów do mniejszości żydowskiej była kwestia jej odmienności religijnej. Nie widziano by zapewne w takiej sytuacji nic złego, gdyby nie wiara polskich narodowych socjalistów w fakt stworzenia przez Żydów „odrębnej masy plemiennej, spojonej na wskroś utylitarną religią o zabarwieniu politycznym i wręcz odwrotnej etyce”[1101]. Wierzono ponadto, że „na każdego żyda religia nakłada obowiązek tak postępować, aby swemu narodowi dopomóc do osiągnięcia ziemskiego panowania nad światem”[1102]. Przyjęcie takiego przekonania z definicji stawiało ugrupowania narodowo socjalistyczne we wrogiej pozycji do religii żydowskiej.

Nie nawoływano do walki z semitami w imię religii chrześcijańskiej[1103], choć dla podparcia swych argumentów i

---

[1099] *Rodacy – do handlu*, „Zwycięstwo”, 5 I 1934 r., nr 1, s. 3.
[1100] „Front Polski Zbudzonej”, „przeobrażenia psychiki żydowskiej” rok 6, nr 1, str. 2, 1 – 14 I 1938 r.; por. M. Kula, Porozmawiajmy jeszcze raz na spokojnie o syjoniźmie, „Dzieje Najnowsze”, 1987, nr 2, s. 90 – 124.
[1101] *Droga rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce*, „Zwycięstwo”, 1 III 1934 r., nr 5, s. 5.
[1102] *Plaga talmudyzmu*, „Zwycięstwo”, 16 II 1934 r., nr 4, s. 7.
[1103] *Nawracanie Judasza*, „Narodowy Socjalista”, 12 XII 1935 r., nr 14, s. 2. Widać tu jednak pewne podobieństwa z endecją i jej grupami secesyjnymi (ONR – ABC i RNR – Falanga), które w latach trzydziestych stworzyły swoistą teorię antysemityzmu, powołując się nawet na poglądy św. Tomasza z Akwinu i praktykę wieków średnich – por. B. Grott, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926 – 1939*, Kraków 1984, rozdź. Antysemityzm i stosunek do

stworzenia wrażenia przeciwwagi dla Talmudu powoływano się często na Ewangelię, którą swoiście interpretowano. W krakowskim „Zwycięstwie" można przeczytać: „Chrystus powiedział wyraźnie „jeżeli cię gorszy oko twoje wyłup je, jeżeli cię gorszy ręka albo noga twoja odetnij ją" – naród przedstawiający jedno wielkie ciało – powinien dążyć do odcięcia gorszącej go części – żydowskiej"[1104]. Cytat ten dobitnie przedstawia stosunek autora do poruszanej kwestii.

Uznawano w szeregach polskich narodowych socjalistów, że wiara warunkowała zachowania mniejszości żydowskiej względem polskiej większości, „nakładając obowiązek tak postępować, aby swemu narodowi dopomóc do osiągnięcia ziemskiego panowania nad światem"[1105]. Twierdzono, że konieczne jest do zrozumienia żydowskiego pojmowania świata, poznanie ich mentalności zakorzenionej w Talmudzie[1106] - „kodeksie złodziejskim i rozbójniczym" dopuszczającym: morderstwo i zabójstwo; złodziejstwo; oszustwo; krzywoprzysięstwo; uroczyste łamanie przysięgi; handel żywym towarem[1107]. Dodatkowo narodowi socjaliści wierzyli, że „każdemu żydowi religia talmudyczna nakazuje: 1. wszystkich nie-żydów wyzyskiwać na wszelkie sposoby; 2. wszystkich nie-żydów niszczyć fizycznie i moralnie; 3. życie, honor i własność nie-żydów niszczyć jawnie i przemocą, skrycie i podstępnie"[1108]

Z obrzydzeniem polscy narodowi socjaliści pisali o „wyuzdaniu i zgniliźnie moralnej, (która O.G.) [...] szerzy się z Talmudu […] w

---

rasizmu, s. 119 – 138; tenże, *Katolicyzm w doktrynach narodowo – radykalnych do roku 1939*, Kraków 1987, rozdź. Antysemityzm – stosunek do rasizmu – poglądy na dzieje i ich katolickie motywacje, s. 97 – 108.

1104 *Chrześcijaństwo – a żydzi i harandyzm*, „Zwycięstwo", nr 15, s. 2.

1105 *Plaga talmudyzmu* , „Zwycięstwo", 16 II 1934 r., nr 4, s. 7.

1106 *Kwestja żydowska*, „Front Polski Zbudzonej", 15 XI 1935 r., nr 33, s. 1.

1107 *Czego uczy żydów Talmud*, „Front Polski Zbudzonej", 3 III 1935 r., nr 9, s. 4.

1108 *Plaga talmudyzmu*, „Zwycięstwo", 16 II 1934 r., nr 4, s. 7.

formie naukowych teorii tworzonych przez żydowskich uczonych tego pokroju co Freud, czy w formie utworów literackich pisarzy żydowskich takich jak Tuwim (czy O.G.) [...] Słonimski”[1109] oraz o „perfidnych naukach i pojęciach przemycanych do kultury polskiej i ducha narodu pod przykrywką pięknie brzmiących frazesów [...] Krzywickich i Boy'ów”[1110].

Widząc zagrożenia jakie Talmud niósł dla rodzimej kultury polskiej, narodowi socjaliści domagali się „by Talmud został skonfiskowany, [...] by nad żydowskimi drukarniami roztoczono surowy nadzór, [...] by z urzędu ustanowiono we wszystkich kahałach komisarzy dla kontroli „religijnej” działalności żydów”[1111]. Dodatkowo uznawano konieczność dążenia do: „1.przetłumaczenia a następnie do przeweryfikowania Talmudu i Szulchan – Ruchu, celem wskazania potworności etyki i zasad stosowanych względem narodu polskiego [...] 2. skonfiskowania i zniszczenia przewrotnych paragrafów w żydowskich księgach religijnych godzących w etykę i godność chrześcijańskiego narodu polskiego – oraz zmusić żydów do porzucenia przewrotnych zasad etyki pod groźbą wysiedlenia z Polski [...] 3. rozwiązania, a przynajmniej do ścisłego nadzorowania kahałów i ograniczenia ich do spraw wyłącznie religijno – dobroczynnych”[1112]. Te wszystkie środki zdaniem narodowych socjalistów miały doprowadzić do zatrzymania przenikania zgnilizny moralnej do społeczeństwa polskiego[1113].

---

[1109] *Talmud rozsadnikiem zgnilizny moralnej*, „Zwycięstwo”, 1 – 19 V 1934 r., nr 9, s. 7.
[1110] *Dla „Zwycięstwa” nie ma miejsca w kioskach „Ruchu”*, „Zwycięstwo”, 1 II 1934 r., nr 3, s. 7.
[1111] *Fichte o kwestii żydowskiej*, „Zwycięstwo”, 1 – 19 V 1934 r., nr 9, s. 4.
[1112] *Droga rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce*, „Zwycięstwo”, 1 III 1934 r., nr 5, s. 5.
[1113] *Talmud podręcznikiem pornografii i wszetecznictwa*, „Zwycięstwo”, 16 – 30 IV 1934 r., nr 8, s. 6.

W związku z opisanym powyżej spostrzeganiem religii żydowskiej, a co za tym idzie i społeczności kierującej się jej nakazami, odrzucano w obozie narodowo socjalistycznym celowość podejmowania prób zasymilowania Żydów. Uznawano społeczność tę za „masę [...] nierozpuszczalną w żadnym środowisku społecznym”[1114]. Przekonaniu temu dano dobitny wyraz w głoszonym ideale - Polsce „dla [...] Polaków”[1115].

Uznano, że nadchodzi czas nieubłaganej, zaciętej walki z Żydami, gdyż „religia ich mówi „oko za oko, ząb za ząb”, a nasza (katolicka O.G.) wiara każe miłować i nieprzyjaciół”[1116]. By doprowadzić do pomyślnego dla narodu polskiego zakończenia akcji antyżydowskiej uznano, że spójności religijno – rasowej Żydów przeciwstawić należy spójność patriotyczną polskiego społeczeństwa[1117], któremu chrześcijańskie zasady będą pomagały w osiągnięciu wytyczonego celu[1118].

Obserwując wydarzenia na arenie międzynarodowej, polscy narodowi socjaliści odnotowywali występowanie nastrojów antyżydowskich także i w innych państwach. Komentowano „w całej Europie następuje reakcja, w postaci ruchu narodowego, którego dążeniem i celem jest odrodzenie duchowe narodu, uwolnienie się od plagi żydowskiej”[1119]. Przywoływano przykłady pochodzące z Francji, Rumunii, Węgier, Stanów Zjednoczonych[1120] a nawet z Bliskiego

[1114] *Droga rozwiązania kwestii ż w Polsce*, „Zwycięstwo”, 1 III 1934 r., nr 5, s. 5.
[1115] *Wpływ na kształtowanie się narodowego socjalizmu*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 3 II 1935 r., nr 2, s. 1.
[1116] *20 stuleci o żydach*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15 I 1934 r., nr 1, s. 3.
[1117] *Kwestja żydowska*, „Zwycięstwo”, 16 I 1934 r., nr 2, s. 5.
[1118] *Na drogę*, „Zwycięstwo”, 5 I 1934 r., nr 1, s. 3.
[1119] *Od redakcji*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 15 V 1934 r., nr 1, s. 1.
[1120] *Idzie światem fala*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15 XII 1933 r., nr 5, s. 3.

Wschodu[1121]. Za dowód, iż sprawa ta „stała się palącym zagadnieniem światowym”[1122] uznano fakt powołania w 1934 r. przez przedstawicieli 27 państw „Światowej Unii Antyżydowskiej” - organizacji stawiającej sobie za cel ostateczne, globalne rozwiązanie kwestii żydowskiej.

Ze szczególną bacznością przyglądano się traktowaniu Żydów za zachodnią granicą Polski. Widziano w wypadkach rozgrywających się w Niemczech, zapowiedź analogicznych wystąpień wszędzie tam, gdzie zamieszkiwała mniejszość żydowska[1123]. Dlatego stosunkowo dużo miejsca w swojej prasie polscy narodowi socjaliści poświęcali przedstawieniu swojego punktu widzenia w stosunku do metod używanych przez nazistów wobec Żydów.

Szacowano, że w III Rzeszy mniejszość ta wynosiła 650 000[1124], co stanowiło około 1% ludności kraju[1125]. Była to względnie niewielka liczba w stosunku do tej, którą odnotowywano w Polsce w tamtym okresie czasu. Z uznaniem polscy narodowi socjaliści wypowiadali się o Adolfie Hitlerze będącym w ich mniemaniu „uosobieniem Niemiec i ich zbawcą […] przejętym losami swojego narodu mężem stanu”[1126], który pomimo pozornie niewielkiego i nie zagrażającego procentu ludności żydowskiej zamieszkującej w Niemczech, „przejrzał zdradzieckie dusze Żydów”[1127] i podjął z nimi zwycięską walkę.

Wskazywano z uznaniem, iż w hitlerowskich Niemczech kierujących się dobrem narodu i państwa, likwidację kryzysu

---

1121 *Fala antysemityzmu zaczyna ogarniać świat*, „Front Polski Zbudzonej”, 9 IX 1934 r., nr 23, s. 2.
1122 *Zjednoczenie narodów dla wielkiej sprawy*, „Polska Karta”, nr 68/2, str. 1.
1123 *Od redakcji*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 15 V 1934 r., nr 1, s. 1.
1124 *Nie damy się wykreślić*, „Zwycięstwo”, , 16 – 30 IV 1934 r., nr 8, s. 3.
1125 *Lojalność państwowa żydów w Polsce*, „Błyskawica”, 22 - 29 X 1933 r., nr 12, s. 4.
1126 *Obudźmy się*, „Front Polski Zbudzonej”, 24 IX 1934 r., nr 24, s. 2.
1127 *Lojalność państwowa żydów w Polsce*, „Błyskawica”, 22 - 29 X 1933 r., nr 12, s. 4.

rozpoczęto od wyeliminowania kwestii żydowskiej[1128]. Podziw związany z takim postawieniem sprawy, tym bardziej był okazywany, że „odwetowy atak kapitału żydowskiego”[1129] mający doprowadzić do załamania gospodarczego III Rzeszy mógł zostać odparty dzięki wspólnemu wysiłkowi narodu niemieckiego. Umożliwiły to zdaniem polskich narodowych socjalistów: 1. posiadanie wspólnej idei silnie cementującej całe społeczeństwo; 2. rząd, który miał szerokie prerogatywy i wolę walki o idee; 3. stanowcze posunięcia Adolfa Hitlera[1130]. Za szczególnie pomocne w likwidowaniu problemu żydowskiego uznano oparcie całego systemu III Rzeszy na prawach narodowych a w szczególności na ustawach „o zasadach obywatelstwa niemieckiego”[1131] i „o ochronie krwi i czystości niemieckiej”[1132]. Dzięki nim A. Hitler zapewnił rodowitym obywatelom niemieckim prawo decydowania o losach państwa, pozbawiając tego przywileju Żydów[1133].

W kręgach polskiego narodowego socjalizmu, także chwalono hitlerowskie rozwiązania legislacyjne dotyczące omawianej kwestii. Uznawano wprawdzie, iż „styl nazi’ch nie byłby niczym złym”[1134], gdyby nie fakt, że zastępuje on często samą treść prawną. Wytykano brak spoistości i wiele luk, które starano się sztukować używaniem

---

[1128] *W hitlerowskich Niemczech*, „Nasza Polska”, nr 2, str. 4, 14 – 20 I 1935 r.
[1129] *Żydzi hipnotyzują świat*, „Front Polski Zbudzonej”, 16 - 31 X 1933 r., nr 2, s. 3.
[1130] *Żydzi przystępują do ataku*, „Narodowy Socjalista”, Rok 6, nr 3, s. 1.
[1131] Ustawa ta mówiła, że obywatelem państwa niemieckiego może być tylko aryjczyk
[1132] Artykuły ustawy traktowały o: art. 1 mówił o zakazie zawierania małżeństw między Żydami a obywatelami krwi niemieckiej; art. 2. dotyczył zakazu utrzymywania pozamałżeńskich stosunków seksualnych między Żydami a obywatelami krwi niemieckiej; art. 3: mówił, że nie wolno zatrudniać Żydom kobiet przynależących do państwa niemieckiego; art. 4. zabraniał używania niemieckiej flagi państwowej i narodowej przez Żydów.
[1133] *Czystość rasy podstawą potęgi narodu*, „Narodowy Socjalista”, Rok 4, nr 10, s. 4.
[1134] *Krytyka nowego hitlerowskiego prawa o pracy narodowej*, „Nasza Polska”, 5 VIII 1934 r., nr 2, s. 3.

„zwrotów i słów napuszonych, dobitnych a twardych, mających wywołać wrażenie stanowczości i mocy”[1135].

Z jednej strony w kręgach polskiego narodowego socjalizmu pozytywnie spostrzegano sposób podejścia do kwestii żydowskiej w III Rzeszy[1136], z drugiej jednak strony, polscy narodowi socjaliści opierający swój światopogląd na chrześcijańskim pojmowaniu świata odrzucali brutalność środków używanych przez nazistów. Pisano „Żydów nie nienawidzimy z powodu przynależności do innej rasy lub wyznania, gdyż to jest sprzeczne z etyką chrześcijańską”[1137]. Swoją niechęć do nich motywowali przesłankami dobrze zrozumianej etyki narodowej, odczuwając ich wpływy, jako narodowo obce a przez to wrogie[1138]. Już autodeklaracja J. Kowala Lipińskiego określającego się mianem asemity a nie antysemity wskazywała na całkowitą rozbieżność w podchodzeniu do zagadnienia pomiędzy narodowymi socjalistami w Niemczech i w Polsce. Ci ostatni dobitnie podkreślali, że wysuwanie haseł czystości rasowej powodowało powstanie „zoologicznego antysemityzmu”[1139], którego uwieńczeniem były hitlerowskie obozy koncentracyjne „urągające najprymitywniejszym zasadom ludzkości”[1140].

Mimo tak formułowanych ocen, uznawano hitleryzm przy okazji omawiania kwestii semickiej za „otrzeźwienie narodów rdzennych z hipnozy żydowskiej”[1141], mające zaowocować w niedalekiej przyszłości unarodowieniem państw europejskich i

---

[1135] *Krytyka nowego hitlerowskiego prawa o pracy narodowej*, „Nasza Polska”, 5 VIII 1934 r., nr 2, s. 3.
[1136] *Swastyka – „złamana”*, „Zwycięstwo”, 1 II 1934 r., nr 3, s. 6.
[1137] J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program* ..., s. 50.
[1138] *Niepohamowana zachłanność żydów - w opanowywaniu życia intelektualnego świata* „Błyskawica”, 1 – 15 X 1933 r., nr 9, s. 3.
[1139] *Kwestja żydowska*, „Zwycięstwo”, 16 I 1934 r., s. 5.
[1140] *Krzewiciele antysemityzmu w Polsce … żydzi!*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15 X1933 r., nr 1, s. 2.
[1141] *Bramy otwarte!...*, „Zwycięstwo”, 1 – 16 VI 1934 r., nr 11, s. 3.

uzyskaniem przez nie konsolidacji wewnętrznej poprzez usunięcie niepożądanych elementów żydowskich rozkładających życie moralne społeczeństw i narodów na świecie[1142].

Polscy narodowi socjaliści odczuwali specyfikę i unikalność kwestii żydowskiej we własnym kraju. Obliczali, że mniejszość ta stanowi 20% ogółu Żydów żyjących na świecie a za razem 10% całej ludności Polski[1143]. Dla ukazania skali problemu i jego narastania, porównywano wielkość populacji żydowskiej w Polsce w roku 1926, która wynosiła wtedy 2 700 000[1144], z jej liczbą w 1934 r. wynoszącą już 3 300 000[1145]. Tak poważny przyrost w Polsce liczącej 30 000 000 na przestrzeni 7 lat wynosił według nich tyle samo, ile miało wszystkich Żydów 650 000 państwo niemieckie w tamtym czasie[1146]. Ponadto wskazywano na sprzeczności występujące pomiędzy warunkami panującymi w Niemczech i w Polsce. Najważniejsze w ich odczuciu były, z jednej strony rozbicie społeczeństwa na grupy wzajemnie się zwalczające, brak wspólnej idei a z drugiej zwarta masa Żydów stojących w opozycji i jawnej wrogości do państwa[1147].

Podkreślano, wielokrotnie - co należy jeszcze raz zaznaczyć - iż zapowiadane zmiany dotyczące ułożenia stosunków Polaków z Żydami muszą odbyć się „bez szkodliwej nienawiści rasowej lub wyznaniowej, sprzecznej z chrystianizmem, z duchem […] narodu (polskiego O.G.) i duchem ludzkości”[1148].

---

[1142] *Dla „Zwycięstwa” nie ma miejsca w kioskach „Ruchu”*, „Zwycięstwo”, 1 II 1934 r., nr 3, s. 7.
[1143] *Lojalność państwowa żydów w Polsce*, „Błyskawica”, 22 - 29 X 1933 r., nr 12, s. 4.
[1144] J. Smoleński, *Mniejszości narodowe* (w:) *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej Księga Pamiątkowa 1918 – 1928*, Kraków 1928, s. 51.
[1145] *Nie damy się wykreślić*, „Zwycięstwo”, , 16 – 30 IV 1934 r., nr 8, s. 3.
[1146] Ibidem.
[1147] *Żydzi przystępują do ataku*, „Narodowy Socjalista”, Rok 6, nr 3, s. 1.
[1148] J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program* ..., str. 5.

Polscy narodowi socjaliści planowali stopniowe usuwanie żywiołu żydowskiego z polskiego życia publicznego. W tym celu stworzyli katalog pokojowych metod walki, przy których zastosowaniu chcieli osiągnąć zamierzony rezultat. Eliminacja ta miała odbywać się etapowo.

Za najważniejsze uznano ograniczenie możliwości działania inteligencji żydowskiej[1149] przez zastosowanie numerus clausus i nullus w stosunku do Żydów pracujących w przemyśle, handlu, w wyższych i średnich zakładach naukowych, w instytucjach i urzędach państwowych i samorządowych[1150], na polskich uczelniach[1151], w wojsku i w prasie. Mówiono też o konieczności ograniczenia wolności praktykowania dla żydowskich lekarzy[1152], sędziów[1153] i adwokatów[1154].

W pierwszym etapie chciano też „doprowadzić do usunięcia żydów ze wszystkich szkół polskich, i do przyznania im osobnego szkolnictwa, pozostającego pod ścisłą kontrolą rządową”[1155]. Ten postulat uznawano za priorytetowy, gdyż jak pokazywały zestawienia stworzone przez polskich narodowych socjalistów, szkolnictwo w II RP było zdominowane młodzieżą żydowską. Podawano do wiadomości: „na 36 609 studentów Polaków przypada 8 425 studentów żydów. Najwięcej [...] przypada na Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, gdzie 1 098 żydów przypada na 2 264 Polaków. Okazuje się, że gdy Polacy otrzymali 4 500 dyplomów  to żydzi aż 1

1149 *Kwestja żydowska*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 – 30 VI 1937 r., nr 9, s. 4.
1150 *Narodowi socjaliści a - kwestja żydowska*, „Świt”, 20 IX 1933 r. nr 3, s. 2.
1151 Ibidem.
1152 *Przeciw zalewowi lekarzy żydowskich*, „Front Polski Zbudzonej”, 27 I 1935 r., nr 4, s. 1.
1153 *Dlaczego żydzi cisną się do adwokatury?*, „Zwycięstwo”, 1- 15 IV 1934 r., nr 7, s. 4.
1154 *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 6, s. 9.
1155 *Droga rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce*, „Zwycięstwo”, 1 III 1934 r., nr 5, s. 5.

353”[1156]. Narodowi socjaliści zwracali uwagę na fakt „upośledzenia żywiołu biedniejszego chrześcijańskiego – na korzyść elementu żydowskiego, który systematycznie zalewa szkoły polskie, wykorzystując sprzyjające mu reformy hamujące społeczeństwo […] w drodze do światła”. Pomni na taką sytuację polscy narodowi socjaliści nieustępliwie domagali się „bezwzględnego „numerus clausus” we wszystkich szkołach i uczelniach”[1157].

Następny cios miał zostać wymierzony w przedsiębiorczość a w szczególności w handel żydowski będący w mniemaniu narodowych socjalistów nerwem struktury gospodarczej Żydów żyjących w diasporze. Akcja ta była tym pilniejsza, że „większość społeczeństwa polskiego w dziedzinie handlu oddała w ręce żydów całą niemal wymianę towarów [...] przede wszystkim środków żywności. Żyd zaopatruje armię, zrzeszenia miejskie, ośrodki przemysłowe” [1158]. Polscy narodowi socjaliści alarmowali zwracając uwagę opinii publicznej na to, iż „przemysł i handel żydzi opanowali w 70% (natomiast O.G.) kupiectwo i przemysł polski są zależne od semitów w 80%”[1159]. Najbardziej nagłośnioną przez narodowych socjalistów była kwestia handlu mięsem, który został w praktyce przejęty przez „rzezaków”. Prasa narodowo socjalistyczna informowała „stolica ma 33% ludności żydowskiej, a ma 100% uboju rytualnego. Całkowity koszerny ubój ma jeszcze […] Łódź, Białystok, Kielce, Łuck”[1160].

Polscy narodowi socjaliści widzieli w walce na tle gospodarczym jedyną szansę na zmuszenie Żydów do zaniechania ekspansji

[1156] *Kulturalny zalew Polski przez żydów*, „Narodowy Socjalista”, Rok 4, nr 7, s. 5.
[1157] *Otworzyć drogę - do światła!*, „Zwycięstwo”, 16 I 1934 r., s. 2.
[1158] *Ziomków niewoli Izraela*, „Narodowy Socjalista”, V – VIII 1933 r., nr 5/8, s. 18.
[1159] *Narodowi socjaliści a - kwestja żydowska*, „Świt”, 20 IX 1933 r., nr 3, s. 2.
[1160] *Ziomków niewoli Izraela*, „Narodowy Socjalista”, V – VIII 1933 r., nr 5/8, s. 18.

prowadzonej na terenie II RP i wyemigrowania za granicę[1161]. Szeroko propagowali postulaty dotyczące tego sposobu działania chcąc dotrzeć do jak najszerszych mas w celu uświadomienia im konieczności podjęcia efektywnej walki na polu ekonomicznym[1162].

Zwracano się do społeczeństwa polskiego o kupowanie i zamawianie usług tylko w chrześcijańskich placówkach gospodarczych, wynosząc takie postępowanie do rangi narodowego obowiązku[1163]. W swoich apelach, ugrupowania narodowo socjalistyczne bardzo często kierowały się bezpośrednio do kobiet, które jako matki i wychowawczynie młodego pokolenia Polaków, nie powinny w szczególności kupować w sklepach żydowskich, dając w ten sposób ogólny przykład[1164].

Wierzono, że aby wyjść z impasu gospodarczego należy jedynie „zakasać rękawy, żywo do pracy się wziąć i nie oglądać się w wstecz”[1165]. Odmawiano jednocześnie słuszności stwierdzeniu, iż Polacy nie mają zdolności do handlu. Uważano, że powodzenie w interesach uzależnione jest przede wszystkim od uczciwości i solidarności. Dlatego zachęcano polskich przedsiębiorców do zrzeszania się stawiając im równocześnie wymóg oferowania towarów i usług równie tanich, ale jakościowo lepszych niż żydowskie[1166].

Jako wzorcowy przykład na możliwość osiągnięcia doskonałych wyników w walce o usunięcie elementu żydowskiego z gospodarki

[1161] *Wpływ na kształtowanie się narodowego socjalizmu*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 3 II 1935 r., nr 2, s. 1.
[1162] W. Obrębski, op. cit., s. 3.
[1163] *Nawracanie Judasza*, „Narodowy Socjalista”, Rok 5, nr 14, s. 2.
[1164] *Kobieta w pracy odżydzeniowej!*, „Polska Błyskawica”, 24 – 30 XII 1933 r., nr 5, s. 3.
[1165] *Rodacy – do handlu*, „Zwycięstwo”, 5 I 1934 r., nr 1, s. 3.
[1166] *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 6, s. 9.

podawano Pomorze i Poznańskie[1167], gdzie w ciągu 30 lat Żydzi zostali całkowicie wyparci przez Polaków[1168]. Wierząc w możliwość dokonania tego i w innych regionach RP narodowi socjaliści, propagowali z wielkim zaangażowaniem hasło: „największym wrogiem Żyda jest walka ekonomiczna, to grób Żyda!”[1169]

Wierzono, iż naprawdę sytuacja w polskiej ekonomii ulegnie uzdrowieniu dopiero po wprowadzeniu w życie metod gospodarki planowej, która ograniczy do minimum rolę handlu w państwie. Polscy narodowi socjaliści zapowiadali, że przyszłe państwo pod ich rządami dokona przebudowy ustroju społeczno – gospodarczego w kierunku zniesienia pośrednictwa handlowego drogą zakładania chrześcijańskich spółdzielni[1170] i zastąpienia gospodarki kapitalistycznej gospodarką socjalistyczną, która wyeliminuje „elementy nieprodukcyjne i społecznie szkodliwe z organizmu narodowego”[1171]. Wierzono, że zaprowadzenie takiego porządku rzeczy zniszczy podstawy egzystencji żydowskiej[1172].

Kolejne uderzenie zdaniem narodowych socjalistów, miałoby doprowadzić do całkowitego załamania się roli Żydów w państwie polskim. Wymierzone w robotnika i rękodzielnika żydowskiego, doprowadzić miało do ograniczenia i odebrania tej grupie zawodowej możliwości pracy w stosunku do Polaków a także Żydów uprawiających wolne zawody i prowadzących handel, których nie byłoby stać na korzystanie z oferowanych przez tą grupę usług z

[1167] *W imię słusznej obrony*, „Świat i Ojczyzna pod Strzechą Rodzinną”, 16 – 23 X 1932 r., nr 12, s. 3.
[1168] *Kultura ducha a czyny*, „Błyskawica”, 27 – 3 IX 1933 r., nr 3, s. 1.
[1169] *Narodowi socjaliści a - kwestja żydowska*, „Świt”, nr 3, 20 IX 1933 r. s. 2.
[1170] *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 6, s. 9.
[1171] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, „Narodowy Socjalista”, III 1933 r., nr 3, s. 3.
[1172] *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 6, s. 9.

powodu skrajnego zubożenia będącego następstwem podjętych opisanych powyżej kroków przeciwko dominacji żydowskiej.

Jako konieczne posunięcia, które należało przedsięwziąć w celu wsparcia etapowego spychania Żydów z pierwszoplanowych stanowisk w społeczeństwie, uważano zastosowanie represji państwowych (więzienie, roboty, wygnanie, pozbawienie majątku) w stosunku do Żydów, którzy kapitały zarobione w Polsce lokowali za granicą, stali na czele ruchu komunistycznego w kraju oraz trudnili się wszelkiego rodzaju lichwą, paserstwem i zawodami sprzecznymi z moralnością chrześcijańską[1173]. Za bardzo ważne w tej walce uznano także nadanie Żydom autonomii kulturalno – oświatowej w miejsce praw politycznych, jakimi cieszyli się oni do tej pory w II RP.

Przewidywany do zastosowania wachlarz środków zaprezentowanych powyżej w mniemaniu narodowych socjalistów ograniczyłby poczynania Żydów w Polsce, nadając ich stosunkom z Polakami normalny charakter[1174].

Polscy narodowi socjaliści byli przeciwnikami rozwiązania problemu żydowskiego poprzez używanie siły fizycznej[1175]. Uznawano pogromy za wybuchy ślepego i dzikiego gniewu, trafiające jedynie w najbiedniejsze warstwy społeczności żydowskiej, nie szkodząc jej jako całości. Co więcej, akty przemocy, jak twierdzono, działały na korzyść Żydów stawiając Polskę w złym świetle w opinii międzynarodowej[1176], przekonując świat o konieczności rygorystycznego utrzymania upokarzających RP traktatów

[1173] *Filosemitom pod rozwagę*, „Narodowy Socjalista", VIII – IX 1933 r., nr 2, s. 10.
[1174] *Polski socjalizm narodowy wobec kwestii żydowskiej*, „Narodowy Socjalista", Rok 4, nr 11, s. 3.
[1175] Ibidem.
[1176] *Kultura ducha a czyny*, „Błyskawica", 27 – 3 IX 1933 r., nr 3, s. 1.

mniejszościowych[1177]. Jako dodatkowy argument przeciwko atakom przemocy podnoszono ich sprzeczność z zasadami etyki chrześcijańskiej, na których narodowi socjaliści chcieli opierać swój program[1178].

Zauważano, że metody „pałkarskie" nie będąc skutecznymi, doprowadzały poprzez brak widocznych rezultatów do zobojętnienia Polaków na kwestie zagrożenia ze strony Żydów[1179] oraz niszczyły wiarę w możliwość rozwiązania tego „palącego problemu"[1180].

W związku z takimi argumentami, narodowi socjaliści apelowali o zaniechanie przemocy, uważając za najważniejsze dążenie do uświadomienia społeczeństwa[1181] i do organizowania się w silne i solidarne społeczeństwo[1182]. Pisano: „My nie chcemy i nie nawołujemy do pogromów żydowskich, wręcz przeciwnie nawołujemy do zaniechania wszelkich czynów, mogących rzucić niekorzystne światło na stosunki wewnętrzne Polski, na stan bezpieczeństwa każdego obywatela, czy też cudzoziemca przebywającego w Polsce, chociażby nawet tytułem nieproszonego gościa. Jako partja legalna musimy walczyć legalnymi środkami. Chcemy odżydzenia Polski […] chcemy stopniowo drogą legalną, uwolnić poszczególne dziedziny naszego życia od wpływu obcego nam i wrogiego ducha żydowskiego"[1183] Co więcej nie tylko nie zalecano stosowania środków przemocy, ale wręcz je potępiano[1184]

---

[1177] *Filosemityzm grozi z prawej strony*, „Narodowy Socjalista", XII 1932 r., nr 1, s. 7.

[1178] *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista", XII 1932 r., nr 6, s. 9.

[1179] *Filosemityzm grozi z prawej strony*, „Narodowy Socjalista", XII 1932 r., nr 1, s. 7.

[1180] *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista", XII 1932 r., nr 6, s. 9.

[1181] *Narodowi socjaliści a - kwestja żydowska*, „Świt", 20 IX 1933 r., nr 3, s. 2.

[1182] *20 stuleci o żydach*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 15 I 1934 r., nr 1, s. 3.

[1183] *Wynurzenia Nahuma Sokołowa*, „Polska Błyskawica", 3 XII 1933 r., nr 2, s. 1.

[1184] *Niepohamowana zachłanność żydów - w opanowywaniu życia intelektualnego świata*, „Błyskawica", 1 – 15 X 1933 r., nr 9, s. 3.

uznając za niegodne Europejczyka i człowieka kulturalnego, zdobywanie gwałtem i terrorem utraconych z własnej winy pozycji w życiu gospodarczym[1185].

Zwracano uwagę, na fakt nie występowania w Polsce antyżydowskich demonstracji i pogromów, wskazywano natomiast na przykłady zabójstw dokonanych przez Żydów na Polakach (Wilno, Lwów)[1186]. Z przykrością konstatowano, że przy obecnych postawach Żydów, prześladowania ich muszą się pojawić, gdyż nie znają oni duszy polskiej, co powodowało ich nierozsądne posunięcia, które potęgowały nienawiść ze strony społeczeństwa polskiego[1187].

Narodowi socjaliści uznawali, iż realnym sposobem na rozwiązanie problemu żydowskiego i zbudowanie Polski jednorodnej narodowościowo jest doprowadzenie do emigracji ludności żydowskiej, która jako „element obcy psychice polskiej musi ustąpić”[1188]. Na zwolnione miejsce uważano za konieczne sprowadzenie z powrotem do kraju ludności przebywającej obecnie na emigracji, co w sposób wydatny wzmocniłoby wewnętrznie państwo polskie zamieszkiwane w znacznym procencie przez nielojalne mniejszości narodowe. Pisano: „musi wyjechać 3 miliony Żydów, a przyjechać 3 miliony Polaków”[1189].

Zdawano sobie sprawę, że sama RP nie podoła temu skomplikowanemu i kosztownemu przedsięwzięciu. Dlatego uznawano za konieczność postawienie problemu emigracji żydowskiej na forum Ligi Narodów lub innej specjalnie do tego celu powołanej

[1185] *Kwestia żydowska*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 6, s. 9.
[1186] *Idzie światem fala*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15XII 1933 r. nr 5, s. 3.
[1187] *„Nowa Polska” a „Państwo żydowskie”*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 - 14 XI 1937 r., nr 18, s. 1.

[1188] *O ideologię narodowosocjalistyczną*, „Świt”, nr 3, 20 IX 1933 r. s. 1.
[1189] *Jaki stanowisko w kwestii żydowskiej zajmuje PPN – S*, „Swastyka”, XII 1933 r., nr 1., s. 2.

instytucji międzynarodowej, która docelowo miałaby przyczynić się do powołania państwa żydowskiego[1190].

Wykazywano, że liczba wyjeżdżających Żydów musi być większa od naturalnego przyrostu tej ludności w Polsce. Wyliczano, iż dla osiągnięcia pozytywnych wyników w zmianie stosunków ludnościowych w przeciągu 10 lat powinno rocznie opuszczać granice Polski 75 tyś. Żydów[1191].

Wysuwano różne propozycje, co do miejsca przyszłego osadnictwa żydowskiego. Brano pod uwagę Madagaskar, Birobidżan, Syberię, Brazylię czy Angolę. Jednak jako najwłaściwsze miejsce uznano Palestynę, za którą przemawiały takie argumenty jak: tęsknoty Żydów czy ich prawa historyczne[1192].

Polscy narodowi socjaliści w związku z tak obraną strategią działania uznawali konieczność popierania dążeń Żydów do utworzenia własnego państwa, budzenie wśród nich poczucia odrębności narodowo - państwowej i pragnienia wyemigrowania do własnej ojczyzny[1193].

Za swych naturalnych sprzymierzeńców narodowi socjaliści uznawali wszystkie siły dążące do tego samego celu, dlatego deklarowano „każdy, kto będzie nam pomagał w naszym dążeniu do odżydzenia Polski, do oddania handlu i przemysłu w Polsce - Polakom, będzie naszym przyjacielem”[1194]. W związku z taką deklaracją dopuszczano w szeregach narodowych socjalistów nawet myśl o taktycznym związku z syjonistami, posiadającymi olbrzymią międzynarodową

[1190] *Polski socjalizm narodowy wobec kwestii żydowskiej*, „Narodowy Socjalista”, Rok 4, nr 11, s. 3.
[1191] *Ewakuacja żydów z Polski*, „Narodowy Socjalista”, Rok 6, nr 4, s. 1.
[1192] *Gubią żydzi*, „Front Polski Zbudzonej”, 22 IX 1934 r., nr 21, s. 2.
[1193] *Polski socjalizm narodowy wobec kwestii żydowskiej*, „Narodowy Socjalista”, Rok 4, nr 11, s. 3.
[1194] *Wynurzenia Nahuma Sokołowa*, „Polska Błyskawica”, 3 XII 1933 r., nr 2, s. 1.

organizację powołaną dla budowy państwa Izrael na terenie Palestyny. Prasa narodowo socjalistyczna w Polsce wypowiadała się o nich pozytywnie: „niezłomność, pragnienie odzyskania ojczyzny, budzi szacunek i podziw”[1195]. Pomimo istnienia tego prężnego ruchu wiedziano w szeregach narodowych socjalistów, że syjonizm bez stworzenia dogodnej sytuacji międzynarodowej nie rozwiąże kwestii emigracyjnej a będąca w większości ubogą ludność żydowska, nie dotrze do Palestyny własnymi siłami. Pomimo tak niekorzystnej prognozy polscy narodowi socjaliści uparcie propagowali konieczność powołania do życia państwa żydowskiego[1196].

Odrzucano natomiast zupełnie plany zorganizowania zwartego osadnictwa żydowskiego na Polesiu. Ostrzegano, że stworzenie obszaru etnograficznie semickiego położonego w strategicznym miejscu w regionie, bo na „styku ziem polskich, białoruskich, ukraińskich oraz graniczącego z republiką żydowską, powołaną do życia przez ZSSR na ziemiach białoruskich” doprowadziłoby do stworzenia zwartego międzynarodowego bloku żydowskiego. Takie usytuowanie oznaczałoby poza tym „obsadzenie drogi wodnej Bałtyk – Morze Czarne i ciągnięcie zysków z handlu tranzytowego”[1197]. Pisano w związku z powyższym, mając także w pamięci postawy Żydów w kampanii w 1920 r. oraz skład narodowościowy partii komunistycznej w Polsce: „nie możemy sobie pozwolić na tworzenie państwa w państwie i to na granicy z Rosją”[1198], co w sposób rażący godziłoby w polską racją stanu.

---

[1195] *Fala antysemityzmu zaczyna ogarniać świat*, „Front Polski Zbudzonej”, 9 IX 1934 r., nr 23, s. 2.
[1196] *„Nowa Polska” a „Państwo żydowskie”*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 - 14 XI 1937 r., nr 18, s. 1.
[1197] *Żydzi a rolnictwo*, „Front Polski Zbudzonej”, 26 V 1935 r., nr 21, s. 1.
[1198] *Palestyna, Biro – Bidżan i Polesie*, „Front Polski Zbudzonej”, 23 XII 1934 r., nr 38, s. 3.

Zauważano z niezadowoleniem wśród większości ludności żydowskiej zamieszkującej granice Polski, brak entuzjazmu w stosunku do kwestii emigracyjnej. Narodowi socjaliści głosili, iż Żydzi wcale nie pragną swego państwa, czego dowodem miał być przypuszczalny fakt, zamieszkiwania w Palestynie, pomimo szerokiej agitacji, jedynie około 8,5 tyś. osadników[1199]. Przytaczano z oburzeniem wypowiedzi żydowskich liderów uznających, iż kwestia emigracyjna nie jest problemem żydowskim. Spostrzegali oni jako problem, kwestię otrzymania równouprawnienia gospodarczego w Polsce. Antysemityzmem natomiast nazywali niespełnienie przez RP wysuwanych przez siebie postulatów oraz próby organizowania ich emigracji[1200].

W odpowiedzi na formułowane w ten sposób zarzuty narodowi socjaliści stwierdzali, że oczekiwanie ze strony Żydów od państwa polskiego, iż przyjmie ono na siebie obowiązek znalezienia dla nich pracy jest nierealne w momencie, gdy rdzenna ludność polska cierpi z powodu bezrobocia[1201]. W związku z tym głoszono: „oczyszczenie Polski z Żydów jest nakazem chwili, musimy zrobić miejsce dla naszych bezrobotnych"[1202] nie czekając aż „nadejdzie dzień, kiedy dla wszystkich narodów, które dały u siebie przytułek żydom, kwestia ich wypędzenia stanie się kwestią życia lub śmierci - zdrowia lub chronicznego niedomagania"[1203].

Jako podsumowanie omawiania wizji ułożenia stosunków Polaków z mniejszością żydowską, można przytoczyć cytat z pisma pt. „Narodowy Socjalista": „Rozwiązanie kwestii żydowskiej to polska

[1199] *Naród żydowski w świetle prawdy*, „Nasza Polska", 19 VIII 1934 r., nr 3, s. 1.
[1200] *Czego właściwie chcą żydzi?*, „Narodowy Socjalista", Rok 5, nr 16, s. 2.
[1201] *Liga Morska i Kolonialna a żydzi*, „Narodowy Socjalista", Rok 6, nr 1, s. 3.
[1202] *Naród żydowski w świetle prawdy*, „Nasza Polska", 19 VIII 1934 r., nr 3, s. 1.
[1203] *20 stuleci o żydach*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 15 I 1934 r., nr 1, s. 3.

racja stanu. Nie tylko dlatego, że ilość żydów w Polsce dochodzi do 4 milionów, ale dlatego, że żydowstwo rozsiane po całej RP osiągnęło olbrzymi a ujemny wpływ na nasze życie we wszystkich jego dziedzinach. […] Posiadając własne organizacje międzynarodowe, pielęgnując idee narodu żydowskiego – żydowstwo stanowi państwo w państwie, a jednocześnie ekspozyturę wrogich nam interesów. Burżuazja i plutokracja żydowska związane są ściśle z centrami wielkiego kapitału międzynarodowego. Zatem polityka gospodarcza Polski została uzależniona od czynników obcych przeważnie nam wrogich, paraliżujących próby uzdrowienia gospodarki, oparcia jej na silnych podstawach samowystarczalności i dobrobytu. […] Do póki Polska nie zerwie z kapitalistycznym systemem gospodarki, dotąd nie wyzwoli się z zależności od wrogich sił. […] Proletariat żydowski w ogromnej części jest komunistyczny i za swą ojczyznę uznaje Rosję. […] Inteligencja i kupiectwo - grupa najniebezpieczniejsza dla kultury duchowej polskiej jest tą trucizną, która niszczy podstawy duszy narodu. Zabija jej najcenniejsze rodzime pierwiastki. […] Klasa pośredników handlowych […] stała się główną przyczyną różnicy szalonej między ceną produkcji a sprzedaży – dlatego Żydów należy się pozbyć. Aby umożliwić emigracje żydów z Polski trzeba stworzyć warunki osiedlania się ich za granicą”[1204].

Tak w skrócie przedstawiał się program polskich narodowych socjalistów w stosunku do Żydów nazywanych przez nich „plagą i karą każdej ziemi, na której osiedli, bo ich działalność materialna jest ruiną a moralna jest trucizną dla społeczeństw, które ich przygarnęły”[1205].

---

[1204] *Najważniejsze zadania dziejowe Polski*, „Narodowy Socjalista”, Rok 5, nr ½, s. 1.

[1205] *Chrześcijaństwo – a żydzi i harandyzm*, „Zwycięstwo”, nr 15, s. 2,

## f. MNIEJSZOSCI NARODOWE

Większość polskich partii narodowo socjalistycznych wyrażała bardzo podobny stosunek do mniejszości narodowych zamieszkujących w granicach II RP[1206]. Przyznawano mniejszościom zamieszkałym zwartą masą równe prawa obywatelskie w stosunku do ludności polskiej, pod warunkiem zupełnej lojalności i odrzucenia myśli separatystycznych.

Równocześnie uznawano, że wszelkiego rodzaju władze, urzędy, samorządy, muszą być obsadzane przez Polaków, co powinno zostać zagwarantowane ustawowo. Na tej samej zasadzie decyzje w zasadniczych sprawach państwowych, takie jak: ustrój państwa, wybór prezydenta, wypowiedzenie wojny, powinny należeć wyłącznie do Polaków[1207]. Obserwując zwyczaje parlamentarne narodowi socjaliści uznali posługiwanie się polskich stronnictw politycznych głosami mniejszości narodowych do forsowania swych projektów za zdradę stanu[1208].

Radykalna w tym względzie była Narodowo Socjalistyczna Partia Robotnicza z Katowic, która otwarcie na łamach swego organu prasowego głosiła hasło „Polska tylko dla Polaków"[1209], uznając obce narodowości w Polsce za wroga wewnętrznego. Partia deklarowała swoje dążenie do unarodowienia państwa w każdym aspekcie[1210].

[1206] Według spoisu z roku 1921 Niemcy stanowili 3,9% mieszkańców II RP, Ukraińcy 14,3%, Białorusini 3,9%, Litwini 0,2% a Żydzi 7,2%, zob. J. Smoleński, op. cit., s. 43 – 52.
[1207] Widać tutaj wyraźną zbierzność z endecką koncepcją Polski jako „państwa narodowego". Por., S. Grabski, *Państwo narodowe*, Lwów 1929, passim.
[1208] *10 punktów* ..., s. 12.
[1209] *Polska dla Polaków*, „Błyskawica", 3 IX 1933 r., nr 3, s. 2.
[1210] *Walka w gangrenującej niemczyźnie*, „Błyskawica", 1 – 7 X 1933 r., nr 8, str. 1.

Identyczne podejście do zagadnienia mniejszościowego wyrażała krakowska Polska Partia Narodowo Socjalistyczna uznając zamieszkujące na terenie Rzeczypospolitej żywioły: ukraiński, litewski, białoruski oraz niemiecki, za bardzo niebezpieczne dla spoistości i siły państwa polskiego. Widziano w nich potencjalne narzędzia w rękach hitlerowców w razie agresji niemieckiej[1211].

Ze sceptycyzmem a nawet wrogością omawiane ugrupowania odnosiły się do uznanych za narzucone Polsce, traktatów mniejszościowych[1212]. Jako rację stanu uznawano wyzwolenie się z pod ich dyktatu, co motywowano w trojaki sposób. Po pierwsze - miano je za zupełnie nie odpowiadające polskim interesom w zmieniających się realiach polityki międzynarodowej[1213]. Po drugie - sądzono, że powinny być zniesione, gdyż dublują się z „zasadą rozumnej tolerancji wobec obcoplemieńców, która jest właściwa polskiemu charakterowi” [1214] i nie potrzebuje w związku z tym środków przymusu. Po trzecie - widziano w nich narzędzia wrogiej polityki obcych państw mogących w „imieniu” mniejszości zamieszkujących Polskę ingerować w jej stosunki wewnętrzne. Dlatego bezkompromisowo głoszono „musimy zmienić hańbiącą, narzucona nam klauzulę o ochronie mniejszości narodowych”[1215].

Charakterystycznym dla omawianych partii było skupienie ogromnej części ich uwagi na problemie mniejszości niemieckiej[1216].

---

[1211] *Jaki stanowisko w kwestii żydowskiej zajmuje PPN – S*, „Swastyka”, XII 1933 r., nr 1, s. 2.
[1212] AGAN, UWŁ, sygn. 3931, Wydział Społeczno Polityczny, korespondencja w sprawie działalności Partii Narodowych Socjalistów XI 1936 r.
[1213] *Polska a traktat mniejszościowy*, „Jedna Karta”, 11 VI 1933 r., nr 27, s. 1.
[1214] Ibidem.
[1215] *Program*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 1.
[1216] Było to spowodowane szczególnie dużym zagęszczeniem ludności niemieckiej w województwie śląskim gdzie również skupiała się duża część polskich narodowych socjalistów. Według spisu z 1910 r. Niemcy stanowili na terenie

Wiązało się to z jej dużą liczebnością, poparciem zagranicznym oraz posiadanym potencjałem gospodarczym. Skupienie uwagi na Niemcach wiązało się też z miejscami występowania partii narodowo socjalistycznych, rozlokowanych głównie na Śląsku i w Łódzkim, czyli terenach zamieszkiwanych przez zwarte grupy niemieckie. Wrogi stosunek do tej mniejszości potęgowało spostrzeganie jej jako V kolumnę, działającą na rzecz III Rzeszy.

Temat mniejszości słowiańskich (białoruskiej, ukraińskiej, czeskiej) a także litewskiej poruszano przy okazji omawiania wysuwanego przez narodowych socjalistów postulatu zorganizowania bloku mającego zrzeszyć państwa Europy Środkowej pod przewodnictwem Polski. W takiej sytuacji uważano za konieczne unormowanie stosunków z mniejszościami słowiańskimi tak, by następnie było możliwe pozyskanie ich dla przewidywanego przymierza. Według narodowych socjalistów ułatwić to miało zwiększenie intensywności oddziaływania narodu polskiego na terenach mieszanych oraz odzyskanie od mniejszości słowiańskich polskich narodowych strat i doprowadzenie do stanu posiadania z przed rozbiorów[1217]. Zakładano, że mniejszości słowiańskie można zdobyć przede wszystkim dynamiką polityczną, kulturalną i gospodarczą narodu przodującego - w tym wypadku polskiego.

Mniejszości rozproszone, jak np. litewska, dla narodowych socjalistów nie stanowiły istotnego problemu. Przewidywano, że wyemigrują one lub roztopią się w żywiole polskim po wprowadzeniu narodowo socjalistycznego systemu politycznego[1218].

późniejszego polskiego Górnego Śląska 29,5% mieszkańców. zob. J. Smoleński, op. cit. , s. 46.

[1217] *Jaki stanowisko w kwestii żydowskiej zajmuje PPN – S*, „Swastyka", XII 1933 r., nr 1, s. 2.

[1218] J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program* ..., s. 8.

Inną z możliwości rozwiązania kwestii mniejszości słowiańskich narodowi socjaliści widzieli we wznowieniu idei Unii Lubelskiej. Początkowo miała by się ona realizować w obrębie istniejących granic Polskich. Wszystkie zamieszkałe w kraju narodowości słowiańskie oraz Litwini stojący na gruncie państwowym, zostaliby zrównani w faktycznych prawach z Polakami, zgodnie z jagiellońskimi tradycjami[1219].

Sprawy mniejszości narodowych rozpatrywano w dwu aspektach. Chodziło o unormowanie stosunków z mniejszościami w granicach Polski, oraz o ochronę mniejszości polskiej poza granicami kraju.

Polakom za granicą poświęcano wiele uwagi uznając ich za nierozdzielną cząstkę narodu polskiego. Za taką traktowano ludność polską, która po ustaleniu ostatecznego kształtu terytorialnego państwa zamieszkiwała obszary, które nie weszły w granice Polski. Uznano, że ludność polska na Śląsku Zaolzańskim, Spiszu i Orawie musi otrzymać w ramach „bratniego państwa”[1220], rzeczywiste równouprawnienie, możliwości kulturalno – oświatowego rozwoju w duchu narodowo polskim.

Polscy narodowi socjaliści bacznie obserwowali traktowanie rodaków za zachodnią granicą. Przysłuchiwano się z niepokojem rozbrzmiewającym hasłom typu „Niemcy dla Niemców”, które pociągały za sobą segregacje obywateli zamieszkałych w państwie na pierwszej i drugiej kategorii. Z przykrością zauważono fakt

[1219] *Program*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 1.

[1220] Czechosłowacja była brana pod uwagę jako jeden z członów przyszłego Bloku Państw Słowiańskich.

zaklasyfikowania do niższej kategorii nie tylko Żydów, lecz również i Polaków[1221].

Uważany początkowo za sukces dyplomacji, układ polsko – niemiecki z 26 I 1934 r., wyłączający na 10 lat użycie siły zbrojnej w sporach i zatargach w oczach polskich narodowych socjalistów nie przyniósł prawie żadnych politycznych korzyści. Przede wszystkim nie poprawił losu społeczeństwa polskiego w Niemczech. Zauważano, iż po podpisaniu traktatu zamiast państwa - jak było to dawniej - terror polityczny wzięło w swoje ręce za milczącą aprobatom władz społeczeństwo niemieckie oraz instytucje państwowe i społeczne. Niemcy odbierali Polakom możliwość normalnej egzystencji. Pozbawiano ich nie tylko pracy[1222], ale także i możliwości posługiwania się swoim ojczystym językiem, w czym miało walnie dopomóc zlikwidowanie szkolnictwa polskiego na Śląsku niemieckim[1223]. Utrudniano wyznawanie wiary[1224], oraz przeprowadzano rugi Polaków z należącej do nich od pokoleń ziemi[1225]. Wiele miejsca poświęcała polska prasa narodowo socjalistyczna tragicznemu położeniu rodaków w Gdańsku[1226].

W związku z tak prowadzoną niczym nie skrępowaną polityką III Rzeszy wobec ludności polskiej zamieszkałej w Niemczech, widziano tylko jedną szansę na poprawę bytu narodowego. Oczekiwano w bliżej nieokreślonej, ale nie tak dalekiej przyszłości wybuchu

[1221] *Polska dla Polaków*, „Błyskawica”, 3 IX 1933 r., nr 3, s. 2.
[1222] *Niemcy wydalają obcokrajowych pracowników*, „Jedna Karta”, 2 - 8 VII 1933 r., nr 40, s. 1.
[1223] *Walki o gimnazjum polskie w Bytomiu*, „Front Polski Zbudzonej”, 21 IV 1935 r., nr 16, s. 3.; por. K. Jonca, *Polityka narodowościowa III Rzeszy na Śląsku opolskim w latach 1933 –1940*, Katowice 1970, passim.
[1224] *Program*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 1.
[1225] *Niemiecka akcja kolonizacyjna nad granicą polską*, „Front Polski Zbudzonej”, 9 XII 1934 r., nr 36, s. 1.
[1226] Przykładowo: *Jeszcze napady na Polaków w Gdańsku*, „Front Polski Zbudzonej”, 21 IV 1935 r., nr 16, s. 1.

zbrojnego konfliktu w wyniku którego „ziemie odwiecznie słowiańskie” zostaną przywrócone z powrotem do macierzy[1227]. Zanim sytuacja ta miała zostać osiągnięta w bieżącej polityce mniejszościowej, zalecano przez narodowo socjalistyczne ugrupowania, stosowanie ścisłej wzajemności[1228].

Alarmujące doniesienia z za zachodniej granicy, uzupełniano obrazami z życia polskiego Śląska i panujących tam stosunków narodowościowych[1229]. Z dezaprobatą komentowano rzeczywistość charakteryzującą się „niesłychanym załamaniem prestiżu państwa”[1230]. Fakt ten uznawano za tym gorszy, iż wielu byłych powstańców śląskich opowiadało się po stronie niemieckiej[1231].

Od momentu dojścia Hitlera do władzy w III Rzeszy, narodowi socjaliści polscy zaobserwowali zmianę w nastawieniach mniejszości niemieckiej. Polegała ona na nieukrywanym okazywaniu chęci oderwania zamieszkiwanych przez siebie terenów od RP i bezpośredniego włączenia ich w skład państwa niemieckiego[1232]. Najbardziej stanowisko takie odczuwalne było na terenie Górnego Śląska, gdzie Niemcy byli dobrze zorganizowani pod względem politycznym[1233]. Polscy narodowi socjaliści widzieli w tego rodzaju proklamacjach jawną zdradę stanu, która powinna pociągać za sobą najdalej idące konsekwencje. Ubolewano nad lekkomyślnością władz państwowych pozwalających na rozwój i agresywną działalność

---

[1227] J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program ...*, s. 8.

[1228] *Odpowiedź Polski kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 14 IV 1938 r., nr 7, s. 1.

[1229] *Żądamy ograniczeń*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 1.

[1230] *Co się dzieje na Śląsku i w Wielkopolsce*, „Front Polski Zbudzonej”, 31 III 1935 r., nr 13, s. 1.

[1231] *Prowokacje hitlerowskie na Śląsku niemieckim*, „Front Polski Zbudzonej”, 17 IV 1935 r., nr 14, s. 3.

[1232] *Żądamy ograniczeń*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 1.

[1233] *Walka w gangrenującej niemczyźnie*, „Błyskawica”, 1 – 7 X 1933 r., nr 8, s. 1.; *Wojująca niemczyzna*, „Błyskawica”, 3 – 10 IX 1933 r., nr 4, s. 1.

wszelkiego rodzaju organizacji niemieckich poczynając od stowarzyszeń religijnych[1234] a kończąc na hitlerowskich[1235].

Polscy narodowi socjaliści formułowali szereg postulatów, których realizacja miała nie dopuścić do rozprzestrzeniania niemczyzny w Polsce.

Bolejąc nad faktem posiadania większości handlu, kopalń, hut i koksowni przez kapitał niemiecki[1236], proponowano nacjonalizacje wielkiego przemysłu. W drobnym przemyśle, handlu i rzemiośle uznawano za konieczność zastosowanie systemu koncesyjnego, opartego na „numerus clausus”. Niemcy mogliby posiadać swych przemysłowców, rzemieślników i kupców tylko w stosunku procentowym do swego własnego zaludnienia w Polsce i stosunek ten musiałby znajdować się w prostej proporcji do rdzennie polskich przedsiębiorstw. W ten sposób 75% przedsiębiorstw niemieckich w kraju uległoby likwidacji. Na ich miejsce przewidywano powstanie placówek polskich[1237].

W celu doraźnego zapobiegania wrogiej państwu polskiemu działalności „agentów”, zalecano zastosowanie represji w stosunku do tych wszystkich, na których pada choćby cień podejrzenia o

---

[1234] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój ...*, s. 19

[1235] *Hitlerowcy wiecują nawet na polskim Śląsku*, „Front Polski Zbudzonej”, 31 III 1935 r., nr 13, s. 1.

[1236] Przedstawiano liczne przykłady np. „dyktatorem jest Niemiec Flick w 2/3 górnośląskiego hutnictwa. […] Hr. Ballestrem ma „Rudzkie Gwarectwo Węglowe”, hutę cynkową i większość akcji elektrowni chorzowskiej oraz fabryki celulozy w Kaletach, […] spółkakc. „Godula” posiadająca koksownię i cztery kopalnie jest w rękach … hr. Schawgotscha, […] rodzina […] Fridlender – Fuld […] posiada sp. górniczą „Wirek”, „Rybnickie Gwarectwo Węglowe” i „Charlotte”. […] w rękach obcych jest […] węgiel, żelazo, koks i cynk” (w:) *„Polski” wielki przemysł na Śląsku i w Zagłębiu*, „Jedna Karta”, 6 V 1933 r., nr 3, s. 1.

[1237] *Żądamy ograniczeń*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 1.

uprawianie działalności antypolskiej[1238]. Przepływ wrogich elementów i kontakty między nimi miał uniemożliwić zakaz wszelkich „kulturalnych" zbliżeń w pasie pogranicznym między społeczeństwem polskim i „gośćmi" niemieckimi z zagranicy. Wyliczano, jakiego typu „kontakty" powinny być ograniczone a nawet zakazane: „skończyć należy z popisami chórów niemieckich i sportowymi niemieckimi wycieczkami do Polski. […] Baczyć (należy O.G.) na sposób zachowania się przejeżdżających tranzytem przez Polskie Pomorze Niemców i w wypadku niewłaściwych wystąpień, traktować ich tak jak byłby traktowany Polak, który odważyłby się na demonstrowanie swej polskości w III Rzeszy"[1239].

Kolejną nieodzowną sprawą, wymagającą jednak większych nakładów finansowych i czasu, było przyspieszenie realizacji parcelacji niemieckich majątków ziemskich wśród bezrobotnych i małorolnych narodowości polskiej[1240]. Postulat ten związany był z uznaniem własności tej za główny fundament gospodarczej tężyzny niemieckiej w Polsce[1241].

By ograniczyć możliwości ekspansji gospodarczej przez Niemców, postulowano po pierwsze - odcięcie przedsiębiorstw niemieckich od wszelkich dostaw państwowych, po drugie - wprowadzenie szeregu utrudnień w możliwościach przywłaszczania nieruchomości. Kroki te miały ukrócić na rubieżach zachodnich - najbardziej zagrożonych,

---

1238 *Szpiegostwo paraliżujące nasze życie gospodarcze*, „Jedna Karta", 6 V 1933 r., nr 3, s. 1.

1239 *Zagadnienie niemieckie*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 14 IV 1938 r., nr 7, s. 3.

1240 *Odpowiedź Polski kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 14 IV 1938 r., nr 7, s. 1.

1241 Wielokrotnie atakowano na łamach polskiej prasy narodowo socjalistycznej „hakatyste" księcia Pszczyny posiadającego w swych rękach 40000 ha ziemi, np. (w:) *„Polski" wielki przemysł na Śląsku i w Zagłębiu*, „Jedna Karta", 6 V 1933 r., nr 3, s. 1.

kurczenie się polskiego stanu posiadania[1242]. „Tam gdzie dominują wpływy obcego kapitału, sprzeczne z zasadą lojalności wobec narodu i państwa polskiego – trzeba być czujnym, ostrożnym a przede wszystkim nie popierać kapitału obcego, pilnować natomiast interesu polskiego robotnika"[1243].

Natmiast od społeczeństwa polskiego oczekiwano pójścia w kierunku większego gospodarczego odseparowania się od niemieckich placówek gospodarczych, zwolnienia zatrudnionych Niemców i przyjęcia do pracy na ich miejsce Polaków.

Powyższe wskazówki opierano na obserwacjach, z których wynikało istnienie wśród części mieszkańców kresów zachodnich przeświadczenia o większej atrakcyjności zamożnych Niemców nad uboższymi Polakami[1244], a przez to skłanianie się tej ludności do optowania za niemczyzną[1245]. Uznano, że „jak długo żywioł niemiecki na tle zanikającego dobrobytu polskiego będzie jaskrawo zaznaczał swą zamożność, tak długo propaganda niemiecka będzie odnosiła sukcesy"[1246].

Za równie ważny element w stosunku do walki gospodarczej, uznano szerzenie kultury polskiej na kresach zachodnich. W tym celu postulowano utworzenie w Katowicach i w Toruniu polskich uniwersytetów, oraz polskiej radiostacji w Gdyni ze specjalnym programem dla mieszkańców północnej części Rzeczypospolitej[1247].

---

[1242] *Niepokojące objawy na Pomorzu*, „Front Polski Zbudzonej", 28 IV 1935 r., nr 17, s. 3.

[1243] *„Polski" wielki przemysł na Śląsku i w Zagłębiu*, „Jedna Karta", 6 V 1933 r., nr 3, s. 1.

[1244] *Wojująca niemczyzna*, „Błyskawica", 3 – 10 IX 1933 r., nr 4, s. 1.

[1245] *Brońmy naszego stanu posiadania na kresach!*, „Front Polski Zbudzonej", 10 III, 1935 r., nr 10, s. 3.

[1246] *Zagadnienie niemieckie*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 14 IV 1938 r., nr 7, s. 3.

[1247] *Odpowiedź Polski kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi*, „Front Polski Zbudzonej", 1 – 14 IV 1938 r., nr 7, s. 1.

Ugrupowania narodowo socjalistyczne stwierdzały całkowitą niemożliwość osiągnięcia „dobrosąsiedzkich" relacji Polski z Niemcami hitlerowskimi[1248]. Jako podsumowanie rozważań nad zagadnieniami stosunków mniejszościowych polsko - niemieckich można przytoczyć credo RRU dotyczące omawianej tematyki: „Bez litości i bez miłosierdzia! – Kierując się dobrze pojętą etyką narodową, skończymy z renegatami. […] W Polsce uzdrowionej Polacy będą panami i wtenczas „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz i dzieci nam germanił"[1249].

Całkowicie odmienne stanowisko w kwestii stosunków z Niemcami w odróżnieniu od innych polskich narodowych socjalistów prezentowała Polska Partia Narodowo Socjalistyczna.

W początkach działalności PPNS to jest po XII 1932 r., nic nie wskazywało na to, by jej stosunek do mniejszości narodowych zamieszkujących na terenie RP, odbiegał od kanonu przyjętego przez ogół omawianych tu ugrupowań.

Na jednym z pierwszych zebrań, partia ogłosiła walkę z mniejszościami, które wspierają „koła kapitalistyczne"[1250]. O niemczyźnie w kołach PPNS pisano i mówiono w tym okresie z wrogością[1251].

Po roku istnienia, partia pod kierownictwem W. Obrębskiego, zmieniła kurs w stosunku do zagadnień niemieckich. W prawdzie jako polska narodowo socjalistyczna organizacja, PPNS nadal wyznawała zasadę bezwzględnej walki z wszelkimi separatystycznymi dążeniami

[1248] *Pakt o nieagresji*, „Front Polski Zbudzonej", 3 II 1935 r., nr 5, s. 3.
[1249] *Pod adresem płatnych agentów Berlina*, „Front Polski Zbudzonej", 16 – 31 X 1933 r., nr 2, s. 4.
[1250] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j. ss. nr 2 za miesiąc II 1933 r.
[1251] *Do czego dążymy*, „Świt", 30 VII 1933 r., nr 1, s. 1.

mniejszości narodowych[1252]. W. Obrębski zerwał z ortodoksyjnym, pojmowaniem kategorii obywatela polskiego[1253]. Podzielił zamieszkujących w granicach RP Niemców na dwie kategorie. Pierwszą - uważającą się za obywateli państwa polskiego. Nazywał ich obywatelami polskimi pochodzenia niemieckiego. Drugą - nazywającą się samą niemieckimi obywatelami polskimi. Tej kategorii nie uznawał, twierdząc: „kto się do tego przyznaje siłą rzeczy nie jest obywatelem polskim"[1254].

Wprowadzenie powyższego podziału umożliwiło PPNS zawarcie sojuszu z Niemcami zamieszkującymi w dużych skupiskach na terenie województwa łódzkiego. Było to tym łatwiejsze, iż grupa ta w większości zachowując programowo neutralność[1255] w stosunku do władz polskich, jednocześnie przejawiała silny antysemityzm. Nastawienie antyżydowskie było platformą do wspólnego porozumienia. Dlatego właśnie po roku 1933 w tekstach ideologicznych PPNS nigdy nie został poruszony wątek walki z niemczyzną, natomiast cała uwaga i energia została skupiona na walce z Żydami.

Chcąc pozyskać dla partii środowiska niemieckie ustalono w statucie[1256], iż członkiem PPNS może zostać „każdy obywatel Polak – aryjskiego pochodzenia, bez względu na swoje pochodzenie

---

[1252] W. Obrębski, op. cit., s. 16.
[1253] Według innych ugrupowań tego pnia obywatelem polskim był wyłącznie rodak aryjczyk pochodzenia chrześcijańskiego. Np. *Program Narodowo – Społecznej Partii Robotniczej*, „Nasza Polska", 11 – 18 XI 1934 r., nr 15, s. 3.
[1254] W. Obrębski, op. cit., s. 16.
[1255] Neutralność nie zawsze oznaczała pozytywną przychylność o czym donosiły sprawozdania sytuacyjne Policji Państwowej w których często określano tę grupę jako hakatyści (w:) APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, ss. nr 11 za miesiąc XI 1933 r.
[1256] Program NSPR formułował całkowicie odmiennie warunki, których spełnienie konieczne było do wstąpienia w szeregi partii „Członkiem NSPR może być jedynie i wyłącznie rodak, aryjczyk, pochodzenia chrześcijańskiego" (w:) *Program Narodowo – Społecznej Partii Robotniczej*, „Nasza Polska", 11 – 18 XI 1934 r., nr 15, s. 3.

narodowościowe, wyznanie i stan majątkowy”[1257]. Ustalenie to umożliwiło napływ elementu niemieckiego w szeregi partii. Zjawisko to występowało na taką skalę, iż rozpoczęto formowanie w obrębie ugrupowania odrębnych sekcji niemieckich a w niektórych miejscowościach tak jak to miało miejsce na przykład w Aleksandrowie, tworzono całe koła grupujące prawie samych Niemców. Po rozpadzie PPNS koła zdominowane przez mniejszość niemiecką wtopiły się w szeregi Partii Młodoniemieckiej[1258].

Ogólne pozytywne ustosunkowanie się do Niemców, zarówno w aspekcie dotyczącym mniejszości jak i stosunków między oboma

[1257] „Front Narodowo Socjalistyczny”, „Struktura organizacyjna PPNS”, rok 2, nr 4, 17 II 1935 r.

[1258] AGAN, UWŁ, sygn. 3931, Wydział Społeczno – Polityczny, Korespondencja w sprawie działalności partii narodowych socjalistów, XI 1936 r. Stan partii narodowo socjalistycznych województwa łódzkiego na dzień 31 XII 1936 r.

Partia Młodoniemiecka (Jungdeutsche Partei) stawiała sobie za cel strzeżenie i pielęgnowanie niemieckości i jej wartości narodowych, kulturalnych oraz gospodarczych w łonie państwa polskiego. Przedstawiając się jako lojalna partia polityczna była gotowa współpracować przy budowie państwowości polskiej.

Opierając się na zasadach środkowo – europejskiego rozwoju struktur prawnych i kulturalnych, oraz na zasadach prawa o mniejszościach narodowych żądała stworzenia przez państwo autonomii kulturalnej dla mniejszości narodowych.

Partia była reprezentantką interesów grup pracujących i tworzących wewnątrz wspólnoty niemieckiej.

W stosunku do religii Młodoniemcy wyznawali światopogląd pozytywno chrześcijański nie różnicując pomiędzy wyznaniami religijnymi. Partia odrzucała zatargi na tle religijnym, popierając potęgowanie świadomości i uczuć religijnych wśród swych członków.

Partia Młodoniemiecka proklamowała:

1. Podniesienie kulturalnego i obyczajowego poziomu ludności niemieckiej.
2. Walkę z ostrymi dążeniami kościelnymi, narodowymi, skrajnymi, kapitalistycznymi w stosunku do pracującego i każdego ogółu niemieckiego.
3. Obronę przeciwko utrudnieniom w wykonywaniu praw politycznych.
4. Jednanie młodzieży do wyższych celów.
5. Troskę o utrzymanie niemieckiego stanu posiadania.

Ugrupowanie uznawało własność prywatną za dozwoloną i wskazaną, jeżeli wynikała z rzetelnej pracy i nie była wykorzystywana przeciwko dobru grup pracujących.

Do Żydów partia odnosiła się zgodnie z zasadami rasistowskimi. Stanowisko takie podkreślano, nazywając się czysto aryjską, niemiecką partią.

Za naczelne zadanie gospodarcze, Młodoniemcy postawili sobie, utrzymanie niemieckiego stanu posiadania.

państwami[1259], zdefiniowało charakter PPNS, która zaczęła całkowicie odbiegać w tym zakresie od innych polskich partii narodowo socjalistycznych. Różniły ją od nich przede wszystkim: 1. lansowanie przez PPNS najbardziej antyżydowskich haseł, dzięki czemu chciano zdobyć podstawy dla współpracy partii z Niemcami, 2. szeregi ugrupowania w stosunkowo dużym procencie zostały zasilone członkami wywodzącymi się ze środowisk niemieckich. W związku z powyższym kasa PPNS była zasilana wielokrotnie subsydiami pochodzącymi ze źródeł niemieckich[1260].

### g. GRANICE POLSKI I KWESTJA KOLONII

Partie narodowo socjalistyczne w Polsce rozwijały swoją działalność w czasach nasilającej się, agresywnej polityki skierowanej przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego prowadzonej przez Niemcy.

Jednym z punktów zapalnych w stosunkach polsko – niemieckich po I wojnie światowej była kwestia granicy miedzy oboma państwami. Propaganda hitlerowska jawnie mówiła o konieczności przebudowy ładu wersalskiego. Adolf Hitler usprawiedliwiał zaborczą wojnę słowami: „najświętszym prawem na tym świecie jest prawo do ziemi, którą chce się uprawiać, a najświętszą ofiara krew, którą trzeba przelać, aby tę ziemię posiąść”[1261].

[1259] Nigdzie w tekstach programowych nie poruszano kwestii poszerzenia granic Polski. Przy omawianiu kwestii związanych z zagrożeniami dla Polski zawsze głoszono tezę o dobrosąsiedzkich stosunkach polsko – niemieckich wyrażając się np.: „Drang nach Osten – to jest bajka” (w:) *Bez obaw*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 17 II 1935 r., nr 4, s. 2.
[1260] APŁ, UWŁ, sygn. 2507 j, ss. r 11 za miesiąc XI 1933 r.
[1261] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 62

Na demagogię niemiecką polscy narodowi socjaliści odpowiadali zgodnie: „Nie Szwaby, ale my cały naród Polski pierwszy powinien ostro wystąpić przeciwko temu traktatowi i dążyć do obalenia go”[1262], „to my mamy prawo domagać się od Niemców zwrotu polskich terytoriów pod ich zaborami jęczących i przy obecnym stanie rzeczy nie Niemcy, lecz my Polacy jesteśmy pokrzywdzeni”[1263]. Na zakończenie dodając: „Naszej niepodległości nikt nam nie złamie i nikt ziemi polskich na stragan targowiska międzynarodowego oddać nie zdoła, […] na żaden kompromis, mogący choć trochę nas osłabić nie pójdziemy”[1264].

Polscy narodowi socjaliści uznawali postanowienia traktatu wersalskiego i nakazy plebiscytów za niesprawiedliwe, wręcz „gwałcące historię”, w wyniku których RP utraciła szereg odwiecznych ziem polskich[1265].

Stanowisko to właściwie pokrywało się ze stanowiskiem Romana Dmowskiego i jego środowiska politycznego[1266]. Poza tym zaistnienie po I wojnie światowej państwa polskiego, według polskich narodowych socjalistów, było wynikiem walki narodu w ciągu jego przeszło stu letniej niewoli a nie skutkiem postanowień układu pokojowego kończącego wojnę. Traktatowi wersalskiemu w kwestii

---

[1262] *Traktat Wersalski zrabował nam szereg dzielnic*, „Błyskawica”, 26 VIII1933 r., nr 2, s. 2.

[1263] *Problem Śląska i Pomorza, a RRU*, „Front Polski Zbudzonej”, 16 – 31 XI 1933 r.nr 4, s. 2.

[1264] Ibidem.

[1265] *Traktat Wersalski zrabował nam szereg dzielnic*, „Błyskawica”, 26 VIII1933 r., nr 2, s. 2.

[1266] R. Dmowski, *Nota Delegacji Polskiej na konferencje pokojową w sprawie granic zachodnich państwa polskiego przesłana przewodniczącemu Komisji Terytorialnej P. Jules Cambonowi, dnia 28 II 1919 r.* (w:) R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, Warszawa 1989, s. 309 – 314.

granic przypisywano jedynie przymus plebiscytowy, utratę Gdańska czy oddzielenie Litwy od Polski[1267].

Tak formułowane stanowiska jaskrawo odzwierciedlały intencje polskich ugrupowań narodowo socjalistycznych w kwestii terytorialnej.

Duża część partii narodowo socjalistycznych działała na Śląsku, do którego Niemcy rościły sobie pretensje. Wielu polskich narodowych socjalistów czynnie uczestniczyło w walkach o przyłączenie tej ziemi do Polski. Sam J. Kowal Lipiński – przywódca RRU, brał udział w Powstaniach Śląskich. Dlatego też partie zorganizowane na zachodnich rubieżach RP, poświęcały wiele uwagi w swych programach zagadnieniom granic, w szczególności ich zachodniej części[1268].

Posiadanie zachodnich rubieży, według polskich narodowych socjalistów, było kwestią życia lub śmierci dla państwa polskiego. O Śląsku wypowiadano się jako o motorze życia przemysłowego RP, zaś Pomorze przedstawiano jako jej jedyne okno na świat.

---

[1267] *Traktat Wersalski zrabował nam szereg dzielnic*, „Błyskawica”, 26 VIII1933 r., nr 2, s. 2.

[1268] PNS mająca swoją siedzibę w Warszawie nie skonstruowała szczegółowego planu dotyczącego przyszłych granic polskich odkładając prace tego typu na okres późniejszy. Partia głosiła w tej materii dwa podstawowe cele. Pierwszym była konieczność przystąpienia do walki o zjednoczenie wszystkich Polaków w granicach państwa polskiego. Przez to hasło rozumiano rewindykacje obszarów polskich zagrabionych przez Czechów i Niemców (*Katechizm narodowy* ..., s.23.). Drugim zaś, odepchnięcie niemieckiej agresji skierowanej w kierunku polskiego Śląska i Pomorza (*Transparenty Narodowo – Socjalistyczne na manifestacji nad granicą niemiecką*, „Narodowy Socjalista”, III 1933 r., nr 3, s. 16.).
prawie nie wspominała o kwestii granicy zachodniej. Przyszłą linie graniczną Rzeczypospolitej PNS określała, bardzo pobieżnie wpisując ją w terytorium „od wybrzeża Bałtyku, po Karpat wierchy, od Odry po brzegi Dźwiny” (w:) *Pochód narodowego socjalizmu*, „Narodowy Socjalista”, V – VIII 1933 r., nr 5/8, s. 6.; PPNS usadowiona w Łodzi i starająca się zjednać przychylność Niemców, całkowicie pomijała kwestię granic.

Uważano, że ziemie te dla Niemiec są o tyle ważne, o ile ich zagarnięcie może służyć unicestwieniu Polski i otwarciu sobie drogi do ekspansji na wschód[1269].

Z niepokojem ostrzegano przed biernością i usypianiem czujności narodu. Przypominano, że w polskich rękach znajdowała się tylko połowa macierzystego terytorium. Pod tym pojęciem rozumiano utratę linii Odry - naturalnej polskiej granicy zachodniej. Posiadana przez Polskę w latach międzywojnia linia Warty i Wisły była według polskich narodowych socjalistów ostatnim szańcem, na którym należało się utrzymać za wszelką cenę, aby zachować charakter państwa zachodniego[1270]. W związku z tak rozumianą geopolityką, sytuację panującą w Gdańsku traktowano jako pierwszy krok do ponownego rozbioru Polski[1271].

We wszystkich enuncjacjach programowych, polscy narodowi socjaliści podkreślali swą niechęć do rozwiązywania sporów poprzez konflikty zbrojne. Jednak w ostateczności nie wyrzekali się i tego środka, twierdząc, iż jako Polacy - Słowianie „jesteśmy narodem miłującym pokój i wojny”[1272]. Uważano jednak, że w razie ataku Niemiec, który zakończy się dla nich klęską, granice zostaną wyprostowane i powiększone o kilka województw[1273] poprzez odebranie tego, co kiedyś było słowiańskie, czyli terenów po rzekę Odrę, Łużyc, Prus Wschodnich, Warmii i Mazur[1274]. Po przewidywanym zwycięstwie Europę środkową widziano jako obszar

[1269] *Problem Śląska i Pomorza, a RRU*, „Front Polski Zbudzonej”, 16 – 31 XI 1933 r., nr 4, s. 2.
[1270] *Kompletne fiasko w Berlinie*, „Front Polski Zbudzonej”, 17 IV 1935 r., nr 14, s. 2.
[1271] *Pierwszy sygnale alarmowy*, „Front Polski Zbudzonej”, 17 IV 1935 r., nr 14, s. 2.
[1272] J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program* ..., s. 61.
[1273] Ibidem.
[1274] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 62.

przyszłych bezpośrednich wpływów Polski. Powoływano się w tym miejscu na historyczne prawa do ziem nad Odrą, Łabą i Bałtykiem. Uznawano Słowian i Litwinów za bezpośrednich następców pra – Ariów, czyli odwiecznych mieszkańców właśnie tej części Europy[1275]. Pomimo długiego pozostawania tych terytoriów poza granicami RP, miano je, za czysto polskie, opierając się na twierdzeniu o nie przedawnieniu praw narodów do ich ziem[1276].

W szczegółach co do granicy zachodniej powstawały różnice zdań pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami narodowo socjalistycznymi. Przykładowo RRU w stosunku do zniemczonych miast: Szczecina, Frankfurtu i Wrocławia zgadzała się na pozostanie ich w Rzeszy[1277], a dla większego osłabienia żywiołu niemieckiego, Czechom przyznawała prawa do całych Łużyc z prawym brzegiem Nysy[1278]. Natomiast PPNS „Warta”[1279] i NSPR z Sosnowca[1280], domagały się dla Polski drugiej połowy Górnego, oraz całego Dolnego Śląska.

Odwołując się do tradycji Władysława Jagiełły, Zygmunta I i Władysława IV opowiadano się za bezpośrednim włączeniem do Polski Gdańska i Prus Wschodnich[1281], a w niektórych ugrupowaniach narodowo socjalistycznych posuwano się jeszcze dalej twierdząc, że całe Pomorze historycznie należy się Polsce[1282].

[1275] *Swastyka czy jarzenica?* „Zwycięstwo”, 5 I 1934 r., nr 1, s. 7.
[1276] *Idea nasza złączy państwa słowiańskie*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 – 31 III, 1937 r. nr 3, s. 1.
[1277] „Front Polski Zbudzonej”, „Odpowiedź Polski kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi”, rok 6, nr 7, str. 1, 1 – 14 IV 1938 r.
[1278] *Groźba wojny a nasze stanowisko*, „Front Polski Zbudzonej”, 5 VIII 1934 r., nr 18, s. 2.
[1279] *Program*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 1.
[1280] *10 punktów narodowego socjalizmu*, „Jedna Karta”, 1 – 4 V 1933 r., nr 1, s. 2.
[1281] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój ...*, s. 46.
[1282] *Polskie Pomorze gwarancją niepodległości*, „Jedna Karta”, 22 – 28 X 1933 r., ”, nr 56, s. 2.

Wiele uwagi poświęcano sprawie Gdańska traktowanego jako prastare polskie miasto o znaczeniu strategicznym[1283]. Kategorycznie stwierdzano: „Gdańsk ma służyć Polsce jako niczem nieskrępowany dostęp do morza. Suwerenem w tym stosunku jest Polska. […] W takich sprawach żadne ustępstwa są niemożliwe”[1284].

Sytuację polski nad Bałtykiem widziano w ten sposób, że Gdańsk, Kłajpeda i Połąga miały bezpośrednio należeć do Polski, natomiast zniemczony Królewiec, wraz z okolicami powinien stać się wolnym miastem pod protektoratem Polski[1285]. Prusy Wschodnie uznawano za strategicznie kluczowe terytorium zdobyte i bezprawnie eksploatowane przez Niemców. Posiadanie ich przez Rzeszę, umożliwiało jej w każdej chwili ekspansję przeciw Polsce, Litwie i Rosji. W związku z tym, polscy narodowi socjaliści uznali jako konieczność rozdzielenie terenów Prus Wschodnich[1286] pomiędzy Litwę[1287] i Polskę[1288].

Udowadniano, że obszar Prus Wschodnich (Mazury Kaszubskie oraz Warmia)

zamieszkuje ludność polska[1289]. Pozostawienie tego terenu państwu niemieckiemu uznawano za sprzeczne z naturalnym układem stosunków geograficznych oraz etnicznych. Jako jedyne rozwiązanie

---

[1283] *Program*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 1.

[1284] *Przywołać Gdańsk do porządku*, „Narodowy Socjalista”, IX 1935 r., nr 9, s. 1.

[1285] *Odpowiedź Polski kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 14 IV 1938 r., nr 7, s. 1.

[1286] *Austria dla Niemiec – Prusy Wschodnie dla Polski i Litwy*, „Jedna Karta”, 20 - 26 VIII 1933 r., nr 47, s. 1.

[1287] Litwę uznawano za bratnie państwo, z którym łączą Polskę wspólna historia oraz interesy. Jednym z nich miał być podział Prus Wschodnich. Wszelkie spory uznano za drobiazgi, wyolbrzymione przez wspólnych wrogów Niemców (w:) *Rodacy, bądźcie gotowi!*, „Jedna Karta”, 15 III 1934 r., nr 64, s. 1.; W tej kwestii narodowi socjaliści też nie do końca byli zgodni, gdyż jak widać RRU chciała widzieć w granicach RP Kłajpedę i Połągę, do których Litwa rościła sobie prawa.

[1288] *10 punktów narodowego socjalizmu*, „Jedna Karta”, 1 – 4 V 1933 r., nr 1, s. 2.

[1289] *Program*, „Echo Tygodnia”, 5 XI 1933 r., nr 14 - 15, s. 1.

uznawano przywrócenie do macierzy tych rdzennie polskich ziem, bez względu na stopień ich aktualnego zgermanizowania[1290].

Narodowi socjaliści byli zdania, że przez odzyskanie odwiecznie przynależnych Polsce ziem, powiększy się liczbowo naród polski oraz, że zostaną odniesione korzyści natury geopolitycznej przez uzyskanie zaplecza dla śląskiego okręgu przemysłowego i szersze oparcie o Bałtyk. Pozwoliłoby to w następstwie na mocniejsze wywieranie wpływów na północnym wschodzie Europy polepszając w ten sposób międzynarodową pozycję Polski[1291].

Wytyczając wielkie cele ugrupowania narodowo socjalistyczne były w pełni świadome, że o losach Śląska, Prus Wschodnich i Pomorza rozstrzygać będzie wzajemny stosunek sił Polski i Niemiec[1292] w momencie, gdy z postanowieniami traktatu wersalskiego nikt już nie będzie się liczył. Przewidywano, że wtedy Polacy „zakreślą krwią prawdziwe granice ojczyzny. I wówczas naprawią wielki błąd historyczny, dzięki któremu nie mamy dziś Polski od morza do morza"[1293].

Zagrzewając naród do przyszłej rozstrzygającej walki, J. Kowal Lipiński, wołał: „Błądźcie Chrobrymi" – tymi, którzy mogą myśleć oraz pokusić się o odzyskanie utraconych ziem Polski[1294].

Natomiast w sprawie granicy wschodniej w kręgach polskich narodowych socjalistów właściwie się nie wypowiadano.

---

[1290] *Prusy Wschodnie a Polska*, „Front Polski Zbudzonej", 16 – 31 XI 1933 r., nr 4, s. 2.
[1291] J. Kowal Lipiński, *Ideologia* ..., s. 21.
[1292] „Jedna Karta", „Austria dla Niemiec – Prusy Wschodnie dla Polski i Litwy", rok 1, nr 47, str. 1, 20 - 26 VIII 1933 r.
[1293] *Traktat Wersalski zrabował nam szereg dzielnic*, „Błyskawica", 26 VIII1933 r., nr 2, s. 2.
[1294] *Malbork – Elbląg – Królewiec – Piława. Reportaż z Prus Wschodnich*, „Front Polski Zbudzonej", 15 – 30 IV 1938 r., nr 8, s. 4.

Kategorycznie odrzucano myśl o zawarciu przez Polskę antyrosyjskiego sojuszu z Niemcami, na mocy, którego mogłaby ona po zwycięskiej kampanii objąć w swoje posiadanie całe dorzecze Dniepru, fragmenty Litwy z Kłajpedą, a nawet łotewską Libawę. Przewidywano, że w zamian za umożliwienie takich nabytków terytorialnych RP w rozliczeniu musiałaby oddać III Rzeszy całe Pomorze i prawdopodobnie Śląsk. Plan taki uznano za pułapkę dla Polski, która obarczona Ukrainą, uwikłana w nierozwiązywalny konflikt z Moskwą, stałaby się łatwym łupem dla Niemiec. W następstwie tego, po krótkim posiadaniu Ukrainy, Polska zostałaby rozebrana przez Rosję i Niemcy[1295]. Rokowano, że naród polski nigdy już po takim ciosie nie podniósłby się z niewoli. Z tego też powodu odrzucano programowo wszelkie sojusze z Niemcami.

Narodowi socjaliści uznając wolny dostęp do morza za warunek rozwoju sił gospodarczych i potęgi państwa polskiego[1296], opowiadali się gorąco za rozwinięciem „programu morskiego", dającego możliwość stania się przez Polskę jednym z mocarstw światowych.
Jako uzupełnienie programu uznawano za nieodzowne: zawarcie ściślejszych porozumień gospodarczo – politycznych z państwami bałtyckimi, Rumunią i Węgrami, stworzenie Bloku Państw Słowiańskich oraz zupełne przyłączenie Gdańska do Polski. Uważano, iż bez polskiego Gdańska, każdy program morski jest tylko fikcją[1297]. Wszelkie zaś zewnętrzne utrudnienia lub ograniczenia w realizacji programu morskiego brano za prowokację i zamach na całość państwa[1298].

---

[1295] *Front anty niemiecki* „Polska Błyskawica", 10 XII 1933 r., nr 2, s. 1.
[1296] *Gdy święto morza nadchodzi*, „Jedna Karta", 27 VI 1933 r., nr 37, s. 1.
[1297] *Teraźniejsza i przyszła sytuacja gospodarcza Polski*, „Narodowy Socjalista", II 1933 r., nr 2, s. 6.
[1298] *Gdy święto morza nadchodzi*, „Jedna Karta", 27 VI 1933 r., nr 37, s. 1.

Przeprowadzenie tego ostatniego programu w oczach ugrupowań narodowo socjalistycznych miało ułatwić starania Polski o obszary zamorskie, przeznaczone pod kolonizacje.

PNS będąca wśród polskich narodowych socjalistów głównym orędownikiem idei kolonialnej, widziała w posiadaniu przez Polskę terenów zamorskich, możliwość rozładowania napięć społecznych i uzupełnienie niedoborów surowcowych dla rozwijającego się kraju. Dlatego opowiadała się za zerwaniem monopolu mocarstw zachodnich w tym zakresie[1299]. Stanowisko takie motywowano zasadą równości i pokoju w stosunkach międzynarodowych. Z przesłanki tej miała wynikać konieczność zapanowania sprawiedliwości w systemie dystrybucji wolnych obszarów[1300], rozumianej jako możliwość korzystania ze źródeł surowców rozrzuconych po całym świecie oraz posiadanie przydzielonych terenów pod kolonizację nadwyżki ludnościowej dla krajów najbardziej potrzebujących[1301], do których należała zdaniem PNS i Polska[1302]. Dla zapewnienia sprawiedliwego podziału omawianych terenów proponowano poddać go wspólnemu międzynarodowemu nadzorowi[1303].

Uważano, że na skutek niewłaściwego podziału wolnych przestrzeni, jedne państwa posiadają nadmiary terenów i bogactw, drugie zaś pozbawione ich kompletnie nie mogą pomieścić się w swych granicach. Takim stanem rzeczy tłumaczono dążenia zaborcze i zbrojenia państw upośledzonych w tym zakresie. Usprawiedliwiano w

---

[1299] *Imperializm angielski grozi pokojowi świata*, „Narodowy Socjalista”, 20 II 1937 r. nr 3, s. 1.
[1300] *Katechizm narodowy...*, s. 24.
[1301] *Aktualność hasła sprawiedliwego podziału kolonii i źródeł surowców*, „Narodowy Socjalista”, III – IV 1936 r., nr ¾, s. 6.
[1302] *Imperializm angielski grozi pokojowi świata*, „Narodowy Socjalista”, 20 II 1937 r. nr 3, s. 1.
[1303] *Najważniejsze zadania dziejowe Polski*, „Narodowy Socjalista”, I – II 1935 r., nr ½, s. 1.

ten sposób Włochy, które nie mogąc na drodze układów pokojowych uzyskać Abisynii, rozpoczęły wojnę o jej opanowanie. Podobnie ustosunkowywano się do roszczeń kolonialnych wysuwanych przez Niemcy myśląc, że skierowanie ich ekspansji w stronę koloni rozładuje ich agresję wymierzoną w Polskę.

Konieczność posiadania przez RP kolonii motywowano faktem, nie możności stworzenia przez nią na swym obszarze godziwych warunków egzystencji dla całego narodu. PNS uważała, że tylko Polska posiadająca nadwyżki niewykorzystanych rąk do pracy może dostarczyć odpowiedniej ilości emigrantów do krajów kolonialnych[1304]. Na podparcie tej tezy wyliczano: „połowa ludności polski nie pracuje, […] posiadamy 8 – 9 milionów małorolnych i bezrolnych, około 1 miliona bezrobotnych" – zadając w końcu pytanie – „Czyż 34 milionowe państwo może pozwolić na duszenie się swej ludności na karłowatych gospodarstwach, wegetację najwartościowszych warstw narodu"[1305], „w chwili, gdy przyrost ludności Polski określa się na pół miliona rocznie"[1306].

Wysuwając pretensje do koloni PNS powoływała się na tradycję Beniowskiego, Rzewuskiego, Rogozińskiego i Strzeleckiego. Partia odrzucała militarną i brutalną zaborczość. Uznając za jedynie godną człowieka cywilizowanego ekspansję narodową, „na wielkiej arenie kultury i cywilizacji"[1307].

Polską ideę kolonialną stawiano w opozycji do praktyk państw zachodnio – europejskich. Miała ona wyrastać z podglebia polskiego, z polskich tradycji kolonialno – zdobywczych i warunków

[1304] *Kolonie zamorskie dla Polski*, „Front Narodowego Socjalisty", 3 – 10 XII 1933 r., nr 2, s. 2.
[1305] *Polska idea kolonialna*, „Narodowy Socjalista", 29 XI 1936 r., nr 16, s. 4.
[1306] *Kolonie zamorskie dla Polski*, „Front Narodowego Socjalisty", 3 – 10 XII 1933 r., nr 2, s. 2.
[1307] *Katechizm narodowy* ..., s. 18.

gospodarczo - społecznej egzystencji Polski odrodzonej. W PNS zakładano, że rodzima ekspansja kolonialna nie może być ekspansją „raubritterów", a wręcz przeciwnie, musi być promieniowaniem pracy, a także symbolem poszanowania godności człowieka. Ekspansja ta powinna być oparta na wzajemnym zrozumieniu wspólnoty interesów Polski jako odbiorcy surowców oraz krajów kolonialnych, produkujących dla niej surowce. Kolonie miały stać się uzupełnieniem polskiej gospodarki, a wtedy „chłop polski z Parany, Tanganiki czy Kenii […] stanie się symbolem nowoczesnego zdobywcy, pioniera, który w żmudnej walce z przyrodą […] tworzy nowe a nieprzemijające wartości cywilizacyjne i kulturalne"[1308].

PNS poprzez rozpoczęcie akcji kolonizacyjnej krajów zamorskich pragnęła rozwiązać szereg bolączek trapiących odradzającą się Polskę. Dzięki skierowaniu fali osadników do Afryki i Ameryki Południowej uważano za możliwe zlikwidowanie, choćby częściowe, występującego w kraju bezrobocia. Tym sposobem niezagospodarowane, udające się za granice w poszukiwaniu pracy masy Polaków znalazłyby opiekę państwa i nie rozpłynęłyby się w obcym żywiole. „Ośmio milionowa emigracja polska mogłaby być skupiona na jednym terytorium"[1309]. Liczono, też na ściągnięcie do koloni blisko sześcio milionowej poloni z Ameryki.

W kierunku posiadłości zamorskich chciano również skierować polskich Żydów załatwiając w ten sposób uznawaną za priorytetową kwestię tej mniejszości narodowej. Podsumowując wszystkie argumenty dotyczące ekspansji zamorskiej, narodowi socjaliści z PNS

[1308] *Polska idea kolonialna*, „Narodowy Socjalista", 29 XI 1936 r., nr 16, s. 4.
[1309] *Katechizm narodowy* ..., s. 23.

stwierdzali: „posiadanie własnych koloni jest dla nas prawie kwestią życia lub śmierci”[1310].

## h. PROBLEM BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Wobec nasilania się dążeń odwetowych ze strony Niemiec oraz utrzymywania przez Rosję sowiecką olbrzymiej armii, partie narodowo socjalistyczne w Polsce deklarowały zasadę bezwzględnej obrony niepodległości państwowej RP i głosiły potrzebę zapewnienia państwu silnej armii. Miało też temu służyć przysposobienie całego narodu do obrony kraju[1311]. Z drugiej strony, obiecywały przeciwstawiać się z całą bezwzględnością wszelkim zakusom żywiołów zewnętrznych i wewnętrznych wrogich państwu polskiemu[1312]. W stosunku do innych narodów pragnących przyjacielskich stosunków z Polską, narodowi socjaliści zakładali prowadzenie polityki pokojowej współpracy i unikania wojen[1313].

W rozważaniach nad zapewnieniem bezpieczeństwa państwu polskiemu narodowi socjaliści uznawali, za niemożliwe znalezienie trwałego oparcia w zachodnich sojusznikach, Lidze Narodów ani zapewnieniach traktatu wersalskiego. Zgadzano się z Mussolinim i Hitlerem, że jedyną drogą do zapewnienia własnemu krajowi bezpieczeństwa jest siła militarna[1314]. Nie zamierzano jednak

---

[1310] *Najważniejsze zadania dziejowe Polski*, „Narodowy Socjalista”, I – II 1935 r., nr ½, s. 1.
[1311] *Program NSPR*, „Błyskawica”, 20 – 26 VIII 1933 r., nr 2, s. 2.
[1312] *Do czego dążymy*, „Świt”, 30 VII 1933 r., nr 1, s. 1.
[1313] *Zasady programowe narodowego socjalizmu*, „Narodowy Socjalista”, IV 1933 r., nr 4, s. 1.
[1314] *Problem Śląska i Pomorza, a RRU*, „Front Polski Zbudzonej”, 16 – 31 XI 1933 r., nr 4, s. 2.

kopiować rozwiązań faszyzmu czy narodowego socjalizmu niemieckiego, które w sposób bezpośredni gloryfikowały wojnę. Polscy narodowi socjaliści, stworzyli własną doktrynę obronną, zgodną – jak twierdzili - z polskim charakterem narodowym, pokojowością duszy słowiańskiej i etyką chrześcijańską.

Partie te, deklarowały w swych enuncjacjach programowych chęć oparcia współżycia narodów na sprawiedliwości i pokoju, odrzucając jednocześnie wojnę jako narzędzie polityki, uznając ją za akt brutalnej przemocy. Odróżniano jednak umiłowanie pokoju, od konieczności przygotowywania się do odparcia przewidywanego ataku ze strony wschodniego bądź zachodniego sąsiada[1315]. Uznawano, że w dobie bezsilności Ligi Narodów i powszechnych zbrojeń, należy programowo odrzucić „szkodliwy pacyfizm" zdając sobie sprawę, że przyszła wojna będzie prowadzona ze szczególną zaciętością. W oczekiwaniu na nadchodzące zmiany narodowi socjaliści zalecali narodowi polskiemu czujność, konsolidację wszystkich sił moralnych i materialnych na rzecz pełnego, zbrojnego pogotowia narodu[1316].

Realne podejście do zagadnień bezpieczeństwa i obronności nakazywało narodowym socjalistom uznanie za słuszne i konieczne wojny prowadzonej w obronie honoru i praw narodowych[1317]. Widziano w działaniach tego rodzaju wyraz „wielkiego poświęcenia i szlachetnej dumy narodu, broniącego najwyższymi ofiarami, swych praw do korzystania z wolności i owoców własnej pracy"[1318].

Abstrahując od deklaracji i teorii, w polskim ruchu narodowo socjalistycznym zdawano sobie sprawę z realiów międzynarodowych i

[1315] *Groźba wojny a nasze stanowisko*, „Front Polski Zbudzonej", 5 VIII 1934 r., nr 18, s. 2.
[1316] *Katechizm narodowy* ..., s. 17.
[1317] *Deklaracja ideowa ZMNSRP*, „Narodowy Socjalista", I – II 1934 r., nr ½, s. 4.
[1318] *Katechizm narodowy* ..., s. 18.

pozycji, w jakiej znajduje się państwo. Widziano słabość systemu post wersalskiego - gwaranta suwerenności RP. Dlatego też, tak mocno opowiadano się za bezwzględną obroną pełnej suwerenności Polski oraz budową jej mocarstwowego stanowiska w świecie, co miało zapewnić nienaruszalność jej praw[1319]. Jako pierwszorzędne zadania stojące przed RP wymieniano: obronę niepodległości państwowej, nienaruszalność granic i wzmocnienie ducha bojowego armii polskiej[1320].

By zapewnić realizacje powyższych celów partie narodowo socjalistyczne formowały dwupunktową listę postulatów, których spełnienie miało zapewnić Polsce bezpieczeństwo i możliwości rozwoju. Były to: 1. skonsolidowanie narodu w wewnętrznym jednolitym froncie narodowo socjalistycznym. 2. zręczna dyplomacja i wzmożona czujność obronna w stosunku do III Rzeszy i Związku Radzieckiego.

Uznawano, że w związku z faktem, iż RP nie może liczyć na pozbawioną wszelkiego znaczenia i siły Ligę Narodów[1321], musi sama wykazać się wyjątkową czujnością wobec zmieniającej się sytuacji międzynarodowej.

Dotychczasowy układ sił politycznych w Polsce stracił w oczach ugrupowań narodowo socjalistycznych i stał się nieaktualnym wobec zarysowujących się niebezpieczeństw nadchodzących z zewnątrz, w szczególności ze strony zachodniego sąsiada.

Na niemiecki zwarty front antypolski, chciano odpowiedzieć „jednolitym, narodowo socjalistycznym obronnym frontem

[1319] Ibidem.
[1320] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój ...*, s. 20.
[1321] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia Centralnego Komitetu Organizacyjnego partii Narodowych Socjalistów z dnia 8 października 1933 r.*, „Narodowy Socjalista”, IX – XII 1933 r., nr 9/12, s. 8.

wszystkich Polaków"[1322]. Głoszono „Przede wszystkiem jesteśmy Polakami, broniącymi naszego polskiego narodowego bytu przed atakiem rozszalałej niemczyzny a resztę naszych domowych sporów schowajmy na później" – dodając – „jeśli w ogóle jutro okażą się one aktualnymi"[1323]. Ten pesymistyczny ton wypowiedzi, związany był z kiepską sytuacją geopolityczną w której znajdowała się Polska otoczona nieprzyjaznymi państwami, w tym od zawsze wrogo nastawionymi potęgami – jakimi były Niemcy i Rosja.

Obserwując rewolucyjne przeobrażenia wewnętrzne[1324], zachodzące w obu mocarstwach tak komentowano sytuację: „Polskę opasuje zewsząd obręcz stalowa nowych ustrojów polityczno – gospodarczych, które […] zrywają z zasadą prywatnej gospodarki kapitalistycznej i budują zręby społecznego systemu produkcji i podziału. W tych warunkach sytuacja Polski zarówno gospodarcza jak i polityczna staje się niezwykle trudna a nawet niebezpieczna"[1325]. Narodowi socjaliści polscy widzieli ratunek dla RP we wprowadzeniu lansowanego przez siebie ustroju społeczno – gospodarczego[1326], który – według nich - jako jedyny mógł dać Rzeczypospolitej siłę do podjęcia walki z zarządzanymi etatystycznie mocarstwami ościennymi[1327]. Spodziewano się, że ustrój ten zapewniając wszystkim obywatelom dobrobyt, złączy naród w monolit gospodarczy i organizacyjny, dając państwu obronę i jednolitą postawę całego narodu w obliczu nadchodzącego starcia. Zadecyduje ono o bycie

---

[1322] *Transparenty Narodowo – Socjalistyczne na manifestacji nad granicą niemiecką*, „Narodowy Socjalista", III 1933 r., nr 3, s. 16.
[1323] *Jednolity front narodowy*, „Narodowy Socjalista", VIII – IX 1933 r., nr 2, s. 1.
[1324] *Czy narodowy socjalizm jest wrogiem człowieka pracy?*, „Jedna Karta", 2 - 8 VII 1933 r., nr 40, s. 1.
[1325] *Trzeba z żywymi iść na przód*, „Narodowy Socjalista", IX – XII 1933 r., nr 9/12, s. 8.
[1326] *Wzywamy do walki*, „Jedna Karta", 5 V 1933 r., nr 2, s. 1.
[1327] *Z prasy*, „Jedna Karta", 8 – 14 X 1933 r., nr 54, s. 1.

narodu Polskiego na całe stulecia[1328]. Uznając granicę zachodnią za najważniejszy front narodowy[1329] proklamowano hasło przewodnie dla nadchodzących czasów: „na niemiecki hitleryzm, odpowiemy polskim narodowym socjalizmem"[1330]. Było ono tym bardziej aktualne, że Niemcy weszły na drogę rewizjonizmu po dojściu do władzy Hitlera. Polscy narodowi socjaliści widzieli w tym fakcie niechybną oznakę zbliżającej się wojny[1331]. Konflikt wydawał się tym bardziej nie unikniony, iż hasłu „drang nach osten" przyklaskiwały całe Niemcy[1332], którym drogę na wschód zamykała właśnie Polska, będąca mimo woli zmuszoną do odegrania decydującej roli w odparciu żywiołu niemieckiego grożącego nie tylko słowiańszczyźnie, ale i całej Europie[1333].

Polscy narodowi socjaliści nie widzieli możliwości pogodzenia interesów pomiędzy od zawsze rywalizującymi ze sobą krajami. Polskę i Niemcy uznawano jako całkowicie odrębne nie tylko językowo ale i rasowo oraz kulturowo i etycznie narody. Twierdzono, że różnice te zostały dodatkowo pogłębione przez 150 lat trwającej niewoli narodu polskiego, kiedy to „Niemcy popełnili wiele bezprawia i trudnych do zapomnienia zbrodni w stosunku do Rzeczypospolitej"[1334].

W szeregach narodowych socjalistów nie łudzono się także co do przyjaznego nastawienia Rosji Radzieckiej. Wiedziano, że tylko dobra dla Polski koniunktura w Europie wpływa na ościenne

[1328] *Transparenty Narodowo – Socjalistyczne na manifestacji nad granicą niemiecką*, „Narodowy Socjalista", III 1933 r., nr 3, s. 16.
[1329] *Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista", XII 1932 r., nr 1, str. 1.
[1330] *W obliczu niebezpieczeństwa Niemieckiego*, „Narodowy Socjalista", I 1933 r., nr 1, str. 1.
[1331] Ibidem.
[1332] *10 punktów narodowego socjalizmu*, „Jedna Karta", 1 – 4 V 1933 r., nr 1, s. 2.
[1333] *Budujemy Nową Polskę*, „Zwycięstwo", 5 I 1934 r., nr 2, s. 6.
[1334] *Polska a Niemcy*, „Polska Błyskawica", 3 XII 1933 r., nr 2, s. 1.

mocarstwa powodując, że werbalnie zapewniają o swej dobrosąsiedzkiej woli. Nawiązując do tradycji przodków PNS przedstawiała reprezentowany przez siebie kierunek jako „moc wyrosłą z prapiastowskiego pnia, w walce wieczystej z germanizmem i bizantyzmem okrzepłą”[1335].

Zawarcie paktów o nieagresji z Niemcami i Rosją, uznawano jako dobre strategicznie posunięcia dyplomatyczne. Ostrzegano jednocześnie przed nadmiernym optymizmem związanym z tymi faktami[1336], gdyż stare germańskie hasło „pochodu na wschód” i testament Fryderyka Wielkiego (wskazujący terytoria pod ekspansję niemiecką w granicach państwa „rasy niższej” – polskiej), dalej pozostawały aktualnymi. Słusznie widziano w 10-cio letnim terminie obowiązywania paktu o nieagresji, czas potrzebny Niemcom na zebranie sił do ataku[1337].

Wychodząc z założenia, że nie wolno ufać odwiecznym wrogom, którzy aktualnie stroją się w szaty sprzymierzeńców[1338], uznawano konieczność budowy Bloku Państw Słowiańskich oraz utrzymania sojuszu polsko – francuskiego w myśl hasła: „wolni z wolnymi, równi z równymi”[1339].

W celu unaocznienia dysproporcji potencjałów militarnych pomiędzy Polską a jej najgroźniejszymi sąsiadami, przytaczano zestawienia liczbowe, mające pokazać rosnące z każdym rokiem zagrożenie[1340]. Pomimo tak wielkiego rozwoju sił zbrojnych III

---

[1335] *Młodzi na front*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 1, str. 14.
[1336] *Cele polityki niemieckiej*, „Zwycięstwo”, 16 II 1934 r., nr 4, s. 1.
[1337] *10 lat pokoju?*, „Narodowy Socjalista”, I – II 1934 r., nr ½, s. 7.
[1338] *Na dwa fronty*, „Narodowy Socjalista”, 4 X 1936 r., nr 9, s. 1.
[1339] *Stanowisko polskich narodowych socjalistów wobec aktualnych zagadnień narodowych i społeczno gospodarczych*, „Narodowy Socjalista”, XII 1934 r., nr 9, s. 3.
[1340] Np.: „W 1931 r. na uzbrojenie i utrzymanie armii wydała: Rosja Sowiecka – 5 miliardów zł., Niemcy – 1 miliard 400 milionów zł., Polska tylko – 770 milionów

Rzeszy, polscy narodowi socjaliści upatrywali szansę zatrzymania niemieckich zbrojeń w czynnej interwencji „pokojowych sił europejskich”[1341]. Wątku tego nie rozwijali jednak szerzej.

Dla zabezpieczenia granicy wschodniej proponowano wciągnięcie Rosji do postulowanego Bloku Państw Słowiańskich. Dopatrywano się w niej nawet jednego z filarów tego słowiańskiego przymierza. Wspólne siły bloku miały dawać też odpór zakusom ze strony Niemiec. W celu jeszcze lepszego zabezpieczenia granicy zachodniej jedna z omawianych partii – RRU, wysunęła projekt budowy silnej linii fortyfikacyjnej tak, aby cały zachodni front stał się jedną nie do zdobycia fortecą. W wypadku, gdyby zasieki i pola minowe nie zatrzymały agresji niemieckiej liczono, że w walnej bitwie polskie „sztandary zostaną ozdobione nowymi zwycięstwami tak, by żaden sąsiad w przyszłości nie ważył się naruszyć (jej O.G.) granic”[1342]. Podkreślano, też że odniesione przyszłe zwycięstwo nie może zostać zaprzepaszczone, tak jak to się stało po I wojnie światowej, gdzie w traktacie wersalskim „prawo zwycięzcy nie znalazło jasnego wyrazu”. Nie osłabiono wówczas Niemiec tak, aby stały się niezdolne do walki odwetowej. Błędem było także stworzenie Ligi Narodów jako instancji apelacyjnej od ustaleń traktatu wersalskiego[1343].

Po zakończeniu przyszłej wojny, powinno nastąpić osłabienie państwa niemieckiego na tyle skutecznie, by nie było w stanie przez kilkaset lat zakłócić spokoju Polski i Europy. Dopiero takie rozwiązanie kwestii niemieckiej umożliwiłoby Polsce zostanie „największą potęgą

---

zł.” (w:) *Kto przygotowuje wojnę?*, „Narodowy Socjalista”, X – XI 1932 r., nr 4/5, s. 12.

[1341] *Niemcy pchają świat ku katastrofie*, „Narodowy Socjalista”, IV 1935 r., nr 4, s. 1.

[1342] J. Kowal Lipiński, *Ideologia* ..., s. 60.

[1343] *Co dało Niemcom broń do ręki?* „Jedna Karta”, 1 – 7 X 1933 r., nr 53, s. 2.

militarną i filarem kościoła Bożego na ziemi"[1344]. Tylko ono zapewniłoby wszystkim jej mieszkańcom szczęście, spokój i dobrobyt.

Przewidywano dla Polski tylko jedną możliwość: „pokonać wroga i zwyciężyć"[1345]. W innym wypadku musiała ona utracić swą krwawo wywalczoną suwerenności na rzecz Rosji sowieckiej lub Niemiec hitlerowskich. Tego typu koncepcje, jak można sądzić, były dość dowolne, niezbyt przemyślane i mało realne.

Specyficzne podejście do kwestii obronności kraju w porównaniu z innymi polskimi narodowymi socjalistami prezentowała PPNS.

W pierwszych miesiącach jej istnienia nic tego nie zdradzało. Partia ta nie mając jeszcze w tym czasie własnego usystematyzowanego na Polską rzeczywistość polityczną poglądu powtarzała za PNS głoszone przez nią hasła. Pisano: „w polityce międzynarodowej dążyć będziemy do utrzymania wszechświatowego pokoju […] dbać będziemy o zabezpieczenie i utrzymanie niepodległości państwa przez obronę i ugruntowanie siły zbrojnej narodu […] z całą bezwzględnością przeciwstawiać się będziemy wszelkim zakusom żywiołów zewnętrznych i wewnętrznych wrogich państwu polskiemu"[1346].

PPNS podobnie jak PNS widziała na zachodzie i wschodzie Polski dwóch wrogów oczekujących odwetu. Wierzono w to, że Niemcy nie mogą przeboleć utraty ziemi na Pomorzu i Śląsku oraz, że za wszelką cenę będą dążyć do […] rewizji granic Polskich. Nie wierzono w

---

[1344] J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program ...*, s. 61.

[1345] Ibidem. Jak wynika z enuncjacji tego typu, polscy narodowi socjaliści nie zdawali sobie sprawy z realnych możliwości Polski w zakresie militarnym oraz słabości jej produkcji zbrojeniowej. Por. E. Kozłowski, *Wojsko polskie 1936 – 1939. Próby modernizacji i rozbudowy,* Warszawa 1964, s. 312.

[1346] *Do czego dążymy*, „Świt", 30 VII 1933 r., nr 1, s. 1.

dobrosąsiedzkie stosunki z Niemcami, gdyż „żadne układy, deklaracje […] podpisywane przez Niemców nigdy nie będą przez nie respektowane”[1347].

W kolejnym roku istnienia PPNS całkowicie przetransformowała swoje stanowisko na temat spodziewanych zagrożeń dla Polski.

Partia co prawda, domagała się utrwalenia owoców wielkiej wojny oraz stała na gruncie obrony traktatu wersalskiego, jednak za największego wroga Polski uważała nie Niemcy, jak to czyniła do tej pory, a Rosję Radziecką[1348].

O III Rzeszy PPNS zaczęła wypowiadać się na łamach swojej prasy neutralnie, a nawet ciepło. Uznawano, że wzrastanie Niemiec w potęgę nie może być obojętne dla Polski, która powinna dołożyć wszelkich starań, by nadążyć w partnerskim wyścigu za swym zachodnim sąsiadem[1349]. Nie było jednak w tym i podobnych mu stwierdzeniach wrogości w stosunku do państwa niemieckiego. Podejście to związane było z lansowaniem przez PPNS przekonania o braku wrogości III Rzeszy w stosunku do Polski. Hasło „Drang nach Osten” uznawano przez tę partię za relikt przeszłości[1350]. Dążenie Niemiec do rozszerzenia swego stanu posiadania terytorialnego tłumaczono w PPNS potrzebą rozładowania przez to państwo nadmiernego przyrostu ludności, który w wyniku utraty koloni, dusił się w swych granicach. Dochodzono do wniosku, że wchłonięcie przez Rzeszę, Śląska, Pomorza czy Kłajpedy bezwzględnie nie

---

[1347] *Traktaty są papierem – siła jest gwarancją prawa!*, „Świt”, 30 VII 1933 r., nr 1, s. 2.

[1348] W. Obrębski, op. cit., s. 15.

[1349] *Nowe możliwości Niemiec*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, nr 1, str. 2, 27 I 1935 r.

[1350] *Bez obaw*, „Front Narodowo Socjalistyczny”, 17 II 1935 r., nr 4, s. 2.

rozładuje przeludnienia, a więc nie rozwiąże tym samym palącego problemu demograficznego.

W PPNS sądzono, że Polska i Niemcy kierowane wspólnym interesem w walce o kolonie „wyciągają do siebie ręce, by w braterskim uścisku zapewnić wzajemną nietykalność i wspólnie poszukiwać rozwiązania bolących kwestii”[1351]. Narodowi socjaliści z PPNS wierzyli, że III Rzesza już bez Żydów, którym zależało zawsze – jak sądzono w tej partii – na utrzymaniu wrogich stosunków między Niemcami a Polską, była ustosunkowana pozytywnie do swego wschodniego sąsiada.

Pomimo, iż stwierdzano brak zagrożenia dla Polski zza zachodniej granicy, głoszono potrzebę bycia silnym i zawsze przygotowanym na wszelkie ewentualności narodem, zdolnym do odparcia każdej agresji. Aby spełnić te wymagania PPNS uznawała za konieczne wychowywanie społeczeństwa w duchu narodowym i militarnym oraz wpajanie mu poczucia obowiązku względem własnego państwa i narodu[1352].

## i. ZAGADNIENIA GEOPOLITYCZNE

Liderzy i publicyści narodowo socjalistyczni w II RP, starali się objąć swoimi rozważaniami wszystkie aspekty polityki państwa polskiego. Jednym z nich były stosunki RP z innymi nacjami. W celu unormowania kontaktów między narodami, na zasadach przyjaźni i pokoju, stworzono ideę budowy Bloku Państw Słowiańskich. Miał on skupić w swych granicach wszystkie narody słowiańskie i inne chcące

[1351] Ibidem.
[1352] W. Obrębski, op. cit., s. 31.

wejść do propagowanego przymierza[1353]. Głównymi orędownikami projektu obozu słowiańskiego, były Partia Narodowych Socjalistów i Radykalny Ruch Uzdrowienia. Pozostałe ugrupowania wywodzące się z polskiego narodowo socjalistycznego pnia, czasami tylko, na łamach swojej prasy wspominały o potrzebie tego typu organizacji. Nie wypracowały jednak bardziej szczegółowych rozwiązań tak jak to usiłowały czynić PNS i RRU. Projekty obu partii początkowo rozbieżne w kilku zasadniczych kwestiach w efekcie końcowym nie różniły się między sobą prawie zupełnie.

Narodowi socjaliści bardzo krytycznie odnosili się do stosunków panujących w Europie. Obserwowali osłabienie stanowiska Francji w jej polityce wobec Niemiec, które coraz śmielej podkopywały zasady traktatu wersalskiego. Wiązało się to ściśle ze wzrostem roszczeń niemieckich w stosunku do polskich granic zachodnich. Fakt bezradności Ligi Narodów, uznawano wśród narodowych socjalistów, za stan upadku myśli politycznej zachodniej Europy[1354].

Projekty Paktu Czterech – najsilniejszych gospodarczo i politycznie państw starego kontynentu (Włochy, Francja, Niemcy i Anglia), odbierano jako zamach na suwerenność pozostałych państw w tym i Polski. Widziano w pakcie próbę podbicia gospodarczo - politycznego Europy. W prasie narodowo socjalistycznej ubolewano nad sytuacją w Polsce pisząc: „już dziś jesteśmy narodem na wpół kolonialnym, ¾ kapitałów pracujących w Polsce, to kapitał obcy”[1355]. Łączono ściśle niebezpieczeństwo „gospodarczej okupacji i skolonizowania kraju

[1353] Za takie państwa uważano np.: kraje bałtyckie.
[1354] *Na widowni*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 1, s. 14.
[1355] *PNS do wszystkich pracujących Polaków*, „Narodowy Socjalista”, V – VIII 1933 r., nr 5/8, s. 1.

przez zagraniczny kapitał”[1356] z groźbą rewizji granic zachodnich RP. W celu obrony rubieży zagrożonego państwa rozwinięto agitację za stworzeniem potężnego bloku państw mniejszych, w szczególności słowiańskich[1357].

Ugrupowania narodowo socjalistyczne deklarowały na gruncie międzynarodowym dążenie do porozumienia narodów i pokoju oraz zharmonizowania działalności gospodarczej świata. Za stan idealny w stosunkach pomiędzy narodami PNS uznała powstanie powszechnego związku narodowo socjalistycznych republik, jako organizacji współpracy kulturalnej i gospodarczej wszystkich ludów przy jednoczesnym zachowaniu ich odrębności narodowo - politycznej[1358]. Natomiast RRU nigdy nie uznała postulowanego przez PNS tworu za stan oczekiwany, upatrując w nim byt przypominający ZSRR.

W latach 30-tych XX w. trudno było wierzyć w możliwość ułożenia pokojowych stosunków pomiędzy narodami.. Liga Narodów mająca czuwać nad ogólnoświatowym ładem po wersalskim, traciła swój prestiż. Poza jej strukturami znalazły się największe mocarstwa: Japonia, USA, ZSSR, Niemcy, które w ten sposób zapewniły sobie wolną rękę w działaniu na forum międzynarodowym. Środowiska narodowo socjalistyczne obserwowały powrót powrotu do tradycyjnego systemu „równowagi” opierającego się na zasadzie podziału wpływów między najsilniejszymi krajami. Systemu ten nie zapewniał – zdaniem polskich narodowych socjalistów - ani pokoju światowego, ani ochrony dla słabiej rozwiniętych krajów. W tym układzie były one traktowane przedmiotowo przez mocarstwa realizujące swoje interesy.

---

[1356] Ibidem.
[1357] Ibidem.
[1358] *Czego chcemy*, „Narodowy Socjalista”, XII 1932 r., nr 1, str. 1.

Narodowi socjaliści zdawali sobie sprawę, że w momencie zagrażającego niebezpieczeństwa z jakiejkolwiek strony, Polska nie będzie mogła spodziewać się pomocy od twórców powojennego ładu[1359]. Jednocześnie wyczuwano w polityce międzynarodowej coraz mocniejsze naciski rewizjonistyczne ze strony Niemiec a równolegle coraz słabszy opór w stosunku do nich ze strony mocarstw europejskich. Za cenę utrzymania pokoju były one w stanie poświęcić osiągnięcia traktatu wersalskiego dotyczące słowiańskiej części Europy. Wśród narodowych socjalistów panowało przekonanie, że Niemcy z chwilą podpisania wymuszonego na nich pokoju po I wojnie światowej, automatycznie weszły na drogę polityki odwetowej, wymierzonej przede wszystkim w Polskę i Czechy. Podobnie odczuwano sytuację Jugosławii żyjącej pod znakiem niebezpieczeństwa ze strony Włoch[1360].

Pisano „Japonia, Mandżuria, Włochy, Anglia, potężne Niemcy wraz Austrią oraz Węgry […] porozumieją się, by kosztem Rosji, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii zaspokoić głód ziemi […] Bratnia słowiańska Rosja ma być łupem, którego kosztem cztery wielkie państwa rzekomo się pogodzą. [...] Na gruzach Polski i częściowo Litwy ma powstać wielkie od Berlina zależne państwo niemiecko – ukraińskie. Ziemie czechosłowackie mają zaspokoić Węgry i niemiecką Austrię połączoną z Rzeszą, […] za Tyrol będzie musiała Jugosławia część swych ziem słowiańskich oddać”[1361].

J. Kowal Lipiński - lider RRU, udowadniał słuszność swoich przewidywań prezentując opracowane przez siebie wyliczenia. Twierdził, że Niemcy z Austrią stworzą jednolity narodowo 75-cio milionowy kraj, wychowany we wrogości do sąsiadów i dobrze

[1359] *Front anty niemiecki*, „Polska Błyskawica”, 10 XII 1933 r., nr 2, s. 1.
[1360] *Unia państw słowiańskich*, „Narodowy Socjalista”, III – IV 1933 r., nr 3, s. 10.
[1361] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój* ..., s. 61.

przygotowany do prowadzenia wojny. Po doliczeniu Włoch i Węgier powstanie agresywny, 125-cio milionowy blok państw.

W związku z przytaczanymi liczbami J. Kowal Lipiński uznawał za konieczne, zorganizowanie „250-cio milionowego bloku słowiańskiego zajmującego około 1/5 części świata i połowę Europy”[1362]. Koncepcja ta miała stanowić kontrpropozycję i alternatywę dla małych i młodych państw w stosunku do zarysowujących się zmian na mapie politycznej Europy[1363].

Pierwszy krok do stworzenia potężnego bloku, narodowi socjaliści widzieli w unii realnej państw słowiańskich. Początkowo obejmowałaby ona Czechosłowację, Jugosławię, państwa bałkańskie, a nawet i Litwę[1364], Łotwę, Estonię i Rumunię[1365].

Unia ta, dla zwiększenia jej możliwości powinna zostać oparta zdaniem PNS, co najmniej o pakt nieagresji z Rosją i o pakt gwarancyjny z Francją[1366].

Wyznając powyższą teorię, PNS uznała zawarcie przez Polskę paktu o nieagresji z Rosją Sowiecką jako moment zwrotny w historii stosunków obu narodów. Akt ten miał otworzyć całkowicie nowy etap w polityce zagranicznej Polski. W traktacie ze Związkiem Radzieckim, PNS doszukiwała się powstającego na wschodzie Europy nowego układu politycznego, mogącego w najbliższej przyszłości ewoluować w unię, której filarami zostałyby Polska i Rosja[1367] jako najsilniejsze organizmy oraz największe indywidualności w regionie.

[1362] *Idea nasza złączy państwa słowiańskie*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 – 31 III, 1937 r. nr 3, s. 1.

[1363] *Rewizjonizm na rynku międzynarodowym*, „Narodowy Socjalista”, IV 1933 r., nr 4, s. 14.

[1364] *Polska a zachód i Rosja*, „Narodowy Socjalista”, II 1933 r., nr 2, s. 2.

[1365] J. Kowal Lipiński, *Poznaj mój ...*, s. 44.

[1366] *Unia państw słowiańskich*, „Narodowy Socjalista”, III – IV 1933 r., nr 3, s. 10.

[1367] *Front anty niemiecki*, „Polska Błyskawica”, 10 XII 1933 r., nr 2, s. 1.

W stosunku do Rosji, w której widziano partnera w organizowaniu Słowiańszczyzny, PNS żądała zerwania porozumień z Rapallo[1368].

PNS chciała wierzyć, że zbliżenie między Polską a Rosją wyrażające się paktem o nieagresji zostanie potraktowane przez resztę, często skłóconych ze sobą państw słowiańskich, za hasło do zjednoczenia i powołania potężnego, politycznego bloku. Miałby on stać się tworem zdolnym do skutecznej obrony mniejszych państw słowiańskich przed „wyzyskiem i rabunkową eksploatacją kolonialną wielko – kapitalistycznych mocarstw", stworzyć samowystarczalny system gospodarczej współpracy oraz skutecznie gwarantować pokój w Europie i poskramiać zaborcze dążenia niemieckie[1369].

RRU w przeciwieństwie do PNS nie dopatrywała się w Rosji Sowieckiej partnera przy tworzeniu sojuszu słowiańskiego. Uznawała ją tylko za jedno z wielu ogniw przyszłego bloku. Zdaniem tego ugrupowania, na czele tak skonstruowanego sojuszu miałaby stanąć tylko Polska. Predestynowało ją do tej roli „położenie geopolityczne, największe możliwości ekspansywne, polityczne i kulturalne oraz wrodzona narodowi polskiemu idea posłannictwa"[1370].

RRU deklarowała, że nie szerzy idei Bloku Państw Słowiańskich w rozumieniu panslawizmu, jako dominacji jednego narodu słowiańskiego nad innymi. Chodziło jej o to, by w „bratnim związku" wokół Nowej Polski stanęły: Rosja, Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria oraz wszystkie plemiona słowiańskie, które pragnęły ochronić swoją tożsamość. W przymierzu wszystkie państwa członkowskie miały zachować wolność oraz niepodległość. Porozumienie oparte byłoby na zasadzie, „iż nie wolno do spraw

---

[1368] *Polska a zachód i Rosja*, „Narodowy Socjalista", II 1933 r., nr 2, s. 2.
[1369] *W obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego*, „Narodowy Socjalista", I 1933 r., nr 1, s. 1.
[1370] J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program* ..., s. 7.

wewnętrznych drugiego bratniego państwa, tym bardziej, co do wewnętrznego ustroju mieszać się ani na sprawy wewnętrzne wpływać”[1371]. Polsce wyznaczono rolę „Prus Słowiańszczyzny”, czyli duchowego kierownika bloku państw i scementowania ich na zasadzie chrześcijańskiej miłości bliźniego[1372].

Uznawano, że warunkiem stworzenia bloku słowiańskiego jest konieczność zrozumienia przez przyszłe państwa składowe grożącego niebezpieczeństwa niemieckiego i dojścia do przekonania, że tylko wspólny wysiłek narodów słowiańskich jest jedyną bronią przeciwko ambicjom zaborczym z zewnątrz[1373].

Polskie partie narodowo socjalistyczne widziały w dojściu do władzy Hitlera, szermującego hasłami odwetowymi, zagrożenie dla bytu całej Słowiańszczyzny. Wykazywano, że względy polityczne nakazują rządom Polski, Czech, Rosji, Litwy i Słowian bałkańskich przekonstruowanie ich polityki zagranicznej. Konieczne było zaprowadzenie przez Polskę zgody z bratnimi narodami Ukraińskim i Białoruskim, porozumienia z Litwą[1374], unormowania stosunków z Czechami[1375], zacieśnienia przyjaźni z Finlandią, Łotwą, Estonią, Rumunią i Grecją, powołanie do życia samoistnego państwa narodu Serbo – Łużyckiego[1376]. Agitowano za jednością polityki międzynarodowej wymienionych państw, opartej na solidarności

---

[1371] *Idea nasza złączy państwa słowiańskie*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 – 31 III, 1937 r. nr 3, s. 1.
[1372] Ibidem.
[1373] *W obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego*, „Narodowy Socjalista”, I 1933 r., nr 1, s. 1.
[1374] J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program* ..., s. 7.
[1375] *Nad trumna oswobodziciela Czechosłowacji*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 15 X 1937 r., nr 16, s. 4.
[1376] *Idea nasza złączy państwa słowiańskie*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 – 31 III, 1937 r. nr 3, s. 1.

plemiennej, kulturalnej i gospodarczej oraz na sojuszu militarnym[1377]. Lansowany projekt byłby także wymierzony przeciwko obcej dla zjednoczonych w bloku państw idei neopogańskiego pangermanizmu i materialistycznego komunizmu. Przymierze w tym kształcie tworzyłoby oś rozpostartą pomiędzy trzema morzami: Bałtykiem, Morzem Czarnym i Adriatykiem.

Pomimo licznych antagonizmów pomiędzy poszczególnymi państwami mającymi znaleźć się w bloku słowiańskim[1378], wierzono w zbliżenie pomiędzy nimi na podstawie realnych korzyści wynikających z możliwości zawarcia sojuszu. PNS tłumaczyła na łamach „Narodowego Socjalisty", że należy zrezygnować z ciasnych quasi narodowych ambicji, oraz wzajemnych urazów i żalów. Namawiała do puszczenia w niepamięć sporów sąsiedzko granicznych należących już do przeszłości, do zapomnienia o kwestii mniejszości polskiej w Czechosłowacji, o krzywdzie, jaką naród polski doznał od Rosji. Partia uznawała, że nierozwiązywalne do tej pory zagadnienia narodowościowe w państwach słowiańskich (m.in.: mniejszości ukraińska i białoruska w Polsce, skomplikowane stosunki narodowościowe w Czechosłowacji i w Jugosławii) wymagają pozytywnego załatwienia zgodnego z zasadami sprawiedliwości. Na terenie zespolonej słowiańszczyzny rozwiązane zostaną on w jasny i sprawiedliwy sposób według zasady rządów „najwolniejszych i najbardziej oświeconych nad wolnymi i oświeconymi"[1379].

---

[1377] *Rezolucje Plenarnego posiedzenia Centralnego Komitetu Organizacyjnego partii Narodowych Socjalistów z dnia 8 października 1933 r.*, „Narodowy Socjalista", IX – XII 1933 r., nr 9/12, s. 8.

[1378] *Pamiętamy i ostrzegamy*, „Narodowy Socjalista", X 1935 r., nr 10, s. 3.; *Nie przeciągać struny*, „Narodowy Socjalista", 21 III 1937 r., nr 4, s. 3.; *Pozdrowienia i serdeczne życzenia braciom – Słowakom*, „Narodowy Socjalista", 18 XI 1936 r., nr 13, s. 3.

[1379] *Unia państw słowiańskich*, „Narodowy Socjalista", III – IV 1933 r., nr 3, s. 10.

By wyrazić odwieczną wspólnotę interesów narodów słowiańskich z Polską na czele w walce z zaborczym germanizmem, Józef Kowal Lipiński posługiwał się symbolami przypominającymi czasy wielkości państwa polskiego. Używając kontrastów lider RRU obrazowo przedstawiał zmagania dwóch żywiołów, polskiego i niemieckiego pod Grunwaldem. Pisał „stanęły przeciwko sobie dwie dusze, zło i dobro. Po jednej stronie żywioł germański: Krzyżacy […] zbrodniczy rycerze - zakonnicy, posiłkowani sprzymierzeńcami z ziem niemieckich. […] Po drugiej stronie stali Polacy ze sprzymierzonemi plemionami litewsko – słowiańskimi. […] Zawrzał bój, który był nie tylko porachunkiem Polaków z Krzyżakami, ale porachunkiem całego świata słowiańskiego z niemieckim o krzywdy wiekowe”[1380]. Dla zamanifestowania wagi zwycięstwa grunwaldzkiego, RRU proponowała uznanie dnia 15 VII za święto „zbratania i zgody Słowian”[1381].

Kolejnym symbolem wykorzystywanym przez J. Kowala Lipieńskiego w propagowaniu projektu bloku słowiańskiego, był „duch idei jagiellońskiej”, będącej w rozumieniu RRU jak i wielu innych kręgów w Polsce[1382], synonimem pokojowej, kulturalnej i moralnej ekspansji narodowej. Była ona zgodna z właściwościami duszy narodu polskiego i z etyką chrześcijańską[1383]. Uważano propagowanie jej za szczególnie pożądane z racji formowania się na świecie wielkich jednolitych ideologicznie bloków. Pisano we „Froncie Polski Zbudzonej”: „idea hitleryzmu pragnie skupić wokół

[1380] ”, *Grunwald - symbolem państwowości polskiej,* „Front Polski Zbudzonej 15 VII 1934 r., nr 15, s. 1.
[1381] *Dzień zwycięstwa pod Grunwaldem – świętem świata słowiańskiego,* „Front Polski Zbudzonej”, 15 VII – 15 VIII 1938 r., nr 12 – 13, s. 8.
[1382] Zob. A. Chołoniewski, *Duch dziejów Polski*, Kraków 1918, passim; K. S. Frycz, *Prawdziwa Polska*, 1941 (maszynopis w Dziale Renkop. BJ, sygn. Przyb. 120/97, passim.)
[1383] J.Kowal Lipiński, *Poznaj mój ...*, s. 44.

Trzeciej Rzeszy wszystkich Niemców i w ogóle poczuwających się do wspólnoty plemiennej narodów, wywodzących się ze szczepu germańskiego, […] Mussolini rzuca hasło zjednoczenia narodów romańskich obok idei faszyzmu, Japonia tworzy blok panazjatycki i nawet Arabowie propagują zjednoczenie się w bloku panarabskim”[1384].

RRU planowała rozszerzenie panowania Polski nie przemocą, ale ekspansją jej wiekowej, rodzimej kultury, tak jak to miało miejsce za czasów świetności Jagiellonów. Liczono, że dzięki takiemu podejściu do sojuszu, Słowianie porzucą zadawnione spory i sami wciągną się w orbitę kulturalną i polityczną oddziaływania polskiego, co wyniesie ich do nigdy dotąd nieosiągniętej potęgi[1385].

W polityce międzynarodowej nowo powstały blok miał kierować się prawem naturalnym, uznającym utrwalenie bytu narodowego za równe prawo wszystkich narodów[1386]. Po zrealizowaniu projektu budowy bloku słowiańskiego oczekiwano zapanowania w świecie zasady pokojowego załatwiania sporów w ramach sprawiedliwości i wzajemnego poszanowania. Uważano, że wszelkie relacje powinny przyjąć formę „szlachetnego współzawodnictwa narodów na wielkiej arenie cywilizacji”[1387].

PNS wierzyła, że na gruzach schodzącej do grobu „cywilizacji celtycko – germańsko – romańskiej”, młode i twórcze narody rasy słowiańskiej zbudują gmach nowej, powszechnej cywilizacji

---

[1384] *Stanowisko polskie w świecie słowiańskim*, „Front Polski Zbudzonej”, 15 II 1937 r., nr 1, s. 6.
[1385] *Odpowiedź Polski kanclerzowi Adolfowi Hitlerowi*, „Front Polski Zbudzonej”, 1 – 14 IV 1938 r., nr 7, s. 1.
[1386] *Na drogę*, „Zwycięstwo”, 5 I 1934 r., nr 1, s. 1.
[1387] *Deklaracja ideowa ZMNSRP*, „Narodowy Socjalista”, I – II 1934 r., nr ½, s. 4.

słowiańskiej opartej na „idealizmie i harmonijnym zespoleniu materialnego bytu człowieka z jego duchowym rozwojem”[1388].

W późniejszym okresie działalności PNS zrewidowała poglądy co do składu i celów propagowanego Bloku Państw Słowiańskich. Doszło w ten sposób do całkowitego zbliżenia projektu tej partii z proponowanym przez RRU.

PNS uznała Polskę za centrum narodów słowiańskich. W związku z tym wyznaczono właśnie jej, już bez współudziału Rosji Radzieckiej, misję skupienia narodów słowiańskich i innych, ciążących ku Słowiańszczyźnie[1389]. Zakładano, że tak skonstruowany sojusz zdolny będzie do przeciwstawienia się fali germanizmu jak i zalewowi „na pół azjatyckiej doktryny bolszewizmu”[1390].

Tendencję do skupienia wokół Polski narodów Europy środkowo wschodniej należy uznać za przejaw prawidłowego rozumienia przez narodowych socjalistów zagadnień geopolitycznych. Wielu polityków już od zarania II RP za warunek przetrwania Polski między Niemcami a Rosją uznawało stworzenie sojuszu środkowo europejskiego[1391].

[1388] *Unia państw słowiańskich*, „Narodowy Socjalista”, III – IV 1933 r., nr 3, s. 10.
[1389] *Nasze cele*, „Zwycięstwo”, 5 I 1934 r., nr 1, s. 8.
[1390] *Uchwały Rady Naczelnej Partii Narodowych socjalistów*, „Narodowy Socjalista”, 20 XII 1936 r., nr 18/19, s. 1.
[1391] *Polacy i Ukraińcy dawniej i dziś*, Kraków 2002, s. 7 – 8.

# III
# POLSKIE UGRUPOWANIA FASZYSTOWSKIE I NARODOWOSOCJALISTYCZ NE W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ NA TLE PORÓWNAWCZYM

Polskie partie określające się jako faszystowskie pojawiają się, jak już wyżej zauważono, w połowie lat dwudziestych i trwają około pięciu lat. Przyczyną ich powstania była kryzysowa sytuacja w kraju oraz zamach majowy, który w kręgach prawicowych został potraktowany jako przejaw działalności lewicy. Sanację zaś traktowano jako obóz niespójny, nie zdolny do zapewnienia na dłużej stabilizacji. Tak myślano w obrębie Narodowej Demokracji[1392] oraz i w innych środowiskach prawicowych. Polscy faszyści starali się zarysować swoją ideologię, kreśląc jej główne postulaty. Był to dorobek niewielki a lansujące go grupy nie stanowiły żadnej siły politycznej. Niemniej jednak można mówić o wykrystalizowaniu się jakichś zasadniczych rysów polskiego faszyzmu. Na jakość ideologii faszystowskiej w Polsce pewien wpływ miał także i taki fakt, że głoszące ją grupy głównie składały się z inteligencji. Tak więc problemy Polski były tam widziane oczami tej klasy społecznej, a raczej jej prawicowego odłamu. Inną istotną właściwością faszystów polskich również odróżniającą ich od polskich narodowych socjalistów był stosunek do pierwowzoru, jaki stanowił dla nich

[1392] B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański, narodowo - katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, wyd. 3 uzupełnione, Krzeszowice 1999, s. 60.

włoski faszyzm. O ile polscy narodowi socjaliści odnosili się wrogo do żywiołu niemieckiego w Polsce, (choć tu były pewne wyjątki) oraz hitleryzmu i Niemiec jako państwa, to faszyści zachowywali się już zgoła inaczej. Musiało to wynikać z różnicy relacji pomiędzy Polską a Włochami oraz Polską a Niemcami. Faszyści polscy chętnie głosili stosowność naśladowania wzorców włosko - faszystowskich, choć widzieli też potrzebę przystosowania ich do warunków krajowych[1393]. Uważali, że Polska jako kraj otoczony wrogami jest skazana na „dążenie do rozwoju i potęgi”[1394]. W ich wypowiedziach brak jest epitetów, jakie polscy narodowi socjaliści wypowiadali pod adresem hitleryzmu. Faszyści polscy nie stworzyli też jakiejkolwiek doktryny politycznej, nie opublikowali nawet żadnej broszury nie mówiąc już o wydawnictwach książkowych. Ich uwaga skupiała się wokół tych problemów, które według nich w końcu lat dwudziestych wziął „na warsztat” włoski faszyzm. Były to kwestie związane z silną władzą państwową i jej stabilizacją oraz zapewnieniem pokoju społecznego, których to spraw wydawały się nie gwarantować dotychczasowe rządy polskie oparte na zasadach demokracji liberalnej. Faszyzm włoski traktowali jako „politykę czynu”[1395] dynamicznie załatwiającą nabrzmiałe problemy. Faszyści polscy podkreślając z uporem doniosłą rolę religii katolickiej dopatrywali się podobnego stanowiska w we włoskim faszyzmie. Ich poglądy dotyczące tego systemu politycznego

---

[1393] *Faszyzm włoski a polski*, „Faszysta Wielkopolski”, 1926, nr 2, s. 1.

[1394] *Ekspansja warunkiem istnienia*, „Faszysta Wielkopolski”, 1926, nr 2, s. 4.

[1395] *Ekonomiczny system Faszyzmu*, „Faszysta Polski” VI 1926, s. 2. W rzeczywistości faszyzm włoski był doktryną w zasadzie ograniczającą się do problematyki władzy państwowej (por. B. Mussolini, *Doktryna faszyzmu*, Warszawa 1935, G. Gentile, *Źródła i doktryna faszyzmu*, Warszawa 1933). Brak mu było takiego podkładu kulturowego, jakim dysponował hitleryzm w Niemczech a kultura włoska nie była dopasowana do systemu faszystowskiego, który w takiej sytuacji musiał być daleko płytszy i bardziej powierzchownie recypowany niż hitleryzm w Niemczech. (por. Cz. Madajczyk, *Kultura europejska a faszyzm*, Wrocław 1979, ss. 26, 40.).

przypominały poglądy endeckie. W tym punkcie byli oni w błędzie podobnie jak obóz narodowy, w którym dopiero u progu lat trzydziestych spostrzeżono, iż system włoskiego faszyzmu i jego doktryna w rzeczywistości nie opierają się na podstawach katolickich. Głównym polem konfliktu stało się zagadnienie ustroju totalnego, który z zasady powodował tarcia z Kościołem katolickim. W języku kościelnym był określany jako „pogańska statolatria”[1396]. Warto przypomnieć, że endecki „Szczerbiec” dopiero w 1931 roku jasno wskazał na prawdziwą istotę włoskiego faszyzmu: „Dziś dopiero widać – skonstatowano w tym piśmie – iż na filozofii faszyzmu zaciążył szkodliwy wpływ niemiecki, mianowicie wpływ doktryny Hegla. Heglowskie ubóstwienie państwa, które stało się zasadą przedwojennych Prus [...] nadmierna egzaltacja państwem wywołała konflikt z religią panującą, z Kościołem katolickim. Szczególnie wychowanie młodzieży w ideologii wszechpotęgi państwa, [...] częściowe usunięcie jej spod wpływów rodziny, religii [...] spowodowało ostry konflikt z Watykanem. [...] Faszyzm, który był zrazu nie tylko zbawienną reakcja na komunizm, lecz również rozumną reakcją na rozwydrzony liberalizm i demokrację, posunął się zbyt daleko, bo aż do przesadnego kolektywizmu. Zwalczywszy mrzonkę indywidualistyczną nie potrafił uszanować słusznych praw jednostki w narodzie, podporządkował ją nadmiernie zbiorowości. Jest to wypaczenie idei narodowej w państwie katolickim, gdyż zarówno zdrowy nacjonalizm jak i katolicyzm, nakładając jednostce pewne obowiązki moralne, pozostawia jej swobodę bytu i rozwoju nie etatyzując dusz ani umysłów”[1397]. Powyższy cytat wydaje się wystarczająco wyjaśniać jak doszło do nieporozumienia. Nowe

[1396] K. Grzybowski, B. Sobolewska, *Doktryna polityczna i społeczna papiestwa (1789 – 1968)*, Warszawa 1971, s. 112.
[1397] Italicus, *Ewolucja faszyzmu*, „Szczerbiec” 1931, nr 23, ss. 2, 3.

systemy polityczne i związane z nimi ideologie nie zawsze były od razu właściwie odczytywane. Podobnie było z hitleryzmem, o którym szerokie koła niemieckiej prawicy też miały początkowo mylne wyobrażenia. O odbiorze włoskiego faszyzmu w Polsce w latach dwudziestych tak wypowiedział się jeden z ówczesnych polityków Tadeusz Gluziński: „Pojawienie się faszyzmu we Włoszech zainteresowało część polskiej inteligencji. Ale znowu zainteresowanie to objawiło się powierzchowną chęcią naśladownictwa. Istota tego kierunku została nam obca, a popularnością cieszyły się jego formy zewnętrzne. [...] Słowo faszyzm dla zwolenników, jak i przeciwników ruchu, jest pustym dźwiękiem”[1398]. Jego przekaz jako świadka epoki o panujących w niej nastrojach dodatkowo potwierdza fakt, że polscy faszyści, mało dostrzegalni na polskiej scenie politycznej lat dwudziestych, byli tylko epizodycznym wydarzeniem, które znalazło swoje ujście w dynamizującym się obozie narodowym. Ten bowiem po założeniu w końcu 1926 roku Obozu Wielkiej Polski również zaczął naśladować niektóre powierzchowne cechy włoskiego faszyzmu równolegle gorąco deklarując swój katolicyzm, dla którego nie kto inny jak sam Roman Dmowski szeroko otworzył drzwi do swojego obozu ułatwiając proces jego ideologicznej katolicyzacji[1399]. Polscy faszyści stracili, więc rację bytu rozpływając się w wielkiej formacji endeckiej[1400].

Bardziej skomplikowaną sprawą jest ocena polskiego ruchu narodowo socjalistycznego w II RP. Po doświadczeniach drugiej wojny światowej już sama nazwa tego kierunku budzi czujność, a w

[1398] H. Rolicki (T. Gluzińsk), *Cele i drogi propagandy wywrotowej*, Warszawa 1927, s. 17.
[1399] Por. R. Dmowski, *Kościół, Narod i Panstwo*, Poznań 1927, passim.
[1400] Obóz Wielkiej Polski liczył w szczytowym okresie swego rozwoju około 250000 członków por. J. Giertych, *Tragizm losów Polski*, Pelplin 1936, s. 570.

wypadku ruchu krajowego występującego pod takim właśnie mianem na ogół sprowadza się do pytania o ewentualne podobieństwa z niemieckim narodowym socjalizmem. Pytanie takie jest jak najbardziej zasadne, o czym zresztą przekona nas ostatni rozdział niniejszej pracy poświęcony narodowym socjalistom w III RP. Aby móc na nie odpowiedzieć, trzeba przypomnieć czym był niemiecki narodowy socjalizm, jakie były jego korzenie i co doprowadziło do tego, że przybrał tak potworne kształty. Doskonały znawca problematyki niemieckiej, a w szczególności tamtejszych stosunków państwowo kościelnych w XX wieku profesor Leon Halban już przed wybuchem II wojny światowej doszedł do wniosku, że niemiecki narodowy socjalizm nie był zjawiskiem wówczas nowym. Według niego partia hitlerowska stała się „wyrazem, ale nie twórcą potężnego ruchu, czyli czegoś w rodzaju szału religijnego”[1401]. Halban uznał ją za kolejny etap rozwojowy zjawisk istniejących już wcześniej. Ich korzeni szukał w kulturze niemieckiej, która według niego nie była jednolita, ale dwuwarstwowa. Jedną z tych warstw powiązaną z ideałami humanistycznymi najczęściej nazywał, stosując skrót myślowy mianem „Weimaru”, drugą zaś związaną z tendencjami ekspansjonistycznymi i szowinistycznymi Prus a potem zjednoczonych Niemiec mianem „Poczdamu”. Wymieniony tu uczony „ducha Weimaru” traktował raczej jako zjawisko naskórkowe, uzyskujące przewagę tylko okazjonalnie. Spod tej warstwy prędzej czy później musiało przebić się właściwe podłoże nazywane też przez niego „germanizmem”. Według Halbana miało ono odzwierciedlać właściwe oblicze Niemiec. Jako badacz stosunków wyznaniowych w

[1401] L. Halban, *Problem kultury niemieckiej*, „Znak” 1946, nr 1, s. 40.; Por. H. Rauschning, *Rewolucja nichilizmu*, Warszawa (b.d.w.) wyd. 5, rozdz. Rewolucja w permanencji, s. 82 – 139.; E. Iwanciów, *Mit i mistycyzm w doktrynie ideowo – politycznej hitleryzmu*, Żory 1994, passim.

tym kraju dużą wagę przywiązywał do zagadnień religijnych.Ześrodkowywał, więc swoją uwagę na prądach podważających ortodoksję chrześcijańską oraz neopogańskich funkcjonujących w Niemczech a także na ich etyczno - moralnych konsekwencjach. W swoich powojennych pracach[1402] Halban wskazywał na znaczenie dla kształtowania postaw ludzkich Reformacji, a w szczególności na takich jej aspektach, jak np. nauki o predestynacji. Predestynacja, jako w konsekwencji wykluczająca wolną wolę, którą to doktrynę głosił już Luter[1403], pogłębiona przez Zwinglego, a potem i Kalwina, została uznana przez Halbana jako ważny współczynnik kształtujący mentalność ludzką. Przekonywał on, że predestynacja jednostki, potem grupy wyznaniowej zastaje rozciągnięta na cały naród. Ułatwiło to rozwiniętą wczasach najnowszych wiarę Niemców w swoją „wyjątkowość i wybraność". Również i niemiecki pietyzm doczekał się krytyki ze strony tego uczonego. Miał się przyczyniać do powstawania różnego rodzaju „nauk i sekt"[1404], które podrywały autorytet chrześcijaństwa i „stawiał w ogóle pod znakiem zapytania Kościół protestancki"[1405]. Obok zapoczątkowanego w ten sposób procesu podważania nauk ortodoksyjnego protestantyzmu Halban wskazywał też na rolę różnych innych kierunków jak np. iluminantów, różokrzyżowców i innych. Potem zwracał uwagę na zwolna pojawiającą się w Niemczech już od schyłku XVIII wieku apologię przedchrześcijańskich Germanów, która z czasem przerodziła się w potok emocjonalnych nastawień o charakterze „germańskiej ideologii". To zaś stało się już ważnym faktem

[1402] Op. cit. oraz *Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*, Lublin 1949; tenże, *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*, Lublin 1946.
[1403] Ibidem, s. 9.
[1404] Ibidem, s. 14.
[1405] Ibidem.

kulturowym i światopoglądowym o dużym zasięgu społecznym. Według profesora Halbana w drugiej połowie XIX wieku szczególnie w Niemczech północnych rozprzestrzeniały się już całkiem inne od „weimarskich" ideały. Ich wyrazem stała się też filozofia. Tu myślał on o Fryderyku Nietzschem czy Arturze Schopenhauerze oraz innych pomniejszych myślicielach. Szczególnie ten pierwszy w sposób bezkompromisowy atakował chrześcijaństwo, chociaż sam nie sięgał do pogańskiej tradycji germańskiej. Jego podstawowe dzieła jak „Antychryst", „Tako rzecze Zaratustra" czy „Poza dobrem i złem" docierały do szerokich kręgów społeczeństwa niemieckiego formując jego ducha[1406]. Recepcja nitzscheańskich treści, często uproszczonych i zwulgaryzowanych znalazła również uznanie u nazistów wywierając wpływ na ich ideologie. Duże znaczenie dla kształtowania w Niemczech odpowiedniej atmosfery sprzyjającej skrajnemu nacjonalizmowi, mieli też liczni pisarze i poeci a także i utwory muzyczne np. Ryszarda Wagnera[1407] oraz historiografia[1408]. Wśród wielu innych można tu wymienić Gustawa Freytaga, autora „Bilder aus der Deutschen Vergangenheit" (1867 r.) czy „Die Ahnen" (1880 r.), które to książki nabrały znaczenia czegoś w rodzaju narodowej epopei. Jako lektury w pruskiej szkole kreowały one mentalność uczniów. Warto zaznaczyć, że akcentowały one mocno zwycięskie walki Niemców ze Słowianami. Innym ważnym pisarzem był Feliks Dahn[1409] piewca chwały germańskich zdobywców i istotny filar krystalizującej się ideologii „germanizmu". To właśnie on wypowiedział znamienne słowa: „co jest chrześcijańskie nie jest

[1406] Ibidem, s. 15.
[1407] Ibidem, s. 18.
[1408] L. Halban, *Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*, Lublin 1949, s. 7.
[1409] Ibidem, s. 8.

germańskie, a co jest germańskie nie jest chrześcijańskie. Germańskimi są: duma męska, bohaterska odwaga i Wallhalla a nie pokora, skrucha i nędza grzesznika oraz świat przyszły z modlitwami i psalmami”[1410]. Za cechę specyficzną Niemiec Halban uznaje tamtejsze zazębianie się występujących także i w innych krajach procesów laicyzacji z rosnącym wpływem mitologii germańskiej i kojarzonych z nią wartości[1411]. Podkreśla też fakt, iż niemiecka teologia protestancka wykazywała słabą odporność na narastające nowinki, germańską mistykę oraz wiązany z nią rewizjonizm etyczny, który w płaszczyźnie życia politycznego i społecznego miał największe znaczenie. Oznaczał on bowiem kierunek przemian ku dehumanizacji zachowań człowieka.

W ostatnich dziesiątkach lat XIX wieku na scenę wstępuje niemiecki teolog i orientalista Paul de Lagarde (1827 –1891)[1412]. Reprezentuje on kolejny etap w odchodzeniu od chrześcijańskiej ortodoksji. Pod względem politycznym posiada cechy niemieckiego szowinisty[1413], propaguje on ideę niemieckiej „Mitteleuropy” wraz z germanizacją cesarstwa austriackiego[1414]. W osobnej pracy pt. „Religia narodowa” (Nationale Religion)[1415] postuluje nową religię dla Niemców, która by nie była ani katolicką ani protestancką. W rzeczywistości reprezentuje ona formę zniekształconego chrześcijaństwa przystosowanego do postulatów nowej „mistyki niemieckiej”. Kontynuacją idei de Lagarda byli w latach późniejszych

[1410] Cyt. za L. Halban, *Religia w III Rzeszy*, Lwów 1936, s. 48.
[1411] Tenże, *Religia starogermańska*..., s. 23.
[1412] O roli de Lagarde’a wspomina S. Tyrowicz, Światło wiedzy zdeprawowanej. *Idee niemieckiej socjologii i filozofii (1933-1945)*, Poznań 1979, s. 92 inn. oraz M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*, Warszawa 1985, ss. 181, 205 - 207.
[1413] J. Becker, *Paul de Lagarde*, Lubeck 1935, s. 37.
[1414] Ibidem, s. 39.
25 P. de Lagarde, *Nationale Religion*, Jena 1934, passim.

„Niemieccy Chrześcijanie” (Deutsche Christen)[1416]. Ich chrześcijaństwo jest raczej fasadowe i pozbawione swych wielu istotnych treści, a więc już nadające się do zharmonizowania z postulatami szowinistycznego nacjonalizmu, który rozwijał się w Niemczech.

Znacznie większym zagrożeniem dla samej religii chrześcijańskiej i dla etyki humanistycznej stanowili neopoganie. Pod tym mianem należy rozumieć sumę poglądów i wyznających je organizacji odrzucających chrześcijaństwo w całej rozciągłości wraz z jego etyką i moralnością. Niemiecki znawca ruchów neopogańskich w tym kraju Fryderyk Wilhelm Haack tak ocenia ten kierunek patrząc na niego z pozycji końca XX wieku. Pisze on „stajemy [...] na przeciw nie do końca uschniętych korzeni religii nienawiści i szaleństwa, która już raz wepchnęła w śmiertelny chaos niemiecki naród a wraz z nim i cały świat”[1417]. Dodaje też, że „nigdzie poza Niemcami nie udało się jej osiągnąć efektów [...]. Żaden inny naród, po obumarciu antycznych religii plemiennych i ludowych oraz ich bóstw, nie zaznał takiego wskrzeszenia kultów [...]. Jedynie tu starano się z takim poświęceniem, z takim nakładem myśli i uczuć zbudować religię dla przedstawicieli własnej rasy”[1418].

Haack uważa za stosowne zwracać uwagę na funkcjonujące nadal w Niemczech lat osiemdziesiątych XX wieku neopogaństwo i „postawić go w świetle reflektorów interesów publicznych”[1419]. Inspiruje ono nadal skrajną prawicę.

---

[1416] L . Halban, *Religia w III Rzeszy*, zob. rozdz. o takim tytule.
[1417] F. W. Haack, *Neopoganizm w Niemczech. Powrót Wotana. Religia krwi, ziemi i rasy*, Kraków 1999 r., s. 11.
[1418] Ibidem, s. 19, 20.
[1419] Ibidem, s. 187.

Wracając do pierwszej połowy XX wieku należy stale pamiętać, że o ile problemy nurtujące zachodnią Europę od końca XVIII wieku  przyczyniały się do rugowania wierzeń religijnych i uderzały w sferę dogmatów zachowując jednak ogólny zrąb etyki humanistycznej odziedziczonej po chrześcijaństwie, to neopoganizm niósł już ze sobą faktyczną rewolucję w obrębie sfery etyczno - moralnej. Praktyczny społeczny wymiar zachodzących w takim wypadku zmian, był już zupełnie inny w porównaniu ze skutkami tzw. laicyzacji, jaka przebiegała we Francji, Anglii czy innych krajach Zachodu. Nowy etos stawał się dobrą glebą dla szowinistycznego nacjonalizmu, który absolutyzując naród – można by rzec – stwarzał zapotrzebowanie na etykę relatywną i odchodził od uniwersalizmu.

Jednym z głównych postulatów o charakterze politycznym stała się koncepcja odrębnej etyki dla danego narodu wyprowadzanej z jego, jak zakładano, niepowtarzalnego ducha, etyki, która miała usprawiedliwiać popełniane przez niego czyny. W takiej atmosferze zachłystywanie się własna przed chrześcijańską przeszłością nie kończyło się na krzewieniu zainteresowań tylko historycznych, ale prowadziło prosta drogą do bardzo gruntownych przewartościowań. Rozwój takich tendencji szedł w parze z rozszerzaniem się poglądów rasistowskich, które właśnie w Niemczech znalazły przyjazny grunt[1420]. Antyżydowski rasizm uderzał też w religię chrześcijańską, jako zakorzenioną w judaizmie. Dlatego też „Deutsche Christen" chcieli widzieć w Chrystusie Aryjczyka, a wzmiankowany wyżej Paul de Lagarde twierdził nawet, że to św. Paweł zafałszował

[1420] Polski badacz zagadnień rasizmu Stanisław Studencki (w:) *Podstawy <rasizmu> niemieckiego*, Poznań 1938 s. 5, tak pisał: „Pojęcie <rasizmu> obejmuje ideologię nie dość jasno skrystalizowaną, niejednolitą, a nawet wewnętrznie skłóconą". Według tego autora ma ona charakter emocjonalny a nie racjonalistyczny. Dlatego jest dobrze zharmonizowana z nacjonalizmem niemieckim.

chrześcijaństwo wszczepiając mu elementy pochodzenia żydowskiego[1421]. Powoli prawdziwie chrześcijańskie treści etyczno - moralne ulegały erozji. Tego typu poglądy jeszcze bardziej pogłębione przez promieniowanie idei neopopgańskich powodowały spustoszenie moralne skutkujące w latach III Rzeszy, jeżeli już nie aktywnym udziałem to, co najmniej społeczną obojętnością wobec czynów popełnianych przez to państwo, które przecież poraziły cywilizowany świat.

Pierwsze organizacje neopogańskie pojawiły się w Niemczech jeszcze przed I wojna światową. Akcentują one wyraźnie nienawiść do etyki chrześcijańskiej, Chrystusa oraz głoszą apologie etyki Eddy czy Nibelungów. Nie miejsce tu na ich dokładniejszy opis. Dla potrzeb niniejszej pracy wystarczy powiedzieć o ich istnieniu, znaczeniu i wpływie na potoczny etos społeczeństwa niemieckiego, jako jego cechę specyficzną i odróżniającą ją od innych Europejczyków w pierwszej połowie XX wieku. Etos ten warunkował charakter zachowań politycznych a także i kształt bardzo wielu idei z polityką związanych.

Dla przykładu celowym będzie odnotowanie tu znamiennej wypowiedzi generała Ericha von Ludendorffa z roku 1935 złożonej na ręce przedstawiciela prasy anglosaskiej w siedemdziesiątą rocznicę swoich urodzin. Oto, co wówczas powiedział: „Jestem przeciwnikiem chrześcijaństwa i poganinem, i jestem z tego dumny. Dawno już pożegnałem chrześcijaństwo. [...] My Niemcy jesteśmy w tej chwili ludem, który najbardziej odłączył się od chrześcijańskiej nauki. Dopiero w skutek zupełnego odrzucenia chrześcijaństwa nabędzie lud

[1421] K. Scholder, *Die Kirchen und das Dritte Reich*, Frankfurt/M 1977, t. 1, s. 103.

niemiecki zwartości, której potrzebuje i której byłby potrzebował w ciężkich chwilach 1918 roku”[1422].

Ta krótka wypowiedź może być potraktowana jako coś w rodzaju sprawozdania z istniejącej w Niemczech sytuacji i celów, jakie spodziewano się osiągnąć w związku ze zrealizowaniem postulatów neopogańskich.

Formacja neopogańska w Niemczech nie była jednolitą. Niektóre jej odłamy np. „Volkskirchliche Deutsche Glaubensbewegung” profesora Hauera liczyły według Halbana chwilowo nawet miliony członków[1423]. Potem doszło do jego rozpadu. Są to jednak już szczegóły bez znaczenia dla naszego tematu. Nas interesuje tutaj wyłącznie etyczno - moralna kondycja Niemiec pierwszej połowy XX wieku. Ugrupowania neopogańskie w Niemczech odegrały na tym polu poważna rolę. Stały się też rodzajem szkoły światopoglądowej, przez którą przeszło także i wielu późniejszych prominentów III Rzeszy. Badacz problematyki neopopgańskiej Haack podaje, iż „listę członków <Tula>[1424] czyta się jak <who is who> w III Rzeszy”[1425].

Kwestionowanie wartości chrześcijańskich, jak i samej tej religii bynajmniej nie wyczerpywało całego splotu zjawisk na końcu, którego pojawił się niemiecki narodowy socjalizm - w rzeczywistości o bardzo złożonej genealogii[1426]. Nie tu jest miejsce na podejmowanie tego tematu. W niniejszej pracy chodzi tylko o wykazania różnic, jakie zachodziły pomiędzy polska glebą kulturową i niemiecką oraz

---

[1422] „Reichspost“ z 11 IV 1935 r.; Podobny pogląd wyraża H. Rauschning, op. cit. s. 124 – 125.
[1423] L. Halban, *Mistyczne podstawy*..., s. 34.
[1424] Była to jedna z organizacji neopogańskich.
[1425] F.W. Haack, op. cit., s. 11.
[1426] Zajmowało się nią wielu autorów np. J. Neurohr, *Der Mythos vom Dritten Reich. Zur Geistesgeschichte des Nationalsozialismus*, Sttutgart 1957, passim.

wskazanie na wynikające z tego skutki istotne dla tworzenia się ruchów politycznych w tych krajach. Tu warto przypomnieć, pogląd Lewisa Mumforda, który twierdził, iż źródeł faszyzmu w szerokim tego słowa znaczeniu należy szukać w „duszy” a nie w gospodarce[1427], do czego byli często skłonni badacze z lat PRL - u.

Sporo do powiedzenia w zakresie poruszanej tu kwestii ma także filozofia. Analizy filozofii niemieckiej, jako źródła pewnych wartości i postaw sprzyjających skrajnościom nacjonalizmu niemieckiego dokonał profesor Bogdan Suchodolski[1428]. Poddał on krytyce właściwie całą filozofię niemiecką. W przeciwieństwie do Halbana, wyróżniającego dwie warstwy kultury niemieckiej: „uniwersalistyczną”, którą symbolizował „duch Weimaru” i „germanizm” równoznaczny z „duchem Poczdamu”, Suchodolski duchowość niemiecką uznał za twór jednolity o właściwościach sprzyjających szerzeniu się „swoistej moralności siły, moralności poza dobrem i złem”[1429], ze wszystkimi politycznymi konsekwencjami na czele ze skłonnością do stosowania systemu totalitarnego. Suchodolski w swoich poglądach nie był bynajmniej odosobniony. Już wcześniej, bo przed wybuchem II wojny światowej, niektórzy myśliciele katoliccy w Polsce, jak np. ks. bp. i zarazem profesor Uniwersytetu Lwowskiego Jan Stepa, umiejscawiali źródła niemieckiego totalizmu w filozofii Fichtego oraz Hegla[1430].

Długotrwałe procesy kulturowe, jakie zachodziły na obszarze Niemiec na wiele dziesiątków lat przed pojawieniem się nazizmu

[1427] L. Mumford, *Faith of Living*, New York, 1940, s. 121; F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław 1985, s. 130.
[1428] B. Suchodolski, *Dusza niemiecka w świetle filozofii*, Poznań 1945 i 1947.
[1429] Op. cit., s. 33.
[1430] J. Stepa, *U źródeł niemieckiego totalizmu*, Warszawa 1938, rozdz. pt. *Fichte - twórca totalizmu nacjonalistycznego* i *Hegel twórca totalizmu państwowego*, s. 10 – 28; tenże, *Filozoficzne podstawy i sens heglkowskiej teorii państwa*, Włocławk 1936, passim.

miały brzemienne w skutkach następstwa. Podkopały one zrąb kultury uniwersalistycznej w tym kraju, tak w wydaniu chrześcijańskim jak i laickim i tym sposobem przygotowały dogodny grunt dla nowej ideologii. Gruntu takiego nie było ani we Włoszech ani w Polsce, jak i w innych krajach.

Polski romantyzm w miejsce fascynacji barbarzyńskim wojownikiem z okresu przedchrześcijańskiego, co miało miejsce w Niemczech, stworzył mit Słowianina - spokojnego rolnika a polski patriotyzm w XIX wieku został przesycony pierwiastkami religijnymi i spojony z obrzędowością katolicką[1431]. W Polsce wpływ kultury katolickiej był też na tyle silny, iż z powodzeniem usuwał z myśli nacjonalistycznej wpływy „pozytywizmu", które dotarły nad Wisłę w dobie po powstaniu styczniowym. W okresie międzywojennym doszło, więc do wyłonienia się w obrębie obozu narodowego wizji „Katolickiego Państwa Polskiego Narodu"[1432], a jego ideolodzy coraz to częściej sięgali do wzorców czerpanych z chrześcijańskiego, a nie pogańskiego średniowiecza[1433], filozofii tomistycznej[1434] oraz innych inspiracji płynących ze strony ówczesnego katolicyzmu społecznego[1435]. Nawet problem ustroju totalnego doczekał się w Polsce swoistej katolickiej reinterpretacji w postaci koncepcji „totalizmu katolickiego", która państwu wyznaczała rolę „brachium

---

[1431] *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966 – 1979*, Lublin 1992, s. 450 - 452, 502.

[1432] Por. W. Nowosad, *W walce o Katolickie Państwo Polskiego Narodu*, Lwów 1938; tenże, *O jednolity pogląd na świat*, Lwów 1939; M. Poradowski, *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*, 2 wyd., Wrocław 1997.

[1433] Świadczy o tym dobitnie przetłumaczona na język polski przez polskich narodowców historiozoficzna praca Mikołaja Bierdiajewa pt. *Nowe średniowiecze*, Warszawa 1936.

[1434] O czerpaniu z filozofii św. Tomasza z Akwinu świadczy książka Adama Doboszyńskiego pt. *Gospodarka narodowa*, Warszawa 1934 i nast. wydania.

[1435] Por. B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański, narodowo - katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Krzeszowice 1999, wyd. 3, passim.

saeculare” Kościoła i miała go mobilizować do walki nie tylko z „bezbożnym komunizmem”, ale także i z neopoganizmem. Takie państwo polskie miałoby spełniać role przedmurza chrześcijaństwa w XX wieku[1436]. O ile w III Rzeszy ruch hitlerowski, co najmniej zmierzał do nagięcia religii chrześcijańskiej do własnego światopoglądu to, w II RP wyraźnie można było zauważyć procesy odwrotne. To ideologie i koncepcje polityczne naginały się do katolicyzmu i to nie tylko w obrębie ruchu narodowego, ale również i w innych środowiskach politycznych łącznie z sanacyjnym OZON – em [1437].

W Niemczech wyrzeczenie się wszelkiej religijności uznawano za szkodliwe. Mechaniczna ateizacja, jakiej przykładem była wówczas Rosja sowiecka nie była pożądana, ale nie oznaczało to bynajmniej zielonych świateł dla chrześcijaństwa. W III Rzeszy usiłowano doprowadzić do dekompozycji kościołów poprzez wymuszanie uznania dla wartości wynikających z własnego światopoglądu rasistowskiego. W roku 1934 hitlerowska gazeta „Volkischer Beobachter” otwarcie zapowiedziała: „problem, wobec którego stoi Kościół brzmi: albo kościół obu wyznań (katolicki i ewangelicki) otworzy wrota dla nowych pojęć rasy i ludu, albo pójdzie drogą zagłady”[1438].

Natomiast w ówczesnej Polsce poszczególne koncepcje nacjonalistyczne podlegały stopniowemu oddziaływaniu myśli katolicko społecznej a nurt neopogański składał się z kilku grupek bez

[1436] Por., J. Pawski, *Polska na tle tendencji totalnych*, „Pro Christo”, 1937, nr 10; A. Reutt, Zalety ustroju totalnego, tamże.
[1437] J. Majchrowski, *Silni, zwarci, gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 100, 143.
[1438] „Volkischer Beobachter” z 4 - 5 II 1934 r.

żadnego znaczenia. Jego losy bezdyskusyjnie wskazują, że ta droga w Polsce nie miała przyszłości[1439].

Tak więc koncepcje ustrojowe, gospodarczo - społeczne, historiozoficzne a nawet i teoria narodu zaczęły szukać oparcia w filozofii katolickiej, która stawiała swoje wymagania i jasne nieprzekraczalne granice. W naszym kraju realizował się szeroki proces „zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową" – jak ujął to zjawisko badacz Narodowej Demokracji profesor Roman Wapiński[1440]. Szeroko mówiono o Polsce katolickiej. Polska reakcja na demokrację liberalną przebiegała, więc po torach katolickich, natomiast niemiecka była napiętnowana neopoganizmem i antychrześcijańskim w swojej istocie rasizmem[1441]. Jakież, więc oblicze mógł mieć ówczesny anemiczny polski ruch narodowo socjalistyczny stanowiący nieznaczną enklawę w życiu politycznym pomiędzy głoszącymi ostentacyjnie swój katolicyzm innymi formacjami nacjonalistycznymi?. Oddajmy więc głos polskim narodowym socjalistom i zobaczmy jak oni odnosili się do narodowego socjalizmu w Niemczech!

Józef Kowal Lipiński przywódca NRRU, jednej z polskich partii o charakterze narodowo socjalistycznym tak pisał w roku 1937 na te temat:

„Wspólność faszyzmu, narodowego socjalizmu (czytaj niemieckiego O.G.) i NRRU jest zaledwie podobna [...] z działania technicznego, w metodach agitacji, strukturze organizacji [...] z

[1439] Por. B. Grott, *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2003, passim.
[1440] R. Wapiński, *Ruchy nacjonalistyczne a formowanie się tendencji faszystowskich i parafaszystowskich*, Acta Universitatis Wratislaviensis, 1971, nr 366, s. 156.
[1441] Por. H. Rauschning, op. cit., rozdz. *Walka z chrześcijaństwem i żydowstwem*, s. 124 i nn.

zamiaru trwałości rządzenia oraz przez zasadniczą ideę odrodzenia narodowego. Narodowy socjalizm i faszyzm to są szkodliwe ruchy o neopogańskim narodowo socjalistycznym światopoglądzie oraz o wielu zasadach stanowczo sprzecznych z rzeczywistością życiową i światopoglądem chrześcijańskim”[1442].

W tym samym wydawnictwie programowym stwierdzał też, że „wszelki totalizm [...] jak też i brutalną monopartyjność, opartą na przemocy i niewoli jednostki, uważamy za szkodliwą dla narodu”[1443]. W innym wydawnictwie programowym pisał: „faszyzm włoski, narodowy socjalizm niemiecki, bolszewizm rosyjski [...] są to fałszywe idee niszczycielskie, szkodliwe dla ducha narodów, prowadzące społeczeństwo do zatopienia ludzkości w morzu ognia i krwi”[1444].

Partia Narodowych Socjalistów w swoim „Katechizmie Narodowym Polskiej Klasy Pracującej” w specjalnym punkcie też podjęła ten temat. Na pytanie „czy PNS jest naśladownictwem hitleryzmu lub faszyzmu” odpowiadała – „nie jest, [...] gdyż program swój buduje na podstawie duchowych oraz materialnych potrzeb i dążeń Narodu Polskiego”. Sugeruje, że takie podobieństwa insynuują „kapitaliści, czerwone międzynarodówki i żydzi” celem odstraszenia „masy pracującej” od zorganizowania się w „narodowy obóz do walki z wyzyskiem społecznym, demoralizacją i nędzą, na której żerują”[1445]. W środowisku tym wielokrotnie wyrażano obawy przed hitlerowskimi Niemcami. „Narodowy Socjalista” przypominał „Adolf Hitler wymordował około pięćdziesięciu wybitnych hitlerowców. [...] Jeśli

[1442] J. Kowal Lipiński, *Ideologia, program i światopogląd Narodowo Radykalnego Ruchu Uzdrowienia*, Katowice – Warszawa 1937, s. 43.
[1443] Ibidem, s 5.
[1444] Tenże, *Poznaj mój programuzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej*, Katowice – Warszawa (b.d.w.), s. 45.
[1445] *Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej*, Warszawa 1936, s. 2.

był on zdolny do takich metod walki wewnątrz własnego społeczeństwa – do czego będzie on zdolny w stosunkach z innymi narodami i państwami?”[1446]. „Front Narodowego Socjalisty” – pismo Polskiej Partii Narodowo Socjalistycznej - określało natomiast system III Rzeszy jako „dyktaturę chamstwa i munduru”[1447]. Polskie pisma narodowo socjalistyczne zauważały fakt rozpętania wielkich emocji w obrębie narodu niemieckiego przez hitleryzm oraz wielką dynamikę tego systemu. Wyrażano też obawy z powodu przewagi gospodarczej i militarnej zachodniego sąsiada. Zaprzeczano oskarżeniom o wzorowanie się na hitlerowcach, podkreślano niezależność. Lansowano tezę, że polski narodowy socjalizm jest konieczny jako jedyna dostateczna forma organizacyjna, która pozwoli obronić się właśnie przed Niemcami[1448]. Jak można się domyślać uważano, iż podobny system organizacyjny jak w Niemczech pozwoli na masową mobilizację i większą wydajność wszystkich sił narodu. Niekiedy pisano „niektóre rozwiązania hitlerowskie należy naśladować, innych się strzec, jeszcze inne bezwzględnie zwalczać”[1449]. Natomiast pewne różnice w opiniach o hitleryzmie występowały u polskich narodowych socjalistów w dziedzinie oceny tego systemu jako reformatorskiego społecznie. Czasami traktowano go jako trend w kierunku antykapitalistycznym, czasami zaś podkreślano jego wstrzemięźliwość w ograniczaniu kapitału[1450].

---

[1446] *Rzeź*, „Narodowy Socjalista”, V – VIII 1934, nr 5/8, s. 20.
[1447] *Porozumienie czy nieporozumienie*, „Front Narodowego Socjalisty”, III 1934, nr 1, s. 8.
[1448] *Z prasy*, „Jedna Karta”, rok 1, nr 54, s. 1.
[1449] Loc. cit.
[1450] Por. H. Rauschning, op. cit. s. 44. Stwierdza on: „Hitlerowi to ruch zawdzięcza (ruch narodowo socjalistyczny w Niemczech O.G.), iż w brew utęsknieniom Strassera moment socjalistyczny jako motyw polityczny został zupełnie wyłączony ...”

Biorąc pod uwagę inny klimat panujący w Polsce, który w poważnym zakresie był wynikiem odmiennego od niemieckiego, polskiego charakteru narodowego ukształtowanego pod wpływem katolicyzmu, należy przyjąć za dobrą monetę odcinanie się przez omawiane tu partie od brutalnych hitlerowskich metod i hitlerowskiego światopoglądu. Narodowy socjalizm rozumiano tam jako socjalny ruch o charakterze narodowym, jako nacjonalizm plebejski – akcentujący mocno kwestie „sprawiedliwości społecznej". Kształtował się on głównie na terenach południowo - zachodniej Polski w tym na Śląsku oraz i w innych ośrodkach przemysłowych, gdzie istniał obcy kapitał w szczególności niemiecki oraz żydowski. W takich warunkach problematyka socjalna splatała się z narodową. Opozycja pomiędzy polskimi pracobiorcami – głównie klasą robotniczą a obcymi kapitalistami silnie spajała kwestie socjalne z narodowymi. Polscy narodowi socjaliści charakteryzowali się więc mocnym nastawieniem antykapitalistycznym. Na ogół propagowali oni gospodarkę planową pod kuratelą państwa z zachowaniem jednak drobnych form własności. W ich publikacjach nie widać ani śladu niemieckiego rasizmu ani szowinizmu właściwego dla niemieckiego narodowego socjalizmu, gdzie naród stanowił wartość najwyższą[1451] a własna rasa była przedmiotem szczególnej adoracji. W sferze zagadnień etyczno - moralnych stali blisko formacji endeckiej, która w latach trzydziestych XX wieku weszła przecież w stadium silnych związków ideowych z katolicyzmem. Natomiast na płaszczyźnie gospodarczej zajmowali stanowisko plasujące się bardziej na lewo od współczesnych im propozycji gospodarczych „młodej" endecji, których czołowym wyrazicielem był Adam Doboszyński i jego

---

[1451] M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej, o źródłach i początkach nazizmu*, Warszawa 1985, s. 349.

„Gospodarka narodowa”[1452]. Porównując polskich narodowych socjalistów z lat II RP z endecją nie można też zapominać o wielkiej dysproporcji, jaka istniała pomiędzy nimi a tą pierwszą. Według obliczeń historyków Stronnictwo Narodowe w roku 1939 liczyło ponad 200 tysięcy członków regularnie płacących składki a w jego działalności uczestniczyli nie tylko liczni publicyści i pisarze polityczni, ale także osoby o wysokich kwalifikacjach zawodowych i tytułach naukowych. Tak więc polskie partie narodowo socjalistyczne cechowały się nie tylko małą liczbą członków oraz krótkotrwałością działania, ale także i skromnymi rozmiarami i jakością swojej propagandy i ideologii. Mimo tego z pozostawionych przez nich tekstów wynika, że naśladownictwo niemieckiego narodowego socjalizmu było tam bardzo powierzchowne. Nie dotyczyło ono kwestii światopoglądowych i religijnych. Uwagę przyciągał rozruch gospodarczy, jaki był widoczny w III Rzeszy, spadek bezrobocia oraz różne inne sukcesy materialne tego państwa. Przyciągały one uwagę wzbudzając pragnienie osiągnięcia zbliżonych rezultatów.

Polskie partie narodowo socjalistyczne dysponowały bardzo niewieloma pismami. Tylko niektóre wydały niskonakładowe broszury polityczne. Żadna z nich nie pozostawiła po sobie ideologicznych publikacji książkowych. Wśród narodowo socjalistycznych działaczy nie było profesorów czy innych ludzi pióra. Wszystko to odbijało się na ich ekspresji ideologicznej, precyzji myśli i zasobie wypracowanych koncepcji. Dlatego też porównanie tak różniących się organizmów musi być lakoniczne i ograniczone do pewnych tylko generaliów. W wyniku takiego porównania należy jednak stwierdzić, że polscy narodowi socjaliści podobnie jak przedstawiciele i sympatycy obozu narodowego nie byli rasistami. Ich

[1452] A. Doboszyński, *Gospodarka narodowa*, Warszawa 193, passim.

antysemityzm też był podobny do endeckiego i miał charakter ekonomiczny[1453]. Nie propagowali totalizmu w zasadzie przewidując jakieś formy parlamentaryzmu. Józef Kowal Lipiński pretendujący do roli „wodza” równocześnie głosił, iż jest to funkcja przewidziana tylko na czas wielkiej reorganizacji Polski. Trzeba też zauważyć, że całokształt retoryki stosowanej przez polskich narodowych socjalistów w latach II RP daleki był od szowinizmu i agresywności tryskającej z wypowiedzi i tekstów ideologicznych produkowanych przez nazistów w Niemczech. W żadnym wypadku nie można tu mówić - używając cytowanych wyżej słów profesora Halbana - o jakimś „szale”.

Epilog niektórych partii narodowo socjalistycznych w II RP też ma swoją wymowę. NRRU Kowala Lipińskiego w końcu weszła w sojusz ze Związkiem Młodych Narodowców - organizacją secesyjną ze Stronnictwa Narodowego. Zaś członkowie drugiej, co do znaczenia partii narodowo socjalistycznej w Polsce NSPR wraz z jej przywódcą Grałłą weszła w skład Obozu Narodowo - Radykalnego, będącego również odpryskiem endecji. O takim epilogu w dużej mierze zadecydowało pokrewieństwo ideowe. Taki przebieg wydarzeń też potwierdza ogólną ocenę przedstawionych w pracy partii.

[1453] R. Wapiński, *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893 – 1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1973, nr 4, s. 841; tenże, *Narodowa Demokracja 1893 – 1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, nr 7 s. 307.

# IV
# NARODOWI SOCJALIŚCI W TRZECIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Poczynając od roku 1989 w Polsce zaczęły odradzać się rozmaite formacje ideowo polityczne, których działalność została przerwana po II wojnie światowej przez komunistów wraz z objęciem przez nich władzy w naszym kraju. Jedne z reaktywowanych środowisk z czasem zaczęły ponownie nabierać znaczenia, inne zaś pozostały na marginesie życia politycznego. Podobnie rozmaicie bywało z nawiązywaniem do tradycji swoich przedwojennych czy okupacyjnych poprzedników. W pewnych wypadkach była ona podejmowana – tu dobrym przykładem może być m.in. formacja endecka lub Konfederacja Polski Niepodległej – w innych nowe inspiracje uzyskały przewagę a przeszłość została prawie zapomniana[1454]. Środowiska narodowo socjalistyczne, jakie dały znać o sobie w III RP reprezentują właściwie ten drugi przypadek. Już na wstępie należy postawić pytanie czy można tutaj w ogóle mówić o jakiejś ciągłości, czy też mamy do czynienia ze zjawiskiem gatunkowo już całkiem nowym i odrębnym od przedwojennych narodowych socjalistów występujących w Polsce. Współcześni narodowi socjaliści różnią się od przedwojennych, także i tym, że nie są zorganizowani w partie polityczne ani inne grupy o charakterze formalnym. Są to rozrzucone po kraju niewielkie i trudne do

[1454] Dawny polski narodowy socjalizm poczynając od XIX w. Wspominają tylko nieliczne współczesne pisma narodowo socjalistyczne: *Prawda o NS*, „Błyskawica”, 1992, nr 4, s. 5; *Historyczna scena NS*, „Błyskawica”, 1992, nr 5, s. 7.; *Narodowy socjalizm w Polsce międzywojennej*, „White Empire”, 2002, nr 1, s. 9 – 10.

ilościowego oszacowania grupki wydające swoje pisma w obiegu nieoficjalnym tzw. ziny[1455] w formie drukowanej lub internetowej. Na ogół charakteryzują się bardzo niskim poziomem intelektualnym oraz niekiedy wulgarnym językiem. Są przeważnie pod wyraźnym wpływem ośrodków zagranicznych powielając płynące stamtąd wzorce ideologiczne. Współczesne grupy w Polsce wydające pisma narodowo socjalistyczne są też mocno powiązane z subkulturą skinhead i black metel, jednak i tu mogą być pewne wyjątki. Tak więc ogólny obraz, jaki przedstawiają współcześni narodowi socjaliści w Polsce zasadniczo odbiega od tego, co kojarzy się z tą samą nazwą w II RP.

Skłaniając się do tezy o odrębności współczesnych narodowych socjalistów musimy odpowiedzieć także na pytanie, dlaczego w ramach jednego opracowania zajmujemy się jednymi i drugimi. Takie postępowanie uzasadnia przyjęta już na wstępie pracy reguła, że wyróżnikiem formacji politycznych, którymi zamierzamy się zająć będzie ich nazewnictwo. Tak, więc „faszyści" z nazwy jak i „narodowi socjaliści" z nazwy o ile występowali w Polsce i reprezentowali środowiska etnicznie polskie, są przedmiotem naszych badań. Innym czynnikiem, który skłania do podjęcia problemu narodowych socjalistów w III RP jest cechujący wielką ich część filogermanizm. Dzięki odpowiednim analizom zebranych źródeł i porównaniom można postawić cały szereg jeszcze dodatkowych i to bardzo interesujących pytań dotyczących krążenia idei i

[1455]„Zin [...] to amatorskie, rozprowadzane wśród znajomych pismo grupek entuzjastów (jakiejś dziedziny O.G.), [...] a także ugrupowań o charakterze subkulturowym. Ten najbardziej klasyczny jest czymś w rodzaju antygazety. Robiony chałupniczo, zwykle przez jednego autora, ma kolażową grafikę, na którą składają się powycinane z gazet ornamenty, trochę amatorskich rysunków. [...] Jest powielany techniką kserograficzną, rzadziej na małej poligrafii. Wzorów i inspiracji polskim autorom dostarczają tytuły zachodnie" (w:) E. Wilk, *Krucjata łysogłowych*, Warszawa 1994, s. 71 – 72.

mechanizmów związanych z tym zjawiskiem, a także i różnych zjawisk kulturowych charakterystycznych dla czasów obecnych.

Współcześni narodowi socjaliści, choć pod względem ilościowym są zjawiskiem absolutnie marginalnym, to jednak poprzez sam fakt swojego zaistnienia w Polsce muszą budzić obawy i unaoczniać kryzys niektórych tradycyjnych wartości a także wskazywać skutki obcych wpływów „w świecie bez granic". Dlatego zajmiemy się tutaj również i ich ideologią uzupełniając w ten sposób całość niniejszej rozprawy.

Jak to wynika z treści poprzednich rozdziałów polski przedwojenny narodowy socjalizm był produktem gleby rodzimej. Do pewnego stopnia odzwierciedlał problemy socjalne warstwy robotniczej. Choć nie można powiedzieć, że nie przejął żadnych inspiracji ze strony ówczesnych Niemiec, to jednak nie zasługuje na miano polskiej kalki hitleryzmu. Na ogół był antyniemiecki i prochrześcijański, co już w sposób dostateczny kontrastowało go z systemem panującym od roku 1933 za naszą zachodnią granicą. W przeciwieństwie do przedwojennych polskich narodowych socjalistów środowiska występujące obecnie w Polsce pod tą samą nazwą przedstawiają się, szczególnie pod wymienionymi wyżej dwoma względami, już diametralnie inaczej.

Zacznijmy od rozpatrzenia bardzo istotnej kwestii, jaką jest ich stosunek do Niemiec i do hitleryzmu.

Jedno ze współczesnych polskich pism narodowo socjalistycznych „Securius"[1456] różnicuje reprezentowany przez siebie kierunek w III RP na trzy odłamy. Samo jak twierdzi odzwierciedla

[1456] Pismo to wyróżnia się wysokim poziomem edytorskim, sposobem formułowania myśli, oraz szatą graficzną i nie należy do kategorii zinów.

„polskie oblicze idei Narodowo Socjalistycznej”[1457]. Autor podpisany imieniem Adam stwierdza – „część ludzi z naszego ruchu błędnie interpretuje Ideę Narodową, wprowadzając w jej miejsce utopię „Narodu Europejskiego”. Po wtóre zaś [...] inna część ludzi praktykuje coś jeszcze głupszego, mianowicie identyfikuje się z nacjonalizmem niemieckim”[1458].

Mimo takich różnic współczesnych narodowych socjalistów łączy oczywiście wspólny mianownik, jakim jest ubóstwienie białej rasy – Aryjczyków. Uznając ich się za najbardziej rozwiniętych i wartościowych. Dlatego też przypisuje się im rolę awangardy ludzkości a inne rasy traktuje z lekceważeniem a nawet nienawiścią. Wspólny dla współczesnych narodowych socjalistów jest również antysemityzm. Także teoria o zagrożeniu rasy białej jest stałym elementem ideologii wszystkich odcieni tego kierunku a jej obrona stała się hasłem naczelnym. Generalnie można więc przyjąć, że opcje narodowe u współczesnych narodowych socjalistów polegają na przyznawaniu prymatu wśród Aryjczyków czy to Germanom czy Słowianom. Wiąże się to z sięganiem do rekwizytów z historii jednych lub drugich.

Wracając do „Securiusa” warto też zauważyć występujące na jego stronach różne niekonsekwencje. Na przykład znajdujące się tam zapewnienie, iż „jestem Dumnym Polakiem na swojej Ziemi” nie chroni jednak od przyzywania germańskiej Walhalli, jak też zamieszczania w piśmie innych rekwizytów zgoła nie polskiego lub słowiańskiego pochodzenia. Niemniej jednak jest tam widoczna w sposób bardzo wyraźny atencja dla słowiańszczyzny zachodniej i sympatia dla jej zmagań z napierającymi Niemcami. Świadectwem

[1457] „Securius”, str. 1.
[1458] „Securius”, nr 2, str. 1.

tego są zamieszczane w „Securiusie" artykuły poświęcone Słowianom połabskim i ich heroicznej przeszłości[1459].

Numer drugi tego pisma jednak podaje czytelnikom również artykuł Dawida Myatta – anglosaskiego ideologa narodowo socjalistycznego, który w innych nie publikowanych przez „Securiusa" tekstach niezwykle ciepło a nawet z czołobitnością traktuje Hitlera. Taka konstatacja nasuwa kolejne pytania. Z kim mamy tu właściwie do czynienia? Głosicielem jakich treści jest narodowy socjalizm nawiązujący choćby do słowiańskich tradycji? Na takie i inne pytania postaramy się odpowiedzieć poniżej po dokonaniu analizy współczesnych pism narodowo socjalistycznych w Polsce.

Na razie stoimy na stanowisku, iż mamy do czynienia z trzema orientacjami: polską/słowiańską, „europejską" i proniemiecką.

Aby lepiej zrozumieć rolę inspiracji narodowo socjalistycznych o charakterze proniemieckim przypomnijmy tu poglądy Karola Stojanowskiego – przed wojną działacza politycznego i docenta antropologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu a po wojnie profesora Uniwersytetu Wrocławskiego. Stojanowski jako polityk i antropolog w jednej osobie studiował współczesny mu rasizm ten jako polityczną komponentę systemu III Rzeszy. Stał on na stanowisku, że rasizm ma charakter ideologii o ostrzu wybitnie antypolskim i antysłowiańskim. Według jego wczesnych obserwacji wynikało to z dążności tegoż rasizmu stanowiącego składową narodowego socjalizmu do zorganizowania w przyszłości państwa nordycznego[1460]. W jego obręb weszłyby wszystkie przynależne do

[1459] *Mare balticum*, „Securius", nr 5; *Skarga Świętowita*, loc. cit; *Sprawy łużyskie po drugiej wojnie światowej*, „Securius", nr 5, s. 31 - 35; Arkona 2001, „Securius", nr 5, s. 75 - 76; *Słowiańscy Wikingowie – chąśnicy*, „Securius", nr 2/97.; *Sięgajmy daleko na zachód*, „Securius", nr 2/97, s. 77.
[1460] K. Stojanowski, *Rasizm przeciw słowiańszczyźnie*, Poiznań 1934 r, s. 87, 97.

rasy nordycznej ludzkie grupy zamieszkujące państwa europy północnej, zachodniej i środkowej w tym i Polskę[1461]. W wyniku realizacji takich planów dotychczasowe narody zostałyby rozbite. Według Stojanowskiego Niemcy starali się słowiański element nordyczny albo pomniejszać liczbowo, albo też uznać za zeslawizowanych przedstawicieli ludności niegdyś germańskiej[1462]. Szerzenie w Polsce poglądów rasistowskich byłoby więc według tego antropologa wychodzeniem naprzeciw niemieckim planom opanowania Europy wschodniej. Niemcy posługując się rasizmem jako ideologią ponad narodową chciały z jednej strony podporządkować sobie pokojowo narody znacznych połaci Europy[1463] i wciągnąć je w ten sposób do współpracy, z drugiej rozerwać poczucie wspólnoty narodowej tak w naszym kraju, jak i wśród pozostałych narodów słowiańskich a także i innych.

Stojanowski podkreślał znaczenie rasy nordyckiej w obrębie ówczesnego rasizmu w hitlerowskich Niemczech. Współcześni narodowi socjaliści w Polsce rzadko mówią o nordykach, operując mało precyzyjnym pojęciem aryjczyków. Pomimo tego w zakresie generaliów oceniając obecną sytuację można podążać tropem rozumowania wzmiankowanego tu antropologa. Z jego konstatacji, bowiem jasno wynika, że każda idea ponad narodowa występująca w sprzężeniu z rzeczywistością narodu i państwa bardzo silnego staje się czynnikiem asymilującym słabsze organizmy, które przyjmą tą samą ideę ponadnarodową. Prędzej czy później staną one wobec groźby utraty własnej tożsamości i rozpłynięcia się w większej całości kierowanej przez głównego nosiciela oraz propagatora wspólnej idei ponadnarodowej. Przykładów realizowania się takich mechanizmów

[1461] Ibidem, s. 90 – 97.
[1462] Ibidem, s. 98 – 100.
[1463] Tenże, *Polsko - niemieckie zagadnienie rasy*, Katowice 1939, s. 78 – 89.

dostarcza historia Związku Radzieckiego, który trwał na tyle długo, aby można było zaobserwować wskazane tu zjawisko i wystarczająco rozpoznać jego istotę.

Zestaw zgromadzonych jako podstawa źródłowa ponad 30-tu tytułów pism narodowo socjalistycznych wydanych we współczesnej Polsce, w zasadzie potwierdza wskazany tu mechanizm oraz interpretację „Securiusa" dotyczącą istnienia w III RP narodowo socjalistycznej orientacji proniemieckiej. Jest ona przejawem zatracania się własnej polskiej tożsamości i ulegania asymilacji. Wartości kojarzone powszechnie z niemieckim szowinizmem i militaryzmem wydają się dominować inne propozycje narodowo socjalistyczne propagowane w połączeniu z tradycją słowińską czy nawet polską.

O ile przedwojenni narodowi socjaliści w Polsce nie odwoływali się do obcych pism teoretycznych, w tym wypadku chodziłoby o nazistowskie, to współcześni zachowują się już inaczej. Liczącymi się dla nich teoretykami są David Myatt[1464], autor programowej broszury „Narodowy Socjalizm – zasady i ideały", David Lane[1465] autor publikacji „Prawo życia" oraz Andrew Mc Donald autor „Dzienników Turnera". Chociaż autorzy ci przynależą do świata anglosaskiego, to ich nastawienie nie wzbudza wątpliwości. Dlatego też można ich zakwalifikować jako ideologów wzmacniających orientację „proniemiecką". Tezę tę uzasadnimy jeszcze poniżej.

Część polskich działaczy narodowo socjalistycznych utrzymuje również kontakty zagraniczne, między innymi z NSDAP/AO – organizacją założoną w 1972 r.[1466], mającą swoją siedzibę w USA w

[1464] D. Myatt – były lider ugrupowania pn. National Socialist Movement.
[1465] D. Lane – były członek organizacji założonej przez Roberta Jay Mathewsa pn. The Order Bruder Schweigen.
[1466] *NSDAP/AO*, „Arian Pride", nr 1.

mieście Lincoln. Zajmującą się propagowaniem ideologii nazistowskiej. Litery AO są skrótem od słów „auslands und aufbauorganisation”. Organizacja ta ma charakter międzynarodowy i ma służyć „promowaniu idei narodowo socjalistycznych wśród białych nacji“[1467]. Jej przywódcą był Gerhard Lauck aresztowany w Dani 20 III 1995 r., a następnie przekazany do Niemiec, gdzie został skazany na 4 lata więzienia za przesyłanie nazistowskich materiałów do tego kraju[1468]. Później organizacją kierował Michael Strom. NSDAP/AO prowadzi wysyłkową sprzedaż czasopism, broszur, informatorów i ulotek w języku angielskim i niemieckim. W latach 90-tych XX w. sponsorowała też programy ideologiczne w 10-ciu stacjach TV. Również wydawała w 10-ciu językach miesięcznik „New Order” [1469]. Jak informuje „Wehrwolf” z II 1996 r. pismo to powinno w krótce ukazywać się w języku polskim. Członkowie i aktywiści NSDAP/AO według tego samego źródła są rozrzuceni przeważnie w Europie i w innych częściach świata. O charakterze tej organizacji świadczy także artykuł kreślący sylwetkę Hitlera tak jak go widzi drugi przywódca NSDAP/AO M. Strom. Fuhrer jest tam przedstawiony bardzo pozytywnie podobnie jak i III Rzesza. Również bardzo wymowne są tytuły sprzedawanych przez NSDAP/AO książek, np.: „The true story of Waffem SS”, „Auschwitz – truth of lies” czy „SS ideology”.

Jak informuje „Arian Pride” w artykule poświęconym w całości NSDAP/AO organizacja ta „różni się oczywiście od NSDAP lat 30-tych, gdyż tamta walczyła za Niemcy, ta zaś walczy o każdy aryjski zakątek na ziemi”[1470]. Wzmianka ta ma sugerować międzynarodowy

[1467] *W sprawie białej rewolucji*, „Wehrwolf”, rok 1, 1996 r., s. 18.
[1468] „Phoenix”, nr 0.
[1469] „Phoenix”, nr 0; *Wspomóc białą rewolucję*, „Wehrwolf”, 1996, s. 18.
[1470] *NSDAP/AO*, „Arian Pride”, nr 1.

charakter współczesnego narodowego socjalizmu. Za taki uznają go też liczni przedstawiciele tej formacji ideologicznej w III RP. Ich poglądy kształtuje przecież także propaganda NSDAP/AO a w jej obrębie również „Biuletyn NS – organ NSDAP/AO – polska edycja internetowa”. Informuje on o międzynarodowych wydarzeniach w życiu neonazistów ale także i przekazuje inne informacje. Wpływają one w sposób oczywisty na polskich narodowych socjalistów o orientacji nie słowiańskiej, czego potwierdzenie można znaleźć na stronach wydawanych przez nich pism.

Teraz powróćmy jeszcze do poglądów D. Myatta[1471]. Już ze wstępu zaanonsowanej wyżej jego publikacji dowiadujemy się, że „Głównym zadaniem tej broszury jest wprowadzenie do światopoglądu idei stworzonej przez Adolfa Hitlera i znanej jako Narodowy Socjalizm. [...] Narodowo socjalistyczne Niemcy były par excellence wcieleniem prawdziwego europejskiego etosu, ducha naszej zachodniej cywilizacji. Narodowo – socjalistyczne Niemcy wyrażały psyche aryjczyka jak żadne inne społeczeństwo od czasów Greków i Rzymian. Były ucieleśnieniem tych wszystkich cnót i ideałów, które czyniły ze starożytnej Grecji i Rzymu społeczeństwa ucywilizowane”[1472].

Słowa te są nadwyraz jednoznaczne. Zacytujmy, więc jeszcze inne wypowiedzi D. Myatta. Pisze on: „jako Narodowy Socjalista jestem lojalny wobec Narodowego Socjalizmu i Adolfa Hitlera”[1473].

Hitler wraz z całym kręgiem niemieckich narodowych socjalistów jawią się Myattowi jako ludzie „nieustannie oczerniani i pomawiani, ukazywani jako wrogowie cywilizacji”[1474]. Kontynuując

[1471] *Narodowy socjalizm – filozofia Davisa Williama Myatta*, „Arian Pride”, nr 1.
[1472] D. Myatt, *Narodowy Socjalizm – zasady i ideały*, s. 15.
[1473] Ibidem, s. 8.
[1474] Ibidem, s. 15.

swoje wywody stwierdzał, iż „na jakąkolwiek formę zewnętrznej i politycznej walki się zdecydujemy, wewnętrzną inspirację zawsze stanowić musi narodowy socjalizm i Adolf Hitler”[1475]. „Dzięki Adolfowi Hitlerowi znamy nasze przeznaczenie [...] dokładnie wiemy o co i z kim walczymy”[1476]. Myatt podkreśla znaczenie inspiracji „płynącej z bohaterstwa narodowych socjalistów w czasie wielkiej wojny o aryjską supremację”[1477]. Chodzi tu o II wojnę światową wywołaną przez hitlerowskie Niemcy. W sumie wyraża płomienną apoteozę osoby Hitlera gdyż ten  „przywrócił nam naszą szlachetną wizję, [...] dał nam siłę do marzeń do dążenia do wielkości, tworzenia nowych cywilizacji i podejmowania kolejnych wyzwań”[1478].

Przejdźmy teraz do zasad głoszonych w broszurze D. Myatta i do wizji jego narodowego socjalizmu.

Pierwszy rozdział pt. „Podstawowe zasady Narodowego Socjalizmu” zaczyna się stwierdzeniem, iż „Narodowy Socjalizm jest światopoglądem i filozofią życia”[1479]. Już na początku wywodów D. Myatta pojawia się problem rasy. „Rasa – jak pisze – jest objawieniem naturalnego porządku – tego jak przebiega ewolucja, jak przejawia się działanie natury lub boga/bogów na ziemi”[1480]. Tak, więc „mieszanie ras – niszczenie tego, nad czym ewolucja (Natura) pracowała przez tysiąclecia”[1481] jest skrajną głupotą, „zuchwalstwem wobec bogów, [...] aktem absurdalnego buntu wobec praw natury”[1482]. Skutkiem ma być upadek cywilizacji, a nawet wyginięcie rasy aryjskiej.

---

[1475] Ibidem, s. 17.
[1476] Ibidem, s. 19.
[1477] Ibidem, s. 19.
[1478] Ibidem, s. 20.
[1479] Ibidem, s. 3.
[1480] Ibidem.
[1481] Ibidem, s. 6.
[1482] Ibidem.

Rozdział drugi pt. „Inżyniera społeczna i syjonistyczna władza” rysuje wizję działania sił wrogich „naturalnemu porządkowi” oczywiście w rozumieniu narodowych socjalistów. Siły te dążą do zniszczenia „zdrowych założeń cywilizacji europejskiej i wychowania Europejczyków w myśl swoich zasad”. Prowadzą one działalność w formie „utajonej rewolucji społecznej”[1483]. Służą im „różne abstrakcyjne idee” mające na uwadze dobro całej ludzkości[1484]. W stosunku do przeciwników tych idei stosuje się terror[1485]. W ten sposób rodzić się ma idea społeczeństwa wielorasowego, postrzeganego jako konieczność z moralnego punktu widzenia[1486].

Myatt charakteryzując wrogie siły zwalczające - jak sądzi - zdrowe zasady cywilizacji, mówi o „marksistowsko – liberalnej utopi polegającej na wierze, iż jednostki są w pełni zdeterminowane przez środowisko i społeczeństwo w którym żyją, a więc mogą być pod każdym względem równe, pod warunkiem, że stworzy się im jednakowe warunki”[1487].

Nowe doktryny zdołały już według Myatta dogłębnie przekształcić zachodnie społeczeństwa, doprowadzając je do degradacji. Z imperialnych i ekspansjonistycznych zmieniły się one w konsumpcyjne i zmaterializowane marzące o pokoju, równości i oparte na systemie demokracji. Doszło więc do generalnej zmiany etosu społeczeństw zachodnich. Heroicznego zdobywcę i odkrywcę zastąpił „bezbarwny profesjonalny polityk” bądź ograniczający

[1483] Ibidem, s. 8.
[1484] Ibidem, s. 9.
[1485] Ibidem.
[1486] Ibidem, s. 10.
[1487] Ibidem, s. 11.

pragnienia do utrzymania swojego statusu materialnego „ojciec rodziny”[1488].

Dla Myatta konkluzja z powyższej diagnozy jest jednoznaczna. Społeczeństwa zachodnie zostały osłabione, robią wrażenie chorych, co wróży koniec aryjczyków i upadek ich cywilizacji[1489].

Myatt pisze: „gdy zanika rozpęd, impet cywilizacji – pragnienie odkryć i ekspansji – wkraczają elementy obce tej cywilizacji, pełne zazdrości o materialne osiągnięcia, na które złożyły się wysiłek i walka przedstawicieli danej cywilizacji. Wkraczają one przystosowując się, by w końcu przejąć kontrolę”[1490]. Widać tu echa współczesnego konfliktu cywilizacji. U Myatta występuje on w formie wysoce, zideologizowanej i skojarzonej z założeniami hitleryzmu, który zostaje tu podciągnięty do roli obrońcy cywilizacji europejskiej. Jest to rażąca mistyfikacja, którą będą powielać również i polscy narodowi socjaliści o orientacji pro niemieckiej.

W wywodach Myatta pojawia się też problem stosunku narodowego socjalizmu do chrześcijaństwa. Etos „prawdziwej” cywilizacji „został jak pisze Myatt – początkowo zniekształcony a następnie usunięty. Nie przypadkowo został on zastąpiony etosem opartym głównie na chrześcijańskim światopoglądzie, który dogłębnie przekształcił wszystkie zachodnie społeczeństwa. Chrześcijaństwo bowiem, pozbawione swojej teologicznej otoczki i pogańskich zapożyczeń jest przede wszystkim utopijną doktryną marksistowsko – liberalną, przeciwnikiem par exellence etyki i podejścia do życia wojownika. Z kolei właśnie owa etyka i życiowa droga wojownika stanowi prawdziwy etos cywilizacji zachodu, a nie jak wielu utrzymuje, chrześcijaństwo. Chrześcijańskie wartości i ideały są

[1488] Ibidem, s. 12.
[1489] Ibidem.
[1490] Ibidem.

przekleństwem dla szlachetnego ducha zdobywcy każdej, nie tylko zachodniej cywilizacji”[1491].

Powyższy przydługi cytat jest potrzebny w tym miejscu, aby wyraźnie pokazać dwubiegunowość systemu wartości wyznawanego przez Myatta i innych narodowych socjalistów podobnego pokroju. Po jednej stronie postawiony jest tu etos wojowniczy nazywany też etosem Thora, od imienia germańskiego boga, a na drugim biegunie umieszczono zespół wartości ogólnie odczuwanych jako humanistyczne. Spinającą je klamrą jest demokracja.

O wrogich doktrynach określających nowy etos Myatt pisze tak: „Czym więc są owe doktryny? Są one z gruntu marksistowskie, głoszą prymat środowiska nad wychowaniem, rasową równość, bogactwa materialne przedkładają ponad rasową tożsamość [...] materialistyczną utopię podziału dóbr i ogólnoludzkie braterstwo, interes pospólstwa i miernoty w miejsce dążenia do doskonałości i elitaryzmu. Przede wszystkim jednak zwiastują materialistyczne zbawienie dla całej ludzkości, które osiągnięte ma zostać poprzez rekonstrukcję jednostek i społeczeństwa. Prezentują więc one postawę marksistowską (nawet, jeśli ich zwolennicy nie dostrzegają w nich wpływów marksizmu), będącą całkowitym zaprzeczeniem zachodniego etosu wojownika.

Wszystkie te doktryny (należy do nich bez wątpienia chrześcijaństwo oraz różnorodne formy liberalizmu i marksistowskiego socjalizmu) sprzeczne są z etosem naszej własnej cywilizacji. Ów etos nazwać można etosem prometejskim. [...], Jest on etosem wojownika ...”[1492].

Owe „złowieszcze” doktryny - „od chrześcijaństwa przez marksizm aż po antropologię społeczną - to - według słów innego ustępu

[1491] Ibidem, s. 12.
[1492] Ibidem, s. 13.

broszury Myatta - wytwory żydowskie”[1493]. Tu padają nazwiska: Durkheima, Maussa, Levi Straussa, Baasa, Benedickta czy Freuda. Działalność tych ludzi doprowadziła do „kastracji ducha zachodu”[1494].

Na tle tak zarysowanego procesu przemian duchowości europejskiej epizod III Rzeszy jawi się Myattowi jak i innym powojennym narodowym socjalistom z różnych krajów, jako zdrowy bunt przeciwko postępującej rzekomej degradacji, którą należy zahamować. W ramach takiej koncepcji holocaust zostaje uznany za kłamstwo[1495] mające tylko skompromitować „zbawienny” odruch, jakim była III Rzesza. Także jej wszelkie inne zbrodnie są przemilczane. Na ten ostatni problem będą usiłowali w sposób żałosny reagować polscy współcześni adepci narodowego socjalizmu o orientacji proniemieckiej. Do tej kwestii jeszcze wrócimy, aby potraktować ją szerzej.

Myatt zajmuje postawę bezkompromisową. Zapowiada śmiertelny konflikt dwóch przeciwstawnych światopoglądów – syjonistycznego i narodowo – socjalistycznego”[1496]. Pod pierwszą nazwą kryją się, jak można się łatwo domyślać, wszystkie znienawidzone przez niego idee, ruchy, ustroje, religie oraz cechy kultury. „Kompromis – jak pisze – jest nie osiągalny,  możliwe jest tylko zwycięstwo którejś ze stron”[1497].

Według Myatta „przeznaczeniem Zachodu jest zwycięstwo Narodowego Socjalizmu, utworzenie przez aryjczyków świadomych własnego etosu, aryjskiego państwa lub federacji państw kierujących się dobrem aryjczyka. Oznacza to stworzenie aryjskiego imperium,

[1493] Ibidem, s. 14.
[1494] Ibidem.
[1495] Ibidem, s. 15.
[1496] Ibidem, s. 17.
[1497] Ibidem.

realizacji idei Tysiącletniej Rzeszy, która byłaby materialnym wyrazem etosu Thora, a więc kontynuowałaby ekspansję poszerzając swe granice ...”[1498].

Mniej więcej na tym wyczerpuje się w istocie nie skomplikowana wizja rzeczywistości i odczyt sensu dziejów dokonany przez Myatta.

Miejsce Hitlera jest w tej wizji jednoznacznie określone a III Rzesza niemiecka służy za natchnienie i drogowskaz. Tak przysposobiona koncepcja narodowo socjalistyczna znalazła sobie zwolenników również i w Polsce. Zakres i sposób jej recepcji przez niektórych mieszkańców naszego kraju, jak się wydaje, definiuje trzy wspomniane wyżej odmiany narodowego socjalizmu w Polsce: odmianę polską i słowiańską, proniemiecką oraz europejską.

Zobaczmy więc jak zachowują się zwolennicy tej pierwszej, jak odnoszą się do niewątpliwie silnych we współczesnym narodowym socjalizmie akcentów apoteozujących hitleryzm, co przyjmują a co odrzucają? O ich dezakceptacji orientacji filoniemieckiej mówiono już wyżej posługując się przykładem pisma „Securius”. Aby jednak dokładniej przedstawić to zagadnienie trzeba szczegółowo przeanalizować zawartość wymienionego periodyku, a także i niektórych innych przynależnych do tej samej orientacji. Zacznijmy od widocznej tam recepcji poglądów samego Myatta. W opublikowanym w „Securiusie” jego tekście pt. „Dzieła cywilizacji. Kultura aryjska i znaczenie honoru, osobliwości i zdobyczy” nie widać żadnych wzmianek o Hitlerze i III Rzeszy. Są tam jedynie przekazane ogólne zasady myattowskiego narodowego socjalizmu. Hasła takie jak: rasa, czystość rasowa, krew, aryjskość i inne są tam stosowane nagminnie. W „Securiusie” jak widać dokonano pewnej selekcji tekstów, prawdopodobnie w myśl chęci odróżniania się od

[1498] Ibidem, s. 20.

orientacji proniemieckiej. Ale czy uczyniono to konsekwentnie? Tu można mieć wątpliwości.

„Securius" mieniący się być przedstawicielem grupy ideowo politycznej pod nazwą „Zakon Zadrugi Północny Wilk", oświadcza „jesteśmy jedną z najbardziej antygermańskich organizacji w Polsce"[1499]. Pismo propaguje „zjednoczoną Sławię – północne imperium wschodzącego słońca", która ma być nadzieją dla białej rasy oraz „powrót Słowian na Połabie i wszystkie inne ziemie zagarnięte germańskim mieczem ... ".[1500] Świadczą o tym artykuły poświęcone tym i podobnym zagadnieniom. Wyraźnym zainteresowaniem cieszą się tam Słowianie nadbałtyccy[1501], Łużyczanie[1502]. Pobrzmiewają też echa stachniukowskiej koncepcji nadnarodu sławskiego[1503]. Również wyraża się przekonanie, że „teraz tylko Słowianie są w stanie obronić naszą rasę, a my i wszyscy narodowi socjaliści powinniśmy walczyć o słowiańską jedność". Rolę Niemiec „Securius" uznaje już za skończoną. Na ten temat pisze „przez półtora tysiąca lat byliśmy świadkami prób budowy germańskiego imperium. Próby te zakończyły się ostateczną klęską w XX w. Już wtedy było jasne, że nie mogą one być europejskim hegemonem. Po tamtej porażce obudziła się szansa stworzenia paneuropejskiej formuły imperialnej. Jednak zamiast budować podstawy europejskiego braterstwa Białych Narodów, Germanie odtworzyli swój prymitywny koczowniczy nacjonalizm"[1504].

[1499] „Securius", nr 5, str. 3.
[1500] Ibidem.
[1501] *Mare Balticum*, „Securius", nr 5, s. 65.; *Słowiańscy wikingowie – chąśnicy*, „Securius", nr 2, s. 11 – 12.
[1502] *Sprawa Łużyc po II wojnie*, „Securius", nr 6, s. 31.
[1503] *Przestrzeń i krew*, „Securius", nr 6, s. 17.; *Droga ku imperium Sławii*, „Securius", nr 6, s. 24.
[1504] *Geopolityka*, „Securius", nr 6, s. 2.

W ten sposób obwieszczając koniec szans Niemiec na dominację w Europie „Securius” zapowiada „wiek Słowian”. „To my Słowianie – pisze – stajemy się jedynymi strażnikami rasy, a to zobowiązuje nas do wielkiego heroicznego wysiłku, do budowy geopolitycznego organizmu Aryjskiego Imperium Sławii – piastuna wszystkich wartości naszej kultury”[1505].

Mimo takich poglądów środowisko wydające „Securiusa” nie popada w konsekwentny ekskluzywizm filosłowiański. Niezmiennie daje tam o sobie znać „duch międzynarodowości”, który cechuje inne odgałęzienia narodowych socjalistów. „Securius” zapewnia więc o „rasowym braterstwie”, to jest poczuciu związku nie tylko ze Słowianami ale i z Germanami i Celtami, aby stworzyć „zerwaną nić między wszystkimi aryjskimi plemionami”[1506]. Niemniej jednak podkreśla konieczność zachowania tożsamości przez poszczególne narody celem budowy wspólnej przyszłości. Równocześnie krytykuje działalność współczesnych niemieckich ziomkostw jako utrudniających zbliżenie pomiędzy dwoma narodami[1507].

„Każdy naród – głosi pismo – ma swoje miejsce i musi go chronić. [...] Polacy muszą zachować swoją kulturę i swoją indoeuropejską (aryjską) tożsamość. Musimy, jako naród, stanowić zwartą masę, aby obcy etnicznie element ulegał wewnątrz nas szybkiej polonizacji – a nie tworzyły się na naszym terytorium zwarte etnicznie, ale obce kulturowo i etnicznie grupy. Prawo do bytu i ochrony swej tożsamości narodowej jest prawem i naszym obowiązkiem jest, aby Polska pozostała wolna od obcych wpływów etnicznych, kulturowych i obcych interesów wewnątrz państwa”[1508].

---

[1505] *Przestrzeń i krew*, „Securius”, nr 6, s. 17.
[1506] *Rasowe braterstwo*, „Securius”, nr 1, s. 8.
[1507] *Sprawa kresów zachodnich*, „Securius”, nr 1, s. 18.
[1508] *Naród*, „Securius”, nr 2, s. 7.

Autor powyższej wypowiedzi zaprzecza też jakoby jego środowisko wyznawało rasizm. Uważa, iż „rasizm” to poczucie wyższości w stosunku do innych a w swojej grupie nie widzi takiej postawy[1509]. Według niego stoi ona jedynie na stanowisku potrzeby zachowania własnej tożsamości. Środowisko skupione wokół „Securiusa” poświęca niemało miejsca sprawom religii. Zajmuje ono stanowisko jawnie neopogańskie. Wskazują na to nie tylko publikowane tam treści, ale także i sama nazwa grupy, na którą składają się słowa „Zakon Zadrugi”. Nawiązanie jest więc oczywiste i nie pozostawia wątpliwości. Jeden z autorów podpisujący się pseudonimem Gniew w artykule pt. „Religia – forma, cele, zadania” religię plasuje w obrębie triady: „społeczeństwo, polityka, religia”. Ta ostatnia ma być według niego ściśle przystosowana do pozostałych członów triady. Ma, więc dawać moralne oparcie dla wszystkich działań podejmowanych w ramach prowadzonej polityki kreując służebny w stosunku do niej system wartości. Gniew krytykuje zarówno współczesne neopogaństwo występujące w obrębie ideologii New Age, jako mimo wszystko nadal powiązane z chrześcijańskim systemem etycznym jak i tak zwane „neopogaństwo skansenowe” mające jakoby delektować się przeżywaniem rekwizytów historycznych bez prawdziwego zaangażowania w bieżącą rzeczywistość polityczną i społeczną. Według Gniewa „religia musi być bastionem myślenia nacjonalistycznego”[1510], musi więc niwelować zmagania się z rozbieżnościami na osi moralność – potrzeby, co jest tak widoczne w obrębie chrześcijaństwa[1511]. To właśnie w tym punkcie może najsilniej są dostrzegane wpływy Jana

[1509] Loc. cit.
[1510] Gniew, Religia, forma, cele, zadania. „Securius”, nr 4, s. 7.
[1511] Loc. cit.

Stachniuka i Zadrugi[1512]. Świadczą o tym także przedruki kilku artykułów z przedwojennego miesięcznika „Zadruga".

Mimo zapewnień o swojej filosłowiańskiej orientacji wydawcy „Securiusa" bogato zaopatrywali swoje pismo w ryciny przedstawiające rzeźby Arno Breckera, rzeźbiarza tworzącego na potrzeby ideologii III Rzeszy[1513]. Brak konsekwencji w tej dziedzinie jest widoczny i w innych miejscach. Może też zastanawiać opublikowany w „Securiusie" i utrzymany w przychylnym tonie artykuł poświęcony Narodowym Siłom Zbrojnym[1514] – organizacji demonstrującej swój katolicyzm, w której wpływowe stanowiska między innymi zajmowali przedstawiciele duchowieństwa[1515]. Tę ostatnią niekonsekwencję można tłumaczyć czarną legendą stworzoną przez propagandę komunistyczną wokół NSZ. Demonizująca jego działalność odgórna opinia owiała tą organizację swoistym nimbem bezwzględności, co jak widać jest cechą pociągającą dla środowisk będących zwolennikami wszelkich radykalnych rozwiązań a więc przede wszystkim narodowych socjalistów. Podobne przypuszczenie można wysunąć odnośnie różnych rekwizytów związanych z rzeczywistością III Rzeszy. Odrzucenie sympatii proniemieckich deklarowane przez „Securiusa" jak można przypuszczać nie doprowadziło do uwolnienia się od ulegania fascynacji potęgą III Rzeszy.

Na pewien komentarz zasługuje też relacja pomiędzy środowiskiem wydającym „Securiusa" – Zakonem Zadrugi Północny Wilk – a doktryną Jana Stachniuka. Pewien niewielki wpływ, jak wyżej zauważono, jest tutaj dostrzegalny. Zaznacza się on jednak tylko

---

[1512] *Pogaństwo a polityka*, „Securius", nr 4, s. 32 – 34.
[1513] P. Krakowski, *Sztuka III Rzeszy*, Wrocław 1998, passim.
[1514] *Narodowe Siły Zbrojne – patrioci czy zdrajcy*, „Securius", nr 6, s. 36.
[1515] A. Paszko, *O Katolickie Państwo Narodu Polskiego*, Kraków 2002, s. 350.

naskórkowo. Neopogaństwo, zainteresowanie przedchrześcijańską Słowiańszczyzną, niektóre pojęcia jak np. „tworzycielstwo” zostały przejęte od Stachniuka. Natomiast największe znaczenie miał chyba imponujący wydawcom „Securiusa” dynamizm i rozmach stachniukowskich koncepcji. Natomiast one same zostały dość dokładnie ominięte i pozostały bez echa. Skomplikowane wywody Stachniuka o charakterze filozoficznym: dotyczące filozofii cywilizacji, historiozofii czy socjologii religii wraz z całym zasobem innych poglądów i informacji były zapewne za trudne dla kręgu skupionego wokół „Securiusa”. Inaczej było z mało skomplikowanymi założeniami współczesnego narodowego socjalizmu, które na ogół zostały zaadoptowane przez środowisko omawianego pisma.

Do grupy pism narodowo socjalistycznych przynależnych do kategorii „filopolskiej” wydaje się, że należy jeszcze zaliczyć „Błyskawicę” oraz „Zjednoczony Front”. Taka kwalifikacja jest wynikiem analizy treści dostępnych autorowi numerów tych pism. Tytuł „Błyskawica” jest zaopatrzony dopiskiem „Ofensywa Narodowo Robotnicza”. Przedstawione tam treści wskazują na charakter narodowo socjalistyczny (redakcja zwraca się do czytelników „z pozdrowieniem narodowo socjalistycznym”, ale nie neonazistowskim). To właśnie „Błyskawica” wspomina, co zauważono już wyżej, dawniejszych polskich narodowych socjalistów. Na pytanie, kim jesteśmy pismo odpowiada – „jesteśmy nacjonalistami polskimi: kochamy Polskę, pragniemy jej wielkości [...] i jesteśmy narodowymi rewolucjonistami”[1516]. Pismo potępia NSDAP/AO uznając ją za organizację nazistowską[1517]. „Błyskawica”

[1516] *Ofensywa Narodowo Robotnicza,* “Błyskawica”, 1992, nr 10, s. 3.
[1517] *Nasza opinia*, “Błyskawica”, 1992, nr 10, s. 27.

między innymi przedrukowuje teksty z przedwojennego miesięcznika „Zadruga”[1518] preferując system gospodarki planowej według recepty Jana Stachniuka[1519]. Pismo wyraźnie kieruje swoje zainteresowania ku sprawom polskim.

„Zjednoczony Front” mieni się być pismem „Sojuszu Prawdy”. Zajmuje się on raczej problematyką zagraniczną oczywiście w duchu narodowo socjalistycznym.

Wytykany przez „Securiusa” filogermanizm dużej części narodowych socjalistów w III RP jest również zauważany przez autorów przynależnych do innych środowisk tego kierunku, choć rozmaicie oceniany. Na ogół patrzą oni niechętnie na zbytnie podkreślanie istniejących odrębności narodowych. Często eksponują nadrzędność rasy białej (aryjskiej) nad interesami narodowymi. Hołdując tej ogólnej tendencji jednak różnie rozkładają akcenty. Współczesny narodowy socjalizm na świecie zasadniczo stoi na stanowisku prymatu wartości rasy białej i głosi potrzebę jedności wszystkich przynależnych do niej ludzi. Obecną sytuację cywilizacyjną ocenia jako groźną, bo zapowiadającą zmierzch białych i ich znaczenia w świecie. W ten sposób zarysowuje się coś na kształt nowej ideologii międzynarodowej, która z niechęcią musi patrzyć na historyczne przeciwieństwa i konflikty międzynarodowe. Będące ekspozyturą NSDAP/AO wydawane w Polsce pismo „Phoenix” posuwa się tak daleko, że stwierdza, iż „nacjonalizm jest żydowską ideą, która stawia przeciwko sobie białe braterskie narody w imię swoich interesów. Najważniejszym nie jest Anglik, Włoch czy

[1518] *Polska myśl nacjonalistyczna na przełomie XIX i XX w.*, „Błyskawica”, 1994, nr 10, s. 3 – 7.; *O postawę zadrużną w życiu codziennym*, „Błyskawica”, 1994, nr 10, s. 18 – 19.

[1519] J. Stachniuk, *System gospodarki planowej* (fragment jego książki pt. *Heroiczna wspólnota narodu*, Szamotuły 1935.), „Błyskawica”, 1994, nr 10, s. 20.

Niemiec. Najważniejszym jest Aryjczyk”[1520]. Obawa przed zbytnim kładzeniem nacisku na własny naród i preferencje dla rasy białej jako większej zbiorowości są widoczne w wielu pismach narodowo socjalistycznych we współczesnej Polsce. [1521]Ta nowa „międzynarodówka” funkcjonuje w wyobraźni jej zwolenników jakby na tle tradycji III Rzeszy, traktowanej jako prekursor właściwego kierunku. Tu poglądy współczesnych narodowych socjalistów wydają się być dość zróżnicowane. Obserwujemy różną skalę zapożyczeń ze spuścizny Niemiec hitlerowskich. Jednak w tej grupie najbardziej znaczący jest nurt, który zasługuje na miano „filoniemieckiego”. Ze względu na jakość publikowanych tekstów trudno byłoby dać jego jasną definicję. W takiej sytuacji najlepiej posłużyć się szeregiem cytatów, które umożliwią czytelnikowi wyrobienie sobie poglądu na to zagadnienie.

Niektórzy z pośród narodowych socjalistów działających w Polsce przekonują iż: „nie jest to niemiecki narodowy socjalizm, który przegrał wojnę sześćdziesiąt lat temu a my nie jesteśmy niemieckimi narodowymi socjalistami. Wraz z czasem pewien etos uległ rozwinięciu, z pomocą Bogów parł do przodu. [...] Nie jest to również narodowy socjalizm, który gloryfikuje jakiś z aryjskich narodów. Wierzymy, iż nasze zwycięstwo jest możliwe tylko przy współpracy braci z całego świata”[1522].

Inne z pism pt. „Odwet” uderza w podobne tony. Czytamy tam: „Jedyną szansą na zwycięstwo jest współpraca wszystkich ludzi na całym świecie. Musimy odrzucić to co nas dzieli a co w gruncie rzeczy jest nieistotne i sztucznie wyolbrzymiane przez żydostwo, a skupić się na tym co nas łączy. Są to wspólne aryjskie korzenie,

[1520] „Phoenix”, 1998, nr 5.
[1521] „Narew 88”, nr 2.
[1522] „Młot”, nr 1.

wspólny europejski dorobek cywilizacyjno – kulturowy, oraz wspólne zagrożenie ze strony żydowskiego okupanta. Tylko stając ramię przy ramieniu aryjskie narody Europy będą mogły oprzeć się zalewowi czarnego i żółtego motłochu oraz skutecznie zwalczać wewnętrzne zagrożenie ze strony żydo – masonerii”[1523].

Podkreślanie wspólnoty aryjskiej i jej nadrzędności w stosunku do wspólnot narodowych oraz określanie nacjonalizmu mianem wymysłu żydowskiego[1524] nie jest rzadkością w pismach współczesnych narodowych socjalistów. Jednakże niektóre z nich akcentują też sens zachowania odrębności narodowych, które w stanie ustabilizowanym, bez tendencji do rozrostu jednych kosztem drugich powinny trwać nie zakłócając pożądanej harmonii pomiędzy wszystkimi aryjczykami.

W kontekście tego ostatniego zagadnienia bywa też naświetlana ocena II wojny światowej. Ton niektórych wypowiedzi szczególnie razi swoją stylistyką oraz stawianiem znaku równości pomiędzy walczącymi wówczas stronami. Jeden z autorów pisze: „II wojna światowa była jedną z największych tragedii, jakie dotknęły białą rasę. Brat staną przeciw bratu w imię urojonej wyższości jednych Europejczyków nad innymi. Konsekwencją tamtej wojny jest dzisiejsza sytuacja naszej rasy – rozpowszechnienie się żydostwa oraz kolorowych hord zagrażających biologicznym podstawom istnienia Białego Człowieka”[1525].

Dalej ten sam autor wyraża żal z minimalnych – jak pisze – rozmiarów „współpracy polsko – niemieckiej” w czasie wojny[1526].

Uporczywe głoszenie hasła nadrzędności rasy białej w kontekście nienawiści do systemu demokratycznego i związanych z nim wartości

[1523] *W obronie rasy*, „Odwet”.
[1524] „Arian Pride”, nr 2.
[1525] „Aryjski Opór”, nr 6.
[1526] Ibidem.

oraz przeświadczenie o dziejowej roli III Rzeszy, jako rzekomego prekursora pożądanego przez współczesnych narodowych socjalistów kierunku rozwoju ludzkości musi, co zauważano już wyżej, prostą drogą prowadzić do zajmowania pozycji „filogermańskich". Również niektórzy autorzy artykułów publikowanych w analizowanych tu pismach podkreślają rozwój sytuacji w tym kierunku[1527]. Jeden z nich wręcz stwierdza w recenzji nowego pisma, jakim jest „Młot" uznanego za germanofilskie – „miło widzieć, że szeregi „germanofili" wciąż rosną i że jest nas wciąż więcej". Ponadto dodaje z przekąsem „panowie słowianofile zastanówcie się nad sobą, [...] czy to wszystko nie jest aby jedną wielką farsą?"[1528]

Bardzo charakterystyczne i budzący głęboki sprzeciw są też pojawiające się komentarze dotyczące oporu Polski przeciwko agresji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Oto niektóre z nich: „Dziś historycy wciskają nam do głów fakty dotyczące zbrodni hitlerowskich na narodzie polskim. Fakty te są bezsprzeczne. Lecz tak naprawdę co sprawiło, że napierająca z Zachodu armia tak okrutnie obeszła się z polską ludnością? Sprawiło to odwieczne prawo wojny i złość, zwykła ludzka wściekłość i chęć zemsty za brak zrozumienia dla tak ważnych idei. Nie rozumiem tego. Przecież to żydostwo obejmujące przed wojną władzę doprowadziło do tego, że wielu niewinnych Polaków musiało zginąć. To żydzi uparcie odrzucali wszelkie propozycje Hitlera. Ja jako Polak nie mam dziś żadnych pretensji – ani nie kryję w sercu żadnych zawiści – do Aryjskich braci z Niemiec za ich czyny dokonane na terenie Polski podczas ostatniej wojny. [...] Niemcy chcieli stworzyć nową Europę Białego Człowieka. Niestety to się – jak wszyscy wiemy - nie udało. Nie udało się to z

[1527] *Oj nie ma siły na was skinheadzi*, „Jasny gwint", nr 7.; *Czas działa na korzyść germanizatorów*, „Jasny gwint", nr 7.
[1528] *Recenzja pisma*, „Młot", „Vril" IV.

wielu przyczyn, ale między innymi sprawiła to nasza własna buta i zacofanie myślowe". Ten kuriozalny artykuł kończy okrzyk „Sieg Heil Biali Bracia"[1529].

Inny z autorów wyraża przekonanie o stosowności podporządkowania się przez Polskę III Rzeszy w 1939 r.[1530] Obydwaj autorzy celują w wasalnym stosunku do hitlerowskich Niemiec, które są przez nich traktowane jako godny szacunku ewentualny partner. Wypowiedzi choćby częściowo krytycznych, dotyczących nazistowskich Niemiec w podobnych pismach jest znacznie mniej. Wśród tych ostatnich można odnotować i taką „wbrew temu co dzisiaj głosi Narodowy Socjalizm, Hitler był ucieleśnieniem niemieckiego nacjonalizmu, i logiczną konsekwencją logicznej myśli politycznej Niemiec"[1531]. Większość narodowych socjalistów może za wyjątkiem środowiska „Securiusa" nie dostrzega jednak takich „subtelności" wykazując się wyraźnym kompleksem niższości w stosunku do Niemiec. Towarzyszy temu drastyczne naginanie historii, a także i obskurantyzm całego środowiska i totalne niedokształcenie.

Obok bardziej konkretnych wypowiedzi z gatunku cytowanych powyżej do przejawów tendencji germanofilskiej należy zaliczyć fascynację osobistościami oraz organizacją i praktyką nazizmu, a także jego siłą i techniką. W tej kategorii na pierwszym miejscu należy wymienić artykuły poświęcone osobom Adolfa Hitlera oraz Rudolfa Hessa. Są one dość liczne. I tak na przykład wydawane w Tychach pismo „Phoenix" opisane jako „pismo młodzieży narodowo socjalistycznej wydawane w walce za prawdę" umieszcza na okładce numeru piątego portret  Hitlera. Czytelnik może się tam dowiedzieć, iż „Adolf Hitler był bez wątpienia największym ze wszystkich

[1529] *Obcy*, „Cyklon", nr 1.
[1530] *Wrzesień 1939*, „Zryw", XI 1996, nr 1.
[1531] *Wywiad z Igorem z „Casus Belli"*, „Aryan Pride", nr 2.

przywódców. Pokazał nam swoją wizję spokojnego i sprawiedliwego świata opartego na założeniach narodowo socjalistycznych". Także i inne pisma narodowo socjalistyczne zamieszczają artykuły o Hitlerze i jego portrety nieraz nawet kilkakrotnie w jednym numerze[1532]. Bywają cytowane listy kierowane do Hitlera[1533], wspomnienia o jego działalności malarskiej[1534] a nawet program NSDAP[1535]. Te same pisma reprodukują również liczne ilustracje dotyczące uroczystości hitlerowskich w III Rzeszy, demonstrujące tłumy, Wehrmacht, SS. Ulubioną i często pokazywaną postacią jest również Rudolf Hess. Jeden z anonimowych autorów nazywa go „ostatnim sprawiedliwym", wysuwając tezę o jego zamordowaniu przez aliantów w więzieniu w Spandau[1536]. Inny patetycznie określa go jako „symbol wierności"[1537]. Pismo „Narew 88" pisze o Rudolfie Hessie jako rzekomym rzeczniku porozumienia pomiędzy walczącymi ze sobą w czasie II wojny światowej „białymi" potęgami, że „na zawsze pozostanie w pamięci narodowych socjalistów całego świata [...] w równym stopniu polskich"[1538].

Innym podejmowanym tematem we współczesnych pismach narodowo socjalistycznych jest SS. Jak wynika z treści publikowanych na ten temat organizacja ta dość silnie oddziałuje na wyobraźnię polskich narodowych socjalistów. Na pytanie „kim byli Waffen SS" w artykule o takim właśnie tytule daje odpowiedź pismo „Duma". SS–mani jawią się tam jako bojownicy Europy i obrońcy przed wschodnim zalewem, honorowi, bohaterscy, solidarni i

[1532] Np. „Cyklon", nr 1, s. 19 i 31.
[1533] „Wilczy Hak", nr 1, 1997, s. 8 – 10.
[1534] „Wilczy Hak", nr 1, 1997, s. 26.
[1535] „Wilczy Hak", nr 1, 1997, s. 29 - 31
[1536] „Phoenix", nr 5, s. 45.
[1537] *Rudolf Hess, symbol wierności*, „Wehrwolf", nr 1, s. 20 – 22.
[1538] „Narew 88", nr 1, 2000, s. VII.

szlachetni[1539]. Wzmiankowany już „Młot” celebruje temat z innej strony. Jeden z artykułów bezkrytycznie opisuje stosowane tam pełne okrucieństwa metody wychowawcze[1540]. Fragment jest wart zacytowania, gdyż pokazuje jakie wzorce wchłaniają adepci współczesnego narodowego socjalizmu w Polsce o orientacji nie słowiańskiej.

„Od pierwszych dni nauki trwały próby fizycznej i moralnej wytrzymałości inicjowanych. Do ćwiczeń fizycznych należała na przykład walka z psami bojowymi. Kandydat do przyszłych godności miał przez 12 minut gołymi rękami i jeśli wierzyć pogłoskom, zdarzało się, że to psy odstępowały porażone dzikością człowieka. Próba czołgów polegała na tym, że rząd pojazdów zbliżał się na gąsienicach do uczniów ze ściśle odmierzoną prędkością. Każdy z nich miał saperkę i 80 sekund na to, by wykopać płaski okop, w którym mógł się ukryć i przeczekać przejazd. Próba kończyła się śmiercią dla jednego procenta uczestników a uciekinierów rozstrzeliwano na miejscu. Próba granatu, o której wspomina wielu historyków odbywała się w bunkrze, za betonową przegrodą chroniącą komisję egzaminacyjną. Jeden z członków wręczał uczniowi, ubranemu w żelazny hełm, granat, który uczeń po odbezpieczeniu umieszczał na szczycie hełmu. Jeżeli granat eksplodował na hełmie, zdający wychodził z próby ogłuszony, ale zwycięski. Jeżeli spadał i wybuchał pod nogami ucznia, kandydat zostawał kaleką, a SS było zobowiązane wypłacać mu dożywotnią pensję. Odrzucenie lub kopnięcie spadającego granatu równało się z usunięciem z szeregów SS. Zupełnie innego rodzaju odporność sprawdzała próba kota, w czasie której za pomocą trzymanego w

[1539] *Kim byli Waffen SS*, „Duma”, 2000.; por. K. Grunberg, *SS czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1975.
[1540] Por. K. Grunberg, *SS czarna...*, s. 93 – 99.

prawym ręku lancetu miał wyjąć oczy trzymanego w lewej ręce żywego kota. Miało się to odbyć bez uśmiercania zwierzęcia i bez uszkodzenia jego oczu” [1541].

Tego rodzaju teksty są podawane czytelnikom bez komentarzy jako opisy wydarzeń pozytywnych i aprobowanych. W takiej formie nie mogą być one inaczej traktowane, jak środki propagandowe świadomie stosowane w celach urabiania odpowiednich brutalnych postaw. Poza tym mają one umacniać w czytelnikach fascynację SS a w konsekwencji nastawienie „filogermańskie”. Temu ostatniemu celowi służy również zainteresowanie nie niemieckimi formacjami SS. Jak można się domyślać mają one stanowić pożywkę dla międzynarodowego aspektu współczesnego międzynarodowego socjalizmu. Są jednak równocześnie kolejnym przejawem sięgania do spuścizny III Rzeszy, jako stale aktualnego wzorca. Wysławiany jest więc Leon Degrell, belgijski faszystowski polityk o nachyleniu głęboko proniemieckim i twórca w roku 1941 dywizji SS Wallonien[1542]. Wyjątkowo podpisany swoim nazwiskiem autor Tomasz Borkowski z nostalgią przypomina: „pod koniec 1944 r. liczebność Waffen SS wynosiła ponad 1 milion żołnierzy. Norwegowie, Finowie, Duńczycy, Belgowie, Włosi, Francuzi, Serbowie, Chorwaci, Albańczycy, Holendrzy, Estończycy, Litwini, Węgrzy, Białorusini, Łotysze a nawet Anglicy i Szwajcarzy dumnie walczyli przeciwko bolszewizmowi”[1543]. Natomiast wydawca pisma „Phoenix” wyraża żal, iż „ta formacja była niedostępna dla Polaków”, co nie przeszkadza wyrażać się o niej z podziwem[1544]. Pisma narodowo socjalistyczne celebrują również wspomnienia o niektórych

[1541] *Czarny zakon SS*, „Młot”, nr 1, s. 17.
[1542] *Leon Degrell – człowiek legenda*, „Narew 88”, nr 1, s. 19.
[1543] *Waffen SS – zbrodniarze, czy żołnierze?*, „Out Law”, s. 15.
[1544] „Out Law”, s. 23.

nie niemieckich jednostkach SS. Są one przedstawiane jako formacje europejskie zasłaniające Europę przed bolszewizmem[1545]. Podobne opinie wyrażane są o wehrwolfie, w którym także walczyli SS – mani, rzekomo nie raz przekonani o tym, że bronią Polski przed zalewem bolszewickim[1546]. Ten sam autor w tym samym artykule chce uznać za gest autentycznie przyjazny ze strony Niemców w stosunku do Polaków przyznanie im praw kombatanckich w czasie powstania warszawskiego. Za wzór stawiani są też Polacy, a ściślej mówiąc Ślązacy będący żołnierzami SS. Z ich wypowiedzi wynika, że byli to ludzie prości, mieszkańcy pogranicza o niejasnym obliczu narodowościowym lub wręcz renegaci[1547]. Także i inne nieliczne elementy polskie współpracujące z Niemcami są skwapliwie przypominane przez współczesnych polskich narodowych socjalistów[1548]. O propagowaniu mitu SS również doskonale świadczy zamieszczona w „Zrywie" piosenka pt. „Waffen SS"[1549]. Jest ona śpiewana przez jeden z polskich zespołów narodowo socjalistycznych. Oto jej słowa:

Była zima, ciężki czas,
A śniegu blask rozświetlał horyzont!
Biały legion szedł na front,
A w żyłach krew gorąca wrzała,
Nieprzyjazny wciąż wiał wiatr,
A księżyc świecił na niebie,

[1545] *33 Dywizja Waffen SS „Charlemagne"*, „White Empire", nr 2, s. 5.; *Den Norske Legion*, "Zryw", 1996, nr 1, s. 25.; por. K. Grunberg, *SS czarna...*, s. 440 – 451.
[1546] *Wehrwolf – zbrojne wilki*, "Wehrwolf", 1996, nr 1, s. 3.
[1547] *Wspomnienia Polaków walczących w II wojnie światowej w Waffen SS i w Wehrmachcie*, „Zryw", nr 3.
[1548] *Czas Prawdy: Współpraca polsko – niemiecka w II wojnie światowej*, „Aryjski Opór", nr 6, s. 7.
[1549] *Konkwista 88*, „Waffen SS", „Aryjski Opór", nr 6, s. 25.

Na rozstajach niedostępnych dróg,
Pieśń wojenna rozbrzmiewała.

Wróg się bił i twardy był,
Żołnierska krew się lała,
Dla komunistycznych braci,
Ameryka broń przysłała,
Tam pod Kurskiem, Stalingradem,
Tam gdzie śnieg najbielszy był,
Tam żołnierzy śmierć spotkała,
Tam komunizm szerzył wpływ.

Waffen SS – Białe Legiony, Aryjska Krew,
Waffen SS – Biały Front, Biała Więź.

Dzisiaj żyjesz w swym kraju,
Zbierasz plony komunizmu,
Nowy wróg nadciąga z zachodu,
Widmo kapitalizmu!
Wspomnisz żołnierzy walczących o rasę,
O wolność Białego Człowieka.
Niech idea Waffen SS,
Stworzy fundament nowego przymierza.

Waffen SS – Białe Legiony, Aryjska Krew,
Waffen SS – Biały Front, Biała Więź.

Niektóre pisma narodowo socjalistyczne we współczesnej Polsce starają się przedstawiać jako korzystne takie rozwiązania polityczne, i takich ludzi, którzy poszliby na współpracę z Niemcami. Aprobatą cieszy się tam Władysław Studnicki, polski polityk propagujący konieczność ustępstw na rzecz Niemiec[1550]. Wolę oporu Polaków przeciwko Niemcom w 1939 r. ocenia się jako głupotę i niepotrzebny rozlew „aryjskiej krwi", a nawet utrudniania Rzeszy wykonania jej misji na wschodzie i przyczynienie się do jej klęski, co ma być zachowaniem negatywnym.

Pisma narodowo socjalistyczne wydawane w III RP zachłystują się też innymi informacjami z życia III Rzeszy. Przejawem tego są nie tylko artykuły, ale i liczne ilustracje.

W zalewie tekstów, które właściwie nie mają nic wspólnego z prawdziwą myślą polityczną rzadko trafiają się głosy bardziej realistyczne będące przebłyskami racjonalnego myślenia. Oto jeden z nich: „zastanawiająca jest, także postawa wielu polskich narodowych socjalistów, którzy ignorują niemieckie roszczenia bagatelizując je. Może to tylko nieznajomość problemu, a może germanofilstwo, które śmiało określam mianem zdrady narodowej. [...] Możemy współpracować z Niemcami [...] ale musimy im uważnie patrzyć na ręce i na każdy cios odpowiadać ciosem"[1551]. Niemniej jednak w tym samym numerze znalazły się rozmaite pozytywnie traktowane akcenty związane z III Rzeszą. Jak widać chaos i niekonsekwencja stale towarzyszą „myślowej" produkcji współczesnych polskich narodowych socjalistów.

---

[1550] *Władysław Studnicki – czyżby nie spełniony polski Quisling?*, „Zryw", 1999, nr 5, s. 20 – 22.; *Twoje zdanie o Władysławie Studnickim. (Wypowiedź Longinusa wydawcy „Cyklona" i „Vrila")*, „Narew 88", nr 2.; por. W. Suleja, *System polityczny Władysława Studnickiego* (w:) *Twórcy polskiej myśli politycznej*, Wrocław 1978, s. 170 – 173.
[1551] *Prawdziwe oblicze przyjaźni*, „Aryjski Opór", nr 7, s. 17.

Ważną komponentą omawianej tu ideologii jest jednostronny stosunek do problemu religii. W tej dziedzinie zgodność wszystkich odgałęzień narodowych socjalistów jest bardzo duża. Dezakceptacja chrześcijaństwa jest powszechna.

O etycznych założeniach współczesnego narodowego socjalizmu świadczy taka oto wypowiedź zamieszczona w piśmie „Werhwolf": „idea walki jest tak stara jak samo życie bo życie można zachować tylko dlatego, że jakaś inna istota ginie w walce. [...] W tejże walce zwycięża silniejszy i bardziej dzielny gdy mniej dzielny i słabszy przegrywa. Walka jest ojcem wszystkiego. Człowiek utrzymuje się przy życiu lub broni się przed zwierzęcym światem, nie dzięki humanitarnym zasadom, lecz jedynie dzięki brutalnej walce. [...] Jeżeli nie będziemy walczyć o życie, nigdy nie wygramy o nic walki"[1552].

Mamy tu do czynienia z klasycznym darwinizmem społecznym. Jego konsekwencją musiała być walka z religią chrześcijańską i jej etyką. I rzeczywiście walkę taką zapowiadają współczesne pisma narodowo socjalistyczne. Na przykład „Wehrwolf" w innym artykule pisze: „Kościół [...] jak najszybciej powinien zostać odsunięty z życia politycznego kraju, powinien zająć marginalne stanowisko wobec narastających problemów, prócz tego ustawicznie musimy osłabiać wpływy kościoła, aż do ostatecznego rozwiązania kwestii chrześcijaństwa w naszym kraju i w Europie"[1553]. Pismo to oświadcza również, że „pogaństwo to jedyna forma wiary dla nadchodzącego nowego pokolenia. [...] Polak – katolik nigdy nie istniał. Wszystko, co słowiańskie, nigdy chrześcijańskie"[1554].

[1552] *Europa*, „Werhwolf", nr 1, s. 38.
[1553] *Polska*, „Werhwolf", nr 1, s. 37.
[1554] *The Heretic*, „Wehrwolf", 1996, nr 1, s. 32.

W tym ostatnim zdaniu można się doszukać parafrazy wypowiedzi poczytnego autora z okresu III Rzeszy dr Hompfa, która brzmi „kultura, którą posiadamy nie jest chrześcijańska a co jest chrześcijańskim nie jest dla nas kulturą”[1555].

„Werhwolf” podaje też informacje o polityce wyznaniowej Hitlera formalnie wystrzegającej się podejmowania frontalnego ataku na kościoły i religie chrześcijańską, w rzeczywistości nastawionej jednak na ostateczną rozprawę po zwycięskiej wojnie. Filozofia Hitlera w tej dziedzinie jest tu podawana jak wzorzec do przemyślenia i akceptacji”[1556]. Pismo to wyśmiewa chrześcijańskie miłosierdzie[1557], apoteozuje wyniszczającą wojnę, jako formę „zbawiennej” selekcji, która odsuwa słabych, jako – w rozumieniu narodowych socjalistów – mało wartościowych”[1558]. Także, dokonuje się swoistej krytyki religii chrześcijańskiej próbując poderwać jej autorytet poprzez przedstawianie jej jako zbiór mitów, często zapożyczanych z zewnątrz[1559]. Całości obrazu narodowo socjalistycznego stosunku do religii chrześcijańskiej dopełniają artykuły poświęcone wierzeniom pogańskim[1560] nie tylko Germanów, ale także Celtów i Słowian, lub ruchom neopogańskim. Wskazuje się na Niemcy, jako na kraj gdzie te ostatnie rozwinęły się najszerzej[1561] oraz miały ścisłe związki z nazizmem[1562].

Współcześni narodowi socjaliści religię chrześcijańską uznają za twór spreparowany przez Żydów w celu zniewolenia ludów

---

[1555] Dr. Hompf, *Reich und Religion*, Studgart 1933, s. 105.
[1556] *Nazizm a chrześcijaństwo*, „Werhwolf” nr 1, s. 4 - 5.
[1557] *Miłosierdzie narzucona wartość*, „Werhwolf”, nr 1
[1558] *Verninchtungskrieg*, „Werhwolf”, nr 1.
[1559] *Chrześcijański mit. Ozyrys – Chrystus i Madonna – Izyda*, „Werhwolf”, nr 1, s. 19.; *Chrześcijaństwo – pochodzenie*, „Arian Pride”, nr 1.
[1560] Np. *Wierzenia Wikingów* „Out Low”; *Voluspa*, „Wehrwolf”, nr 1, s. 40 – 42.
[1561] *Pogańskie odrodzenie*, „Werhwolf”, nr 1, s. 23 – 26.
[1562] *Towarzystwo Thule*, „Vril”.

aryjskich. Jak piszą - „chrześcijaństwo i judaizm są religiami zbieżnymi, bardzo podobnymi w ogólnym przesłaniu” z tą różnicą, że Judaizm pozostał religią ekskluzywną, tylko dla Żydów. Religia ta stoi na straży ciągłości istnienia izraelskiego narodu, gdy tym czasem chrześcijaństwo „zaciera odrębności na rzecz „błogosławionego” zjednoczenia wszystkich narodów i ras w jedną miłującą się i bezwolna całość, która będzie łatwo sterowalna”. Taka konstrukcja ma na celu zdaniem narodowych socjalistów umożliwienie Żydom „życia kosztem innych, mieszkania nie na swoim, rządzenia obcymi”[1563]. Aby uniemożliwić przeprowadzenie rzekomo istniejącego żydowskiego planu narodowi socjaliści głoszą walkę z judaizmem i chrześcijaństwem”[1564].

Uznają też Kościół katolicki za instytucję żydowską, która szerząc religijność judeo – chrześcijańską zniszczyła i wykoślawiła ducha narodowego, a poprzez swą propagandę miłości dąży do zniszczenia narodu także biologicznie propagując nieczyste związki między rasami[1565].

Reasumując refleksje na temat narodowo socjalistycznych poglądów na zagadnienie stosunku do religii należy stwierdzić, że brak tu, podobnie jak i w innych dziedzinach jakiejś precyzyjnej koncepcji. Można przyjąć, że ramy wyznacza tutaj skrajny darwinizm społeczny oraz wrogie nastawienie do chrześcijaństwa nie tylko jako systemu wierzeń, ale także jego systemu etycznego.

Naczelne miejsce w ideologii narodowych socjalistów wszystkich odcieni zajmuje rasizm. Winni przede wszystkim są Żydzi, a potem Cyganie i kolorowi emigranci.

---

[1563] *Judaizm – źródło żydowskiej władzy nad światem*, „Securius”, nr 4, s. 24.
[1564] *Prawdziwa wiara*, „Cyklon”, rok CX/CXI, nr 2, s. 6.
[1565] *Marsz żywych wrogów Polski*, „Securius”, nr 5, s. 36.

Najczęściej nienawiść budzą ci pierwsi. Ideologia narodowo socjalistyczna posługuje się kilkupunktowym schematem zarzutów w stosunku do Żydów. Są to:

1. Zarzut o sfałszowanie holocaustu.
2. Zarzut o spreparowanie religii chrześcijańskiej
3. Zarzut o zdradę Polski na rzecz ZSSR.
4. Zarzut o kreowanie rzeczywistości ekonomiczno politycznej Polski i świata.

Narodowi socjaliści wierzą, że Żydzi „sfabrykowali holocaust" w celach propagandowych oraz, że wszystkie publikacje na temat uśmiercania ich przez III Rzeszę powstały pod naciskiem środowisk żydowskich będących rzekomo u władzy na zachodzie lub też w krajach komunistycznych na wschodzie[1566]. Narodowi socjaliści szacują ogólną liczbę eksterminowanych, zamordowanych i zmarłych w obozach Żydów na 150 – 300 tyś., co jest jawnym fałszem historycznym. Szermują natomiast sloganem „zbrodni norymberskiej" dokonanej na przywódcach III Rzeszy[1567].

Narodowi socjaliści oskarżają wszystkich Żydów o kolaborowanie z ZSSR. „Żydzi – jak piszą - wstępowali masowo do NKWD, tam mogli w pełni zademonstrować swój stosunek do Polaków poddając ich torturom i masowym egzekucjom. Kwiat polskiej inteligencji zginą z ich rąk"[1568]. Nawet zbrodnia katyńska, też jest rozpatrywana przez pryzmat żydowski.

Narodowi socjaliści równie stanowczo występują przeciwko upominaniu się Żydów o swoje majątki upaństwowione w Polsce.

Żydzi są przez nich obwiniani za sytuacje społeczno polityczną we współczesnym świecie i w Polsce, która jawi się narodowym

[1566] *Holocaust*, „Cyklon", nr 1, s. 3.
[1567] *Holocaust – religia kłamstwa*, „Narew 88", wiosna/lato 2000, nr 1, s. 21.
[1568] *Czerwony potop*, „Narew 88", wiosna/lato 2000, nr 1, s. 10.

socjalistom w sposób bardzo pesymistyczny. Żydzi według nich przewidując obrót spraw politycznych, skutecznie oddziaływali i kierowali zachowanie młodych ludzi wcześniejszych generacji. Teraz ci właśnie ludzie zasiadają w rządach i je kontrolują. „Poprzez kombinacje i knowania żydostwo jest dziś obcą siłą, która kontroluje i zatruwa jadem każdy z Aryjskich krajów”[1569].

Nie tak groźni jak Żydzi, ale drażniący narodowych socjalistów są Cyganie postrzegani jako „wyzbyta wszelkich ideałów moralnych i religijnych, obca rasowo, kulturowo i narodowościowo grupa etniczna budząca niechętne uczucia wśród polskiego narodu”, oraz jako „koczowniczy motłoch trudniący się jedynie rabunkiem i bandytyzmem”[1570]. Podsumowując swe stanowisko w tej sprawie narodowi socjaliści stwierdzają, że Cyganie jako element jałowy, bezproduktywny i szkodliwy, a w związku z tym i zbędny powinien zostać usunięty. Na łamach prasy narodowo socjalistycznej postuluje się „rozwiązanie” tej drażliwej dla narodu polskiego kwestii raz na zawsze[1571].

W stosunku do czarnej mniejszości, też występującej chociaż bardzo nielicznie w Polsce, narodowy socjalizm odnosi się z nieukrywaną odrazą, wręcz z nienawiścią. Widoczne są tu bardzo wyraźnie wpływy narodowego socjalizmu amerykańskiego emanującego ideologicznie na Europę. Murzyni przedstawiani są jako podludzie, a nawet zwierzęta. Dowodem na prawdziwość tego typu twierdzeń mogą być przytaczane w odnośnych pismach rezultaty pseudonaukowych badań, które na przykład wykazują, iż mózg murzyna jest mniejszy, a co za tym idzie nie zdolny do efektywnego myślenia i mniej pojemny w stosunku do mózgu białego człowieka.

[1569] *Żydowska kontrola powodem apatii*, „Zjednoczony front”, nr 1, s. 3.
[1570] *Polacy zbudźcie się*, „Błyskawica”, 1992, nr 4, s. 16.
[1571] *Cyganie – odszczepieńcy ludzkości*, „Zryw”, nr 3, s. 31.

„Gdzie pojawia się ciężka praca nad sobą, poświęcenie, samozaparcie, czarni znikają z pola widzenia”[1572]. Zdaniem narodowych socjalistów są całkowicie bezwartościowi.

Potencjalnym obrońcom teorii równości czarnej rasy, narodowi socjaliści zadają szereg pytań mających według nich udowodnić pogląd o niższości „negroidów”.

1. Dlaczego nie było żadnych czarnych naukowców, malarzy, odkrywców, poetów, artystów …?
2. Dlaczego rasa czarna nie stworzyła jakiejkolwiek cywilizacji ani kultury?
3. Dlaczego w XX w. preparuje się w sposób sztuczny, za pomocą manipulacji różnego rodzaju czarnych „twórców” i „naukowców”?
4. Dlaczego jedynie rasa aryjska była motorem dziejów ludzkości?
5. Dlaczego czarni mieszkańcy Ameryki i Zachodniej Europy są najbardziej kryminogennym środowiskiem społecznym?

Ponieważ w Polsce problem czarnej ludności właściwie nie występuje, natomiast zajmuje on wiele miejsca w retoryce światowego narodowego socjalizmu, dlatego aby wzbudzić negatywne emocje u rodzimych odbiorców są przekazywane doniesienia o niedoli Polaków w USA rzekomo spowodowanej kontaktami z czarną częścią społeczeństwa amerykańskiego. Oto przykład takiej retoryki: „w Chicago demokraci sprowadzili dzikusów do polskiej dzielnicy. Murzyni nie byli przystosowani do życia w blokach czy domach. Kradzieże, pobicia i gwałty na białych kobietach były tu porządkiem dziennym. Stopniowo czarni zaczęli opanowywać polskie dzielnice. Pozwalniano w urzędach Polaków i zatrudniono

[1572] *Równość ras?*, „Zryw”, III 1998, nr 4, s. 10.

czarnych”[1573]. Przykład z USA ostrzega przed rzekomymi zagrożeniami czyhającymi na białą rasę.

Sprawa czarnej ludności osiąga rozmiary niebywałej histerii na łamach prasy narodowo socjalistycznej: „wskaźnik przestępczości, ubóstwa, chorób, głodu, zwiększa się proporcjonalnie do wzrostu populacji murzyńskiej. Powinniśmy odseparować się od czarnych, gdyż faktem jest ich niższość w stosunku do nas. Powinna być to całkowita separacja ekonomiczna, polityczna i geograficzna”[1574].

Najmniej miejsca polscy narodowi socjaliści poświęcają Arabom. Nie znaczy to, że stosunek do nich jest bardziej pozytywny niż do wyżej omówionych grup. Chodź nie bez znaczenia dla lepszego ich spostrzeganie ma antagonizm arabsko – żydowski na Bliskim Wschodzie oraz spektakularny atak na WTC. Pomimo tego narodowi socjaliści są przeciwni osiedlaniu się ich w Europie. Wskazują, że „jeżeli emigracja ta nie ustanie to Francja i Niemcy staną się islamskimi republikami”[1575]. „Kolorowi imigranci” nie są przez nich mile widzianym elementem również w Polsce. Spostrzegani są jako ci, którzy: zabierają pracę, mieszkania, miejsca na uczelniach, „mieszają swą krew z polską – aryjską” a ich obecność powoduje wzrost przestępczości. Rząd polski i różne organizacje utrzymywane z pieniędzy podatników są okrzyknięte za zdrajców narodu, ponieważ wysyłają pomoc humanitarną do krajów trzeciego świata zamiast najpierw pomóc swym rodakom[1576].

Część narodowych socjalistów z zadowoleniem twierdzi, iż w Niemczech obok wyrazów potępienia ze strony politycznego establishmentu, pojawiło się ostatnio społeczne poparcie dla

[1573] *Murzynowstwo i dyskryminacja Polaków*, „Zryw”, XI 1996, nr 1, s. 18.
[1574] *Rasa i inteligencja*, „Zryw”, XI 1996, nr 1, s. 13.
[1575] *Charakter dzisiejszej Europy*, „Securius”, nr 6, s. 6.
[1576] *Przeciwko demokracji*, „Aryjski Opór”, nr 7, s. 1.

wystąpień przeciw kolorowym emigrantom. Ta konstatacja ma stanowić impuls dla Polaków w kierunku takiego samego zachowania.

Sytuacja społeczno – polityczna w Polsce w interpretacji narodowych socjalistów kształtuje się tragicznie dla uczciwych ludzi pracy. Sugerują oni katastrofalny stan kraju, w którym panuje kapitalizm i demokracja. Jak piszą - „szerzy się bezrobocie a puste obietnice rządu nie kładą na stole chleba. Coraz większa liczba naszych rodaków jest pozbawiona jakichkolwiek środków do życia. Ludzi masowo zwalnia się z pracy, gdyż takie rozkazy daje naszemu rządowi zachód”[1577]. Inny autor stwierdza: „miliony bezrobotnych nie mających środków do życia eksmituje się na bruk. Brutalnie tłumione są przez policje wszelkie strajki, wzrasta przestępczość, niewydolność systemu sądowniczego, korupcja i złodziejstwo wśród polityków, nadużycia władz. Zatrważająco obniża się poziom nauczania w szkołach. Utrudniony został dostęp do nauki dzieciom z małych miejscowości. Młodzież marnuje się na ulicach. Uniwersytety są za drogie i niedostępne, a i tak po nich nie można znaleźć pracy. Upadek służby zdrowia, upadek rodzimego rolnictwa i przemysłu, brak nowych mieszkań, propagowanie aborcji, upadek moralności, szerzenie się patologii społecznych przy jednoczesnym lansowaniu wszystkiego, co zboczone”[1578]. „Polacy rozrzucani są po całym świecie przez emigracje. Za granicą patrzą się na nich jak na najgorsze śmiecie z Azji albo z Afryki”[1579]. Rejestr zarzutów jest długi. Do pewnego stopnia pokrywają się one ze stanem faktycznym wskazując, iż współcześni narodowi socjaliści w Polsce to grupa sfrustrowana szukająca w importowanych sloganach środków do odzyskania poczucia własnej wartości.

---

[1577] *Jedność narodowa i walka o wolność*, „Aryan Pride”, rok 112, nr 1, s. 7.
[1578] *Przeciwko demokracji*, „Aryjski Opór”, nr 7, s. 1.
[1579] *Polaku obudź się*, „Zjednoczony front”, nr 1, s. 2.

Narodowi socjaliści ubolewają: „robi się z Polaków białych murzynów we własnym kraju proszących się zaborców o pracę. Zmieniają się w biedaków błagających o pomoc. Władza jest skorumpowana, prawo odnosi się tylko do ubogiej i tzw. średniej klasy. Dochodzi do rozbicia jedności narodowej w społeczeństwie”[1580].

Odbierając sytuację w kraju za tragiczną, narodowy socjalizm poddaje demokrację skrajnej krytyce. Jest ona według nich najbardziej zakłamanym systemem władzy, opartym w rzeczywistości na terrorze i wszechwładzy pieniądza. Podsumowując rządy demokratów twierdzą: „po kilku latach panoszenia się demokracji i kapitalizmu w Polsce rozwiał się mit o rzekomym szczęściu i dobrobycie, jakie przynieść miał nowy ustrój. Nędza białej ludności i ucisk szerokich mas są tak jaskrawe, że nawet niedawni piewcy kapitalizmu, próbują ratować swoją upadłą reputację przez głoszenie pseudo – antykapitalistycznych haseł. W tym samym czasie nowi burżuje z kręgów neokomuny i neosolidarności oraz zwykli cwaniacy i oszuści żerujący na ludzkiej nędzy obrastają w tłuszcz i zagarniają coraz więcej zrabowanych biednemu społeczeństwu dóbr”[1581]. „Solidarność, gdy dorwała się do władzy z miejsca zapomniała o prostych ludziach. Sami chcą być nomenklaturą. Komuna jak kiedyś grzała stołki i gnębiła ludzi pracy teraz zarabia miliony. Pod pozorami wolności i demokracji dokonuje się zniewolenie mas pracujących”[1582]. Biały człowiek utracił wszelkie prawa i odbiera mu się nawet zwykłą ludzką godność. Na domiar złego demokracja „to najkosztowniejszy z systemów, na jej potrzeby utrzymuje się tysiące darmozjadów z sejmu, senatu, kancelarii i partii politycznych. Gdy przeciętny Polak

[1580] Ibidem.
[1581] *Biała rewolucja*, „Zryw”, XI 1996, nr 1, s. 2.
[1582] *O co nam chodzi*, „Błyskawica”, 1992, nr 4, s. 3.

musi utrzymywać 4 osobową rodzinę za 700 zł miesięcznie, posłowie zarabiają ponad 10 tyś. zł. Gdy naród pogrąża się w nędzy politycy wysyłają naszych żołnierzy by walczyli tysiące kilometrów od domu w „obronie" demokracji"[1583].

Narodowi socjaliści nie wierzą w podstawowe filary wolności demokratycznych. Wolne wybory są dla nich „farsą, w której liczą się tylko machinacje, układy i łapówki"[1584].

Narodowi socjaliści są też przeciwnikami Unii Europejskiej. Podnoszą kwestię nie przygotowania Polski do Unii. „W Unię Europejską - piszą - można się bawić, ale tylko po zbudowaniu silnego kraju, który może wymagać i być traktowanym jak równy. Dzisiaj jesteśmy kundlami, najgorszymi robolami, chłopami do wykorzystania. Polska nie jest w tej chwili Polską. Od setek lat byliśmy wykorzystywani przez brudne siły. Nasz kraj rozpada się, ponieważ nasz własny rząd jest w cudzych rękach i więzi nas samych"[1585]. Nie wierzą w pożytki, jakie niesie za sobą wejście Polski do Unii Europejskiej, gdyż według narodowych socjalistów „wiąże się to z całkowitą utratą niepodległości"[1586].

Narodowi socjaliści zwracają uwagę, że siłą przewodnią „Zjednoczonej Europy" są ludzie wywodzący się z klasy posiadającej, czyli tzw. „wielkiego międzynarodowego kapitału". Poza tym Unia Europejska właściwie nie ma żadnej innej zwierzchności. Oficjalną władzą jest Parlament Europejski – kolegialne ciało nie posiadające żadnej realnej mocy. Opierając swoje widzenie polskiej sytuacji na tym twierdzeniu, narodowi socjaliści zadają pytanie „Czy wąska grupa posiadaczy ma prawo decydować o losie Europejskiej

[1583] *Przeciwko demokracji*, „Aryjski opór", nr 7, s. 1.
[1584] Ibidem.
[1585] *Polaku obudź się*, „Zjednoczony front", nr 1, s. 2.
[1586] *Polska – tak, Unia Europejska – nie*, „Securius", nr 1, s. 19.

cywilizacji jak i jej poszczególnych narodów", na które udzielają krótkiej odpowiedzi - „nie", ponieważ „nie można zapomnieć, że jedynym celem kapitalisty jest zysk. Europa może być wielkim zagrożeniem dla naszej tożsamości, egzystencji i rozwoju. Unia Europejska oznacza dla Polski wyzysk, niewolniczą pracę i terror"[1587]. Narodowi Socjaliści przewidują, iż wszystkie te problemy, z którymi aktualnie boryka się Polska zostaną zaostrzone wewnątrz Unii Europejskiej, a dodatkowo zginie ona jako państwo, ponieważ „Traktat z Maastricht, służący światu finansów, znoszący ślepo wszystkie bariery w imieniu ultra – liberalnego pojęcia świata, ustali dominację bogatych nad biednymi. Polska zostanie bezpowrotnie wykupiona, a polski naród z jego tradycyjnymi wartościami zgnieciony"[1588].

Mimo takich ocen Unii Europejskiej narodowi socjaliści na ogół podzielają opinie, że proces integracyjny jest nieunikniony. Jedyną kwestią dla nich jest pytanie o jakość przyszłej organizacji.

Niektórzy narodowi socjaliści propagują inną drogę ochrony interesów człowieka Europy, opartą na zasadzie „współpracy, cywilizacyjno – ekonomicznej integracji ludzi pracy Europy. Gdyż tylko droga zjednoczenia i pracy na rzecz budowy Aryjskiego Frontu Przetrwania i wyzwolenia spod jarzma kapitalistycznego ucisku będzie mogła zapewnić polskiej klasie pracującej i nowej białej Europie: wolność, rozwój, bezpieczeństwo i przyszłość"[1589]. Widzimy tu więc, mieszankę haseł rasistowskich i socjalnych.

Pierwszym a za razem najważniejszym krokiem na drodze do wielkiej Europy przyszłości ma być zaprowadzenie w Polsce porządku. „Musi przyjść ktoś mocny i odważny i ukrócić warcholstwo. Krajem musi

[1587] *Europa, ale jaka?*, „Szturmowiec", nr 1, s. 8.
[1588] *Czy każdy Polak wie …?*, „Narew 88", wiosna/lato 2000, nr 1, s. 15.
[1589] *Europa, ale jaka?*, „Szturmowiec", nr 1, s. 8.

zacząć rządzić ktoś, kto jest uczciwy, ma silną wolę i wie, czego pragnie lud. On właśnie zaprowadzi porządek i ład by każdy człowiek mógł czuć się bezpiecznie. On zapewni Polsce bezpieczeństwo. On zapewni każdemu, co jego, nie dopuści by silniejszy okradał słabszego. On zapędzi wszystkich darmozjadów do roboty – każdy będzie musiał pracować dla wspólnego celu. Pracować będą musieli wszyscy i tyle będą z tego mieli ile zapracują. Każdy będzie pracował na swoim. Polak będzie pracował w polskiej fabryce”[1590]. Taki stan rzeczy jest realny do osiągnięcia gdyż „Polska ma wielkie bogactwa a Polacy to ludzie zdolni”, dlatego należy rozprawić się „z innymi i spokojnie wyjść z kryzysu”[1591].

Jak widać z powyższego cytatu pobrzmiewa w nim znana w koncepcjach totalitarnych zasada wodzowska – demokracja i pluralizm są znienawidzone i uważane za idee sprzeczne z interesami mas.

Polaków musi wyrwać ze stanu uśpienia rewolucyjna awangarda, za którą uważają się narodowi socjaliści. Ci zaś odcinają się od współczesnych formacji typu endeckiego nazywając się „narodowymi rewolucjonistami”, którzy zaprowadzą ustrój sprawiedliwości społecznej. Narodowi socjaliści dokonują podziału narodu na zdrowy rdzeń - ludzi pracy oraz pasożytujących na nich wyzyskiwaczy, których trzeba usunąć, co pozwoli na ustanowienie Wspólnoty Narodowej.

Nie nazywają się ani prawicą ani lewicą. Nie określają się jako partia polityczna gdyż ich zdaniem każda to gang kombinatorów osłaniających wzniosłymi sloganami swe brudne interesy. Dla nich partyjnictwo to „gangrena” zżerająca życie społeczne.

---

[1590] *O co nam chodzi?,* „Błyskawica”, nr 4, str. 3.
[1591] Ibidem.

Narodowi socjaliści głoszą, że są zwolennikami demokracji pojmowanej jako prawdziwa władza ludu a nie partii politycznych. Odrzucają, wszelkie rządy oligarchii, skompromitowanych elit ukrywających się pod szyldami „liberalnego parlamentaryzmu" czy „dyktatury proletariatu". Opowiadają się za silnym państwem, które jak uważają może konsekwentnie wcielać w życie wolę ludu. Państwo ma być silne aktywnością i wiarą obywateli a nie biurokratycznego aparatu wysysającego żywotne soki z narodu. Narodowy socjalizm odrzuca też „bezduszny komunizm" czyniący z człowieka robota jak i kapitalizm widzący w jednostce ludzkiej egoistyczne zwierzę. Fundamentem nowego narodowo socjalistycznego ustroju ma być uwłaszczenie pracy, które sprawi, że każdy polski robotnik, inżynier i urzędnik stanie się gospodarzem własnego warsztatu pracy. Ponieważ prawo do własności owoców swej pracy jest niezbywalnym prawem każdego człowieka – własność musi się znaleźć w rękach ludu. Przeforsowanie takiego programu jest konieczne według narodowych socjalistów z uwagi na fakt, że tylko Ustrój Sprawiedliwości Społecznej potrafi zjednoczyć naród wokół jego misji i wydobyć z niego wszystkie jego siły.

Narodowi socjaliści podobnie jak „zieloni" nie zapominają, także o naturze będącej bardzo ważnym elementem życia ludzkiego. Chcą czystej ziemi powietrza i wody. Uznają za niedopuszczalne rujnowanie przyrody w pogoni za zyskiem, z powodu nieudolności i marnotrawstwa. Rozwój gospodarczy w ujęciu narodowo socjalistycznym nie może odbywać się kosztem natury gdyż przyszłym pokoleniom należy przekazać nieskażone środowisko.

Narodowi socjaliści głoszą ideał zdrowego i bezpiecznego życia. Obiecują zapewnić je wykorzeniając zbrodnie wszelkimi dostępnymi środkami.

Narodowy socjalizm głosi ideę Rewolucji Narodowej będącej zarazem rewolucją polityczną i duchową. Psychiczny wstrząs wywołany przełomem jak sądzą narodowi socjaliści zrodzi nowego człowieka[1592]. Krytykują bardzo ostro istniejący typ homo economicus, któremu chcą przeciwstawić własny model człowieka przyszłości. Głoszą, iż musi powstać Nowy Człowiek – Robotnik Żołnierz, dla którego walka i praca stanowić będą sens życia. Połączy on w sobie tradycję wojowników oraz twórców i budowniczych materialnych i duchowych podstaw indoeuropejskiej cywilizacji.

Dzięki zwycięstwu nowego typu ludzkiego, mitowi wiecznej sytości odpowiedniemu dla zwierzęcia roboczego a nie człowieka zostanie przeciwstawiony mit Euroazjatyckiego Imperium Narodowo Robotniczego jednoczącego wszystkie ludy aryjskie w świętej walce przeciwko Systemowi Światowej Plutokracji ze stolicą w Nowym Syjonie.

Stary system obejmujący wszystkie dziedziny życia ludzkiego runie. Aby go zniszczyć konieczna jest totalna rewolucja. Najważniejszy front walki rewolucyjnej koncentrować się będzie w sferze duchowej. Każdy bojownik musi dokonać rewolucyjnych przewartościowań w swoim sposobie myślenia, odczuwania i pojmowania świata.

Niektórzy polscy narodowi socjaliści przewidują, że to właśnie w krajach, które nie dawno stały się domenom kapitalizmu i demokracji z uwagi na jaskrawe konflikty społeczne i napięcia, może dojść do pierwszego rewolucyjnego wybuchu. W dalszej perspektywie doprowadzi on do powstania Imperium Eurazji, które stanie do ostatecznej rozprawy z plutokratycznym molochem zwanym też amerykańsko – syjonistycznym imperium ciemności. W tej sytuacji

[1592] *Ofensywa Narodowo – Robotnicza*, „Błyskawica”, 1992, nr 5, s. 3.

Nowy Izrael zmobilizuje do walki po swej stronie wszystkie siły chaosu oraz posłuży się barbarzyńskim imperium czarnej rasy. Będzie to już ostatnia walka, która przesądzi o losie świata. Zwycięstwo sił ciemności – Nowego Izraela oznaczać będzie zagładę cywilizacji, cofnięcie się do stadium zwierzęcego. Natomiast zwycięstwo Imperium Eurazji oznaczać będzie początek zupełnie nowej ery – ery Robotnika – Żołnierza[1593]. Dlatego narodowi socjaliści w tej walce nie uznają żadnego kompromisu wołając, „kto nie jest z nam jest przeciwko nam!”[1594]

Omawiana ideologia adresowana jest do klienteli wywodzącej się z biednych i zaniedbanych warstw społecznych. Posiada ona wiele cech populizmu[1595]. Środowisko narodowo socjalistyczne rekrutuje się w ogromnej części z subkultur młodzieżowych skinheadów i black metalowców. Młodzież ta słabo wyedukowana, niewidząca dla siebie perspektyw we współczesnym świecie czuje się zapomniana, nie potrzebna, wyobcowana. Obserwując otaczającą ją rzeczywistość lansującą modele konsumpcyjnego stylu zachodniego nie umie się w niej odnaleźć. Nie widzi dla siebie możliwości. Na styl jej życia składają się uliczne bójki, tanie alkohole, mało płatna praca lub jej brak, a także fascynacja brutalną siłą co u wielu owocuje podziwem dla hitleryzmu pomieszanym z kompleksem niższości. Liderzy ruchu mówią o swoim życiu: „Zajmujemy się wszystkim i niczym. Nauka, praca i bezrobotność. […] Czytamy książki, słuchamy muzyki, spotykamy się na mniejszych lub większych imprezach a’la Grill, pijemy, leczymy kaca, współżyjemy, gramy w kapeli, bezustannie

[1593] *Robotnicza Akcja Radykalna. Propozycja rewolucyjnej ofensywy przeciw systemowi kapitalistycznego zniewolenia*, „Frontowiec”, III 1995, nr 1, s. 21.
[1594] *Ofensywa Narodowo – Robotnicza*, „Błyskawica”, 1992, nr 5, s. 3.
[1595] J. Dzwończyk, *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postkomunistycznym (na przykładzie Polski)*, Toruń 2000, s. 19.

krytykujemy ekipę rządzącą. Ponadto lejemy osiedlowych ćpunów i unikamy odpowiedzialności karnej za pobicia"[1596]. Tego typu wypowiedzi możemy znaleźć w wielu pismach wydawanych w podziemiu przez narodowo socjalistycznych aktywistów. Obrazują one doskonale jałowość życia zwolenników omawianej idei i ciasnotę ich horyzontów. Pod kątem kształtowanej w takim klimacie umysłowości obecnych i potencjalnych zwolenników tworzony jest program i lansowane są idee narodowo socjalistyczne, tłumaczony jest otaczający świat, przedstawiane są recepty na życie, wytyczane są cele. Cechuje je chaos myślowy i dyletantyzm, który przejawia się także, w częstym, beztroskim mieszaniu różnych elementów – patriotycznych polskich czy hitlerowskich, różnych opinii symboli, sytuacji, nazw, haseł, a nawet i języków w jednym tyglu, co prowadzi do wielu być może nawet nie uświadamianych sprzeczności. Dbałość o wiarygodność historyczną właściwie tam nie istnieje. Wszystko to razem świadczy o kompletnym obskurantyzmie tak autorów, wydawców jak i odbiorców pism narodowo socjalistycznych. Taki stan rzeczy zapewne po części jest skutkiem kryzysu tradycyjnych wartości polskich wywołanego niszczącą propagandą komunistyczną prowadzącą do nihilizmu moralnego i pustki. Odrażająca, ale mimo wszystko zastanawiająca jest szeroka recepcja wzorców hitlerowskich i czołobitność w stosunku do Niemiec właściwie nie obecna w przedwojennych partiach narodowo socjalistycznych istniejących w Polsce. Problem ten stanowi zagadnienie samo dla siebie i wymaga jeszcze dodatkowych głębszych badań przekraczających warsztat historyka myśli politycznej.

[1596] *Agressiva 88*, „Rzeźnia", nr 2, s. 3.

# ZAKOŃCZENIE

Odpowiadając na postawione we „Wstępie” niniejszej pracy pytania o zakres ewentualnych zapożyczeń lub ich brak u polskich partii faszystowskich i narodowo socjalistycznych od włoskich i niemieckich ruchów pod podobnymi nazwami trzeba wyraźnie odgraniczyć epokę międzywojnia od III RP. Jak się okazało na podstawie analizy zebranych materiałów, sytuacja w obu tych okresach kształtowała się na interesującym nas odcinku zgoła odmiennie. Zanim zostanie rozwinięte to zagadnienie trzeba stwierdzić, że problem zapożyczeń czy podobieństw jest sam w sobie złożony i nie jednoznaczny oraz wymaga chwili refleksji. Jakikolwiek sukces zazwyczaj pociąga za sobą tendencję do naśladownictwa, które miałoby prowadzić do podobnych korzyści, a więc w tym wypadku do osiągnięcia potęgi politycznej, rozwoju gospodarczego, pokoju socjalnego czy wyrównania szans klas i warstw upośledzonych. Taka tendencja może wyrażać się w rozmaity sposób, poczynając od bardzo powierzchownego naśladownictwa w zakresie form, a kończyć na zupełnym zasymilowaniu nie tylko form ale i zasadniczych treści płynących z zewnątrz. Jak również na podporządkowaniu się obcym ośrodkom dyspozycyjnym, które te treści emitują i są ich twórcami. Żaden ruch polityczny nie działa w próżni. Wyrasta on z jakiejś gleby kulturowej, która kształtuje system wartości oraz potoczną mentalność społeczną. Bez zmiany tej warstwy na nową, innowacje polegającą jedynie na transplantowaniu tylko pewnych form zewnętrznych dają w efekcie już inną sytuację od pierwotnej. Tak też i było w wypadku polskich faszystów, jak i narodowych socjalistów w II RP. Jak to wynika z przeanalizowanych źródeł na płaszczyźnie światopoglądowej w zasadzie nie odbiegali oni od innych formacji o

charakterze narodowym i katolickim istniejących w Polsce. To właśnie stanowi o zasadniczej różnicy między nimi a włoskim faszyzmem i niemieckim narodowym socjalizmem.

Obydwie omówione w pracy formacje polityczne w latach II RP występowały z pozycji specyficznie rozumianego na miarę możliwości intelektualnych ich przywódców i klienteli polskiego interesu narodowego, widząc zagrożenie w niemieckim rewanżyzmie, który w szczególności uosabiał ruch hitlerowski i III Rzesza.

Natomiast polscy narodowi socjaliści w III RP na ogół stanowią już odrębną kategorię. Jak się okazało można ich podzielić na trzy odmiany „filogermańską, filosłowiańską i europejską" z podkreśleniem, że pierwsza wykazuje tendencję do wzrostu. Ponadto współczesny narodowy socjalizm w Polsce nie jest już poszukiwaniem formuły o cechach zarówno socjalnych jak i narodowych, dla której podstawowym punktem odniesienia byłby własny kraj. Reprezentuje on już typ ideologii o charakterze międzynarodowym, w swoim zasadniczym zarysie importowany z zagranicznych ośrodków neonazistowskich. Uwaga ta zasadniczo odnosi się do odgałęzienia „filogermańskiego" z tym, że nawet gałąź „filosłowiańska" również wpisana jest w sugerowany konflikt generalny pomiędzy białymi (Aryjczykami), a przedstawicielami innych cywilizacji (ras), gdzie własny naród schodzi już na pozycję podrzędną i ma być podporządkowany rzekomym interesom rasy. Trzeba też podkreślić, że współcześni narodowi socjaliści generalnie wrogo są nastawieni do chrześcijaństwa wykazując tendencje neopogańskie, co różni ich zdecydowanie od przedwojennych narodowych socjalistów działających w II RP.

Na koniec trzeba dodać, iż liczbowo dominująca tendencja „filogermańska", mimo całego chaosu myślowego, co wykazują

wydawane w jej obrębie pisma, ubóstwa intelektualnego, ogólnego obskurantyzmu na czele z sianiem nienawiści oraz apoteozą okrucieństwa a także brutalnej siły, zawiera jednak pewną wyraźnie określoną myśl polityczną. Polega ona na rugowaniu zaszczepionej jeszcze na przełomie XIX i XX w. przez Narodową Demokrację bardzo negatywnej oceny roli Niemiec w relacjach z Polską i zastąpieniu jej wasalnym nastawieniem w stosunku do nich połączonym z kompleksem niższości. Współcześni narodowi socjaliści w Polsce w swoim przeważającym odłamie, zasługującym właściwie na miano noenazistów, wręcz apoteozują Niemcy hitlerowskie, jako rzekomą awangardę i obrońcę interesów rasy białej. Hitleryzm jako niedocenioną ideę, która w rzeczywistości była słuszna, chociaż może dzisiaj należałoby ją nieco zmodyfikować. Abstrahując od całej masy wewnętrznych sprzeczności, rażących kłamstw i wulgaryzmów trzeba też stwierdzić, że mamy tu do czynienia z pewną formą germanizacji realizującej się we współczesnym „świecie bez granic” z wolnym przepływem ludzi i idei.

Kończąc niniejsze rozważania można je zamknąć pytaniem: w czyim interesie leży takie formowanie opinii tym bardziej istotne, że dotyczy one młodego pokolenia, które za kilka lat zacznie wchodzić na miejsce roczników starszych, pamiętających jeszcze wojnę oraz związane z nią okrucieństwa.

# ANEKS

# Bibliografia

## Źródła niepublikowane:

Archiwum Państwowe w Katowicach, Dyrekcja Policji Chorzów, sygn. akt: 49.

Archiwum Państwowe w Katowicach, Urząd Wojewódzki w Katowicach, sygn. akt: 573 – 580, 637.

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Urząd Wojewódzki w Poznaniu, sygn. akt: 5073, 5075, 50877.

Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Komenda Policji Państwowej m. st. Warszawy, sygn. akt: 381, 377.

Archiwum Państwowe w Łodzi, Urząd Wojewódzki w Łodzi, sygn. akt: 2507 (j, k, l, m, n, o).

Archiwum Główne Akt Nowych, Raporty o działalności partii narodowosocjalistycznych, sygn. akt 3391.

Archiwum Państwowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki w Krakowie, sygn. akt: 334 – 337, 354, 282, 285, 44a.

Frycz K. S., *Prawdziwa Polska*, 1941 (maszynopis w Dziale Renkop. BJ, sygn. przyb. 120/97)

## Prasa:

„Błyskawica” 1933

„Echo Miast” 1933

„Echo Tygodnia” 1933

„Faszysta” 1927

„Faszysta Polski” 1926

„Faszysta Wielkopolski” 1926

„Front Narodowego Socjalisty” 1933, 1934

„Front Narodowo Socjalistyczny” 1934, 1935

„Front Polski Zbudzonej” 1933, 1934, 1935, 1937, 1938

„Front Świata Pracy” 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939

„Głos Faszystów” 1928, 1929

„Hejnał Faszystów” 1926

„Jedna Karta” 1933,1934

„Kurier Faszystów” (jednodniówka) 13 V 1926

„Narodowiec” 1933

„Narodowy Socjalista” (Warszawa) 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937

„Narodowy Socjalista” (Wilno) 1934

„Nasza Polska” 1934, 1935

„Płomienie Odrodzenia. Dzwon Faszystów Polskich” 1926

„Polska Błyskawica” 1933

„Polska Karta” 1934, 1935, 1936, 1937

„Przebojem” 1933

„Swastyka” 1933

„Świat i Ojczyzna” 1928, 1929

„Świat i Ojczyzna pod Strzecha Rodzinna” 1930, 1931, 1932,1933, 1935

„Świt” 1933

„Trybuna Ludu” 1934

„Tygodnik Faszystów” 1926

„Zwycięstwo” 1934

## Ziny:

„Aryan Pride”

„Aryjski Front”

“Aryjski Opór”

„Biała Siła”

„Biały Świt”

„Biały Wojownik”

„Błyskawica”

„Cyklon”

Duma”

„Frontowiec”

„Gniew Ludu”

„Honor”

„Krew i Honor”

“Młot”

„Narew 88”

„Odwet”

„Ofensywa”

„Outlaw”

„Phoenix”

“Rzeźnia”

“Securius”

“Szary Wilk”

„Szturmowiec”

„Werhwolf”
„White Empire”

„Zjednoczony Front”

„Zryw”

„Vril”

## Druki zwarte, artykuły naukowe:

Alter P., *Nationalismus*, Londyn 1991.

Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, Warszawa 1993.

Barker E., *Charakter narodowy a kształtujące go czynniki*, Warszawa 1933.

Berline I., *Dwie koncepcje wolności*, Warszawa 1991.

Banaszkiewicz J., *Powstanie partii hitlerowskiej. Studium socjologiczne genezy faszyzmu niemieckiego 1919 – 1923*, Poznań 1968.

Banaszkiewicz J., *Ideologia niemieckiego faszyzmu*, Poznań 1973.

Becker J., *Paul de Lagarde*, Lubeck 1935.

Bocheński J. M., *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Warszawa 1995.

Borejsza J.W., *Rzym a wspólnota faszystowska: o penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*, Warszawa 1981.

Borejsza J.W., *Faszyzmy Europejskie (1922 – 1945) w oczach współczesnych i historyków*, Warszawa 1979.

Czubiński A., *Faszyzm niemiecki z perspektywy półwiecza*, Poznań 1985.

de Lagarde P., *Nationale Religion*, Jena 1934.

Dec A., *O nowy ustrój Polski*, Warszawa (b. d. w.).

Dec A., *Narodowy socjalizm wobec komunizmu*, Warszawa 1933.

Dębiec A., *Komunizm bankrutuje*, Warszawa (b. d. w.).

Dębiec A., *Narodowy Socjalizm*, Warszawa 1930.

*10 Punktów Narodowego Socjalizmu*, Sosnowiec 1933.

Długajczyk E., *Sanacja śląska 1926 – 1939 r. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983.
Dmowski R., *Nota Delegacji Polskiej na konferencje pokojową w sprawie granic zachodnich państwa polskiego przesłana przewodniczącemu Komisji Terytorialnej P. Jules Cambonowi, dnia 28 II 1919 r.* (w:) R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, Warszawa 1989.
Dmowski R., *Kościół, Narod i Panstwo,* Poznań 1927.
Dmowski R., *Kościół, Naród i Państwo,* Wrocław 1993.
Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 1994.
Doboszyński A., *Gospodarka narodowa*, Warszawa 1934.
Dobrowolski M., *Żydzi zaplanowali zniszczyć Polskę*, (b. m. i d. w.).
Drużbacka A.D., *Moralne oblicze kwestii żydowskiej w świetle nauki św. Tomasza*, Katowice 1937.
Dyczewski L. *Religijność społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym*, „Collectanea Theologica", Warszawa 1972 r., XLII.
Dziedzic Z., *Polska dla Polaków,* Warszawa 1994.
Dzwończyk J., *Populistyczne tendencje w społeczeństwie postkomunistycznym (na przykładzie Polski),* Toruń 2000.
*Faszyzm i narodowy socjalizm*, Warszawa 1997.
Gauza W., *Faszyzm w Europie wschodniej i drogi wyjścia,* Oslo 1989.
Gellner E., *Narody i nacjonalizm,* Warszawa 1991.
Gentiele G., *Źródła i doktryna faszyzmu*, Warszawa 1933.
Giertych J., *Nacjonalizm chrześcijański*, Poznań 1998.
Gotto K., Repgena K., *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, Warszawa 1983.
Górski K., *Patriotyzm i nacjonalizm,* Toruń 1988.
Grott B., *Nacjonalizm chrześcijański,* Kraków 1996.

Grott B., *Katolicyzm w doktrynach ugrupowań narodowo – radykalnych do roku 1939*, Kraków 1987.

Grott B., *Nacjonalizm i religia-proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926 –1939*, Kraków 1984.

Grott B., *Religia, cywilizacja, rozwój. Wokół idei Jana Stachniuka*, Kraków 2003.

Grunberg K., *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970.

Grunberg K., *Nazi – Front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933 – 1939*, Katowice 1963.

Grunberg K., *SS czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1975.

Grzybowski K., Sobolewska B., *Doktryna polityczna i społeczna papiestwa (1789 – 1968)*, Warszawa 1971.

Haack F.W., *Neopoganizm w Niemczech. Powrót Wotana. Religia krwi, ziemi i rasy*, Kraków 1999.

Halban L., *Mistyczne podstawy narodowego socjalizmu*, Lublin 1946.

Halban L., *Problem kultury niemieckiej*, „Znak" 1946, nr 1.

Halban L., *Religia starogermańska i jej aktualne znaczenie w Niemczech*, Lublin 1949.

Halban L., *Religia w Trzeciej Rzeszy*, Lwów 1936.

Herzstein R.E., *Narodowi socjaliści*, Warszawa 1999.

*Historia gospodarcza świata XIX i XX w.*, Warszawa 1971.

Hitler A., *Mein Kampf*, Berlin 1933.

Holzer J., *Mozaika polityczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.

Hompf dr., *Reich und Religion*, Studgart 1933.

Iwanciów E., *Mit i mistycyzm w doktrynie ideowo – politycznej hitleryzmu*, Żory 1994.

Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 1995.

*Katechizm Narodowy Polskiej Klasy Pracującej*, Warszawa 1936.

Kozub - Ciembroniewicz W., *Doktryny włoskiego faszyzmu i antyfaszyzmu w latach 1922 – 1939*, Kraków 1992.

Kochanowski S., *Antysemityzm*, Warszawa1997.

Konieczny F., *Chrześcijaństwo wobec ustrojów życia społecznego*, Krzeszowice 2003.

Kościesza A., *Jak żyje robotnik w Rosji Sowieckiej*, Warszawa 1937.

Kowal Lipiński J., *Ideologia program i Światopogląd Narodowo Radykalnego Ruchu Uzdrowienia*, Katowice – Warszawa 1937.

Kowal Lipiński J., *Poznaj mój program uzdrowienia Rzeczypospolitej Polskiej*, Katowice – Warszawa (b. d. w.).

Kozanecki S., *Antysemityzm, antyjudaizm, antypolonizm*, Kraków 1994.

Kozłowski E., *Wojsko polskie 1936 –1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1964.

Krakowski P., *Sztuka III Rzeszy,* Wrocław 1998.

Landau S., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski 1918 – 1939*, Warszawa 1971.

Łagowski J., *Państwo niepodległe czy kolonja*, Warszawa 1932.

Maciejewski M., *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*, Warszawa 1985.

Majchrowski J., *Szkice z historii polskiej prawicy politycznej II Rzeczypospolitej*, Kraków 1986.

Majchrowski J., *Silni, zwarci, gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985.

Majka J., *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1989.

Malatyński A., *Niemcy pod znakiem Hitlera*, Warszawa 1937.

Marszałek J., *Drang nach Osten XXI wieku*, Warszawa 1994.

*Mit holocaustu*, praca zbiorowa, Warszawa 1997.

Matthews H.L., *I frutti del fascismo*, Bari 1946.

Micewski A., *Z geografii politycznej II RP*, Warszawa 1966.

Mosse G., *Kryzys ideologii niemieckiej*, Warszawa 1972.

Mumford L., *Faith of Living*, New York, 1940.

Mussolini B., *Doktryna faszyzmu*, Warszawa 1935.

Musielak M., *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997.

Myatt D., *Narodowy Socjalizm – zasady i ideały* (b.d.i m.w.).

Neurohr J., *Der Mythos vom Dritten Reich. Zur Geistesgeschichte des Nationalsozialismus*, Sttutgart 1957.

Nowosad W., *O jednolity pogląd na świat*, Lwów 1939.

Nowosad W., *W walce o Katolickie Państwo Polskiego Narodu*, Lwów 1938.

Obrębki W., *Swastyka a żydzi*, Łódź 1934.

Okraska R., *W kręgu Odyna i Trygława. Neopoganizm w Polsce i na świecie*, Biała Podlaska 2001.

Olszewski H., Zmierczak M., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1993.

Paczkowski A., *Z folkloru politycznego II Rzeczypospolitej: narodowy socjalizm*, „Więź”, 1973, nr 3.

Pankowski R., *Gdzie kończy się patriotyzm: z dziejów polskich grup faszyzujących 1922 – 1992*, Lublin 1992.

Pankwski R., *Neofaszyzm w Europie Zachodniej*. Zarys ideologii, Warszawa 1998.

Paszko A., *O Katolickie Państwo Narodu Polskiego*, Kraków 2002.

Poradowski M., *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*, Wrocław 1997.

Potrzebowski S., *Ruchy neopogańskie w Niemczech a władza Trzeciej Rzeszy*, „Nomos – kwartalnik religioznawczy”, 1998/99, nr 24-25.

Prélot M., *Państwo faszystowskie*, Warszawa 1939.

Radwan T., *Podstawowe elementy ideologii narodowej. Człowiek. Naród. Świadomość narodowa*, Krzeszowice 1995.

Rauschning H., *Rewolucja nichilizmu*, Warszawa (b.d.w.).

Rolicki H. (Gluzińsk T.), *Cele i drogi propagandy wywrotowej*, Warszawa 1927, s. 17.

Rolicki H. (T. Gluziński), *Cele i drogi propagandy wywrotowej*, Warszawa 1927.

Ryszka F., *Faszyzm europejski: rozdzielność i wspólnota*, Wrocław 1977.

Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego*, Wrocław 1985.

Samborski E., *Dlaczego świat głoduje?*, Warszawa 1936.

Scholder K., *Die Kirchen und das Dritte Reich*, Frankfurt/M 1977.

Sierpowski S., *Faszyzm we Włoszech 1919 – 1926*, Wrocław 1973.

Sobczak M., *Kwestia żydowska w kampani wyborczej Romana Dmowskiego do IV Dumy Państwowej w roku 1912*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu”, 1992, nr 622.

Sobczak M., *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestji żydowskiej w Polsce po wybuchu pierwszej wojny światowej (do 1915 r.)*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu”, 1995, nr 692.

Sobczak M., *Roman Dmowski wobec kwestji żydowskiej w okresie działalności Komitetu Narodowego Polskiego, .)*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu”, 1993, nr 664.

Sobczak M., *Zwolennicy koncepcji asymilacji Żydów wobec rozwoju syjonizmu w Polosce na przełomie XIX i XX wieku*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu”, 1997, nr 752.

Stachniuk J., *System gospodarki planowej* (fragment jego książki pt. *Heroiczna wspólnota narodu*, Szamotuły 1935.).

Stepa J., *Filozoficzne podstawy i sens heglkowskiej teorii państwa*, Włocławk 1936.

Stepa J., *U źródeł niemieckiego totalizmu*, Warszawa 1938.

Stojanowski K., *Rasizm przeciw słowiańszczyźnie*, Poznań 1934.

Suchodolski B., *Dusza niemiecka w świetle filozofii*, Poznań 1945.

Świercz P., *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1999.

Tyrowicz S., *Światło wiedzy zdeprawowanej. Idee niemieckiej socjologii i filozofii (1933-1945)*, Poznań 1979.

Wapiński R., *Ruchy nacjonalistyczne a formowanie się tendencji faszystowskich i parafaszystowskich*, Acta Universitatis Wratislaviensis, 1971, nr 366.

Wapiński R., *Z dziejów tendencji nacjonalistycznych. O stanowisku Narodowej Demokracji wobec kwestii narodowej w latach 1893 – 1939*, „Kwartalnik Historyczny" 1973, nr 4.

Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893 – 1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, nr 7.

Zakrzewski Z., *Miejsce Polski w świecie XXI wieku*, Warszawa 2002.

Zalewska G., *Sprawa emigracji żydowskiej z Polski w drugiej połowie lat trzydziestych w świetle materiałów polskiego MSZ*, „Dzieje Najnowsze", 1988, nr 1.

Zimand R., *Uwagi o teorii narodu na marginesie analizy nacjonalistycznej teorii narodu*, „Studia Filozoficzne" 1967, nr 4 (51).

Zwoliński A., *Katolicka nauka społeczna*, Kraków 1992.

# Spis treści

# Summary

Olgierd Grott’s doctoral thesis entitled *Fascist and National-Socialist parties in Poland* is divided into the following parts: Introduction; two parts, the first of which is devoted to the ″fascist″ groups and the second one to the ″National–Socialist″ ones in the Second Republic of Poland; the third part, which discusses those groups in a comparative perspective; and the fourth part, which outlines the ideologies of the small National–Socialist groups in the Third Republic od Poland. The thesis also includes a Conclusion and an Annex, which graphically portrays the ″fascist″ and ″National–Socialist″ parties with their chronology as well as organizational and personal ties. The thesis concludes with a Bibliography.

In the first part, the author presents the stories of four ″fascist″ parties (or organizations) which were established in Poland in the second half of 1920s and clearly evocated patterns of the Italian fascism. The second chapter of the first part deals with the ideology of Polish ″fascist″ groups. It consists of six paragraphs that consecutively reconstruct the issue of the nation, the attitude to religion, ideas concerning the political and economical system, the character of the groups’ antisemitism and the attitude towards ethnic minorities.

The second part of the thesis deals with ″National–Socialist″ parties and other organizations in the Second Republic of Poland. The structure of this part is analogous to that of the first part. Firstly, the author reconstructs the complicated history of the activities of the smaller and bigger ″National–Socialist″ groups in the period between the two world wars. Other professional organizations related to this political movement are also described.

The second chapter of the second part is constructed in a similar manner to its counterpart in the first part of the thesis. The same ideology sectors that were selected in ther case of Polish fascists are discussed and three more issues are discussed as separate paragraphs: Poland's borders and colonies, national security and the geopolitical issues.

The third part presents Polish ″fascist″ and ″National–Socialist″ groups during the Second Republic of Poland in a comparative perspective. This part is both a synthesis and an essential section of the thesis. The author compares and contrasts different elements of the activities and ideologies of ″fascist″ and ″National–Socialist″ groups with those of their foreign counterparts. This part also discusses the circulation of ideas as such, as well as the reception of foreign influence and its adaptation to local tradition and the Catholic culture.

The third part is supplemented by the fourth one which is devoted to the ″National–Socialists″ in the Third Republic of Poland. The presented image of these groups and their ideas is clearly contrasted with these of the pre-war counterparts. Evidently, this phenomenon is of a different kind. Most of the contemporary Polish ″National–Socialists″ are authentically and obviously influenced  by the analogous foreign milieus, notably by the NSDAP/AO, which is active in the United States but propagates and disseminates its publications also in other countries. The author notes that this international phenomenon reaches even beyond Europe.